

Powstanie Greków (1821–1830)

w relacjach prasy polskojęzycznej
wyciągu część 1

G A Z E T A K R A K O W S K A

1794-1849

*	– przypisy Gazety
[]	– uzupełnienia mb
d.k.	– wedle dawnego kalendarza
b.m.	– bieżącego miesiąca
z.m.	– zeszłego miesiąca
kolor szary	– fragmenty poświęcone działaniom filhellenów
kolor niebieski	– filhelleńska działalność na ziemiach polskich
brak	– brak numeru
–	– brak tematyki greckiej

ROK 1821

STYCZEŃ 1821

17 I 1821 nr 5 (środa), s. 49–60

Z Włoch d. 28 Grudnia

Podług listów z Korfu, znany Ali Basza Janiny¹ miał w wycieczce z zamku swojego wielką Turkom zadać klęskę, tak, że ucieczką tylko uratowali się od zupełnego zniszczenia. Ali, iakkolwiek już stary i otyły, miał nappierwszym bydź z nacierających.

21 I 1821 nr 6 (niedziela), s. 61–72

–

24 I 1821 nr 7 (środa), s. 73–85

Z Włoch d. 31 Grudnia

Podług doniesień z Korfu miał Ali Basza Janiny posłać do Stambułu przeszło 2 mill: cekinów² i za 1 mill: kleynotów i tym sposobem przez przewagę w Seraiu uzyskać

¹ Ali Basza Janiny – Ali pasza z Tepeleny (1741–1822), zwany "Lwem z Janin", albańskiego pochodzenia dostojnik osmański, w 1785 mianowany paszą Epiru. Stopniowo poddawał swojej władzy oprócz Epiru ziemie północnego Peloponezu i Albanii, dążąc do stworzenia własnego, w pełni niezależnego państwa. Rozbudował twierdzę w Janinach, stolicy swej prowincji; na dworze przyjmował podróżników europejskich, tworząc legendę egzotycznego orientального, lecz zarazem oświeconego władcy. Toczył już to wieloletnie boje z osiadłymi w górach Epiru Suliotami, już to w razie potrzeby brał ich do siebie na służbę. W 1820 r. ostatecznie zbuntował się przeciw sułtanowi. W początkach 1822 r., po ponad rok trwającej wojnie z siłami sułtańskimi, został pokonany i zabity na wysepce jeziora Pamwotida, gdzie się schronił. Źródła podają imiona kilku żon i konkubin (Emine Aslan, Wasiliki) i przynajmniej trzech synów: Weli paszy – sandżakbeja Trikali oraz Muchtara i Saliha.

² cekin – złota moneta, pierwotnie bita od 1284 do 1797 w Wenecji; popularna w całym basenie Morza Śródziemnego.

ułaskawienie. Listy zaś z Raguzy³ donoszą, że korpus Arnautów⁴ miał się za tym Baszą oświadczyć, przebiega kray i wiele ludzi z woyska W. Sułtana⁵ do siebie przeciąga.

28 I 1821 nr 8 (niedziela), s. 86 –96 –

31 I 1821 nr 9 (środa), s. 97– 108 –

LUTY 1821

4 II 1821 nr 10 (niedziela), s. 109 –120 –

7 II 1821 nr 11 (środa), s. 121–133

s. 127: W Paryżu czyli we Francyi znajduią się równie iak w polityce dwa przeciwne sobie w literaturze stronnictwa, klasyczne i romantyczne. Pierwsze ceni wysoko podług reguł pisane dzieła: Kornella, Rasyne i Moliera; drugie przyznaie także Niemcom i Anglikom geniusz i sądzi, iż dzieła Gete, Szillera i Szekspira nie są do odrzucenia. Stronnictwo romantyczne uzyskało wiele zwolenników przez wytłumaczenie prozą dzieł Lorda Byrona i zapowiedziało tłumaczenie dzieł Szekspira, przeciw czemu powstaia bardzo klassycy, obawiając się, aby niezepuł się dobry smak we Francyi przez napływ obcych niedorzeczności i sądzą, iż Szekspir słynie tylko pogardą wszelkich reguł i przeciwnemi rozumowi swoiemi dramami.

Z Włoch d. 10 Stycznia

Na wyspie Zanta⁶ oddano pod sąd Hr. Martinenza i inne osoby, ponieważ udać się miały z prośbą do Dworu Rossyyskiego przeciw administracyi wysp Jońskich.

11 II 1821 nr 12 (niedziela, s. 134–145 –

14 II 1821 nr 13 (środa), s. 146–156 –

18 II 1821 nr 14 (niedziela, s. 157– 169 –

21 II 1821 nr 15 (środa), s. 170–180

Z Stambułu d. 31 Grudnia

Dotąd nie mamy ieszcze zaspakaiaiaący wiadomości o wypadku woyny przeciw Ali Baszy Janiny. Do 27 b.m. nadeszła tylko wiadomość, że ciągle odpowiada ieszcze skutecznie z cytadeli na ogień oblężenców i że wywiesić miał z iedney wieży obcego Dworu chorągiew. (Podług naynowszych doniesień z Korfu woyska W.Sułtana odstąpić miały od oblężenia cytadeli Janiny i cofnąć się do Narda, na południe od Janiny. Słychać także, iż Suliotowie⁷ oświadczyli się za Ali Baszą).

Oczekiwany tu w krótce iest nowy Angielski Poseł Lord Strangford⁸ przy naszym Dworze. Porta wyznaczyła iuz kommissarza na iego przyięcie i powitanie.

25 II 1821 nr 16 (niedziela), s. 181–192

³ Raguzy – Republika Raguzy lub Dubrownicka, niezależne państewko kupieckie, istniejące w latach 1358–1809, zajęte przez wojska Napoleona i wcielone w 1809 do Prowincji Iliryjskich (Provinces Illyriennes) ze stolicą w Liubljanie, stanowiących część Francji. Od 1816 r. w granicach Cesarstwa Austrii jako Królestwo Illirii.

⁴ Arnaut (tur.) – Albańczyk.

⁵ Sułtanem osmańskim był wówczas Mahmud II, syn sułtana Abdulrahmida I; panował w latach 1808–1839. Przeprowadził szereg reform: m.in. zlikwidowanie korpusu janczarów (1826), zniesienie systemu timarów; organizacja administracji państwowej na wzór europejski; stworzenie pierwszych świeckich szkół. Za jego panowania Serbia uzyskała autonomię (1815), powstało w wyniku powstania niepodległe państwo greckie (1830), a wojna z dawnym wasalem, wicekrólem Egiptu, Muhammadem Ali, skończyła się oddaniem mu we władanie Syrii, Jordanii, Palestyny i Cylicji.

⁶ Zanta – właśc. Zante, czyli Zakintos (Ζάκυνθος) – jedna z Wysp Jońskich (Heptanezu).

⁷ Zob. niżej przyp. 12.

⁸ Percy C.S. Smythe, wicehrabia Strangford (1780–1855) – Irlandczyk w dyplomatycznej służbie brytyjskiej: ambasador Wielkiej Brytanii w Portugalii, Szwecji, Turcji (1820–1824) i Rosji (1825–1826).

Z Paryża d. 7 Lutego

Podług Monitora Ali Basza Janiny wywiesił Angielską banderę dla oszukania ludzi, że dostał obce posiłki.

Z Grecyi d. 25 Grudnia

Wielkie w Chios na sposób Europejskich uniwersytetów urządzone kollegium⁹ utrzymuje się pomimo przeszkód w kwitującym stanie. Nauczyciel rysunków Francuz Maugeuse, uczeń szkoły Paryzkiej, który zna dokładnie starogrecki język, jest razem nauczycielem języka Francuzkiego. Przy rozpoczęciu swoich lekcji miał mowę, w której między innymi wyraził: "Wy nieszczęśliwey Grecyi czuli synowie! Nie przestawajcie czcić waszemi łzami grobow waszych przodków, tych mieysc, które barbarzyńscy zdobywcy w swej ciemnocie nogami zdeptali. Święte cienie bohaterów i wielkich mężów wołają na was, abyście wszelkich dołożyli usiłowań dla ich pocieszenia. Przez Was to, drodzy moi przyjaciele, oycyzna odrodzić się ma z swoich popiołów, i.t.d.". Liczba uczniów dochodzi już 476. Zastanowienia godną rzeczą jest, iż z głębi Ameryki przybyło do Chios dwóch młodzieńców dla uczenia się języka Hommera.

28 II 1821 nr 17 (środa), s. 193–204

Z Londynu d. 9 Lutego

Wyszedł tu teraz z druku dziennik podróży Królowey do Tunis, Grecyi i Ziemi Świętey przez Ludwikę Demont wydany.¹⁰

MARZEC 1821

4 III 1821 nr 18 (niedziela), s. 205–216

Z Włoch d. 12 Lutego

Na wyspie Zante (jedney z 7mia wysp) nastąpiło dnia 29 Grudnia o godzinie 4 i 5 minutach zrana na 3zawody trzęsienie ziemi, z których ostatnie naywięcey zrządziło w mieście szkody. Liczbę uszkodzonych lub obalonych gmachów podają do 1000. Ośmiu ludzi poległo pod gruzami, wiele jest pokaliczonych lub choruie z przestachu. Po południu po gwałtownem wietrze z gradem nastąpiła tak wielka uliwa, że woda płynęła stromieniami z pagorków do miasta, wiele domów i 9 ludzi do morza zabrała. Dnia 7 Stycznia nastąpiło drugie, ale słabsze trzęsienie, które więcey wewnątrz wyspy niżeli w mieście czuć się dało. Tama przy porcie miasta zakłakła się o 2 stopy. Kompania officerów Angielskich zebrana na wesoły obiad, zaledwie dnia 29 salą opuściła, gdy zawalił się cały dom. Na Korfu czuć się także dało trzęsienie ziemi, ale daleko słabsze. – Wyspa Zante liczy do 50.000 powiększey części Greckich mieszkańców.

Statek z Prevez¹¹ przybyły głosi, iż 7.000 Greków, którzy przy oblężeniu cytadeli Janiny użytymi byli, opuścili wojsko Tureckie i przeszli do Ali Baszy. Potwierdza się także, iż z mieszkańcami Suli¹², z którymi dawniey tak okrutnie się obchodził, poiednał się i dali

⁹ Kollegium – gimnazjum powstałe w stolicy wyspy z inicjatywy Adamandiosa Koraisa; jedna z pierwszych nowoczesnych szkół na ziemiach greckich.

¹⁰ *Voyages and Travels of Her Majesty Caroline Queen of Great Brittain: including visits to various parts of Germany, France, Italy, Greece, Palestine etc. by one of Her Majesty's suite [i.e. Louise Demont].*

¹¹ Preveza – Preweza (Πρέβεζα), miasto w Epirze nad Zatoką Ambrakijską, od 1463 pod panowaniem Osmanów, od 1684 do 1797 pod rządami Wenecjan, potem przez rok Francuzów, od 1798 do 1820 pod władzą Ali paszy, a po jego klęsce, aż do 1912 ponownie pod panowaniem Osmanów.

¹² Suli – (Σούλι), górski rejon Epiru, zamieszkaany przez albańskiego pochodzenia chrześcijańskich uciekinierów spod panowania Osmanów, którzy stworzyli w górach oryginalną autonomiczną wspólnotę 4 wsi (Suli, Kiafa, Awariko, Samoniwa), złożonych z kilkudziesięciu rodów (fara), takich jak m.in. Botsarisowie, Dzwelasowie, Drakosowie. Przynajmniej od XVII w. toczyli oni nieustające wojny z Osmanami, do legendy przeszły ich boje z Alipaszą, władcą Epiru, który w 1803 r. zdołał ich pokonać i zmusić do opuszczenia Suli. Część z nich schroniła się na wyspach Jońskich. Wielu służyło w armiach europejskich. W 1820 r. Alipasha oddał im ojczyste góry i

sobie nawzajem zakładników. W liczbie 5.000 ludzi zabrali oni potem 200 mułów wiozących żywność i potrzeby wojenne dla wojska Tureckiego i straż tego konwoiu wycięli.

7 III 1821 nr 19 (środa), s. 217–228	–
11 III 1821 nr 20 (niedziela), s. 229–243	–
14 III 1821 nr 21 (środa), s. 244–255	–
18 III 1821 nr 22 (niedziela), s. 256–268	–
21 III 1821 nr 23 (środa), s. 269–280	–
25 III 1821 nr 24 (niedziela), s. 281–292	–

28 III 1821 nr 25 (środa), s. 293–305

Z Paryża d. 10 Marca

Margr: de Riviere¹³ przywiózł z poselstwa swego w Stambule znaną na wyspie Milo Venus Genitrix i Królowi darował. Jest ona w wielkości człowieka z dwóch sztuk złożona, i oprócz rąk i jedney nogi w dosyć dobrym stanie. J.K. Mość przeznaczył ją do muzeum.

KWIECIEŃ 1821

1 IV 1821 nr 26 (niedziela), s. 306–316

Od granic Tureckich d. 8 Lutego

Pod terażniejszym Wielkorządcą Egiptu, Mehmed Ali Baszą¹⁴, iak wiadomo, bardzo ten kraj zakwitnął. Wielkorządca przez handlowe swoje spekulacje wielkie także uzyskał skarby. Porta nie przestając na rocznym haraczu, który iey regularnie wypłaca, chciałaby i resztę iego skarbów ogarnąć i Kapitan Basza¹⁵ ma w tym celu z flotą do Alexandryi i innych nadmorskich miast popłynąć. O odporze z strony tak odważnego i znaczną siłę wojskową utrzymującego Wielkorządcy bynajmniey wątpić nie można.

Na Wołoszczyźnie¹⁶ po śmierci Hospodara Suzzo¹⁷ nastąpiło powstanie. Boiar Władismikoe¹⁸ usiłuje osiągnąć godność Hospodara i stanął na czele 8.000 wojska. Tymczasem Porta mianowała Hospodarem Xcia Callimachi¹⁹.

Sulioi wystąpili przeciw Osmanom; odegrali znaczącą rolę w powstaniu Greków, zwł. w obronie Mesolongi, pod takimi dowódcami jak Markos Botsaris, Kitsos Dzawelas czy Lambros Weikos.

¹³ Margr: de Riviere – Charles François Riffardeau markiz (później diuk) de Rivière, 1765–1828), francuski wojskowy i dyplomata, w latach 1816–1820 ambasador Francji w Stambule.

¹⁴ Mehmed Ali Basza – Muhammad Ali pasza (Kawala 1769–1849 Kair), wicekról Egiptu w latach 1805–1849. Niemal udzielny władca Egiptu po pacyfikacji mameluków, przeprowadził szereg reform administracyjnych i społecznych (obrona fellahów) oraz zreorganizował armię i flotę, dążąc do stworzenia nowoczesnego państwa na wzór europejski (uprzemysłowienie, rozbudowa portów; monopol państwowy; monokultura bawełny). Wsparł Osmanów podczas powstania greckiego (ekspedycja Ibrahima paszy), lecz w 1831 najechał Syrię i dopiero wskutek interwencji Anglii i Francji zmuszony został do podpisania pokoju. Jego wielkomocarstwowe ambicje spełzły ostatecznie na niczym.

¹⁵ Kapitan Basza – właśc. Kapudan Pasza, głównodowodzący (admirał) floty Osmańskiej. W 1821 r. funkcję tę sprawowali: Deli Abdullah Pasza (wkrótce później W.Wezyr) oraz Nasuhzade Ali Pasza (Kara Ali Pasza), Albańczyk, który zginął na swoim okręcie flagowym, podpalonym przez Kanarisa w odwecie za masakrę na Chios w 1822 r.

¹⁶ Wołoszczyzna – Walachia (Włachia), kraina położona między dolnym Dunajem a południowymi Karpatami (nazwa pochodzi od rumuńskojęzycznych Wołochów (Włachów), podzielona na dwa regiony: Muntenię (staropolskie Multany) i Oltenię. Jej stolicą był Bukareszt, a głównymi miastami Piteszti, Kraiowa, Braiła, Targowica.

¹⁷ Suzzo – Aleksandros Sutsos (Αλέξανδρος Σούτσος, 1758–1821); potomek rodziny fanariockiej, syn Mikołaja, dragomana Porty, gospodar Mołdawii i Wołoszczyzny (1802, 1806, 1818–1821).

¹⁸ Władismikoe – Tudor (Teodor) Władimiresku (ok. 1780–1821); chłopskiego pochodzenia oficer armii rosyjskiej, przywódca powstania na Wołoszczyźnie o wydźwięku antyfeudalnym (przeciwko fanariotom i bojarom) raczej niż antytureckim; początkowo współpracował z tajnym stowarzyszeniem greckim Filiki Eteria, jednak wkrótce, gdy listy świadczące o jego próbach porozumienia się z Turkami wpadły w ręce Ipsilandisa,

Od brzegów Menu d. 17 Marca

Trzęsienie ziemi, które niedawno okropne spustoszenie na wyspie Zanta poczyniło, czuć się także dało na półwyspiu Morea²⁰. Miasto Lala²¹ ma być zupełnie zburzone i przeszło 300 ludzi przywalonych zostało gruzami. Wiele także innych miast i wsi zostało spustoszonych, przy czym mnóstwo ludzi życie utracili. W samym mieście Pyrgos obaliło się 300 domów, a wszystkie inne grożą obaleniem. Trzęsienie trwało przez kilka dni, a w każdym w różnych godzinach następowały mocne wstrząśnienia.

4 IV 1821 nr 27 (środa), s. 317–328 –

8 IV 1821 nr 28 (niedziela), s. 329–340

Gazeta Wiedeńska z d. 29 Marca umieściła co następuje:

W Wołoszczyźnie niedługo po śmierci Xcia Alexandra Suzzo wybuchnęło powstanie, na którego czele stanął kraiovec nazwiskiem Teodor, który służąc dawniej jako ochotnik w woysku Rossyyskim wyniesiony został na officera i nadał sobie przydomek Władimiresko. Powstanie to, do którego należą tylko Bandarzy²² i Arnauci i które podług ogłoszeń samychże rokoszan nie przeciw Porcie, ale tylko przeciw Boiarom i urzędnikom kraiovym wymierzonym być ma, tak dalece zwiększyło się podczas bezkrólewia, iż Teodor znaczną część mniejszej Wołoszczyzny (okolice koło Kraiowey²³) zajął i lękał się dalszych jego postępów. Tymczasem pochlebiano sobie, iż przybądź mający nowo przez Portę mianowany Hospodarem Xże Callimachi położy koniec temu rokoszowi, gdy niespodziewanie w Multanach²⁴ obszerniejsze jeszcze nastąpiło powstanie.

D. 6 Marca Xże Alexander Jpsylanty, syn byłego Hospodara Multańskiego i Jenerał Maior Rossyyski, który od roku nie służy, przybył z znacznym orszakiem Arnautów z Bessarabii do Jass i ogłosił się oswobodzicielem Greków z pod Tureckiego iarzma. Tego jeszcze wieczora znajdujący się w Jassach Turcy (w liczbie około 30) zostali rozbrojonymi i zapewne wyrzniętymi. Pewną jest rzeczą, iż na 3 dni przed przybyciem Xcia Jpsylantego w Galacz nastąpiło krwawe powstanie, wyrznięto wszystkich Turków, którzy się ucieczką uratować nie mogli i miasto powiększej części spalono. D. 7 wydał Xże Jpsylanty mnóstwo odezw tak do mieszkańców Multan i Wołoszczyzny, iako też do wszystkich Greków

poróżnił się z Grekami. Ostatecznie wydany Ipsilandisowi przez własnych zbuntowanych oficerów, został skazany na śmierć.

¹⁹ Callimachi – Skarlatos (Karol) Kalimachis (Σκαρλάτος Καλλιμάχης, 1773–1821); fanariota; Wielki Dragoman Porty, kilkakrotny hospodar Mołdawii (do 1819) i Wołoszczyzny od II do VI 1821. Zmarł w grudniu 1821 r. na wygnaniu w Bolu (Paflagonia), ponoć otruty przez Turków (inni podają, że Skarlatos został utopiony, a jego brat Joanis ścięty w Brusie; zob. Γ. Θεόφιλος, *Επίτομος ιστορία της Ελληνικής αναστάσεως*, 1860). Ze Smaragdą (Roksaną?) Mawrojeni (1774–1842) miał syna Aleksandra, późniejszego księcia Samos oraz córki: Ralu (1803–1821), zamężną za Konstantynem Palladi (Palandisem) i Eufrozynę (1810–1878) wydaną za Nikifora Papadopolosa.

²⁰ Morea – dawna nazwa Peloponezu.

²¹ Lala – Lalas, miejscowość na Peloponezie w pobliżu Olimpi, zamieszkała przez albańskich muzułmanów; miejsce jednej z pierwszych bitew w powstaniu Greków (czerwiec 1821).

²² Bandarzy – właśc. pandurzy; nieregularna formacja wojskowa powstała na tych terenach za rządów austriackich (1718–1739).

²³ Kraiowa – historyczna stolica regionu Oltenia.

²⁴ Multany – (dawna polska nazwa Wołoszczyzny) tu: Mołdawia, kraina historyczna pomiędzy Karpatami Wschodnimi i Dniestrem ze stolicą w Jassach. W 1775 r. region północny (Bukowina z miastami Suczawa i Czerniowce) został przyłączony do Austrii, a w 1812 r. Rosja opanowała jej wschodnią część – Besarabię (miasto: Kiszyniów) i Budziak (miasto: Izmail). W źródłach tureckich i greckich zwana też Bogdanią (od dynastii Bogdanowiczów). Zob. D. Milewski, *Wołoszczyzna i Multany, czyli o zmienności nazw ku utraپieniu historyków* (dostępne on-line).

znajdujących się pod panowaniem Tureckim. W upstrzonych tych kwiatach wymowy odezwach mieni się bydź od wielu tysięcy ziomków swoich powołanym do skutecznienia dzieła oswobodzenia, wystawia powstanie wszystkich Greckich ludów oddawna postanowione przez patryotyczne tajne towarzystwa od kilku lat przygotowaną i teraz do dojrzałości wszędzie doszłą rewolucyją, zapewniając naywyraźniey, iż w przedsięwzięciu tem polegać można na dzielney pomocy ościennego wielkiego Mocarstwa. W tymże czasie udał się Xże Jpsylanty w podobnymże stylu napisaney prośbie do N. Cesarza Rossyi, wzywając tego Wysokiego Monarchy, aby Greckiemu narodowi, a zwłaszcza naybliższem w wielkiem niebezpieczeństwie zostaiącym Xięstwom, nie odmawiał wielowładney swey pomocy.

Zaraz po nadeyściu tych doniesień do Laybach raczył N. Cesarz Alexander oświadczyć, że przedsięwzięcie Xcia Jpsylanty uważa tylko iako skutek niespokoynego ducha, który terażniejszy czas cechuie, iako niedoświadczenie i lekkomyślność tego młodego człowieka. Przytem rozkazał J.C. Mość co następuje:

- 1) Xże Alexander Jpsylanty iest z służby Rossyyskiej wyłączony.
- 2) Oświadczonem mu bydź ma, że J.C. Mość zupełnie iego przedsięwzięcie nagania i że nigdy nie ma się od Rossyi żadney spodziewać pomocy.
- 3) Że do dowodzącego Rossyyskiemi woyskami nad Prutem i w Bessarabii Jenerała Hr. Wittgenstein²⁵ wychodzi wyraźny rozkaz, aby względem zachodzących w Xięstwach Multan i Wołoszczyzny rozruchów zachował nayściślejszą neutralność i pod żadnym pozorem ani wprost, ani ubocznie do nich się nie miewał.
- 4) Że te postanowienia udzielone będą Rossyyskiemu Posłowi w Stambule z wyraźnym rozkazem zawiadomienia o nich Portę i zapewnienia ią na nowo z powodu wybuchłych na Wołoszczyźnie zaburzeń o otwartem i rzetelnem postępowaniu Rossyi. Baron Strogonoff oświadczyć ma wyraźnie, że polityka J.C. Mości iest zawsze daleką od sprzyiania zamachóm miewszaiącym spokojność którego bądź kraiu; że wdanie się do podobnych poruszeń nie zgadza się nigdy z prawemi zasadami J.C. Mości i że Cesarz w stosunkach swoich z Portą nie ma innego celu i innego życzenia, iak tylko utrzymanie i punktualne zachowanie zachodzących pomiędzy obiema Mocarstwami umów.

Ze strony Cesarsko Austriackiego naszego Dworu rozkazano C.K. Posłowi w Stambule uczynić podobne oświadczenie i zapewnić naywyraźniey Portę o szczerey J.C. Mci chęci zachowania nienaruszenie istniejących między Austrią i Portą umów, spokojnych i przyjacielskich stosunków przeciw wszelkiemu wstrząśnieniu.

11 IV 1821 nr 29 (środa), s. 341–352 –

15 IV 1821 nr 30 (niedziela), s. 353–364

Z Stambułu d. 26 Lutego

Angielski Poseł Lord Strangford przybył tu dnia 20 b.m. z swoją rodziną na okręcie rządowym wysp Jońskich. W orszaku iego znajduje się iako pierwszy sekretarz poselstwa P. Terrick Hamilton²⁶, brat podsekretarza stanu i znany w uczonym świecie z przełożenia Arabskiego romansu²⁷ Autor.

²⁵ Jenerał Wittgenstein – Piotr Wittgenstein (1769–1843), generał (od 1826 generał-feldmarszałek) armii rosyjskiej.

²⁶ Terrick Hamilton (1781–1876) – uczony orientalista; urzędnik poselstwa angielskiego, więcej zob. Th. Prousis, *The Ambassador's Right-Hand Man: Terrick Hamilton at the Porte*, UFN History Faculty Publ. 31, 2019 (dostępne on-line).

²⁷ *Antar: a Bedoueen romance*, translated from the original Arabic by T. Hamilton, 1819–1820.

W. Sułtan uwiadomiony o klęskach, które woyska jego pod rozkazami Jsmaela Baszy i Mahmud Baszy²⁸ przeciw Ali Baszy Janiny działające w wielu potyczkach i czynionych przez Ali Baszę wycieczkach ponosiły, zdaie się, że obu tym wodzom usunął zupełnie swoje zaufanie. Jakoż oba okazali, iż zarówno zbywa im tak na wiadomości sztuki wojennej, jako też na nieodzownie potrzebnej zręczności ujęcia mieszkańców owych prowincyj. Nieszczęśliwi ci ludzie zamiast przeyscia z nieszczęśliwego swojego położenia do lepszego stanu rzeczy, widzą owszem swoje osoby i majątki wystawione na łup rozpuszczonego żołdactwa, które niezna ani żadney karności, ani żadnego oszczędzania, ani żadnego posłuszeństwa. Ta niezdatność i uwidzenia, a może i zdrada niektórych dowodców, którym od 6 do 8 miesięcy powierzonym iest kierowanie działaniami przeciw Ali Baszy, przyłożyły się łącznie z rozpuszczeniem i chciwością grabieży Tureckich żołnierzy do zjednania temu, którego zniszczyć już mogli, gdyby rzecz była dobrze prowadzoną, tylu stronników i wsparcia, ile dawniejsze jego okrucieństwo i nieczne czyny od niego oddaliły. W. Sułtan pokłada zatem całą swoją ufność w waleczności i doświadczonych dawniej talentach Churszid Baszy²⁹. Jemu powierzył teraz bezwarunkowe i wyłączne naczelnictwo; wszyscy inni Baszowie poddani są pod jego rozkazy i tym końcem mianowany został Beglerbegiem³⁰ Rumeli. Uzbraiania do otworzenie przyszłej kampanii czynione są z wielkim pośpiechem; odpłynęło ztąd znowu do woyska W. Sułtana kilka kompanij artylerzystów i bombardyerów z znaczą ilością dział i amunicyj.

D. 14 b.m. na okrętowym warsztacie tutejszym założone zostały w obecności W. Wezyra, Muftego i wszystkich Ministrów Porty podwaliny na 3 nowe wojenne okręty. Tegoż dnia nowo mianowany Wołoski Gospodar Xże Karol Collimachi przyozdobiony został honorowym kaftanem³¹. Rodzina zmarłego jego poprzednika Alexandra Suzzo odebrała rozkaz powroceniu tu niezwłocznie.

Stan zdrowia iest tu dość dobry i nie słychać, aby i w innych okolicach odzywała się choroba powietrza morowego.

18 IV 1821 nr 31 (środa), s. 365– 376

Z Jass d. 19 Marca

Xże Jpsylanty wyruszył ztąd z dobrze uzbroionym korpusem woyska, który podaią do 20.000 Arnautów, Multanów i Greków, mającym 5 dział. Uzbroienia czynione tu są przez pozostałego Xcia Suzzo z największym pośpiechem i ieżeli pieniądze uważanemi bydź mogą iako główny sposób woiowania, tedy znayduie ich się podostatkiem. Panuie tu teraz zupełna spokojność; liczbę poległych w pierwszym zapale ludu Turków podaią do 40 najwięcey ubogiej klasy ludzi, którzy trudnili się naprawianiem szalów. Znaydujący się w Boduszani³² Turcy uciekli w granice Rossyyskie.

Xże Jpsylanty przy odciągnienu ztąd wydał następującą odezwę:

²⁸ Mahmud Basza – Mahmud Dramali Pasza (ok. 1770–1822), namiestnik (wali) Larisy, Drama i Morei, pasza Tessalii od 1820 r. Wszedł z silnym wojskiem do Morei, lecz poniósł klęskę w bitwie z powstańcami pod wodzą Kolokotronisa, Ipsilandisa, Nikitarasa i Papaflesasa pod Derwenakia w połowie 1822 (stracił ponad 15.000 ludzi); wkrótce potem zmarł.

²⁹ Churszid Basza – Churszyd (Hurshid) Ahmed Pasza (zm. 1822), gruzińskiego pochodzenia wysoki urzędnik Porty, W. Wezyr w latach 1812–1815, później bejlerbej Bośni i Rumelii; zdobył Janiny po zamordowaniu Alipaszy przez własnych żołnierzy; popełnił samobójstwo po klęsce Dramali Paszy pod Derwenakia.

³⁰ beglerbeg (beglerbej, bejlerbej) – wysoki urzędnik osmański, gubernator prowincji, przełożony sandżakbejów.

³¹ honorowy kaftan – (tur. hilab), ceremonialna szata, wykonana z kosztownych tkanin i futer, inna dla każdej rangi urzędniczej (od wielkiego wezyra do najniższych urzędników), wręczana jako dowód łaski i zadowolenia sułtana.

³² Boduszani – Bordusani?

"Powstańcie! Powstańcie za wiarę i oycyznę! Grecy, wybiła godzina! Od dawnego czasu ludy Europejskie walczą za swoje siedliska i wolność; wzywaią was do naśladowania, a stałe się wolnemi, staraia się utrzymać wszystkimi siłami tę wolność, iako naywyższe dobro. Nasi przyjaciele i bracia Serwiianie, Sulioi i Bosnianie stoia w gotowości do boiu, a cały Epir, który równie iest zapalony, oczekuje tylko naszego uzbroienia. Europa patrzy z niechęcią na długą naszą nieczynność; niechay całą Grecyia iedna łączy wola. – Odgłos bębna i szczęk oręża wzywaią was do boiu; Europa oczekuje od was cudów waleczności; tyrani nasi drżą i zabieraią się do ucieczki. – Oświecone ludy Europy, iakkolwiek trudnią się utrzymaniem własnego dobra, przekonane iednak o prawności naszych zamiarów i znaiąc cnoty naszych przodków, pragną wolności Grecyi. – Okażmy się walecznemi iak nasi przodkowie, a mieć możemy nadzieię, że i inne ludy przez miłość wolności do nas się przyłączą. – Zgromadzaycie się więc przyjaciele; potężne Mocarstwo wesprze nasze prawa. – Teraz iesteście wzgardzonemi i zhańbionemi, każdy odwraca się od was i nie sądzą was bydź godnemi wolności; ale skoro się w iednym duchu ziednoczycie, któż potrafi się mężney waszey sile oprzeć? Niedołężne i słabe tylko niewieściuchy przeciw wam wystąpią. – Doświadczeni wodzowie pochwalaią nasze przedsięwzięcie; mężni i odważni Grecy tworzcie więc własne wasze hufce, występuycie, pokażcie się w patryotycznych legiionach i obalcie dawny kolos despotyzmu. Za odgłosem waszych trąb poydą mieszkańcy Jonii i Egejskiego morza, spokojne okręty waszych trudniących się handlem braci z wami walczyć będą i we wszystkich portach przygotuią śmierć dla tyranów. Któryż Grek stanie się na głos swojej oycyzny nieczynny?! Przyjaciel Cezara pokazał skrwawione zwłoki zamordowanego władcy i cały Rzym powstał przeciw zabójcom. Wam okazuje oycyzna swoje rany i wzywa z płaczem pomocy swych dzieci! cóż w takim razie uczynicie Grecy? Przyjaciele i Patryioci! Samo Niebo ubolewa nad naszym głębokim upadkiem i pochwała nasze przedsięwzięcie. Lecz biada nam, iezeli dla naszego szczęścia i naszej wolności nie uczynimy naywiększego natężenia! Na ówczas tyran stanie się dzikszym, doznamy większych nieszczęść, wszystek ucisk srożey dokuczać nam będzie. – Podnieście tylko wasz wzrok, Koledzy! spojrzycie na pożałowania godny wasz stan, na znieważone wasze Świątynie, na córki wasze będące ofiarą lubieżności barbarzyńców, na złupione wasze domy, na spustoszone wasze pola i na was samych iako nieszczęsnych niewolników. Nie iestże iuż czas zrzucić to niezhosne iarżmo i oswobodzić oycyznę? – Porzućcie, co iest niegreckiego, wywieście chorągwie, połóżcie Krzyż święty, a wszędzie zwycięzycie i oycyznę i religiią od zniewagi bezbożnych uratujecie. Któryż z was, Grecy!, nie zechce ochoczo wydobyć oycyzny z kaydan? Niechay gromadzi się lud i walczy w tak chwalebny cel. Lecz nadewszystko panować powinna iedność ducha: bogaci z pomiędzy was poświęcić muszą część swojego majątku, duchowni nauką i przykładem zachęcać lud do męstwa, a będące w służbie zagranicznej cywilne i wojskowe osoby złożyć powinny swoje urzędy pod iakim bądź zostaią rżdem. Wszyscy przykładać się musicie do wielkiego celu i wypłacić dawny dług oycyznie. Wszyscy iak na szlachetnych mężów przystało, musicie się nayspieszniey uzbroić, a ia wam niebawne przyrzekam zwycięztwo i towarzyszące mu szczęście. Wystawcie na przeciw owem niewieściuchom, owem naiemnikom odważny lud i okażcie się prawdziwemi potomkami dawnych bohaterów. Świadkiem naszej walki będzie Hiszpania, która naypierwey naywiększe wojsko tyrana zwyciężyła. – Połączenie współobywateli za Boga i prawa pod posłuszeństwem wodzów, wyciąga [sic] wprawdzie odwagi i wytrwałości, ale zwycięztwo tem iest pewniejszy i bohaterskie nasze skronie uwieńczy laurami chwały; wystawi miłość naszą do oycyzny w naypiękniejszym świetle i imiona nasze w rocznikach nieśmiertelności poda za wzór następnem pokoleniom. Oycyzna wynadgrodzi posłusznych i prawem swoim dzieciom przyzna zaszczyty i chwałę; lecz nieposłusznych ukarze i wypędzi, iako mieszkańców Azjiatyckich i imiona ich iako zdrajców wyklnie aż do naypoźniejszych potomków. – Wzywam was na nowo, powstańcie Mężo! powstańcie odważni Grecy!

Oswobodźmy skolataną naszą oyczyznę. Pomiędzy Macedonią i Termopilami wytchniemy nasz obóz. Prowadzić będziemy wojnę pomiędzy grobami naszych przodków, tam, gdzie w obronie wolności polegli. Krew tyranów pogodzić za nami musi cienie Epaminonda i Trasibula, którzy 30 tyranów wypędzili, cienie Armodiusa i Aristogitona, którzy zwalili iarżmo Pisistrata, Timoleona, który przywrócił wolność Koryntowi i Syrakusie, a nadewszystko cienie Miltiadesa, Temistoklesa, Leonidasa i owych 300, którzy w wojnie przeciw Persom polegli. – Do broni woła nas oycyzna! – W Jassach d. 24 Lutego (8 Marca) 1821. Alexander Jpsylanty, Xże Państwa.

22 IV 1821 nr 32 (niedziela), s. 377– 388

Z Londynu d. 3 kwietnia

Pisma tuteysze utrzymują, iż, tak rząd nasz, iako i Turecki, protestowały się przeciw przejściu Rossyyskiej wojennej floty przez Darnadelle [*sic*] przeciw rewolucyynym krajom południowej Europy.

Z Jass d. 12 Marca

Powstanie Xcia Jpsylantego czyni nader wielkie postępy. W iednym tylko odległym stąd mieyscu zebrało się zaraz przeszło 2.000 ochotników, którzy dobrze uzbroieni tu ciągną. Wszyscy synowie zagranicą bawiący wezwanemi są przez oyców do powrotu i stawienia się pod chorągwie, pod któremi wszystko się łączy. Kto nie może sam iść w pole, daie pieniądze, a tych ilość przechodzi wszelkie oczekiwanie. Ktoby widział żywe krzątanie się Greków, rozumiałby, że nieprzyjaciel iest iuż przed naszymi bramami.

Hospodar nasz Xże Suzzo (*) wspiera wszystkimi swoimi siłami dzieło powstania: dał znaczną summę pieniędzy; ieden z bankierów złożył ieden million, a ieden z Boiarów pół milliona rubli; żydzi nawet składają znaczne ofiary, tak iż wcale nie zbywa na potrzebnych do tego celu pieniądzech i zaciągającym się obcym dają znaczne pieniądze na rękę. Mundur nowych Greków iest czarny, długie pantalony, kurtka z białemi sznurkami i opadająca czapka, na której z przodu znajduie się trupia głowa na założonych na krzyż kościach. Kokarda trzech kolorowa: czarna, biała i czerwona.

Rozchodzą się tu pogłoski, że Greccy mieszkańcy opanowali twierdzę Galacz (**) i Turków wyrznęli, że Grecy w Stambule zrobili poruszenie i w tem zamieszaniu opanowali zbroiownię; i że Grecki Archimandryta został w stolicy uduszony. (Ostatnie z Stambułu doniesienia nie są pewne, ponieważ przybyły ztamąd d. 13 Marca do Odessy okręt nic o nich nie wspomina).

Turecki Aga uciekł z 11 officerami do Austriackiej Bukowiny.

D. 13

W tey chwili wydany został przez Xcia Jpsylantego z iego obozu rozkaz dzienny do Hellońskich woioowników pod dowodctwem Pułkownika Bazylego Karabia³³, w którym życzy im szczęścia do odniesionego pod Galaczem zwycięztwa.

Od granic Multan d. 17. Marca

W Jassach zostały po nabożeństwie trzy chorągwie poświęcone, pod któremi wykonano potem z naywiększym zapalem przysięgę. Chorągwie te są iak kokardy trzech kolorowe: na iedney ich stronie znajduie się krzyż (***) z napisem: "Z tym zwyciężemy! niech żyie wolność!". Na drugiey powstający z popiołów Fenix. Powstanie w Multanach ma związek z powstaniem na Wołoszczyźnie, dokąd Xże Jpsylanty wyruszyć miał z 4.000 ludzi dla złączenia się zapewne ztamtejszymi powstańcami. Planem powstania wszystkich Greków byđż ma wybicie się z pod władzy Tureckiej i utworzenie Nowo Greckiego państwa. – Ali

³³ Bazyl Karabia – Wasilis Karawias (Βασίλειος Καραβίας, 1773–1830), rodem z Itaki; doświadczony oficer armii rosyjskiej, komendant twierdzy Galacz, filik, uczestnik wyprawy Ipsilandisa. Podczas bitwy pod Dragatsani dowodził konnicą, przedwczesnym nieudanym atakiem i ucieczką przyczyniając się do klęski Greków i wycięcia Świętego Oddziału.

Basza Janiny miał zostać chrześcijaninem, przybrać imię Alexandra, a podług innych Konstantego, i przystąpić do związku Greckiego.

(*) Syn zmarłego w Styczniu r.z. Hospodara Wołoskiego Alexandra Suzzo, który w r. 1819, po ucieczce z wielkiem skarbem do Genui Xcia Caradia, na Hospodara przez Portę wyniesiony został.

(**) Miasto w Multanach w powiecie Kohurio, liczące do 5.000 mieszkańców.

(***) Umieszczenie krzyża na chorągwiach pochodzi zapewne z podania, że gdy Konstantyn ciągnął przeciw Maxentiusowi, postrzegł na Niebie krzyż, kazał go na swoich chorągwiach umieścić, a gdy zwyciężył, przyjął religią Chrześcijańską.

25 IV 1821 nr 33 (środa), s. 389 –400

Z Paryża d. 7 kwietnia

W Itace zakładają teraz uniwersytet dla wysp Jońskich.

Z Stambułu d. 10 Marca

Przed kilku dniami zaszły tu ważne odmiany w Ministeryum Porty, których wcale niespodziewano się. Dotychczasowy Kiaia Bey³⁴ i inni urzędnicy stanu są oddalonemi, a dotychczasowy Reiseffendi³⁵ przyodziany jest honorowem futrem Kiai. Naywięcej zaś zastanawia nagłe oddalenie Tłumacza Porty Janko Calimachi³⁶. D. 8 późno w wieczór zapowiedziano mu, iż usługi jego nie są potrzebne i ma się zaraz wybrać na wygnanie do Kaisarigo³⁷. Prawie w teyże godzinie mianowany został jego następcą Beyzade Konstanty Morusi³⁸, który wczoraj urządowanie swoje rozpoczął.

Podług doniesień z Wołoszczyzny Teodor Władimiresko zdaie się zyskiwać wielu stronników i Baszowie [p]ogranicznych prowincyy odebrali rozkazy zgromadzać woyska na przypadek, ieżeliby ten buntownik niebył wcześnief powściągniony.

Wczoray w wieczór część stolicy tuteyszey przestraszona została pożarem, przez który spaliła się kancelaryia poselastwa Rossyyskiego i dwa przytykające do niey domy. Dziś przed południem takież zdarzenie dotchnęło Skutari³⁹ 5 [?]. W. Sułtan i W. Wezyr pośpieszyli tam dla kierowania gaszeniem.

W przeszłym tygodniu nowy Angielski Poseł Lord Strangford odebrał pierwsze uroczyste odwiedzenie od tłumacza Porty. Dotychezasowy pełnomocny Minister Angielski, P. Frere⁴⁰, zabiera się do odjazdu.

Dodatek do nr 33

Z Odessy d. 14. Marca

Wczoray czytano tu w Kawiarni Greckiey odezwę Xcia Jpsylanty, która na umysłach wszystkich Greków nadzwyczajne uczyniła wrażenie. 2.000 Greków oświadczyło się zaraz [np. gotowemi] udania się do Jass. Jeden z bogatych Greków złożył w ofierze 1 mill., drugi 300.000 rubli w papierach, a trzeci 400 czerw: zł. Pomnieysze składki wynoszą do 200.000 rubli w papierach.

Zdarzenia w Wołoszczyźnie i w Multanach wiadome były ludowi i rządowi, równie iak uzbriaania Greków. Zaburzenie było w tey stolicy nadzwyczajne, a domy zagranicznych

³⁴ Kiaia Bey – właśc. Kahya bej; tytuł wysokiego urzędnika osmańskiego, podwładnego W. Wezyra, do spraw wewnętrznych i wojskowych.

³⁵ Reiseffendi i Reis Effendy – początkowo odpowiednik kanclerza państwa, później urzędnik (minister) odpowiedzialny za sprawy zagraniczne.

³⁶ Janko Callimachi – Joanis Kalimachis (Ιωάννης Καλλιμάχης, 1775–1821), syn Hospodara Mołdawii Aleksandra, młodszy brat Skarlatosa, został stracony w Kiesarei.

³⁷ Kaisarigo – Kiesarea (Cezarea).

³⁸ Konstanty Morusi – Konstandinos Muruzis (Κωνσταντίνος Μουρούζης, 1786–1821) – członek wpływowego rodu fanariockiego, syn hospodara Mołdawii i Wołoszczyzny Aleksandra.

³⁹ Skutari – Szkodra, miasto w Albanii północnej.

⁴⁰ P. Frere – Bartholomew Frere (1776–1851), sekretarz ambasady w Stambule w latach 1807 i 1811–1812; minister pełnomocny w latach 1815–1817 i 1820–1821.

Posłów, mianowicie Rossyyskiego, zapelnione były uciekającymi pod ich opiekę Grekami. Xże Calimachi utracił głowę, ponieważ wcześniej nie uwiadomił Porty o rokoszu, a na jego miejsce mianowany został Hospodarem Wołoszczyzny Xże Morusi. Turecka Flota ma być do 22 Kwietnia uzbrojona i wyjść na morze, ale niema do tego podobieństwa, ponieważ nie mogą dostać maytków, chociaż im 70 piastrów żołdu miesięcznie przyrzekaia. Zatrzymano wszystkie tureckie okręty maiaące na Czarne morze odpłynąć i nakazano nawet przetrząsać wszystkie przybywaiące i odchodzące Rossyyskie okręty, ale Poseł Rossyyski Baron Strogonów tak szczęśliwie oparł się temu, że na Rossyyskich okrętach wiele rodzin Greckich uratował. Niepomyślne wypadki oręża Tureckiego w Albanii, które usiłowano ukryć, były także ludowi wiadome. W Morei wszystko iest pod bronią i odważni mieszkańcy tego półwyspu stają się na lądzie i na wodzie straszni. Na Białe morze⁴¹ uciekło z Stambułu przeszło 50 rodzin greckich.

Od granic Tureckich d. 24 Marca

Podług listu z Bukarestu pod d. 13 b.m. Xże Jpsylanty oczekiwany był w tem mieście naydaley za 6 dni z woyskiem swoim. Turcy schronili się do twierdzy Ibraiłowa⁴² i Ruszczuka⁴³. – Serwiianie podnieść także mieli rokosz i Turcy tamteysi zamknęli się w twierdzach. Syn znanego Serwiiana Czerny Jerzy⁴⁴ znajduje się teraz w woysku Jpsylantego, które do 15.000 ludzi liczy. – Słychać, że i na wyspie Kandya⁴⁵ powstałi Grecy, do czego dać miało powód znieważenie przez Turka iednego z tamtejszych mieszkańców. Przyysć nawet miało do potyczki, w której Grecy odnieść mieli zwycięstwo i tamtejszego Baszę Muhameda z pierwszemi iego officerami zamordować.

Nietylko potwierdza się zupełnie, że Turecka twierdza Galacz dostała się w ręce Greków, ale nadto dowiadujemy się, że na Dunaju przeszło 30 statków Tureckich opanowali i lud na nich aż do 86 osób wycięli.

29 IV 1821 nr 34 (niedziela), s. 401–411

Od granic Tureckich d. 6 Kwietnia

Liczbę Greków pod panowaniem Tureckim podaią do 6 mill. Cała Morea podnieść także miała rokosz i w Ali Baszy Janiny znajdzie zapewne potężnego sprzymierzyńca. W Stambule wiadano iuż o wszystkich poruszeniach Greków i W. Sułtan rozkazał głowę uciąć Tłumaczowi Porty Callimachi, nie zaś nowemu Hospodarowi Wołoszczyzny. Że oddawna przygotowany iest plan rewolucyi w całej Grecyi niema żadney wątpliwości, ale tam, gdzie Turcy maia wielką przewagę, iak np. w Stambule, wielki krwi rozlew nastąpi. Boiarowie Wołoscy obawiaia się także Turków i dla tego nie łączą się z Teodorem Słudzier⁴⁶, który cofa się w góry. Zaciąg iego podaią iednak za wysoko do 10.000 ludzi. Jpsylanty mieni się być w swoich odezwach Xciem państwa i przez zapewnienie, że cała Grecyia iuż powstała, ściągnął do siebie wiele ludzi; lecz 800 tylko z nich umundurował i uzbroił. Wyrżnięcie Turków w Galaczu nastąpiło przypadkowo; ieden Turek pokłóciwszy się z kapitanem Arnautów uderzył go w głowę, a ten na miejscu Turka zastrzelił. Obawiając się zaś zemsty Turków, podmówił swoich ziomków i wielu Greków, którzy do 200 Turków wycięli. Podczas tych zaburzeń wszczął się pożar, który większą część miasta w pyrzynę obrocił. Kapitan Arnautów udał się potem do Jass, gdzie bardzo dobrze przyjęty został.

⁴¹ Białe morze – Morze Egejskie.

⁴² Ibraiłowo – Braiła, miasto nad brzegiem Dunaju, ośrodek handlowy i znaczący port rzeczny.

⁴³ Ruszczuk (tur. Rusçuk) – dziś Ruse w Bułgarii; w czasach osmańskich siedziba dowództwa floty dunajskiej.

⁴⁴ Czerny Jerzy – Dziordzie Petrovic (zwany Karadziordzie), 1768–1817), przywódca powstania antytureckiego w latach 1804–1813). Miał on dwóch synów: Aleksa (1801–1830), oficera armii rosyjskiej i Aleksandra (1806–1885), księcia Serbii w latach 1842–1858.

⁴⁵ Kandya (Candia) – nazwa Krety (wyspy i miasta) w okresie panowania Wenecjan.

⁴⁶ Teodor Słudzier Wlabomirsky lub Wladimirski – dawny oficer armii rosyjskiej.

Czynnemu Ali Baszy, którego żywości, zdaie się, iż wiek nawet nieosłabił, udało się odciągnąć Greków, którzy w początkach łączyli się przeciw niemu z Turkami. Ali ustąpił wystawione przez siebie w górach Suli twierdze wygnanym i mordowanym dawniej przez siebie Suliotom, z których ci, wraz z innymi Grekami przeciw stojącym w okolicznych wsiach Turkom częste czynią wycieczki, zawsze jednak z największym oszczędzaniem ludu. Wszystko, czego potrzebują, płacą i postępują z takim porządkiem i karnością, iakich w tych pokoleniach dotąd znaleźć nie można było. Parganioci⁴⁷ zaś nie ufają ani Alemu, ani Turkom, ale po większej części bawią na wyspach Jońskich.

Dopis: Podług najnowszych doniesień panuje w Bukareszcie największe zamieszanie: Turcy wyruszyli z twierdz i ciągną przeciw tej stolicy. Jnny zaś list donosi, lubo nie za rzecz pewną, że Grecy pod dowództwem Jukona Brankowar⁴⁸, uderzyli na nowego Xcia Wołoszczyzny Kallimach, pozabiali otaczających go Turków i do Bukaresztu przyprowadzili.

MAJ 1821

2 V 1821 nr 35 (środa), s. 412–424

Z Tryestu d. 29 Marca

Pomiędzy tutejszemi Grekami zachodzi wielka trwoga z powodu zdarzeń w Multanach i Wołoszczyźnie, ponieważ posłużyć mogą za pozor do wyrznięcia Greków w Stambule. Kilka Greckich okrętów, które do tej stolicy odpłynąć miały, wstrzymały się aż do pomyślniejszych wiadomości.

Dodatek do nr 35

Z Stambułu d. 24 Marca

W tych dniach odbyło się kilka Ministrowskich nadarzeń, częścią u W. Wezyra, częścią u Muftego. Wszyscy zdadni ludzie powołani są pod broń, a wszyscy Raaias (nie Mahometańskiej religii) rozbrojeni. Ulice tutejsze zapełnione są zbrojnymi ludźmi, a Janczarowie mają rozkaz zostawania w swoich koszarach

Nayznakomitsi Greccy i przełożeni Gminów zostali wczoraj przez Patriarchę, który naywyraźniejsze od Porty odebrał rozkazy, do głównej Cerkwi zwołani, i odczytał im ferman W. Sułtana, którym Michał Suzzo⁴⁹ (dotychczasowy Xze Multan) ogłoszony jest zdrajcą kraiu. – Jeden Biskup Grecki i kilkunastu Boiarów osadzeni są w więzieniu Bostangi Baszy.

W przeszłym tygodniu W. Wezyr udał się do arsenału, dla wydania rozkazów do uzbrojenia części floty, która w 14 dniach ma być gotową do wyjścia pod żagle i przeznaczoną jest na Archipelag⁵⁰. Nastąpiło zaraz wybieranie maytków; przełożeni Greków i Ormianów odebrali rozkazy dostawienia onych pewnej liczby. /.../

Morowe powietrze ustało tu zupełnie i wszystkie szpitale są próżne.

Z Bahaghi (*) d. 3 Kwietnia

Przez okręty odebraliśmy tu wiadomość z Stambułu, że Poseł Rossyyski oświadczył uroczyście Porcie, iż Dwór jego nie wpływa bynajmniej do powstania Greków, ani wpływać będzie. – Co do spraw Greków mamy tu tylko sprzeczne wieści i położenie ich w

⁴⁷ Parganoci – mieszkańcy miasta Parga, zob. niżej przyp. 143*.

⁴⁸ Epizod wspomniany m.in. w "Le Constitutionnel" z 4 Maja 1821 oraz w "Morning Chronicle" z 1 maja 1821, s. 2.

⁴⁹ Michał Suzzo – Michail Sutsos (Μιχαήλ Σούτσος, 1778/84–1864), potomek wpływowej rodziny fanariockiej, wnuk hospodara Wołoszczyzny i Mołdawii, Michaila Sutsosa, sekretarz Wielkiego Dragomana Porty Joanisa Karadzasa, później Wielki Dragoman, w 1819 mianowany hospodarem Mołdawii. Współpracował z Ipsilandisem, a po jego klęsce, usiłował przez Austrię przedostać się do Szwajcarii, lecz aresztowany spędził 4 lata w więzieniu. Po uwolnieniu osiadł w Genewie. Był jednym z kandydatów na naczelnika nowopowstającego państwa greckiego, którym ostatecznie został Joanis Kapodistrias. Do 1839 r. był ambasadorem Grecji w Paryżu, Rosji, Szwecji i Danii.

⁵⁰ Archipelag – Morze Egejskie.

Wołoszczyźnie i w Multanach nie ma być najlepsze; z tem wszystkim nie tracą bynajmniej nadziei. – Patriarcha Grecki w Stambule rzucił miał klątwę na zbuntowanych Greków, a Patriarcha Antiochii⁵¹ utracił głowę za sprzyianie ich zamysłom.

(*) Warowne miasto w Bułgarii pod górą Haemus z portem Kara Kerman nad Czarnym morzem.

Z Lipska d. 15 Kwietnia

Wszyscy młodzi Grecy uczący się w Uniwersytetach Niemieckich, jako też podróżujący w sprawach handlowych lub osiedli w obcych krajach, wezwanymi piśmiennie zostali, aby pod utratą majątków do ojczyzny powrócili. Podług listów z Włoch i z Francji, wielu byłych Francuzkich officerów, którzy przyjęli w wojsku Neapolitańskim służbę lub bez służby byli, udali się za paszportami do Multan dla ofiarowania młodemu Xciu Jpsylantemu wojskowej swej służby. Godną zastanowienia z dzieiów jest rzeczą, iż gdy w dawniejszych czasach Alexander Macedoński podbił całą Grecyją, teraz powstał Alexander Jpsylanty dla oswobodzenia swej ojczyzny z sromotniejszego jeszcze iarżma. Czas okaże, czyli młodemu temu bohaterowi uda się zemścić za okrutną śmierć ojca swojego⁵², przebłagać cienie Mężów dawnej Grecji, których w odezwach swoich podaje za wzór do naśladowania, i wypędzić do Azji lud, który z niewolniczego zwyczaju całe żelazną nogę despoty, ażeby Grecyja stała się znowu krajem poleru, kunsztów i nauk.

6 V 1821 nr 36 (niedziela), s. 425–[do 429; potem 450]–456

Od brzegów Menu d. 19 Kwietnia

Siłę zbroyną Turecką pisma publiczne podają do 181.000 jazdy i 224.400 piechoty.

Z Niamtsz (*) d. 6 Kwietnia

Xże Jpsylanty rozszerzyć kazał wiadomość, że Grecy w trzech miejscach podpalili Stambuł, a Turcy przedmieście Pera⁵³. Podczas zaszłego ztąd zamieszania pobiły się obie strony i przy Grekach zostało zwycięstwo. Z tem wszystkim przekonani jesteśmy, że Turcy ciągną w znacznej sile do Wołoszczyzny i Multan dla poskromienia buntowników. Coraz więcej uchodzi z kraju Boiarów. Jpsylanty cofnąć się miał z swoimi stronnikami nad Dunaj.

Rosyjscy konsulowie tak w Jassach jako i w Bukarescie odebrali rozkazy powrocenia do Rosji. Ta okoliczność i lubo jeszcze nie pewna wiadomość o ciągnięciu Turków rozszerzyły strach pomiędzy Multańskimi Boiarami, którzy tem więcej są do pożalowania, że lubo nie należą do powstania, zmuszonymi jednak zostali przez korpus Jpsylantego prawie do niepodobnych dostarczeń żywności i broni.

Nowo Grecy zatrzymali większą część zwyczajów swoich przodków i do obrzędów chrześcijańskich wmięszali. Każde źródło w okolicy grotty lub osobnej murawy jest świątynią, do której przynoszą chorych dla uzdrowienia i lud zgromadza się dla wynurzenia swoich uczuć przez pienia i tańce. – Żaden Ateńczyk nie odpłynie z Epiru, ażeby S. Spiridion, który stoi na tem samym miejscu, gdzie dawniej znajdowała się świątynia Diany, nie ofiarował woskowej świecy. W d. 1 Maia wszystkie drzwi przystrojone są kwiatami i cała Grecyja wita początek lata muzyką i tańcami. Kwiatowa rozmowa utrzymuje się dotąd i używana jest często do intryg miłosnych. – Małżeństwa w wyższych klasach zawierane są

⁵¹ Patriarcha Antiochii – prawosławnym patriarchą Antiochii był Serafin, który sprawował tę funkcję w latach 1813–1823, zatem wiadomość o jego ścięciu nie jest prawdziwa.

⁵² Ojciec Aleksandra, Konstandinos Ipsilandis, kilkakrotny gospodar Multan i Wołoszczyzny; czynił starania o uniezależnienie księstw od Turcji w oparciu o Rosję; w 1806 zbiegł z rodziną do Rosji; jego synowie Aleksander i Dimitrios osiągnęli wysokie stopnie w armii carskiej. Zmarł w Kijowie w 1816. Natomiast dziad Aleksandra, Aleksandros (ok. 1725–1807), dragoman Porty i gospodar Mołdawii i Wołoszczyzny, został ścięty z rozkazu sułtana w 1807 r., po tym jak jego syn zbiegł z rodziną do Rosji.

⁵³ Pera (gr. Πέρα – dosł. 'po drugiej stronie') – także Galata; dzielnice Stambułu w europejskiej części miasta; w epoce Bizancjum faktorie Wenecjan i Genuńczyków; w czasach osmańskich zamieszkałe przez Franków.

przez układy krewnych i często nowożeńcy poznają się dopiero w dniu weselnym. Zwyczaie weselne i pogrzebowe podobne zupełnie są do Staro-Greckich. Zwłoki zmarłego ubierane są w najpiękniejsze suknie kwiatami przybrane i płaczące kobiety towarzyszą im do grobu. – Tańce ich są także takimi, iakie znamy z starych malowideł, wazonów i opisów poetów, Ulubionym tańcem na ateńskim balu lub Arkadyjskiej wsi iest Romaika, w którym Ariadna swego Tezeusza na białey chuście, do którego łączą się inni tańczący i tańczące, prowadzi przez kręte ścieszki; i pomimo wszystkich ucisków, których lud doznaie i żywo czuie, niema prawie wieczora w letnich miesiącach, aby młodzież z wieńcami kwiatów i rozpuszczonemi włosami przy ulubionem źródle nie tańczyła romaika.

(*) Twierdza w niższych Multanach, niedaleko góry Tczalów, którą przy zachodzie słońca o 30 mil widzieć można.

9 V 1821 nr 37 (środa), s. 457–468

Dodatek do nr 37 Z Orsowy d. 6 Kwietnia

Z Stambułu nadeszły tu nader smutne doniesienia. Grecy ułożyli plan zapalenia miasta i zabicia W. Sułtana z iego Dworem, lecz zamach ten odkryty zawczasu i zniszczony został. Dla odkrycia sprawców tego zamachu, iako też powstania Greków, kazał rząd wielu znakomitych Greków i Biskupa Nikomedyi⁵⁴ po nayokrutniejszych męczeniuach zamordować. Pospolstwo zachowało się dość spokojnie, ponieważ widziało, iż sam rząd oznaczył ofiary i codziennie po 20 do 30 każe ich ścinać. Wszystkie bez wyjątku odpływające z kanału okręty są przez Turków przetrzāsane i naznaczona iest kara śmierci dla każdego, ktoby Grekowi do uciezki dopomógł. Przybyłe do tey stolicy z Azji woyska obdzierają i znieważają każdego Franka (Chrześciana), którego natrafiają za głównemi ulicami. – Z Multan i Wołoszczyzny niemamy żadnych pewnych doniesień.

13 V 1821 nr 38 (niedziela), s. 469–480

Z Austrii d. 21 Kwietnia

Podług doniesień z Stambułu pod d. 22 Marca mnostwo rodzin Greckich wyniosło się ztamtąd na przybyłych d. 20 z różnych części Archipelagu okrętach pod banderą Rossyyską. Zdaie się, że nadeyście rzeczonych okrętów ten tylko cel miało, nie zaś uderzenie na zbroidnią, gdyż do takiego przedsięwzięcia Grecy są za słabi. W. Sułtan miał w początkach wszystkich znakomitszych Greków w stolicy za przelanie krwi Tureckiej kazać wyciąć, ale na przełożenie Rossyyskiego i wielu innych Chrześcianańskich posłów, iako też na prośbę Greckiego Patriarchy, miał cofnąć ten okrutny rozkaz. Wszelako za postępem rokoshu Greków lękają się w Stambule wielkiego krwi rozlewu i pomiędzy Grekami powszechna panowała trwoga. (Inne doniesienia dodają, iż Grekom, którzy nie mogą stawić za sobą porękoymii Tureckiej, dozwolono oddalić się z Stambułu).

Przybyłe do Tryestu okręty rozszerzyły wieść, że Morea ogłosiła się niepodległą względem Turków. Podług ich podania Angielski gubernator w Korfu⁵⁵ ostrzegł tamteyszego Baszę, iż d. 25 Marca w iego prowincyi wybuchnie powszechny bunt. Basza dla zastraszenia Greków nakazać miał d. 23 Marca spalić katedralny Grecki Kościół w Tripoliza⁵⁶; lecz Grecy

⁵⁴ Biskup Nikomedyi – Atanazy (Αθανάσιος, Cypr 1755–1821), biskup Libii; od 1788 metropolita Nikomedii.

⁵⁵ Sir Thomas Maitland (1760–1824) – brytyjski wojskowy, gubernator kolonialny Cejlonu, w latach 1815–1823 wysoki komisarz Wysp Jońskich, wówczas protektoratu brytyjskiego, gdzie jednak jego autokratyczne rządy i surowość zyskały mu miano mishellena, w przeciwieństwie do jego następcy sir Fredericka Adama, wysokiego komisarza w latach 1824–1832.

⁵⁶ Tripoliza (gr. Τριπολιτσά) – Tripolitsa (dziś Tripoli), siedziba paszy Morei, główna (ufortyfikowana) baza wojskowa Turków na Peloponezie. W zdobytym przez Greków w październiku 1921 mieście doszło do rzezi muzułmańskich i żydowskich mieszkańców w zemście za wymordowanie Greków podczas powstania Orłowów

pozabiić mieli Turków, którzy mieli to zlecenie. To było (dodaia) hasłem do powszechnego buntu i cała Morea podniosła oręż przeciw Muzułmanom. Basza zostaje tylko jeszcze w posiadłości kilku warownych zamków. Biskup Grecki wszedł d. 24 Marca, przed którym Krzyż niesiono, na czele 4.000 zbrojnych Greków i Mainotów do Tripoliza, rezydencji Baszy⁵⁷.

Z Paryża d. 25 Kwietnia

Gazeta Francji zawiera list z Laybach od swojego korespondenta, P. de Jouffroy⁵⁸, o powstaniu w Grecji. Na początku listu wyraża P. Jouffroy: "Po rewolucjach w Hiszpanii, Neapolu i Piemontcie, powstanie Greków zajmuje bez wątpienia w ważnych zdarzeniach teraźniejszej chwili pierwsze miejsce. – 600 mil Francuzkich nie jest wielką rozległością, po której dziś liberalizm z rozpuszczonemi żaglami pływa i świat okrąży, – Wielu Angielskich wędrowników, którzy przebiegają Grecyją, podniecają umysły do zrzucenia sromotnego iarżma i zachęcają do buntu. Obce składki przyłożyły się do wydrukowania w Anglii i Francji odezw buntowniczych. W całej Grecji znajdują się tajne towarzystwa. W Smirnie, Stambule i w Pelopenesie pozakładane były loże i spiskowi zostawali w związkach z Węglarzami Neapolitańskimi. W takim stanie rzeczy stanął na ich czele Jpsylanty. Na taką wiadomość (dodaie P. Jouffroy) wyznać muszę, iż wzruszyła się moja dusza; ponieważ klassyczna Grecja nader wiele interessuje, a teraźniejsza jest nader nieszczęśliwą! Oprócz tego sądzę, iż każdemu obywatelowi oświeconey Europy wolno jest życzyć największey pomyślności natężeniom srodze od despotyzmu uciśnionego ludu, i.t.d.

Z Londynu d. 24 Kwietnia

Z Portsmut piszą, że 51wszy pułk stojący tam osadą i 85ty lekkiey piechoty stojący w Brighton, odebrały rozkazy bycia w gotowości do drogi i odpłynienia na morze śródziemne. Sądzą, iż te pułki przeznaczone są na wyspy Jońskie, gdzie zachodzić mają zaburzenia. Z Irlandyi wsiędą na okręty do zagranicznej słuźby następujące wojska: 18y pułk huzarów i 6 pułków piechoty, a z Szkocyi 4ty dragonii i 2 pułki piechoty.

Od granic Tureckich d. 14 Kwietnia

W. Sułtan miał kazać wywiesić z meczetu S. Zofii w Stambule chorągiew Mahometa i święte znaki Islamizmu, co dzie się tylko zwykło, gdy państwo lub wiara są zagrożone.

Bukarest po ucieczce wszystkich Turków i oddaleniu się Chrześcianańskich konsulów po większej części do Kronstadtu w Siedmiogrodzkiej ziemi, znajduje się od 2 Kwietnia w ręku Teodora Władimiresko, który po kilkodniowem opasaniu, gdy nie ugodzono się na kapitulacyją, wszedł gwałtem do tego miasta. Nie chce on zostawać pod rozkazami Jpsylantego i jego ludzie nie są Grecy, ale Multanie, Wołochy, etc. i stoją w opuszczonych przez Boiarów domach. D. 4 Kwietnia mieszkańcy w Bukarescie Grecy poświęcić kazali z wielką uroczystością przeznaczoną dla Jpsylantego chorągiew w trzech kolorach: białym, czerwonym i czarnym; na iedney iey stronie znajduje się pelikan ze swoiemi pisklętami, a na drugiej Krzyż z napisem w Greckim języku: wolność lub śmierć. Zaprzeczyć w ogólności nie można, że tylko właściwi Grecy ożywionemi są miłością wolności, zaś Wołochowie, Multanie etc. zemstą względem Turków i chęcią rabunku. Lecz zapał Greków zwolnił bardzo, gdy dowiedzieli się, że wojska Rossyyskie nie weydu do Multan i gdy przejeżdżający przez Bukarest z listami do Stambułu Sekretarz Rossyyskiego poselstwa Pisani oświadczył, że Cesarz, Pan iego, nagania mocno ich powstanie. Metropolita tamtejszy odebrał także od Patriarchy Greckiego z Stambułu klątwę na buntowników, którą ma ogłosić ludowi, aby się

w 1770 r. Zginęło wówczas ponoć ok. 30.000 osób. Wojska Ibrahima paszy odbiły miasto w 1825, a w 1828 całkowicie zrównały z ziemią.

⁵⁷ Wedle źródeł historycznych wezwani przez władze tureckie do Tripolitsy biskupi (z Jermanosem), nie weszli do miasta, lecz zatrzymali się w klasztorze Aja Lawra w Kalawritach

⁵⁸ P. de Jouffroy – zapewne Achille François markiz de Jouffroy d' Abbans (1785–1859), który w latach 1814–1823 kierował "Gazetą Francji" (Gazette de France).

nie dawał uwodzić. Do tej klątwy dołączone było pismo posła Rosyjskiego, w którym oświadcza, że Rosyja wcale do tej rewolucji nie wpływa. – Teodor przywołał do siebie kazał d. 6 Kwietnia lejącego dzwony i słószarza i od pierwszego żądał, aby odlał mu z dzwónów kościelnych 30 dział, a od drugiego, aby zrobił kilkanaście tysięcy bagnetów. – Jpsylanty znajdował się d. 6 Kwietnia w Ploiestin z około 9 do 10.000 ludzi. W Bukarescie zamówione już były dla jego korpusu kwatery, ale słyhać, że tam wcale nie przybędzie, i że uda się do Targowicy. Niektórzy sądzą, iż oczekuje na 12 dział, które w Romana w Multanach lać kazał. D. 7 przybył od niego do Bukarestu zbrojny Arnaut z otwartym rozkazem zabrania wszystkich koni, które się u boiarów znajdują. Miał także wszędzie rozpisać nadzwyczajne dostawy żywności i koni, i nader złą karność ma utrzymywać. Obawiają się oprócz tego, aby więcej jeszcze nieszczęść na kraj nie ściągnął, niżeli oyciec jego⁵⁹, który w 1806 obowiązał się wystawić 40.000 zbrojnych ludzi, chociażby go Rosyja 3 tylko tysiącami wsparła, a nie mógł iak 5.000 zebrać i uciekać musiał.

Dodatek do nr 38

Z Belgradu d. 12 Kwietnia

Z Stambułu piszą, że urzędnicy Tureccy roznieśli tam wieść, iż wojsko W. Sułtana odniosło znaczne zwycięstwo nad Ali Baszą Janiny. Lecz wkrótce okazało się przeciwnie, że Ali Basza uderzył na obóz Beia Baszy i ten za ledwo nie dostał się w ręce Alego. Wojsko ostatniego odsunęło się aż do Prevesy i 6.000 Albańczyków wrocić miało pod jego chorągwie.

W tej chwili nadeszła z Stambułu wiadomość, że W. Wezyr i Mufty złożonemi są z urzędów.

Z Korfu d. 24 Marca

Przeięta od wielu znakomitych mieszkańców wyspy Zante podpisana prośba do N. Króla Angielskiego, dać miała powód do wielu nastąpionych tu niedawno uwięzień. Lord Guilford⁶⁰, który ma zlecenie urządzić uniwersytet na wyspie Itaka, odłożył z tego powodu swój obiad reszty wysp naszych.

16 V 1821 nr 39 (środa), s. 481– 492

Z Londynu d. 27 Kwietnia

Powstanie Greków ściąga tu powszechną uwagę i z niecierpliwością oczekujemy dalszej wiadomości o zdarzeniach w tych okolicach. Ciekawemi iesteśmy także iak rząd nasz względem tej rewolucji postąpi, i za zebraniem się Parlamentu zaydą pewnie ważne względem tego przedmiotu rozprawy.

Dodatek do nr 39

Z Hermanstadia d. 23 Marca

Nie potwierdzają się doniesienia o nadejściu wojska Tureckiego; osady twierdz Naddunajskich zostały wprawdzie zmocnione, ale zachowują się dotąd spokojnie. Zdaie się więc, że Boiarrowie Moltanscy i Wołoscy opuścili tylko kraj dla uniknienia nieprzyjemności podczas przechodu wojska Jpsylantego. Jakkolwiek powszechnie wiadome iest oświadczenie N. Cesarza Rosyjskiego, Jpsylanty obiecuie iednak zawsze ieszcze obcą pomoc. Teodor Słudzier opuścił okolice Rymnika⁶¹; Jpsylanty zamyśla złączyć się z jego korpusem i pociągnąć w 30.000 ludzi na pomoc zbuntowanym Serwiianom. Tymczasowy z 12 Boiarów złożony rząd w Multanach zaczął urzędowanie swoje od ułożenia pokornego pisma do W. Sułtana, w którym prosi o mianowanie nowego Xcia na miejsce zbiegłego Suzzo i o

⁵⁹ Konstantyn Ipsilandis, zob. przyp. 52*.

⁶⁰ Lord Guilford – Frederick North 5th Earl of Guilford (1766–1827) – polityk, pierwszy gubernator Cejlonu. W 1824 otworzył na Korfu Akademię Jońską – pierwszy na ziemiach greckich uniwersytet, w którym nauczali m.in. wielcy poeci greccy Dionizjos Solomos i Andreas Kalwos.

⁶¹ Rymnik – dopływ Seretu.

przebaczenie względem tego wszystkiego, co w Multanach przeciw woli tamtejszych mieszkańców zaszło. Z tą prośbą wysłał deputacją do Baszy Jbraiłowa, który ią do Stambułu przesłał. Tenże rząd ogłosił wolny wywóz i przywóz wszystkich towarów. W Multanach przywrócona została dawna spokojność. Znajdujący się w Jassach nieco żołnierzy Greckich dowiedziawszy się o oświadczeniu N. Cesarza Rossyjskiego zdięli mundury.

Od granic Tureckich d. 15 Kwietnia

Hospodar Multański Suzzo opuścił z swoją rodziną Jassy i udał się do Bessarabii, skąd zamysła odiechać do Szwajcaryi. Agent Austriacki w Jassach przykłada się bardzo do utrzymania porządku; osiedli tam kupcy i rzemieślnicy Niemiec odbywają strażę.

Korpus Jpsylantego składać się już ma z 36.000 zbrojnych ludzi i codziennie przybywa do niego więcej Greków. Słychać, iż wkrótce przeprawi się ten korpus za Dunaj, co gdy nastąpi, zaydzie pewnie niedługo bitwa z Turkami.

Teodor Władimiresko wydał d. 24 Marca w Bukarescie odezwę, w której mówi tylko o przywróceniu użytecznych praw, które lud oddawna z łaski WW. Sułtanów otrzymał, a kraiovi Boiarowie w porozumieniu z Xiążętami zawsze je przytłumiali lub na swoją korzyść przeistaczali. (Nie mówi zatem o zruceniu iarzma Tureckiego, ale tylko Boiarów i w tym różni się od Jpsylantego).

Z Brodów d. 24 Kwietnia

Doniesienia, które odbieramy o położeniu rzeczy za Dunajem są nader sprzeczne i niepewne. Xże Jpsylanty, który dotąd z 17.000 ludzi stał pod Fokszanami⁶², miał wnieść do Bukarestu i tam z wielką radością być przyjęty. Grecy obiecują sobie wiele po powstaniach ludu w Bulgarii i Serwii, i po dzielnym wsparciu Ali Baszy, który miał się oddać pod rozkazy Jpsylantego i poyść przeciw Salonichi. Xże Suzzo opuścił Jassy i senat Boiarów rządzi samowładnie kraiem.

/.../ Dowodztwo nad przeznaczoną fregatą do zasłaniania handlu naszego na śródziemnym morzu powierzone jest Majorowi morskemu Hr. Rosen.

20 V 1821 nr 40 (niedziela), s. 493–504

Od granic Tureckich d. 13 Kwietnia

Konsul Rossyjski na Wołoszczyźnie napomniął w odezwie stronników Jpsylantego, aby się rozeszli, a iego samego, aby natychmiast powrócił do Rossyi i oczekiwał wyroku N. Cesarza, inaczej nietylko czeka go zemsta Turków, ale i odpowiedzialność J.C. Mci. Inną odezwą wezwał Multańczyków, aby wracali do porządku i słuchali prawej władzy, gdyż to jest jedyny sposób uchronienia się kary. Zaledwo te odezwy d. 10 Kwietnia w Jassach wiodome zostały, gdy Boiarowie, mając na czele Metropolitę, udali się do Xcia Suzzo i nakłonili go do prędkiego wyjazdu. Ze łzami w oczach oddał rządy i z całą swoją rodziną i orszakami d. 11 odiechał, zabrawszy z sobą kasę Greckiego powstania. Zostawił oprócz tego w Jassach znaczne długi.

Xże Jpsylanty wydał następującą odezwę do mieszkańców Bukarestu:
"Szlachetni Mięszkańcy Bukarestu! Przechodząc przez prowincje Dacyi dowiedziałem się z największym ubolewaniem, że opuściliście waszą stolicę i rozproszyli się. Mięszkańcy Bukarestu! Wasza oycyzna, wasz naród i wszyscy dobrze myślący naganiają wasz postępek; patriotyzm wspaniałych mężów okazuje się tylko w takich okolicznościach. Jeżeli podpory oycyzny taki dają przykład, coż ludowi do czynienia pozostało? Szlachetni Mięszkańcy Bukarestu! Powróćcie do waszych domów; interes waszey oycyzny, waszego ludu i wasz własny wzywają was do powrotu do stolicy, gdyż rzecz idzie o przyszłe uszczęśliwienie waszego narodu. Któryż z was nie zechce się do tego przyłożyć? Jeżeli nieszczęściem

⁶² Fokszany – dziś miasto w okręgu Vrancea (Rumunia), położone nad rzeką Milcov, dzielącą Mołdawię i Wołoszczyznę.

znaydzie się pomiędzy wami taki, tedy niechay będzie z poczetu naczelników ludu wymazany. Oyczyzna pociągnie go za iego oziębłość do odpowiedzi. Niechay się przekona, że iego boiaźń iest niesłuszną i że my wszyscy, nim kropla krwi Dackiey przelaną zostanie, postanowiliśmy życie poświęcić. – Dan w główney kwaterze Greckiey Missii d. 30 Marca 1821. Alexander Jpsylanty".

Z niektórych wysp Archipelagu wypędzić miano Turków (gdzie rzadko w znaczney znaiduią się liczbie) i powstanie rozszerzyć się miało aż do Liwadyi⁶³ i mniejszey Azji. Z Włoch i Francyi officerowie kupami przybywaią; broni dostarczać maią Amerykanie i Anglicy.

Z Gettingi d. 28 Kwietnia

Wszyscy uczący się w tuteyszym uniwersytecie Grecy, których daleko większa teraz była liczba aniżeli po inne lata, na wezwanie oyczyzny opuścili nauki i udali się do krajów swoich w mocnem przedsięwzięciu wrocenia na ich kończenie, skoro spokojność nastąpi. (Przez Lipsk przeiechało ich niedawno 20).

Dodatek do nr 40

Z Austrii d. 30 Kwietnia

Dotąd poyść miało pięć Austriackich pułków piechoty i trzy jazdy na wschodnie granice Siedmiogrodzkiey ziemi i do Banatu; lecz ieżeliby wypadła potrzeba, poydzie ich więcey. – Rossyyski Jenerał Wittgenstein posłał znaczny korpus woyska nad Prut.

Do 10 Kwietnia przed południem przednia straż Jpsylantego pod dowodztwem Duca⁶⁴ weszła do Bukarestu. Po południu nadiechał i sam i był od Greckich mieszkańców radosnemi okrzykami przyięty. Liczbę iego woyska podaią do 25.000 ludzi i udać się ma do Serwii i Bulgaryi, gdzie spodziwaią się przez tamteysze powstania zwiększyć siłę swoią.

Porta ściągac ma zewsząd woyska; ale do Albanii posłać musiała znaczną ich liczbę, ponieważ tam znaczne korpusy stronników Ali Baszy Janiny groźniejszemi są, niżeli powstanie Greków. Jakoż barbarzyńska zemsta Turków wstrzymać Greków może od uporczywego oporu, zwłaszcza, że tkwi ieszcze w pamięci okropny los Morei, którego doznała za powstanie podczas woyny z Rosyją w r. 1771⁶⁵.

23 V 1821 nr 41 (środa), s. 505–516

Z Londynu d. 4 Maia

Jeżeli (wyraża dziennik Times) bez mieszania się Austrii i Rosyji uda się rewolucyia Grecka, tedy powstanie nowe, i wiedzieć potrzeba, Chrześciiąskie Mocarstwo, na mieyscu dawnego przytępionego pół księżycowego państwa w Europie i żadne z reszty Europeyskich Mocarstw ani się przez to powiększy, ani stanie potężniejszym. Nowe Mocarstwo zajmie tylko mieysce Turków i wniydzie w ich stosunki. Nowe urzędzenia nie będą wcale potrzebne, gdyż zaydzie tylko zmiana niniejszego porządku rzeczy i nazwiska.

Z Stambułu d. 15 Kwietnia

Patryiarcha Grecki w tuteyszey stolicy, wraz z 19 Prałatami, wydał następuiący list Pasterski do duchowieństwa i Chrześciian w Multanach:

"Grzegorz z łaski Bożey Arcybiskup Konstantynopolitański i Patryiarcha. – Szanowny Arcybiskupie Multan! czciciele Boga, Biskupi Roman i Husch, Bracia nasi przez Ducha

⁶³ Liwadyia – Liwadia (Λιβυδαΐά; strg. Lebadea), miasto w Grecji Środkowej, stolica Beocji.

⁶⁴ Duca – Konstandinos Dukas?, przywódca Wołochów w wyprawie Ipsilandisa (zob. *Die Philhellenenzeit*, s. 279).

⁶⁵ Wojna rosyjsko-turecka 1768–1774, siedmioletni konflikt zakończony traktatem w Küçük Kaynarca, na mocy którego m.in. Rosja stała się oficjalnym protektorem ludności chrześcijańskiej w państwie osmańskim. W ciągu tej wojny flota rosyjska pod dowództwem Aleksandra Orłowa po raz pierwszy wpłynęła na Morze Śródziemne, co spowodowało wybuch powstania antytureckiego w Morei; jednak już w 1771 r. Grecy, zostawieni własnemu losowi, ponieśli klęskę.

Świętego i współsłudzy Boga! Wybrani i szlachetnie urodzeni Boiarowie kraiu! Zacni kupcy! Wszystkie inne stany, ogólniey zaś wszyscy Chrześciani iakiego bądź stanu, synowie nasi w Bogu, łaski i pokoju niechay wam udziela Wszechmocny, my zaś błogosławieństwa i przebaczenia. – Pierwszą podstawą dobrych obyczajów iest wdzięczność za odebrane dobrodzieystwa; ten, który zachowuje się ściśle podług tey zasady, iest więcey iak słońce oświecony; naynędzniejszym iest ten z ludzi, który za dobrodzieystwa wypłaca się niewdzięcznością. Potwierdzenie tego znajdziemy w piśmie Świętem, a nawet w życiu Jezusa Chrystusa iest przykładem Judasz względem naszego Odkupiciela. Jeśli zaś ieszcze z niewdzięcznością stowarzyszy się skłonność do złego i opór przeciwko prawemu i powszechne dobro wspierającemu Rządowi, wtedy winny obciąża siebie bezbożnością, ponieważ Rządy dane są od Boskiej Opatrzności ku szczęściu ludzkości; ztąd każdy, który przeciwko nim powstaie, sprzeciwia się woli Boga. – Dwóch tych występków i wykroczeń przeciwko obowiązkom z nieporównaną zuchwałością i dumą stali się winnymi Michał Suzzo wyniesiony na władcę Multan wraz z Alexandrem Jpsylantem. – Całemu naszemu wiadomo narodowi, iak niezmierne dobrodzieystwa spływały z niewyczerpanego źródła potężnego i przełożonego nam Rządu na tego źle myślącego Michała. Rząd ten podniósł go z niskiego stanu do wysokiego urzędu, obsypał go bogactwy i znakami dostojności obdarzył i nakoniec posadził go na tronie Xiążęcym. On zaś uderzony z natury ciemnotą niesłychaną, za to wywzaiemnia się niewdzięcznością, ponieważ równie iak zbiegły Jpsylanty, dumny, bez sumnienia, godzien wzgardy, połączywszy się z nim ogłosili uwolnienie Greckiego narodu, a własnym bezpośrednim wpływem iak i przez rozesłanych apostołów uwiedli wielu naszych braci i pograżyli ich w nieszczęściu. Dla iednania sobie stronnictwa łudzili oni lud baśnią, że Rząd Rossyyski sprzyia i wspiera ich przedsięwzięcia, przez co dopuścili się występku potwarzy przeciwko Cesarzowi i Samowładcy Rossyi i zmusili znajduiącego się tutaj Cesarzsko-Rossyyskiego Ministra do oświadczenia na piśmie, że Rossyia nietylko nic nie wie o tem awanturnictwie, ale ieszcze takowe iako naybardziej godne wzgardy naymocniey nagania. – Ci obadwa ze swoiemi stronnikami pod pozorem miłości do wolności, która atoli powinna byđż zwaną wzgardą wolności, przedsięwzięli zuchwale zaburzyć spokojność i szczęśliwość swoich braci, żyjących szczęśliwie pod potężną opieką naszego terażniejszego Rządu i cieszących się, iak żaden z innych poddanych Tureckich z szczególniejszych przywileiów wolnego wyznania religii, a tak działając przeciwko woli Boga, obawiaią się byđż nieprzyiaciołami swoich rodaków, ponieważ swoiemi bezsumiennymi i zbrodniczymi poruszeniami tak dalece rozdrażnili nasz prawy i potężny Rząd, że chce uchwalić zniszczenie naszych braci w podległych iemu prowincyach. – Dowiedziawszy się z naszym świętem bractwem o szalonych przedsięwzięciach i zamiarach tych nierozsądnych awanturników, tak my, iak i nasi znajdujący się bracia, przeięci zostaliśmy naywiększą niechęcią i smutkiem, co iako pasterzom daie nam powód z miłości oycowskiej maiąc na celu wasze dobro działać dla uratowania wszystkich. – Stósownie więc do tego, obowiązujemy i zalecamy Waszey Świątobliwości, temu, któremu powierzony iest wyższy dozór nad zbawieniem dusznem tameczney prowincyi, abyście tak sam bezpośrednio, iak i przez podwładnych przełożonych klasztorów Mnichów i innych pasterzy zawiadomili dokładnie wszystkich Chrześciani iakiego bądź stanu, o zwodniczym, zgubnym i złym zamiarze, zawartym w przedsięwzięciach osób wspomnionych, byście napominali mocno do uległości i winnego posłuszeństwa ku potężnemu Rządowi i danemu nam od Opatrzności, i wystawili w prawdziwym świetle zdrayców, iako ludzi bez sumnienia zmierzających do zagłady swojego narodu. – Ani Wasza Świątobliwość, ani też powierzona mu trzoda nie ma zwracać uwagi na ich głos lub ich poruszenia; lecz każdy niechay niemi pogardza i odwraca się od nich, albowiem niemi pogardził Kościół i naród, i zsyła na nich naystraszniejsze przeklęctwa; wyłączył ich iako gniiące członki ze społeczeństwa Chrystusowego i uważa ich iako przestępców przykazań Boskich, ustaw Apostolskich, iako potwarców i niewdzięcznych ku swoim dobroczyńcom i

iako buntowników i przekraczających granice dobrych obyczajów. (Tu następują przekleństwa). – Ponieważ wiadomo, że zwodziciele, którzy połączyli się z niemi, starali się zobowiązywać przysięgami, ogłaszamy przeto takową przysięgę za nieważną i pogańską, za podobną przysiędze Heroda, który, aby takowey pozostać w wierności, kazał ściąć S. Jana Chrzciciela, chociaż przysięga niezobowiązuje do wypełnienia zbrodni. Dotrzymanie przysięgi, zmierzającej do widocznego nieposłuszeństwa ku prawemu rządowi i zniszczeniu waszego narodu, niepodoba się Bogu; dopełnienie iey iest raczey zbrodnią. – Dla tego udziela Kościoł, za sprawą Ducha Świętego uwolnienia od takowych przysięg, żądającym przebaczenia i przyymowania ich do łona swojego. Jeszcze raz podnosimy głos nasz szczególnie do Waszey Świątobliwości i do podwładnego wam Stanu Duchownego, i zalecamy iż, ieśli nie będziecie się naytroskliwiey i nayusilniey starać, abyście podług naszego napomnienia wydanego w imieniu Ducha świętego, stósownie do waszych obowiązków działali dla nauczenia obłąkanych, oddalenia ich od niebezpiecznego zawodu i przywrócenia porządku; ieśli bardziesz okazaćcie się bydź przeciwnikami potężnego i naszę pomysłność zapewniającego wyższego władztwa, uznani będziecie od nas iako niegodni powierzenia wam świętych urzędów, zostanieie pozbawieni waszych godności i oddaleni z mieysc świętych. Oprócz tego rozciągnie na was Bóg iako na ludzi niszczących naród karę ognia piekielnego. – Ztąd mili w Bogu wznieście ducha waszego i czyńcie tak iak wam podług ustaw Kościoła przepisujemy, a tak będziecie mieli udział łaski Boga. – Na zgromadzeniu przed Świętym Stołem Ofiarnem podpisano przez pokornego Patriarchę i wszystkich Exarchów dnia 11 Marca 1821".

Dotychczasowy W.Wezyr⁶⁶ został z urzędu złożony, a na iego mieysce Benderli Ali Basza mianowany. Aż do iego przybycia do stolicy postanowił W.Sułtan iego zastępcą Elhadsch Salih Baszę⁶⁷.

Uzbraiania przeciw buntownikom czynione tu są z naywiększym pośpiechem. Pięć ortów Janczarów z 4 kompaniami artylerzystów i stósowną liczbą dział odebrały rozkaz do wyruszenia ztąd dla wzmocnienia korpusu Baszy, który ma przeysć za Dunay przeciw Jpsylantemu i Władimiresko. Nowo mianowany W.Wezyr spodziewany tu iest w krótcie z znacznym z Azji korpusem. Wszystko co nazywa się Janczarem chwyta oręż od ogłoszenia ostatniego fermanu, że religiiia iest zagrożoną. Zbrojni ci ludzie chodzą kupami, obdzierają i gwałcą tak dalece domy tych wszystkich, którzy nie wyznają wiary Mahometańskiej, że Porta zniewoloną została oddać i uwięzić kazać w Bogno nayzuchwalszych z Janczarów.

Chorschid Ahmet Basza⁶⁸, który dowodzi oblegającym Janinę woyskiem, odebrał zlecenie układania się z Ali Baszą; lecz dotąd nie udało mu się nakłonić go do bezwarunkowego poddania. Podobnegoż oporu doznał Jsmail Basza od Suliotów, ludu bitnego, który około 5.000 ludzi uzbroidł i urywkową wojnę przeciw woysku W. Sułtana prowadzi.

Wszyscy Chrześcianiie są tu rozbroieni; strzelbę, pałasze, sztylety i.t.d. złożyć musieli w patriarchatach. Handel zupełnie tu ustał, ponieważ celnieyszy kupcy wszystkich narodów oddalaia się ztąd, a wielu z pozostałych nie otwieraia nawet swoich sklepów i kantorów.

W zbroiowni idą z naywiększym pośpiechem roboty, i kilka okrętów zayduie się iuz w gotowości do wyyscia pod żagle.

Do 8. b.m. zaszła tu znowu pomimo wszelkiego spodziewania zmiana w Ministryum. Dechianib Efendy, który dopiero przed 4 miesiacami wyniesiony został na Ministra spraw wewnętrznich, będąc pierwey 4 lata Reis Efendym, iest oddalony i godność tę

⁶⁶ Seid Ali Pasza, W.Wezyr od 1820 r.

⁶⁷ Elhadsch Salih Basza – właśc. Hadzi Salih Pasza, po złożeniu Benderli Alego z urzędu, W.Wezyr do listopada 1822 r.

⁶⁸ Zob. przyp. 29*.

otrzymał po drugi raz Ahmed Erib Efendy. Seida Efendy, który był już na wielu wysokich urzędach stanu, mianowany jest Jeneralnym Intendentem zbroiowni (Ministrem morskim).

D. 25

Od oznaczenia przez W. Sułtana, że wiara jest zagrożoną, zapal Mahometańskich mieszkańców tutejszej stolicy doszedł do wysokiego stopnia; starzy i młodzi mężczyźni uwiązali się od kilku tygodni z różnego gatunku bronią, przy czym zachodzą i rozmaite zdrażenia i krwawe sceny.

W przeszłym tygodniu poszło około 8.000 ludzi wszelkiej broni do czarnego morza, dla zmocnienia korpusu Baszy, który ma zlecenie przywrócić spokój w Xięstwach Wołoszczyzny i Multan. W dniu ich odejścia mianowany niedawno tłumaczem Porty Beisade Konstanty Murusi i kilkunastu znakomych kupców Greckich ściętymi zostali. Wielu innych powieszono nad oknami i drzwiami własnych ich domów wzdłuż Bosforu.

Nowy W. Wezyr odbył d. 21 b.m. uroczysty wjazd do stolicy tutejszej. Nazajutrz Patriarcha Grecki został po odbytej służbie Bożej od żołnierzy pochwycony, do więzienia Bostangi Baschi zaprowadzony, a o godzinie 5 z południa na bramie patriarchalnego swojego mieszkania obwieszony. Sześciu wyższych duchownych takież los spotkał. Na tablicach, które przy zwłokach Patriarchy i tłumacza Porty zawieszono, nazwanymi są zdrajcami kraiu i należącymi do spisku.

Przytłumienie wybuchłych na półwyspiu Morei zaburzeń zda się Portę bardzo obchodzić. Przed zbroiownią, w której nadzwyczajną widać czynności, stoją 3 liniowe okręty, jeden bryg i jedna korweta, a w kanale między Beschiktasch i zamkami jeden liniowy okręt, 3 fregaty i jedna korweta.

Stawraki Aristarchi⁶⁹, dawniej agent Hospodara Wołoskiego, otrzymał d. 21 kaftan tłumacza Porty, lecz jego mianowanie ma być tylko tymczasowe.

Z Korfu d. 10 Kwietnia

Wczoraj wydane tu zostało następujące oznajmienie:

"Władza wykonawcza połączonych wysp Jońskich odebrawszy wiadomość o rozmaitych poruszeniach w Morei, i zastanowiwszy się nad położeniem, w jakim znajdują się ościenne pod Tureckim panowaniem prowincje, uznała za potrzebne dla uwiadomienia wszystkich poddanych połączonych wysp Jońskich, którzy dla jakich bądź przyczyn znajdują się w powyższych krajach, oznajmić, iż jeżeli do aktualnego powstania lub do nieprzyjacielskich kroków należeli, tedy utracą wszelkie prawo do wstawiania się za nimi rządu tutejszego i konsułów Angielskich, którzy mają zlecenie bronięcia ich praw w krajach, w których się znajdują. – Niniejsze oznajmienie wydrukowane być ma w językach Greckim i Włoskim i do powszechnej wiadomości podane. – W Korfu d. 9 Kwietnia 1821 r.

Z Włoch d. 2 Maia

Znajdujące się jeszcze na przedporciu Neapolitańskim Angielskie okręty odpłynęły pod brzegi Grecji.

Dodatek do nr 41

Z Brodów d. 25 Kwietnia

Oprócz Teodora i Jpsylantego powstał jeszcze trzeci Naczelnik przeciw Porcie, nazwiskiem Demitry Madekonski⁷⁰. Jpsylanty miał posłać w bok ku Kersowy korpus wojska dla zbliżenia się coraz bardziej ku morzu czarnemu. Zda się ten korpus przeznaczonym

⁶⁹ Stawraki Aristarchi – Stawrakis Aristarchis (Σταυράκης Αριστάρχης, 1770–?), członek rodziny fanariockiej piastującej wysokie urzędy w administracji osmańskiej i patriarchacie konstantynopolijskim; Wielki Dragoman Porty.

⁷⁰ Demitry Madekonski – Dimitrie Macedonski (ok. 1780–1843) – pandur wołoski, oficer w armii rosyjskiej, filik i bojownik powstania na Wołoszczyźnie, początkowo pod rozkazami Władimiresku, którego jednak odstąpił i wraz z Jorgakisem Olimbosem i Janisem Farmakisem pochwycił i wydał Ipsilandisowi.

bydź do opanowania miasta Sziumbla pod górą Hemus, gdzie Turcy mnostwo ammunicyi i dział nawieźli.

(Podług Gazety Hamburgskiej Xże Ipsylanty znaydował się podczas bitwy pod Dreznem obok Jenerała Moreau i ta sama kula, która Moreau zabiła, urwała Jpsylantermu lewą rękę).

27 V 1821 nr 42 (niedziela), s. 517–528

Z Petersburga d. 19 Kwietnia d.k.

Rozkazem dziennym dnia 9 Marca zostaiący przy naczelniku lwszey dywizyi kiryassyierów Jenerał Maior Ipsylanty wykreślony został z listy.

Z Marselii d. 28 Kwietnia

Przybyłe tu okręty potwierdzaią wiadomość, że Turcy z wielu wysp Archipelagu wypędzonymi zostali i że Grecy pochlebiaią sobie nadzieią, iż potrafią utrzymać swoją niepodległość. Powstanie rozszerzyło się także na wyspy Pelopenesu i szybkim idzie krokiem. W Liwadyi (*) wybuchnąć także miały zaburzenia. Mówią, iż ajenci znanego Ali Baszy Janiny dostarczyli Grekom na Archipelagu i na stałym lądzie znaczne kwoty pieniędzy i że znaczący ten przeciwnik Porty wiele się przyłożył do przyspieszenia powstania Greków, które chociaż było przygotowane, nie byłoby tak prędko nastąpiło. Mistra, dawna Sparta, była przez Mainotów obleżona. Niektórzy twierdzą nawet, że Anglicy wiele się do powstania Greków przyłożyli i że oni i Amerykanie dostawiaią im dział, ammunicyi i woiennych potrzeb. U Greków znayduie się także wiele cudzoziemskich officerów.

Podług nadeszłych tu naynowszych z Smierny (*) doniesień panuie tam, równie iak na nadbrzeżach mniejszey Azyi wielkie poruszenie, które bliskiem wybuchnieniem grozi, co nie iest dogodnem dla handlu z tamtejszymi okolicami.

(*) Prowincyia nazwana także Hellas, leżąca między morzami Egieyskiem i Jońskiem, liczy 250.000 mieszkańców, a naywięcey Greków.

(**) Pomiędzy 120[?].000 mieszkańcami tego miasta liczą 23.000 Greków, 7.000 Ormianów, 20.000 żydów, a reszta składa się z Turków.

Dodatek do nr 42

Z Korfu d. 30 Kwietnia

Mainoci w Morei zeszedli z niedostępnych dla Turków gór swoich; ieden ich oddział oblega Mistra (dawną Spartę), a drugi postępuje przeciw stolicy Tripolizza. Biskupi z Popami idą na czele tych górali. Starcy, kobiety i dzieci bogatych rodzin uszedli na wyspę Zante. Powstańcy Morei, równie iak Wołoscy i Multanów zapewnili Turkom bezpieczeństwo osób i własności, byle się spokojnie zachowywali. Ostatni nie ufaiąc iednak temu zapewnieniu, wyprawili do Porty poselstwo z nayusilniejszą prośbą, aby przeciw tamtejszym Grekom nie postępowała po nieprzyjacielsku, bo inaczey padną ofiarą ich rozżartości. Liczba Turków w Morei nie wynosi nad piątą część dochodzącej do 450.000 dusz ludności, a zatem obawa ich nie iest próżna.

Z Niemtsch d. 28 Kwietnia

Jpsylanty gotuie się w Bukareście do walki. Młodzi Grecy znakomitszych domów przybywaią zewsząd do niego, a pospolstwo, chciwe zazwyczaj łupu i mordy, ciśnie się kupami pod iego chorągwie. Zrobił iuż kilka obrotów dla spotkania się z Turkami, ale ci stoią spokojnie w Naddunayskich twierdzach, szanćuią się po szyię i przypatruią poruszeniom Greków. Kłątwa Patryiarchy Greckiego skutkuje szczególniey na średniey klasie Greków.

Ormianie zdaią się przychyłać do sprawy Jpsylantego, a co do Boiarów Wołoskich, ci oddalili się do rozległych swoich włości, gdzie są samowolnemi panami i wcale sobie zmiany nie życzą. Wie to dobrze Jpsylanty i dla uięcia ich, aby przynaymniey iego przedsięwzięciu nie przeszkadzali, pochlebia im widokami, iż z ich rodzin iedna obrona zostanie na panującą w Grecyi.

Całą dobrze uzbroioną siłę Jpsylantego podają teraz do 80.000 piechoty, 20.000 jazdy i 32 dział zdatnymi ludźmi kierowanych. Oprócz tego Alexander (były Ali Basza Janiny) poddał się z całą swoją siłą pod jego rozkazy; on zaś mianował go drugim wodzem.

Z Stambułu d. 29 Kwietnia

Roziątrzenie Turków przeciw znajdującym się tu Grekom przechodzi wszelkie wyobrażenie. Rząd nie jest w stanie powściągnąć zuchwałości ludu. Nayukrutniejszymi jednak są Azjatyckie woyska, które tu śpiesznym pochodem przybywają; dopuszczają się największych zbrodni przeciw Greckim mieszkańcom, rabują, mordują, zabierają żony i córki, i to powtarza się codziennie.

30 V 1821 nr 43 (środa), s. 529–540

Z Siedmiogrodzkiej Ziemi d. 19 Kwietnia

Teodor Władimiresko miał się z Grekami połączyć, przed przybyciem jeszcze Jpsylantego do Bukarestu naradzać z naczelnikami rewolucji Greckiej i jednego z nich Bakanoglu z tajnymi zleceniami do Wiednia wyprawić. Nieiaki Brazki⁷¹, który udaje, że był dawniej w służbie Austriackiej kapitanem, wezwał d. 8 w Bukareszcie Niemców do zaciągu pod Teodora znaki. Pomimo napomnienia Austriackiego ajenta podjął się jednak jeden nazwiskiem Adamberg⁷² wygotować machinę do wiercenia dział, a drugi Inżynier Ott⁷³ do kierowania obwarowaniem Bukarestu, które obwarowanie dla oszczędzenia kosztów składać się tylko ma z rowu. – Gdy odezwa nowego Xcia Wołoskiego Calimachi, w której wszystkim należącym do buntu grozi śmiercią, i klątwa Patriarchy po Kościołach odczytane być miały, zabronił kapitan Arnautów Jordake⁷⁴ ich czytania. – Na pieczęci Jpsylantego znajduje się feniks z napisem: "Alexander Jpsylanty, pełnomocnik oswoobodzicieli Grecyi". Przysięga, którą Jpsylanty od swoich żołnierzy odbiera jest następującej osnowy:

"Jako prawowitny chrześcijanin i syn naszego Katolicko-Apostolskiego Kościoła, przysięgam na imię Wszemocnego Boga, na imię Jezusa Chrystusa i na imię Przenajświętszej Trójcy, być wiernym mojej religii i oyczyźnie; przysięgam zgodnie działać z wszystkimi moimi chrześcijańskimi braćmi za wolność naszej oyczyzny; przysięgam ostatnią kroplę krwi mojej przelać w obronie mojej religii i oyczyzny; przysięgam zabić nawet mojego rodzzonego brata, jeżeli go widział być zdraycą oyczyzny; przysięgam posłuszeństwo przełożonym w obronie mojej oyczyzny; przysięgam nie oglądać się, póki nie wypędzę nieprzyjaciela mojej religii i oyczyzny; przysięgam brać oręż iak tylko postyszę, iż korpus Chrześcijan ciągnie przeciw naszym tyranom, wzywać z sobą wszystkich przyjaciół i znaiomych; przysięgam patrzeć zawsze na nieprzyjaciół naszych Turków z nienawiścią i pogardą; przysięgam nie składać poty oręża, poki moja oyczyzna nie będzie wolną i nieprzyjacieli wytępieni; przysięgam przelać krew moją i zwyciężyć nieprzyjaciół naszej religii lub umrzeć iako męczennik za Jezusa Chrystusa; przysięgam nakoniec na tajemnicę S. Kommunii i poczytuję się za niegodnego do przystąpienia w godzinę śmierci do S. Sakramentu, jeżeli tego wszystkiego nie dopełnił, co wyżej przed Wizerunkiem Jezusa Chrystusa, Pana naszego, przyrzekłem!"

⁷¹ Brazki – Brazky; mieszkaniec Bukaresztu podający się za oficera austriackiego, zob. *Die Philhellenenzeit*, s. 84.

⁷² Adamberg – Adamsberger, mieszkający w Bukareszcie Niemiec, zapewne inżynier, który przyłączył się do powstania, zob. tamże, s. 65.

⁷³ Ott – Moritz von Ott, inżynier, zob. tamże, s. 196.

⁷⁴ Kapitan Jordake, niżej Jordaki – Jorgakis Olimbios (rum. Iordache Olimpiotul; Γιωργάκης Ολύμπιος, 1772–1821) – armatol z Tessalii (z pochodzenia Wołoch), filik, jeden z najlepszych dowódców Aleksandra Ipsilandisa, opiewany w pieśniach gminnych cyklu klefetyckiego. Jego pomnik stoi dziś w Katerini.

Wielu znakomitych Greków zostało w Stambule ściętych, a Arcybiskup Efezu⁷⁵, Nikomedyi, Chalcedonii⁷⁶ i Heraklei⁷⁷ zostali do więzienia wtrąconymi i na tortury wziętymi. Ostatni czterey podpisali razem z Patriarchą klątwę przeciw Jpsylantemu. Metropolici Adryanopolu⁷⁸ i Salonik⁷⁹ są także zamkniętymi.

Zbiegła z Multan rodzina Suzzo przybyła szczęśliwie do Odessy.

Ali Basza Janiny liczy teraz 25.000 woyska.

Podług listów z Epiru i Macedonii połączyli się tamteysi Turcy z Grekami przeciw swoim Baszom. Pod Istmos pobili Sulioci na głowę Baszę Morei. Nie udało się jednak Grekom opanować twierdzę Patrasso⁸⁰ (w Morei); tamtejszy dowódca Turecki kazał potem spalić znaczną część tego miasta.

W Serwii panuje ieszcze spokojność, ale Jpsylanty czyni wszystko dla nakłonienia tey prowincyi do wspólnego działania z Grecyją. Porta z swey strony stara się także uiąć dla siebie Serwiiaków i układa się z wysłaną do Stambułu deputacyją. Kazała ią jednak umieścić w pałacu Patriarchy Greckiego i wiedzieć nie można czyli dla zasłonienia iey przeciw wściekłości pospolstwa, czyli też dla lepszego strzeżenia.

Dodatek do nr 43 Z Wiednia d. 22 Maia

Pod 13 b.m. wyszło tu obwieszczenie, iż z naywyższego rozkazu zabroniony iest wywóz i przewóz broni i potrzeb woiennych z C.K. Austriackich krajów do Multan i Wołoszczyzny.

Listy z Stambułu pod d. 2 Maia nadeszłe tu przez nadzwyczajną okazyją donoszą, iż nowy W. Wezyr Benderli Ali Basza, po dziesięciodniowem urzędowaniu niespodziewanie złożony i do Cypru wygnany został. Zdaie się, iż zbyt uczynna jego surowość w urzędowaniu ściągnęła na niego niełaskę W. Sułtana. Z tem wszystkim publiczność oddaie mu sprawiedliwość, iż gwałty kup zbroynych podczas krotkiego iego urzędowania zaczęły się zmniejszać. Następcą iego mianowany iest ten sam Salih Basza, który przed iego przybyciem sprawował urząd Kaimakana⁸¹.

Zaburzenia na półwyspiu Morei zdaią się co raz bardziej zwiększać i prowadzone są przez buntowników z naywiększem okrucieństwem.

Z Włoch d. 3 Maia

Anglicy na wyspach Jońskich nie są wcale lubionemi. Gdy niedawno właściciel kawiarni na wyspie Zante pociągniony został przez policyją do zeznania, które osoby u niego naywięcey przeciw Anglikom mówiły, rzekł: "To nie iest trudną odpowiedzią, bo wszyscy, którzy u mnie bywają, mówią przeciw Anglikom".

CZERWIEC 1821

⁷⁵ Dionizy Kaliaris (Διονύσιος Καλλιάρης, Chios ? –1821), metropolita Larissy; potem Efezu; uduszony z rozkazu sułtana w Wielkanoc 1821 r.

⁷⁶ Antym (Ανθίμος, Naksos 1762–1842), w 1797 został wybrany metropolitą Smyrny, a w 1821 Chalcedonu. Po wybuchu powstania uwięziony wraz z innymi biskupami spędził siedem miesięcy w ciężkim więzieniu. Po śmierci Patriarchy Ekumenicznego Grzegorza V i jego następcy Eugeniusza II, synod wybrał ciągle uwięzionego Antyma Patriarchą Ekumenicznym, jednak już w 1824 sułtan złożył go z tronu, podejrzewając o sprzyjanie powstańcom. Schronił się najpierw w Skutari, potem w klasztorze w Cezarei Kapadockiej. Za zezwoleniem władz tureckich osiadł w Smyrnie, gdzie też zmarł.

⁷⁷ Melecjusz (Μελέτιος, Leros 1794–1821) W 1821 r. jego następcą został Ignacy, lecz on sam nie jest wymieniany jako ofiara prześladowań.

⁷⁸ Doroteusz (Δωροθέος, Chios ok. 1765–1821), metropolita Filadelfii i Adrianopola, święty Kościoła greckiego; uduszony z rozkazu sułtana w Wielkanoc 1821 r.

⁷⁹ Józef III Andonopulos Daliwaris (Ιωσήφ Γ' Αντωνόπουλος, Dimitsana, 1749–1821), metropolita Dramy i Salonik, święty Kościoła greckiego; uduszony z rozkazu asułtana w Wielkanoc 1821.

⁸⁰ Patrasso – włoska nazwa portowego miasta Patras, właśc. Patry (gr. Πάτρα, τὰ), nad Zatoką Patraską.

⁸¹ Kaimakan – właśc. tur. kaimakam – rządcą.

3 VI 1821 nr 44 (niedziela), s. 542–552

Z Lipska d. 19 Kwietnia

P. Krug⁸², professor nasz, wydał tu niedawno pisemko pod tytułem: "Odrodzenie Grecyi, programma do uroczystości odrodzenia". Pismo to kończy się temi słowy: "Wszystko zważywszy wnieść możemy, że Grecy stałego Europejskiego lądu i wysp pomiędzy Europą i Azją w swoim zawodzie sami tylko z Turkami potykać się będą i że, jeśli tylko szczerze zechcą być wolnymi, zwycięzko walkę zakończą! Szczęście wam więc odważni Helleńczykowie! Szczęście wam! Pomniycie na sławne dni pod Maratoną, Termopilami i Plateą! Tak na was wołają nietylko cienie przodków waszych z pól Elizejskich, ale cała chrześcijańska Europa życzy wam szczęścia do waszego przedsięwzięcia i cieszy się z wschodzącej nad waszem kraiem iutrzenki. widzę już w duszy drżący przed iey promieniami półkłębiący i bladeść na twarzach niewiernych; widzę zesromocony Kościół S. Zofii otwierający swoje podwoje dla przyjęcia was poprzedzonych Krzyżem, jako zwycięzców w obszernych swoich sklepieniach; widzę wznoszące się w nowym blasku Ateńskie Propilee; widzę potroiny ich port zapełniony z wszystkich części świata okrętami; widzę cisnącą się ciekawą młodzież pod ganki akademii i sklepienia Stoa dla usłyszenia z ust wymownych nauczycieli mowy mądrości; słyszę nowe pienia, nie na pochwałę Zeusa lub Palady, ale na uwielbienie wiecznego Boga Chrześciana, który stworzył światło i ludzi do wolności powołał, który chce, aby niewola na ziemi ustała i aby nawet zmarli powstałi do nowego i lepszego życia. Jemu samemu niech będzie cześć i chwała! Amen!".

Z Janiny d. 28 Stycznia

Sekretarz Wezyra Jsmaela Baszy⁸³, dowodzącego naczelnie wojskiem Tureckim przeciw Ali Baszy Janiny napisał natępujący list do prymasa Prevesy:

W Janinie d. 25 Stycznia 1821

"Cieszcie się! cieszcie! zwyciężyliśmy! tak mówił sławny Ateńczyk do swoich ziomków powracając z Maratońskiej bitwy przeciw barbarzyńskim Persom. Dziś o godzinie 11 zrana Szatan Ali, któremu nie powiodły się wszystkie jego z rozpaczki przedsiębrane podstępki wojenne, zupełnie pobity został. Zostawiwszy w cytadeli 500 ludzi do kierowania działaniami na batteryach, zrobił zresztą osady wycieczkę; za hasło dał swoim ludziom Flory (cekiny) i nakazał im razem na batteryie nasze uderzyć. W pierwszej chwili opanował nieprzyjaciel pierwszą naszą batteryą; drugie kupki przedarły się aż do drugiej. Malksut Aga i Aslan z Argero Castro⁸⁴ bronili iey z chwalebne męstwem i chociaż od znacznie przeważającej siły naciskani i niespodziewający się odsieczki, nie zaćmili jednak blasku swojego oręża. Walczyli iak dwaj nowi Leonidasowie! z największą odwagą. Jak tylko nieszczęsna ta wiadomość doszła do głównej kwatery, wsiadł zaraz JW. Jsmael Basza na swojego rumaka. Z drugiej strony Mahmut, straszny Basza, i Emir Basza trzymający pałasze w ręku, krzyczeli: Met Mahomet! i rzucili się z wojskiem Monarchy iak rozżarte lwy na nieprzyjaciela, i wyparli go z battery, meczetów i domów, które już był opanował, i tak wielką rzeź sprawili, iż zmordowała się moja ręka spisaniem przywiezionych odciętych głów i jeńców. Krotko mówiąc, krew pomiędzy kupkami zwłoków Chogów⁸⁵ i innych buntowników płynęła przez ulice Janiny. Strata wojsk Sułtana w stosunku do buntowników ma się iak jeden do pięciu.

Z Bukarestu d. 1 Maia

⁸²Wilhelm Traugott Krug (1770–1842) – wybitny filozof niemiecki, profesor filozofii w Koenigsbergu po Kancie, którego był uczniem, rektor Uniwersytetu w Lipsku; autor licznych traktatów filozoficznych, zwolennik wolności myśli, tolerancji religijnej i emancypacji Żydów, przeciwnik wszelkiego absolutyzmu.

⁸³ Jsmael Basza – Ismael Paszobej (Epir 1770–1821), Albańczyk w służbie sułtana; mianowany paszą Janin i dowódcą kampanii przeciwko Alipaszy, jednak odwołany jeszcze w 1821 r. i wkrótce potem stracony.

⁸⁴ Argero Castro – Arjirokastro (gr. Αργυρόκαστρο), dziś Gjirokaster, miasto w Epirze od 1811 część paszaliuku Janin.

⁸⁵ Chogowie – chodzi zapewne o Gegów, jedno z dwóch (obok Tosków) plemion albańskich, zamieszkujące Albanię północną. W okresie osmańskim zachowywali znaczną niezależność od władz tureckich.

Teodor Władimiresko kazał przyzwać do siebie d. 17 Kwietnia kilku slusarzów i kowalów, aby 7 jego dział do drogi wyporządkowali. Tegoż dnia Spatar⁸⁶ Gregór Balianu⁸⁷ pojechał z zięciem swoim Fiercaku, zawdziawszy trzech kolorowe kokardy do Jpsylantego do Targowicy. Grecy rozpuścili wieść, że Turcy poty nie chcą przeprowić się za Dunaj, poki nie będzie im dane pozwolenie do wyrżnięcia bez różnicy wszystkich Chrześciani; sądzili, iż tym sposobem nakłonią mieszkańców Bukarestu do połączenia się z Jpsylantym. D. 18 napisał Teodor grożący list do Jpsylantego przeciw rozbojom i rabunkom jego kupy; lecz dotąd nie widać ieszcze skutków tego przełożenia. Teodor rozkazał oraz złożyć sąd woyskowy na kilkanaście rabusiów, z których 5 głowy utraciło. D. 20 oznajmiono o przybyciu posłańca od Xcia Callimachy z tajnemi zleceniami do Metropolity⁸⁸. Teodor nie kazał go do miasta wpuścić, poki mu nie przygotował świetnego wiazdu. Przyjęto tego Boiara z muzyką i rozpuszczonemi chorągiewami. Teodor odprowadził go z swoją kupą aż do Metropolity; iakie zaś przywiózł wiadomości Teodorowi, nie wiadomo w publiczności. Posłaniec ten powrócił d. 25 rano z Bukarestu za Dunaj. Z Stambułu nie mamy żadnych wiadomości, ponieważ przerwany iest związek; to tylko pewna, że przeszło 80 znakomitych Greków utraciło w tey stolicy życie i że Turcy zgromadzają się i uzbraiają za Dunaiem; lecz dotąd nie przeprowili się za tę rzekę.

Dodatek do nr 44 Z Widynu d. 3 Maia

Greckie woysko w Multanach podzielone iest na 3 korpusy, z którym Jpsylanty postąpić chce do Sylistryi dla opanowania nadbrzeżów morza czarnego. Teodor Sludzier zamyśla przeprowić się za Dunaj, obledz Nikopol, potem udać się do Sofii dla rozszerzenia powstania do Bulgaryi i Serwii.

Z Xciem Jpsylanty złączył się także Xże Kantakuzen⁸⁹, potomek byłey rodziny Greckich Cesarzów.

Od granic Tureckich d. 10 Maia

Listy z Stambułu donoszą, iż codziennie padają tam głowy nayznakomitszych Greków. Pomiędzy ostatniami ofiarami znayduie się powszechnie szacowany Xże Murusi⁹⁰, który zaproszony był na dywan do Patriarchy, lecz na progu iego pałacu ścięty został. Od kilku dni roziadłe pospolstwo zamordowało kilka set Chrześciani, a nawet iedno doniesienie wzmiankuje, że w Pera całe ulice spalone zostały i wszystkich mieszkańców, mężczyzny, kobiety i dzieci wymordowano. Wszystkie poselstwa chrześcianańskich Mocarstw pozamykały się w swoich domach i lękają się wściekłości Tureckiego okrutnego pospolstwa. Małżonka Angielskiego Ministra, Pani Strangfort, chcąc się podczas wrzawy schronić do pobliskiego domu, w głowę ranioną bydź miała. Słowem wszyscy Chrześcianiie zostają w obawie śmierci i wdanie się Europejskich posłów nie odbiera podług zwyczaju żadnego skutku.

⁸⁶ spatar – urząd mołdawski, odpowiednik miecznika.

⁸⁷ Gregor Balianu – Grigore Baleanu, mołdawski spatar, wraz z Moritzem von Ott próbował stworzyć korpus Niemiecki w Bukareszcie; początkowo przystał do Władimiresku, potem dołączył do Ipsilandisa, ostatecznie wyjechał do Kronsztadu, zob. *Die Philhellenenzeit*, s. 280.

⁸⁸ Dionizy Lupu.

⁸⁹ Kantakuzen – Alexandru Cantacuzino-Deleanu; gr. Aleksandros Kandakuzinos (Αλέξανδρος Καντακουζηνός, 1787–1841) – fanariota, szczyjący się pochodzeniem od dynastii cesarzy bizantyńskich; wziął udział w wyprawie Aleksandra Ipsilandisa, potem wraz z Dimitrisem Ipsilandisem udał się do Morei, gdzie uczestniczył m.in. w zdobyciu Tripolitsy; w 1822 przeszedł do stronnictwa politycznego oponenta Dimitrisa, Aleksandra Mawrokordatosa, wkrótce potem opuścił Grecję, do której powrócił w 1829 za rządów Kapodistriasa.

⁹⁰ Xże Murusi – Konstandinos Muruzis (Κωνσταντίνος Μουρούζης, 1786–1821), fanariota, syn hospdara Wołoszczyzny i Mołdawii Aleksandra, filik; w czterdziści dni po mianowaniu na Wielkiego Dragomana Porty został stracony (1821). Na Powązkach zachował się nagrobek księcia Jorgosa Muruzisa (Γεώργιος Μουρούζης, 1804–1831), oficera pułku huzarów gwardii carskiej, syna Dimitrisa i wnuka Konstandinosa (zob. T. Derda, A. Łajtar, *Epigrafik grecki na Powązkach. Epitańium księcia Georgiosa Muruzisa (1804–1831)* (PDF).

Jpsylanty opuścił Bukarest i chce, iak słyhać, opanować brzegi niższego Dunaiu. Inni wysełają go do gór i zapewniają, iż Cesarz Rossyyski przez zasługi iego oycy przebaczył mu iego lekkomyślność i nakazał udać się do gór. Wieść zaś niesie, iż nietylko mu nie przebaczył, ale nawet pod groźbą wydania go Turkom, do Rossyi powrócić zabronił. Na rabunek iego ludzi ciągle się żalą. Częścią ten rabunek, częścią też boiaźń przyszłości, wypędza Wołoskich Chłopów do lasów, którzy wsie swoje palą i w rozległości na kilka mil niema się ani iedem człowiek znaydować.

Z Lipska d. 23 Maia

Gazeta tuteysza wyraża: Przybyły tu z Turczeh wiary godny podrożny przywiozł następujące wiadomości: Woysko Jpsylantego pomnaża się codziennie. Jeden iego korpus pod rozkazem Pułkowników Cokocrony i Duca przeszedł pod Szystową za Dunay. 10.000 Bułgarów i Serwiiianów, którzy tę przeprawę ułatwili, złączyli się z tym korpusem. Cała Bułgaria wzięła się do oręża i Ternowa, klucz do gór Haemus. znayduie się w rękę Greków. Woysko Epirotów postąpiło do Tessalii. Morea iest prawie cała od Turków oswobodzona. Patras, Neocastron, Tripoliza i wszystkie twierdze w Morei (Methone⁹¹ i Corone wyjąwszy⁹²) są przez Greków z wielkiem rozlewem krwi szturmem opanowane.

6 VI 1821 nr 45 (środa), s. 553–564

Z Petersburga d. 14 Maia d.k.

Dnia 31 Marca. W nagrodę nowych dowodów odznaczającej się służby nadzwyczajnego Posła i Pełnomocnego Ministra naszego przy Porcie Ottomańskiej, Rady tajnego Barona Strogonowa, i dla okazania uznania naszego za stateczną pieczołowitość, z iaką zachowuje on spokojne stosunki Rossyi na wschodzie, zgodnie z prawidłami ogólnego politycznego systematu, na którym polega dobry porządek Europy, Naymiłościwiey mianujemy go naszym rzeczywistym Radcą tajnym.

Z Paryża d. 16 Maia

Zdaie się bydyż rzeczą pewną (wyraża iedno z pism tuteyszych), iż Grecy, którzy w zaburzeniu swey oyczyzny czynnemi byli, szukają już przytułku w Hiszpanii.

Od brzegów Menu d. 19 Maia

W wieku 17tym przepowiedział pewien astrolog: że w r. 1822 państwo Tureckie poniesie znaczną stratę i klęskę lub zupełnie upadnie.

Obwieszony w Stambule w święta Wielkanocne Patriarcha Grecki liczy 85 lat. – Z Wołoszczyzny sprzeczne nadchodzą wiadomości. Podług iednych mieli Turcy d. 27 Kwietnia przepawić się za Dunay, poyść przeciw Bukarestowi i wyciąć ieden oddział woyska Jpsylantego. On zaś lubo oszańcował się w Targowicy, starać się ma o paszport za granicę, ponieważ odstępują go iego stronnicy zawiedzeni w pomocy Rossyyskiej. Podług drugich Basza Jbraiłowa zapewnić miał deputowanych od tymczasowego rządu Multan (po ucieczce Hospodara Suzzo), że wszyscy Multanie zachowujący się spokojnie niczego nie mają się obawiać. Lecz nikt temu nie zawierza i ciągle uchodzą ztamtąd mieszkańcy z swoimi mairkami, a to tem więcey, że Greccy żołnierze nie chcą z Jass ustąpić, owszem się przez nowy zaciąg pomnażają.

Z Madrytu d. 10 Maia

Od nieiakiego czasu widzimy także w portach naszych okręty Greckie, które staraią się o zakup broni i ammunicyi.

Dodatek do nr 45

⁹¹ Methone – (gr. Μεθώνη), także Modon; miejscowość w Mesenii na Peloponezie, od 1206 r. pod panowaniem Wenecjan, którzy wznieśli tam potężną twierdzę; od XVI w. w rękach Osmanów; baza wypadowa korpusu egipskiego Ibrahima Paszy pacyfikującego Moreę w 1825 r.

⁹² Corone – (gr. Κορώνη), także Koroni, Koron; miejscowość w Mesenii na Peloponezie, twierdza wenecka, potem osmańska, w okresie powstania już podupadła. Powstańcom nie udało się jej zdobyć.

Z Czernowic (stolicy Bukowiny) d. 11 Maia

Codziennie przybywają tu uchodzące z Multan Greckie rodziny. Liczba domów naszych wynosi przeszło 800 i każdy mieszkaniec pragnie zbiegłych pomieścić, ale mieszkań nie dostaje. C.K. Agent P. Raab przybył tu d. 4 z Jass; niedługo za nim przybyło z teyże okolicy kilka rodzin Boiarów; za źle urządzone izby ofiarują po 2 czer. zło. na dzień, ale wszystkie są zajęte i muszą daley iechać. Ces. Austriacka ekspedycja pocztowa i kancelaryja powyższego ajenta pozostały ieszcze w Jassach.

Pod Ruszczukiem, a podług innych doniesień pod Sylistryją, czyli też w obu mieyscach razem mieli się Turcy za Dunay przepawić i zachodzi obawa, że d. 8 do Jass wkroczą. Poprzedza ich strach, ponieważ wszystko bez rożnicy niszczą co im tylko na zawadzie staie.

O Jpsylantym nic z pewnością wiedzieć nie można. Już to złączyć się miał z Ali Baszą Janiny, iuż udać się do Bulgaryi, iuż cofnąć w góry Siedmiogrodzkie, iuż oszańcować się w 40.000 ludzi pod Bukarestem.

Kandya, Tessalonii, Morea i niektóre wyspy Archipelagu, podług doniesień zbiegów, wypędziły lub wyrznęły tamteysze władze Tureckie i ogłosiły się wolnemi.

W Stambule otrzymali wprawdzie Grecy zapewnienie, iż w święta Wielkanocne mogą się bez obawy w Kościołach zgromadzać; ale żaden z nich nie odważył się za próg nogą z swego domu stąpić. – Liczba wymordowanych w Stambule Greków dochodzi do tysięcy. Wściekle pospolstwo odrzyna w swej zemście zimną krwią głowy swem ofiarom. Dziesięciu do 12 rzuca się na iednego człowieka i gdy go zmęczą aż do wyziunienia ducha, urzynają mu dopiero głowę, mówiąc: "nie boy się!". To straszne słowo daie się w Tureckim ięzyku co chwila po wszystkich ulicach tey stolicy, które Chrześciani zamieszkują, słyszeć.

10 VI 1821 nr 46 (niedziela), s. 565–576

Z Bukarestu d. 28 Kwietnia

D. 21 w wieczór nadeszła tu wiadomość, że Kapitan Jenezu opuścił korpus Xcia Jpsylantego; ostatni zaś okopuje się w Targowicy. Ztem wszystkiem żołnierze są mu nader niechętni, uciekają na wszystkie strony i obwiniają go, że ich oszukał, zapewniając nietylko pomoc Rossyi, ale nadto, iż twierdze Naddunayskie zanaydują się w rękę Greków.

Teodor Władimiresko doświadczał d. 22 siedmiu swoich dział, z których trzy Szwedzkie 3 funtowe metalowe zaydują się w dobrym stanie, reszta żelazne w nader złem. Teodor obwarował się także w swoim klasztorze. Pełnomocnika Xcia Callimachi przyjął nader uroczyście i na iego zapytanie, na co się uzbraia, odpowiedział, iż natychmiast od swojego przedsięwzięcia odstąpi, skoro tylko podane przez niego w 45 punktach zażalenia załatwione zostaną. Pełnomocnik przyrzekł przelożyć to Xięciu.

D. 26 wyniosło się ztąd znowu przeszło 500 Niemieckich rodzin do Kronsztatu. Tymczasem wczoray nadeszły tu doniesienia, że Turcy przepawili się za Dunay i ciągną ku Bukarestowi i Targowicy⁹³. W Obesztnie natrafili na 30 Arnautów Jpsylantego, których aż do 3 wycięli. W powiecie Wlaskaer oparła im się kupa chłopów, z których 25 zabili, reszta się rozbiegła, lecz Turcy ich nie gonili. Gdy Teodor dowiedział się o nadciąganiu Turków, zgromadził swoich ludzi, kazał 200 osadzić Metropolią; żądał oddania sobie wszelkiej broni i nakazał powszechny zaciąg. Wszyscy spokojni mieszkańcy ubolewają nad nierozsądnem postępowaniem tego buntownika, który na wszystkich ściąganie nieszczęście. Naywiększa siła Turków postępuje do Kraiowy; przednie ich straże weszły do Gimiazi i w każdej wsi

⁹³ Targowica – Targoviste, miasto nad rzeką Jalomica w Multenii, historyczna stolica Wołoszczyzny.

zostawiają po 3 do 4 żołnierzy. Metropolita wyjechał ztąd d. 27 w wieczor z kilku Boiarami; lecz Teodor kazał ich ściagać i w klasztorze Kotroczeny⁹⁴ osadzić.

Z Zante d. 12 Kwietnia

Rewolucja Greków rozszerza się wszędzie i nabiera siły. Powstanie w Multanach i Wołoszczyźnie zdaie się tylko być fałszywym atakiem dla ukrycia daleko dzielniejszego. Cała Morea jest pod bronią. W Patras paliło się przez 4 dni i mordowano wszystkich Turków; ci zaś z zamków strzelali ustawicznie do mieszkańców, gdzie krew kobiet, dzieci, starców strumieniami płynęła. Konsulowie, do których mnóstwo uciekało się nieszczęśliwych, nie mogli ich zasłonić i sami ratowali się na okręty w porcie. Nakoniec nieobecny od 30 Marca w związku z Ali Baszą Janiny będący Arcybiskup Germano⁹⁵ czyli Gerwazio, odprawił jako opiekun Greków d. 7 Kwietnia uroczysty wjazd do jego miasta i wydał następującą krótką odezwę: – "Uszanowanie dla Konsulów, pomoc Chrześcianom, śmierć Turkom!" – Dowiadujemy się razem, że zamek Leanto oblegli Grecy i że nazajutrz potem Mnich Gregoras⁹⁶ opanował cieśninę Koryntu i 6.000 Greków i Albańczyków osadził. Napoli di Romania jest także przez Chrześcian z Argos ściśle opasane. Przybyli z Eleuthero-Lakonia Mainoci pod Kapitanami Kolokothron⁹⁷ i Pozzomita⁹⁸ opanowali Misitra (Spartę) i Bordoni. W Messenii oddział ludzi pod naczelnictwem starodawnej rodziny trzyma Kalamathon osadzone.

(Inne doniesienie z teyże wyspy zawiera: "Prawie cały Pelopenes jest już wolny: Patras, Neocastro, Tripolizza i wszystkie twierdze Morei (Methone i Corona wyjąwszy) są przez Spartanów szturmem wzięte").

⁹⁴ Kotroczeny – prawosławny klasztor w Cotroceni został ufundowany w 1679 r. przez hospodara wołoskiego Szerbana Kantakuzena; obecnie na tym miejscu wznosi się dawny pałac królewski – rezydencja prezydenta państwa i muzeum.

⁹⁵ Arcybiskup Germano – Jermanos (Germanos) III, metropolita Starych Patr (Παλαιών Πατρών Γερμανός Γ', 1771–1826), aktywny uczestnik powstania, miał wraz z Prokopiuszem, biskupem Kalawryt i lokalnymi prokrytami (Andreasem Londosem, Andreasem Zaimisem, Benizelosem Rufosem) ogłosić 26 marca 1821 odezwę wzywającą Greków do broni, a chrześcijańskie mocarstwa europejskie do pomocy. Legenda głosi, jakoby 25 marca miał wznieść i pobłogosławić w klasztorze Aja Lawra w Kalawrytach sztandar powstania i odebrać przysięgę od bojowników (W jego pamiętnikach nie ma jednak o tym wzmianki). Dzień ten jest dziś świętem narodowym Greków.

⁹⁶ Gregoras – Grigorios Dikieos Papaflesas (Γρηγόριος Δίκαιος Παπαφλέσσας, Messenia 1788–1825), mnich; od 1819 archimandryta; naraziwszy się władzom tureckich zbiegł na Heptanez; znalazł się w Konstantynopolu, gdzie studiował m.in. grekę; został przyjęty do Filiki Eteria pod pseudonimem Harmodios (nr 5). Od początku brał zbrojny udział w powstaniu; w 1823 został mianowany ministrem spraw wewnętrznych i naczelnikiem policji przez Mawrokordatos; podczas wojny domowej opowiedział się za stroną rządową i wziął udział w wyprawie na Moreę przeciwko buntownikom. Gdy korpus Ibrahima paszy wylądował w Morei, Papaflesas (już wówczas powszechnie znany z rozwiązłego trybu życia i przywłaszczania pieniędzy publicznych) wydał pod Maniaki bitwę regularnym pułkom egipskim z oddziałem 3.000 źle uzbrojonych ludzi, z których większość go opuściła na początku bitwy. Zginął walcząc do końca, swoją odwagą wzbudziwszy ponoć podziw samego Ibrahima paszy.

⁹⁷ Kolokothron – Teodor Kolokotronis (Θεόδωρος Κολοκοτρώνης, 1770–1843), zwany „Starcem z Morei”, należał do najwybitniejszych przywódców powstania greckiego 1821. Zdobywca stolicy Peloponezu, Tripolitsy, zwycięzca Dramalisa pod Derwenakia (1822) i przeciwnik egipskich wojsk Ibrahima Paszy, odegrał decydującą rolę w wyzwoleniu Peloponezu. Jako jeden z przywódców obozu "wojskowych" odmówił posłuszeństwa tymczasowemu rządowi, został wraz z kilkunastu zwolennikami uwięziony i osadzony w więzieniu na Idrze. Zwolniony wkrótce potem i znowu mianowany głównodowodzącym (αρχιστρατηγός), zaczął wojnę podjazdową z korpusem Ibrahima (1825). Po powstaniu jako członek stronnictwa prorosyjskiego (napiści) poparł Joanisa Kapodistriasa, a po jego zabójstwie wybór Otona I. Przeciwwstawił się jednak rządowi Regencji (Bawarokracja) i w czerwcu 1834 r. został wraz z Dimitrisem Plaputasem oskarżony o zdradę stanu i skazany na śmierć. Dwóch sędziów, Anastasios Polizoidis i Jorgos Tertsetis odmówili podpisania wyroku. Stracenie słynnego bohatera powstania wywołałoby jednak międzynarodowy skandal. Ułaskawiono go w 1834 r. J. Tertsetis skłonił go do podyktowania mu swoich wspomnień. Są one, obok pamiętników Makrijanisa i Kasomulisa, najcenniejszym źródłem historycznym dla tego okresu w dziejach Grecji.

⁹⁸ Pozzomita – Nikolaos Pet/i/mezas ?

Z Tryjestu d. 12 Maia

Podług doniesień z Patrasso w Morei pod d. 23 Kwietnia całe półwyspie Morei wybiło się z pod panowania Tureckiego. W d. 19 Kwietnia wszystkie warowne zamki i cytadele poddały się Mainotom i Grekom i od tej chwili cały kraj znajduje się pod bronią. Na początku jeszcze Kwietnia przybył do Morei na okręcie Greckim Xże Michał Jpsylanty, brat dowodzącego w Multanach Alexandra i na powszechne żądanie ludu stanął z Biskupem Greckim Tripolizy Mikołaiem na czele powstania. O przywiezionej jednak przez przybyły tu wczoraj z Zante okręt dalszej wiadomości, iakoby Michał Jpsylanty z powstałymi Grekami i Suliotami udał się do Janiny i oblegające wojsko Tureckie, które Ali Basza przez 8 miesięcy nadaremnie odpiera, zupełnie pobił, wątpić jeszcze należy. Podług tychże okrętowych doniesień wiarygodny Ali Basza, który potajemnie układać się miał z oblegającym Tureckim wojskiem na zgubę Chrześcian, zabity został przez własnych żołnierzy, którzy po części składali się z Chrześcian.

Z Korfu d. 6 Maia

Podług doniesień z Morei Senat⁹⁹ tego półwyspiu wyprawił właśnie okręty z odezwaniami do Neapolu i Liworno, w których wyluszcza powody do powstania przeciw panowaniu Tureckiemu i oświadcza, iż handel nie jest bynajmniej przerwany, owszem, wszystkie handlujące narody do niego zaprasza. Cała Grecka flota składa się z 300 zbrojnych kupieckich okrętów.

Dodatek do nr 46

Od granic Tureckich d. 14 Maia

Porta znajduje w swoich skarbach na zdarzenia, iakie teraz zachodzą, największe źródła. Od Mahometa 2go, który w r. 1453 położył koniec Cesarstwu Greckiemu, panowało około 40 Sultanów. Gdy każdy z panujących ma obowiązek nappełnić własny skarbiec, który po śmierci jego bywa zamykany i jest nietykalną świętością dla jego następcy, Seray zawiera zatem około 40 takich skarbców, z których jeden na drugi rachując tylko po 6 mill. Zr. wyniesie cała kwota gotowizny 240 mill. Zr. Dołączwszy do tego drogie kamienie, kosztowności, dary i summy z konfiskaty dóbr po prywatnych i baszach wpływające, tedy blisko od 400 lat zakopywane skarby w Seraiu muszą być niezmiernie.

Domyślam się, iż Patriarcha Grecki Gregor w Stambule dla tego tylko stracony został, że brat jego Biskup Tripolizy Mikołaj znajduje się na czele powstańców w Morei. Lecz zaboystwo szanowanego tego Kapłana i starca powiększyło tylko rozjątrzenie Greków przeciw Turkom, zwłaszcza, iż rzucona przez niego klątwa, która może byłaby niejednego wstrzymała, przez zgubienie go, upadła.

Porta chce dwa liczne wystawić wojska; jedno nad Dunaiem, drugie w Macedonii i Morei. Poseł Rosyjski miewa częste naradzenia z Ministrami Porty, a zwłaszcza z Reiserfendem. Ali Basza Janiny wygrał swą sprawę w Stambule. Podano mu propozycje do zgody i chce go przywrócić do łaski Sultana, jeżeli przestanie na baszowstwie Albanii. Lecz zapewniają, iż odrzucił wszystkie te propozycje i dopiero w ten czas przystąpić chce do układów, gdy wojska tureckie ustąpią z Albanii.

Basza Belgradski odebrał rozkaz, aby wszystkich naczelników powiatowych w Serwii do siebie powołał i głowy im kazał pociąć. Lecz oni ostrzeżeni o tem, nakazali powszechne uzbrojenie dla oparcia się Baszy Bośni i wysłali oraz deputacją do Alexandra Jpsylantego.

Rozchodzi się pogłoska, że Władymiresko d. 1 b.m. odparł Baszę Widynu, który za Dunaj przeszedł aż do Kraiowy.

13 VI 1821 nr 47 (środa), s. 577–588

Z Kataro d. 1 Maia

⁹⁹ Zob. niżej.

Cały Pelopones uwolnił się. Naczelnicy powstania w liczbie 12 stanowią w środku Messenii¹⁰⁰ cywilną i wojskową radę dla całej Morei. Arcybiskupi i Plebani idą na czele kup zbrojnych. Na chorągwiach i banderach powstańców znajduje się z jednej strony czerwony krzyż, otoczony promieniami, z drugiej fenix. Pod Napli (Napoli di Romania), gdzie Grecy byli zaczepiającymi, zaszła krwawa bitwa. Wublina¹⁰¹ czyli Robelina, wdowa po znakomitym Greku, który w roku 1811 w Stambule święty został, w towarzystwie iedynego syna, krewnych i przyjaciół, których swoim kosztem uzbroiła, przyłożyła się morzem do opanowania tego miasta i gdy do niego wchodziła, weszły razem lądem 3 konne-legiiony, wyciąwszy wprzód Turków. Legiiony te noszą nazwiska: Aten, Macedonii i Tessalii. Główny korpus piechoty przybrał nazwisko Lacedemonskiego; dowodzi nim Naczelnik Mainatów Petrobaes¹⁰², a pod nim Kolokothron, Chrispatis, Andruzzo, Odysseus¹⁰³, Petron, Xiąże Maina i wielu officerów będących dawniej w służbie Rosyjskiej, Francuskiej i Angielskiej. Zapewniają, iż pod Anapli poległo 6.000 Turków, a Greków 800. Roziątrzenie tak było wielkie, iż znajdowano razem leżących Greków i Turków, którzy się nawzajem zakłuli. Mówią jeszcze o innym zwycięstwie, które Grecy z równą pomyślnością w dolinie Tempe pod Laryssą odnieśli. Petrobaes postąpić miał z 25.000 ludzi za Hexamili¹⁰⁴ do przesmyka Jsthmos dla złączenia się z resztą Hellenistów. Wszyscy mieszkańcy Atyki zabezpieczając żony i dzieci przenieśli się na wyspę Salamis i pożegnali temi słowy: "Pozostaniecie wdowami i sierotami, jeżeli nie powrócimy zwycięzcami".

Powstała cała Etołiia i Fokis, Armantelisowie¹⁰⁵ z Akarnii, Agraphesi¹⁰⁶ południowej Tessalonii zawarli w Paradisio¹⁰⁷ ligę, iż poty broni nie złożą, poki barbarzyńców z swej oyczyzny nie wypędzą. Liczny ich poczet zajmuje wąwozy Pindos i ważne to stanowisko nieskończenie dopomaga działaniom Ali Baszy, gdyż stojące w Epirze przeciw niemu

¹⁰⁰ Senat Messenii (Μεσσηνιακή Σύγκλητος) – pierwszy rząd tymczasowy w okresie powstania, powstały z lokalnych przywódców w Kalamacie (25 III). Przewodniczącym dwunastoosobowej rady został z wyboru Petrobej Mawromichalis. Senat wydał manifest (zredagowany ponoć przy udziale Adamandiosa Koraisa lub też w otoczeniu Aleksandra Ipsilandisa jeszcze przed wybuchem powstania na Morei) do rządów państw europejskich (zob. niżej), datowany zależnie od wersji między 23 a 28 marca. Senat został rozwiązany, gdy powstał Senat Peloponeski.

¹⁰¹ Wublina – Bubulina Laskarina (Μπουμπουλίνα Λασκάρινα, 1771–1825), bohaterka powstania greckiego, rodem z Hydry; jedyna kobieta członek Towarzystwa Przyjaciół. Dwukrotna wdowa po kapitanach okrętów, odziedziczyła je po mężach; podczas powstania dowodziła własną korwetą AGAMEMNON (18 dział) i okrętami, na których dowodzili jej synowie i bracia. Przyczyniła się do zdobycia Nafplionu i Monemwazji; podczas rzezi muzułmanów w Tripolitsie udało jej się ocalić harem Churszyda paszy. Zginęła podczas kłótni rodzinnej na Spetsach. Pośmiertnie mianowano ją admirałem floty rosyjskiej.

¹⁰² Petrobaes – Petrobej Mawromichalis, ostatni bej Mani.

¹⁰³ Andruzzo, Odysseus – Odiseas (Odysseusz) Andrutsos (Οδυσσεάς Ανδρούτσος, 1788–1825), oficer na służbie Ali Paszy, od 1818 filik, jeden z wielkich bohaterów powstania, wślawiony obroną hanu Grawii, gdzie z ok. 100 ludźmi zmusił do odwrotu armię Omera Wrioni; został mianowany dowódcą naczelnym powstańców Grecji Środkowej, lecz pomówiony o zrywianie się z Turkami, został złożony z funkcji; w 1822 r. wraz z Gurasem opanował Akropol, jednak w 1825 r. w wyniku kłótni wewnętrznych i intryg innych kapetanów istotnie zaczął zrywać się z Omerem Wrionim i ponoć otrzymał ferman sułtański z przebaczeniem. Rząd Tymczasowy uwięził go w twierdzy ateńskiej czyli na Akropolu. W czerwcu 1825 r. Janis Guras, który był jego zastępcą (protopalikar), rozkazał go skrytobójczo stracić. W doniesieniach "Gazety Krakowskiej" występuje jako Odysseusz.

¹⁰⁴ Hexamili – (Εξαμίλια, τα) – miejscowość pod Koryntem, w odległości "6 mil" od Przesmyku; w okresie osmańskim zamieszkała przez ludność po części albańską i serbską.

¹⁰⁵ Armantelisowie – zapewne armatolowie, czyli dosł. "zbrojni"; chrześcijanie mający prawo noszenia broni do walki ze zbuntowanymi kleftami – zbójnikami górskimi. Turcy powierzyli ich rekrutację i utrzymanie lokalnym wpływowym gospodarzom (kodżambaszowie), którzy też stawali na ich czele jako kapetanowie. Armatolik, tj. teren, z którego wolno im było zaciągać członków oddziału, stawał się często dziedziczny. Armatolowie, których zadaniem było zwalczanie kleftów, niewiele się od nich różnili i często bywali i tym i tym.

¹⁰⁶ Agraphesi – zapewne chodzi o "niespisanych", czyli zbiegłych w góry w ucieczce przed uciskiem podatkowym wieśniaków greckich, tworzących bandy górskich zbójników – kleftów.

¹⁰⁷ Paradisio – Paradisia (gr. Παραδείσια, τὰ, dawniej Κοούρταγα), miejscowość w Arkadii na Peloponezie.

Tureckie wojsko ustawicznie na nie baczność mieć musi, a on tymczasem odcina im żywność, tak iż długo utrzymać się tam nie potrafi. Sulioeci opanowali Woynicę¹⁰⁸ i dostają codziennie posiłki z Epiru, Akarnii¹⁰⁹ i.t.d. Flota w wodach Jońskich na nic się zda Turkom, ponieważ osadzoną jest Greckimi maytkami i co chwila lękać się ich muszą. Zawinęła do portu Gumenizza¹¹⁰ na przeciwko Korfu leżącego, gdzie krążący Hydrioci, Spezioci i Psarowie ustawicznie napadają.

Przez zwycięstwo pod Laryssą dostać się Grekom miało miasto Gazis.

Montenegryni¹¹¹ powstali przeciw Baszy Skutary i wstrzymują go, iż nie może szkodzić Alemu, a ma więcej dział niżeli wojsko Tureckie, bo ich 36 liczy.

Rząd Morei zaczął swój zawód zapewnieniem odezwą wszystkim Turkom, którzy się poddadzą, bezpieczeństwa osób, własności, wyznawania religii i równości w obliczu prawa; lecz oni odpowiedzieli na to okrutnym wyrżnięciem kobiet, dzieci i starców.

D. 23 Kwietnia słyszano w Korfu strzelanie z dział nad brzegami Epiru i domyślano się, że strzelano do Prevesy.

Ali Basza zapewnił Suliotom nie tylko najdzielniejszą pomoc, ale nadto oddał im 60.000 broni, którą miał w zapasie. (Uchodzi on oprócz tego u nich za proroka, gdyż w zeszłym ieszcze roku przepowiadał im upadek państwa Ottomańskiego.).

Z Siedmiogrodzkiej Ziemi d. 20 Maia

Stracenie Patriarchy Greckiego w Stambule nastąpiło w trzecie święto Wielkanocne przy radosnych okrzykach niezliczonego pospolstwa. Gdy żydzi przy obrzydłym szyderstwie włożyli zwłoki po mieście, udało się nakoniec kilku Grekom odkupić je ieszcze w całości za 100.000 piastrów, które wieczorem w morze wrzucone zostały, ale będący w pogotowiu szyprowie schwyтали je, włożyli na okręt i do Odessy zawieźli. Oczekiwane tam ieszcze są zwłoki pięciu innych straconych Biskupów i gubernium tamtejsze posłało do Petersburga o rozkaz względem ich pochowania. Grecy pochlebiają sobie, iż to okrucieństwo przeciw najwyższej głowie Kościoła nakłoni także Serwiianów do czynniejszego działania w ich sprawie. Szesnaście Kościołów Greckich w Stambule zostało po części zesromoconych, po części zburzonych, a pałac patriarchalny znajduie się na pół w gruzach. Następca Patriarchy nazwiskiem Emeny¹¹² nie może spodziewać się lepszego losu i doznał iuż od pospolstwa zniewagi, bo prowadziło go za brodę po mieście i zaledwo wyrwali go Janczarowie.

O uzbroieniach i przedsięwzięciach Greków na morzu rozchodzą się dosyć zgodne wieści. Mieć iuż mają po Archipelagu krążących 105 zbroynych statków. Liczba ta nie zdaie się bydź przesadzoną, gdy zważemy mnostwo bark, które oddawna bawią się w tych wodach rozboiem morskim. Szesnaście wielkich w Josa¹¹³ i Spezia uzbroionych statków zaięły stanowiska pod Dardanelami i przymusiły iuż 6 Francuzkich statków przeznaczonych z pszenicą z Alexandryi dla Tureckiego rządu do Stambułu, do oddania im swojego ładunku za wynagrodzeniem za przewóz, chociaż zasłaniała te statki fregata Baszy Egipskiego. W wodach Jońskich dostały się także w ręce Greków 2 Tureckie fregaty i 6 działowych bark.

Listy z Warny potwierdzają wiadomość, iż Amerykańska eskadra postąpiła po nieprzyjacielsku przeciw okrętom Tureckim. Przywodzą nawet przykłady, iż sama obecność tej eskadry uczyniła na niektórych wyspach Archipelagu ważne przysługi. Radość zaś swoją

¹⁰⁸ Woynica – Wonitsa (gr. Βόνιτσα), miasto nad Zatoką Ambrakijską (Etolia-Akarnania), pod rządami Wenecjan w latach 1684–1797.

¹⁰⁹ Akarnia – właśc. Akarnania, kraina w Zachodniej Grecji nad Zatoką Ambrakijską.

¹¹⁰ Gumenizza – Igumenitsa (gr. Ηγουμενίτσα, ή), port nad Morzem Jońskim (Epir); w okresie osmańskim znany jako Grawa.

¹¹¹ Montenegryni – Czarnogórcy.

¹¹² Emeny – następcą Grzegorza V był Eugeniusz II, który zmarł jednak w lipcu 1822 r.

¹¹³ Josa – zapewne Ios (gr. Ιός), wyspa w archipelagu Cyklad; jedna z pierwszych przystąpiła do powstania.

względem wybicia się Morei okazali Amerykanie wystrzałami z dział. – O Ali Baszy nic nie słyhać, i zachodzi wątpliwość, czyli jeszcze żyje.

Podług ostatnich doniesień nie weszli jeszcze Turcy do Jas, chociaż Basza Jbraiłowa po popełnieniu wielu okrucieństw stanął z 8 do 10.000 ludzi pod Galaczem obozem. – Mówią, iż Xże Jpsylanty z 40 kilku tysiącami ludzi przeprowił się za Dunaj, a nieiaki Pendeka¹¹⁴, niegdy kupiec, snuie się jeszcze z kupą ludzi po Multanach. – Przerwany związek między Kisanowem i Wołoszczyzną nie dopuszcza ztamtąd żadnych wiadomości.

Dodatek do nr 47

Z Stambułu d. 3 Maia

Od pierwszej połowy Kwietnia przybywa tu z obu morz co raz mniej kupieckich okrętów, a te przywożą same niepomyślne dla Porty wiadomości. Przybyłe z Archipelagu potwierdzają, że te wyspy podniosły rokosz, a zwłaszcza z nayważniejszey ze wszystkich Kandyi wyparli Grecy Turków i wszystkie zamki opanowali. To bolesne zdarzenie zagnęło naywięcey Portę do przyśpieszenia uzbrojenia floty. Dziwić się jednak nad tym wypadkiem nie należy, bo Kandyianie mieli większy niżeli mieszkańcy innych wysp powod do zrucenia iarzma Tureckiego. Oprócz ucisków, których wszyscy Chryścianie doznają, i oprócz codziennych zdzierstw Tureckich tam urzędników, dręczonemi jeszcze corocznie bywali przez obecność Kapitana Baszy, który zazwyczaj z flotą swoją zwiosny do portu Suda przy Kanei zawiiał dla wybierania z Kandyi i innych pobliskich wysp podatku, a wiadomy jest sposób Turecki wybierania podatku. Maytkowie Kandyjscy, którzy do Stambułu pływali, mieli oprócz tego od wielu lat więcey niżeli inni sposobność poznania niedołączności rządu Tureckiego. Zwykli oni opatrywać stolicę, a mianowicie Seray pomarańczami i mieli przywilej zarzucania kotwic pod murami tego Cesarskiego pałacu. Aże niema przywileju, ażeby nie był do niego iakowy obowiązek przywiązany, przeto po każdej krwawey z powodu buntu Janczarów nocney wewnątrz Seraiu ekucyi, zabierać na powrot musiały Kandyjskie okręty trupy z wyraźnym zaleceniem wyrzucania ich aż na wysokości morza, ażeby krewni i przyjaciele nie dostrzegli ich na Bosforze, o czem dowiadawali się zazwyczaj dopiero w ten czas, gdy podobny los im groził. – Kandyia jest ważnym nabyciem dla powstańców Greckich, a dla Porty nader bolesną stratą, osobliwie dla działań morskich, ponieważ ona iedna posiada tylko dwa obszerne porty: Milo i Suda¹¹⁵, w których zmieścić się mogą wielkie wojenne okręty.

Po długich naradzeniach w dywanie postanowiła Porta sprowadzić nowe woyska z Azyi. Do Baszów rozesłano surowe w tey mierze rozkazy; niektórzy z nich mają na czele woysk swoich przybydź. Janczarowie mają w krotce ztąd wyruszyć w pole, przyczem obawiać się należy nowych zdrożności.

Liczba woyska Tureckiego wynosi dotąd: piechoty: Janczarów 113.400, kanonierów 16.000, bombardyerów 2.000, bostangów [?] 13.000, na sposób Europejski ćwiczonych żołnierzy 20.000, morskich żołnierzy 50.000, Wołochów i Multanów 6.000, namiotników 6.000; ogółem piechoty 226.400. Jazdy: żołdowych Spahis¹¹⁶ 10.000, masztalerzów i strożów taborów 1.000, jazdy pospolitego ruszenia 132.000, ochotników lekkich 10.000, odwodowey jazdy 19.000; ogółem jazdy 172.000.

17 VI 1821 nr 48 (niedziela), s. 589–600

¹¹⁴ Pendeka – Constantin Pendedeka (gr. Κωνσταντίνος Πεντεδέκας), filik, kupiec z Epiru, jeden z 12 "apostolów" – emisariuszy rozesłanych przez Towarzystwo Przyjaciół w 1818 r. na ziemie zamieszkałe przez Greków (tu do państw naddunajskich) dla werbowania członków i przygotowywania powstania; z ramienia Ipsilandisa rządcą Jass.

¹¹⁵ Suda – (Σούδα), port w zatoce Suda w regionie Chanii; dziś baza NATO.

¹¹⁶ spahisi – członkowie ciężkiej jazdy osmańskiej, tworzący wraz z janczarami główną siłę wojsk tureckich; formacja zniesiona (podobnie jak korpus janczarów) przez sułtana Mahmuda II w 1826 r.

Z Wiednia d. 6 czerwca

Wysłany d. 28 Maia z Bukarestu goniec przywiózł tu wiadomość o ustąpieniu z tej stolicy Wołoszczyzny buntowników i o spokojnym tam wniściu przedniej straży woyska Tureckiego. Kiaia Mehmed Basza Silistyi, dowodca tego z około 12.000 ludzi pod 24 Bindbaszami złożonego woyska, przybył d. 20 do Obileszti, d. 27 do Fratsinestu, o 5 godzin drogi od Bukarestu, a nazajutrz postąpił pod same miasto nie doznawszy nigdzie najmniejszego odporu. Teodor Władimiresko, Hadschi Predan¹¹⁷ i Bindaschi Sawa¹¹⁸ opuścili z swoimi stronnikami tak klasztor Kotroczeny, iako też Bukarest, którego mieszkańcy obawiali się rabunku, d. 27 z największym pośpiechem, iak tylko dowiedzieli się z pewnością o nadciąganiu woyska Tureckiego. Publiczna spokojność przez kilka dni utrzymywana była przez Ajenta C.K. Austriackiey Kancelaryi, P. Udryckiego, za porozumieniem się z Bułgarami. D. 28go 200 ludzi z woyska Tureckiego weszło do miasta, którzy zachowują ścisłą karność i chwalebne umiarkowanie, tak iż mieszkańcy uważają ich iako swoich wybawców od grożącego im niedawno niebezpieczeństwa i rabunku. – Władimiresko cofnął się z swoimi stronnikami przez Pitesz ku Argisz i w przechodzie zabrał wszystkie pocztowe i inne konie. W korpusie iego panuje największy nieład i iezeli go Turcy na równinach dopędzą, trudno aby się odważył wdać w bitwę.

Jpsylanty wysłał d. 20 Maia większą część swoich Helenistów, iak podają: w liczbie 2.000 ludzi, pod dowództwem Kantakuzeno, przeciw wchodzącemu po opanowaniu Galaczu do Multan woysku Tureckiemu i pozostał tylko z 600 ludzmi w Targowicy, dokąd idzie korpus Hadschi Ahmed Baszy dla wyparcia go ztamtąd łącznie z Jussuf Baszą Jbraiłowa, który tamże postępuje.

W Multanach panuje największy nierad [*sic*]; Heterystowie¹¹⁹ (stronnicy sekty, która usiłuje przywrócić dawną Grecyją) po oddaleniu się z Jas przebiegają kray, rabują i pustoszą na wzor rozbojników. Oddziały woyska Tureckiego z korpusu Seraskiera Jussuf Baszy Jbraiłowa, idą różnemi drogami do Jas i gdzie tylko przybędą, wraca spokojność i porządek, gdyż ścigają tylko Heterystów, lud zaś zasłaniają i wszystkie potrzeby gotowizną płacą.

Dostrzegacz Austriacki zawiera pod napisem: *Państwo Osmanów*, co następuje: Pisma publiczne głoszą od niejakiego czasu często sprzeczne, a czasem zupełnie zmyślane lub nader przesadzone doniesienia o zdarzeniach w Morei, następujący więc opis przez znajdujące się teraz w Attenach bezstronnego uważacza (pod d. 5 Maia) będzie zapewne miłośnikom prawdy przyjemnem:

"Na początku Kwietnia w Morei, a później w przyległych prowincjach wybuchnął otwarty bunt przeciw Porcie. Lubo dokładnie wiedzieć niemożna o pojedynczych tych zdarzeniach, sędzę iednak, iż następujące okoliczności dosyć się do prawdy zbliżają:

Tak w Morei, iak i Negreponte¹²⁰ i Attenach cofnęli się Turcy do warownych zamków lub cytadeli. Wysokie i niższe duchowieństwo, znaczna liczba byłych Greckich kapitanów, zwłaszcza z Mainy i innych pobliskich gór, znajdują się na czele powstania, które zdaie się, iż oddawna przez tajne towarzystwo przygotowane było. Na początku Kwietnia zrobili Turcy z zamku Patrasso wycieczkę i spalili część tego miasta. Grecy wzięli się do broni i odparli ich nazad do zamku. W krótcie nadciągnął ich Biskup z 3 do 4.000 zbrojnymi ludźmi. Biała chorągiew z Greckim krzyżem zatchnięta została na rynku i przystąpiono do formalnego

¹¹⁷ Hadshi Predan – Hadzi Prodan (Prodan Gligorijewic, 1760–1825) wojewoda serbski, przywódca rewolty serbskiej w 1814 r. i uczestnik powstania Greków.

¹¹⁸ Bindaschi Sawa – Sawa Kaminar (Σάββας Καμινάρης Φωκαίος, 1785–1821), wojskowy, filik; początkowo brał udział w powstaniu w księstwach naddunajskich, lecz gdy okazało się, że Ipsilandis nie może liczyć na pomoc Rosji, odstąpił go, przeszedł do Turków i na czele oddziału Albańczyków walczył z Grekami. Zginął wraz ze swoimi ludźmi z rąk Turków, którzy podejrzewali go o podstęp.

¹¹⁹ Heterystowie – inaczej filicy, członkowie tajnej organizacji greckiej Filiki Eteria (Towarzystwo Przyjaciół), powstałej w Odessie w 1814 r. w celu przygotowania powstania przeciw Turkom.

¹²⁰ Negreponte – dawna włoska nazwa wyspy Ewwia (stgr. Eubea).

oblężenia zamku. List z tego miasta pod d. 7 Kwietnia wyraża, iż oblężeni czynią potężny odpór. Toż samo zapewne list pod d. 13. Poźniej niema ztamtąd żadnego doniesienia. – W tymże czasie Grecy mieszkańcy Koryntu udali się do gór, a Turcy do Acro-Corinth¹²¹. Niezadługo potem chłopi z pobliskich wsi i międzymorza zalali miasto i złupili składy zboża Beia. – Tripolizza, stolica Baszy, ma być przez Mainotów opasana. Jest ona pojedynczym tylko obwiedziona murem, ale posiada baszty i strzelnice, tudzież cytadelkę z kilku działami. Osada Turecka ma być liczna.

Napoli di Romania, Napoli di Malevasia, Coron, Modon i Navarin mają także być przez Greków oblężone. – Wyspa Spezzia oświadczyła się jeszcze przed wyspą Idra przeciw Porcie i połączone ich okręty popłynęły na zdobycze morskie.

"W Salone¹²², Livadia i Tebach uledez Turcy musieli przeważającej sile; w pierwszych dwóch miastach, które cytadel nie mają, wyróżnieni bez różnicy zostali. Z Tebów zaś udało im się uratować do leżącej o kilka godzin drogi twierdzy Negreponte, za które pociągnęli powstańcy. Turcy z Ceristo¹²³ uciec także mieli do Negreponte, zabrawszy z wsi Calamo o 7 godzin drogi od Atten znaczną część zboża z sobą do tej twierdzy. – Słychać, iż miasto Zeitun¹²⁴, chociaż ma warowny zamek, takiego samego doznało losu jak Salona i Livadia.

"Tak z Janiny, jako też o działającym przeciw Ali Baszy wojsku Tureckim niemamy tu żadnych wiadomości.

"Widzieliśmy tu od 3 Biskupów i wielu naczelników powstańców podpisane pismo, którym Grecy w imieniu Krzyża i Leonidasa wezwanymi są do zbierania się w Termopilach. Pismo to pod dniem 30 Marca dawnego kalendarza uwiadamia mieszkańców Atteńskich o tem, co się stało w Salona i Livadia, i wzywa ich do postąpienia podobnie w swoim mieście. Od trzech tygodni wszystkie tutejsze rodziny Tureckie wraz z Kadem¹²⁵ i Woiewodą (Baszą) przeniosły się do cytadeli; ostatni tylko we dnie do miasta przychodzi. – Grecki i Albański wiejski lud Attyki znajduje się pod bronią i we wsi Meinidi¹²⁶ zatchnął wojenną chorągiew. Liczbę noszących strzelbę podają do 2.000 głów, a reszta jest pałkami i spisami uzbroiona. Połączyli się z niemi mieszkańcy Salamis i innych wsi międzymorza. Atteny są od 14 dni ich atakiem zagrożone. Tymczasem Turcy mieli czas opatrzyć zamek w żywność. Wzięli tam także na zakład wierności mieszkańców dwóch urzędników, dwóch duchownych i kilku innych znakomitych Greków; lecz lud mało zdaie się na tych zakładników zważać i kupami uchodzi z miasta do obozu pod Meinidi. – W Patrasio szanowanymi są od rokoszanów zagraniczni konsulowie. Arcybiskup znajdujący się na czele ostatnich, chciał im nawet dać strażę bezpieczeństwa; lecz nie przyjęli ich, oświadczając, że bandery zagranicznych Mocarstw powinny być od każdego szanowane.

Z Tryjestu d. 17 Maia

Podług listów z Stambułu, które tu przez okręty w 20 dniach nadeszły, ma tam być cokolwiek spokojniej; Tureckim mieszkańcom, którzy nie są wojskowymi zabroniono nosić oręża, a raiasom (chrześcijańskim poddanym) nakazano potwierzać sklepy, których Porta

¹²¹ Acro-Corinth – Akrokorynt; twierdza Koryntu, wznosząca się na wzgórzu (ponad 550 m. nad poziomem morza).

¹²² Salone – Salony (Σάλωνα; La Sole), dziś: Amfisa (Αμφισσα), stolica Fokidy; zdobyta przez Panurjasa 27 marca 1821 r.; po opanowaniu w kwietniu (pierwszej zdobytej w powstaniu!) twierdzy powstańcy wymordowali ok 600 Turków (obrońców i cywili); miasto było siedzibą Areopagu, złożonego z miejscowych notabli i wojskowych, którzy pod przewodem Teodora Negrisa ogłosili pierwszą "konstytucję": Porządek Prawny Wschodniej Grecji Lądowej (Νομική Διάταξις της Ανατολικής Χέρσου Ελλάδος). Turcy ponownie zdobyli miasto (1825), które ostatecznie poddali w 1829 Dimitriosowi Ipsilandisowi.

¹²³ Ceristo – Karistos, miasteczko na Eubei.

¹²⁴ Zeitun – także: Zituni, średniowieczna nazwa miasta Lamia (gr. Ζητούνιον) w Grecji Środkowej.

¹²⁵ Kadi – urzędnik osmański; sędzia, ferujący wyroki zgodnie z prawem szariatu.

¹²⁶ Meinidi – Menidi (gr. Μενίδι), do 1915 r. nazwa miejscowości (gminy) Acharny pod Atenami (dziś przedmieście).

zapewniła, iż umie rozróżnić winnych od niewinnych. Tymczasem, kto był raiasem iest znowu; wszystkie bowiem opiekuńcze listy Europejskich konsulów i posłów uchylone zostały. Posłowie zagraniczni są codziennie na nowe niebezpieczeństwa wystawionemi; słyhać nawet, iż poseł Rossyyski chciał już do Odessy odpłynąć, a konsul Angielski przy zaboyczem napadzie w własnem mieszkaniu miał rękę utracić.

Od granic Tureckich d. 20 Maia

Wścikłość Turków w Stambule tak dalece zachodzi, iż Chrześcianańscy posłowie są tam zawsze na niebezpieczeństwa wystawionemi. I tak znaczna kupa zaboyców Greków udała się niedawno przed dom posła Rossyyskiego i żądała wydania sobie kilku rodzin Greckich, które się do niego schroniły, i na odmowienie zabierała się do zgwałcenia iego domu. Hr. Strogonów postąpił równie poważnie, iak mężnie. Wyszedł z całym poselstwem na ganek i oświadczył przez tłumacza rozżartey kupie, iż każdy gwałt poczyta za wypowiedzenie woyny iego Monarsze i przedsięwzięcie potrzebne w tey mierze środki. Odważny ten postępek Reprezentanta N. Cesarza Alexandra tak mocne uczynił na Turkach wrażenie, iż natychmiast odstąpili od krwawego swojego zamysłu.

Pomimo zakazu Europejskich rządów przybywają codziennie z różnych stron officerowie do Greckich powstańców i rządzą ich woyska na sposób Europejski. Przy równey sile może odwaga Turków przeważać; tymczasem Tureccy dowodcy przez częste zbiegostwo swoich ludzi nie mają wielkiego w nich zaufania. Stary Ali Basza Janiny okazuje przy 80letnim swem wieku więcej ognia niżeli kiedy. Plany iego były oddawna przygotowane, dla tego przeważa nad swoiemi nieprzyjaciółmi, a w przyjaciółach zapał pomnaża. W roku zeszłym rzekł do Suliotów, których przeciągał na swoją stronę: "Służcie mi aż do Marca r. przyszłego, na owczas mieć będzie Sułtan tyle do czynienia, iż mu prawa przepisywać będziemy mogli. Na owczas, waleczni Sulioeci, powrócicie do gór waszych i znajdować się będziecie na pogrzebie państwa Ottomańskiego". Póki Ali się trzyma, trudno aby odezwy Rossyyskie skutkowały; dotąd nie uczyniły żadnego wrażenia ani na Grekach, ani na Jpsylantym, ani na iego officerach. Pomimo zakazu Angielskiego rządu na wyspach Jońskich nie przestają Jończykowie częścią pieniędzmi, częścią osobiście wspierać tych poruszeń. Ahmed Basza dowodzący woyskiem Tureckim przeciw Alemu, odebrał zlecenie układania się z nim, ale nic nie wskurał. Nie udało się podobnie Jsmaelowi Baszy odwieść Suliotów, którzy w 5.000 zbroynych ludzi prowadzą urywkową wojnę przeciw Turkom.

Powstanie na wyspie Kandyi (*) nastąpiło z takich samych przyczyn, iak niegdy wygnanie Tarkwiniusów z Rzymu. Aga (rządca wyspy) przypłacił swoją rozkosz krwią swoją; prywatna zemsta obrażonego przez iego chuć oycy była hasłem do wyrznięcia wszystkich Turków, którzy z całej wyspy wypędzonymi zostali i Grecy stali się panami wszystkich warownych zamków.

(*) Kandyia (dawna Kreta) iest iedną z największych wysp na morzu śródziemnem i leży na przeciwko południowego Archipelagu. Powierzchnia iey wynosi 135 mil kwadratowych, a ludność 210.000 dusz.

Następujące wiadomości o Nowych Grekach nie będą Czytelnikom naszym w terażniejszey chwili nieprzyjemnemi:

"Ucisk, którego Grecy doznają, iest okropny. W okolicach, w których iest mniejszy, znaleźć ich można lepszymi i do przodków swoich podobniejszymi, chociaż, iak dawniej, w każdej prowincyi różnią się od siebie. W ogóle są żywymi, zręcznymi i od natury zdadnościami obdarzonymi. Jak tylko na świat przychodzą, uczą się unikać ucisku i gwałtu, udając pokorę; dla tego w ogóle są podstępni i obłudni. Poświęcając chwilowem korzyściom wszystko, nie myślą o przyszłości; zraża ich lada nieszczęście, w szczęściu zaś nadymają się i pysnią. Znieść iednak mogą wszelkie trudy, żyją skromnie, gdy tego potrzeba, lecz znowu w zbytku nie znają miary. Lubo zabobonni i niewiadomi, przechodzą iednak w oświeceniu Turków, swoich uciemięzców. Próżni w najwyższym stopniu, ubiegają się, acz o niebezpieczne honorowe urzędy i patrzą na ówczas z pogardą na swoich współziomków. To tycze się szczególniej tey klasy, która mieszka w części Stambułu Fanal i chełpi się z dawnego szlachectwa. Z niey zazwyczaj obieranemi bywają tłumacze Porty i gospodarowie Multan i Wołoszczyzny. W niey znajdują się wszystkie występki dworu Tureckiego: zdrada, niewdzięczność,

okrucieństwo i duch intryg. Przewrotni i baczni na każdy krok, poki są tłumaczami Porty, lecz tyrani i gorsi od baszów Tureckich, skoro zostaną gospodarzami.

Po prowincjach okazuje się pomyślniejszy obraz Greków: W Macedonii są silnemi, czynnemi, pracowitemi, bawiący się rolnictwem, farbierstwem i handlem; w północnej zaś części dzikszemi, nieokrzesanemi i więcej barbarzyńskimi, niżeli wszyscy inni Grecy. – Tessaliyczycy są walecznemi bez dzikości, śmiałemi i rozważnemi; oprócz rolnictwa i handlu bawią się sztukami. – Arkarniowie są dzikimi i surowemi; wieczne wojny przymuszają ich być zawsze uzbrojonymi i cudzoziemcy z niebezpieczeństwem tylko życia dostawać się wewnątrz ich kraju mogą. – Boeotyczycy są łagodni i obyczajni; trudnią się rolnictwem i handlem. – Atencycy różnią się dotąd jeszcze od innych Greków uprzejmością, ubiorem i wdziękiem języka. – Arkadyyczycy, odziami z grubej wełny tkaniną, plecą maty, wyciskają oleje, doją swe kozy i owce. Mięszkańcy w górach oddzieleni od innych Greków, nie mają ich poleru. – Tegeatowie żyją powiększej części owocami, mniej są uciskani i mają w sobie coś szlachetnego. – Messeńczycy żyją powiększej części mięsem i rybami, są żywi i czynni, a zwłaszcza nad brzegami mieszkający, którzy najwięcej na morzu bawią i z tego niebezpieczeństwa są oswojonymi. – Mięszkańcy gór Tayget w Lakonii robią broń i ubierają się materiami, których bystre farby oznaczają ich charakter. – Mainoci żyją wolno i niepodległo, uprawiają się od młodości do robienia orężem i zawsze gotowymi są do potykania się z Turkami, których poczytują za odwiecznych nieprzyjaciół. – Lakończycy biją się walecznie, pogardzają śmiercią, niechętnie się poddają Turkom i częstokroć wychodzą z ojczyzny dla walczenia przeciw nim w wojskach obcych. Pysznią się być Spartanami i z tego się nawet za granicą chępią.

Na wiadomość o powstaniu w Multanach i Wołoszczyźnie, ponowiona została w dywanie w latach jeszcze 1770, 1790, 1807 wnoszona propozycja wyrznięcia wszystkich Greków, których w Europie, Azji i Afryce pod panowaniem Ottomańskim znajduje się do 12 milionów rozrzuconych. Oparli się temu okrutnemu środkowi W. Wezyr, jako przeciwnemu polityce, a Mufty¹²⁷, jako sprzeciwiającemu się religii. Oba ci urzędnicy zostali oddalonymi.

Z Ankony d. 12 Maia

Śmierć Ali Baszy Janiny niepotwierdziła się; zapewniają owszem, że w święta Wielkanocne zrobił wielką wycieczkę i znaczne korzyści odniósł nad Turkami.

Z Hamburga d. 5 Czerwca

Nadeszła tu pod d. 7 Maia listy z Odessy donoszą, iż podług ostatnich z Stambułu wiadomości, zaczęto tam znowu morowe powietrze grassować. – Gdy dla zaburzeń w Tureckich prowincjach poczta lądowa nie może od niejakiego czasu z Odessy do Stambułu regularnie odchodzić; ustanowił przeto tamtejszy Wielkorządca, Hr. Langeron¹²⁸, wodną pocztę, – Do Odessy przybył kilka okrętów z rękodzielniemi Angielskimi towarami, których kapitani znaleźć w Stambule nie mogli kupców, dla których te towary były przeznaczone.

Dodatek do nr 48

Z Tryestu d. 18 Maia

Nadszedł tu niedawno w Nowogreckim języku napisany manifest do Europejskich Dworów z podpisem naczelnika hufców Petros Mauromechaly¹²⁹ i rady Messeńczyków, datowany w Kalamata, w obozie Spartanów, d. 25 Marca (podług dawnego, a 6 Kwietnia 1821 podług nowego kalendarza).

Hydryioci posłali Spartanom okręt z potrzebami wojennymi, a ich naczelnikowi honorową szpadę wartości 4.500 piastrów w podarunku. Ciż Hydryioci z innemi wyspiarzami zamienili kupieckie swoje okręty na wojenne i krążą po Archipelagu przeciw nie osadzonej

¹²⁷ Mufty – mufti; urzędnik osmański; uczony interpretator prawa islamskiego, wydający oficjalną jego wykładnię w formie fatwy.

¹²⁸ Louis Alexandre Andrault hrabia de Langeron (1763–1831) – generał rosyjski pochodzenia francuskiego; walczył po stronie amerykańskiej podczas wojny o niepodległość. Od 1790 w służbie rosyjskiej. Brał udział m.in. w wojnach rosyjsko-tureckich oraz napoleońskich, gdzie wielokrotnie się odznaczył. W 1815 został chersońskim gubernatorem wojennym i naczelnikiem Odessy, a także generałem-gubernatorem Noworosji i Besarabii.

¹²⁹ Petros Mauromechaly – Petrobej Mawromichalis.

ieszcze ludem flocie Tureckiej. Część ich okrętów uderzyła na Turecką eskadrę, która pod brzegami Epiru przeciw Ali Baszy działała i zdobyły ją; dwa tylko okręty uszły z niej do Korfu.

(Gazeta Korrespondenta Norembergi zawiera pod napisem: "Od brzegów Dunaju" następujące doniesienia z Smirny: Na brzegach mniejszej Azji wybuchnęło kilka rokoszów przeciw Turkom, które mają związek z zayściami na wyspach Greckich. W Smirnie lękają się o niektóre zakłady, ponieważ tam już po dwa razy zerwano się na Turków i krwawe zayść miały utarczki w ulicach tego wielkiego miasta, o czym iednak niema pewności. Na wyspie Cypryiskiej zayść także miały wielkie poruszenia. Dotąd była ta wyspa wierną rządowi Tureckiemu, lecz miał się i tam rokosz rozszerzyć. – Zapewniają, iż dwóch zręcznych Francuzkich inżynierów kieruje poruszeniami Greków w Morei. List z Korfu donosi, iż wielu Anglików stanęło z zapału w szeregach Greckich. Przeyście Arnautów do Greków potwierdza się. Basza Morei utracił przez to przeyście większą część swojego woyska; wszyscy bowiem żołnierze, którzy nie są Turkami, oświadczyli się za rokoszanami. – W Stambule panuje naywiększe zamieszanie; większa część Ministrów została niedawno zmieniona).

20 VI 1821 nr 49 (środa), s. 601– 612

Z Paryża d. 2 Czerwca

Podług listu z Smirny pod d. 17 Kwietnia powstanie Greków w Multanach i Wołoszczyźnie rozjątrzyło bardzo tamtejszych Turków przeciw Chrześcianom. Francuzki jeneralny Konsul tamtejszy David okazał przy tej okazji wielką stałość umysłu, a będące w tamtejszym porcie trzy Francuzkie korwety wyratowały wielu Europeyczyków od wściekłości Turków.

Z Tryjestu d. 19 Maia

Manifest do Europejskich dworów od Naczelnika woysk Spartańskich i rady Messeńskiej, Petros Mauromechales, jest następującej treści:

"Niežnośne iarzmo Ottomańskiej tyranii przeszło od 100 lat (*) tak dalece się wzmagalo, iż nieszczęśliwym Grekom Pelopenesu nie pozostał już iak tylko oddech życia, dla wydawania wzdychań uciśnionego serca. W tak nędznym pogrążeni stanie, pozbawieni wszelkich praw, postanowiliśmy iednomyślnie wziąć oręż i powstać przeciw uciemieżcom. Wewnętrzna niezgoda, boiaźń tyranii, poszły w przepaść niepamięci i wszyscy oddychamy wolnością. Ręce nasze, które dotąd krępował łańcuch barbarzyńskiego ucisku, są już rozwiązane i noszą broń przeciw naszym tyranom. Nogi nasze, które we dnie i w nocy pętała zdrada, zaczenaia biegać dla odzyskania praw naszych. Głowa nasza, która ugiwała się pod iarzmem, zrucivszy go, nie myśli iak tylko o swoim oswobodzeniu. Język nasz nie mogący innego słowa wyrzec, iak tylko daremne błaganie o litość uciemieżców, mowi teraz głośno i napelnia powietrze najsłodszeim imieniem wolności. Słowem, postanowiliśmy być wolnemi lub umrzeć. Wzywamy więc pomocy wszystkich ludów polerowney Europy, ażebyśmy prędzey i pewniey świętego i słusznego celu naszego dopiąć mogli, przywrocenia naszych praw i nieszczęściami zgniecionego pokolenia Hellenów. Matka nasza Hellas, od której i wy wzięliście wasze oświecenie, odzywa się słusnie do was o śpieszną i pełną ludzkości pomoc w pieniądzech, broni i radzie, której my z pewnością oczekujemy. My zaś obowięzujemy się wywdzięczyć wam się wczasie za tę pomoc. – Z obozu Spartańskiego d. 25 Marca (6 Kwietnia) 1821 r. Petros Mauromechales, naczelnik siły zbrojney i rady Messeńskiej".

(*) Pelopenes dopiero w 1715 przez Achmeta 3go został Rzpltey Weneckiej mocą oręża wydarty, a traktatem r. 1718 ustąpiony.

Od granic Multan d. 20 Maia

D. 9 b.m. przybył Dowódca Grecki korpusu Pendideka¹³⁰ do Jas i żądał od dywanu żywności i pieniędzy dla wojska swego, iako też zerwania układów z Baszą Jbraiłowa. Gdy dywan na to wszystko nie zezwolił, zebrał Pendideka kilkanaście ludzi swoich, wszedł z Grecką chorągwią w rękę do pałacu dywanu, obiał rządu i zerwał układy z Baszą Jbraiłowa. Pozostała reszta Boiarów chciała uiechać, ale nie dozwolili im Grecy i popełnili kilka gwałtów na odwet za poczynione przez Turków na Grekach Multańskich okrucieństwa.

D. 16 nadeszła do Jas wiadomość, iż Seraskier Jbraiłowa d. 13 niespodziewanie wodą i ładem na Galacz uderzył i wszystkich tam znajdujących się Greków, wyjąwszy Kapitana Thanage, który uratował się ucieczką, wyrznąć kazał i miasto zapalić. Jeden z tamtejszych mieszkańców, który podczas rzezi Greków uratował życie kilku Turkom, otrzymał od niego w podarunku Arabskiego konia i 1.000 czer: zł. Rzeczony Seraskier okopuje się mocno nad Dunaiem i oczekuje Baszy Sylistryi z 15.000 Turków i 8.000 Tatarów. Jak tylko rozeszła się ta wiadomość w Jassach przyśpieszali Boiarowie swoją ucieczkę, a nawet Metropolita gotował się do wyjazdu. – Jakkolwiek niepomyślnie idą rzeczy dla Greków, oświadczyli jednak będący w Jassach, iż wolą raczy zginąć niżeli z Jas ustąpić. Pendideka wydał odezwę do mieszkańców Jas, w której wyrzuca im, iż mało pokładają ufności w Grekach i donosi iako nowość, że wielu Turków w Epirze ochrzcić się kazało i wspólnie z Grekami działają.

Z Odessy d. 8 Maia

Przed 8 dniami przywiezione tu zostały z Stambułu poszarpane zwłoki Patriarchy Greckiego. Na widok niewinnej ofiary barbarzyńskiej wściekłości Turków wzruszają się aż do łez wszystkie umysły. Lud Grecki poczytuje go za męczennika i tysiące klękają codziennie przed jego zwłokami i modlą się.

Cały Archipelag okryty jest Greckimi statkami różnej wielkości: zkad one się wzięły i iak uzbrojone zostały, zdaie się na cud zakrawać. Tureckie wojenne okręty osadzone są w większej części Greckimi maytkami; Muzułmańska tylko surowość utrzymuje ich w posłuszeństwie; jednakże kiedy tylko mogą, oddają całe okręty wraz z będącymi na nich Turkami Grekom i mamy już przykłady, iż dwóch lub trzech masztowy Turecki okręt poddaie się dwiema mizernem Greckim łodziom.

Słychać, że Porta chce w krótkce zamknąć Dardanelle, coby wielkim było ciosem dla handlu morza czarnego.

Z Czernowic (stolicy Bukowiny) d. 25 Maia

Burza wojny nadciąga! Grożący spustoszeniem półkierzyc rzuca już krwawe swoje światło na równiny Multan. Przednia straż Tureckiego wojska w liczbie 3.000 koni znajdowała się d. 19 b.m. w Berlat o 6 mil od Jas i dotąd musiał już tam i główny korpus przybyć. Wszystkie drogi z nieszczęśliwych tych okolic do nas zapełnione są uciekającymi. Grabież i fanatyzm pobudzaią Azyiatyckie hordy do nayokropniejszych gwałtów; przed sierpowatym ich pałaszem nie znajduje nikt litości.

O Ipsylantem i jego wojsku nic pewnego nie wiemy; podług większej części doniesień przeprowić się miał za Dunay i działa zaczepnie. Za wkroczeniem Turków przerwany został związek z Wołoszczyzną. W Galaczu biło się przez cały dzień 600 Greków z 9.000 Turków, pomiędzy którymi 3.000 jazdy. Nakoniec przewyciężyli Turcy i reszta Greków w liczbie 300 cofnąć się musiała, z których żaden nie był bez rany. Jak tylko nie obawiali się Turcy więcej tego lwowiego korpusiku, wycięli bez litości wszystkie znajdujące się w mieście dzieci i kobiety chrześcijańskie.

Od granic Tureckich d. 26 Maia

Z Stambułu donoszą: że kilku zagranicznych posłów chciało już ztamtąd wyiechać, ale ich wstrzymano i że nawet Poseł Rossyyski, Hr. Strogonów, nie otrzymał pozwolenia wyjazdu.

¹³⁰ Pendideka, zob. wyżej przyp. 114*.

Przed kilku dniami przybyło do tej stolicy 14 Turków z poodrzynanymi Multańskim Grekom nosami, uszami i rękami.

Niedawno wyszło z tamtąd 5.000 Janczarów do Warny, którzy nad Bosforem złupili i spalili domy bez różnicy Tureckie i Greckie. Złupili niemniej pałac posła Hiszpańskiego, przyczem dwóch ludzi z jego orszaku utracić miało życie. P. Souton czyli Fonton, Radca przy Rosyjskiem poselstwie uratować tylko miał swe życie wyrzuceniem z okien obu garściami złota. Rosyjska bandera nad pałacem posła podziurawiona byż ma kulami; dwóch Rosyjan zginąć miało.

24 VI 1821 nr 50 (niedziela), s. 613–624

Z Paryża d. 6 Czerwca

/Obrady Izby deputowanych nad budżetem/

/.../ [Sebastiani:] Nie może ukryć swojego życzenia względem oswobodzenia 8 mill. Chrześcian (Greków), iakkolwiek nie nienawidzi Muzułmanów; lecz Ministeryum nasze tak dalece się poniżyło, iż nawet nie potrafi własności Francuzkich na wschodzie zasłonić; 3 fregaty nie są do tego dostatecznymi.

Francuzki okręt, który d. 4 Maia Smirnę opuścił, a d. 27 do Marselii zawinął, napotkał bryg Grecki, który udzielił mu wiadomość, że w Jpsara znajduje się 30 do 40 Greckich okrętów, które wypadają na Tureckie. Listy zaś z Marselii donoszą, iż Grecka flotta przebyła już Dardanelle.

Monitor wyraża: "Rosyja jest podług traktatów w Szyszowie i Bukarescie zawartych zaręczycielką wolności Xięstw Multan i Wołoszczyzny; ieżeliby więc Porta po przytłumieniu rokoszu chciała tam inny rząd zaprowadzić, tedy nie może tego uczynić bez zniesienia się z Rosyją".

Z Włoch d. 2 Czerwca

W Korfu umarł d. 17 Kwietnia Senator Hr. Antoni Maryja Capodistrias, oyciec Rosyjskiego Sekretarza stanu¹³¹, w 80 roku życia.

Gdy Kapudan Bey, dowódca Tureckiej floty w wodach Jońskich prawie wszystkie części Morei ogłosił zamkniętymi, przeto rząd Joński nakazał wszystkim swoim okrętom szanować to zamknięcie. Trudno jednak będzie Turkom utrzymać one; gdyż dwie ich fregaty o 50 działach, dwie korwety i 4 brygi, które z Stambułu wysłane zostały do wspierania działań zbierającego się w Salonice przeciw Morei przeznaczonego wojska, przez zdradę Greckich maytków rokoszanom oddane zostały. W początkach znajdujących się na tych okrętach 900 Turków zawieziono jako jeńców na wyspę Milo, ale potem na wiadomość o straceniu Patriarchy wszystkich wycięto.

Ze wszystkich stron nadchodzą doniesienia potwierdzające śmierć znanego Ali Baszy, którego ogromne skarby dostały się w ręce Greków, iako też pobicie oblegającego Janinę Tureckiego korpusu. W Janinie i Sulo (głównem siedlisku Suliotów) obrany miał zostać senat, który obiał rządy nad Epirem i wydaie uchwały.

Od granic Tureckich d. 1 czerwca

Podług ostatnich doniesień z Stambułu pod d. 12 Maia obawa nowej wściekłości Turków przeciw Grekom aż nadto była słuszną. Na kilka dni przed 12 Maia wyszedł rozkaz W.Sułtana, ażeby wszystkie znajdujące się w stolicy chrześcijańskie Kościoły zburzone zostały i wzięto się zaraz do skutecznienia tego okrutnego rozkazu. Turcy opanowali

¹³¹ Owym sekretarzem stanu Rosji był hrabia Joanis Kapodistrias (Ιωάννης Καποδίστριας, Korfu 1776–1831); z wykształcenia lekarz; członek rządu Republiki Heptanezu; od 1809 w służbie dyplomacji rosyjskiej (członek delegacji rosyjskiej na Kongresie Wiedeńskim); w latach 1816–1822 minister spraw zagranicznych Rosji wraz z hrabią Nesselrode, późniejszy pierwszy Naczelnik (Κυβερνήτης) niepodległej Grecji, wybrany na siedmioletnią kadencję na Zgromadzeniu Narodowym w Trizinie w 1827 r., zamordowany w 1831 r. przez członków maniockiego klanu Mawromichalisów.

nayprzód skarby kościelne i święte naczynia, które od wieków zbierane znaczney były wartości; potem świątynie Pana nayobrzydley od niewiernych znieważone zostały; zapalono je, a co się nie dało spalić, zburzono. Szesnaście Kościołów przy naywiększych szyderstwach zostało tem sposobem z ziemią zrównanych. Nadaremnie Poseł Rossyyski, Baron Stroganów, udawał się po dwa razy do Sułtana Mahmuda o cofnienie tego okrutnego i dla Chrześcijaństwa ohydneho rozkazu. Odpowiedziano mu, że Sułtan iest udzielnym panem w swoim państwie i miał do tego powody stanu. Nim gwałtowny ten rozkaz wyszedł, nadeszła do stolicy wiadomość, że Jdryioci na Archipelagu zabrali 40 płynących z Egiptu z żywnością do Stambułu statków, która z upokarzającymi Muzułmanów doniesieniami o powstaniach w Macedonii, Morei i Albanii, wzbudziła zapewne gniew w W. Sułtanie.

W Adryanopolu znajdujący się od kilkunastu lat na wygnaniu dawniejszy Stambulski Patriarcha¹³², został z 3ma Biskupami i 40 bogatymi Grekami d. 9 Maia obwieszony i wiele innych gwałtów popełniono. Do tracenia przywiązana iest wszędzie konfiskata majątku, tak iż środek ten poczytany razem byź może iako spekulacyia skarbowa Porty. Żydzi w Turczach będąc zazwyczaj donosicielami, naypierwey mają na celu swój interes i wielu Greków drogo opłacić im muszą swe życie.

Liczba i bogactwa duchowieństwa Greckiego czynią go dla Porty straszny. W samem Atos znajduią się przeszło: 20.000 mnichów; (*) w Morei przeszło 2.400, którzy do 918.850 Fr, dochodu posiadają, a w reszcie Grecyi liczyć można przeszło 20.000 plebanów.

(*) Ta góra półwyspia w Macedonii iest naywiększą świętością kościoła Greckiego i powszechnie nosi nazwisko świętey Góry, liczący do 10 mil obwodu, 20 warownych klasztorów, 500 kaplic, które mają prawo dzwonienia, co nie iest Grekom w innych prowincyach dozwolony, i do 1.000 zakonników, którzy oprócz innego powołania trudnią się rolnictwem. Aga nawet Turecki, który ma zlecenie zasłaniania tych mnichów przeciw zniewadze i rozboiom morskim, nie ma mocy wniknięcia do świętych tych Przybytków.

Porta oczekuje nowych wojsk z Natolii; lecz zasze w Smirnie zdarzenia przecięły im drogę. Janczarowie wzbraniają się wyruszyć z stolicy twierdząc, iż podług ich ustaw obowiązani tylko są do bronienia Stambułu, wyjąwszy gdyby W. Sułtan na ich czele stanął i w pole ich prowadził. Oprócz tego Ramadan (post Turków) zaczena się roku tego d. 31 Maia, a kończy d. 15 Lipca, podczas którego wszystkie czynności cywilne i wojenne ustaia; zachowanie go zaś zalecone iest Muzułmanom pod karą śmierci. Zresztą milicyie Tureckie obowiązane tylko są iedną odbyć wyprawę. Z nowiem ich miesiąca, który w r.b. przypada d. 26 Września powracają do domów. Zatem Turcy trzy tylko miesiące w tym roku wojować mogą.

W Stambule zarzucają Turcy Rossyjanom, iż zbiegłym z stolicy Grekom dali w Odessie przytułek i nawet ich iako przyjaciół przyjęli, gdy tymczasem okręty Tureckie odbywać muszą 30to dniową kwarantannę.

Porta podwyższyła na początku z.m. niektóre gatunki monet, które iuz wyżej wartości stały, ieszcze o 10 od 100.

(Gazeta Hamburgska umieściła list z Wiednia pod d. 18 Maia, który wyraża: Bogu dzięki, Pelopenes iest wolny! W Epirze wydała tyranii ostatni oddech i co chwilę oczekujemy wiadomości, iż połączona siła Hellenistów wkroczyła do Tessalonii. – Nasz Trasibul (Alexander Jpsylanty) stoi pod Targowicą i oczekuje wiadomości z Epiru i Serwii dla postąpienia naprzód. Co gazety dotąd o nim piszą, iest zupełnie zmyślonem. Siła iego wynosi 30.000 piechoty i 8.000 jazdy, oprócz 12.000 ludzi, którymi Teodor Sludzier dowodzi. Pomiędzy iego wojskami zachodzi chwalebna iedność i wielki zapał).

Z Tryestu d. 25 Maia

¹³² Cyryl VI (Κύριλλος ΣΤ', 1769–1821) – ekumeniczny patriarcha Konstantynopola w latach 1813–1818, powieszony w Adrianopolu; w 1993 r. uznany przez Grecki Kościół za świętego.

Arcybiskup Patrasu, Germanikus, miał do d. 20 Marca (2 Kwietnia) następującą mowę do duchowieństwa i ludów Pelopenesu:

"Nayukochański Bracia! Pan, który Wszechmocnością swoją wspierał naszych ojców i ich dzieci, zapowiada wam przez usta moje koniec płaczu i utraień. Głos jego obwieszcza nam: "Będziecie chwałą mey korony i ozdobą państwa moiego. Święty Sion nie będzie więcey na spustoszenie wystawiony". Obrzydły rodzaj Turków przebrał miarę nieprawości i niesprawiedliwości; wybiła godzina uwolnienia od niego Grecyi, podług słów Przedwiecznego: "Wypędzicie niewolnika i jego syny". Kochaycie się więc, rodziny Hellenistów, kochaycie się, bo macie za sobą sławę przodków waszych! Uzbraiaycie się za pomocą Boga! Niechay każdy przypasuje mściwe żelazo dla skruszenia kaydan i iarzma. Jutro z krzyżem naprzod poydziemy przeciw miastu Patras, którego ziemia skropiona iest krwią S. Męczennika Apostoła Andrzeia. Wszechmocny pomnoży stokrotnie wasze męztwo. Żołnierze Krzyża Świętego! Jest to nawet sprawa Nieba, do której bronienia powołanemi iesteście. W imieniu Oyca, Syna i Ducha Świętego daię wam rozgrzeszenie od wszystkich waszych grzechów".

Dodatek do nr 50 Z Wiednia d. 16 Czerwca

Dostrzegacz Austriacki zawiera następujący artykuł: Ostatnią pocztą z Stambułu nadeszły tu listy do 25 Maia. Jakkolwiek osnowa ich, którą po niżej umieszczamy, zasmucającą iest dla przyjaciół porządku i w ogóle dla ludzkości, nie potwierdza iednak niektórych wiadomości, które pisma publiczne głoszą.

Z Stambułu d. 25 Maia

Porta trudni się nieustannie uzbraianiami na uśmierzenia rozruchów w Xięztwach Multan i Wołoszczyźnie. Podobnąż zwraca uwagę na przytlumienie buntu w Morei i Negreponcie, tudzież zniszczenie Greckich okrętów, które Archipelag niebezpiecznym czynią. Mórah Bekir Basza odszedł w tych dniach z okolic tuteyszey stolicy z 12.000 ludzi do Rumelii. Zapewniaią, iż ma rozkaz wkroczenia przez Ruszczuk do Wołoszczyzny. Cara Fezi, ieden z ajanów Rumelii, odebrał buńczuk i rozkaz nad 6 do 7.000 ludzi, z którymi złączyć się ma z Baszą Widdynu i wkroczyć do mniejszey Wołoszczyzny do okolic Kraiowy. Basza Jbraiłowa przeszedł iuż za Dunay i po wielkim krwi przelewie Galacz opanował. W okolicach tuteyszey stolicy oczekiwane są w krotce nowe z Azyi woyska

D. 18 wypłynęła znowu z portu tuteyszego część flotty, składająca się z iednego liniowego okrętu o 74 działach, 3 fregat i 3 korwet. Te i wyszły dziś rano liniowy okręt nabierą z magazynów w St. Stefano i Gallipoli ammunicyi i żywności, i udadzą się ztamąd do Dardanellów. Jakkolwiek pięknie zbudowane i dobrze uzbroione są te okręty, zbywa im iednak na ludziach, gdyż bunt Greków pozbawia Portę naylepszych maytków. Admiralicysia zaciąga maytków wszelkich narodów i płaci im naprzod trzech miesięczny żołd. Spodziewaią się, iż niedostających maytków będzie można w Dardanellach dostać.

Rząd odebrał zaspakaiające doniesienia z Morei i wszystko wskazuie, iż postępy buntowników nie są tak świetne, iak ie stronnicy ich opisuią. Codziennie wyaśnia się coraz bardziej zaślepienie tego narodu, który plany swoje na piasku budował i byt swoy na zdradzie i sromotnych mordach, które iego dowodcy zwycięztwem nazywali, ugruntować się spodziewał. Prowadzona przez obie strony walka iest oburzaiącą. Powiększey części leie się krew bezbroynych ludzi. Muzułmanie i Grecy staraią się iedni drugich przeysć w okrucieństwie, rozżeraią się i znajduią swe ofiary w Morei i Negreponcie. Patrasso i Atteny stały się pastwą płomieni. Tam w Zea¹³³, Tino i Mikoni popełnione zostały przez obie strony nayokropnieysze mordy. Smirna, to pierwsze handlowe miasto w Lewancie, doznało także

¹³³ Zea – Kea, także Dzia (Κέα; Τζία), stgr. Keos (Κέως), najbliższa wybrzeża Attyki wyspa Cyklad.

niedawno wielorakich gwałtów. Nadeszło tam jednak kilka Angielskich i Francuzkich woennych okrętów, które zabezpieczą chrześciani i odpędzą rozbojnicze Greków okręty.

Wyspy Hydra, Spezia i Jpsara posiadają przeszło 70 okrętów na Archipelagu, które uzbroione są po części [w] 16 do 20 dział. Przetrzęsają one wszystkich narodów kupieckie okręty bez względu na banderę i zabierają z nich Turecką własność. Ci nowi Flibustynowie¹³⁴ napadają nawet na wojenne Tureckie okręty; zdobyli już jedną korwetę, a inny okręt spalili.

Porta włożyła embargo na wszystkie z Rossyyskich portów przychodzące ze zbożem okręty; wszystkie zaś wychodzące ztąd na czarne morze są przetrzęsane. Do środka tego dało powód zagęszczone uchodzenie raiasów (chrześciani) i uycie kilkunastu o spisek podeyrzanych osób. – Sledztwa i tracenia ciągle tu ieszcze trwają; przed kilku dniami ścisty także został tłumacz arsenału Mikołaj Morusi, młodszy brat straconego przed 4 tygodniami tłumacza Porty, któremu zarzucano, iż należał do zaburzeń na Archipelagu.

W ostatni wtorek był dywan wypląt, z powodu którego nowy Poseł Angielski, Lord Strangford, miał u W. Sułtana uroczyste posłuchanie i złożył list wierzytelny.

Powyższy Dostrzegacz zawiera dalej pod napisem z Wołoszczyzny, co następuje:

Podług urzędowych doniesień z Bukarestu pod d. 3 Czerwca główna kwatery weszłego do Wołoszczyzny Tureckiego korpusu, pod dowództwem Hadschi Ahmed Baszy, znajdowała za miastem w Colantina, gdzie wychnięty został obóz blisko na 22.000 ludzi, którego połowa składa się z jazdy. Obóz ten dopiero za kilka dni miał przeciw rokoszanom ruszyć; zdaie się, iż oczekiwał na przybycie Jussuf Baszy Jbraiłowa, który oczyszcza Multany z rokoszanów i wniyść już miał do Jas, ażeby z połączonemi siłami postąpić przeciw Jpsylantemu, który ciągle znajduje się w swoim stanowisku w Targowicy i tam z rzekomo 10 tysięczną swoją kupą rokoszanów zdaie się chcieć utrzymać.

Bukarest osadzony tylko był 500 Turków pod rozkazami Agi Tehir, Albańczyka, które stoją w warownych punktach miasta, to iest w Metropolii i klasztorze Raduwoda. W całym mieście naylepszy panuje porządek i spokojność publiczna nie była nawet na chwilę przerwana. Wszyscy jednak mieszkańcy tak krajowcy, iako cudzoziemcy zostali rozbroionemi; pierwsi musieli broń oddać wyznaczoney na to kommissyi, a drudzy swoim konsulom. Tymczasem Turecki dowódca kazał już kilkunastu Turków za popełnione zdróżności skępować i pościnać.

Przeciw wszystkiem osobom, tem na wsi, które zostawały z buntownikami w stosunkach, zachowana iest naywiększa łagodność, byle z bronią w ręku nie były natrafiane; uwolnione są za poręką i prowadzić mogą swoje rzemiosło. Przeciw Heterystom postępują zaś Turcy z naywiększą surowością. I tak d. 2 Czerwca pochwycono w iedney wsi ludzi z świętey kupy Jpsylantego i na moście na przeciwko obozu Tureckiego w czarnych ich mundurach stracono. Takież los spotkał dwóch Greków z Bukarestu, którzy do buntu należeli.

Kaimakam nowego Xcia Wołoszczyzny Callimachi nie przybył ieszcze do Bukarestu.

Kraiową osadziły już woyska Baszy Widdynu, które straże swoje aż do Rymnika posunęły.

Podług zeznania ocznego świadka Teodor Władimiresko iak tylko do Piteszt przybył, został przez Kapitana Jordaki pochwycony i w kaydanach pod mocną strażą do Targowicy do Jpsylantego zawieziony.

27 VI 1821 nr 51 (środa), s. 625–636

Z Paryża d. 9 Czerwca

Wysokie dyplomatyczne tuteysze osoby odebrały z Stambułu doniesienia, że wszyscy posłowie Chrześcianańscy opuścili stolicę państwa Ottomańskiego i przenieśli się do

¹³⁴ Flibustynowie – flibustierowie, czyli piraci (Anglicy, Holendrzy, Francuzi i inni) operujący głównie na wodach przybrzeżnych kolonii hiszpańskich w Ameryce Południowej i Środkowej; szerzej awanturnicy lub najemnicy.

Buiukdere; z tego miejsca można za dwa dni do Odessy zapłynąć. – Okręty, które koło Sztambułu ze zbożem przepływały, musiały go tam wylądować.

P. Jouffroy, korespondenta dziennika Sporów¹³⁵, z powodu umieszczonego w tymże dzienniku niesprzyjającego Greckiej rewolucji przez niego napisanego artykułu, spotkały w Tryeście ze strony Greków tak wielkie nieprzyjemności, iż rząd musiał się za nim wstawić i dopomóc do oddalenia się do Wenecji.

Z Londynu d. 8 Czerwca

Wczoraj uczynił P. Hume dawno zapowiedziany swój wniosek względem stanu wysp Jońskich i żądał, aby postępowanie P. Maitland, gubernatora tych wysp, przez wyznaczoną komisją rozpoznane zostało. Naganiał bardzo utrzymywanie sprawiedliwości na tych wyspach i obwinał gubernatora o samowładne czyny i zdzierstwa. Margr. Londonderry odpowiadając na te zarzuty, uczynił uwagę, iż P. Maitland przybył niedawno do Londynu z kilku najuczestniejszymi prawnikami wysp Jońskich dla ułożenia dla tych wysp kodeksu kryminalnego. Po żywych jednak sporach został wniosek P. Hume większością głosów odrzucony.

Z Sztambułu d. 14 Maia

D. 29 Kwietnia kupiec Grecki Emanuel Danesi uwięziony został, ponieważ wzbraniał się wypłacić wydane na siebie wexlu Karolowi Callimachi, terażniejszemu Gospodarowi Wołoszczyzny, z przyczyny, iż wystawiający ten wexel Bankier Sakellario w Bukarescie pisał mu, że jeszcze na tę sumę nie odebrał funduszu. Poseł Austriacki ujął się za Sakellario jako Austriakiem, a Danesi bronił się iak najlepiej i został wypuszczony. Na prośbę jednak swej rodziny okrył się zaraz. Nie zadługo potem Reisefendy kazał go do siebie wezwać; poseł Rosyjski, którego był bankierem, zaręczył go, iż mu się nic złego nie stanie, aby wyszedł z swej kryjówki. Danesi stanął d. 2 Maia z tłumaczem Rosyjskiego poselstwa u Porty, lecz został zaraz pochwycony i do więzienia wtrącony. D. 3 Poseł Rosyjski Baron Stroganów upominał się o uwolnienie Danesi, iako bankiera poselstwa Rosyjskiego, ale Reisefendy odpowiedział na to zimno; Danesi iest i będzie poddanym Porty i Baron Stroganów niema żadnego prawa za nim się uymować. Poseł posłał potem P. Daszków, w towarzystwie 2 tłumaczy, 4 janczarów i 2 służących w obrzędowych mundurach dla ponownego żądania. Ten musiał 5 godzin czekać i taką samą iak poprzednią odebrał odpowiedź. P. Daszków, mając rozkaz nie odejścia bez Danesi, posłał iednego z janczarów dla uwiadomienia Barona Stroganów o odebranej odpowiedzi. Przybył zaraz sam z wielkim orszakiem, ale taką samą odebrał odpowiedź. Na iego żądanie przeciw zwyczajowi zaprowadzono go do W. Wezyra; lecz takąż i od niego odebrał odpowiedź. Tu zapytał się, iakie iest przestępstwo Danesi. W. Wezyr rzekł: że mają naryzeczywistsze dowody iego zdrady. Baron Stroganów odpowiedział na to, że to obwinienie zmienia wcale postać rzeczy; rzuca podeyrzenie o rzetelnem iego postępowaniu, ponieważ Danesi iest iego bankierem i przesłał iego listów, co iest obelgą dla posła Cesarskiego. Na to nie chciał nic W. Wezyr odpowiedzieć, chociaż Poseł czynił mu naywiększe groźby. Gdy to wszystko nie skutkowało, Poseł prosił potem iako o naywiększą łaskę o uwolnienie Danesi, lecz i tey odmówiono. Nakoniec podał mu notę do W. Sułtana, ale iey nie chciał przyjąć. Poseł oddalił się więc nic nie wskurawszy.

D. 4 pierwszy Radca poselstwa P. Fonton udał się do Porty dla ponowienia prośby o uwolnienie Danesi, a gdyby to nie nastąpiło podania Monarsze noty. Gdy Reisefendy obozga odmówił, oświadczył P. Fonton, iż na rozkaz zabiedz W. Sułtanowi drogę, gdy będzie z meczetu powracał i oddania mu noty. Wszystkie starania Reisefendego do odwiedzenia go od tego przesięwzięcia, że iest przeciw powadze Posła, daremne były. P. Fonton udał się z swoim orszakiem do okolic meczetu, gdzie sułtan odbywał modły. Gdy wyszedł, podniósł

¹³⁵ Dziennik Sporów – "Journal des débats", gazeta francuska wychodząca od 1789 do 1944 w okresie Restauracji i monarchii lipcowej, początkowo raczej konserwatywna.

pismo w górę i krzychał głośno w Tureckim języku: "Oto iest pismo od nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego ministra N. Cesarza Rossyyskiego do N. Sułtana Mahmuda 2go". Dwa razy powtórzył te słowa, a nie zwrócił nikogo na siebie uwagi. Dopiero za trzecią razą rzucił na niego Sułtan okiem, kazał officerowi pismo odebrać i udał się daley. Tego zaraz dnia nastąpiła w ostrych wyrazach odmowna odpowiedź. Spodziewaią się iednak, iż tak dzielne wstawienie się za Danesi weźmie szczęśliwy skutek.

D. 7 żalił się poseł Rossyyski na mocy artykułu 7 i 14 traktatu Ruszczuckiego¹³⁶ przeciw popełnionem gwałtom na Grekach, znieważaniu ich religii i zburzeniu ich Kościołów. Nalegał, aby woyska Tureckie nie wchodziły do Xięztw Multan i Wołoszczyzny, ponieważ te prowincyje są zupełnie spokojne: Xże Suzzo oddalił się z państwa Ottomańskiego, a Jpsylanty z 400 tylko ludzi zamknął się w iednym z zamków, którego woyska Tureckie opasały. Nie wiadoma iest odpowiedź Reifefendego na tę notę, ale słyhać, iż oświadczył, że buntownik Jpsylanty głową swoją przyplacić musi za przelaną krew w Jassach i Galaczu.

Pomiędzy cudzoziemcami i Grekami panuie tu naywiększa trwoga; ale nie mnieysza i pomiędzy Turkami od przybycia tu Rossyyskiego okrętu o 18 działach. Wiele osób należących do zagranicznych poselstw czynią przygotowania do wyjazdu,

Z Marselii d. 1 Czerwca

Mamy tu z Stambułu następujące, lubo ieszcze niepewne doniesienia: "D. 16 Maia przybyli z Azyi Turcy i pospółstwo Stambulskie podnieśli rokosz. Od rana przebiegali ulice z pałaszami i pochodniami w rękę, mordowali bez względu na wiek i płeć Greków i innych Chrześcician mieszkających w Pera. Spalili oraz większą część tego przedmieścia, ieden tylko pałac posła Francuzkiego oszczędziwszy, do którego schronił się poseł Rossyyski z swoją rodziną. Rzekomy list z Stambułu iest d. 17 w wieczór pisany, i nie wiadomo do tey chwili, co się z posłem Rossyyskim, iego rodziną i orszakiem stało; lękano się, aby podczas okropney tey sceny dnia 17 nie zginęli. Słowem panowało w tey stolicy nie do opisania zaburzenie i niewidziano środka do położenia granic temu rozhukaniu.

Dodatek do nr 51

Z Wiednia d. 17 Czerwca

Nadeszłe z Stambułu pod d. 3 Maia doniesienia (wyraża Dostrzegacz Austriacki) nie zawieraią o położeniu tam rzeczy nic nowego. Spokojność panowała w tey stolicy. Włożone na obce okręty ze zbożem embargo trwało ieszcze; iednakże rząd płacił gotowizną sprzedane mu zboże. Uzbraiania, zwłaszcza w arsenale, czynione były z pośpiechem.

Nadeszłe wprost z Smirny doniesienia pod d. 21 Maia potwierdzaią popełnione tam gwałty przez fanatyczne pospolstwo Mahometańskie. Porta posłała rozkaz Hasan Baszy Cesarei, aby wszedł z woyskiem swoim do tego miasta, utrzymał publiczną spokojność i zasłonił licznych tam cudzoziemców przeciw wszelkiego rodzaju gwałtom. Mufty posłał podobneż zalecenie ulemom¹³⁷ Smirny.

Nad Bosforem zakładaia mocne szańce.

Wiadomość o osadzeniu Galaczu nadeszła urzędownie do Stambułu.

Z Morei nie odebraliśmy tu żadnych nowych doniesień.

Od brzegów Menu d. 12 Czerwca

Pisma publiczne głoszą, iż Rossyia wystąpi z zbroyną neutralnością dla zagodzenia waśni pomiędzy Turkami i Grekami.

LIPIEC 1821

¹³⁶ Chodzi prawdopodobnie o traktat w Bukareszcie (1812), kończący wojnę rosyjsko-turecką (1806–1812), po klęsce wojsk tureckich pod Ruszczukiem. Traktat m.in. zapewniał przywileje księstwu naddunajskim.

¹³⁷ ulem – strażnik i interpretator nauk islamu; duchowny muzułmański.

1 VII 1821 nr 52 (niedziela), s. 637–648

Z Paryża d. 13 Czerwca

Na morze śródziemne wypłynie z Tulonu obserwacyjna eskadra Francuzka pod rozkazami Kontradmirala Halgan¹³⁸.

Z Londynu d. 12 Czerwca

P. Bernal¹³⁹ zapytał się: czyli rozchodzące się wieści o zaburzeniach w Stambule zawierają w sobie cokolwiek prawdy? Margr. Londonderry¹⁴⁰ odpowiedział: że aż nadto się zprawdzaia; lecz poseł Królewski wraz z innymi posłami dokłada naywiększej staranności do zasłonięcia Chrześciani i iak tylko doszła tu wiadomość o tych zaburzeniach, wydała admiralicyia rozkazy okrętom do zabezpieczenia własności Angielskich.

Od granic Multan d. 24 Maia

D. 13 b.m. był dniem nieszczęśliwym dla mieszkańców Gałaczu. Grecy obwarowali wszystkie przystępy do miasta; w okolicach i mieście stało ich około 2.000, ponieważ przeszło 4.000 odciągnęło do Wołoszczyzny. W porcie znajdowało się kilkanaście Greckich statków. Turcy dowiedziawszy się zapewne o odejściu większej części Greków, przybyli d. 13 rano pod dowództwem Seraskiera Jbraiłowa w liczbie 6.000 przed Galacz. Po krótkim ogniu przypuścili szturm do Greckich warowni i po kilkogodziennym oporze, gdy Grecy wypotrzebowali wszystkę amunicyia, opanowali ie. Z ustępującymi lub do portu uciekającymi Grekami wpadli razem Turcy do miasta, w którym wszystkich mieszkańców, bez wyjątku kobiet i dzieci, wyrznęli i nakoniec domy zapalili. Liczba zabitych przechodzić ma 5.000. Małej części Greków udało się uratować na statki. Tegoż dnia rozkazał Seraskier wojskom swoim postąpić przeciw Romana i Jassom; tymczasem niema ieszcze wiadomości, ażeby do tych miast weszły. Tyle tylko wiemy, iż gdy stojący w Jassach do 300 Greków chcieli się pod Skoleni w granice Rossyyskie cofnąć, onem nie dozwolono. Wszelako mieli poniżej znaleźć do przeprawienia się przez Prut sposobność.

Podług rozporządzenia rządu Austriackiego dozwolonem tylko było uchodzenie Multanom i Wołochom do Siedmiogrodzkiej ziemi poki wojska Tureckie do tych prowincyi nie weszły, ale odtąd nie wpuszczaią tam żadnego buntownika.

Grecy, którzy dotąd dosyć dobrze obchodzili się z mieszkańcami, zaczenaią rozmaite czynić gwałty. Pod pozorem, że Multanie są im przeciwni, rabuią domy Boiarów. 260 Greków z osady klasztoru Galeta udało się do Tergu Fermos i złupili tę okolicę. – Do Fokszan weszło d. 21 b.m. 140 Turków, osadzili dwa Greckie klasztory i oczekiwali na przyrzeczoną pomoc; 5ciu z nich udało się do Rymnika dla uspokojenia ludu, lecz zostali od Greków zabitemi. Tymczasem rozchodzi się wieść, że Seraskier nie w naylepszym zostaje porozumieniu z dowódcą Tureckiej flotylli, któremu zarzuca, iż zapóźno od strony wody uderzył na Galacz, przez co wielu Greków uratowało się ucieczką.

Od granic Tureckich d. 1 Czerwca

Względem oddalenia przeszłego W. Wezyra Ali Benderli, który do Cypru na wygnanie skazany został, zayść miała taka okoliczność: Oświadczył on otwarcie Monarsze, iż poty spodziewać się nie można przywrócenia spokoyności, poki przedmioty powszechney niechęci nie zostaną oddalone, a temi są: oba polubieńcy Jego Wysokości Halet Efendi i Berber Baschi. Nakoniec, ieżeli mu zupełna moc wezyratu nadaną niezostanie, tedy woli złożyć swój

¹³⁸ Emanuel Halgan (1771–1852), admirał francuski; gubernator Martyniki w latach 1834–1836), od szesnastego roku życia na morzu; w 1798 otrzymał pierwsze dowództwo brygu ARETUZA. Dowodził eskadrą lewantyńską do 1824 r.

¹³⁹ Bernal – Ralph Bernal (1783–1857), członek Parlamentu, uznawany za świetnego mówcę o liberalnych poglądach.

¹⁴⁰ Mrgr. Londonderry – Robert Stewart, markiz of Londonderry, Lord Castlereagh (1769–1822), polityk, przewodniczący Izby Gmin i sekretarz stanu (minister spraw zagranicznych) Wielkiej Brytanii do chwili samobójczej śmierci w sierpniu 1822 r.

urząd. W. Sułtan odpowiedział mu surowo i rozkazał odejść. Ali Benderli udał się potem do janczarów i zapewnił sobie ich pomoc względem oddalenia obu obmierźłych dworaków; zwierzył się także Muftemu, ale ten go zdradził. Janczarowie, zwłaszcza kilka kompanii, które oddawna nienawidziły tych dworaków, złożyły radę i poleciły swojemu adze żądanie od W. Sułtana 6 głów, a pomiędzy niemi polubieńca Berber i przywołania W. Wezyra. Sułtan Mahmud odpowiedział atoli adze: iż jeżeli janczarowie zapomną o swoich obowiązkach i zbuntują się, tedy będzie miał tyle odwagi zabić własną ręką Następcę tronu i sam zagrzebać się potem w rozwalinach seraiu. Aga rzucił się Monarsze do nóg i przyrzekł opowiedzieć iego postanowienie, prosił iednak o iakowy znak łaski Cesarskiej dla janczarów. Sułtan odpowiedział, iż na to będzie czas, skoro janczarowie dadzą dowód swej wierności i posłuszeństwa. Odważna odpowiedź sprawiła skutek; żołnierze poddali się, a officerowie podpisali pismo, którem oświadczyli się bronić monarchy, religii i kraiu, poddając się nieograniczenie rozkazom Sułtana, Nazaiutrż wyszedł rozkaz Sułtana, pochwalający wierność kochanych swych braci janczarów i rozdano im razem podarunki. Polubieniec nie zaniedbał także przez znaczną kwotę pieniędzy poiednać się z niemi.

W Nissa¹⁴¹, drugiey stolicy Serwii, Basza Turecki, o którym Porta miała podeyrzenie, iż sprzyia Grekom, został d. 9 Maia ścięty, a Arcybiskup Atanasi¹⁴², wraz z trzema znakomitemi Grekami, z rozkazu W. Sułtana obwieszony. Pierwszego obwieszono na drzwiach Kościoła, zwłoki iego po ulicach włóczono, potem psom do pożarcia rozszarpano. Zresztą w Serwii była wszelka gotowość do dzielnego odporu na przypadek napaści i z tego względu nie może Porta woysk z Bośni wyciągnąć.

Listy z Saloniki, stolicy Macedonii, donoszą pod. d. 10 Maia, iż i tamteyszy Basza kazał kilkunastu bogatych Greków stracić. Cała Macedonia ma bydz, podług tych listów, w gotowości do zwalenia iarzma Tureckiego.

Do Pargi¹⁴³ powrocili dawni mięszkańcy, a co zdatnem iest do noszenia oręża, udało się pod chorągwie Greckie.

W terażnieyszych okolicznościach przypominaią następujące zdarzenie: Przed trzema laty idącemu do meczetu W. Sułtanowi spadł z głowy turban. To nastąpić łatwo mogło przez złe osadzenie go przez Silidhar Agę, który nader łagodnie ukaranym został, bo tylko oddaleniem i wygnaniem. O zdarzeniu iednak tem różnie w Turczach sądzono. Mahometańscy liberaliści wnosili z niego z radością zbliżenie się do poleru Europejskiego; Mufty zaś i ulemowie upadek prawey wiary i szanownych zwyczajów przodków. Lud nakoniec upatrywał w spadnięciu turbanu złą wróżbę.

D. 9

W Bułgarii kilkanaście powiatów, a między innemi miasta Tarnowa, Filipopoli i Hrasgarde uchwyciły oręż dla odcięcia Turkom, którzy za Dunay przeszli, dowozu żywności. W Filipopoli zbiegły z Ternowa Biskup stanął na czele powstańców i ma iuż około 12.000 Bułgarczyków pod swoiemi chorągwiemi liczyć. W odezwie swoiey do Bułgarczyków wyraził – "Gdy śmierć katowska barbarzyńskich Turków iest nieodzownym losem wszystkich chrześciańskich Biskupów i Greków, czyli oni należą lub nie do powstania, przeto wzywam wszystkich Chrześciana do walczenia za swoje życie i wiarę. Uważać powinni za ostrzeżenie, co ich czeka, śmierć Patriarchy i innych współwierców w Stambule i

¹⁴¹ Nissa – Nisz (Niš), w czasach osmańskich drugie co do wielkości miasto Serbii, znane z bitwy stoczony w 1809 r. podczas rebelii przeciw Osmanom z wojskami Churszyda paszy, który po bitwie kazał postawić trzymetrową wieżę z czaszek zabitych powstańców (z 952 czaszek zachowało się 58).

¹⁴² Biskupem Niszu był wówczas Milentija, którego wraz innymi notablami powieszono 13 czerwca.

¹⁴³ Parga – miasto w Epirze, w latach 1800–1807 wchodziło w skład Republiki Siedmiu Wysp; w 1817 Brytyjczycy sprzedali miasto (z mieszkańcami!) Alipaszy, w czego następstwie wszyscy mieszkańcy opuścili miasto. Parga znalazła się w granicach Grecji po wojnach bałkańskich (1913).

innych okolicach i łączyć się pod święty Krzyż. – D. 15 Maia otoczony znakomitemi Grekami i poprzedzony Krzyżem udał się rzeźbiony Biskup z Filipopoli do Ternowa.

Z Stambułu nadeszły doniesienia do 18 Maia; ale nic nowego nie zawierają w sobie, nadmieniając tylko, że nowy Patriarcha nie z przestachu swojego mianowania nagle umarł, ale z rozkazu W. Sultana w swoim mieszkaniu zaduszony został.

W Adryanopolu oprócz Patriarchy Kyryllos, który tam jako aient Rosyjski na osobności osiadł, wszystkich bogatych Chrześcianań wymordowano. – Biskup w Enona¹⁴⁴ u ujścia Hebros, za ledwie tylko ucieczką się uratował. Mnichy na górze Athos zostawały w największej obawie. W Bulgaryi zaś Grecy mszcząc się za zamordowanie Patriarchy wyrznęli wielu Turków.

Turcy w Patras otrzymawszy pomoc z Lepanto odpędzili oblężenców od cytadeli, ale w krótko zapamiętali się Grecy i tak dalece pobili Turków, że mało uszło ich do cytadeli. Patras jest już tylko pogorzelnikiem; upały i pożary zniszczyły na około wspaniałe drzewa pomarańczowe, cytrynowe i cedrowe, a Rzymskie wodociągi wyschły.

Z Korfu d. 18 Maia

Stary lis, Ali Basza Janiny, rozpuścić kazał wieść o swej śmierci, ażeby uspił działające przeciw sobie wojska Turckie. Gdy one sądziły go za umarłego z zgrzyoty lub otrutego przez swojego sekretarza, uczynił on z swej twierdzy wycieczkę, uderzył na główną ich kwaterę i okropną rzeź sprawił. Wychodząc na tę wyprawę rzekł do swoich ludzi: "Dzieci moje! Turcy zmienili moje nazwisko; lecz i wy go zmienicie. Nazywają mnie Kara Ali (wyklętym), wy nazwiecie mnie kiedyś Elmas Ali (perłą).

Na wyspę Zante zbiegło z Morei kilkanaście tysięcy kobiet i dzieci. Znaczne skarby Weli Baszy (syna Alego), które będąc gubernatorem Prevesy odesłał na wyspę S. Maura¹⁴⁵, przewiezione teraz zostały do Malty. Sądzą, iż na przypadek swojej śmierci w Azji, dokąd z dziećmi swoimi wygnany został, odkazał je Jenerałowi Maiorowi Adams¹⁴⁶.

Admirał Graham-Moore¹⁴⁷ oczekiwany tu jest w krótko z Malty z całą eskadrą Angielską na morzu śródziemnym.

Dodatek do nr 52

Z Wiednia d. 25 Czerwca

Podług najnowszych iednoznacznych doniesień z Wołoszczyzny (wyraża Dostrzegacz Austriacki) wysłany przed niejakim czasem przez Jpsylantego 2ch tysięczny korpus Heterystów pod dowództwem Kantakuzeno przeciw Fokszanom i Galaczowi, niedaleko Buseo przez wojska Jussuf Agi pobity i rozproszony został. Dowódca jego uciekł do Multan, a reszta tego korpusu z 200 ranionych powróciła do Targowicy, gdzie podług zeznania przybyłych z tamtąd wiary godnych osób panuje wielkie zamieszanie i trwoga. Jpsylanty w przypadku silnego napadu Turków zamysłają cofnąć się do Kimpolungo, gdzie dla niedostępnych gór sądzi się być przeciw ściganiu bezpiecznym.

Tymczasem ieden z jego podwładnych Kapitan Jordaki podszedł w Piteszt z 500 Arnautami 70 Turków w Sładina nad rzeką Aluta, kilku z nich zabił, reszta uciekła, potem piękne to miasto spalił i do stanowiska swego w Piteszt powrócił. Nie tylko to miasto, ale i inne, iako to Argiech, Rymnik, Tiryossil zostały przez mieszkańców opuszczone, którzy woleli odstąpić swych własności, niżeli dostać się w ręce hordy Arnautów.

¹⁴⁴ Enona – tur. Enez; gr. Enos (Αίνοσ) w Tracji Wschodniej u ujścia rzeki Ewros (stgr. Hebros; tur. Meric), siedziba biskupa od IV w. n.e.

¹⁴⁵ Santa Maura – Lefkada (stgr. Λεύκαζ, ngr. Λευκάδα), jedna z Wysp Heptanezu.

¹⁴⁶ Adams – Generał sir Frederick Adam (1781–1853), szkocki wojskowy, generał-major w bitwie pod Waterloo; Wysoki komisarz Wysp Jońskich w latach 1824–1832, w przeciwieństwie do znieawidzonego na wyspach Maitlanda bardzo szanowany i lubiany.

¹⁴⁷ Sir Graham Moore (1764–1843), admirał brytyjski, od trzynastego roku życia na morzu; naczelny dowódca floty śródziemnomorskiej w latach 1820–1823.

Na prawym brzegu Aluty mała tylko liczba Tureckiego wojska postąpiła aż do Reureri niedaleko Rymnika, skąd cofnęła się znowu ku Kraiowej, gdzie zgromadza się główny korpus Baszy Widdynu, który osadził już o 3 mile ztamtąd leżący klasztor Montru nad rzeką Szyllą.

Od 3 Czerwca przerwany jest wszelki związek między Bukarestem i granicą Austriacką, ponieważ rokoszanie nikogo przez swoją linią nie przepuszczają.

4 VII 1821 nr 53 (środa), s. 649–660

Z Siedmiogrodzkiej Ziemi d. 24 Maia

Podług powieści Greków Jpsylanty jest człowiekiem stworzonym do wielkich i śmiałych przedsięwzięć i umiejącym wpoić odwagę w swoich podwładnych. Gdy oświadczenie, które konsul Rosyjski w Jassach przeciw niemu ogłosić kazał, doszło do głównej jego kwatery, rozkazał go wojsku swojemu przeczytać, potem rzekł do niego: "Żołnierze! którzy poświęciliście się świętej sprawie oswobodzenia Grecyi, słyszeliście oświadczenie, wydane w imieniu najpotężniejszego z Monarchów. Ja wam zaś oświadczam, iż żaden z Europejskich Monarchów przeciw wam nie postąpi; bo któryż z nich zechciałby, aby dzieje o nim powiedziały: "Uderzył w ten czas na Greków, kiedy powstali do bronienia świętej swej Religii i pięknej oyczyzny przeciw tyranii barbarzyńców, któremi brzydzi się chrześcijańska i polerowna Europa". Lecz przypuśćmy, żeby i to nastąpiło, tedy za dalekomyślni już zaszli, aby się cofnąć można. Skoro naród do tego punktu wystawił się, byłoby najsromotniejszą podłością przeżyć los oyczyzny. Ztem wszytkiem wyrażam tylko uczucia, które mnie ożywiają. Jeżeli znajdują się pomiędzy wami ludzie przeciwni moim uczuciom, tedy niechay po lewy mnie stronie staną, a myślący tak jak ja, po prawej". – Całe wojsko stanęło potem po prawej stronie i wykrzyknęło: prędzej śmierć, niżeli taka zniewaga!. – Z takimi mężami, rzekł Xże, można być pewnym zwycięstwa.

Z Smirny d. 6 Maia

Przed tutejszą odnogą pokazały się zbrojne Greckie statki, które przybyły z [?]orla i Jpsiro. Lud ich dał się słyszeć, że ich jest 30 i uderzyć chcą na wyspę Scio, gdzie znajdują się tylko 500 Turków i spodziewają się znaczną zebrać kontrybucyją. Zda się więc, że te okręty zbuntowały się nie tylko przeciw Turkom, ale też dla złupienia własnych swoich rodaków. – Grecy podają całą morską swoją siłę do 250 zbrojnych okrętów na 4 dywizyje podzielonych.

Od granic Tureckich d. 24 Marca

Pomiędzy oddziałami Tureckiego Ministeryum w Stambule panuje niezgoda.

Niedawno lękano się o los Europejskich posłów w Stambule. Jakoż zuchwałość Turków przeciw wysłańcom najpotężniejszych nawet Mocarstw nie byłaby nowością. Niema jeszcze 70 lat jak W. Wezyr Gin Ali Basza wnosił w dywanie, aby wszystkich posłów wygnać z Stambułu na okoliczne wyspy jako osoby zarażone i nieczyste. Gdy w r. 1756 P. Duval, tłumacz posła Francuzkiego P. Vergennes¹⁴⁸, donosił o zawartym podwojnym związku Dworu swojego z Austriackim przez przymierze i małżeństwo, odpowiedział Reiseefendy, iż wysoką Portę mało obchodzi ożenienie się jednej świni z drugą. Związek ten był w istocie nie przyjemny dla Porty. Podobną odpowiedź dał W. Wezyr [?]per i posłowi Francuzkiemu P. de la Haye w najsławniejszej nawet epoce panowania Ludwika 14go, gdy mu donosił o wielkim zwycięstwie swojego Monarchy nad Hiszpanami, mówiąc: Coż to mnie obchodzi, czyli pies swinię lub swinia psa pobiła, byle tylko w domu moim dobrze się działo?". Tenże W. Wezyr obraził jeszcze bardziej dawnego swojego Sprzymierzyńca w osobie syna P. de la Haye¹⁴⁹, którego kazał uwięzić, dawszy mu w przód policzek aż mu ząb wypadł. Jedyną

¹⁴⁸ Charles Gravier, hrabia de Vergennes (1719–1787), dyplomata francuski, ambasador w Stambule (1755–1768), pierwszy minister Francji (1781–1787).

¹⁴⁹ Denis de la Haye-Vantelet – ambasador Francji w Stambule w latach 1665–1670, syn Jeana de la Haye-Vantelet, także ambasadora Francji w Stambule (1639–1665).

przyczyną tej zniewagi młodego de la Haye było, że nie chciał Wezyrowi wytłumaczyć listu, który cyframi napisał do przyjaciela w Wenecji.

Jak tylko zagraniczny poseł ma posłuchanie u W.Wezyra, stanąć zaraz musi tłumacz Porty, gdyż nie wolno posłowi użyć swojego tłumacza z obawy, aby dosyć pokornie nie mówił. Jakoż tłumacz Porty mówiąc do W.Wezyra drży cały i rusza się iak Chińska figura. Ma jednak przyczynę drżeć, bo chociaż to jest tylko czczy i śmieszny obrządek, czeka go śmierć za najmniejsze onego uchybienie. Gdy zmarły Hr. Ludolph, poseł Król. Neapolitańskiego, który umiał po Turecku, usłyszał, że tłumacz użył poniżających godność posła wyrazów, przerwał mu mowę i rzekł do W.Wezyra w Tureckim języku, że takich wyrazów nie użył, ale innych, które mu powtórzył. Na co W.Wezyr odpowiedział: "takie mogły być słowa W.Pana, ale gdyby je tłumacz powtórzył, w oczach W.Pana utraciłby głowę".

Ludność Wołoszczyzny podają do 880.000, Multan 368.000, Morei 795.000, pomiędzy którymi 450.000 Greków, Macedonii do 1 mill: 80.000, Serwii 700.000, a całą ludność Europejskiej Turcji do 10 mill: mieszkańców, pomiędzy którymi 2 mill: 620.000 Greków, 297.000 żydów i.t.d.

Związek Ali Baszy Janiny z 18to letnimi swoimi nieprzyjaciółmi Suliotami, którym po długim ociąganiu się acz niechętnie oddał Kiapha, w której znajdowała się część jego skarbów, był najpierwszym ważnym dla Greków wypadkiem. Położenie oblegającego w Janinie Alego Tureckiego woyska stało się nader przykrem, iak tylko Albanscy i Epirotscy Grecy wodzowie, którzy dotąd przez nienawiść do Alego obroty tego woyska ułatwiali, a teraz od niego się oderwali i przeciw niemu działają. Przebiegły starzec potrafił także odwieść od Porty kilku Mahometańskich bejów. W takich okolicznościach naczelny Wódz woyska Tureckiego, Basza Morei, upoważniony od Porty został do zawarcia pod iakimi bądź warunkami z Alim pokoiu. Listowna odpowiedź ostatniego na uczynioną mu propozycją jest następująca: "Jego Wysokość W.Sułtan, władca wiernych, pragnie mey głowy; lecz ia nie chcę w cale do niego się zbliżyć; że ieszcze żyję, winienem to Greckim i Chrześcianańskim moim sprzymierzyńcom, których on niewiernymi nazywa, a przecież oni lepiej dotrzymują wiary, niżeli sam Sułtan i jego baszowie". Jeden z naczelniejszych doradców Alego, Grecki kapitan Odysseus, miał ten list napisać. Na taki dowód o szczerych uczuciach Alego, uderzyli Grecy na Tureckie woysko w wąwozach Pindus i do szczytu go znieśli; przeszło 1.000 obciążonych taborami mułów dostało się w ręce zwycięzców; zabrano mnostwo jeńców i oddano ich Suliotkom, które gdy mężowie w polu stoją, one pilnują warownego zamku na górze Sacco-Sulli. Spuściły się zaraz z góry i czyniły Turkom największe wyrzuty względem ich okrucieństwa przeciw Chrześcianaom. Wkrótce potem Meerbey, wódz albański Mahometańskiej wiary, który przeszedł do Alego, potem go znowu odstąpił, został pobity. Odysseus, najsławniejszy z Heterystów, pociągnął także Tessalończyków do powstania. Ali łącznie z Suliotami uderzył na stojące przeciw niemu Tureckie woysko i wyparł go z Epiru. Bitwa ta zaszła w niedzielę wielkanocną. Tak więc starzec, który na pociechę Turków sam śmierć swoją rozgłosił, stał się ich pogromcą. Po otrzymanym zwycięztwie rzekł Ali żartując: "Ponieważem umarł, zatem cień mój był tą razą dostatecznym do pobicia Turków".

W Święta także wielkanocne flotylla Hydriotów rozpędziła Turecką i zmusiła ją do szukania schronienia w porcie Gumeizza. Wyspy Archipelagu są już z Turków oczyszczone; w Chios stary zamek, do którego się Turcy schronili, jest oblężony. Grecka Flota, wyciąwszy kilka okrętów, stoi pod Dardanelami i pała chęcią zemszczenia się za śmierć Patriarchy i zburzenie Kościołów. Zapał ludu tej floty równa się wściekłości. Grecy zacząwszy od fregat aż do pomniejszych okrętów, zdobyli już 12 wojennych Tureckich okrętów. Na brygu, który po siedmio godzinney walce opanowali, zdziwiło ich bardzo, iż samych Turków tylko znaleźli. Na zapytanie, czy nie było na niem żadnego Greka, wyznał ieden z Turków, że było

ich 22, ale ich zabito i w morze wrzucono. Przez zemstę wycięto całą osadę, wyjąwszy donosiciela.

Z Odessy d. 30 Maia

Rozeszła się tu wieść, że Turcy opanowali na Dunaju okręt pod Rossyjską banderą i wszystek lud na nim wycięli. Gubernator nasz wysłał gońca dla dowiedzenia się o prawdzie.

Dodatek do nr 53

Z Wiednia d. 26 Czerwca

Podług niezawodnych doniesień (wyraża Dostrzegacz Austriacki) z Hermanstadtu pod d. 26 Maia woyska Tureckie postępowały w znaczney liczbie dwiema kierunkami nad rzeką Szylą i Alta ku Tyrkoszy i Rymnikowi naprzod. Donosiciel był świadkiem potyczki, która pod Dragaszan ze szkodą rokoszom zaszała. Ostatni, chociaż przewyższali w liczbie Turków, iak tylko postrzegli poległych kilku swoich Bandurów, zaczęli uciekać i zapaliwszy to miejsce cofnęli się do Rymnika, które miasto za zbliżeniem się Turków takież zapewne los spotka. Ottomańskie woysko nietylko w Kraiowey, gdzie Kaimakam Janko Saraurkasz swoje mięszkanie założył, ale wszędzie gdzie przybędą, zachowują daleko lepszą karność, niżeli rokoszanie, dla tego też wieśniacy, którzy się do lasów schronili, powracają do swoich wsiów. Znaczny iednak korpus Jpsylantego przybył d. 14 do Rymnika i tam się okopuje. Mowią, iż sam nawet Jpsylanty znajduje się przy tym korpusie, i że dotychczasowe swoje stanowisko w Targowicy opuścił. Zresztą góry aż do granicy Austriackiey zapełnione są zbiegłymi Grekami, którzy nie mają ochoty potykać się z Turkami.

Z Bukarestu otrzymaliśmy doniesienia do 12 Maia podług których przybyły tam tego dnia z powszechną radością Kaimakam Negri¹⁵⁰ Xcia Wołoskiego, wyprawił zaraz gońca do Boiarów do Kronstadtu, których uwiadamiając o swoim przybyciu, do powrotu wezwał.

Hetman Vogorides¹⁵¹, mianowany Kaimakamem Multan, pojechał przez Sylistryję do Jass; o mianowaniu iednak Xcia tej prowincyi nic ieszcze nie słyhać. Woyska Ottomańskie mają d. 14 przybydź do Argisz, przez co rokoszanie tak będą zewsząd ściśnionemi, iż trudno im będzie uycść. Słyhać, że Sawa złączył się z woyskiem Tureckim i Braza osadzoną została, przez co zdaie się bydź przywrocony związek przez wąwóz Temeseru. – Znany dowodca buntowników Teodor Władimiresko, który, iak się iuż doniosło, w Piteszt z rozkazu Jpsylantego pochwycony i do Targowicy iako więzień zaprowadzony został, miał zostać d. 7 przez sąd woyskowy na śmierć skazany i stracony.

Od brzegów Menu d. 19 Czerwca

Na ostatni Wielkanocny iarmark Lipski ieden tylko Grek przybyły iako pełnomocnik od odwiedzających tam iarmarki swoich współziomków; przeproszał, iż z powodu wojny nie uiszczają się w swoich wypłatach, ale zapewnił, iż iak tylko stosunki ich oyczyzny dozwolą, zaraz te wypłaty nastąpią.

8 VII 1821 nr 54 (niedziela), s. 661–672

Z Strazburga d. 16 Czerwca

Doniesienia z Turczach (wyraża gazeta tuteysza) ściągają coraz większą na siebie uwagę. Jakkolwiek z początku każdy naganiał powstanie, nie wchodząc iakiego iest rodzaju, nie można iednak teraz zaprzeczyć, iż postępowanie rządu Tureckiego oburza każde czucie. Nie idzie iuż o polityczną naukę, ale o honor Chrześcijaństwa i o godność człowieka. Może ta

¹⁵⁰ Zob. przyp. 208*.

¹⁵¹ Vogorides (Wogorides) – Stefan (Stojko) Bogoridi (Στέφανος Βογορίδης, 1775/1780–1859), wysoki urzędnik osmański, bułgarskiego pochodzenia, spowinowacony z rodami fanariockich Greków, kaimakam Wołoszczyzny w 1821 r. i Mołdawii do 1822. Był potem dragomanem floty, kilka lat spędził na wygnaniu, lecz powrócił do łask sultana i został mianowany gubernatorem Samos (do 1850 r.); zob. Ch.M. Philliou, *Biography of an Empire: Governing Ottomans in an Age of Revolution*, Un. of California Press, Berkeley and Los Angeles, London 2011.

okoliczność, która nie powinna być obojętną dla żadnego chrześcijańskiego umysłu, przyłoży się do pojednania prędko w Europie politycznych stronnictw; bo tam, gdzie religia mowi, umilknąć powinny ziemskie mniemania. Jakoż walka rojalistów z liberalistami nazwać się może dziecinną igraszką w porównaniu z zniewagą, którą Muzułmanie świętej naszej religii połączonej z cywilizacją chrześcijańską, zadaią. Pokoy między nami! byż teraz powinien hasłem całej chrześcijańskiej Europy.

Z Stambułu d. 28 Maia

W dywanie d. 5 Maia uchwalono, iż korpus janczarów reprezentowany byż ma w dywanie przez 3 z łona swego wybranych członków. Doradził ten środek stary i znany z swej wierności i mądrości Naczelnik janczarów Jussuf Aga, dowodząc, że to jest iedyny sposób przywiązać janczarów do interesu Porty i usunąć wszelką nieufność. Jakoż na pierwszym dywanie w obecności 3 reprezentantów janczarów d. 19 Maia postanowiono woysko muzulmańskie na sposób Europejski urządzić. Reprezentanci janczarów dwa tylko w tey mierze warunki podali, które przyjęte zostały; pierwszy, aby ubiór woyska nie był zmieniony; drugi, aby obmierzył wyraz: Nizam Dgedib, którym przedziwny Selim¹⁵² urządzony na sposób Europejski swój korpus woyska nazwał i życiem to przypłacił, na inny stosowny był zamieniony. Pracuią więc teraz nad urządzeniem, które w dzieiach Muzułmanów stanowić będzie epokę. – Na tymże dywanie naradzano się nad pytaniem, iak postąpić względem buntu w Morei i ogółem względem narodu Greckiego? Zawołano nowego Patriarchę, aby objawił w tey mierze zdanie swoje. Spokojność i powaga, z iaką ten prałat mowił, sprawiła wielkie wrażenie.

Tuteyszy ambassador Angielski, Lord Strangford, miał d. 18 Maia pierwsze posłuchanie u W.Wezyra, a d. 22 u samego W.Sułtana. Na iego mowę odpowiedział sam W. Sułtan, co dziać się zwykło przez W.Wezyra. Ambassador oddał W.Sułtanowi w imieniu swojego Monarchy w podarunku kamieniami wysadzany puginał w wartości 50.000 piastrów. W.Sułtan zaś darował ambassadorowi 5 koni, które szacuią 5.000, a ubiór ich 15.000 piastrów.

W wydanem wezwaniu do Barbaryyskich kraioów, aby uzbroiły wszystkie swoje okręty i złączyły ie z flotą W.Sułtana, wyrażono wszystko, co tylko fanatyzm poddać zdoła i chciwość zachęcić może. Ambassador Angielski oświadczył atoli zaraz: że Dwor iego nie dozwoli, aby barbaryyskie okręty znajdowały się na morzu Jońskim i że wszystkie porty wysp Jońskich będą dla nich zamknięte.

Dla zabezpieczenia obcych posłów przedsięwzięte tu zostały dzielne środki. Wszystkim Turkom zabroniono mowić o sprawach publicznych, i dwóch dosyć znacznego stanu przypłaciło to nieposłuszeństwo śmiercią. – Odkryto tu przez Idriotów ułożoną zmwę na spalenie arsenału; i 20 z nich stracono.

Z Tessaloniki d. 15 Maia

Rozkazy z Stambułu zabiiiania wszędzie chrześcijańskich Kapłanów i zburzenia Kościołów, zostały niestety w Nissa, Filipopolis i.t.d. dopełnionemi. Arcybiskup Tessalii¹⁵³ na wiadomość o straceniu Patriarchy, zwołał duchownych i znakomitych Greków swej dyiecezyi i na czele zbrojnych mieszkańców pociągnął przeciw idącemu z Fokis do tey

¹⁵² Selim III, sułtan panujący w latach 1789–1807, który próbował zreorganizować administrację i armię na sposób europejski. Reformy te, zwane Nizam-ı Cedid (Nowy Porządek), spotkały się z oporem janczarów, którzy obalili Selima i wynieśli na tron jego bratanka Mustafę IV. Ten jednak po roku obalony został przez zwolenników reform, które kontynuował jego brat i następca Mahmud II. W 1826 r. Mahmud II rozwiązał ostatecznie korpus janczarów.

¹⁵³ Żaden z wymienionych w różnych spisach metropolitów Larissy nie poległ na placu boju w 1821 r. Polikarp (Πολύκαρπος), który wg niektórych list objął godność metropolity w czerwcu 1821 r., został ścięty przez Turków we wrześniu tegoż roku.

provincyi baszy Omar¹⁵⁴. Pobił go w kilku potyczkach; lecz w chwili, gdy stanowcze otrzymał zwycięstwo i Turcy w zamku Zeitun zamknąć się przymuszonymi zostali, sam poległ.

Od granic Multan d. 15 Czerwca

Pogłoska o wygranej bitwie przez Greków nabiera z wszystkich stron coraz więcej pewności. Na korpus 10.000 wojska Tureckiego, idącego z Galaczu do Bukarestu, uderzyć mieli Grecy z tyłu, pobić go, 3.000 Turków na placu boiu położyć, zabrać iednego baszę i 16 dział. Plac boiu miał być podług iednych przed Bukarestem, a podług drugich pod Fokszanami.

Korpus Serwiiianów spieszy szybkim krokiem na pomoc Grekom przeciw wojskom Tureckim z twierdz Naddunayskich i nie sprawdza się wiadomość o ucieczce Jpsylantego, owszem donoszą z Czernowic, że brat iego kieruje rżądem w Multanach, że 1.500 czerwono ubranych Greków weszło do Jassów i że związek między Bukarestem i Kiszanowem iest znowu otwarty. – Bawiący dotąd Austriackiego ajenta Sekretarz Kantomir w Jassach, oddalił się ztamtąd.

Wszystkie kraie aż do Filipopolis powstały i boiaźń Turków zniszczyła pomiędzy niemi wszelkie posłuszeństwo.

W Odessie oczekują z niecierpliwością postanowienia rżądu Rossyyskiego względem zatrzymywanych w Stambule przez rżąd Turecki z tego miasta okrętów z pszenicą, zwłaszcza, że obiecana za nią zapłata dotąd nie nastąpiła. Wstrzymany zatem został wywóz zboża przez czarne morze.

Od granic Tureckich d. 10 Czerwca

Siła morska Greckich powstańców, która iakkolwiek nie do uwierzenia składać się ma z 250 różney wielkości okrętów, podzieloną iest na 4 eskadry. Jedna z nich stoi pod brzegami Pelopenesu, druga pod Tenedos przed Dardanellami, trzecia między Kandyią i Cyprem, a czwarta główna, w odwodzie, do której przyprowadzają zdobyte okręty, pod Hydra i Psara. – Listy kupców Greckich z Korfu pod d. 22 Maia do Wenecyi nadeszłe donoszą, iż iedna z powyższych eskadr, w liczbie 56 okrętów z utratą tylko 6 okrętów przebydź miała Dardanelle i usadowić się na morzu Marmora. Grecy spodziewają się wiele korzyści po tey eskadrze, zwłaszcza, iż nie lękają się flotty Tureckiej, która z braku maytków nie może wyiść na morze. Jakoż zabrali już kilkanaście przewozowych okrętów płynących z wojskiem z mniejszey Azyi do Morei i Levadyi. – Liczba trzymanyh z zakładzie na wyspach Archipelagu Tureckich jeńców, wynosi do 7.000. – Reszta działającej przeciw Ali Baszy Janiny flotty Tureckiej, złożoney z 4 fregat, 2 brygów i kilkunastu przewozowych okrętów, szukającej nadaremnie w różnych portach schronienia, musiała się nakoniec po słabym odporze iedney z Greckich eskadr poddać.

Potwierdzają się wiadomości, że Morea iest zupełnie od Turków oswobodzoną, iedna tylko twierdza Pasto, czyli Pastuni¹⁵⁵, znajdowała się ieszcze w ręku Tureckim, lecz i ci oświadczyli chęć kapitulowania, byle wszystkim mieszkańcom Tureckim dozwolono przewieść się z mairkami do Egiptu, na co zezwolić tylko miano co do osób.

¹⁵⁴ Omar – Omer Vrioni, pochodzenia albańskiego dowódca oddziałów Alipaszy; gdy Alipasha zbuntował się przeciw sułtanowi, Omer porozumiał się z dowódcą wojsk osmańskich Izmaelem paszą i przeszedł na jego stronę. W początkach powstania pokonał oddział Atanazego Diakosa, broniący mostu na Alamana, i kazał wbić na pal Diakosa. Jego armia została zmuszona do odwrotu pod hanem Grawii, którego bronił z garstką ludzi Odyseusz Andrutsos. Uczestniczył w nieudanym I oblężeniu Mesolongi, w wyniku tego niepowodzenia i konfliktu z Reszylem paszą (Kiutahim) został odwołany w 1824 r. i wysłany do Macedonii. Brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej 1828–1829.

¹⁵⁵ Pastuni – być może chodzi o Gastuni (Γαστούνη), miejscowość w Elidzie na Morei, którą bezskutecznie oblegali w marcu 1821 r. powstańcy pod wodzą Sisinisów, członków miejscowej rodziny notabli.

Scio¹⁵⁶ jest jedną z wysp Archipelagu, która się za Grekami nie oświadczyła. Gubernator tamtejszy, syn Kapitana Baszy, przez surowe swoje środki wstrzymał Greków, iż nie rzucili się na garstkę będących tam Turków.

Pieśni Greków są powiększey części na nutę Marseliyskiego marszu układane.

Do Tryiestu przybyły 3 okręty z wychodniami chrześcijańskimi z Smirny; opowiadają oni, iż chrześcijańskim Grekom zabroniono pod karą śmierci uchodzić. Bezbronni oczekują ci nieszczęśliwi okrutnego losu swego. Wszystkie handlowe czynności ustały w tem mieście i oddalają się ztamtąd Europeyscy Chrześcianaie.

Dodatek do nr 54

Od brzegów Menu d. 22 Czerwca

Z powodu zaburzeń w Europeyskiej Turcyi zdrożały już znacznie w Frankforcie i innych miastach Lewanckie płody.

Gazeta Moguncka uymuie się żywo za Grekami, mówiąc: że przedsięwzięcie ich nie należy wcale buntem nazywać, że ich walka iest najsłuszniejszą, że tylko duch stronnictwa zaślepić się może, ale każdy rzetelnie myślący życzyć Grekom powinien oswobodzenia się od sromotnego iarzma.

11 VII 1821 nr 55 (środa), s. 673– 684

Z Itaki d. 22 Maia

Okręty Greckie, które dawniey zboże, ryż i inne żywności z Egiptu i Syryii do Stambułu dowoziły, udają się teraz w większey części do Hiszpanii i Portugalii, dla sprzedania swoich ładunków. Ustał także dowóz do tey stolicy wszelkich przewybornych owoców z wysp Archipelagu, których brak będzie zapewne dla niey nader dotkliwym.

W Właściwey Grecyi sprawa Greków nabiera co raz większego znaczenia. Turcy w wielu mieyscach pobitemi zupełnie zostali. Hydriotskie wojenne okręty, które znajdują się w porcie Smirny, oświadczyć kazały tamteyszemu Baszy, iż miasto zapalą, ieżeli nie ustanie prześladowanie tamtejszych Greków.

Z Tryiestu d. 4 Czerwca

Odpłynęło ztąd 150 Greków do Morei. Przed ich odpłynieniem kapitan Francuzkiego kupieckiego okrętu, rodowity Grek, który dawniey pod Bonapartem służył, sprzedał swój ładunek i okręt i ofiarował się popłynąć z niemi na ochotnika. Przyjęli Grecy iego ofiarę, obrali go swoim naczelnikiem i z nim odpłynęli.

Z Odessy d. 11 Czerwca

Jm śpieszniey wojenne zdarzenia w Wołoszczyźnie następują, tem trudniey iest coś pewnego o nich donieść, ponieważ przerwane są związki, a te, które ubocznemi drogami nadchodzą sprzeciwiają się iedne drugim. Tuteysi Grecy głoszą tylko o zwycięzkich potyczkach swoich współziomków, które nawet na walne bitwy zamieniają. Dziś mówią nawet o wielkim zwycięztwie odniesionem przez połączonych Greków z Wołochami nad Turkami pod Jbraiłowem i o zabranii całej Tureckiey osady tey twierdzy. Bitwa ta zayść miała d. 3 Czerwca pod Jbraiłowem.

Jpsylanty zdaie się teraz pomiędzy przybywającym do niego nowem woyskiem czynić wybór; motłoch oddaie do korpusu ochotników pod Basilio Corabia¹⁵⁷.

Od onegdaysza przybyło tu znowu 14 okrętów z wychodniami z Stambułu. Podług ich zeznania więzienie i tracenie Greków ieszcze nie ustaie. Tymczasem obawa nasza o zabrane nam przez Turków okręty ze zbożem wynagrodziła nam się sownicie, bo zapłacili nam zboże drożey, niżeli go gdzie indziey sprzedać mogliśmy. Zysk ten zachęca kupiecki nasz stan do nowych przedsięwzięć.

¹⁵⁶ Nazwa wyspy Chios, nadana jej w okresie rządów Genui (1304–1566).

¹⁵⁷ Zob. przyp.33*.

Słysząc, iż Sofia w Bulgarii jest miejscem zgromadzenia się wojsk związku Greckiego, zkąd udać się mają przeciw Stambułowi.

Skarby Ali Baszy 230 mil. franków wynoszące zachowane bydź mają w Janinie, Tepelen i Argirokastron. Czwarto 6.000 kies wywioził Weli, syn Alego, na wyspę S. Maura i dał Jenerałowi Adam do schowania. Kapudan bey upomina się teraz o ten skarb, ale Adam nie chce go wydać.

Z Włoch d. 14 Czerwca

Nie sprawdza się wieść, iakoby do Malty przybydź miało 12.000 wojska Angielskiego, które udać się miały na wyspy Jońskie.

Dodatek do nr 55

Z Wiednia d. 3 Lipca

Dzisiejszy Dostrzegacz Austriacki zawiera następujące doniesienia z Xięstw Multan i Wołoszczyzny:

Nadchodzące od granic Wołoskich doniesienia nie wątpią, że korpus Jpsylantego wkrótce rozproszony zostanie. W terażniejszym zamieszaniu stanie tych krajów i przy przerwanych biegach poczt nie łatwo jest rozeznąć prawdę od przesadzenia lub fałszu. Przestaniemy zatem na wyciągnięciu z ostatnich doniesień tego, co wiarygodne osoby z wielu stron razem potwierdzają.

Korpus Helenistów składał się z rozmaitego rodu ludzi; najprzód z Greków, których Xże Alexander Jpsylanty po oświadczeniu się za jego sprawą Hospodara Multańskiego w Jassach i w innych miejscach zebrał; powtóre z Albańczyków, pod Caminar Sawa, który po jego do Wołoszczyzny wkroczeniu z nim się złączył; potrzecie z Bandurów, którzy po ścięciu ich Naczelnika Teodora w większej części do jego weszli korpusu, z którym zajął stanowisko pod Targowicą.

Miasto Jassy było naprzemiany od Greckich oddziałów osadzane i opuszczane. Ostatnią razą wszedł tam Xże Kantankuzeno; ale dowiedziawszy się o pobiciu przez Turków korpusu Jpsylantego pod Dragaszani, opuścił tę stolicę. Na granice przybywają Grecy stami i nawet Xże Kantankuzeno zniknąć miał z Multan przebrany. Po przegranej pod Dragaszani Caminar Sawa wszedł w układy z dowódcami Tureckimi i złączył się z nimi. Turcy popierają daleko swoje korzyści. Jeden z ich korpusów natrafił w Beyka, o 4 mile leżącej wsi od Rymnika, na Xcia Mikołaja Jpsylantego (brata Alexandra) i przyszło do potyczki, która się wkrótce na stronę Turków przeważała, ponieważ wszyscy znajdujący się przy Grekach Albańczykowie i Bandury przeszli do Turków. Mikołaj Jpsylanty bronił się tylko z około 300 ludzi, z których większa część pojmaną została i miał tylko z 17 uciec ludźmi. Z 6 dział składających się artyleria powstańców dostała się w ręce Turków. Podczas stanowczej tej potyczki Alexander Jpsylanty znajdował się tylko o 2 godziny drogi, ale dowiedziawszy się o pobiciu brata, cofnął się do Rymnika, gdzie iak się zdaie, opuściła go reszta Bandurów i Albańczyków. Nie wiadomo ieszcze z pewnością co daleko przedsięwziął. Zbiegowie z jego korpusu mówią, iż miał zamiar zamknąć się w klasztorze Kosia i tam oczekiwać Turków. Ci zaś pod Serga agą z Widdynu postępują przez Kraiową naprzód, gdzie korpus Greka Michaloglu Czelebi, który przed dwiema miesiącami z Stambułu do Wołoszczyzny przybywszy, do 600 ludzi doprowadził, miał zostać przez Turków zupełnie zniesiony.

Wkrótce wyjaśnić się wszystkie te zdarzenia muszą. Tymczasem podług najnowszych z Bukarestu doniesień, panuje tam najspełniejsza spokojność. Kaimakam Hospodara Xcia Callimachi prowadzi rządy, a osadą dowodzi Baschi Beschliaga.

15 VII 1821 nr 56 (niedziela), s. 685–696

Z Paryża d. 30 Czerwca

Z Tulonu wypłynęły jedna fregata, 3 korwety i jedna galera, a wypłynie ieszcze jedna fregata i 3 galery. Wszystkie te okręty złączą się z naszą dywizją, która znajduje się w

wodach Lawanckich i obeymie nad nią dowodztwo Kontradmirał Halgan, który d. 25 miał u Króla posłuchanie pożegnania.

Pisma tuteysze roialistkie iakkolwiek nie pochwalaią powstania Greków, które przypisuią duchowi niespokoyności, który inne kraie zawichrza, przyznaiać przecieź, iż Grecy zostaią pod nieznośnem iarzmem niewoli i odwołuią się do opisu podróży P. Chateaubriand z Paryża do Jerozolimy¹⁵⁸, który między innemi o stanie Greków w Morei wyraził: "Nadaremnie chcieć się w Pelopenesie oddać powabowi Muz, wszędzie smutny stawia się przed oczema widok. Chaty z wysuszoney gliny podobniejsze są do chlewów niżeli do mieszkań ludzkich; kobiety i dzieci łachmanami odziane, uciekaią na zbliżenie się podróżnego i iego janczara; kozy nawet rozpierzchaią się przed nim po górach; iedne tylko psy przyymuią go szczekaniem. Widok ten oddała czarownice przypomnienia: Morea iest pustynią. Od wojny Rossyyskiej iarzmo Tureckie srożey uciska Moreanów, część ludności wyrznęli Albańczykowie; wszędzie widać tylko ślady ogniem i mieczem zniszczonych wsiów; w miastach, iak n.p. w Misitra (Sparcie) opuszczone są wszystkie przedmieścia. Często przebyliśmy 15 godzin drogi, a nie natrafiliśmy na żadne mieszkanie. Nieznośne zdzierstwa i wszelakiego rodzaju uciemienienia obarczaią oyczyznę Leonidasa, niszczą rolnictwo i życie. Wypędzenie Greckiego rolnika z chaty, zabranie mu żony i dzieci lub zabicie go pod naybliższym pozorem iest dla przełożonego nad wsią agi igraszką. Widziałem sam iak ieden aga postrzelił Greka i na wyleczenie go 30 kiiów dać mu kazał. Niemey ale nie sarkaiącey niewoli tu wymagaia; za naymniejsze odmrukniecie następuie śmierć. Wyroki sprawiedliwości brzmią tu iak następuie: ma zapłacić 10, 20 lub 80 kies (kiesa 500 piastrow), niechay mu dadzą 500 kiiów; niechay mu głowę urzną, i.t.d. Jeden gwałt pociąga za sobą zaraz drugi; ieżeli iednego włóścianina złupią, muszą zaraz i iego sąsiada, aby miano czem okupić bezkarność u baszy".

Z Londynu d. 27 Czerwca

Ajent Gospody Loyda¹⁵⁹ w Smirnie donosi, że na wniyściu do tamteyszey zatoki i przed Scio pokazała się znaczna liczba zbroynych Greckich okrętów i że z tego powodu przytrzymano wszystkie w porcie okręty. Grecy iednak nie weszli do zatoki i szanuią Europeyskie bandery.

Z Chios d. 21 Maia

Professor w uniwersytecie naszym, P. Vamba¹⁶⁰, który większą część chemicznych dzieł Thenarda¹⁶¹ na ięzyk Grecki przełożył, oddalił się ztąd z innemi professorami i uczniami na wyspę Psara (Jpsara), ażeby nie być na gwałtowności Turków z mnieyszey Azyi wystawionemi, którzy iedney nocy przepłynąć tu mogą z Smirny. Drukarnia, nayzupełniejsza w całej Grecyi przewiezioną tamże została, zkąd ma bydź do Morei posłana. Szkoła tuteysza składała się z 500 uczniów.

Sześćdziesiąt mocno ludem osadzonych Greckich woiennych okrętów krąży w wodach tuteyszych i zabiera wszystkie Tureckie okręty. Wszyscy Turcy na zabranych okrętach są zabiianemi i liczba ofiar Greckiey zemsty przechodzi 3.000.

¹⁵⁸ F.-R. de Chateaubriand, *Itinéraire de Paris à Jérusalem*, Bruxelles 1811.

¹⁵⁹ Gospoda Loyda – Lloyd's Coffee House w Londynie; kawiarenka, w której w latach 1688–1726 spotykali się kupcy i armatorzy uzgadniający stawki ubezpieczeniowe transportu morskiego. Jej właściciel, Edward Lloyd (1648–1713, wydawał od 1696 r. wiadomości o aktualnych ruchach wszelkich statków, zbierane przez agentów i korespondentów – "Lloyd's News", przekształcone potem w "Lloyd's List" (jedna z najstarszych gazet na świecie, dziś już tylko w formie cyfrowej).

¹⁶⁰ Vamba – Neofitos Wamwas (Νεόφυτος Βάμβας, Chios 1776–1855), uczoney duchowny; uczeń i przyjaciel Koraisa; wykształcony w Paryżu, nauczał w słynnej szkole na Chios, w Akademii Jońskiej; w gimnazjum na Siros i (jako jeden z pierwszych profesorów) od 1837 r. na Uniwersytecie Ateńskim (filozofia i retoryka). Przełożył Biblię na potoczny język nowogrecki, co spotkało się z silnym sprzeciwem hierarchów kościelnych.

¹⁶¹ L.J. Thénard, *Traité de chimie élémentaire*, Paris 1813–1816.

Demetryusz Jpsylanty (brat Alexandra) przybył do wojska Pelopenesu z dwiema młodemi wysłanymi z obcej służby officerami. Wydał on w mocnych wyrazach odezwę, która od uzbroionych na półwyspiu kup z zapalem przyięta została. Z wyspy S. Maura (Jońskiey), którą wąska tylko i płytka odnoga morza od wyspy Akarnii przedziela, przepływa wielu Greków podczas nocy.

Od granic Tureckich d. 16 Czerwca

Poruszenia, które także w Serwii nabierają znaczenia, zniewoliły rząd Austriacki do posłania więcej wojska nad tamtejszą granicę. Kilka pułków odebrały zatem rozkaz do udania się ku granicom Tureckim.

Podług doniesień z Serwii powstańcy tamteysi uderzyli na 1.000 Turków i zupełnie ich pobili.

Główna siła Greków w Multanach iest dotąd nieczynną, powiększa się iednak codziennie i zewsząd przybywa młodzież pod chorągwie Jpsylantego. Kupieckie listy zapewniają, że wojsko iego urządzone iest zupełnie na sposób Europeyski, a zatem przewyższa co do siły moralney Tureckie; lecz tamte ożywia zato religijny i polityczny fanatyzm. Unikanie przez niego dotąd bitwy zdaie się zasadać na znaiomości iego przeciwników, którzy z początku działają z zapalem, ale wreszcie stygnie ten zapal i wytrwałość.

Z Odessy rozszerzają Grecy oświadczenie, które pochodzić ma od Jpsylantego. Opisują w niem Grecy swoje położenie pod panowaniem Tureckim i cel swojego powstania, proszą o pomoc Europeyskich rządów i zapewniają, że dalekiemi są od kary godney nowości, i że przyymą z wdzięcznością każde położenie, iakie tylko rządy Europeyskie za dogodne dla nich uznają, byle tylko ochraniało od zupełnego upadku lud, któremu wszystkie Chrześcijańskie ludy winny terazniejszą swoją oświatę.

Z Hamburga d. 4 Lipca

Gazeta tuteysza zawiera pod napisem: *Grecyia*, co następuje:

Lud, który długo iarżmo niewoli dźwigał i przez niesłuszną przemoc wszelkich stosunków ludzkości i obywatelstwa pozbawiony był, powstając nakoniec przeciw swoim ciemnościom dla odzyskania tego, co mu wiarolomnie wydartem zostało i biorący się do oręża za świętą sprawę z szlachetnem postanowieniem, albo żyć prawnie i wolno, albo umrzeć, wystawia wielki i chwalebny widok; a tym są poruszenia na wschodzie Europy, gdzie ludy Chrześcijańskie łączą się, dla skruszenia poniżającego i ciężkiego iarżma Osmanów, które od wieków ich karki tłoczy. Całą Europę interessuje żywo to wielkie widowisko i iest zarówno w chatach, iak w pałacach celem dzienney rozmowy. Interes ten nie iest zapewne takim, iaki w podobnych zdarzeniach wzbudza zapal utrzymania na wielkiej przestrzeni świata pewney teoryi polityczney; bo mowi za nim obyczajne czucie i oczekanie w walce uciśnionych przeciw ciemnościom zwycięstwa ludzkości nad barbarzyństwem, światła nad ciemnotą, rozumnego prawa nad dziką samowolnością. Powiedziano iuż dawniey: "że Porta Ottomańska przez tyrańskie swoje postępowanie utraciła oddawna prawność swego postępowania", z kąd wypływa, że powstanie Greków nie iest gwałcącym zasady moralności buntem, ale podług tychże zasad prawem oporem przeciw niesłusznemu nadużywaniu władzy. Też same myśli wyraża ieden światły Niemiecki pisarz, który zawsze odważnie obstając za oświatą i prawami, przemówił także za sprawą Greków, oświadczając: "że panowanie Turków uważanem bydź nie może za prawne, ale za przywłaszczone". Pisarz ten oznaczył oraz prawdziwe czucie wszystkich dobrze myślących ludzi względem tey sprawy, odzywając się do Greków: "Cała chrześcijańska Europa życzy wam szczęścia do waszego przedsięwzięcia i cieszy się z wschodzącej nad waszem krajem iutrzynki". Jednakże myli się, kto sądzi, że powstańcom Greckim łatwo będzie obalić tron Osmanów; bo chociażby najniedołężniejsze było państwo, skoro iest przez wieki ustalone i fizyczną i umysłową siłą podległych wspierane, nie obali się za pierwszym uderzeniem i spodziewać się należy po fanatyzmie i

uporze Turków, iż nawet w ostatnich gruzach bronić się będą. Lecz jeżeli powstańcy ożywionymi będą jednym duchem, zgodą i wytrwałością, tedy po wielkich natężeniach dopną swego celu. Przewagę ich stanowi massa ludu; w Turcyi Europejskiej dwie trzecie części ludności składają Chrześcijanie, a zatem przeważają i w sile umysłowej". Nakoniec iakże Porta potrafi przytłumić powstanie w wszystkich Europejskich prowincjach swoich, kiedy po kilkoletnich natężeniach nie była wstanie poskromić pojedynczych śmiałych buntowników, iakimi byli Paswan Oglu¹⁶² i Czerny Jerzy, a teraz iest Ali Basza Janiny? Każdy słusznie pragnie, aby naród, który niegdy słyzył oświatą, wyrwany został z pod barbarzyństwa i należał znowu do wielkiej rodziny Europejskiej; lecz to życzenie uskutecznić się nie może bez wielkiego krwi rozlewu. Z tem wszystkiem spokojność Europejska mniej na tem ucierpi, gdy państwo Osmanów upadnie przez powstanie własnych swoich poddanych, iak gdyby go które z obcych Mocarstw obaliło. W ostatniem bowiem przypadku zwycięzca wynagrodziłby swoje natężenie zdobytymi prowincjami, a przez to zniszczoneby zostało teraźniejsze polityczne systema Europy, gdyż te prowincje tak wielkiego są znaczenia, iż ani pojedynczo, ani kilka razem nie mogą być nabytymi bez zagrożenia niepodległości innych krajów.

Z Lipska d. 26 Czerwca

Od 14 dni nie nadeszły tu żadne listy z Grecyi. Słychać iednak, że Grecy prosili Anglików o pomoc.

Dodatek do nr 56

Od brzegów Menu d. 30 Czerwca

Baron Gagern¹⁶³ miał mowę, z ktorej umieszczamy następujący wyjątek: /.../ Mam nadzieję ciągłego pokoju; lecz nie dziwcie się Wpanowie, iż ubolewam, że nigdzie w Niemczech nie wznosi się głos za Grekami. Bydź może, iż nieroztropnie, niewcześnie i bez dostatecznych sposobów przedsięwzięli walkę; nie można im atoli dla tego przypisywać zbrodni. Nie byli poddanymi w znaczeniu prawa narodów i oświaty naszej, ale niewolnikami. Patrzali, iak niewinni Xięża Chrześcijańscy przy drzwiach kościelnych haniebną śmiercią życie kończyli. Zaczawszy od odezwy samych Mocarstw, wydanej przed wojną o oswobodzenie kraju, aż do odezwy, którą piętnem intryg oznaczono, wszystko uczyło ich niepodległości, wpaiało ią w umysł i ogłaszało. Zieżdżali się tłumnie do akademii naszych, przeymowali nasz sposób myślenia, doznawali od nas wsparcia i zachęty. Utworzone towarzystwa w wielkich naszych miastach dawały im opiekę. Należeli do nauk naszych; a iakież mógł bydź inny cel nauki Niemieckiej, prócz uszanowania przodków, zaszczytu oswobodzenia od uciążliwego iarzma i przestrzegania prawności? Walczyli w szeregach naszych, Jpsylanty i inni przelewali za nas krew w bitwach stoczonych o oswobodzenie oyczyzny naszej. Jestem więc osobistym ich przyjacielem, póki przez niegodne czyny nie splamią wielkiego swego przedsięwzięcia. Jako poddany Monarchy, który do świętego przymierza przystąpił i iako tłumacz praw i życzeń ludu Niemieckiego, wynurzam nadzieję, iż odniosą zwycięztwo w tey wojnie lub wyiednany będzie dla nich pokój, który ich zasłoni tarczą Europejskiego prawa narodów".

18 VII 1821 nr 57 (środa), s. 697–708

Z Londynu d. 29 Czerwca

Tutejsze Królewskie towarzystwo umiejętności wyznaczyło w roku zeszłym nagrodę 100 Fr. za najlepszy opis wieku Homera; drugą nagrodę 50 Fr. za najlepszy wiersz o Dartmoore; trzecią 25

¹⁶² Paswan Oglu – Osman Paswanoglu (1758–1807), osmański oficer rodem z Bośni w służbie wołoskiego hospodara Nikolaosa Mawrojenisa; przyjaciel Rigasa Fereosa; zbuntował się przeciw sułtanowi Selimowi III i próbował na ziemiach zdobytych przez zebraną przez siebie armię stworzyć niezależne państwo. Gdy Napoleon wszedł do Egiptu, sułtan został zmuszony do porozumienia się z nim i uznania za paszę Widynia.

¹⁶³ Baron Gagern – prawdopodobnie Hans Cristoph Ernst von Gagern (1766–1852), publicysta i polityk.

Fr. za najstosowniejszą krytykę względem języka Greckiego. Drugą nagrodę otrzymała uczona i sławna Dama Anielska Hemans. O pierwszą i trzecią jeszcze nikt się nie ubiegał i przedłużono ternim do 22 Lutego 1822.

Z Smirny (w Azji) d. 17 Maia

Takie tu niedawno były zaburzenia, iż nietylko Grecy, lecz nawet wszyscy Europejczycy opuścili miasto i udali się na okręty, Turcy bowiem codziennie 3 lub 4 Greków w domach i na ulicach zamordowali. Tegoż losu doznało 3 rybaków z Raguzu. Wszystkie sklepy pozamykano, na ulicach nie widać, prócz uzbrojonych Turków.

Wszyscy Konsulowie zagraniczni byli wczoraj u Gubernatora, aby takim okropnościom zaradzić. Zapewnił ich, iż wojsko Azjatyckie, które się takich bezprawioń dopuszcza, wywdzie z miasta we 24 godzinach.

Stojące w tutejszym porcie 2 okręty wojenne Angielskie i Francuzkie, użyły stosownych środków dla zabezpieczenia w potrzebie statków kupieckich i Europejczyków.

Basza, który tu przybył onegdaj, obiał dziś rząd miasta, oddalił wojsko, które z Azji nadeszło i kazał otworzyć wszystkie sklepy, a burzycielom spokoyność karą śmierci zagroził.

Dnia 10.

Wychodząca tu od niedawnego czasu w języku Francuzkim Gazeta pod napisem *Le spectateur oriental* umieściła dziś co następuje: – "Przez kilka dni staliśmy nad otworem wulkanu. Chciano wyrznąć wszystkich Chrześcijan. Szczęściem jednak przybycie Baszy, łączącego wielki charakter z czerstwością wieku, odwróciło ten piekielny zamysł, do którego rozsądni Muzułmani nie należeli. Użyto nakoniec mądrych środków dla zabezpieczenia Europejczyków wsiadających na okręty. Wzmagają się znowu ufność, która zapewne długo potrwa. Wczoraj przybył tu z Stambułu Tatar, który we 3 dniach podróż odprawił. Zupełna spokoyność panowała w tej stolicy, czego dowodzi przeniesienie się Wielkiego Sułtana do zamku letniego nad kanałem. Liczne wojsko Tureckie weszło do Morei. gdzie kilka miast zapaliło. W Negreponcie, tak iak w Morei, wybuchnęło powstanie; Turcy oszańcowali się w stolicy i oczekują skutku środków przedsięwziętych dla przywrócenia zwyczajnej spokoyność. 3.000 Turków pod dowództwem Baszy przybyło do Metelin¹⁶⁴, gdzie ich rozstawiono, iż każdy dom Greków jest w środku między dwoma domami zajętemi przez żołnierzy. Okręty Greckie popłynęły ku Tenedos w celu czekania tam na eskadrę Turecką i stoczenia z nią bitwy".

Dnia 21.

Zawsze jeszcze 20.000 mieszkańców Greckich w Smirnie żyje w największej obawie. Przeznaczony do Morei Turecki korpus stanął obozem w okolicach miasta. Kupy jego żołnierzy przebiegają okolice miasta; jedna z nich nawet ośmieliła się strzelać do Angielskiej korwety, która właśnie w porcie zarzucała kotwice. Konsulowie Europejscy udali się zaraz do zwierzchności Tureckich, i te ofiarowały Kapitanowi głowy winnych, lecz ten im życie darował, która wspaniałość dobry zrządziła skutek. – Tymczasem pomiędzy Turkami nawet zachodzą kłótnie. Janczarowie przywłaszczyli sobie rząd w Smirnie. Usiłują oni utrzymać porządek, wszelako codziennie zachodzą zaboystwa i inne zdrożności. I tak w nocy z d. 12 na 13 sześciu biednych rybaków zostali pod oknami gubernatora zaboyczo napadniętemi, z których 3 pomimo prośby zabito, a resztę 3 do więzienia wtrącono, z którego dopiero 3go dnia wyszli.

Gazeta tutejsza Spektator czyni uwagi nad sprawą wolności Greków i dodaie, iż nie należy lekce ważyć powstania Greków, ponieważ wyspy ich wystawić mogą 10.000 maytków. Liczba uzbrojonych dotąd przez nich większych okrętów wynosi przeszło 50. Lecz iakie bądź (dodaie też gazeta) różne Europejskie Mocarstwa w terażniejszych okolicznościach życzenia mieć mogą, to jednak prawda, że Francją i Anglią mocno

¹⁶⁴ Metelin – Mitilini (Lesbos).

obchodzi utrzymanie Porty, i jeżeli potrzebować będzie obcej pomocy, do tych Mocarstw udać się powinna.

Z Korfu d. 10 Czerwca

Szanowny Arcybiskup Gabriel został także z rozkazu naczelnego wodza Tureckiego obwieszony. – Twierdza Janiny miała dotąd być ciągle przez Turków obleżoną; lecz po 10miesięcznym nadaremnie usiłowaniu mieli od tego obleżenia odstąpić i cofnąć się do Prevesy, gdzie wszyscy Grecy lękają się o życie.

Twierdze w Morei, które znajdują się jeszcze w ręku Turków, spodziewają się Grecy w krótkie przez głód do poddania się przymusić, gdyż zewsząd odcięli im dowóz żywności.

Rząd Turecki zgromadza znowu pod Adryjanopolem 30.000 wojska.

Ali Basza zawsze jeszcze znajduje się w twierdzy Janiny, gdzie trzyma zawsze przeszło 400 baryłek prochu w gotowości, dla wysadzenia siebie i swoich ludzi w przypadku nieszczęścia w powietrze.

Rząd tutejszy nie tylko odezwą swoją pod d. 7. b.m. zabronił mieszkańcom wysp Jońskich mieszania się do buntu wysp Archipelagu ale nadto d. 9 ponowił zakaz pod najsurowszemi karami wywożenia broni i amunicji.

Z Odessy d. 12 Czerwca

Gubernator nasz udzielił tutejszemu kupieckiemu stanowi dwa pisma Rossyjskiego Posła w Stambule, Barona Stroganów, z powodu zatrzymanych przez rząd Turecki Rossyjskich z zbożem okrętów. Pierwszem jest nota pod d. 24 Maia Reiseffendemu podana, której treść następująca: "Słuszne nalegania poddanych J.C.Mci i bezskuteczne dawniejsze jego starania do nakłonienia wysokiej Porty do sprawiedliwszego postępowania, stawiają podpisanego w nieprzyjemnej konieczności do protestowania się uroczyście przeciw teraźniejszemu ich krokowi. Jak już w przeszłej swojej nocy wyłuszczył, że ciężka odpowiedzialność spada na rząd Ottomański za oczywiste zgwałcenie Sojuszów, tak też dobiegł o tem swojemu Dworowi. W oczekiwaniu zaś wysokiego jego postanowienia względem ważnej tej okoliczności, oświadcza wysokiej Porcie, że jest odpowiedzialną za wszystkie szkody, które z zatrzymania okrętów poddani J.C.Mci ponieść mogą". – Drugim jest ostrzeżenie kupców Odessy, iak sobie w wysłaniu zboża w teraźniejszych okolicznościach postąpić mają.

Od granic Multan d. 8 Czerwca

Xiężna Jpsylanty, wdowa po Gospodarze niegdy Multańskim tego nazwiska i matka Alexandra, Demetryusza, Jerzego i Mikołaja Jpsylantych, żyje w kraju Rossyjskim i ubolewa, że piąty ich syn, liczący dopiero rok 15sty, nie może z czterema swymi braćmi walczyć pod chorągwiami wiary i oyczyzny. Obie ich córki Katarzyna i Maryia myślą równie szlachetnie iak matka.

W Salonice, stolicy Macedonii, najbogatsi Grecy poginęli okrutną śmiercią. W Belgradzie stracono także wiele osób. Lecz w krótko dozna Stambuł skutków powstania Greków.

Boiarowie Wołoszczyzny, którzy zawsze w porozumieniu byli z agentem, czyli zastępcą Xcia Kallimachi i członki tymczasowego rządu Multańskiego, który Grecy rozpędzili, uwiadomili Turków o wszystkim i nakłonili Baszę Jbraiłowa, który ma naczelne dowództwo nad wojskiem Tureckim nad Dunajem do przeprowadzenia jego części na lewy brzeg tej rzeki. Jpsylanty połączył tymczasem wszystkie swoje siły.

Oprócz Arcybiskupa Adryjanopolskiego, stracono także Arcybiskupów Heraklei, Nikomedyi, Efezu i wszystkie członki S. Synodu.

Od granic Tureckich d. 18 Czerwca

List jednego z Hellenistów z Simnicy (na Wołoszczyźnie) pod d. 18 Maia zawiera co następuje: W nieszczęsnym mieście Konstantyna (Stambule) panuje największa niezgoda pomiędzy Ministrami, zgromadzeniem Ulemów i janczarami. Ulemowie, do których należy

wykład Koranu i wykonywanie sprawiedliwości, zarzucają dywanowi i W. Wezyrowi, iż za nadto wiele natworzyli baszów, beiów i wezyrów, których nieznośna tyranii i niezliczone zdzierstwa przywiodły Greków do rozpacz. Wezyr zaś obwinia Ulemów, że prowadzą niegodziwy handel sprzedając sprawiedliwość; że bezkarność sędziów, którzy uciskają i dziesiątkują rodziny chrześcijańskie, opłacać sobie kaźą i że zawsze małe przestępstwa Tureckich lub chrześcijańskich poddanych śmiercią karać kaźą, a wielkie zbrodnie bezkarnie puszczaią.

Od brzegów Menu d. 3 Lipca

Z iednego portu morza Bałtyckiego spekulanci posłali Grekom znaczny zapas broni.

Jedna z Gazet Bawarskich zawiera następujący artykuł z Grecyi: – "Wszyscy Grecy, wszyscy chrześciani zupełnie powstali. Nikt przecież nie wie prawdziwego stanu rzeczy. To tylko pewna, iż Grecy są dziś panami w kraiu swoim i Turków częścią pozabiali, częścią do warownych mieysc zapędzili. Zacięta woyna Muzułmanów z Hellenistami nie może się inaczej skończyć, chyba że zgubą iedney z dwóch stron, ieśli się inne mocarstwa nie wdadzą. Grecy spodziewaią się wszystkiego; Turcy zaś nie wiele się obawiaią. Pierwsi nie wiele mogą stracić, codzień bowiem przyymuią życie iako łaskę i dar od ciemiężców swoich. Naylichszy z sąsiedzkich poddanych Cesarstwa Rossyyskiego i Austriackiego iest spokojniejszym i bezpieczniejszym nizeli nayznakomitszy Grek, który codzień o siebie, rodzinę swoię i maiątek lękać się musi. W całym atoli postępowaniu Greków względem Turków niemasz iedności działań; widać tylko chęć zrucenia uciążliwego iarzma. Liczni ich naczelnicy czynią, iak im się zdaie, w wielu okolicach powstanie ich ma podobieństwo do buntu chłopów; mało iest porządku, a żadney karności. Po części uzbroieni są w widły, piki i inne zwyczajne narzędzia. Jednakże inne korpusy maią dostateczną ilość broni i potrzeb woiennych. Nadzieia i boiaźń zaymuią umysły Hellenistów. Wielu z nich sądzi, iż odniosą zwycięztwo i w krótcie będą mogli śpiewać *Te Deum* w Stambule w Kościele S. Zofii, zapędziwszy Muzułmanów w stepy Azyi, zkąd przyszli. Z tem wszystkim inni lękaią się mocno o Greków i sądzą, iż bez obcey pomocy nie potrafią dać skutecznego odporu Turkom, którzy woynę tę za religijną uważaią i wszystkich Greków, zwłaszcza ich Xięży, wyrzynaią. Życzyćby należało, aby krwawe te sceny nie skończyły się na zupełnem wytępieniu Greków, z którychby ci tylko ocalić się mogli, którzyby umknęli do cudzych kraiów i tam znaleźli przytułek. Widzimy podcięte przez barbarzyńców mocne drzewo, które niegdyś piękne wydawało owoce, a u którego nadal poiedyncze tylko gałązki wyrastać maią".

Dodatek do nr 57

Z Wiednia d. 10 Lipca

Gdy Porta postanowiła odwołać ustanowionych dotąd przy Dworze tutejszym i Dworach Paryzkim i Londyńskim sprawuiących interessa i utrzymywać na przyszłość dyplomatyczne stosunki przez posłów, przeto P. Mauroieni, który od 10ciu lat sprawował chwalebnie przy Dworze tutejszym Tureckie interessa, złożył d. 8 b.m. Kanclerzowi Dworu i Stanu, Xiáciu Metternich list odwoławczy.

Dostrzegacz Austriacki z d. 8 zawiera o zdarzeniach z Wołoszczyzny, co następuje:

Xże Jpsylanty ruszył d. 16 Czerwca z Rymnika, gdzie zaledwo zebrać mógł 5.000 ludzi i iak się zdaie bez żadnego planu, ku Dragaszán. Pierwszy nocleg miał w Okna (gdzie znayduie się Wołoska kopalnia soli) i przednia iego straź pod Kapitanem Jordaki natrafiła d. 19 na oddział Turecki około 1.000 ludzi. Gdy lud oddawna przeciwny iest Heterystom, Jpsylanty nie zdaie się zatem mieć dokładney wiadomości o poruszeniach Turków lub wcale fałszywe. Kapitan Jordaki wdał się w bitwę, która zaledwo się zaczęła iuż ci się ukończyła; wszyscy zostaiący pod nim Bułgarowie uciekli, a Bandury, dawniey pod Władimiresko będące, bić się nie chciały; Jordaki pozostał zatem z 60 tylko wiernemi Albańczykami na placu boiu. Z temi cofnął się walcząc do tak zwaney świętey kupy Heterystów. Kupa ta składa się z 700 młodzieży po większey części uczącey się w zagranicznych uniwersytetach i

nieznającey rzemiosła wojennego. Turcy ścigali uciekających i uderzyli tak żywo na tę kupę, iż ją wkrótce zniszczyli. Jeden z dowódców, Caravia, który w drugiej linii dowodził znacznym oddziałem, uciekł po tym wypadku ku Rymnikowi, zostawiwszy mające przy swoim oddziale 5 dział. Jpsylanty cofnął się do tegóż miasta, gdzie uciekający i mieszkańcy przyjęli go największymi przekleństwami, że ich obłudnymi obietnicami uwiodł. Jordaki, którego sądzono zabitym, zebrał co mógł ludzi i cofnął się walcząc zawsze także do Rymnika, gdzie d. 21 przybył. Jpsylanty udał się do Kosia i zamknął z resztą pozostałych mu ludzi w tamtejszym klasztorze, z którego, iak listy z Wołoszczyzny zapewniają, miał zniknąć. – Potem zdarzeniu mnóstwo Heterystów ciśnie się wązozami ku Siedmiogrodzkiej Ziemi. Ces. Austriacki kordon dla zabezpieczenia granicy został w wszystkich punktach zmocniony.

Wszystkie doniesienia wystawiają najsmutniejszy stan Wołoszczyzny. W Bukarescie i innych miastach panuje wprawdzie spokój, ale wszystkie czynności ustały. W kraiu, osobliwie w okolicach, przez które obustronne wojska przechodziły, wszystko jest złupione i zniszczone. Czego Greckie wojska nie zniszczyły, stało się łupem Tatarów, którzy stanowią przednią straż wojska Tureckiego, zabijają niewinnych rolników, którzy przy swoich własnościach pozostali i największe czynią gwałty. Na całej drodze od Bukarestu ku Temeseńskiemu wązozowi zaledwo gdzie niegdzie postrzedz można ślady chaty. Wszystkie grunta leżą bez uprawy i przepadł tegoroczni urodzay. Zrządzoną szkodę przez powstanie Greków i nadejście Turków lekko do 50 mill. piastrów rachować można.

Tenże Dostrzegacz z d. 10 Czerwca umieścił z wiarygodnych listów pod d. 21 z Bukarestu, że do naczelnego Wodza wojsk Tureckich nadszedł tam list z obozu powstańców Greckich, w którym proszą o przebaczenie i jeżeli to udzielone im zostanie, powrócą pod posłuszeństwo Porty, od którego odwiódł ich obłudnymi podstępami Jpsylanty. Kiaia Baszy Sylistryi zalecił potem Beschli Tahir adze, aby oznaymić kazał, że wszystkim rokoszanom zapewnione jest żądane przebaczenie, skoro broń złożą i do posłuszeństwa powrócą. – Kaimakam Xięcia Hospodara Wołoszczyzny, Callimachi, mianował sprawników powiatowych, z których wielu odiechało już do miejsc swoich dla sprowadzenia nazad do nich rozbiegłych mieszkańców.

22 VII 1821 nr 58 (niedziela), s.709–720

Z Wiednia d. 14 Lipca

Dostrzegacz Austriacki z d. 12 b.m. zawiera, co następuje:

Podług nadeszłych w tej chwili doniesień od granic Tureckich, weszli Turcy w liczbie 12.000 pod dowództwem Baszy Jbraiłowa do Jas. 1200 ludzi udało się zaraz naprzód do Bottoszan, a inne oddziały do Darohoi, Sterze i innych miejsc. – Xże Kantakuzeno (szwagier Jpsylantego), o którym mówiono, iż zniknął z Multan, na wiadomość o poniesionej przez korpus Jpsylantego klęsce pod Dragaszem, udał się z zostającymi pod jego rozkazami Heterystami do Stinka (wsi niedaleko granicy Rossyyskiej Mikołaja Rosset-Rosnowan własnej), gdzie d. 25 Czerwca napadnięty od 1500 Turków zupełnie pobity został i zaledwo sam uratował się ucieczką z głównym sztabem. Co Turcy nie wybili, błąka się kupami nad granicą.

(Tu dołącza Dostrzegacz nadeszłe dalsze szczegóły o wiadomej już potyczce pod Dragaszem, w której najdłużey trzymał się Kapitan Jordaki i potwierdza cofnięcie się Jpsylantego do Kosia, lecz o jego zniknięciu nic daley nie pisze).

Z Paryża d. 4 Lipca

Dziennik Sporów powstaie przeciw dziennikom tutejszym, które spotwarzają nieszczęśliwych Greków i sprawę ich mieni bydy sprawą obyczajności i oświecenia, sprawiedliwości i wolności, i nakoniec religii Chrześcijańskiej. Poważono się nawet nazwać ich buntownikami przeciw prawemu swojemu Monarsze. Namieniwszy o uiarzmieniu Greków i obchodzeniu się z nimi, tak kończy ten artykuł: Możemyż zapomnieć, że Grecyia

jest ogniskiem uczonego i moralnego wykształcenia Europy, że była kolebką naszych umiejętności i kunsztów? Zachęcajmyż przynajmniej naszymi życzeniami ziomków i potomków owych wielkich mężów, którym winniśmy pierwszych naszych wieków oświecenia.

Z Włoch d. 28 Czerwca

W Ankonie znajduie się pod kwarantanną uszła z Morei Grecka rodzina.

Kapitan przybyłego d. 18 b.m. z Alexandryi do Liworno okrętu donosi, że pod brzegami Karamanii przetrząsany był przez zbrojne okręty Greckie, które zabrały 2.000 do Morei przeznaczonych Turków, że przy odpłynieniu jego z Maina obchodzono tam zwycięstwo, które Grecy odnieśli nad Turkami przy ich wycieczce z Trypolizy; zabili 500 Turków i jednego beia poymali. Zabrali także Grecy Turecki okręt, który wiozł na wygnanie do Rodus Szech-Eilam¹⁶⁵ (jednego z naczelników religii Mahometańskiej). Popadł on temu wygnaniu za opieranie się postanowieniu wyrznięcia wszystkich Greków w Stambule, iako sprzeciwiającemu się przepisom Mahometa. Grecy zawieźli go z największym uszanowaniem do Jdra, będących zaś na tym okręcie resztę Turków w liczbie 200 wycięli. Na wyspach Jdra, Specia i Jpsara znajdują się wielkie składy zdobyczków z Tureckich okrętów.

Z Wyspy S. Maura d. 30 Maia

Ateny, Teby i Salona są znowu od Turków oswobodzone. Mięszkańcy doliny Platea, połączeni z mięszkańcami góry Oeta i doliny Sperchius, poszli maiać na czele Arcybiskupa aż do Termopilów. Powstanie w Tessalii stało się powszechnem i słusnie wnieść można, że Macedonia będzie w krotce placem boiu.

Bodonica¹⁶⁶ została przez Greków szturmem wziętą i wszystkich Turków wycięli.

Grecy z góry Pelion oczyścili Volo z Turków i udali się z współpowstańcami z Valentina, Portaria¹⁶⁷ i Agia do Pharsalus¹⁶⁸. W drodze posłyszeli, iż w pobliskości przechodzi korpus Turków pod Omer beiem do Morei. Z wściekłością uderzyli pod Termopilami na tych barbarzyńców, pobili ich i rozpędzili.

Mainoci zamieszkują tę część Morei, która nazywa się przyładkiem Matapan. Gościnność iest główną ich cnotą. Kto iako ofiara Tureckiej tyranii szuka u nich przytułku, przyjęty iest z taką starannością, iaka należy się przyiaźni lub nieszczęściu. Mięszkanie, iedzenie, odzież, wszystko mu iest dane. Naymnieysze oszukaństwo traci u nich dobre rozumienie. Od dzieciństwa przyzwyczajeni do umiarkowania i bezinteresowności nie znają młodzi Mainoci co to iest pieniężna spekulacyia; szacunek tylko współobywateli i cnota są u nich naydroższymi skarbami. Mainotki zdiają się dziedziczyć męztwo Lacedemonek. Podczas wojny z Turkami nigdy mężowie nie opuszczają swoich stanowisk; żony nietylko przynoszą im żywność i ammunicyia, ale nadto dzielą z nimi niebezpieczeństwa. Jeżeli mąż iest raniony, porywa żona jego oręż i mści się za niego. Theocaria widziała podczas ostatniej wojny przed iey oczami zabitego swego syna. Porwała miecz jego, mówiąc, spoczywaj, dziecie moje, ia zastąpię mieysce twoie! Jakoż walczyła z wielką odwagą. Jrena, raniona

¹⁶⁵ Duchownym islamskim (Szejk ul Islam), który sprzeciwił się wydaniu fatwy pozwalającej na wymordowanie wszystkich Greków w Stambule był Hadzi Halil Efendi (sprawował funkcję przywódcy religijnego w latach 1819–1821); zażądał on od sułtana, powołując się na Koran, aby "oddzielił niewinnych od winnych". Został złożony z urzędu i wygnany na Lemnos, ale zanim to nastąpiło, zmarł w następstwie złego traktowania w Stambule.

¹⁶⁶ Bodonica – (Μενδενίτσα; dawniej Βοδονίτσα), miejscowość w Grecji centralnej (Ftiotyda), ok. 6 km od Termopil, w średniowieczu siedziba markizatu Bodonitsy (1204). W kwietniu 1821 r. oblegli twierdzę powstańcy pod wodzą Janisa Diowuniotisa; mimo zawartej z Turkami umowy kapitulacyjnej wymordowano wszystkich. Wkrótce potem Turcy odbili miasteczko i twierdzę; przechodziły one kilkakrotnie z rąk do rąk.

¹⁶⁷ Portaria (Πορταριά), miejscowość w Tesalii na zboczach Pelionu.

¹⁶⁸ Pharsalus – Farsala (Φάρσαλα), miejscowość w Tesalii, słynna z bitwy pod Farsalos, stoczonej w 48 r. p.n.e. przez wojska Juliusza Cezara i Pompejusza Wielkiego podczas wojny domowej.

mocno w kolano, krzyczała na przypatrującego się nieprzyjaciela: "Jeżeli już pracować nie mogę, będę dzieci wychowywać, które się za mnie zemszczą". Helena niedawno zamężna, postrzegła swojego męża w ramię ranionego. Kula uwięzła w ciele i ona wysssała z rany krew i kulę powoli językiem wydobyła. Oto ją masz, rzekła do dziękującego jej męża, poszli ją nazad nieprzyjacielowi!. Córki zachęca przykład matek. Młoda Samata przyniosła bratu swojemu kule i iedzenie w tej właśnie chwili, gdy nacierało na niego dwóch Turków. Gdy on iednego pałaszem rozplatał, siostra porwawszy jego broń zastrzeliła drugiego. U ludu, który zawsze znajduje się pod bronią, rzadko znaleźć można tchórze. Jeżeli zaś znajdzie się taki, tedy oskarżają go naprzód kobiety i nawet po śmierci jest sądzony. Jeżeli Mainota polegnie w walce, zostawiają go jego koledzy leżącego aż do skończenia walki; dopiero na ówczas grzebią go, a suknie jego rodzinie oddają. Z pasów krwi poznaie żona, matka i siostra czyli był z przodu lub z tyłu raniony; w pierwszym przypadku oplakują go jako chwalebnie poległego, w drugim zaś palą jego suknie i nikt niemoże nigdy jego wspomnieć imienia.

Z Odessy d. 24 Czerwca

Okrety, które d. 18 b.m. z Stambułu odpłynęły, a d. 22 to jest w 4 dniach tu przybyły, przywiozły wiadomość, że z wyszły na morze z 8 okrętów złożoney Tureckiej floty, 4 okręty zabrali Grecy, dwa zamknęli w porcie za kanałem; 2 tylko wróciły do portu Stambulskiego.

Ciągle jeszcze ścinaią w Stambule Greków, a Turcy mordują ich za pokazaniem się na ulicy. Żaden Grek nie może się teraz z stolicy oddalić.

Przywiezione tu zwłoki Patriarchy Stambulskiego pochowane zostaną uroczystie z rozkazu władzy miejscowej w przyszłym tygodniu w Greckim tutejszym Kościele, na który obrządek powołanemi są wszyscy Grecy biskupi Bessarabii.

Dodatek do nr 58

Od brzegów Donau d. 28 Czerwca

Naynowsze kupieckie listy z Wiednia zawierają wiele ciekawych szczegółów o Xciu Jpsylantym. Podług tych listów wojsko Jpsylantego wzrosć istotnie miało do 25.000 ludzi, którzy są dobrze uzbroieni i odziani, tudzież na Europejski sposób urządzonemi i ćwiczonemi. Nie zbywa tem wojskom na artyleryi, a w sile moralney przewyższają wojsko Tureckie, zwłaszcza że młodzieńcy Grecy, którzy ukształcili swoy umysł w zagranicznych uniwersytetach, zaciągnęli się pod chorągwie Wodza, który na ziemi Niemieckiej w wojnie oswobodzenia w. r. 1813 okrył się sławą. Jeżeli (dodają też listy) Jpsylanty jest dotąd nieczynnym, tedy nie pochodzi to, iakoby nie ufał swoim siłom, ale ztem pewniejszey nadziei pokonania Turków użytym przez siebie sposobem. Wszyscy, którzy go osobiście znają, przypisują mu rozum, wiadomość rzeczy, mężstwo i stałość charakteru. W r. 1814 bawił długi czas w Weimarze u swojej krewney (siostry Rossyyskiego Radcy stanu Stourdza¹⁶⁹ zaślubioney z Hr. Edling.

Z Liworna d. 25 Czerwca

Na tutejszym przedporciu okręt Turecki przed kilku dniami z Alexandryi przybyły, odbywa kwarantannę. Znajduje się na nim kilkanaście maytków Greckich. Ci umówili się z obecnymi tu Grekami ten okręt, na którym znajduje się także część przeznaczonego do tutejszych kupców ładunku, opanować w nocy, Turków i straż zdrowia zabić i zaraz puścić się pod żagle. Policyia iednak nasza uwiadomioną była o tym układzie i zaledwo ładowi Grecy wsiedli na łodzie, pospieszyła za nimi straż. Skoro ci postrzegli się bydź ściganemi, zwrócili się do łądu, porzucili łodzie i broń, ratując się ucieczką. Pochwycono iednak kilku z nich, a maytków z okrętu Tureckiego osadzono w więzieniu lazaretu. – Po Archipelagu krąży

¹⁶⁹ Alexander Stourdza (1791–1854), rosyjski dyplomata, potomek wpływowej w księstwach naddunajskich rodziny Sturdza, przez matkę Sultanę Muruzi, spokrewniony z rodami fanariockich Greków. Jego siostra Roksandra (1786–1844), filantropka i pisarka, poślubiła grafa Alberta Kajetana Edlinga (1771–1841), ministra Księstwa Saksonii-Weimaru-Eisenach.

wiele zbroynych Greckich okrętów czatujących na Tureckie; lecz znajduie się tamże wiele rozbójniczych, w których ręce tem niebezpieczniej iest dostać się, że zabieraią ładunek, lud zabiiaią i okręt palą, aby nie było śladu ich czynu. Czyli te korsarskie okręty są od kogo upoważnionemi, czas chyba okaże. – Mówią, iż Grecy ustanowić mieli w Morei rząd środkowy.

25 VII 1821 nr 59 (środa), s.721–732

Doniesienia o śmierci Napoleona Bonapartego

Z Włoch d. 1 Lipca

Wszystkie Greckie okręty oddalić się z Neapolu musiały. Nie miały tam wprawdzie co robić, bo z powodu wielkiego zewsząd dowozu, niema nadziei, żeby się cena zboża podniosła.

Do Tryestu przybył z Korfu były poseł Angielski przy Porcie P. Liston¹⁷⁰, który opuścił tę wyspę d. 12 Czerwca. Zapewnia on (iak głoszą), że sprawa powstańców Greckich bardzo pomyślnie idzie. Mięszkańcy wysp Archipelagu przedsięwiorą wyprawę do mniejszey Azji na rzecz Greków stałego lądu.

Ali Basza Janiny ani umarł, ani się dał ochrzcić; ale tak rozsądnie postępuje, iż Turcy musieli nakoniec zupełnie odstąpić od oblężenia iego twierdzy i cofnąć się, utraciwszy przeszło dwie trzecie części woysk swoich, z których znaczna część przeszła do iego stronników. Jest on znowu panem miasta Janiny; lecz Turcy posiadaią ieszcze twierdzę Prevesa. Korpusy woyska Tureckiego w Albanii tak zresztą są w wszystkich mieyscach nękane, iż czynić maią przygotowanie do cofnienia się do Macedonii. Montenegryni złączyli się z stronnikami Alego i wtargnęli do Bośni, tak iż Basza tamtejszy przymuszony został zebrać znaczny korpus dla oparcia się dalszemu ich postępowi.

Podług naynowszych doniesień Turcy posiadaią ieszcze wszystkie warowne zamki w Morei, z których częste czynią wycieczki przeciw Grekom usiłującym te zamki zamknąć. Grekom niedostaie dział i zręcznych inżynierów i dla tego nie mogą nic ważnego przedsięwziąć. Przyniec im miano dostawienie dział, ale ieszcze nie nadeszły. Obowiązującym się takowey dostawy trudno zapewne będzie oney dopełnić.

Do Liworna nadeszła następuiąca odezwa:

Grecy do Europejczyków!

"Grecyia zacząwszy od rzek Epiru aż do brzegów Donau, obeymując Macedonią, Pelopenes, wyspy morza Egeyskiego i brzegi mniejszey Azji znajduie się pod bronią. Niema Greckiego serca, którego nie ożywiałyby nadzieia i żądza przykładania się do oswobodzenia oyczyzny. Istnienie narodu naszego pomiędzy polerownemi ludami ma być przywrócone. Naród ten, który przed 20 wiekami sływał z chwały i nieśmiertelnych czynów, stęka dziś pod nayzroźszem iarzmem, które kiedy mogło ludzi obarczać. Znosiliśmy go od wieków, zniszczyło polityczne nasze istnienie, zepsuło zwolna, wyznaiemy z boleścią osobisty nasz charakter, co iest nieodzownym skutkiem dla każdego, który w takiey niewoli i pogardzie, iak my, żyć musiał. Lecz pozostała się w nas Boska iskra ducha naszych przodków i święty ten ogień rozszerza się dziś, podnosi nasze serca i wzbudza czucie naszej godności. Od 5ciu wieków umieramy z boleścią i sromotnie; od dnia dzisieyszego chcemy żyć iak ludzie lub umrzeć na wieki. – Europejczykowie! nie znacie naszych cierpień; ubolewalibyście i podalibyście nam rękę pomocy, gdybyśmy potrafili wam ie odmalować. Turcy, ten dziki, barbarzyński lud, nieprzyjaciel każdego innego ludu, rządzący się tylko instyngtem i politycznemi i religijnemi urządzeniami swey religii, gnietą nas swoiemi okrycienstwami; nasze ciała i nasze maiątki do nich należą; żadna ustawa, żadna opieka nie zasłania nas przeciw ich wściekłości, nie ma dla nas żadney sprawiedliwości; głowy nasze padaią na skinienie

¹⁷⁰ Liston – Sir Robeert Liston (1742–1836), szkocki dyplomata i poliglota, ambasador Wielkiej Brytanii w latach 1793–1796 i 1812–1820.

naypodwładniejszego despoty; żony, dzieci są nam wydzierane dla zaspokoyenia zwierzęcej chuci naszych tyranów, a maiątki dla nasycenia łagodnego ich łakomstwa. Pola nasze, zroszone naszymi łzami, wydać tylko owoce mogą, ieśli podoba się baszy, a urodzaye doyrzeć tylko mogą, ieśli dozwoli; humor iego niszczy ie tak szytko, iak ogień pierunowy. Taki byt, ieśli go bytem nazwać można, stał nam się nakoniec nieznośnym, pochwyciliśmy oręż dla oswobodzenia się przez naywiększe natężenie i nic nas od tego odwieść nie potrafi. Nie powstałiśmy tak by źle wiadomi rzeczy lub stronni ludzie sądzić mogli w celu łączenia się z innemi ludy, które posiadaią iuż cywilną wolność, a większey ieszcze żadaią. Nie chcemy i nie możemy mieć takowego życzenia. Głowy nasze leżą pod toporem, my chcemy tylko wytrącić go z okrutney ręki. Chcemy tylko istnienia, a naynieszczęśliwsze będzie dla nas szczęściem. Powstanie nasze różni się od wszystkich innych. Powstanie nasze iest świętem dla każdego człowieka, który czuie, co natura w każdego wpaia, który żyie i żada prawa, aby mógł żyć. Europeczykowie! nabywaliście z tysiäcznymi niebezpieczeństwy niewolników Murzynów, a przeciez zasłania ich prawo. Każdy człowiek w stanie cywilnym ma obok ciężarów więcey lub mniej praw. Człowiek w stanie natury użyć przynajmniej własney swoiey siły może. My tylko, my sami w świecie skazanemiż bydź mamy na znoszenie wszystkiego, niczem się nie cieszenie, bez wolnego nawet użycia naszych członków, których siły pozbawiono nas po większey części przez męki? Lecz nie, Europeczykowie, natura nie odmówiła nam wszystkich darów; dała nam przyjemne niebo, wlała także w nas Boską iskrę ducha i umiejętności; iskrę równie nieśmiertelną, iak źródło, z którego pochodzi, którą tyrani nasi wprawdzie przytłumili, ale zniszczyć nie potrafili. Jesteśmy potomkami mężów, którzy ciągle w was podziwienie wzbudzaią. Rozwaliny pięknych naszych kunsztów służą wam ieszcze za wzory; piękne brzmienie naszego ięzyka zachwyca uszy waszych uczonych; wyobraźnia waszych poetów kształci się i bogaci z waszych. Dzieci wasze z przykładów wielkich waszych mężów sposobią się do wielkich cnot. Dla tego wszystkiego, ieżeli nam nie dopomozecie, rzucicie przynajmniej litościwem na nas okiem. Nichay świętość waszych praw będzie u was uznana i niedopuszczaycie, aby hańba lub pogarda nasze nieszczęście spotkała. Nigdy cały naród nie może bydź winnym; nasz był tylko nieszczęśliwym, a przeciez nas za występnych poczytuia. Szanuiemy waszą politykę; iednak wielkiem iest dla nas nieszczęściem, że od wieków wspiera sekciarzów Koranu przeciw nam, uczniom Ewanielii; lecz ieżeli ieszcze raz opuszczonemi i samem sobie zostawionemi zostaniemy; ieżeli odmówicie dzielnego waszego wsparcia świętey naszej sprawie, nieprzytłumiaycie przynajmniej poruszeń serc waszych, które są za nami. Nie wstrzymuycie szlachetnego zapału tych z pomiędzy was, którzy w szeregach naszych walczyć chcą za ludzkość i oświatę przeciw barbarzyństwu; nie wstrzymuycie naszych ziomków, którzy pomiędzy wami i przez was do wysokości waszego doszli wykształcenia, a teraz połączyć chcą swój los z naszym, który iest: żyć iako ludzie lub umrzeć".

Z Sztokółmu d. 6 Lipca

Gazeta nasza zawiera następuiający *Okólnik Naczelników Hellenistów w Patras do Konsulów zagranicznych Mocarstw pod d. 26 Marca:*

Gdy Grecy, naród Chrześcijański, codziennie bardziey widzą się bydź przez Turków uciskanemi, którzy tym lub owym sposobem usiuią ich zgładzić, przeto postanowili naymocniey umrzeć lub zrzucić z siebie iarzmo. W tym celu wzięliśmy się wszyscy do oręża dla odzyskania praw naszych. Przekonanemi iesteśmy, iż wszystkie Chrześcijańskie Mocarstwa uznaią słusność naszej sprawy, nie będą naszemu przedsięwzięciu przeszkadzać, owczem będą nam przychylnemi, pomniąc ile sławni nasi przodkowie uczynili przysług ludzkości. Donosząc WPanu o naszym postanowieniu, upraszamy Go, abyś nam u wysokiego swojego Dworu wyednać raczył przychylność i opiekę. W Pana rzetelni sładzy

*Germanos, Arcybiskup Patras,
Prokopios, Biskup Kalabryty,*

*Andrzej Zaimi,
Andreas Londo,
Renisalo [?] Ruffo.¹⁷¹*

Konsul Szwedzki w Morei odpisał co następuje:

Do Przewielebnych Arcybiskupa Patrasu i Biskupa Kalabryty i Panów Prymatów,

Notę W Panów z d. 26 Marca odebrałem; lecz nie należy do mnie sądzić o sprawiedliwości lub niesprawiedliwości przywiedzionych w niej powodów. Namienić tylko mogę, iż Monarcha mój żyje w pokoyu i dobrem porozumieniu z Portą Ottomańską. Ztem wszystkim opiszę dokładnie Dworowi moiemu zaszłe tu nieszczęśliwe zdarzenia.

Szwedzki Konsul w Morei

Ludwik Sirani.

Z Korfu d. 5 Czerwca

Nieprzytomność P. Maitland uważana jest za pomyślny wypadek dla Greków, ponieważ naczelny ten kommissarz nie bardzo im jest przychylny i nieszczęśliwi mieszkańcy spalonego miasta Patras nie byliby tu znaleźli przytułku.

Vrachori¹⁷², stolica Etolii, zrzuciła także iarżmo Tureckie i osada, składająca się z kilku set Turków poświęconą została cieniowi zamordowanego Arcybiskupa tej prowincyi. Wszystkie meczety Turków i bóżnice żydów zostały częścią zburzone, częścią spalone. Na wyspie Kreta cofnęli się Turcy do warownych zamków, które mieszkańcy ze wszystkich stron zamykają.

Część przybyłych do Stambułu 15.000 Turków ruszyła ku Dunaiowi, a reszta stanowi obronny kordon pod stolicą. – Basza Egiptu jest chory i zawiesić musiał na czas wojenne swoje przedsięwzięcia; miał iednak powściągnąć Mameluków i zdobyć Rubią. – W Stambule łapią uchodzących Greków i używają do roboty około szaniec Dardaneli.

Gubernator nasz postanowił ściśle zachować traktat d. 21 Marca 1800, mocą którego Barbaryyskim okrętom niewolno zbliżyć się o 40 mil do wysp Jońskich przez co Grecy będą mogli wolno przeciw Turkom działać, gdyż barbaryyskie okręty, które przybydź mają Turkom na pomoc, nie będą im mogły szkodzić.

W Morei jest wielkie zamieszanie; Grecy i Turcy rzną się nawzajem i obie strony nie dają sobie przebaczenia. Oprócz tego panuje tam niedostatek żywności; od morza jest Morea zamkniętą, wewnątrz od Azjiatyckich hord pustoszoną; do tego grunta nie są obsiane, z czego wszystkiego doszła nędza do najwyższego stopnia. Ztem wszystkim przeczadzili się bardzo Turcy w Morei, na otwartem polu nie pokazuje się żaden, bo zaraz [ginie] od ręki Greka; w niektórych tylko zamkach bronią się jeszcze uporczywie. – (Morea liczy 15.000 mieszkańców i 123 [?] Greckich Kościołów.

Bryg Chantiecler przywiozł tu wiadomość, że mieszkańcy prowincyi Attyki weszli do miasta Aten i przymusili Turków do zamknięcia się w cytadeli, gdzie iednak dla niedostatku wody długo się trzymać nie potrafią. Oblężęncy otrzymali z wyspy Hydra amunicyją i działa. Jedenaście zbroynych Greckich statków popłynęło do Patrasso dla wsparcia oblężającego tę twierdzę Greckiego korpusu.

¹⁷¹ Andreas Zaimis (Ανδρέας Ζαίμης, 1791–1840), zamożny kodżambasza peloponeski (prymat), polityk (przewodniczący Rządu Tymczasowego w latach 1826–1827) i uczestnik powstania;

Andreas Londos (Ανδρέας Λόντος, 1786–1846), zamożny kodżambasza peloponeski (prymat); dowódca wojskowy i polityk z czasów powstania; podczas wojny domowej poparł ostatecznie stronnictwo przeciwne Koletisowi; brał udział w wypadkach wrześnieowych 1843 (syntagmatysta);

Reniselo Rufo – Benizelos Rufos (Μπενιζέλος Ρούφος, 1795–1868), polityk; uczestnik powstania, potem dwukrotnie premier Grecji; po wygnaniu Otona I (1862) był jednym z trzech regentów.

¹⁷² Vrachori – (Βραχόρι), dziś Agrinio, największe miasto w Etolo-Akarnanii; wyzwolone w początkach powstania miasto zagrożone zostało przez wojska Reszyd Mehmeda Paszy (Kiutahi); mieszkańcy opuścili je i spalili, stosując taktykę "spalanej ziemi".

Z Tessaloniki schroniło się kilkunastu bogatych kupców Greckich przed zaboyczemi napady Turków na wyspę Trykery¹⁷³ w odnodze [?]alos, gdzie utworzyła się faktoria powstańców, która korresponduje z powstańcami góry Pelion i powiatu Zagora w wschodniej Tessalii.

Dodatek do nr 59 **Z Odessy d. 29 Czerwca**

Dziś o godzinie 9 zrana odgłos dzwonów po wszystkich Kościołach (mamy tu 8 Rossyyskich, 2 Greckie, 1 Katolicki i 1 Protestancki) i huk dział z baterii i wszystkich okrętów w obu portach i nas przedporciach różnych narodów zapowiedziały żałobne przewiezienie zwłoków Patriarchy Stambulskiego z twierdzy kwarantanny, gdzie dotąd leżały, do Rossyyskiego katedralnego Kościoła. Woz żałobny ciągnęło 6 koni, a baldachim aksamitny bogato złotem przyozdobiony niosło 6 urzędników kwarantanny 8 Xięży. Jeden pułk pieszy tutejszey osady, 1 batalion kozaków, Gubernator Hr. Langeron, wszyscy cywilni urzędnicy, stan kupiecki, iczni różnych narodów cudzoziemcy i zbiegli tu nieszczęśliwi Grecy bogaci i ubodzy, składali orszak, który pomiędzy tłumami ludu przez 3 godziny ciągnął do katedralnego Kościoła. Tu stać będzie trumna na żałobnym katafalku przez dwa dni, a potem z podobnemi uroczystościami w Kościele Greckim pochowaną zostanie. Zmarły męczeńską śmiercią niewinny Chrześcianiin ściągnął na siebie powszechną uwagę i dla tego towarzyszyli iego zwłokom nietylko Greccy Xięża i Biskupi Rossyyscy, ale także Xięża Katolicy i Protestantscy Pastorowie. Podczas czulego i smutnego tego obrzędu nie było żadney różnicy w wyznaniach: wszystkie sprawy spoczywały, wszystkie sklepy, kantory i urzędowe izby były zamknięte.

Podług doniesień z Stambułu żydzi tamteysi wskazują szczególnie Turkom kryiowki Greków, w których ukrywają się przed mordem, nie mogąc się na okręty ratować. Odnoszą oni troiaką z tego korzyść: naprzod dostają znaczną nagrodę za tę zdradę z majątku straconych; powtore pozbywają się prędko swoich wierzycielów, którym znaczne winni summy; nakoniec potrzebie, pochlebiam sobie, iż przez przykładanie się do wytępienia Chrześcianiin pozyskają względy u Turków i po przywroconey spokojności ogarną cały handel, w którym przeszkadzali im dotąd Grecy.

Po przegranej bitwie pod Tenedos i Mitaliną, z której z 8 okrętów, 4 tylko w skołatanym stanie tu powróciły, doszła wściekłość Turków do najwyższego stopnia. Duszenie, urzynanie głów i krzyżowanie były dla tych barbarzyńców za wiele im czasu zabierające; rzucają teraz po krwawych chłostach pochwyconych Greków powiązanych i obnażonych na statki i topią w Marmora. Uduszono tam znowu dwóch Biskupów i 4 Xięży, 150 panienek z najpierwszych rodzin Greckich, pomiędzy którymi dwie Xiężniczki Morusi i Mavroien sprzedano na publicznym rynku po piastrze nieludzkiej tłuszczu. Ktoż zdoła opisać okrucieństwa, iakie dzieją się wewnątrz domów Greckich z żonami, córkami i chłopcami? A cóż dopiero dzieć się będzie po skończonych świętach Tureckich, gdyż ieszcze okropnieysze zapowiadaia rzecz?

Gubernator tutejszy oznaymił kupcom tutejszym list Posła Rossyyskiego w Stambule, Barona Stroganoff, pod. d. 29 Maia (10 Czerwca), w którym radził kupcom Rossyyskim w Stambule, aby sprawy swoje pokończyli i własność swoją zabezpieczyli i nie wystawiali iey na łup rządu, który w swoim postępowaniu żadney nie zna granicy.

Teodor Władimiresko przekupiony zapewne przez nieprzyjaciela i iego stronników, cofnął się bez potrzeby przed Turkami do niższej Wołoszczyzny. Większa część wojsk iego poznała zdradę i opuściła go, tak iż ledwie 3.000 ludzi zatrzymał, z którymi doszedł do Piteszt. Lecz i ci nie chcieli pod nim służyć, obruszyli się przeciw niemu, okuli w kaydany i odwieźli do Jpsylantego, który kazał na niego sąd woienny złożyć. Konimar Sawa, który

¹⁷³ Trykery – (Τρικέρη), wysepka w Zatoce Pagazytyjskiej, na krańcu półwyspu Pelion w Tesalii.

dowodził pod nim oddzielnym korpusem, odstrychnął się także na kilka dni pierwej ieszcze z Bukarestu od niego.

29 VII 1821 nr 60 (niedziela), s. 733–744

Z Paryża d. 11 Lipca

Podług pism naszych złożyć miano w Rossyi znaczne składki dla Greków. – List iednego Heterysty z Londynu, który pisma nasze ogłosiły, podaie liczbę Heterystów przeszło 80.000, oprócz Angielskich Parów, etc.

Z Hamburga d. 17 Lipca

Gazeta tuteysza zawiera natępiujące naynowsze doniesienia o sprawach Turków i Greków:

Z Stambułu d. 12 Czerwca

Od 6 dni zachmurzył się na nowo tuteyszy polityczny widokrąg. Ces. Rossyyski Poseł, Baron Stroganoff, przerwał nagle związki swoje z Portą i wyjechał na wieś. Zostawił tu rzeczy swoje i Porta strzedz ich każe. Słychać, iż rząd tuteyszy wyprawił iednego po drugim dwóch gońców do Petersburga, których powrót zapewne ważną tę rzecz roztrzygnie.

Bankier Danesi został pomimo wstawienia się za nim Rossyyskiego posła z rozkazu Porty ścięty. Postępek ten musi tem więcey martwić tego posła, że (iak zapewniaią) nieszczęśliwy Danesi pozostał tylko w Stambule na iego zaręczenie mu opieki.

Od brzegów Dunaiu d. 24 Czerwca

Doniesienia z Odessy pod. d. 18 Czerwca zdaia się zapowiadać bliską zmianę względem stanu Grecyi. Sądzą tam bowiem wojnę Rossyi przeciw Turcyi prawie za nieochybną. Niezaprzeczenie byłoby to skazówką wszechwładney ręki Opatrzności. Przez umiarkowanie i mądre korzystanie z terazniejszyey spokojney skłonności Dworów Europejskich mogli Turcy uniknąć ieszcze gniewu mściwey Nemesis; ale zamiast tego wywarli niepoiętą wściekłość, która oburza ludzkość i chrześcianańską religią naysromotniey poniża. Na początku Czerwca popełnić miano w Stambule nowe okrucieństwa na Chrześcianainach; stami mordowano po ulicach nieszczęśliwe srogości ofiary. Z rozkazu nawet Sułtana, ponieważ wytępienia Greków zdawało mu się zanadto iść zwolna, rzucano po 150 do 200 kobiet i dzieci chrześcianańskich na statki i topiono na otwartem morzu. Rossyyski poseł, Baron Stroganoff, uiął się znowu za temi oburzającemi ludzkość czynami, ale wściekłość barbarzyńców niezna żadnych granic i od 3 tygodni, iak na złość Dworowi Rossyyskiemu, nieodpowiadaia na iego przełożenia. Nie wątpią, iż Rossyia rozpocznie wojnę przeciw Turkom. Listy z Stambułu pod d. 14 Czerwca zapewniaia, iż Porta żadnych więcey względów dla posła Rossyyskiego nie okazuje, owszem zdaie się chcieć go z umysłu obrazić. Przeniósł on się do Buiukdere. Porta okazać miała życzenie, iż pragnie innego posła Rossyyskiego na mieysce P. Stroganoff.

Z Frankfurtu d. 11 Lipca

Przed kilku dniami nadeszła tu z Wiednia wiadomość, że stojące nad granicami Tureckimi woyska Rossyyskie odebrały rozkaz wkroczenia w te granice. Dodaią do tey wiadomości, iż oba cesarskie Dwory umówiły się względem przedsięwziąć się mających środków dla położenia końca krzywdzącem ludzkość okrucieństwom i zdroźnościom w prowincyiach Europejskiej Turcyi. Na tę wiadomość spadły tu cokolwiek rządowe Austriackie papiery. W tey chwili rozchodzi się wieść, że w rękę niektórych dyplomatycznych osób znajduje się iuż Rossyyski manifest zawieraiący pobudki i cele tego Dworu względem powyższego woysk wkroczenia, co iednak potrzebuie potwierdzenia.

Dodatek do nr 60

Z Wiednia d. 18 Lipca

Dostrzegacz Austriacki zawiera pod napisem "Państwo Osmanów", co następuje:

Podług doniesień pod. d. 25 Czerwca z Stambułu, stojąca w wodach Miteliny dywizja Tureckiej floty poniosła znaczną klęskę. Składała ona się z 2 liniowych okrętów, 3 fregat, 5 brygów i kilkunastu pomniejszych okrętów. Na ieden z pierwszych, który zarzucił kotwice pod przyłaskiem Colonna, uderzyło d. 8 kilkanaście okrętów Greckich powstańców. Walka trwała cały dzień; nakoniec udało się Grekom wysadzić ten okręt na powietrze¹⁷⁴. Dowódca dywizji ściągnął potem wszystkie do siebie okręty i zajął pomimo ścigania powstańców pod działaniami Dardanellów stanowisko. W Stambulskiej zbroiowni pracują śpieszno nad uzbrojeniem kilkunastu okrętów dla z mocnienia floty Tureckiej.

Z prowincyj nie nadchodzą pomyslniejsze doniesienia. Ciągłe wybuchanie nowego buntu z iedney, a równie krwawa zemsta z drugiey strony są w dziennym porząd[k]u. Niedaleko Smirny leżące Greckie miasto Aiwaly¹⁷⁵ było niedawno mieyscem okropney rzezi. Mięszkańcy ośmieleni pokazaniem się kilkunastu okrętów powstańców Greckich pod brzegami, podnieśli rokosz i wyrzneli znajdujących się tam 1.500 Turków. Stoiący w pobliskości Basza, iak tylko dowiedział się o krwawem tem zdarzeniu, uderzył zaraz na miasto, wyciął wszystkich męzkich mięszkańców, a kobiety i dzieci do niewoli odesłał i miasto z ziemią zrównał. W samey Smirnie było także zaburzenie. Janczarowie, do których przyłączyło się pospolstwo, rozgniewani na zwierzchność, iż surowo przestrzega spokoyności, rzucili się na urzędników, kilku z nich zamordowali, inni ucieczką tylko życie uratowali. Wszyscy w Smirnie będący konsulowie i kupcy uciekli na stojące przed portem Europeyskie okręty. Wielu mięszkańców utraciło w tem zaburzeniu życie. Po tem czynnie układać się ma pospolstwo Tureckie i przyrzekać spokoyność.

Okolice Stambułu zapelnione są Azjiatyckimi wojskami, których więcey ieszcze ma przybydź.

Hiszpański Poseł, Kawaler Zea Bermudes, przybył d. 18 do Stambułu i powitany był przez tłumacza Porty. Ani w tey stolicy, ani w Smirnie nie pokazuje się teraz morowe powietrze, ale za to grassować ma w Egipcie i rozciągać się nawet na Europeyskie okręty.

Podług późniejszych listów z Stambułu d. 2 b.m. przywieziona tam została w ostatnich dniach ramazanu głowa zesłego W. Wezyra Benderli Ali i na bramie Porty przybita. Zawieszona na niey tabliczka mieni go bydź zdraycą oyczyzny i religii.

D. 30 Czerwca dwa liniowe okręty i iedna fregata odpłynęły z stolicy do eskadry pod Dardanellami. Cara Ali, dotychczasowy admirał portu, objął nad nią naczelne dowodztwo. – Twierdzą, iż Mohamed Ali Basza Egiptu, który dostawił do rozporządzenia W. Sułtana 10.000 dobrze uzbroionego wojska, wysłał także kilkanaście woiennych okrętów przeciw powstańcom i znaczną liczbę okrętów miał zdobyć i zniszczyć.

Jbrahim Basza Brussy stanął obozem przy Buiukdere. Sądzą, iż on ma tajne zlecenie osadzenia zamków Bosforu i oddalenia z nich Jamaks [?], zawsze skłonne do buntu wojsko.

W Morei pozamykali się Turcy w warownych zamkach, a powstańcy są panami reszty kraiu. Takż rzeczy stoią między Baszami Chorschid i Jsmail i Ali Depelenly.

Z Multan i Wołoszczyzny umieścił powyższy Dostrzegacz następujące doniesienia:

D. 4 Lipca wieczorem Kiaiabey Hadschi Ahmeda Baszy odprawił na czele 6 do 7.000 Turków uroczysty wiadz do Bukarestu. Dowódca ten stara się utrzymać w wojsku swoim karność; każde zaboystwo, każdy rabunek karze śmiercią. Lecz z dalszych okolic nadchodzą nader smutne doniesienia; rozwiozłe kupy Turków dopuszczają się naywiększych gwałtów.

Argisz osadzone zostało ludem Deli Baschi Michali, który zostaje pod rozkazami Kaminer Sawa i kolumną Turków. Powstańcy ustąpili z tego klasztoru przed ich

¹⁷⁴ Chodzi o bitwę pod Eresos (zatoczka na wyspie Lesbos), podczas której Dimitrios Papanikolis jako pierwszy w okresie powstania użył "palnego statku", wysadzając 27 maja duży okręt wojenny Osmanów.

¹⁷⁵ Aivaly – Aivalik, miasto położone na miejscu starożytnych Kydonii; w początkach powstania zbuntowani mieszkańcy otrzymali przebaczenie Osmana Paszy, jednak powstałi ponownie w przekonaniu, że widoczna z brzegu flota Grecka pośpieszy im na pomoc, gdy to się nie stało, ludność padła ofiarą rzezi.

nadciągnięciem. Sawa otrzymał zlecenie z swoim korpusem częścią z Turków, częścią z Albańczyków złożonym, ścigać Kapitanów powstańców Jordaki i Farmaki, którzy z kilku set koni uszli pomiędzy skaliste góry i zdaią się chcieć do Multan dostać.

Do wielorakich cierpień, których Wołoszczyzna od miesiąca Lutego doznała, przyczyniło się jeszcze d. 5 Lipca okropne zjawisko natury. Około godziny 9 w wieczor powstał w Bukarescie tak straszny wichur z gradem w wielkości Włoskiego orzecha, iż w czasie półgodzinnego trwania z większej części gmachów dachy pozrywał, okna powydzierał i nawet mury poobalał. Wiele ludzi utraciło życie pod walącymi się domami, a szkoda nie jest do wyrachowania.

W Jassach stoi tylko 200 do 300 Turków dla utrzymania bezpieczeństwa. Reszta wojska Tureckiego za miastem obozuje. Dowódca tamtejszy stara się także, ile możności, zapobiegać zdróżnościom pojedynczych oddziałów.

Z Tryestu d. 27 Czerwca

Podług listów z Aten pod d. 27 Maia dowódca tamtejszy Greków, Demetriusz Zograffa¹⁷⁶, otrzymał od Hydryotów 5 dział, wiele broni i potrzeb wojennych. Turecki dowódca cofając się z miasta do cytadeli, zabrał w zakład Greckiego biskupa i kilku znaczniejszych mieszkańców, z którymi jednak Turcy dobrze się obchodzą. Zograffa postępuje nawzajem z umiarkowaniem i surowo zakazał czynić jakową przykrość Tureckim mieszkańcom, którzy niemogli uysć do cytadeli i dla tem większego ich bezpieczeństwa oddał ich pod opiekę konsulów Austriackiego i Pruskiego. Poczynione już są wszystkie przygotowania do opanowania cytadeli; lecz rozpoczęto pierwej układy i spodziewać się należy, iż Turcy w krótkce ją oddadzą.

Z Włoch d. 2 Lipca

Północni Amerykanie, którzy znajdują się w wojnie z rozbójniczymi krajami Afryki, na wiadomość, że W. Sułtan nakazał im wysłać swoje okręty na Archipelag, ogłosili wszystkie trzy ich porty w stanie zamknięcia, obawiając się z ich pobytu na Archipelagu przeszkody dla swojego handlu i posłali część swej floty po śródziemnym morzu krążącej na poparcie tego zamknięcia.

SIERPIEŃ 1821

1 VIII 1821 nr 61 (środa), s.745–756

Z Stambułu d.16 Czerwca

Na początku bieżącego miesiąca Rosyjski poseł, Baron Strogenoff, podał Porcie kilka nót w celu nakłonienia jej do słusznego postępowania względem Greków. Żądał, aby nie karano zarówno winnych i niewinnych. Jeżeli Porta nie zaprzestanie swoich okrucieństw, tedy Rosyja odstąpi od dotychczasowego swojego systematu i dawać będzie uciekającym Grekom przytułek i że na ten przypadek ma rozkaz wsiąść z całym swoim poselstwem na pocztowy statek. Noty te bardzo źle przyjęte zostały i co do pocztowego statku, oświadczyła Porta, iż żadnego nie przypuści, ponieważ podobne statki, jako rządowe wolne są od przetrząsania. Pomimo tego przybył jednak d. 2 Czerwca z Odessy statek pocztowy i rzucił kotwice w Buiukdere przed pałacem Rosyjskim i niedaleko strażniczego Tureckiego okrętu. Jak tylko dowiedziano się o tem w Stambule, został dowódca zamku, od którego strażniczy okręt zależał, złożony, i Kapitan Basza udał się z znacznym oddziałem wojska na miejsce dla uskuyecznienia rozkazów W. Sułtana. Oświadczył on, iż jeżeli pocztowy statek nie oddali się w 48 godzin, tedy użyje siły. To dało powód do żywej korespondencji między Baronem Stroganoff i Portą, ale gdy pierwszy widział, że jego przełożenia żadnego nie odbierają skutku, postanowił z całym swoim poselstwem opuścić Pera i przeniósł się d. 5 do Buiukdere, co wielkie w Stambule zrobiło wrażenie.

¹⁷⁶ Demetriusz Zograffa – Dimitrios Zografos (Δημήτριος Ζωγράφος); miał rozpocząć powstanie zwołując wieśniaków attyckich.

Od granic Tureckich d. 4 Lipca (Z Gazety Hamburgskiej)

Listy kupieckie z Turczeh donoszą, że poseł Rosyyski Baron Stroganoff nie znajduie się iuż w Buiukdera, gdzie Porta prawie go pilnować kazała, i że znalazł sposobność odpłynienia na Rosyyskim okręcie do Odessy.

Z Ankony d. 26 Czerwca

Z Korfu nadeszła tu w tey chwili wiadomość, że Grecka flotta z 14 okrętów złożona, uderzyła na stojącą przed Patras w Morei Turecką eskadrę i po 4rogodzinney żywey walce wszystkie Tureckie okręty przez zachaczenie zabrała. Grecy zamknęli także od strony lądu twierdzę Patras na pół mili i odcięli iey wodę, oczekiwać zatem co chwila należy iey poddania się (co iuż nastąpić miało). Zamki warowne Malvasia, Modone, Corone, Heparino, równie iak stolica półwyspu Morei znajduią się iuż przez kapitulacyie w rękach Greków.

W portach Rosyyskich nad czarnem morzem uzbraiiana iest szypko eskadra, nad którą otrzymać ma dowództwo Admirał Greigh¹⁷⁷, który dał się iuż w r. 1806 i 1807 na śródziemnym morzu poznać.

Z Patras d. 2 Maia

Bogate nasze miasto przez wściekłość Turków zamieniło się w gruzy; z 14.000 domów stoi tylko ieszcze kilkanaście chat i gmachy konsulów. Konsul Francuzki uratował 90letnią matkę oddalonego z służby Rosyyskiej Majora Sawa, której miano głowę uciąć. Uciekaiący z miasta Grecy ofiarowali okrętom, które się w odnodze Lepantu pokazały, po 100 piastrów za wzięcie osoby. Rzeź, duszenie, palenie i rabunek trwały cały miesiąc i dopiero ustały, gdy iuż nie było nic do wzięcia.

Z Marselii d. 5 Lipca

Podług kupieckiego listu z Stambułu Porta nie okazała się wcale skłonną do przyięcia żądań Rosyji, odrzucić ie owszem miała z niespodziewaną tęgością. W Stambule mówiono, iż te zmierzały do oddania zupełnie Greków pod Rosyyską opiekę. Nikt nie zyskuie więcey z zaburzeń w Turczeh od żydów. Z mordów w Stambule wiele zebrali pieniądze, i.t.d.

Z Smirny d. 10 Czerwca

Trzech officerów morskich, którzy wiozą od Porty wezwania do Barbaryyskich krajów o połączenie okrętów swoich z flotą Turecką, odpłynęli ztąd na początku Czerwca.

Z Korfu d. 26 Czerwca

Na przeciwko twierdzy przez Ali Baszę Janiny posiadaney leżącą wyspę opanowali Turcy w nocy z d. 12 na 13 Maia szturmem i osadę wyrznęli.

Ali Bey, który dowodzi Turecką eskadrą w wodach Albanii ogłosił pod d. 2 Maia półwyspie Morei w stanie zamknięcia.

Angielski poseł w Stambule zalecił wszystkim konsulom swojego narodu w Lewancie, aby żadnego Tureckiego poddanego bez dozwolenia miejscowey zwierzchności nie dopuszczali brać na okręty Angielskie.

Z Wysp Jońskich d. 1 Lipca

Grecka admiralicyia wydała do maytków swojego narodu pismo, w którym wyraziła:

"Woyna, którą przeciw naszym tyranom prowadziemy, iest woyną narodową. Nakazało ią Niebo, a kieruią nią wielcy mężowie. Chcemy niepodległości naszego narodu. Niechay każdy przykłada się do tego maiątkiem, okrętami i synami swoiemi. Nigdy nie powinna u nas oddzialaną być waleczność od honoru. Szanuymy bandery wszystkich chrześcianańskich Mocarstw; przeciwko Turkom tylko prowadźmy woynę na śmierć lub życie".

¹⁷⁷ Admirał Greigh – Aleksiej Samuelowicz Greigh (Kronstadt 1775–1845), syn Szkota, admirała w służbie rosyjskiej, który odznaczył się w bitwie pod Czeszme (1770) i był komendantem Kronstadtu. Aleksiej zaczynał karierę w Royal Navy, biorąc udział w ekspedycjach do Indii Wschodnich i na Morze Śródziemne; odznaczył się w 1807 w bitwie pod Dardanellami; w 1816 r. mianowano go dowódcą Floty Czarnomorskiej.

Kapitan rozbojniczego okrętu, który Anglicy zabrali, został z swoim ludem na śmierć skazany i stracony.

Z Liworna d. 6 Lipca

Przybyłe tu dwa okręty opowiedziały, co następuje: 1) Okręt Afryka Kapitana Sciaffino pod banderą Sardyńską, płynący z Alexandryi i Zante, natrafił d. 29 Maia w południe w wodach Modony na uzbrojony do wojny bryg. Wystrzelił on ślepym ładunkiem i zaciągnął banderę w niebieskim polu, a pod krzyżem pałasz z wężem. Przybyła łódź do okrętu Afryka pytała się, z kąd płynie i czy niema Tureckiej własności. Na odpowiedź, że nie, rzekł officer brygu, że iest Grecki, z nikim nie prowadzi wojny, iak tylko z Turkami i popłynął daley. D. 21 Czerwca natrafił okręt Afryka w wodach Navarino na 13 podobnie uzbrojonych okrętów; przywołały go, zapytały iak poprzedzający i wolno puściły. – 2) Austriacki okręt Nimfa płynący z Alexandryi natrafił d. 16 Czerwca na zbrojny bryg; zapytany był iak wyżej i dozwolono mu daley płynąć. Dla ciszy wiatru okręt Nimfa stał dwa dni pod zatoką Maina. Twierdza tamtejsza znaydowała się w ręku Turków, którzy ustawicznie do oblegających ją Greków strzelali.

Z Neapolu d. 2 Lipca

Podług doniesień z Stambułu, Porta otrzymawszy od Rossyi zaspakajające zapewnienia, nie lęka się niczego względem wypadków w Multanach i Wołoszczyźnie.

5 VIII 1821 nr 62 (niedziela), s.757 –768

Z Paryża d. 18 Lipca

[Dziennik Konstytucjonista¹⁷⁸] Tenże dziennik donosi z Aten pod d. 2[?]8 Maia o zdobyciu tego miasta przez Greków i że na jego Panteonie powiewa iuż krzyżowa chorągiew. Turkom, którym wprzod odcięto dowoz, dozwolono z cytadeli do Cubea¹⁷⁹ odciągnąć. D. 14 odśpiewane tam zostało *Te Deum* i urządzono Areopag.

Listy z Korfu pod d. 15 Czerwca donoszą, że poseł angielski w Stambule, Lord Strangford, pod pozorem chorey swojej żony przybył do tego miasta. Fregata, która go wiozła, została od Greckiej floty pod Tenedos stojącej pozdrowioną i poseł iadł obiad na admiralskim iey okręcie. Zegnaiąc się pytał się poseł: czy li im wczem usłużyć nie może? chyba prochem. Jakoż miał im kilka baryłek posłać.

Znayduie się tu teraz do sprzedania piękna rycina Bohaterki Greckiej Bobeliny, która mszcząc się zaboystwa swojego męża, wystawiła na obronę wiary i narodowej wolności własnem kosztem 7 zbrojnych statków i 3 Macedońskie hufce, na których czele w zawoju na głowie, z pałaszem w iedney, a sztyletem w drugiej ręce, gromiła nieprzyjaciół.

Podług zdania sprawy o terażniejszym stanie Francuzkiej morskiej siły przez Ministra morskiego, składa ona się z 58 okrętów liniowych i 39 fregat i utrzymanie iey kosztuie przeszło 80 mill. Franków. Budowanie na 74 dział okrętu przed rewolucyją kosztowało 1 mill. 200.000, teraz kosztuie 1. mill. 700.000 Fr. Przeszło dwie trzecie części maytków są teraz na morzu czynnemi. Handel Francuzki zatrudnia 52.000 maytków, a Królewska siła morska 10 do 12.000.

Do Marselii nadeszły z Odessy listy, w których kupcy tamteysi donoszą, iż dla przeszkód ze strony Turcyi nie mogą dostawić żądanych płodów. Uznano więc za potrzebne zasłaniać nasz handel z Lewantem dostateczną siłą i w tym celu wychodzi z Tulonu więcej zbrojnych okrętów dla zmocnienia naszej siły morskiej w tamtejszych okolicach.

Z Raguzy d. 20 Czerwca

¹⁷⁸ Konstytucjonista – "Le Constitutionnel. Journal politique et litteraire", dziennik powstały podczas Stu Dni jako L'Independant, podczas Restauracji zmienił nazwę. Początkowo organ bonapartystów, liberałów i antyklerykałów (był pięciokrotnie zamykany), zwolna stawał się organem prawicy.

¹⁷⁹ Cubea – Eubea.

Od czasu iak Turcy wypartemi zostali z Janiny, Trykali¹⁸⁰ i prawie z całej Tessalii i Liwadyi, pokazuje się znowu stary Ali Basza i czyni przygotowania do towarzyszenia Grekom przeciw Stambułowi. Wszystkie warowne zamki Liwadyi. Attyki i Fokis poddały się jeden po drugim Grekom.

Z Zante d. 10 Czerwca

Kilkanaście Hydriockich statków przywiozły z Hiszpanii do Morei proch i kule. Nawet Amerykanie przyrzekli Grekom dostawić prochu i ołowiu.

Potwierdza się, iż twierdza Patras poddała się Grekom przez kapitulacją, mocą której ostatni zezwolili osadzie Tureckiej odplynąć do Egiptu.

Tymczasowy rząd Archipelagu, który urządzony został w Hydra, wydał odezwę do Greków zachodu, w której wyraził: "Chrześcianie Kościoła zachodniego! Jezus Chrystus nauczył nas kochać bliźniego. Ale znaleźć się może ściślejszy związek, iak pomiędzy współziomkami? Chrześcianie wschodu i zachodu! łączy nas razem S. krzyż, pod którego znakiem wydaliśmy barbarzyńcom wojnę. Powstańcie Chrześcianie zachodu i połączcie się z nami na wschodzie, dla przywrócenia wolności piękney Hellas!".

Z Korfu d. 15 Czerwca

Cała Akarnia, a mianowicie miasta Missolongi, Saromery, Prakory i inne powstały. Powstańcy znajdują się pod Venizza i opanowali dwa warowne zamki naprzeciw wyspy Maura leżące¹⁸¹. Przed kilku dniami 8 Tureckich działowych łodzi wysadziły z Prewesy niedaleko Vonizza wojsko Tureckie na ląd dla przytłumienia powstania. Spustoszyło one kraj, iak daleko tylko zająć mogło; wyrznęło część mieszkańców, którzy nie zdążyli w góry uciec, a inną część z sobą na morze zabrano i w Prewesie iako niewolników sprzedano. W Prewesie dowodzi Bekir Zogadaro. Od lądu zamknięta jest ta twierdza przez 2.000 Greków. W Arta cofnęli się Turcy do twierdzy, ponieważ Sulioeci przybyli do pięciu studni¹⁸² i przerwali związek między tem miastem i stojącym przed Janiną wojskiem Tureckim. Ważne stanowisko pod Agia znajduje się także w ręku Suliotów i zdaie się, że i Pargę w krótkce zdobędą, chociaż dowódca Tureckiej floty pod Gommeniza posłał na iey wsparcie 5 łodzi. Turcy pod Janiną zaczynają się rozsypywać. Port Panormo opanowany został przez Chimariotów¹⁸³. Reszta Albanii jest spokojna, ponieważ Grecy i Turecy mieszkańcy ugodzili się na danie sobie nawzajem zakładników dla zapewnienia spokojności.

Listy z Stambułu zapewniają, że poseł Austriacki, Hr. Lützow¹⁸⁴, ofiarował swoje pośrednictwo dla zagodzenia sporów między posłem Rossyjskim i Portą; lecz dotąd tego pośrednictwa nie przyjęto. Wspominają także, że Porta podać miała zagranicznemu posłom na piśmie uzalenie przeciw Rossyi, tudzież iakoby i poseł Austriacki odmienił swoją mowę, ponieważ Turcy wbrew traktatom uwięzić mieli kapitana i 5 maytków Austriackich i onych stracić.

Dodatek do nr 62

Z Saloniki d. 25 Maia

Flotylla powstańców Greckich z 4 do 5 zbroynych okrętów złożona zabrała pod naszą odnogą dwa do Alexandryi przeznaczone i inne dwa z Smirny i Canea płynące Tureckie okręty. Jeden z płynących do Alexandryi dawał potężny odpór, ponieważ znajdowało się na

¹⁸⁰ Trykala – Trikala (Τρίκαλα, τα – l.mn. r. n.), miasto w Grecji Środkowej (Tesalia), nad rzeką Pinios.

¹⁸¹ Saromery – Ksiomero (Ξιρομέρο); Prakory – Wrachori ? (zob. przyp. 172*); Venizza – Wonitsa (zob. przyp. 108*); Maura – Lefkada.

¹⁸² pięć studni – Pięć Studni (Πέντε Πηγάδια), miejscowość pod Prewesą z twierdzą turecką.

¹⁸³ Chimarioci – w większości Grecy mieszkańcy miasta i regionu Chimara lub Chimajra (gr. Χειμάρρα, dziś w Albanii) nad Morzem Jońskim, którzy od czasów Sulejmana Wspaniałego cieszyli się przywilejami (prawo noszenia broni i zwolnienie od danin) w zamian za obowiązek służby wojskowej, mimo to jednak wielokrotnie się buntowali; wzięli też licznie udział w powstaniu pod sławnym przywódcą, Spiromiliosem.

¹⁸⁴ Hr. Lützow – Rudolf von Lützow (1780–1858), dyplomata austriacki, poseł w Niemczech, Danii, Turcji (w latach 1818–1823) i Piemencie.

nim do 100 Tureckich pielgrzymów udających się do Mekki z znacznymi pieniędzmi. Kapitan jego, widząc, iż nie może się uratować, puścił okręt na miąłczyznę i wyładowawszy podróżnych z ich pieniędzmi na łodziach na ląd, zapalił go. Grecy puścili się na ląd za podróżnymi i wszczęła się żywa walka, w której 10 Turków zginęło, reszta uratowała się ucieczką do miasta.

Z Odessy d. 29 Czerwca

N. Cesarz nasz wyznaczył na tymczasowe wsparcie zbiegłych ze wszystkich okolic Tureckich do naszego miasta Greków, którzy w naywiększej zostaią nędzy, 100.000 rubli srebrem. Stan tych ludzi iest okropny, ponieważ uciekaiąc nie mogli nic z swoich miiątek zabrać; ztem wszytkiem okropniejszy ieszcze iest pozostałych w Turczach ich krewnych.

Z Tryiestu d. 4 Lipca

Pelopńczykowie posunęli się w znaczney sile przez Liwadyią, Teby i Salona, weszli do Tessalii i złączyli się z Agrafitami. Z Tessalii postąpili aż do Kossani¹⁸⁵, miasta w Macedonii. Dwa Hydriockie statki dowiozły Chrześcianom w okolicy Seres w Macedonii potrzeby wojenne; uzbroili się zaraz i z innemi złączyli. Wszyscy Chrześcianie od 18 do 50 lat muszą wszędzie brać oręż, formować się pod doświadczonymi officerami, Grekami, Francuzami, Anglikami i Niemcami w bataliiony i ruszać naprzód. Ci, którzy nie miią fuzyy, uczą się robienia niemi wielkimi łagami żelazem lub ołowiem okutemi, poki ze składów, które się coraz bardziej napełniaią, nie dostaną strzelby i ammunicyi.

Od brzegów Dunaiu d. 6 Lipca

Podług listów prywatnych flotta Grecka nietylko ciągle przeważa na wodach Archipelagu, ale nadto nocą przepawić się miała przez Dardanelle. Dodaią nawet, iż Grecy wysiedli na brzeg Europeyski i leżące tam zamki nowy i stary, z których pierwszy znajduie się nad wniysciem z Archipelagu, a drugi tam, gdzie kanał iest nayważszy, szturmem opanować i na powietrze wysadzić mieli. Wypadek ten, który zagroziłby nawet stolicy, potrzebuie iednak ieszcze potwierdzenia.

Z Włoch d. 10 Lipca

Podług listów z Korfu ieden z Amerykańskich okrętów przywieść Grekom miał wiele znaczącego męza; lecz kto iest tym posłańcem? ieszcze nie wiadomo.

8 VIII 1821 nr 63 (środa), s. 769–780

Z Paryża d. 21 Lipca

Wczorayszy dziennik Paryzki zawiera, że poseł Rossyyski, Baron Stroganoff, osadzony w Siedmiu wieżach w Stambule został. Dziennik Konstytucjonista donosi dzisiay, że przed trzema dniami odebrał tę wiadomość, ale iey nie śmiał ogłosić, dodaiąc, że W. Sułtan nie przyjął ofiarowanego przez innych Chrześcianańskich posłów pośrednictwa.

Z Stambułu d. 28 Czerwca

Posłowie wszystkich wielkich Europeyskich Mocarstw podali mocne przełożenia Porcie przeciw surowemu i okrutnemu postępowaniu względem Greków i przeciw postawie, iaką zdaie się względem Rossyi przybierać, która zostaię w ścisłych przymierzach z Austryią, Prussami, Angliią i Francyją. Na te przełożenia odpowiedział Reis Effendy z naywiększą spokojnością i w ogólnych wyrazach; posłowi zaś Angielskiemu z nieco większą otwartością i obszernością. – Porta zaprzecza, iakoby ukaranie wielu Greckich duchownych pochodziło z systematu prześladowania religii chrześcianańskiej lub Greckiego narodu i odwołuię się do opieki, której iey Katolicy i Ormianie doznaią, tudzież okoliczności, iż wolna służba Boża Grecka nie była w Konstantynopolu na chwilę przerwana; mieni byđź fałszem, iakoby Kościoły Greckie w stolicy zburzone zostały, a co do zburzonych po wsiach, powiada, iż ta

¹⁸⁵ Kossani – właśc. Kozani (gr. Κοζάνη), miasto w Grecji północnej (Macedonia).

zuchwałość surowo ukaraną została. Zapewnia, iż co się stało z Patriarchą, to samo stałoby się z Muftym, gdyby się podobnych dopuścił zbrodni; wiarołomności jego dowodzą 11[?] znajdujących się w ręku Porty listów do Morei pisanych (lecz ich nie okazano), że zaś stracony został w święta wielkanocne, to nie stało się z umysłu, ale z przyczyny, iż dowody jego zdrady dopiero w wigilię w wieczor nadeszły. Porta dla własnego bezpieczeństwa musi być nieubłagana surową, ale nikogo nie kazała stracić, o krórego winie nie byłaby dowodnie przekonana. Zresztą W. Sułtan działa jako niepodległy Monarcha i Bogu tylko winien zdać sprawę z czynów swoich. – Posła Angielskiego zapewnił Reis Effendy, że Porta unika wszystkiego, co by zrządzić mogło wojnę z Rosyją, ponieważ wie dobrze, iż na owczas nie potrafiłaby pokonać buntowników i przekonana jest, że przy terażniejszey zgodzie wszystkich Europejskich gabinetów żaden kraj nie podniosłby za nią oręża. Lecz wszystkie te nieznaski pochodzą iedynie z postępowania Barona Stroganoff i uda się w tey mierze do samego wspaniałomyślnego Cesarza Alexandra. (Baron Stroganoff jest iak powszechnie wiadomo Mąż pełen światła, rozsądny i szlachetnego charakteru).

Posłowie Angielski i Francuzki w tutejszey stolicy wezwali dowodców znajdujących się na Archipelagu flott swoich narodów, aby po nieprzyjacielsku postąpili przeciw Greckiey flocie, iezeliby usiłowała mocą opanować port Smirny i podobnież przeciw Tureckiey, iezeliby sprzeciwiali się wyniesieniu ztamtąd rodzin chrześcianańskich z ich własnościami.

Z Noremburgi d. 20 Lipca

Gazeta tutejsza "Korrespondent Niemiecki" zawiera natępujący zagatkowy list:

Z Zante d. 17 Czerwca

Oddawna oczekiwali Grecy z naywiększą niespokoynością i niecierpliwością tajemney osoby, która ich uratować i przyszłość ich ustalić miała. Prorok ten i posłaniec znajduje się nakoniec pomiędzy niemi i poczytują się iuż na szczytcie szczęścia. O tey osobie nie można nic z pewnością powiedzieć. W terażniejszych okolicznościach trudno jest, a nawet niepodobna przy tysiacych zmyśleniach, doycć prawdy. Każdy rozumie podług swojego widzimisie. Kto nie wie iak żywa jest, a nawet wulkaniczna wyobraźnia mieszkańca tych okolic, nie potrafi sobie wystawić iakie przybycie powyższego męża w całej Grecyi sprawiło zapał. To tylko pewnem się być zdaie, że przywiozł go 18to działowy Amerykański okręt. Od przyłodka Dobrey Nadziei ścigany był ten okręt przez kilkanaście Angielskich okrętów, ale że jest szybkim żeglarzem nie mogły go dognać. Przewyciężył wszystkie trudności i z szybkością ptaka przebywszy wszystkie morza, zawinął szczęśliwie do portu w Novarino.

Od granic Tureckich d. 16 Lipca

Gdzie się teraz Xże Alexander Jpsylanty znajduje, nie można z pewnością powiedzieć. Podług listu iednego młodego Greka pod d. 18 Czerwca, Kantakuzeno miał tylko mały oddział woyska w Multanach zostawić, a sam z głównym korpusem złączyć się z Jpsylantym, który utrzymuje się w warownem swoim stanowisku i cząstkowo na nieprzyjaciela uderza. Naymłodsza siostra Jpsylantego posłać mu miała cały swój posak, w kwocie 20.000 Czer. zł. z oświadczeniem, iż woli być dziewczką w wolney Grecyi niżeli Xiężną bez oyczyzny¹⁸⁶. – O stanie Greków wewnątrz Turcyi przez uciekających tylko można mieć wiadomości, nikt bowiem nie odważa się pisać, ponieważ chwywane są listy, a żydzi ię Turkom tłumaczą. Ammunicyją przywożą Grecy szczególniey z Hiszpanii, dostawiają iey także onem okręty Amerykańskie i Maltańskie.

Z podpisami nayznakomitszych mieszkańców wielu miast i powiatów Wołoskich nadeszło z Bukarestu do konsula Rosyyskiego, który znajduje się teraz w Hermanstadt, przełożenie, w którym wyrazili: "Polegając w zupełney ufności na traktatach i opiece Rosyji, byliśmy spokojnymi widzami zdarzeń, gdy nagle własności nasze przez Turków napadnione,

¹⁸⁶ Aleksandros miał trzy siostry: przyrodnią Helenę oraz Ekaterinę (1791–1835) i Marię (1798 lub 1802–1847).

złupione, domy i Kościoły spalone, nasi Kapłani i część ich parafianów wyciętemi zostały, aby tylko tem większą liczbę Sułtanowi przesłać głów na dowód ich sromotnych czynów i buntu, o którym my wcale nie myśleliśmy. Prosiemy zatem o przesłanie rzetelnego naszego przełożenia Najjaśniejszemu naszemu Opiekunowi, aby nas raczył wesprzeć i od zupełnej zagłady zachować".

Janczarowie Stambulscy sprzeciwiać się mają wysłaniu z pomiędzy siebie korpusu do Morei; reprezentanci ich w dywanie cofnąć także mieli zezwolenie swoje w miesiącu Maiu dane na nowe urządzenie wojska, ponieważ nie podoba się ich kollegom. Musi zatem wszystko na dawnym stopniu pozostać.

Na giełdzie w Hydra wyznaczone zostały nagrody za uzbrojenie korsarskich okrętów przeciw Tureckim. Wszystkie przedmioty na okrętach pod obcą banderą przychodzące są gotowizną płacone; zboża jest podostatkiem i w handlu wielki ruch panuje. Obcy spekulanci śpieszą do Argentra, gdzie nader tanio sprzedają poczynione na Turkach zdobycze.

Od granic Włoskich d. 12 Lipca

Basza Egiptu odmówić miał Porcie wszelkiej pomocy, obiecując tylko dostawić wojsku Tureckiemu nad brzegami żywności; lecz tę zabrały okręty Greckie. Mówią nawet, iż pomiędzy ajentem tego Baszy na Greckich wyspach i naczelnikami powstańców Greckich, mianowicie w Morei, ściśle zachodzi porozumienie.

Dodatek do nr 63

Z Wiednia d. 31 Lipca

Listy z Stambułu pod d. 10 Lipca (pisze Dostrzegacz Austriacki) zawierają dalsze doniesienia o położeniu rzeczy w tej stolicy.

Powtorzony nakaz uzbrojenia wszystkich Mahometanów powiększył od dawna mianą obawę o spokojność publiczną. Ta obawa ziściła się aż nadto d. 2 Lipca, w drugie święto Bairamu. W. Sułtan udał się podług zwyczaju z całym swoim Dworem i magnatami państwa na letnią zabawę do Dalmanagsche, niedaleko Beschiktasz leżącej i piękną kioską przyozdobioną doliny. Lecz nim jeszcze ukończyły się rzucanie dzid i inne igrzyska, słyszeć dało się kilka wystrzałów. Te były zapewne hasłem dla zapalonych głów, ponieważ około 3 z południa pokazało się około 1.500 różnego stanu Turków, pomiędzy którymi wielu janczarów z wojsk Azyjatyckich zebranych, którzy powiększej części przeciągali przez główną ulicę Pera z okropnym krzykiem i ustawicznym strzelaniem. W. Admirał i Beseh Aga (Minister policyi) pośpieszyli zaraz na miejsce dla wstrzymania tej kupy od dalszych zdrożności. Jakoż nakoniec rozeszła się ta tłuszcza. W. Sułtan iak tylko dowiedział się o tem, kazał tego zaraz wieczora przywołać do siebie W. Admirała, Agę i janczarów i Topdschi Baschi (jenerała artylerji, któremu szczególniej powierzono bezpieczeństwo chrześcijańskiej części miasta), dla wyrażenia im gniewu swojego z powodu niecnych tych zdarzeń i wydania surowych rozkazów na dzień następujący. Trzej ci pierwsi naczelnicy siły zbrojnej tej jeszcze nocy kazali do siebie przywołać wszystkich officerów sztabu i nazajutrz rano widzieć się dały wszystkie straże potroione. Wielu officerów stało po ulicach Pera i w mieszkaniach posłów zagranicznych; dla zapobieżenia natychmiast przerwaniu publicznej spokojności. Dzielne te środki nie były bezskuteczne; lubo i w tym dniu pokazały się tysiące zbrojnych ludzi w Pera, nie popełnili jednak podobnych zdrożności, iak dnia poprzedzającego i rozeszli się. Rząd przejęty temi zdarzeniami i przełożeniami rzetelnych Muzułmanów, nakazał młodzieży i pospolstwu złożyć broń, co poczytanem byź może za odwołanie powszechnego uzbrojenia. Wiele hat i szałasów, w których mieszkali burzliwi janczarowie i podobni im ludzie, zostały zburzonemi, a oni częścią na okrętach częścią w zamkach Bosforu uwięzionemi. – Pod Buiukdere ciągle jeszcze obozuje z 12.000 ludzi Jbrahim Basza Brusy i utrzymuje surowo karność tak względem Chrześcijan, iako i Turków. Takim to środkiem winna stolica tutejsza spokojność, która może nie będzie już daley przerwana. – Nowo mianowany Hospodarem Wołoszczyzny Xże Karol Callimachi, który dotąd pod strażą zostawał w Stambule, odesłany

został d. 9 b.m. z całą swoją rodziną do Boli niedaleko Brussa. Zapewniaią, że Porta kazała mu oświadczyć, że utrzymanie go przy jego godnościach i oddalenie go z stolicy uważać powinien za dobrodzieystwo, nie iako wygnanie.

12 VIII 1821 nr 64 (niedziela), s.781–792

Z Paryża d. 25 Lipca

Monitor z d. 23 Lipca zawiera, co następuje: Francuzki statek La Nantaise pod Kapitanem Couhitte, który d. 17 Czerwca opuściwszy Smirnę, przybył d. 17 Lipca do Tulu. Przy jego z Smirny odpłynieniu nadaremnie Basza tamtejszy usiłował utrzymać swoją powagę; pospółstwo rozkazywało i mordowało wszystkich Greków; lękano się nadto nowej wściekłości Turków, gdy nadejdzie wiadomość o spaleniu przez Greków pod Miteliną liniowego Tureckiego okrętu¹⁸⁷. Zdaie się nawet, iż gdyby nie tęgość Francuzkiego jeneralnego Konsula David i Kapitana fregaty Le Normand de Kergrist¹⁸⁸ część miasta zamieszkaną przez Franków (Chrześciiian) stałaby się była pastwą płomieni. Naczelnicy Greckiey flotty powiększey części w Hydra, Jpsara i Specia uzbroioney mieli zamysł opanować Smirnę. Chrześciianie sądząc, iż w takim przypadku dostaliby się pomiędzy dwa ognie, opuścili zatem miasto i udali się na stojące na przedporciu woienne i kupieckie Europeyskie okręty. Konsulowie nawet dla własnego bezpieczeństwa chwycili się tego środka. Kapitan Le Normand de Kergrist pisze z tego powodu pod d. 17 czerwca: " Rzeź Greków w Smirnie trwa ieszcze ciągle; dotąd szanowanemi iednak byli Francuzi i narodowa własność iest uratowana. Dzięki dobremu porządkowi, który officerowie na tem stanowisku zachowali, i szczerey pomocy Angielskiey korwety Medina, która we wszystkich przykrych zdarzeniach wspólnie ze mną działała, Konsulowie wszystkich narodów znajduią się pod moią opieką". – Francuzki fregatowy Kapitan Delueil, który z swoją korwetą L' Arrige¹⁸⁹ krążył około Morei i wyspy Kandyia miał także ukontentowanie zabrać na swój okręt podczas palenia Patras obcych konsulów/ – Kapitan Couhitte spotkał w powrocie około wysp Jpsara i Chios około 40 statków z rodzinami Greckimi, które uciekały z zburzonego przez Turków miasta Aiwali. W Milo dowiedział się tenże, iż Turcy na wyspie Rodus wszystkich Greckich maytków wymordowali.

Do Marselii zawinął okręt Grecki, ktory w Liwornie 2.000 broni zakupił. Inny okręt wiozł 12.000 broni rzekomo dla Baszy Egipskiego, ale większe iest podobieństwo, iż dla Greków.

W Tulonie panuie ciągle naywiększa czynność; w tey chwili uzbraiane tam są dwa liniowe okręty, oprócz fregat i pomniejszych okrętów, które są na Archipelag przeznaczone.

Uważaia, iż tuteyszem i innych krajów pismom dozwolono teraz pisać wolno o sprawie Greków.

Z Londynu d. 24 Lipca

Gazeta Goniec wyraża: Porta Ottomańska zdaie się zapuszczać w woynę z Rosssyia; lecz ta woyna tyle w terażnieyszey chwili sprawi Turcyi kłopotu, ile innem Mocarstwom. Jeżeliby Rosssyia rozpoczęła w tey chwili woynę z Portą, tedy inny nastąpi iey wypadek, niżeli w innych okolicznościach.

Podług teyże gazety Rosssyia zagrożoną iest woyną z strony Perssyi.

Z Smirny d. 19 Czerwca

¹⁸⁷ 27 maja 1921 Jakowos Tombazis (pierwszy głównodowodzący flotą powstańczą) doprowadził w zatoce Eresos na Leswos do starcia z okrętem Tureckim, który podpalił Dimitris Papanikolis, po raz pierwszy w powstaniu używając taktyki "palnych statków" – branderów.

¹⁸⁸ Louis François Lenormant de Kergrist (1779–1859), kapitan fregatowy, w 1821 r. dowodził korwetą L' ECHO, która wraz z korwetą LA NANTAISE (pod dowództwem porucznika marynarki Couhitte'a) i kilkoma innymi jednostkami pod komendą kontradmirała Halgana stacjonowała na przedporciu Smyrny.

¹⁸⁹ L'ARRIGE – właśc. L'ARIEGE, korweta w 1821 r. pod dowództwem kapitana fregatowego Delueil.

Zabijają tu wszystkich, co się nazywają Chrześciana, Ormianem lub Frankiem; wszystkie chrześcijańskie Kościoły są przedmiotem wściekłości niepowściągliwego pospolstwa, które fanatyzm i widok zdobyczy prowadzi do zwierzęcego okrucieństwa i niszczenia wszystkiego. Liczbę pod nożami Mahometanów poległych tu Chrześciana podają przeszło 12.000. Barbarzyńcy nie tają się nawet z obrzydłem swoim zamiarem wytępienia wszystkich Chrześciana!; lecz nie baczą, jaką to dla Smirny za sobą pociągnie następność! Ustanie cały handel Lewancki, a z nim upadną handlowe domy tutejsze.

Z Tryestu d. 13 Lipca

Po zniesieniu oblężenia przeciw różnemu zamkom Ali Baszy, cofnęło się z pod Janiny wojsko Tureckie pod Baszą Beiem podzieliwszy się na różne korpusy.

Każdy kraj, przez który Grecy przechodzić muszą, dać im pomoc i wszelkiego rodzaju wsparcie. Przeszedłszy przez kraj Kara Veria¹⁹⁰, gdzie Turcy mają jeszcze przewagę, zastaną w łańcuchu gór Moglina¹⁹¹ wszystek lud uzbrojony. Tu znajdzie dawne miasto Pella, które jest najważniejszym stanowiskiem przeciw Tessalonice. Tu mieszka przeszło 20.000 bogatych żydów, którzy utrzymują, iż wielki ich Rabin posiada oryginalne tablice prawa, rozgę i kadzielnicę Araona, naczynie z manną w pustyni i t.d.

Z Alexandryi nadeszła wiadomość, że Drusowie pod górą Libanu zbuntowali się przeciw Porcie i pobili już wojsko Baszy Damaszku. – Podług listów z Lewantu zachodzić ma tajemne porozumienie pomiędzy Baszą Egiptu i Grekami.

Dodatek do nr 64

Z Tryestu d. 16 Lipca

Prywatne listy z Zante donoszą, że Adryanopol, drugie po Konstantynopolu w Europejskiej Turcji miasto, liczące 100.000 mieszkańców i o 55 godzin drogi od pierwszego leżące, opanować mieli Grecy ze stratą 6.000 swoich ludzi i **Jenerała Duroc**.

Od granic Multańskich d. 14 Lipca

Chcąc sądzić o stosunkach Rossyjan względem przedsięwzięcia Greków, rozróżnić należy rząd od ludu. Lud Rossyjski jest bez różnicy zapalony za Grekami i uważa ich sprawę **za religijną i narodową**. Nie upłynęło jeszcze dni 14, gdy w Kiszenu, stolicy Rossyjskiej guberni Bessarabii, znajdowała się formalna zbrojownia i zakład Greków. Co noc przewożono ich po kilkunastu ubranych i uzbrojonych na wozach zagranicę. Toż samo dzieć się miało w Odessie. To wszystko następowało iedynie z skłonności ludu bez najmniejszego wpływu rządu. Lecz czyli rząd Rossyjski cierpieć daley będzie obecność wojsk Tureckich w Xięstwach Multan i Wołoszczyzny? ponieważ to sprzeciwia się traktatowi r. 1812, iest inne pytanie.

Turcy postępują tylko przeciw Grekom surowo, ale nader łagodnie przeciw Multańskim żydom i Ormianom. Wielu iednak Greków udało się znaleźć schronienie pod potężną tarczą Austrii.

Tłumacz Porty Murusi odbywał właśnie swój urząd na naradzie Austriackiego posła u Reisseffendego, gdy wywołany został. Aże nie powrócił, oddalił się zatem poseł i znalazł przed drzwiami świętego nieszczęśliwego.

Z Korfu d. 1 Lipca

Podróżny, który do Grecyi przybył, słyszał tam następującą pieśń żalobną śpiewaną nad poległym w boiu za oyczyznę młodzieńcem z Taygetu: "Matki, żony, rzucacie kwiaty na grób iego! Upadł iak Messeńska róża, z której południowy wiatr listki oberwał. Pyszny iego zwycięzca natrzasa się z iego imienia; udarujcie go kilku łzami; wzywajcie dnia zemsty, a godzina iey wkrótce wybiie". Inni śpiewali: "Gdzież iesteś straszny Tezeuszu? Twoie głęboko

¹⁹⁰ Kara Veria (Βέροια), miasto w Macedonii, przez Turków zwane Czarną Werią (Kara), z powodu ciemnej mgły zasnuwającej okolice w zimowe ranki.

¹⁹¹ Moglina – Moglena (Μογλινά, dziś: Αλωπία), historyczny powiat i góry w regionie Pelli w Macedonii (nazwa pochodzi od słowa "mgła").

poniżone miasto wzywa cię! Powrociwszy, nieporównany zwycięzco? Powrociwszy, zwycięzco Krety, dla oswobodzenia z tyranii twej oyczyzny? Wołasz pełen gniewu na Greków o zemstę za Ciebie. – Ateńczykowie, sławni z waszego światła za Rzeczypospolitą, czemuż teraz iścieście? Celowaliście w przywiązaniu do dobra publicznego, czyniliście dzieci Ateńskie szczęśliwymi i umieliście zachować filozofią w granicach mądrości. Powstańcie, synowie Grecyi, i wykrzyknijcie iednomyślnie, że szczęście ludu i szlachty własnymi tylko prawami zapewnionem być może!".

Słowa "za wiarę i życie" są hasłem wszystkich w Morei Greków. W ostatnich potyczkach między Turkami i Grekami pod wąwozem Termopilów poległ Biskup Patradgick¹⁹² [?] od kuli karabinowej. Umierając wołał jeszcze: "Przez zwyciężyliśmy synów Hagara!¹⁹³". Jakoż zwycięstwo Greków pod Termopilami otworzyło im Liwadyję i Tessalię.

Od brzegów Menu d. 31 Lipca

Wychodząca w Petersburgu gazeta *Jnwalid* wyraża: Ustęp Greków z Bukarestu zda się pochodzić z planu, którego wypadków oczekiwać należy.

W rzadkim dziele *Nossenii Statua Nabuchodonosoris* w Lipsku 1606 drukowanem, znajduje się następujące przepowiedzenie: "Z postawy planet, iaka pokazała się w r. 1623, a która w 198 lat 265 dni i 9 godzin powraca, wnosi się, iż w r. 1822 państwo Tureckie poniesie wielką klęskę, zostanie zburzone, osłabione i może wcale upadnie. Nastąpić może wielki krwi rozlew, lecz ten będzie zawsze na jego szkodę i zgubę".

15 VIII 1821 nr 65 (środa), s.793– 804

Z Petersburga d. 12 Lipca d.k.

Głównozarządca wydziałem pocztowym ogłosił w gazecie Petersburgskiej, iż z przyczyny zamieszek w krajach Porty Otomańskiej, bieg poczty przez Bukarest został wstrzymany, ale korespondencja między Stambułem i Rosyją odprawia się przez Odessę.

Z Paryża d. 28 Lipca

P. de Jouffroy, który bawił w Laybach, zapewnia w Gazecie Francyi: że Cesarz Alexander uważał powstanie Greków iako ostatnie natężenie ducha rewolucyjnego, który usiłował świat przewrócić, i że chciano przez nie odwrócić uwagę połączonych Monarchów na obronę cywilizacji w południowej Europie zagrożonej. W tem przekonaniu oświadczył się nayszczerzej rządowi Tureckiemu; lecz Porta czyli przez złość, czyli przez słabość przesięwzięła naybłędniejsze środki i zmienia przez nie całą okoliczność. Wszystko każe się spodziewać, że nieszczęśliwi Chrześcijanie przez janczarów dziesiątkowani, w krótkce doznają chrześcijańskich Mocarstw pomocy.

Monitor zawiera pod napisem z Wiednia: Chrześcijanie w Syrii (iako zapewniają) dowiedziawszy się o znieważeniach i mordzie Chrześcijan w Jerozolimie, połączyli się z Druzami, temi poprzysiężonemi nieprzyjaciółmi Osmanlismu. Jak tylko szlachetni ci wojownicy posłyszeli od zbiegłych z Jerozolimy, że Turcy z rozkazu W. Sułtana nietylko kościół Grobu S., który Chrześcijanie wszelkiego wyznania szanują, ale nadto wszystkie Kościoły Cenobitów, Katolików, Ormianów, Greków, Koptów i Maronitów ogniem i mieczem zniszczyli, i że wszędzie Chrześcijan prześladują i mordują, zebrali się zaraz z zbiegłą z Jerozolimy małą liczbą Chrześcijan i powstałi przeciw W. Sułtanowi. Z Egiptu donoszą, że Basza tamtejszy Mahemed Ali przyrzekł Chrześcijanom potężną swą pomoc i

¹⁹² Patradgick – Patradziki (tur. Patracık, gr. Πατρατζίκι; dziś: Υπάτη), miasto we Ftiotydzie, ok. 30 km na zachód od Termopil.

¹⁹³ Synowie Hagara – właśc. Hagar, nałożnicy Abrahama i matki jego pierworodnego syna, wypędzonej przez Sarę, gdy ta urodziła Izaaka, wraz z synem na pustynię. Jak Abraham, Izaak i Jakub wraz z jego dwunastoma synami stali się praojcami Izraelitów, tak od Izmaela wywodzą się wszyscy Arabowie, tu: muzułmanie (Hagareni).

zerwał wszelkie związki z Portą. Spodziewają się nawet, iż z Grekami Archipelagu zawrze przymierze obrony i traktat handlowy.

Z Londynu d. 27 Lipca

Okropne wiadomości, które odebraliśmy tu przez Paryżkie i inne zagraniczne gazety o mordzie Chrześciana i Greków w Stambule i innych Tureckich miastach, jako też o nieludzkich postępowaniach względem dziewcząt, sprawia tu nadzwyczajne obrzydzenie i każdy życzy i pragnie, aby Grecy otrzymać mogli dzielne wsparcie przeciw swoim uciemiężcom.

Z Marselii d. 20 Lipca

Stambuł, podług wszystkich nadchodzących tu listów jest ciągle widowiskiem mordu i rozpaczki. Co tylko nazywa się Grekiem lub Chrześciana wystawionem jest na wściekłość pospolstwa i janczarów. W tutejszym lazarecie kwarantanny znajduje się P. Pousseilgu, tłumacz Francuzkiego konsula w Salonice, z kilku kupcami, którzy ztamtąd z swemi rodzinami umknęli.

Z Korfu d. 30 Czerwca

Miasto, albo raczej rozwaliny Patras znajdują się nakoniec w ręku Greków. Nieszczęśliwe to miasto było po trzykroć przez Turków i Chrześciana zdobywane i tracone. Rzeź z obu stron była straszna. Przy ostatnim ataku wojsko Tureckie, które broniło jeszcze rozwalin tego miasta; poległi wszyscy Turcy pod ciosami Greków. Mięszkańcy, którzy nie mogli nosić oręża przenieśli się za pośrednictwem konsula Francuzkiego na wyspę Zante. Teraz powiewają tam na dwóch gmachach, które jedynie przy trzykrotnych szturmach uszły uburzenia, bandera krzyżowa i chorągiew niepodległości.

Z Smirny d. 20 Czerwca

Wskutek mocnych przełożeń tutejszych konsulów a zwłaszcza Francuzkiego, powrocila tu spokojność i Frankowie, którzy uciekli na okręty, wrocili do swoich mieszkań.

Z Lionu d. 24 Lipca

Gazeta tutejsza zawiera co następuje:

"Osoby udające posiadać wiadomość, mówią o zawartej umowie, mocą której wielki Monarcha północy uznany jest protektorem konfederacji Greckiej. – Biega niemniej pogłoska o tajnym traktacie względem podziału Turcyi".

Z Hamburga d. 3 Sierpnia

Gazeta tutejsza zawiera o sprawach Turków i Greków następujące listy:

Z Odessy d. 9 Lipca

"Rozchodzi się wieść, że N. Cesarz Rosyjski oświadczył w nader pochlebnym liście przez gońca posłowi swojemu w Stambule, Baronowi Stroganoff, szczególniejsze swoje ukontentowanie za jego gorliwość i stałe postępowanie. w przykrych stosunkach jego powołania. Miano także posłać temuż posłowi instrukcją względem dalszego jego postępowania. Od tej chwili mówią tu o niewątpliwie mających wkrótce nastąpić nieprzyjacielskich krokach między Rosyją i Portą. Dotąd wiemy tylko z pewnością, że Baron Stroganoff w wiejskim swoim mieszkaniu na Buiukdere ciągle jest mocno strzeżony i przerwał wszelkie związki z Portą".

Z Wiednia d. 19 Lipca

"Wiemy z nadeszłych tu przed dwiema dniami przez nadzwyczajną okazyją doniesień pod d. 3 b.m. z Petersburga, że N. Cesarz Rosyjski na uzalenie się Porty przeciw Rosyjskiemu posłowi w Stambule, Baronowi Stroganoff, dał Sułtanowi ostateczną odpowiedź. Lubo osnowa iey w części tylko jest wiadoma, pewną jednak być ma rzeczą, iż żądane w niey jest za 8 dni po iey odebraniu dostateczne zadosyć uczynienie za wszystkie wyrządzone zniewagi Posłowi Rosyjskiemu, inaczej ma rozkaz zaraz odiechać. Stojące nad Prutem Rosyjskie wojska zostają w gotowości do drogi i dowodzący niemi Jenerałowie odebrać mieli zapieczętowane rozkazy, które dopiero w oznaczonym dniu otworzyć mogą. Trudno, aby W.

Sułtan potrafił rozdrażnionych janczarów i fanatyczne swoje pospólstwo uspokoić i dać Rosyji żądane zadosyć uczynienie. Woyna zdaie się zatem bydź nieodzowną i w tym przypadku obawiać się należy o los Barona Stroganoff. Poźniejsze listy z Odessy będą może iuż nader ciekawe.

"Podług listów z Wołoszczyzny pod d. 9 b.m. udało się dowódcy powstańców Jordaki z rozproszonych Greków zebrać do 5.000; z temi miał na wydziwiających po wsiach naywiększe gwałty Turków uderzyć i znaczną im klęskę zadać. Grecy (dodaia też listy) bili się iak lwy i mścili się po rycersku za poległych swoich braci. Turcy mieli się potem ku Bukarestowi cofnąć.

"O upadku świętey Kupy, która pod Jpsylantym piękną śmiercią za wiarę i oyczyzną poległa, nadeszły teraz dokładniejsze doniesienia, które do dzieiów należą. Gdy Turcy z znacznie przeważającą siłą zbliżali się do tey kupy, wystąpił naprzod wnuk zamordowanego w Stambule Patriarchy Grzegorza, który opuścił nauki w Niemczech, a pośpieszył na obronę wiary i oyczyzny, miał do swoich towarzyszków przemowę, w której upominał ich nade wszystko, aby okazali światu, iż nie są Neapolitańczykami i że sprawa ich iest świętą. Dodał do tego, iż pada na nich odpowiedzialność za uratowanie pamięci dawnych Greckich bohaterów i upadłej sławy oyczyzny. Ożywieni naywiększym zapalem młodzieńcy rzucali się ochoczo na łono śmierci. Żaden nie zachwiał się; postąpili w ściśnionych szeregach przeciw nieprzyjacielowi i padali szeregami. Pozostali zaś żywi, aby uysć męczeństwa Turków, sami sobie śmierć zadali.

"Wołoszczyzna iest pustynią. Zewsząd uciekaią mieszkańcy, starzy tylko i chorzy pozostaią. Gdzie Turcy napodkaią pojedynczo chłopa lub natrafią na mniejszą liczbę mieszkańców urzynaia im głowy, nosy, uszy lub ięzyki i posełaią ie swoim dowodcom. Kilkanaście worów z takimi znakami zwycięztwea posłanych iuż zostało z Bukarestu do Stambułu. – Tułaiący się ieszcze po Wołoszczyźnie Arnauci i Wołochowie, którzy dawniey Jpsylantego zdradzili, mieli zabić dowodców swoich, Kaminar Sawa i Karavia",

Od granic Włoskich d. 20 Lipca

"Codziennie dowiaduiemy się o nowym bohaterskim czynie morskiej siły Greckiey na Archipelagu, której działania od zaprowadzenia w Hydra środkowego rządu, są iednostaynieyszemi. Teraz dowiaduiemy się, że Grecka flotta wsparta od lądu działaniem Macedońskich goralów, także Tessalonikę opanowała. Tessalonika, iedyny klucz do Macedonii, bogate i warowne miasto, będzie dla Greków wielce pomocnem, a dla Tureckiey siły głównym ciosem".

Z Włoch d. 16 Lipca

"Na wyspach Milos, Naxos i Paros nastąpiło szczególniejsze zdarzenie. Osada dwóch Tureckich okrętów, które Grecy korsarze przy wypłynieniu z Dardanellów zabrali, przeszła na wiarę chrześciańską, mówiąc: że Bóg Muzułmanów opuścił i twarz swoią od Jslamismu odwrócił; wołą przeto udać się raczey do Boga Chrześciaan, który daie teraz wielkie dowody potęgi i mocy".

"Na Archipelagu mieli Grecy na nowo zabrać 9 Tureckich okrętów; lecz pokazać się iuż także miały w wodach Morei Algierskie okręty. – *Z Włoch, Francyi i Niemiec udaie się ciągle wielu woyskowych do Greków*".

Od granic Tureckich d. 9 Lipca

"Listy z Bukarestu pod. d. 2 b.m. nie donoszą iak tylko o okrucieństwach Turków. Mężczyźni i kobiety odesłanemi są do niewoli, a wniektórych wsaich widziano, iak Turcy małe dzieci za nogi na drzewach wieszali i pod długim ie tak męczeniu głowy im pourzynali.

Turcy w Stambule, którzy dotąd wściekłość swoią przeciw Grekom wywierali, zaczenaią teraz i przeciw Ormianom obracać, których tam przeszło 15.000 ma się znaydować".

Z Augsburga d. 26 Lipca

Jedna z gazet tutejszych zawiera list następujący:

Z Frankfortu d. 19 Lipca

"Ubolewanie nad losem Greków rozciąga się po całym polerowanym świecie i wszyscy są tego zdania, iż można być bardzo dobrym poddanym, a przecież sprzyjać Grekom i nienawidzić Turków, te poczwary, które żadnych praw nie szanują i niema u nich nic świętego. W iednym tylko kącie Europy, gdzie Muzułman panuje, którego siedliskiem Azja tylko i Afryka być powinny, znajdiue się ieszcze w zupełnem znaczeniu niewola. Powszechne interessowanie się za nieszczęśliwym stanem Hellenistów okazuje się w wszystkich pismach i gazetach. Kilku tylko dziennikarżów w Europie broniło dotąd sprawy Turków. Jeden z pomiędzy nich, który naygorliwiey zawsze za Muzułmanami obstawał, odebrał przed kilku dniami list z Stambułu w Tureckim ięzyku. Pobiegł z nim zaraz do tłumacza w mniemaniu, iż odebrał nayświeższe nowości z Tureckiego państwa. Lecz iakże się zdziwił, gdy mu osnowę iego przełożono. Dziękowano mu w nim za wielkie iego sprzyianie sprawie Tureckiey i zachęcano do dalszego bronienia tak dobrej sprawy; zasługi iego (wyrażono) są w Stambule uznane; chcianoby ie wynagrodzić i ubolewaią tylko, że nie będąc Muzułmanem, nie mogą go na trzytulnego [?] Baszę wynieść; ale zato mianowany iest ninieyszym listem uroczyście – Baszą o trzech Oślich ogonach".

19 VIII 1821 nr 66 (niedziela), s. 805–816

Z Paryża d. 1 Sierpnia

Wieść o zawartym traktacie pomiędzy Mocarstwami pierwszego rzędu względem sprawy Greków nabiera coraz więcey pewności.

Z Londynu d. 31 Lipca

W wydziale spraw zagranicznych odbyła się wczoray gabinetowa rada. Domyślaią się, iż celem iey było naradzenie się względem naszego postępowania w przypadku wojny między Rossyją i Turcyją. – Zaraz po ukończeniu rady z powodu rozchodzących się rozmaitych pogłosek spadły rządowe papiery o 2 od sta; dziś podniosły się cokolwiek. Mówią wszelako w zmianie w Ministryum i niezgodzie między bankiem i rządem względem wypłaty podziału, tudzież o uzbroieniu flotty, ponieważ woyna między Rossyją i Portą iest nieodzowną,

Gazeta Ministrowska Goniec względem sprawy Turcyi tak pisze: Szczęśliwy skutek użycia oręża Rossyi przeciw Bonapartemu nadał temu państwu daleko większą niż dawniey ufność o sile swoiey i trzebaby nierozsądnem być, ażeby sądzić, iż te sposoby i chęć sławy zmniejszyły się teraz. Sposób, iakim Cesarz Alexander wspierał politykę Austrii względem Włoch, nadały mu wielkie prawo do przyiaźni gabinetu Austriackiego, a zatem nie można się spodziewać, ażeby w swoich zamysłach względem Turcyi doznał z tey strony wielkich trudności. Lecz polityka Francyi i Anglii sprzeciwia się obaleniu potęgi Tureckiey i nakazuje utrzymać pół Xiężycy na bramach Konstantynopolu. Niepodległość Greków iest przedmiotem, o którym z większą wątpliwością i z większą ostrożnością namieniamy, ponieważ nie tayno nikomu, pod iakim iarzmem ten lud oddawna stęka i iak dalece myśl względem przywrocenia Grecyi dawney wolności wszystkich zajmuie. Twierdzić, że Francya i Angliia mogą i powinny zapobiegać, ażeby Grecy nie stali się niepodległemi, do tego nie iesteśmy wcale skłonnemi, lecz nie możemy także sądzić, ażeby oswobodzenie Greków od Tureckiego iarżma mogło ich do przwdziwey doprowadzić wolności lub żeby zburzenie państwa Tureckiego było pożądanym dla nas wypadkiem.

Taż gazeta wyraża o polityce Rossyi: "W tey chwili, w której woyna uważana iest za nieodzowną, zapewnić tylko możemy, iż Rossyia nie ociągałaby się z iey rozpoczęciem, gdyby nie musiała wprzód uspokoić Perssyi względem obawy zaięcia prowincyy nad Kaspiskim morzem, o które tylokrotnie się kusiła. Zresztą wiadomo iest, że Rossyia nie miło patrzy na wpływ, który Anglicy od dawna w Persyi mają.

Z Włoch d. 30 Lipca

Podług doniesień z Korfu, flotta Turecka, która po poniesionej znacznej klęsce pod Miteliną, cofnęła się pod działa Dardanellów, zostawiając kilku okrętami z Stambułu zmocnioną, wyszła znowu na Archipelag. Tymczasem między wyspami Lemnos i Miteliną uderzyć na nią powtórnie miała flotta Grecka i po uporczywej walce zwycięstwo ma znowu być przy Grekach. Cara Ali dowodzący flotą Turecką schronił się powtórnie pod działa Dardanellów.

Wyspa Scios licząca 160.000 mieszkańców, najwięcej Greków, oświadczyła się także za sprawą Greków.

Z Alexandryi (w Egipcie) d. 10 Czerwca

Przybyły tu wczoraj okręt z St. Jean d' Acre przywiózł potwierdzenie wiadomości, że Chrześcijanie całej okolicy Libanu zbuntowali się i oświadczyli, iż nie będą żadnych podatków płacić rządowi, który kazał Greckiego Patriarchę zamordować. Nadaremnie Basza Syrii usiłował ich do posłuszeństwa przymusić i rozmaite oddziały wojska, które przeciw nim posłał, zostały pobite. W Damasku i Alepo zamordowali Turcy wielu Chrześcijan.

Mehemed Ali, Wicekról czyli Basza Egiptu, dalekiem jest od dzielenia uczuć z Portą, dać Grekom u siebie schronienie i wedle ich zdania umieszcza. Między innymi wielu mieszkańcom z Cypru i Rodos, którzy przed żelazem Tureckim uciekli, nadał grunta. Najchętniej zaś przyznaje Maytków Greckich, którym płaci żołąd i dać wolne mieszkanie. Z wszystkiego co u nas zachodzi, sądzimy, że Mehemed Ali, któremu Porta zagraża podobnym losem, jak jego przyjacielowi Baszy Janiny, chętnie widzi Sułtana w kłopotach. Toż samo zachodzi z strony rządów Barbaryjskich, ponieważ W. Sułtan chciał ich potęgę ograniczyć.

Między Alexandryją i Kairem stoi kilka korpusów wojska dla utrzymania porządku i zasłonięcia życia i własności Franków (Chrześcijan) przeciw wściekłości Turków.

Podarunki, które Mehemed Ali tego roku do Stambułu posłał, składają się z 100 rzeźniców, kosztownej kawy Jemen, 50 cetnarów pachnącego tytoniu z okolic dawnego Tyru, szalów Kaszemskich, przepysznej broni z najpierwszych Francuzkich i Angielskich fabryk, porcelany Chińskiej i.t.d. W roku zeszłym posłał Mehemed Ali jednemu z synów W. Sułtana między innymi rzeczami siodło perłami i diamentami wysadzane i kilka milionów szacowane.

W porcie naszym panuje teraz największa czynność, zwłaszcza przy wysyłaniu żywności do Stambułu, której dowóz z morza czarnego jest przecięty.

Przez przybywanie Chrześcijan tak z Azji, iako i z Europy, ludność Kairu i Alexandryi powiększyła się czwartą częścią.

Na wezwanie Porty, ażeby nasz Basza posłał wojsko przeciw Grekom, odpowiedział, iż tak dalece wszystkich wojsk potrzebuje przeciw Mamelukom, Wehabitom i wewnątrz kraju, iż najmniejszego oddziału posłać nie może.

Z Zante d. 6 Lipca

Rozchodzi się tu wiadomość, że W. Sułtan rozkazał w Stambule uwięzić ambasadora Perskiego i handlowego ajenta tegoż narodu, pomiędzy innymi za to, iż Szach Perski nie chce przedsiębrać wspólnych z Portą środków przeciw Chrześcijanom, co jednak potrzebuje potwierdzenia.

W. Sułtan bawi często w swoim pałacu nad Bosforem i zdaje się z upodobaniem przypatrywać z okna topieniu Chrześcijan.

Do Greków Pelopenesu wyszła z Armiros¹⁹⁴ pod d. 1 Czerwca odezwa, w której wyrażono: "Do broni waleczni Helleniści! Święta chorągiew Krzyża powiewa na wszystkich wyspach Archipelagu. Cała Chrześcijańska Europa przyklaskuje naszej sprawie. Szlachetnie i synowie i doświadczeni wojownicy spieszą nam na pomoc. Broń i amunicja

¹⁹⁴ Armiros – Almiros ?.

przywożone są codziennie do naszych portów. Do broni, dzieci Jezusa Chrystusa! Do broni, żołnierze krzyżowi! Odwieczny obiecuie nam zwycięstwo. Spalcie raczy wasze mieszkania, niżeli dostaćby się miały nieprzyjacielowi, i.t.d."

Z Smirny d. 21 Lipca

Kapitan batteryi Tureckiej kazał do iednego z Europeyskich okrętów strzelać. Postradał potem głowy, a artlerzystom ucięto po iedney ręce. Lecz to bardziej ieszcze roziańrzyło pospolstwo Tureckie.

Z Tunis d. 24 Czerwca

Turcy zaczenaia i tu wywierać swoia wściekłość przeciw Grekom i Frankom. Znayduie ich się tu do 400. Wielu iuz z nich zostało znieważonych i z rozkazu Deia uwięzionych. Chciwość łupu ożywia wściekłość tych barbarzyńców.

Na żądanie Porty, ażeby woienne okręty kazał przeciw Grekom uzbroić, odpowiedział Dey, że z powodu ostatniego skołatania okrętów przez burzą uczynić tego nie iest w stanie.

Z Marsellii d. 25 Lipca

Wszyscy Francuzi w Smirnie, z obawy ognia i mordu Turków, uciekli d. 16 Czerwca pod zasłoną woiennych naszych okrętów, do których przyłączyło się wkrótce pięć innych naszych okrętów. Handel nasz zasłaniany podobnież iest na morzu Egeyskiem i pod brzegami Morei. Eskadra nasza w wodach Tureckich zmocnioną ieszcze zostanie okrętami pod Kontradmirałem Halgan.

Z Hamburga d. 7 Sierpnia

Gazeta tuteysza zawiera o sprawach Turków i Greków listy następujące:

Z Pestu d. 23 Lipca

"Podług doniesień pod d. 19 Lipca z Zemlina, Salonika, bogata stolica Macedonii, dostała się w ręce Greków. Do miasta i zamku strzelali z ładu i wody przez cały dzień, poczem dowodca Turecki kapitulował. W zamku oswobodzono wielu Greckich zakładników i zdobyto wielkie skarby. Na kilka dni pierwey nadeszła tam wiadomość, że powstańcy pod dowodztwem Odysseusza na głowę pobili Turków w Tessalii, co zapewne przyśpieszyło poddanie się Saloniki. Te klęski każą się lękać z strony Turków nowych okrucieństw w Stambule przeciw Grekom. Wiadomość o wzięciu Saloniki przywiozł Tatar Baszy Belgradzkemu".

Ze Lwowa d. 23 Lipca

"Xże Alexander Jpsylanty przybył w towarzystwie Austriackiego oficera do Temeswaru. Gdy przybył na granicę Austriacką miał ieszcze kilka set ludzi przy sobie, ale Turcy mocno na niego nacierali. Ci z iego ludzi, którzy broń złożyli, zostali także na ziemię Austriacką wpuszczonemi, ale z bronią nikogo nie wpuszczono. Wielu ochotników Greckich udaia się do Rossyi, lecz podobnież tam przyiętemi zostaią".

"Z 36 bogatych Greckich rodzin, które przed zaburzeniami w Stambule żyły, iedna tylko ieszcze się znayduie, to iest Xże Callimachi.

Z Budy d. 24 Lipca

"Xże Alexander Jpsylanty znayduie się w Arai i oczekiwany iest w Pescie".

Z Wilna d. 27Czerwca

"W chwili, w którey WPana ninieyszy list doydzie, woyska nasze poczynią znaczne poruszenia. Wszystko zdaie się zapowiadać, iż zostaiemy nad wybuchnieniem ważnych zdarzeń. Okolice nasze uważać teraz słusznie możemy kolebką wielkich losów, których w przyszłości dozna południowo-zachodnia część Europy. Ztem wszystkiem iaki bądź wysoki nasz Monarcha w mądrości swoiey uzna za naydogodniejszy sposób swojego pośrednictwa względem uciśnionych naszych chrześciańskich braci, mogę WPana nayuroczyściey zapewnić, że wszyscy poddani Alexandra, dawni i nowi tchną nieograniczonem życzeniem i przychylnością do wysokiego swojego Monarchy. Gwardyie coraz bardziej zbliżaią się do południowej granicy. Jenerał Jermałoff, który w r. 1812 dowodził naczelnie przeciw Persom,

potem był wojskowym gubernatorem Kaukaskich prowincji i dyplomatyczną odbył podróż do Teheranu, stolicy Persji, mianowany jest naczelnym wodzem wojska. Posiada on zaletę walecznego a osobliwie w wojnie pomiędzy gorami nader zręcznego Wodza, i jest iak niegdyś Suwarów bardzo od żołnierzy kochany. **Narod Rosyjski jest zapalony za Grekami**".

"Ostatnie doniesienia z Petersburga zaprzeczają wyraźnie dawniejszym wieściom, iakoby między naszym i Londyńskim Dworem zachodziło nieporozumienie względem spraw Grecko-Tureckich. Twierdzą owszem, że oba gabinety używają łącznie swojego wpływu u Porty, aby przyjąć zechciała pośrednictwo chrześcijańskich Mocarstw względem Greckich ich poddanych. Lecz czyli drogą pokojowego pośrednictwa pożądaný cel dopięty zostanie, wątpić ieszcze wypada. Na każdy wszelako wypadek spodziewać się należy pożądanego skutku, skoro Mocarstwa największe lądowe i największe morskie połączą dla dopięcia iednegoż celu siły swoje".

Od granic Multan d. 15 Lipca

"Szczątki korpusu Jpsylantego zrobiły w tyle wojska Tureckiego kilka szczęśliwych napadów i nawet pod Traegeschild korpus Turecki z 500 głów pobiły i rozproszyły. Ale gdy Turcy wzięli się żwawie do rzeczy, cofnęli się Grecy wzdłuż Karpatów na północ i w liczbie 700 ludzi doszli do Skuleni. Turcy stoją teraz na przeciwko Rosyjskiej kwarantanny w Skuleni i okopali się we wsi Stinka. Do robienia około okopów w Jassach spędzili Turcy 8.000 chłopów. – W Multanach mieć mają Turcy 30.000 ludzi i 50 dział, ale codziennie przychodzi ieszcze więcej wojska z Wołoszczyzny i całe wojsko doprowadzone bydz ma do 80.000 ludzi. Jussuf Basza¹⁹⁵ jest dowodcą tego wojska i dał się słyszeć, iż musi okrąg Chocimski opanować dla zapewnienia spokoynośći w Xięstwach.

"Wojsko Rosyjskie cofnęło się o milę od Skuleni; ieden tylko pułk pieszy pozostał tam z działami. Kozacy patrolują ciągle wzdłuż rzeki i wszystkie statki przeciągnęli do swojego brzegu. – Do Bessarabii weszły 4 dywizje Rosyjskie i czekają tam wkrótce całego do Włoch dawniej przeznaczonego wojska w liczbie 133.000. Stało one dotąd na Wołeniu, Podolu etc. Multany są przez przyjaciół i nieprzyjaciół zniszczone".

Z Brodów d. 15 Lipca

"Przybywający z Rosji wiary godni podróżni zapewniają, iż główna kwatera wielkiego Rosyjskiego wojska znajduje się w Tulczynie; że oczekiwany tam jest Cesarz Alexander i że jeżeli Porta nie przychyli się do posłanych iey propozycy, tedy wojsko zaraz naprzód ruszy".

Z Tryestu d. 21 Lipca

"Przybyli tu ratujący się na okrętach z Smirny, mówią, że i syn Angielskiego konsula zabity tam został podczas okropnej rzezi. Eskadry Angielska i Francuzka zagrożić miały bombardowaniem Smirnie. – Grecy zabrać już mieli pod Cerigo kilka Algierskich okrętów. – W pospółstwie Greckim ciągle utrzymuje się wieść, że Bonaparte do Grecji przybył".

Z Korfu d. 30 Czerwca

"Lord naczelný Kommissarz wysp naszych powrócił tu z południowych wysp. – W przeszłą środę co tylko korweta Angielska Spy w naszym stanęła porcie, udała się zaraz z dwiema fregatami na morze. W krótce po ich odpłynieniu przybył tu z Anglii 51wszy pułk, a mówią, że tu ieszcze 4.000 wojska Angielskiego przybędzie".

Od granic Włoskich d. 23 Lipca

"Spekulanci Angielscy pomimo obostrzonego zakazu rządu dostarczają obficie Grekom amunicy. Do niepewnych wieści należy, iakoby już między Rosyjanami i Turkami zaszła potyczka".

"Podług powieści pomiędzy podanymi Portie z strony Rosji żądaniami znajdować się mają następujące główne punkta: 1) Wystawienie na nowo zburzonych Greckich

¹⁹⁵ Jussuf Basza – seraskier armii osmańskiej.

Kościółów; 2) Opieka dla niewinnych Greków bez wstrzymywania środków Porty przeciw zbuntowanym; 3) Przywrocenie Multan i Wołoszczyzny do dawnego stanu pod Hospodarami; 4) Wolna żegluga przez Dardanelle.

Dodatek do nr 66
Z Stambułu d. 25 Czerwca

Ciągle znajdujemy się nad wulkanem, który grozi okropnym wybuchnięciem. Osoby Rossyjskiego poselstwa odieżdżają ztąd pojedynczo do Odessy. Prawie wszyscy Rossyjscy kupcy już ztąd wyiechali. Woynę uważają tu za nieochybną, a podbicie wysp Greckich przez Portę za niepodobne, ponieważ Grecy przewyższają bardzo wielką liczbą maytków i okrętów siłę morską Turecką.

Z Frankfortu d. 1 Sierpnia

Przez listy kupieckie nadeszła tu wiadomość, że Porta odesłała posła Rossyjskiego, Barona Stroganoff, do Odessy i dała mu razem wypowiedzenie wojny Rosyji.

Z Bruxelli d. 3 Sierpnia

Z Anglii idzie wiele zboża na śródziemne morze, ponieważ dowóz z Odessy do Stambułu jest bardzo trudny. Cena zboża podniosła się więc w Anglii.

Z Lipska d. 1 Sierpnia

Professor nasz Krug wydał do współziomków drukowane wezwanie, aby stanowili Niemieckie związki dla zbierania składek na wspieranie młodzieży, która zechce dopomagać Grekom do wybicia się z pod iarżma Tureckiego. Jeżeliby zaś składki były liczniejsze, o czym nie wątpi, tedy oprócz powyższego celu, użyte bydź mają na wsparcie rodzin Greckich, które utracą w boiu własności i tych, którzy o nich mieli staranność, etc. (Professor Tiersch¹⁹⁶ w Minchen zbiera także składki, dla wygnanych lub zbiegłych z oyczyzny Greków. Składki te doysć tam mają przez domy kupieckie w Tryeście, Korfu i Zante, gdzie będą najpotrzebniejsze. W Bremie czynią toż samo PP. Jken¹⁹⁷).

Z Sztokółmu d. 27 Lipca

P. Bützów, który dawniey był przy poselstwie Barona Stroganoff w Stambule, a teraz mianowany jest sekretarzem poselstwa w Hamburgu, przybył tu z pismem do Rossyjskiego posła Jenerała Suchtalen i pojechał zaraz za nim do Norwegii. Domyślają się niektórzy, iż to pismo tyczy się terażniejszych stosunków Rosyji z Portą. Pan Bützów jest synowcem Rossyjskiego posła w Berlinie P. Alopeus.

Od brzegów Menu d. 4 Sierpnia

Z Saxonii piszą, że wywóz zboża z Czech z powodu potrzeby dla idącego do granic Tureckich woyska wstrzymany został i dla tego podniosła się cena pszenicy.

D. 27 Lipca przebiegł przez Karlsruhe goniec Francuzki do Stambułu, a d. 1 b.m. przez Frankfort Rossyjski do Paryża.

Pisma publiczne wzmiankują o planie podziału Turcyi, podług którego nad Bosforem ma bydź wolny kray z wolnym portem dla całego świata. – Każdy nowozaciężny janczar dostaje policzek od swojego kapitana z zapowiedzeniem: "To znieś odemnie, ale od nikogo więcej". Zaprzysięga on nietylko Sułtanowi, ale całemu korpusowi posłuszeństwo.

Smutne w Smirnie zdarzenia mają wielki wpływ na handel Lewancki i nietylko zdrożały płody tamteysze, ale nadto ociągają się kupcy z sprzedarzą swoich zapasów.

22 VIII 1821 nr 67 (środa), s. 817–824 [brak Dodatku]

¹⁹⁶ Friedrich Wilhelm Tiersch (1784–1860) – uczony klasyk i wybitny reformator systemu edukacji (praeceptor Bavariae), gorący filhellen; autor m.in. relacji z pobytu w Grecji (*De l' état actuel de la Grèce et des moyens d' arriver à sa restauration*, 1833).

¹⁹⁷ Panowie Iken – zapewne Carl Jakob Iken (Brema 1789–1841), miłośnik i znawca literatury nowogreckiej, autor wielu publikacji; korespondent Goethego i Schopenhauera i jego brat Johann Georg Iken (1786–1850), prawnik i senator.

Z Paryża d. 4 Sierpnia

Monitor głosi, że wszystkim gazetom w Lombardsko-Weneckim królestwie zabroniono umieszczać o sprawach Greków i Turków innych artykułów, iak tylko z Dostrzegacza Austriackiego.

Z Marsellii odpłynął przed kilku dniami Szkocki okręt z znacznymi pieniędzmi dla wsparcia Hellenistów do Grecyi.

Z Londynu d. 3 Sierpnia

W sile lądowej i morskiej zayść ma wielkie pomnieyszenie; z siły lądowej rozpuszczonych bydź ma 13.000 ludzi. Gazeta Times nagania iednak to pomnieyszenie w terażniejszey chwili, ponieważ z powodu zdarzeń w Turczach wplątaniem bydź możemy w wojnę.

Niektóre pisma tuteysze dzielą iuż Europeyską Turcyją, niezapominaiąc nawet o Anglii, ktorey wyspy Archipelagu przeznaczaią. Ministrowskie pisma mówią dosyć mocno za sprawą Greków, opozycyjne zaś nader obojętnie.

Z Hamburga d. 10 Sierpnia

Gazeta tuteysza zawiera o sprawach Turków i Greków listy następuiące:

Z Odessy d. 15 Lipca

"Od 2go b.m. niemamy tu z Stambułu żadney wiadomości. Do dnia tego trwała wciąż rzeź Greków: Turcy zaczenali iuż rozpinac ich na krzyżach i w obecności ich palić ich rodziny. Szesnastu bogatych Greków ponieśli w tym dniu śmierć krzyżową, a żony i dzieci zostały w ich oczach spalone.

Od granic Włoskich d. 28 Lipca

W Syrii rozpoczęły się także wojną zniszczenia. Turcy zesromocili w Jeruzalem Grób S. i ten wraz z Kościołem zburzyli. spalili oprócz tego wszystkie inne kościoły. Chrześciani w Jeruzalem i około tego miasta wszelakiego wyznania padali pod razami Turków. Co uciec zdołało, ratowało się do Druzów (potomków Krzyżaków, którzy w Palestynie i południowej Syrii żyją). Ci przyieli zbiegów z gościnnością i powstali przeciw Sułtanowi. Spodziewaią się, że to połączenie walecznych tych ludzi z Grekami, Ormianami i mieszkańcami w Syrii Chrześcianiami potrafi uratować resztę zamięszkałych w Azji Chrześciani od zaguby Turków. Druzowie góry Libanu pobić iuż mieli woyska Baszy Damasku i opanować chcą bogate to miasto. Poboczne to powstanie bardzo pomocnem będzie Europeyskim Grekom. Basza Egiptu przyrzekł potężną swoią opiekę Chrześcianiom i zerwał wszelkie związki z Osmanami. Sądzą nawet, iż z Grekami Archipelagu zawarł związek, tak względem handlu, iako też wspierania ich w wojnie przeciw Turkom.

Zbrojni Grecy zapuszczaią teraz brody na wzór swoich Xięży. Z pierwszych zamordowali Turcy wielu w różnych okolicach, których głowy posełaią do Stambułu na dowód iak wielkie nad Grekami odnoszą zwycięstwa".

Od brzegów Donaiu d. 31 Lipca

"Alexander Jpsylanty, który oddał dowództwo nad woyskiem w Multanach i Wołoszczyźnie bratu swojemu Mikołaiowi i Kapitanowi Jordaki, poiechał przez Pest do Morei dla obięcia naczelnego dowództwa nad Hellenistami. Powstanie w Macedonii czyni wielkie postępy, które rozciągnęło się nawet nad Tracyją. – Xże Mikołay Jpsylanty był naczelnikiem świętey kupy. Zdradziecki dowódca nazwiskiem Dukas sprawił w niey zamięszanie, krzycząc: ratuy się gdzie kto może! uciekay! uciekay! nieprzyiaciel naciera na nas tysiącami! Inni dowódcy podobnież zdradziecko i tchorzowato postąpili. Młodzież zaś potykała się iak lwy. Abramiotis, młodzieniec uczony z Odessy, który po wielu wiekach najpierwszy wprowadził na tamteyszą scenę Filokteta¹⁹⁸ Sofokla, poległ najpierwszy, zabiwszy własną ręką 12 Turków. W świętey tey kupie znaydowało się także wielu

¹⁹⁸ *Filoktet* Sofoklesa wystawiony został przez trupę amatorską w adaptacji Nikolaosa Pikolosa w lutym 1818 r., ponownie w 1822 r.

cudzoziemców, których śmierć musieli Turcy drogo okupić, a między innymi Francuza Bordier".

Od brzegów Donau d. 24 Lipca

Zapewniają, że gabinet Wiedeński i to w porozumieniu z Anglią uczynił nowy krok do zgodzenia waśni pomiędzy Rosyją i Portą. Z drugiej strony słychać, że goniec powioził do Dworu Wiedeńskiego nader ważną notę do Petersburga.

Listy z Wiednia zapewniają, że w sprawach dyplomatycznych wielka teraz zachodzi czynność; codziennie odbiegają i przybiegają gońcy z pismami.

Zgromadzone na Tureckiej granicy wojsko Austriackie podają do 100.000 ludzi.

Zamordowany w Stambule Patriarcha Grzegorz był rodem z Pelopenesu i był dawniej Arcybiskupem w Smirnie. Jako Patriarcha został podczas wyprawy Francuzów do Egiptu, ponieważ wstrzymywał wściekłość Turków przeciw Grekom, do Athos wygnany, ale wkrótce potem przywołany. Podobnegoż losu doznał dawniej jeszcze podczas wojny Rosyjskiej. Po trzeci raz został wygnany, gdy Angielska flotta pokazała się przed Stambułem, lecz zawsze przywracany był na patriariat, aż nakoniec padł ofiarą sromotnego barbarzyństwa.

Z Lipska d. 4 Sierpnia

Jeden z kupieckich tutejszych domów odebrać miał nadzwyczajną drogą z Wiednia wiadomość, że Porta przychyliła się do przełożeń Rosyji i że w dobrym sposobie zgodzona zostanie rzecz pomiędzy obiema Mocarstwami.

Zaszczytne nazwiska, które wszystkie klasy Turków wszystkim Chrześcianaom bez żadnej różnicy często nawet w oczy nadają, są następujące: Immanzi (człowiek bez czci i wiary), Kaffer, Ghiaur, Keavour (niewierny), Kiopek (pies), ostatnie nazwisko jest u nich najpowszechniejsze. Podług Pouqueville¹⁹⁹, który przez 20 lat jako dyplomatyk bawił w Turczeh i obeznał się z zwyczajami wschodu, powyższe nazwiska nadawane nawet bydy mają w dywanie wszystkim chrześcijańskim naszym Monarchom, czego iednak przez uszanowanie dla nich nie chciał w piśmie swoim obiawić.

26 VIII 1821 nr 68 (środa), s. 829–840

Z Paryża d. 8 Sierpnia

Kupiecki dom w Marsellii odebrał z Tryestu okolnik rządu Austriackiego, przez który uwiadomionemi są kupcy, że wojna między Rosyją i Turcyją prawie jest postanowioną.

Podług dziennika Paryzkiego poseł Austriacki w Stambule odebrał od rządu swojego rozkaz, aby w porozumieniu tylko z posłem Rosyjskim dalsze swoje związki utrzymywać.

Na wiadomość wielu tutejszych dzienników, że Turcy wszystkich Chrześcianaom, wraz z ich Patriarchą w Jerozolimie wyrzneli, ogłosić kazał Xiądz Desmezures [?], kapłan łacińskiego obrządku w Ziemi S. list, w którym między innymi wyraża: "Odebrałem niedawno listy z tego Świętego Miasta, lecz nic o tem zdarzeniu nie donoszą. Oprócz tego Grecy i Frankowie nie mają żadnych Patriarchów w Jerozolimie; znayduie się tam tylko przełożony zakonu Reformatów. Sądzim zatem, że to jest niepewna wiadomość. Pragniemy nawet, aby Grób Jezusa Chrystusa, którego strzeżenie od wieków powierzone jest synom S. Franciszka i pod opieką Królów Francuzkich zostało, żadney z strony Turków nie doznał zniewagi, etc."

/.../ Tenże Monitor umieścił z dziennika Sporów następujący artykuł o stó sunkach Rosyji z Portą: Podług listu z Wiednia Rosyja żądać miała w swoim ultimatum: 1) aby Morea,

¹⁹⁹ Pouqueville – François Pouqueville (1770–1838), podróżnik, dyplomata, pisarz, historyk, z zawodu lekarz; w latach 1798–1801 więziony (po schwytaniu przez piratów) w Stambule, francuski konsul generalny w Epirze przy dworze Alipaszy, później do 1817 r. w Patras; autor *Voyage du jeune Anacharsis en Grèce*.

niższa Albania, Tessalia, Nadbrzeże Greckie i wyspy pod zwierzchnictwem Porty przez samych Greków były zamieszkałe i miały federacyjną konstytucją na wzór Szwaycaryi; 2) aby Multany, Wołoszczyzna i Serwii otrzymały rząd konstytucyjny i wolne były od wpływu Boiarów i panowania Porty i pod dozorem dwóch wielkich Mocarstw stanowiły kraje wolne. Dziennik Sporów dodaje uwagę iż to byłoby oznaczenie granic wedle Bonapartego i sądzi być podobniejszym takie ultimatum: 1) żeby Porta wystawiła napowrót zburzone Kościoły Greckie; 2) żeby zapewniła Grekom wolność służby Bożej; 3) żeby wynadgrodziła Grekom poniesione szkody; 4) żeby Multany i Wołoszczyzna rządzone były niepodległe od Rossyi i Porty przez rodziny, które posiadają w nich rządy; 5) żeby w Morei, do której Porta dwa razy do roku wysłała deputowanych dla wybrania haraczu, żaden Turek nie mieszkał. Nakoniec znajdzie ten dziennik najpodobniejsze do wiary podanie Gazety powszechnej: żeby przywrócone zostały Kościoły, niewinni Grecy nie byli prześladowanymi, Multany i Wołoszczyzna przywrócone zostały na dawny stopień i żegluga przez Dardanelle była wolną.

Z Londynu d. 7 Sierpnia

Gazeta Times wyraża co następuje: Wszystkie Europejskie Mocarstwa pragną, aby Grecy otrzymać mogli więcej wolności i bezpieczeństwa, co nastąpić może albo przez układ z Turcją, ich zwierzchnikiem, albo przez zupełną ich niepodległość, oba jednak sposoby mają swoje trudności. Układ, którym obowiązaliby się Turcy nadać Grekom pewne swobody, podlegałyby w skutecznieniu wielu trudnościom, ponieważ Grecy po całym państwie są rozproszonymi i to państwo nie posiada wolności duku, ażeby każdy gwałt pojedynczego despoty mógł zaraz dość do publicznej wiadomości; nadto mieszanie się obcych Mocarstw do wewnętrznych spraw Turcji byłoby nieustającym źródłem sprzeczek. Uwolniwszy zaś Greków, zachodzi pytanie: kto ma tak długo zniewolonemu ludowi dać stosowną konstytucją? Gdyby nawet ugodzono się na to, Grecyia musiałaby wszelako w pierwszych latach zostawać nieiako pod opieką; lecz któż ma być tym opiekunem czyli protektorem? Jeżeli ich będzie kilku, któż potrafi nieodzownej pomiędzy nimi zapobiedz zazdrości? Oprócz tego, czyż Rossyia nie będzie pragnęła i względem innej części Turcji zmiany?

Z Madrytu d. 27 Lipca

Rząd odebrał listy od naszego posła w Stambule, Kawalera Zea, w których donosi, iż nadaremnie starał się z innymi posłami nakłonić Portę do słusznego postępowania, i że za ledwo dom jego przez rozruchane pospólstwo nie był znieważony.

Wszystkie nasze gazety piszą za Grekami.

Przybyły z Rigi do Hiszpanii Portugalski okręt przywiózł wiadomość, że jest wielkie podobieństwo do wojny między Rossyją i Portą. Gdy rząd dowiedział się razem, że Rossyia odwołała swojego konsula z Alikante, zapytał się ustnie posła Angielskiego, czyli gabinet Angielski dopuści Rossyi zająć jakowy port na morzu śródziemnym? Ten oświadczył: że Angliia jest neutralną, a zatem sprzeciwiać się nie może wniściu floty Rossyjskiej na morze śródziemne.

Z Bruxelli d. 10 Sierpnia

Mówią tu o utworzeniu niepodległego Królestwa w Turcji Europejskiej.

Od brzegów Menu d. 10 Sierpnia

Jedno z pism publicznych umieściło następujący urzędowy artykuł: – "Ze dwór Rossyjski żadnego nie miał wpływu do powstania Greków i że owszem krok ten bezwarunkowo zganił, niepodlega to żadnej wątpliwości, również iak i to, że Dwór ten wierny zasadom przez Cesarza Jmć wskazanym, na których opiera się utrzymanie stałego pokoju będącego podstawą systematu przymierza, i względem dalszego powodzenia tego powstania byłby całkiem obojętny, gdyby Porta częścią przez słabość, częścią przez nierozsądną dumę, którą tylko z zwierzęcą dzikością ludu iey porównać można, nie dopuściła się była postępku względem posła Rossyjskiego, który Dwór ten mniej bezkarnie mógł puścić, im mniej ze swej strony względem Porty miał sobie do wyrzucenia, i im większego

poseł ten stosownie do ostatnich zaleceń używał względem niej umiarkowania, stałości, powolności i przyzwoitej powagi. Te zalecenia czyli przepisy udzielone zostały wszystkim sprzymierzonym Dworom i bez wątpienia wysłanie przybyłego do Berlina Jenerała Szuwelów, ściągą się do owych zleceń. Gdyby Rossyia chciała powstania Greków lub innego powodu do wojny przeciw Porcie, nie byłaby dla niej żadna do tego pora pomyślniejsza, iak zniewaga iey posła i tyrański ucisk poddanym iey wyrządzony, tudzież wielorakie złamanie dawniejszych traktatów. Że zaś zamiast wypowiedzenia wojny, zamiast niezwłocznych kroków nieprzyjacielskich, Baron Stroganoff odebrał tylko rozkaz nalegania o zadość uczynienie w przeciągu 8 dni, że Austryia i Angliia, którym na utrzymaniu Porty naywięcej zależy przez Rossyją zapośredników wezwane zostały, że zbrojna siła Rossyi, nie przysposobiona ieszcze bynaymniey do kroków woiennych przeciw Porcie, zbiera się dopiero i wzmacnia w południowych prowincyiach; wszystko to dowodzi nawet naymniey rzeczy świadomemu, iż Rossyia nie pragnie wojny. Z tego zaś przekonania wypływa drugie bardziej zaspokaiające, że chociaży Rossyia przez nieograniczone zaślepienie Dywanu do wojny zniewoloną została, choćby tej wojny pośrednicze Dwory odwrócić nie mogły, do czego iednak wiele ieszcze iest podobieństwa; przecież Cesarz Alexander nie spuści i na chwilę z oka wielkiego swego i świętego zamiaru utrzymania trwałego pokoju w naszej części ziemi, tak długimi wojnami skołataney, i rzetelnego umocnienia systematu przymierza, które pod iego przewodnictwem i współdziałaniem zaięło miejsce systematu równowagi; tudzież, że godząc wiernie moralność tak często walczącą z polityką, iakiebykolwiek tej wojny mogły bydz wypadki, nie będzie zapewne miał zamysłu niebezpiecznego dla swych sprzymierzeńców, przez powiększenie potęgi. Gdyby zaś możność takiego pojednania zniknąć miała, wtedy umiarkowanie polityki Rossyyskiej i mądrość pośredniczych Mocarstw, naypewnieyszą będą rękoymią, że w przypadku konieczney potrzeby uwolnienia stałego ładu Europeyskiego od uciążliwego iarzma Islamizmu, przysły los oswobodzonych prowincyy zostanie utwierdzonym w sposobie mogącym pogodzić wszystkie przeciwne interessa".

W pismach publicznych czytamy następujące obwieszczenie: "Gotowy iestem do połączenia się z mężami i młodzieńcami Niemieckimi, którzy zechcą puścić się do Grecyi. Wzywam tu publicznie Niemieckiego męża Barona Gagern, aby zechciał otworzyć publiczną składką na zastąpienie kosztów przeprawy korpusu woyska przez Tryiest do Grecyi i wyrobienie u W. Xcia Heskiego pozwolenia do zbierania się ochotników w Offenbach, iako też wolnego przechodu przez Bawaryją i Austryją. – W Aszafenburgu d. 25 Sierpnia 1821.

E.L. Baron Dalberg, były kapitan powstania w wojnie oswobodzenia".

Przez Frankfort przeiechał niedawno znakomity mąż z dawney Niemieckiej rodziny do woysk Jpsylantego, gdzie udaie się także wielu Francuzkich officerów.

Cesarz Józef 2gi napisał z obozu pod Zemlinem d. 6 Lipca 1788 do owczesnego Francuzkiego Ministra spraw zagranicznych Hr. Montmorin między innemi: "Barbarzyńcy wschodni (Turcy) dopuszczali się przeszło 200 lat wszelkiego rodzaju wiarołomstwa przeciw moim poprzednikom, łamali traktaty, ile razy załechtała ich chciwość wspierali buntowników przeciw prawem ich Królom, i nayokrutniey znieważali mieszkańców Węgierskich. Jak tylko Austryia znaydowała się w wojnie z innem Mocarstwem, napadali nieraz zbroyną ręką iey granice i postępowali iak kanibalowie itd. Nadszedł nakoniec czas, w którym iako mściciel ludzkości występuię, biorąc na siebie oswobodzenie Europy od udręczeń, których doznawała i spodziewam się oczyścić świat z barbarzyńców, którego długo byli chłostą".

Pisma publiczne mówią: że owem Messyiaszem, którego niedawno Amerykański okręt rzekomo przez Anglików ścigany do Grecyi przywiozł, nie iest kto inny iak Józef

Bonaparte²⁰⁰, któremu towarzyszyli Lefebvre-Desnouettes, Lallemand i inni Francuzcy officerowie. (Że officerowie Francuzcy z Ameryki udali się do Grecyi, wierzyć można, ale żeby Józef Bonaparte ten krok uczynił, wątpić tem więcej należy, że nie jest woyskowym i więcej przyjacielem wygodnego życia, niżeli trudów).

Dodatek do nr 68

Z Hamburga d. 14 Sierpnia

Gazeta tuteysza zawiera o sprawach Turecko-Greckich listy następujące:

Z Tryjestu d. 26 Lipca

"Mięszkańcy wyspy Chio żądali od Porty 300 ludzi na osadę, dla odparcia mogącego nastąpić od Greków napadu. Zezwolił Sułtan na ich żądanie i posłał im zaraz na obronę Baszę z 3.000 ludzi; lecz zaledwo ci obrońcy na wyspę przybyli, wzięli natychmiast pod moc swoją 80 najznakomitszych mięszkańców w zakład. Chiocianie po takim z nimi postąpieniu prosili Greckiego admirała, 23 lat mającego młodzieńca, aby ich ratował; ale ten odmówił im nietylko pomocy, ale nawet nie przyjął ofiarowanych mu w podarunku 70.000 piasstrów. "Walczemy (odpowiedział) honorowo, nie za pieniądze. Żądaliście Turków, trzymajcież ich, a ja postąpię po nieprzyjacielsku przeciw waszey wyspie". Jakoż ogłosił ią zaraz w stanie zamknięcia, poczem miara zboża doszła tam do 16 piasstrów, która gdzie indziej nie kosztuje nawet iak półczwarta. Pomiędzy licznymi przez Greckie okręty poczynionymi zdobyczami, rachuią także 80.000 miar zboża, które do Stambułu było przeznaczone".

Z Zante d. 30 Czerwca

"Powstanie rozszerzyło się do Romanii, prowincyi Stambułu. Słychać, iż nadmorskie miasto Aenos²⁰¹ uchwyciło oręż i będący tam Turcy, którzy przytłumić chcieli rokosz, wyginęli. – Na wyspach Archipelagu wystawiaią teraz Grecy cytadele i batterye".

Z Odessy d. 27 Lipca

"Handlowe nasze stosunki z Stambułem nabieraią znowu więcej bezpieczeństwa i listy z tey stolicy do 12 b.m. donoszą, że Frankowie i ich handel doznaią tam więcej pewności. – Rząd Turecki zdaie się zwracać do umiarkowańszych uczuć i okazuje więcej powolności względem zagranicznych posłów. Poseł Rossyyski oczekuje na rozkazy od swojego Dworu. Sądzą, że one będą tego rodzaju, iż będzie mógł utrzymywać dalsze związki z Portą, i że wszystko ukończy się na dobrem porozumieniu".

Od granic Tureckich d. 1 Sierpnia

Gdy Turcy napadli Patrasso, niszczyli, palili i mordowali Greków. Angielski jeneralny konsul²⁰² był na to obojętny, ale Francuzki Pouqueville²⁰³ dawał Grekom wszelką pomoc, mnostwo ich różnego wieku i płci z nadwężeniem własnego życia w swoim domu uratował, przez co zasłużył sobie na dobre imię u Greków. – W odnodze Lepantu 5 Tureckich okrętów było przez Greków otoczonych i gdy iuż co tylko poddać się miały, nadpłynęła eskadra Angielska. Okręty Greckie oddaliły się natychmiast, a eskadra Angielska, gdy Tureckie okręty nabrały żywność z Lepantu i Patrasso, zaprowadziła ie do Zante. Sądzą iednak, iż to nie pochodzi z rozkazów rządu Angielskiego, ale prywatnego domysłu konsula jeneralnego.

Na czele obrońców Grecyi znajduią się teraz Xże Demetry Jpsylanty i Xże Kantakuzeno młodszy. Obadwa gdy wysiedli w Morei, zostali z naywiększą radością od mięszkańców przyiętymi.

Z Multan d. 1 Sierpnia

²⁰⁰ Józef Bonaparte (1768–1844), król Neapolu w latach 1806–1808 i Hiszpanii w latach 1808–1813. Po klęsce Napoleona pod Waterloo Józef wyjechał do Ameryki, gdzie zakupił ranczo nad rzeką Delaware. W 1839 osiedlił się w Anglii, potem przeniósł się do Toskanii i po ponad trzydziestu latach połączył z żoną i córkami.

²⁰¹ Aenos – dziś Enez w Tracji Wschodniej.

²⁰² Philip James Green, konsul generalny w latach 1817–1824?), vice-konsulem w Patras był w latach 1824–1828 jego brat Richard Lee Green.

²⁰³ Hugues Pouqueville, brat François, którego w r. 1817 zastąpił na stanowisku francuskiego konsula w Patras.

Turcy stojący długi czas spokojnie, uderzyli nagle na klasztor Slatina i zdobyli go, lubo nie bez znaczney straty. Grecy dawali zapamiętały odpór i nie poddali się nawet w ten czas, gdy palił się już klasztor i kościół, ale uciekli na wieżę, z której do cisnących się fórtką Turków potężnie z ręczney broni strzelali. Mimo tego byłiby Turcy i to mieysce szturmem zdobyli, gdyby nie był ich Bimbasza poległ, przez co wszczął się pomiędzy nimi nieład, z którego Grecy korzystając uciekli w liczbie jeszcze 76 do naybliższej rossyyskiej granicy. Ponieważ zasłaniały ich chmury, niezginęło zatem z nich iak 7, ale stratę Turków podają do 400 ludzi. – "Od Doran [?] pokazało się razem pod Jordaki 800 Greków, którzy chcieli otworzyć sobie przechód przez granice Rossyyskie; lecz stojący na granicy pułkownik Rossyyski pogroził im odporem i wydał do niego rozkazy. Widząc oni, że nie żart, złożyli broń i udali się na kwarantannę, po której ukończeniu poprowadzonymi zostaną 4 kolumnami do Bessarabii.

29 VIII 1821 nr 69 (środa), s. 841– 852

Z Petersburga d. 26 lipca d.k.

Kuryier Litewski umieścił następujący wyiątek z Gazety Rygskiej "Zuschauer" pod napisem Grecyia i Dacyia: – "Przed nieiakim czasem wpadli zbóycy do domu; rzucią się na właścicieli, zabiją, pastwią się, rabują i niszczą wszystko, cokolwiek znaleźli, a potem zmuszają właścicieli pracować dla nich iak niewolników, aby sami mogli prowadzić daley zwierzęcy swój sposób życia. Nakoniec ocuceni właściciele porywają wszystko, cokolwiek służyć może za broń i uderzają na zbóyców. Powstaie straszliwa walka; lecą na krzyk sąsiędzi; obaczemy co ci zrobią. Ale ten, ktoby chciał jeszcze dowodzić, że właściciele mają prawo usiłować, ażeli uda się im zostać panami własnego domu, musiałby byđż przynajmniej gadułą. – To zdaie się byđż pewnem, iż ieśliby Grecy nie byli w stanie sami bez pomocy wypędzić Turków z Grecyi, tedy również i Turcy nie podołają sami wprzódz tamtych w narzucone im przez siebie iarzmo. Oczywiście prawda na wierzch wypływa; potęga Porty polegała oddawna na tem, że tyle milionów Chrześcian, swoim przemysłem, talentami i siłą, niewolniczo Mahometanom służyło. Ale że Chrześciance już tego nie czynią, przeto tamci nie są niczem innym, iak dziką hordą, która tylko srogą swoją dzikością straszną może byđż dla tego, który był skłonnym do boiaźni. Wiadomość o dniesionem przez Greków zwycięztwie na morzu potwierdza się zupełnie i dowiadujemy się o coraz większey liczbie szczegułów, chwałę im przynoszących".

Z Paryża d. 11 Sierpnia

Pisma publiczne głoszą, iż w przypadku wojny między Rosyją i Turcyją Austryia odda pod zarządzenie pierwszego Mocarstwa 30.000 woyska.

Z Bruxelli d. 12 Sierpnia

Wojnę pomiędzy Rosyją i Turcyją sądzą tu za nieochybną; w Amsterdamie spadły cokolwiek z tego powodu Rossyyskie papiery.

Z Madrytu d. 30 Lipca

Codziennie odchodzą z portów Katalońskich okręty z bronią i amunicyją do wysp Greckich. Kapitałisci tuteysi robią do tych wysp znaczne spekulacyie.

Dodatek do nr 69

Z Marsellii d. 5 Sierpnia

Przybyły tu w tey chwili z Messyny okręt przywiozł wiadomość, że Grecy zabrali Trypolitańską eskadrę, składającą się z 1 korwety, 3 polaków²⁰⁴ i bryga, 1 szebeki i kilku pomniejszych wojennych okrętów. Trypolitańska eskadra uniknąć usiłowała bitwy, ponieważ

²⁰⁴ polakra – także polacca; zazwyczaj trójmasztowy statek żaglowy lub żaglowo-wiosłowy o ożaglowaniu po części łacińskim, popularny w XVII–XVIII w. na Morzu Śródziemnym jako statek kupiecki lub eskortowy, ale także używany przez piratów berberyjskich.

widziała przeważającą siłę Greków. Spieszyła tym kursem z rozpuszczonemi żaglami do pobliskiego portu; lecz Grecy potrafili ją podstępem wojennym wstrzymać. Posłali przed nią dwa zdobyte na Turkach szypko pływające okręty z banderą Ottomańską. Udał się ten podstęp; Trypolitanie płynęli za nimi bez żadnego podeyrzenia, gdy nagle zwróciły się oba te okręty, zaciągnęły krzyżową banderę i z wszystkich dział wystrzeliły do Barbaryczyków. Eskadra ich dostała się tym sposobem pomiędzy dwa ognie i po uporczywej bitwie poddać się musiała.

Grecki okręt, który nabrał tu potrzeb wojennych, odpłynął do Morei z przeszło 30 Francuzkami officerami, którzy walczyć chcą za niepodległość Grecyi. Grecki Arcybiskup Mazlum [?], który przeszedł od roku tu bawi, udał się na ten okręt i dał wszystkim na nim ludziom błogosławieństwo.

Z Kronstadtu d. 18 Lipca

List pewnego Hellenisty zawiera co następuje: "Zaledwo uszliśmy z życiem. Multany i Wołoszczyzna okropnie są niszczone. Dalekiemi byliśmy od lękania się, że koniec będzie gorszy, iak początek, przecież zawiedzionemi w naszych nadzieiach zostaliśmy. W istocie przykry to iest widok, iak nieprzyjaciele chrześcijaństwa zacząwszy pod pozorem rokoshu napadaia na lud niewinny, nieznaia żadney nieprzyzwoitości, któreyby w całym kraiu na osobach wcale niewinnych nie popełnili. Wielu kraiovców wszelkiego stanu i wieku zostało zakłutych, wywieszanych i zaspisowanych; wiele po miastach, ale więcey ieszcze po wsiach! Dzieci uciekaiące przed prześladowaniem, powracaiąc do rodziców, znalazły ich pomordowanych. Znakomitsi mieszkańcy naysromotniejsze i naysrozsze ponieśli męki. Któż opisać zdoła, co wyrabiano z kobietami, dziewczętami i zakonnicami, i to w świętych mieyscach, które naprzemiany poiedynczemi oddziałami nachodzili, znieważali i naysromotniey niszczyli. Kościoły zostały złupione. Zapasy i własności, które uciekaiący w klasztorach, iako mieyscach bezpiecznych poskładali, zostały zabrane. Wszystko z nayskrytszych mieysc zostało wydobytem. Czego zabrać z sobą nie mogli, to zniszczyli. Zaięli oprócz tego wszystkie stada bydła, koni, owiec, a co większa świń i za rzekę przepędzili. Zgoła nietylko pożywienie, ale nawet ziarna do zasiewu nie zostawili biednym Wołochom. O podobnym rabunku i spustoszeniu niema ieszcze w dzieiach wzmianki, nawet podczas napadu Tatarów, a co gorsze, że to wszystko ieszcze końca niema. Nie słyszemy iak tylko o zabiianiu iak owce męszczyzn i kobiet z dziećmi na rękę i prowadzeniu dziewcząt do niewoli. Oto iest, przyiacielu, cokolwiek o cierpieniach naszych współziomków, bo zgryzota nie dozwala nam dokładniey ich opisać. Bądź zdrowy! Może Bóg i Mocarze świata zlituią się przecież nad nami!"

Z Korfu d. 6 Lipca

Grecy przeważaią na morzu od zatoki Volo wzdłuż nadgranicznych brzegów od Chiomara, Pargi, Suli, Prewesa, Mesolongi aż do odnogi Lepanto. Muzułmańscy Albańczykowie dotrzymuią Grekom zawartej umowy, tak iż ostatni posłać mogą dostateczne siły do osadzenia przepraw do łańcucha gór Grecyi, które zaczenaią się od wąwozu pod Termopilą i górą Oeta, a ciągną się od północy ku południowej Serwii, kończą się zaś na wschód z górą Rhodope, od Turków Despoto-Day zwaną.

Reszta wojska Rumelii, które odstąpiło z pod Janiny i nad morzem będącey iey twierdzy, czyni obroty dla otworzenia sobie drogi do wyższej Albanii lub Serwii.

Z Hermanstadtu d. 1 Sierpnia

Z Bessarabii dowiaduiemy się, iż nad granice Multan nadciągnęło znaczne wojsko Rossyyskie. Dywizye Orłowa, Denisowa i Hr. Pahlen stanęły nad samem Prutem, a kozaki swoje posłały naprzód aż za Skuleni.

Słysząc, iż Xże Alexander Jpsylanty odwieziony został przez Austriackiego officera do nidzerowej [?] wprawdzie, ale dla przestępców stanu przeznaczoney twierdzy Munkats²⁰⁵ w Węgrzech.

Z Pestu d. 4 Sierpnia

Skarby kościelne z Athos, czyli tak zwany świętej Góry, wywiezione zostały na końcu Czerwca na krążącą przed Saloniką Grecką eskadrę.

Od granic Tureckich d. 2 Sierpnia

Podług doniesień z Stambułu, poseł austriacki Hr. Lützów miał niedawno długą naradę z Dywanem, w której popierał żądanie Rosyji na mocy traktatów, czego jednak W. Sułtan nie przyjął. Porta używa wszystkich sposobów dla przeciągnięcia na swoją stronę Anglii i posła ię obsypuje największymi grzecznosciami. Stara ona się także o pośrednictwo Francji, ale że dotąd niema w Stambule posła Francuzkiego, tylko sprawujący interessa, a ten nie zdaje się mieć obszernego pełnomocnictwa; trzymać się zatem jedynie posła Angielskiego. Poseł Rosyjski, Baron Stroganoff, był od pospolstwa i janczarów kilkakrotnie w Buiukdere napastowany, lecz na mocne przełożenie wszystkich Europejskich posłów, przesięgnął nakoniec Dywan środki, że mieszkanie iego i całego poselstwa jest należycie zabezpieczone i odtąd nie doznaie żadney zniewagi. Z powodu żądań Rosyji poseł Angielski naradza się często z Ministrami Porty. Dywan stara się uniknienia wojny z Rosyją.

Z całego wojska Jpsylantego, które do 20.000 ludzi dochodziło, nie zostało w różnych potyczkach iak 1.000 zabitych lub ciężko ranionych, którzy nierównie większą siłę nieprzyjaciół zgładzili; drugi może 1.000 mógł przeżyć z nich w granice Austriackie; reszta pozostała w kraiu, lubo jest po różnych okolicach rozrzucona. Kto nie zna zdarzeń tamtejszych i charakteru oręż noszących kup sądzić może rzecz za ukończoną; lecz powstanie trwa ieszcze zawsze tylko pod inną postacią. Właściwie święty tylko hufiec, który stanowił nieiako gwardyją Jpsylantego, jest zupełnie rozwiązany; ale inne kupy, iako to Albańczyków (Chrześcianańskiej religii), Bułgarów i Bandurów, które w początkach z boiaźni i przez zdradę pierchnęły, połączyły się znowu, skoro postrzegły, iak ci, którym poddać się musieli, tyrańsko i krwawo postępują, i prowadzą urywkową wojnę przeciw Muzułmanom,

WRZESIEŃ 1821

2 IX 1821 nr 70 (niedziela), s. 853–864

Z Paryża d. 15 Sierpnia

Zapewniają (wyraża iedno z pism tutejszych), że na przypadek wojny z Turcyją, Austria umówiła się z Rosyją wstawić do wszystkich celniejszych miast Włoskich osady, dla zabezpieczenia krajów Włoskich przeciw zaburzeniom.

Głos wszystkich stronnictw jest tu za Grekami. Cóż to Francyją obchodzi, która przez korzystanie Anglii z rewolucyi pozbawioną oddawna została wszelkiego wpływu w Lewancie, że Rosyja rozciągnie opiekę swoją na Grecko-Tureckie prowincye, skruszy kaydany Chreściana aż do Syryi i zbliży się do Monarchii Perskiej? Tym sposobem wpływ Rosyji na Europejskie kraie zostanie na długo odwrócony, gdyż trudnić się będzie musiała wschodem. Anglicy zaś, iako panowie obu Jndy i południowego Oceanu, czyliż żaliby się mogli na zwiększenie się Rosyji, gdy bandera ich rozciąga się nad daleko więcey ludami? W przytłumieniu nawet ducha rewolucyynego okazują się przedziwne widoki w poruszeniu Europy na wschód. Europa nie może iuż w Ameryce zakładać osad, ale gdyby zechciała podzielić wschód, znalazłaby sposobność do pozbycia się głów niespokoynych i zyskałaby na mocy. Nic nie powinno wstrzymywać Monarchów od użycia sił swoich za sprawą ludzkości, i święte przymierze nabrałoby przez to nieiako historycznego znaczenia; bo ten z Monarchów,

²⁰⁵ Munkats – Munkacz (dziś: Mukaczewo na Ukrainie), jedna z głównych twierdz habsburskich, w latach 1796–1897 więzienie.

który stanie na czele terażniejszych poruszeń i oznaczy potokowi przyzwoite koryto, będzie jego panem.

Z Włoch d. 6 Sierpnia

W Liwornie kilkanaście domów Greckich wstrzymały swoje wypłaty, a z Lewantu nie przychodzi tam teraz żaden okręt.

Bandera Szwedzka szanowana jest tak przez Turków, iako i Greków.

Angielska osada na wyspach Jońskich powiększona została do 7.000 ludzi. Mięszkańcy chcąc okazać niechęć swoją przeciw Anglikom, przyjęli lud przybyły tam niedawno Francuzkiej korwety z naywiększymi okrzykami radości, chociaż dawniej Francuzów niecierpieli.

Z Algieru piszą pod d. 19 lipca, że Dey tamtejszy lękaiąc się okrętów Greckich, zaprzestał uzbraiania korsarskich swoich okrętów. Powietrze morowe powiększyło się tam i umierało iuż na nie codziennie po 16 ludzi.

Ali Basza Janiny, który ściśło połączony jest z Grekami, śpieszy z woyskiem swoim dla zaięcia stanowiska obok głównego ich woyska. Pomiędzy Grekami panuje zapal bez granic; od 14 i 15 lat chłopcy chwytaią oręż. – Zdaie się, że Angielska flotta zamysłła zaiąć stanowisko pod Tenedos, przez co zasłoniłaby nieiako Dardanelle. Grecy i Angielscy kapitani zdaią się iedni drugich podstrzegać; lecz pierwsi maią za sobą znaiomość wod, mieysc do zarzucania kotwicy i.t.d., z większą szypkością podczas przeciwnego wiatru czynią obroty, niżeli Anglicy.

Z Liworna d. 6 Sierpnia

Nadszedł tu list z Smirny, podług którego nieszczęśliwe to miasto przez wściekłość Turków prawie na pusty plac zamienione zostało. Codziennie przybywaią tam nowe hordy pustoszących Azyatyków i nowe popełniaią niegodziwości. Rzeź ciągle ieszcze trwa; morze okryte jest porąbanemi zwłokami Greków. Wzięte szturmem miasto niewystawiałoby tak okropnego widoku, iak teraz Smirna, piękne to niegdy miasto. Do tego przydać ieszcze potrzeba dokuczaiący głód; uboga klasa ludzi niema kawałka chleba i sama nędza pobudza ią do rabunku i palenia. Nie dosyc było na tych klęskach, potrzeba było, aby i morowe powietrze przymieszalo się, które do reszty zniszczy to nieszczęśliwe miasto.

Dodatek do nr 70

Z Wiednia 23 Sierpnia

Dzisiejszy Dostrzegacz Austriacki zawiera pod napisem "Z Państwa Osmanów", co następuie:

Podług doniesień z Stambułu poseł Rossyyski, Baron Stroganoff, w skutek zachodzących między nim i Ministrami Porty układów, wyznaczył przez ostatnie swoje podanie na mocy rozkazu Dworu swojego czas do dania mu ostateczney odpowiedzi. Gdy czas ten upłynął, a Baron Stroganoff nie sądził się bydź do dalszych układów upoważnionym, posłał zatem d. 27 Lipca Reis-Effendemu notę, w krórey oświadczył, iż zostawia Porcie wolność przesłania swey odpowiedzi na ostatnią iego notę prosto do Ministryum Rossyyskiego, on zaś uda się tymczasem do Odessy i tam oczekiwać będzie dalszych rozkazów swojego Monarchy i żadał do odiazdu swojego paszportów. Ministrowie Porty odmówili takowych paszportów z powodu, iż uniknąć pragną wszelkiego pozor uakoby do postanowienia Pana Posła wpływali; lecz oświadczyć mu kazali, iż ieżeliby przy swoim przedsięwzięciu obstawał, tedy do wszystkich dowodców na czarnem morzu wydane zostaną naywyraźniejsze rozkazy, aby go z całym iego poselstwem wolno przepuścili. Porta odesłała istotnie wyżej wzmiankowaną odpowiedź do Petersburga.

Tymczasem Baron Stroganoff wydał oznaymienie do wszystkich poddanych w państwie Tureckim, aby podczas iego niebytności udawali się o opiekę do posła Austriackiego, który chętnie podiął się tey przysługi. – Przy odeysciu ostatnich listów pod d. 5 Sierpnia Baron Stroganoff nie opuścił ieszcze Buiukdere.

Spokojność publiczna nie była w Stambule po dawniejszych zdarzeniach daley naruszoną.

D. 17 Sierpnia trzy Austriackie handlowe okręty zawinęły do portu Wenecyi. Przybyły one z Smirny, które miasto d. 18 i 21 Lipca opuściły. Podług zeznania kapitanów panowała tam ciągle spokojność; obecność okrętów obcych Mocarstw była dostateczną do zmniejszenia trwogi tamtejszych Chrześciiian. Rzeczeni kapitani widzieli niedawno wysłą z pod Dardanellów Turecką flotę w kanale pod Scio na kotwicach i słyszeli, że Grecka flotta czyniła przygotowania do uderzenia na nią.

5 IX 1821 nr 71 (środa), s. 865–876

Z Paryża d. 18 Sierpnia

Tenże dziennik [*Konstytucjonista*] zawiera pod napisem z Londynu: "Wiary godne osoby zapewniają, że Rossyyski manifest, tyczący się Turcyi, nadszedł już tu do kancelaryi spraw zagranicznych. Zwycięża więc sprawa ludzkości; Grecy niebędą wystawionemi na wściekłość barbarzyńskiego rządu, którą na cały niewinny naród w ślepotcie swojej rozciągnął. Austria, której granice przez Turków przy ściganiu zbiegłego Sawy zgwałcone zostały, zmocnia nagraiczne swoje woysko, ieżeliby gabinet Wiedeński nie chciał do pierwszych zwycięzców należeć, tedy nie ma wątpliwości, iż osadzi Serwiią, skoro tylko woyska Rossyyskie przejdą za Dunay. A tak sprawdzi się, co Hr. Maragli [?] przeszło przed wiekiem przepowiedział: "Nie potrzeba iak tylko póysć, aby zdobyć Turcyią; zachodzi tylko trudność w porozumieniu się względem iey podziału".

Gazeta Lyońska donosi, co następuje: Wysłaniec Rossyyski Baron Staffow przywiozł mięszkaiącemu w Novara Xciu Alexemu Comenius (potemkowi Greckich Cesarzów) list od Cesarza Alexandra i od tej chwili otrzymał ten Xże honorową straż Austriacką i na domu iego powiewa czerwona i biała chorągiew z cyfrą Jezusa Chrystusa, herbem dawnych Cesarzów Greckich. (Inne pisma odpowiadają nato, że w Novara nie stoją woyska Austriackie).

Z Włoch d. 8 Sierpnia

Na wniosek pewnego dyplomatyka kilkanaście wielkich Dworów oświadczyć się miały skłonnemi do przywrocenia zakonu S. Jana (Maltańskiego) /.../ Uposażenie zakonu znaleźć się ma w Turczach. (Zakon S. Jana ma prawo do Rhodus, Karamanli, St. Jean d'Acre, Trypolu etc., które im przez Turków gwałtem wydarte zostały, ale nigdy ich nie ustąpił, owszem przeciw ich zaborowi uroczyście się protestował).

Z Londynu d. 17 Sierpnia

Ieżeliby Rossyia (wyróżnia jedno z pism tutejszych) zostawić miała nieszczęśliwych Greków swojemu losowi, tedy należy wszystkiego użyć do nakłonienia rządu Angielskiego lub przynajmniej ludu Angielskiego do wsparcia Greków ludźmi i pieniędzmi, ażeby sami uzyskać mogli swoją niepodległość. Przez ten wielki czyn sprawiedliwości i przychylności zasłuży naród Angielski nietylko na wieczne prawo wdzięczności Greków, ale nadto wniydzie z niemi w polityczne i handlowe związki. Grecyia potrzebuie zawsze osadniczych towarów, których dostarczy im Angliia, a w zamian brać będzie ich płody, których klima iey odmawia, a tych powiększa się potrzeba z pomnażaniem ludności. Tym sposobem mieć będzie korzystny odbyt na swoje rękodzielne towary, których zawsze potrzebują, a u siebie mieć nie mogą.

Z Hamburga d. 24 Sierpnia

Gazeta tutejsza zawiera o Turecko-Greckich sprawach, co następuje:

Z Odessy d. 27 Lipca

"Dziś przybył z Stambułu kapitan Rossyyski Nardo, który stolicę d. 21 b.m. opuścił i przywiozł następujące ważne wiadomości, które zaraz udzielił naszemu Gubernatorowi Hr.

Langeron²⁰⁶. Cała Turecka flotta, która przez szybkie uzbrojenie nowych okrętów na początku Lipca składała się znowu z 2 liniowych okrętów, 3 fregat, 3 korwet, 2 brygów i 30 pomniejszych statków, odebrała od W. Sułtana wyraźny rozkaz, aby zemściła się za poniesioną w Czerwcu pod Mitilena od Greków klęskę. Wypłynęła więc z Stambułu ta, daleko Grecką przewyższająca flotta, która podobno ostatniem iest na morzu wysileniem Turków, pod rozkazami dawniej portowego w Stambule dowodcy Cara Ali, 12 Lipca przy wystrzałach z dział i okrzykach mieszkańców Tureckich na morze Marmora. Przebyła potem Dardanelle i napotkała d. 18 Lipca niedaleko wyspy Tenedos całą połączoną Grecką flotę, która potężnie na nią uderzyła. Cara Ali, iak sam Porcie oznaymił, został potem za Dardanelle przeparty, utraciwszy 2 fregaty i 18 pomniejszych statków, które Grecy zdobyli. Przybyłe na powrót na morze Marmora okręty znajduią się w nader skołatanym stanie i dwa z nich przywiozły tę niepomyślną wiadomość do Stambułu, która iak tylko rozeszła się po stolicy, zebrali się znowu kupami zbrojni Turcy i około 300 Greków zamordowali. Topienie, duszenie i wszelkiego rodzaju okrutne śmierci były znowu użyte. Dywan zresztą, któremu Rossyyskie ultimatum podane iuż bydź musi, nie przedsięwziął do 21 Lipca żadnych kroków względem posła Rossyyskiego, który, iak wiadomo, ciągle iest w Buiukdere ściśle strzeżony i żadnych dyplomatycznych związków niema z Portą. Rossyyskiej korwety, którą z rozkazu Porty zatrzymano, dotąd także pomimo protestacyi Barona Stroganoff, nie uwolniono i Turcy wynieśli z niej na ląd działa".

Z Augsburga d. 16 Sierpnia

"Kupiecki list z Odessy pod d. 27 Lipca potwierdza w całej osnowie powyższe wiadomości i dodaje, że w Bosforze przytrzymać znowu miano przybyłą niedawno z listami do Barona Stroganoff Rossyyską galere".

Z Liworna, d. 5 Sierpnia

"Przybyły tu przed kilku dniami okręt z Zea przywiózł kilkunastu Włoskich maytków, którzy w połowie Maia popłynęli na przeznaczonym do Alexandryi Tureckim okręcie. Niedaleko Passaro natrafił ten okręt na korsarza Greckiego, który go po krótkiej walce, ponieważ Turkom zabrakło amunicyi, opanował. Zaprowadzony został do Hydra i w drodze z najzimniejszą krwią potopili Grecy wszystkich Turków, mówiąc do nich: iż to dzieie się w odwecie za morderstwo w Stambule. Takież los spotkał Turków na innych zabranych okrętach, których znaczna liczba znajduie się w Hydra i pomiędzy nimi 4 do Baszy Egipskiego należące. – Liczbę zbrojnych Greckich statków podają do 200.

Z Liworna d. 8 Sierpnia

"W Morei są Grecy panami całego otwartego kraiu, ale twierdze znajduią się ieszcze w Tureckich rękach. Nawzajem popełniane są największe okrucieństwa. Turcy pią krew zabitych Greków. Kobiety i dzieci Tureckie każą Grecy chrzcic. Odnoga Lepanto iest miejscem nieograniczonego rozboju morskiego; żadna bandera nie iest szanowana i żaden z ludu oszczędzany. Jeden Francuz został w koszuli w morze wrzucony, lecz uratował się wpływ i dotarł do Korfu. Pomędzy mieszkańcami wysp Jońskich zdaie się także okazywać nieukontentowanie; wielu z nich przepływa do Morei dla walczenia przeciw Turkom".

Od brzegów Menu d. 18 Sierpnia

W Sztuttgardzie zgłosić się iuż miało 50 osób do proponowanego przez Kruga w Lipsku związku na rzecz Greków i trudnić się obraniem wydziału do kierowania tą sprawą. – Od wezwania Barona Dalberg kilka set młodzieńców dowiadywało się iuż w Offenbach o werbunkowego pełnomocnika dla Greków, ale się oddalić musieli, ponieważ nie nadeszło ieszcze do tego pozwolenie z Darmstadt. – Składki, które Professor Thiersch w Minchen dla wsparcia zbiegłych Greków zbiera, mają iść pomyślnie. – W Bremie bracia Jken zebrali iuż na tenże cel 133 talarów.

²⁰⁶ Zob. przyp. 128*.

P. Sickler²⁰⁷ w Hildburghausen wydaie teraz pismo peryodyczne pod tytułem "Anatasia, czyli Grecyia w niewoli pod Osmanami od bitwy pod Kossawą r. 1389 i w woynie oswobodzenia r. 1821".²⁰⁸

Do Hamburga przybyło niedawno wielu woyskowych różnych narodów będących bez służby, którzy chcą się udać do Grecyi dla walczenia za iey sprawę przeciw Turkom.

D. 21

W Frankforcie widzieć się daie młodzież z czerwonym krzyżem na piersiach, która zaciągnęła się do korpusu, który Baron Dalberg wystawić chce dla Greków, zakupią także dla tego korpusu granatowe i czerwone sukno, który iednak iednak do zgromadzenia się niema ieszcze oznaczonego mieysca.

Ormiańscy kupcy utworzyli w Lipsku związek dla wsparcia pieniędzmi woyskowych, którzy zechcą walczyć za sprawę Greków: officerowie dostaną po 150 do 200 talarów, podofficerowie połowę, i.t.d. na drogę.

Zakład artyleryi w Wiedniu odebrał rozkaz wygotowania 6 mill. ładunków karabinowych.

Dodatek do nr 71 Z Moguncyi d. 18 Sierpnia

Gazeta tuteysza zawiera, co następuje: Sprawa ocknionego z niewolniczego snu Greckiego narodu przytłumiła w tey chwili wszystkie inne sprawy polityczne. Pierwszy raz w przeciągu lat 40 zgodne są życzenia wszystkich stronnictw względem oswobodzenia Greków. – Z Francyi nawet iadą nad brzegi Pelopenesu doświadczeni officerowie. Postępek takowy znajduiemy godny pochwały i gdy w naszych okolicach utworzy się podobny posiłkowy korpus, tedy z całego serca do niego się przychylemy".

Z Frankortu d. 14 Sierpnia

Podług listów z Ankony pod 30 Lipca, Grecy odnieśli nieiakie korzyści w Akarnii; ale zato w Morei nie małą ponieśli stratę. Liczni ich współwiercy w Ankonie byli w obawie, ażeby obca pomoc, której oczekują, za późno iuż nie nadeszła. Sekretarz Rossyyskiego poselstwa P. Hahn przybył tam w towarzystwie członka domu kupieckiego Torlonia i zamyśla udać się także do Sinigaglia [?].

Z Madrytu d. 6 Sierpnia

Z portów Katalonii odpływaią zawsze ieszcze okręty z bronią i potrzebami woicznymi do wysp Greckich.

9 IX 1821 nr 72 (niedziela), s. 876–888

Z Paryża d. 22 Sierpnia

Dziennik Paryzki natrzęsaiąc się z Cesarza Greckiego Alexego Komeniusa (*), do którego Cesarz Alexander posłać miał Barona Staffów, wyraża: Nowy Monarcha zwołał zaraz w Novara pierwszych urzędników swojego państwa i oświadczył im swój zamysł, iż żenić się chce z Bohaterką morską Robeliną²⁰⁹ z Spezia, do której wyprawia z tem oświadczeniem 12 pierwszych panów państwa swojego z 20 wyładowanymi Dromaderami i.t.d.

(*) Komeniusowie panowali naprzód w Konstantynopolu, a gdy to Cesarstwo przeszło do rąk Łacinników, utworzyli małe państwo w mniejszyey Azyi, którego stolicą było miasto Trabezunt. Turcy zdobyli to państwo w 1476 i Muhamed 2gi, pomimo swojego przyrzeczenia, kazał Cesarza Dawida i iego rodzinę stracić. Z ośmiu iego synów miał iednak bydź najmłodszy, 3 lata maiący, uratowany i utrzymała się za granicą iego rodzina. Jeszcze

²⁰⁷ Friedrich K.L. Sickler (1773–1836) – uczoney niemiecki, historyk i egiptolog, odkrywca w okolicach Hildburghausen śladów prehistorycznego zwierzęcia nazwanego później Chirotherium.

²⁰⁸ "Anastasia oder Griechenland in der Knechtschaft unter den Osmanen seit der Schlacht bei Kossowa 1389 und im Befreiungskampf seit 1821". Ein Zeitschrift in freien Heften (4 Hefte), 1821–1823.

²⁰⁹ Zob. przyp. 101*.

za Ludwika 15go, Kapitan Demetry Komenius usiłował dowieść, że pochodzi od Cesarza Dawida i bawiący w Nowara Alexy iest zapewne synem owego Demetrego.

Pisma tuteysze powątpiewaią, ażeby Xże Alexander Jpsylanty zaprowadzony był iako więzien do Węgierskiej twierdzy Munkats i dodaią, że Jenerał Louden wyjechał d. 7 b.m. z Wiednia na obeyrzenie woyska do Morawii, któremu dalekie nadaia przeznaczenie.

Z Odessy d. 14 Sierpnia

Dnia wczorayszgo o godzinie 11tey w nocy przybył tu Baron Stroganoff, wraz ze swoim orszakim, kancelaryią, pocztą, Dragomanem (tłumaczem), Frankami i wielu Grekami na dwóch Rossyyskich woiennych i iednym Austryiackim okręcie kupieckim. Chociaż Porta nie chciała mu udzielić Firmanu, wszedł iednak mimo tego na okręt, kazał wywiesić banderę Rossyyską i wypłynął z Stambułu dnia 10 Sierpnia bez najmnieyszyey ze strony Turków przeszkody. Dzisiay wysiadzie z okrętu i uda się do miasta, gdzie przysposobiono iuż dla niego mieszkanie, aby przeznaczony czas kwarantanny wysiedział. Czeka na niego mnostwo ludu w porcie, wykrzykuiącego ciągle: Hurrah! i Niech żyie Stroganoff, przyjaciel ludzkości, za wszystkie dobrodzieystwa wyświadczone naszym Chrześciiiąńskim współbraciom! – Nad to wszystkie okręty Greckie zayduiące się w porcie, powitaią go wystrzałami. – Wyiazd Barona Stroganoffa zatrwożył mocno równie Turków, iak i zayduiących się tam Greków. Przybyłe z Baronem Stroganoffem okręty przywiozły z sobą wiadomość, że Grecy pobili znowu flotę Turecką i dziewięć im okrętów zabrali. Mówią że czterem Tureckim okrętom udało się tylko z wielką trudnością uycść do Karpathon, wyspy blisko Rhodus położoney.

Z Frankfortu d. 23 sierpnia

Za nadeyciem wczoray listów z Wiednia spadły znowu papiery stanu o pół od sta, ponieważ dla zewnętrnych politycznych okoliczności potrzebną iest naywięcey gotowizna. Podług tychże listów woysko Rossyyskie nad granicami Tureckimi wynosić iuż ma 250.000 ludzi. Pomiędzy do Odessy przybyłemi Jenerałami wymieniaią Uwarowa, Czerniszewa, Czyczakowa, Tormasowa, Czerbatowa i Hetmana Kozaków. Dziewięć dywizyy grenadyierów, które po odeyciu gwardyi stanowiły osadę Petersburga, wyciągnęły także ztamąd i przez inne woyska zastąpione zostały.

Xże Wellington zamyślał z Moguncyi odwiedzić nasze miasto i Hamburg; lecz tey samey nocy, gdy do Moguncyi przybył, nadbiegł do niego goniec z Londynu z pismem, po którego przeczytaniu, udał się zaraz do Paryża. (Przybył tam d. 23 b.m. i nazaiutrz miał zaraz posłuchanie u Króla). Domyślaią się, że spieszna iego podróż do Paryża tycze się spraw Greckich i że zamiarem iest rządu Angielskiego umówienie się z Francuzkiem względem iednostaynego postępowania.

Od brzegów Menu d. 28 Sierpnia

Zapał wszelkiego stanu osób, a mianowicie młodzieży, w południowych Niemczech za sprawą Greków iest do nieopisania wielki. W samym Sztuttgardzie na wezwanie Xięgarza Erhard zapisało się w krótkim czasie 83 [?] osób do związkowego wsparcia i obrano wydział z 50 członków dla kierowania tą ludzkością sprawą. Złożone składki na wspieranie Greków są iuż bardzo znaczne. Sam Xięgarz Cotta podpisał 2.000 Zr. Liczba związkowych pomnaża się codziennie. Pobratyńskie związki utworzone iuż są w Ulmie i Heilbronn i tworzą się po innych miastach. W Kassel zbiera Professor Kollman składki dla Greków i wydał pismo pod tytułem: "Ratowanie Grecyi iest sprawą wdzięczney Europy".

Czternaście młodzieży, którzy z Lipska udali się pod chorągwie Greków, mieli przez tamteyszych kupców znacznie bydz na drogę wspartemi. Z wielu Niemieckich uniwersytetów udaie się także ucząca się młodzież do Greków.

Pewny Dziennik Niemiecki pisał o Turcyi, co następuie: – "Turcyia, która wytępienie imienia Chrześciiiąńskiego w Dywanie postanowiła, a przez fanatyzm zagrozonego Jslamizmu pierwey ieszcze wytępiac go zaczęła, postępuie w swem dziele z obmierzłem okrucieństwem i niepochamowaną wściekłością na brzegach Azyi mnieyszey, Bosforu i w kraiach

Naddunajskich. Zniesienie więc władzy, która taki przeciw Chrześcianom fanatyzm zapala, jest potrzebą polityczną i moralną. Nie idzie tu o wypędzenie Turków z Europy tak, jak wypędzono Arabów z Hiszpanii, ale o przełamanie politycznych ich związków i zniesienie ich rządu, iako niezdolnego do prawego władania, aby samych nawet Turków oddać pod prawy porządek i przysposobić do dobrodzieństw oświaty Europejskiej. Prosty Turek zajęty czynnościami domowymi, jest pilnym rolnikiem, zdatnym rzemieślnikiem, przemyślnym kupcem i spokojnym poddanym; lecz iako członek politycznego ciała, iako część owej barbarzyńskiej hordy, która swoje namioty na klasycznych polach Azji i Europy rozbiwszy, pustoszy je ciągle przez despotyzm, jest (iako się dziś pokazuje) szalonym fanatykiem i okrutnym barbarzyńcą, którego władza w Europie wzbudza przekleństwa w krajach, do których się rozciąga, a dla Chrześcijaństwa jest obelgą, dla Mocarstw zaś Chrześcijańskich zarzutem, który od wielu wieków polityka ich znosi".

Gazeta Allgemeine Anzeiger der Deutschen zawiera następujące przepowiedzenie Woltera o losie Greków:

"Rosyji zostawionem jest położenie końca panowaniu Tureckiemu w Europie, wybawienie Greków, wystawienie Aten i Sparty. Nie dożyję już tych pięknych dni, ale się cieszę, że pewnie nastąpią i na owczas milliony istot błogosławić będą szczęśliwy swój byt, który teraz przeklinaiają".

Pamiętne te słowa napisał Wolter na wiadomość o wielkim zwycięstwie floty Cesarzowej Katarzyny wielkiej na Archipelagu – Alexy Orłow²¹⁰, brat Grzegorza Orłow²¹¹, który za Katarzyny 2giej w wielkim był znaczeniu, dowodził iako wielki Admirał Rosyjską flotą na Archipelagu i d. 6 Lipca 1770 spalił Turecką flotę pod Tschesme, pod brzegami Natolii na przeciwko wyspy Scio, i otrzymał z tego powodu przydomek Tschesmusków. Z rozkazu Cesarzowej Katarzyny sławny Malarz Filip Hackert²¹² (który w r. 1806 umarł w Florencji) odmalował ten bohaterski czyn w 6ciu obrazach. – Jako dodatek do owego wielkiego czynu poczytane być może cząstkowe spalanie i zdobycie Tureckiej floty przez Greków pod Miteliną d. 10 Czerwca 1821.

Z Smirny d. 17 Lipca

Spokojność znowu tu przerwana została; 4 Greków zostało w tych dniach na publicznej ulicy zamordowanych. Wszelkie starania Baszy do przeszkodzenia temu daremno były, ponieważ nie ma dosyć siły do karania zaboyców. Rynki są prożne, sklepy pozamykane i cały handel ustał. Franków (Europejskich Chrześcianów) nie napastuią jednak Turcy i rodziny, które uciekły na okręty, wrocily do swoich mieszkań.

Z Korfu d. 19 Lipca

Miasto Lala, które zamieszkuia wprawieni do wojny Turcy i które dawniey syn Ali Baszy Janiny nadaremnie kilkakrotnie usiłowal opanowac, zdobyte także teraz przez Greków zostało.

Demetry Jpsylanty zostawszy od naczelnego wodza w Hydra jeneralem porucznikiem uznany, udal się do Morei i znaydowal się z Kantakuzeno w Patras, zkąd kieruje działaniami.

Ali Basza za pomocą Greków powrócił do miasta Janiny.

Cała Grecyia jest pod bronią. Wodz Odesseusz pobił iednego Tureckiego baszę; poległ wprawdzie sam w bitwie²¹³, ale Grecy stali się panami większej części Tessalonii.

²¹⁰ Alexy Orłow – Aleksiej Grigorjewicz Orłow (1737–1808), oficer armii carskiej; przyczynił się do zrzucenia z tronu cara Piotra III, co zapewniło mu wdzięczność Katarzyny II, wpływy na dworze i szybki awans; dowódca floty na Morzu Śródziemnym w wojnie rosyjsko-tureckiej (1768–1774). W wojnie tej brał też udział jego młodszy brat Fiodor, odznaczając się w bitwie pod Czesme.

²¹¹ Grzegorz Orłow – Grigory Grigorjewicz Orłow (1734–1783), brat Aleksieja, faworyt Katarzyny II (miał z nią syna Aleksieja, hrabiego Bobrinski).

²¹² Jacob Phillip Hackert (1737–1807) – brandenburski malarz, wybitny pejzażysta.

²¹³ Jedna z kilku fałszywych informacji o śmierci Odiseasa Andrutsoasa.

Siedliskiem Greckiego rządu w Morei jest teraz Domizzeno²¹⁴, gdzie nawet drukarnią założono.

Z Cefalonii d. 19 Lipca

Przybyły tu z Smirny okręt potwierdza nowe zwycięstwo, które Grecy nad Turecką flotą odnieśli. Na wyspie Cypru wybuchnąć miało przeciw Turkom powstanie. Mięszkaiący w Larnaka konsulowie Europejscy zostali od Turków znieważonemi, którzy banderę Francuzką kulami podziurawili.

Miasto Lala leżące o 4 godziny drogi od Olimpia, zdobył waleczny Arcybiskup Achai Germano. – W miastach Greckich zaprowadzane teraz są municypalne urzędy; wszystko zaś zboże i bydło wyprowadzają do gór, aby nieprzyjacielowi odciąć żywność.

Z Grecyi d. 2 Sierpnia

Arcybiskup Germano wydał okólnik, w którym między innymi wyraził: "Dnie doświadczenia, kochani Bracia, były dla nas dniami tryumfu, ponieważ wielu z was otrzymało męczeńskie korony. Cały Pelopenes jest już naszym, i oprócz miast 724 wsiów oswobodzonemi już są z pod panowania Turków. Okrutni nasi tyrani, którzy pozamykali się w twierdzach, upatrują tylko otworu, aby mogli iak ptaki do innych krajów przelecieć; lecz nie powinni tego dopiąć. Mieycie nadzieję, mężni i kochani Bracia, że głód zniszczy w krotce tyranów. Jeszcze kilka miesięcy, a Niebo uwienczy szlachetne nasze natężenia".

Od granic Tureckich d. 12 Sierpnia

Podług ostatnich doniesień z Multan, Jordaki zmocnia się codziennie błakającemi kupami z korpusu Jpsylantego; okopuje się i zdaie się chcieć do ostatniego tchu bronić w swoim stanowisku pod Rymnikiem i przytykaiących do niego klasztorach. Kilkakrotnie pobił już Turków małym swoim z 800 ludzi złożonym korpusem. Rozpacz tych ludzi jest do zadziwienia. "Śmierć albo hańba! (rzekł ich wódz w ostatniej swojej odezwie), obieramy więc śmierć chwalebłą i dobiaymy się orężem imienia Greków". – Serwiianie zabili w Pechiia kilkunastu Turków i za Grekami się oświadczyli. Dawniej toż samo stać się miało w Giaceva. – W Bułgarii rabusie i powstańcy wielkie popełniać mają zdróżności. Jedność tylko Turków i dzielne kroki Baszy Widdynu wstrzymują postęp Greków w tej okolicy.

Jeden z Greckich domów kupieckich odebrał następujące doniesienia z Morei: Turcy zostali zupełnie z Patras wypartemi. Mainoci d. 18 Lipca znieśli zupełnie na górze Poliglizi, którey Grecy dawne nazwisko Stymphalus przywrócili, okopany Turecki korpus z kilkuset ludzi złożony i zdobyli przy tem znaczny zapas prochu i dwa działa. Basza Selim, który z parą tysiącami ludzi broni Artos i pobliskich twierdz, nie dozwala się połączyć kilkunastu oddziałom Greckim; lecz trudno, aby przeciw przewyższaiącej sile potrafił się długo trzymać. Proch i broń wszelkiego gatunku wymieniają Moreanie za swoje płody. W Kolney w odnodze Eugia udało się mieszkańcom wykluć z 50 Turków złożoną osadę. Grecka flotta wylądowała na wyspę Stalimena, czyli Lemnos; twierdze Mirsina, Madro i Paleocastro poddały się, ale Stalimena, główna twierdza w środku wyspy, trzymała się pomimo dwunastodniowego oblężenia do 10 Lipca.

Dodatek do nr 72

Z Wiednia d. 29 Sierpnia

Dostrzegacz Austriacki zawiera pod zapisem z państwa Osmanów, co następuje:

Podług najnowszych doniesień z Stambułu pod d. 10 Sierpnia, nadeszła tam wiadomość z Morei i Liwadyi, że woyskom W. Sułtana udało się wyprzeć powstańców z niektórych powiatów tych prowincyi i przywrócić w nich spokoyność. Oto jest wyciąg z raportu Gubernatora Morei, Mohamed Baszy, do W. Wezyra pod d. 23 Lipca:

²¹⁴ Domizzeno – Dimitsana (Διμητσάνα), górskie miasteczko w Arkadii na Peloponezie, w czasach osmańskich znane ze swojej bogatej biblioteki i szkoły założonej w 1764 r., w której uczyli się m.in. metropolita Patr Jermanos i patriarcha Grzegorz V. Podczas powstania wyrabiano tu proch (do czego potrzebny był papier, czerpany z zasobów biblioteki!).

"Donoszę JWPanu, iż d. 23 Czerwca przybyłem przed Liwadyją. Raajasowie (Grecy) tey prowincyi wymordowali powiększey części Muzułmanów, ich żony zesromocili, a rodziny ich do niewoli zabrali. Trwali oni w rokoszu i gdy dowiedzieli się, że woyska przeciw nim ciągną, połączyli się okolicznych powiatów powstańcy z temi, którzy w Morei przednią straż stanowili i obwarowali się w Liwadyi. Dla zapobieżenia spustoszeniu krain i obeyścia się z nimi łagodnie, wysłanemi do nich zostali wysłańcy z wezwaniem, aby unikając nieszczęścia, które ich czeka, poddali się, i oświadczeniem, że ieżeli to uczynią, spodziewać się mogą od wysokiey Porty bezpieczeństwa i przebaczenia. Nie zważając iednak na tę wspaniałomyślną propozycyją, poprzysięgli ich dowodcy, iż niechcą bydź na przyszłość traktowanemi iako Raajasowie i zaczęli potem potężnie z dział i karabinów z zamku i warowni sgtrzelać. – Zaraz rano uszykowałem woysko moje w trzech liniach i rozpocząłem bitwę. Zwycięstwo przeważyło na stronę Muzułmanów i większa część powstańców wyciętą została. Z pozostałych około 1.000 ratowało się ucieczką do zamku, a około 1.500 z swoją bronią do domow. Jeden czyli dwa z tych domów zostały zapalone, dla ułatwienia przedniey straży drogi do przypuszczenia szturm, ieżeliby potrzeba wymagała. Nagły wiatr rozniósł płomienie i zbiegli do domów powstańcy padli ofiarą ognia, który blisko połowę najpiękniejszych gmachów w pyrzynę obrócił. Z ledwością tylko będące na wierzchołku góry domy uratowane bydź mogły, gdyż zaiął się iuż ten, w którym stałem i musiałem się do innego przenieść. – W dniu przybycia moiego przed Liwadyją nieiaki Diss[?]uvo kapitan z wielu innemi opuścił miasto i we wsi około półtory mili odległey zebrał kupę rokoszanów. Musiałem więc przedsięwziąć środki, aby zamkniętym w twierdzy nie przybyli na pomoc. Tym końcem kazałem 2.000 ludzi na tę wieś uderzyć. Nieprzyaciel został zupełnie pobity; 150 zabitych i tyleż ranionych pozostało na placu boiu. Gdy znaydujący się w twierdzy powstańcy postrzegli, iż niema dla nich ratunku, rzucali się z rozpaczey z wałów; wielu z nich znalazło śmierć lub kości pogruchotali. Pozostali w twierdzy prosili o łaskę dla siebie, swoich żon i dzieci i ta im udzieloną została. – W tey rozprawie zniszczonych zostało przeszło 3.000 nieprzyaciół, częścią mieczem, częścią ogniem. Koran przepisuie: "Gdy odniesiesz nad nieprzyacielem zwycięstwo, przebacz mu, dla złożenia przez to twoiego podziękowania", a tak reszta powstańców, skoro się poddali, polegać mogli na wspaniałości i łagodności wysokiey Porty, co im zapewnione zostało. Buluk Baschi z oddziałem woyska odebrał zlecenie wyprowadzenia ich z twierdzy i zaprowadzenia do ich mieszkań, co nastąpiło w uroczystem orszaku z niesionemi przodem zabranemi rokoszanom chorągwiemi i przy radosnych okrzykach zwycięzców".

W Smirnie przywrócona iest spokoyność; ale Scala nuova²¹⁵ i Mitelina były placem scen krwawych. Niedaleko Saloniki znayduie się także kupa powstańców, których basza tamteyszy odebrał zlecenie rozproszyć i zniszczyć.

Flotta Turecka, która widzianą niedawno była na wysokości Samos, udać się miała do Rhodus dla złączenia się z uzbroioną przez Baszę Egipskiego eskadrą, która ma bydź 15 żagłów liczną i powiększey części Europeyskiemi maytkami osadzoną. Dowodzi nią Jenerał Jsmail Gibraltar²¹⁶, który był dawniey ajentem tego Baszy w Szwecyi i Liwornie; ma bydź zręcznym marynarzem i służyć nawet miał na Angielskich okrętach.

Jbrahim Basza Brusy obozuie zawsze ieszcze nad Bosforem przy Buiukdere i otrzymał nowe posiłki z Azyi.

²¹⁵ Scalanuova – przedmieście Smyrny.

²¹⁶ Jsmail Gibraltar – Ismael Gibraltar (zm. ok. 1826), osmański admirał, dowódca eskadry egipskiej, m.in. brał udział w zniszczeniu Galaksidi, zdobyciu ok. 35 okrętów greckich i spaleniu reszty licznej floty miasta. W 1824 dowodził ekspedycją na wyspę Kasos, którą spalił.

Do najnowszych zdarzeń ostatnich dni w Stambule należy ucięcie głów dwiema starszym synom Ali Baszy Janiny Veli²¹⁷ i Muchtachar²¹⁸, z których pierwszy znajdował się na wygnaniu w Kutahie²¹⁹, a drugi w Kaissarie. Przebrany jako derwisz Grek służył im za szpiega; został w Stambule pochwycony i znalezione przy nim pisma odkryły ich porozumiewanie się z oycem swoim.

Francuzka fregata Liliia przywoziła Kontradmirała Halgan przed Smirnę, który zawdziął zaraz banderę swoją na fregacie Woioownicza.

Ces. Rossyyski poseł Baron Stroganoff wsiadł d. 7 Sierpnia na Rossyyski bryg, lecz dla przeciwnego wiatru nie mógł aż do 10 do Odessy odpłynąć. Osoby do poselstwa należące i jego dwor odpłynęły na Rossyyskim pocztowym i na 3 do tego urządzonych Austriackich statkach. Ministerium Tureckie dotrzymało danego słowa i bynajmniej nie sprzeciwiło się odjazdowi Barona Stroganoff. Nie dało mu wprawdzie paszportów z przyczyny, iak się tłumaczyło, ale wydało do dowódców zamków Bosforu rozkazy, aby szanowali i przepuścili okręty, na których poseł z swoim orszakiem płynie

W Stambule panuje teraz nayzupełniejsza spokojność; włożone nawet na okręty z zbożem embargo jest zdjęte i żegluga po kanale nie doznaie iak dawniey żadney przeszkody. – Zdarzenia, o których Europeyskie pisma z wielką pewnością donosiły, iako to: poszarpanie zwłoków straconego Patriarchy przez Izraelitów, zgwałcenie na Bazarze 150 Greckich pańienek i wiele innych wieści wcale nie są w Stambule wiadome i zagranicą tylko wymyślone. Przełożeni Izraelickiego wyznania uczynili nawet kroki do publicznego ich zbiccia, aby w innych kraiach nie ściągnęły na ich naród prześladowania.

Tenże Dostrzegacz umieścił z Multan i Wołoszczyzny co następuje: W skałach Multan ukrywaią się zawsze ieszcze kupy rozbitych powstańców, które spokojność przerywaią. Jedna z tych kup przybyła niespodziewanie d. 19 b.m. w wieczór pod miasto Nyamz, gdzie znajdowało się 25 Turków na osadzie, otoczyła to miasto i w 3 miejscach podpaliła. Osada Turecka i wszyscy Izraelitscy mieszkańcy ratowali się do tamtejszego Kościoła S. Jana; lecz i ten wkrótce powstańcy z 3 stron podpalili i przy odejściu posłańca, który patrzył na ten okrutny czyn, palił się ieszcze. Z Jass oczekiwany był korpus Tureckiego woyska dla położenia końca wycieczkom i spustoszeniom szczątków Heterystów w tey prowincyi.

Z Madrytu d. 12 Sierpnia

D. 1 Sierpnia wysłany został z Barcellony okręt do Morei, którego ładunek zakupiony z zebranych w Hiszpanii składek zawieraiący 10.000 karabinów, tyleż pałaszów, stosowną ilość prochu, ołowiu i innych woiennych potrzeb, przeznaczony iest w podarunku dla Greków.

Od granic Włoskich d. 12 Sierpnia

Z officerów Francuzkich, mianowicie artylerzystów i inżynierów, naywięcey zaś z byłey dywizyi Lewantu, którzy Nowogrecki ięzyk rozumią, udaie się wielu przez Liworno do Grecyi. Tamteysi Greccy kupcy okazuią się względem nich nader hoynemi i dostarczaią im okręty do prędkiego przewozu.

Z Bruxelli d. 25 Sierpnia

Wyszło tu nader interessuiące pisemko w ięzyku Francuzkim pod tytułem: "Odwołanie się do narodów Europeyskich za Grekami przez syna Dawida"²²⁰.

²¹⁷ Veli – Weli pasza (ok. 1771–1822), syn Alipaszy, dowódca osmański, sandżakbej Trikal; walczył przeciw Suliotom; w 1806 ruszył przeciw Republice Siedmiu Wysp, zdobył Wonitę, Prewezę i Butrint.

²¹⁸ Muchtachar – Muchtar, syn Alipaszy; miał się zakochać w pięknej żonie greckiego kupca Frozynie, którą jego żona oskarżyła przed Alipaszą o cudzołóstwo. Ali kazał utopić w jeziorze Pamwotis Frozynę i 17 innych kobiet oskarżanych o zdradę.

²¹⁹ Kutahie – Kütahya; miasto w zachodniej Turcji, główne miasto elajetu Anatolii.

²²⁰ Charles Louis Jules David (1783–1854), starszy syn malarza Jacques Louis Davida, dyplomata, znakomity hellenista, przyjaciel Koraisa, filhellen; autor pisemka: *Appel en faveur des Grecs*; więcej zob. J.-A. Caravolas

12 IX 1821 nr 73 (środa), s. 889–900

Z Paryża d. 25 Sierpnia

Hr. Latour-Maubourg powraca na swoje poselstwo do Stambułu.

Monitor i Dziennik Paryzki ostrzegają czytelników, aby ostrożnymi byli względem doniesień z Turczeh i wszystkiemu nie wierzyli. Do wieści zmyślonych należy przybycie Józefa Bonaparte do Grecyi, poselstwo do Xcia Komeniusa i podobno zwycięztwo Greków na morzu.

Z Londynu d. 24 Sierpnia

Poczyniono tu już zakłady, iż jeżeli woyna między Rossyją i Portą wybuchnie, że Rossyianie za 5 tygodni w Konstantynopolu będą.

Z Sztuttgardu d. 25 Sierpnia

Gazeta tuteysza umieściła następujący artykuł: "Doniesienia, które prawie każda gazeta głosi o wywieraniu wściekłości Turków przeciw Grekom, naszym współwiercom, wzbudziły w całych Niemczech krzyk zdumienia. Każdy uznaie w tem nietylko los, iakiby go spotkał, gdyby tak nieludscy barbarzyńcy wzięli znowu, iak w przeszłych wiekach, górę w zachodniem Chrześcijaństwie, ale oburza się, że takie gwałty, zwłaszcza w Europie, dzieć się ieszcze mogą. Wyobrażenie o wartości człowieka podniosło się w oświeconey Europie i czas podnosi go coraz bardziej pomimo wszelkich przeszkod. Dla tego to tak potężnie wzniosł się głos publiczny, że nieco przeciwnie myślących zamilknąć musieli. Gdzie dręczona ludzkość woła o pomoc, gdzie rozdzierające serce głosy słyszeć się daia, tam żadna polityka nie potrafi uszów zatkać. Gdyby nawet sam z siebie był kto nielitościwy, znajdzie iednak naganną swoją obojętność tak dalece przerwaną, iż unieść się musi gniewem przeciw barbarzyńcom. Odległość nawet mieysca nie potrafi tu iak dawniey zmnieyszyć wrażenia: czyny są nader okrutne, gwałty i okrucieństwa coraz nowsze. – Prawdziwie Niemieccy mężowie wystawili najpierwsi wprawdziwem świetle przedsięwzięcie Greków przeciw ich ciemieżcom i początkową naganę tak iasno zbili, że teraz wszędzie zamilkła. Niemcy zpowinowaceni z duchem Greckim, ieszcze przed Rossyjanami, których religiiia ściśley z Grekami łączy, wyrzekli wolno i szczerze swoje uczucia. Na Niemców spada także chwała, iż najpierwsi pomyśleli o czynney pomocy, a tak okazali się pierwszemi przyiaciołmi wiary Chrześcijańskiej i ludzkości. – W żadnem przedsięwzięciu, gdzie idzie o cel szlachetny, Wirtembergczycy nie byli ostatniemi z Niemców. Jakoż zaledwo rozeszły się odezwuy z Lipska i Frankfortu do Niemieckich mężów o pomoc dla Greków, gdy zaraz w Sztuttgardzie i innych okolicach Wirtemberga słyszeć się dało życzenie należenia czynnie do związków ograniczonych. Utworzył się zaraz w Sztuttgardzie liczny związek; toż samo stało się lub stanie w Tybindze i innych miastach. Wydział w Sztuttgardzie wszedł zaraz w porozumienie z ograniczonymi związkami, aby coś użytecznego, odpowiadającego Niemieckiemu imieniowi i ludzkości zrobić, i przynieść pomoc, którą serca nasze nakazuią. Jaki będzie wypadek zaczenaiącego się dzieła, przewidzieć ieszcze nie można; ale spodziewać się należy, iż będzie pomyślny, etc."

Taż gazeta ogłosiła następujące wezwanie: "Kto czuie się bydź silnym na duszy i ciele i serce iego biie za uciśnioną ludzkością w Grecyi, ten niechay uzbroiony przeciw barbarzyńcom stawi się w Sztuttgardzie pod znakiem Trąby, ażeby zaraz d. 28 Sierpnia rozpocząć mógł drogę do Grecyi, owey klassycznej ziemi. Fr. K.V. Bollmann".

Z Aszaffenburga d. 25 Sierpnia

Wyszło tu następujące drukowane pismo:

"Oddawnych czasów barbarzyńcy, którzy do południowo-wschodniej Europy wtargnęli, odznaczali się dzikim okrucieństwem i pogardą Chrześcijan, ścignęli nieraz na siebie zemstę Chrześcijańskich Monarchów, a przecież w swej zuchwałości nieprzestają deptać nogami sprawiedliwości i naszej religii. Od wieków posiadają już ci potomkowie dzikich Seldszuków kwitnące niegdyś państwo Europejskie, które pod przemocą uleść musiało. Lecz teraz od szlachetnie myślących odważnych mężów wezwani mieszkańcy, pomni na czyny swoich naddziadów, postanowili nie żyć dłużej pod berłem barbarzyńskiego rządu. Zapaleni za wolnością i religią synowie Grecji uchwycili wszyscy oręż i stawiają mężnie przeciw swoim uciemieżcom. Ci zamiast dobrocią i łagodnością przywiązania do siebie ludów, uciekli się do okrutnych sposobów, na które ludzkość się oburza. Cała Chrześcijańska Europa przenikniona jest cierpieniami braci swoich w Grecji, a przecież dotąd nie widzimy żadnych przygotowań do położenia końca okrucieństwu Turków. Od dalekiego wschodu słyszymy krzyk mordowanych bezbronnych ludzi; słyszymy iak rozlana krew Chrześcijańskich naszych braci żądająca zemsty woła do nas o pomoc, a przecież jesteśmy spokojnymi widzami. Widzimy, iak sromoczone są nasze ołtarze, iak znieważane są świętości, iak obalane są Kościoły, a przecież zostaliśmy obojętni. Wszakże to sprawa Świętej Religii, która na nas woła: "Zbieraycie się szlachetni młodzieńcy Chrześcijaństwa; zbieraycie, iak przed 700 laty wasi oycowie, pod znakiem Krzyża S. i idźcie na wschód, walczyc i zemścić się na barbarzyńcach za wyrządzoną Chrześcijańskiej Religii zniewagę. Stanowcie związek Święty. Czucie tylko walczenia za ludzkość i Religiją i wytępienia nieprzyjaciół Chrześcijaństwa niechay was łączy. Synowie Hellas oczekują z niecierpliwością swoich braci z zachodu. Zgromadź się więc, zacna młodzieży! Żadna różnica urodzenia i stanu nie powinna mieć pomiędzy nami miejsca. Nie iako żołnierze, których pieniądze zwabiają, lecz iako wolni mężowie z własnej ochoty podniesiemy oręż i poydziemy walczyc za sprawę religii i Chrześcijaństwa. Na owczas dopiero, gdy dumny półkieżyc przyswiecać przestanie na Europejskiej ziemi, a Krzyż S. zastąpi znaki Azjiatyckie, złożemy nasz oręż w uwolnionych świątyniach Chrześcijańskich i powrócimy do domów".

Dodatek do nr 73

Z Moguncyi d. 26 Sierpnia

W okolicach Menu krąży wiele wezwań do wspierania sprawy Greków. Zbierane są częścią pieniądze składki, częścią spisywane listy młodzieży, która zechce się udać osobiście do walczenia przeciw Turkom. W Bonn zapisało się już przeszło 67[?]0 osób do związku, a pieniądze składane są u Frankforckiego kupca do dalszego rozporządzenia. Na niższym Renie zgłosiło się oraz do 200 młodzieży, częścią studentów, częścią wojskowych, którzy w ostatniej oswoobodzenia wojnie służyli, dla należenia do krucjaty przeciw Turkom. Uzbrojonymi są dziewierówkami²²¹, i.t.d, powiększyci części własnym kosztem. Jak tylko ten korpus cokolwiek urządzony zostanie, uda się zaraz, iednak z upakowaną bronią, żeby rządu Francuzkiego nie obrazić, do Marselii, zkąd popłynie do Morei. W Aszaffenburgu i okolicach zbiera się także wiele młodzieży pod Baronem Dalberg.

Mówią o piśmie, które Xże Emil Hesko-Darmstadtski²²² przysłał do Aszaffenburga. Wyraził on w niem; iż iezeliby nowi Krzyżacy zechcieli mieć na czele, któregoś z Niemieckich Xiążąt, tedy on się ofiaruje, iako znaiący rzemiosło woienne. Zapewniają, że W. Kieżna Darmstadtka²²³ mocno interessuje się tem przedsięwzięciem i że za iey się wstawieniem miasteczko Offenbach nad Menem wyznaczonym zostanie na miejsce

²²¹ dziewierówka – dziwerówka; broń myśliwska (śrutowa) z XVIII/XIX w.

²²² Emil Maksymilian Leopold (1790–1856), syn Ludwika I, od 1806 Wielkiego Księcia Hesji-Darmstadt; weteran wojen z Napoleonem; komendant armii heskiej.

²²³ Luiza Henrietta Karolina z Hesji-Darmstadt (1761–1829), pierwsza wielka księżna Hesji i Renu, matka Emila.

zgromadzenia się ochotników. W Frankforcie Kapitan Friedrich, który był w Lewancie, ofiarował służyć młodzieży za przewodnika do Grecyi.

Z Zante d. 20 Lipca

Ateny²²⁴ urządziły się tymczasem pod sztandarem krzyża Rzeczypospolitą. Teby, wiele innych miast i wysp, pomiędzy którymi znajduje się Hydra, posłały już do Senatu tego nigdy miasta Minerwy przystąpienie swoje do Rzeczypospolitey. Jończykowie bardzo się gniewają na Anglików, że Turkom w Morei dostarczają żywność.

Turecki okręt, który wiozł P. Negri²²⁵, nowego sprawującego Tureckie interesa do Paryża, na miejsce odwołanego P. Manos, został w drodze do Marselii przez Grecki okręt zabrany. P. Negri bardzo był kontent z tego zdarzenia i wszedł zaraz w wojskową służbę Grecką.

Gdy rząd Angielski w wojnie pomiędzy Turkami i Grekami zachowuje dotąd zupełną neutralność, przeto rząd w Korfu wydał nowe oznajmienie, iż okręty pod Angielską lub Jońską banderą, któreby przeciw Tureckim po nieprzyjacielsku postępowały, mają być chwywane i jako rozbójnicze uważane.

Od granic Tureckich d. 22 Sierpnia

Grecy w Odessie otrzymali pozwolenie wyjeżdżania za granicę, gdzie im się podoba, co dotąd było im zabronione. Wielu z nich wybiera się do Multan i Wołoszczyzny.

Podług najnowszych doniesień z Bukarestu pod d. 21 Sierpnia (pisze Austriacki Dostrzegacz) nieszczęśliwe to miasto doznało znowu nowego spustoszenia. Kiaiabej naczelny Wódz Tureckiego wojska w Wołoszczyźnie, powołał w pierwszej połowie bieżącego miesiąca do Bukarestu kilka oddziałów wojska swojego, a pomiędzy nimi i Caminar Sawa, który w początkach grał niedościgłą rolę, aż nakoniec z przejściem Turków za Dunaj, oświadczył się zasprawą Porty i ścigał snujące się nad granicami kupy powstańców. Przybył on na czele przeszło 1.000 swoich Arnautów (*) do Bukarestu. D. 19 rano udał się z dwiema swoimi kapitanami do Kiaiabej; lecz zaledwo weszli na dziedziniec, gdy straż wystrzeliła do nich i wszystkich trupem położyła. W tymże czasie uderzyli Turcy na stojących w odległym miejscu Arnautów; ci broniąc się cofnęli się do klasztorów, jako najmocniejszych gmachów. Skutkiem tego zdarzenia dla miasta było spalenie znacznej liczby domów. Jako przykład waleczności Arnautów przywieść można, że przed jednym klasztorem, gdy ogień ustał, znaleziono 400 zabitych i ranionych Turków. Rozumiał by kto, że ich było kilka set, a tymczasem nie znajdowało się iak 39 i ostatni z nich poległ w samych murach klasztoru. Zapewniają powszechnie, iż Caminar Sawa chciał na nowo odmienić swą rolę i to odkrycie śmierć mu przyniosło. Nieszczęśliwe okolice tej prowincyi wystawiane ciągle są na łup stronnictw, które zawsze się pomnażają i nie zdejają się za żadną, ale tylko za naczelników swoich sprawę z wielką odwagą walczyć.

(*) Arnauti są Albańczykowie, którzy stanowią gwardię Gospodarów obu Xięstw. Są Mahometańskiego wyznania, ale znajdują się i Chryścianie pomiędzy niemi.

²²⁴ Ateny opanowane zostały przez powstańców 28 kwietnia, po czym przystąpiono do oblężenia twierdzy (Akropolu), gdzie schronili się Turcy (muzułmańska ludność Aten liczyła wówczas ok. 600 osób) wraz z kilkunastoma zakładnikami. Powstańcy wycofali się, gdy do Aten wkroczyły oddziały Omer Wrioni i Omer beja (20 czerwca).

²²⁵ Teodor Negris (Θεόδωρος Νέγρης, 1790–1824) – członek tymczasowych rządów w pierwszych latach powstania; potomek wpływowej rodziny fanariockiej, od 1818 filik, sekretarz Skarlatosa Kalimachisa, hospodara Mołdawii, mianowany przez Portę pełnomocnikiem tureckim w Paryżu. Na wieść o wybuchu powstania w tureckim przebraniu uszedł na Spetsy, gdzie omal go nie zlinczowano. (Turcy ścięli głowę jego ojcu, który pozostał w Stambule). Został pierwszym przewodniczącym Areopagu. Początkowo związany ze stronnictwem fanarioty Aleksandra Mawrokordatosa (politycznego przeciwnika Dimitriosa Ipsilandisa), potem przeszedł do obozu Kolokotronczyków i Odiseasa Andrutsosa.

16 IX 1821 nr 74 (niedziela), s. 901–908 [brak Dodatku]

Z Petersburga d. 6 Sierpnia d.k.

Dnia 10 Lipca w rocznicę sławnego zawarcia pokoju między Rosyją a Portą Ottomańską w Kaynardzi i przyłączenia do Państw Rossyi Królestwa Tauryki, odprawiło się w Charkowie ze wspianą uroczystością religijną założenie domu Arcybiskupiego z kaplicą /.../.

Z Paryża d. 29 Sierpnia

Utrzymuję zawsze, iż iego [Wellingtona] tu przybycie tycze się spraw Turcyi i Greków.

Hr. Raxis-Flassen, rodu Greckiego, umieścić kazał w pismach naszych wezwanie do składek dla rodzin Greckich, które zbiegły do Francyi, i w ogóle dla wszystkich Greków. Spodziewa się, że Francuzi nie ustąpią w tej mierze Anglikom i Niemcom.

Wyszedł adres Greków do Europejskich Narodów w językach Nowo-Greckim i Francuzkim.

Monitor wyraża: Spodziewamy się z pewnością, że Europa wszystko dla Greków uczyni, co tylko mądrość, rozum i ludzkość wskażą. Grecy są starszemi naszymi braćmi co do obyczajności i chrześcijaństwa. Drogo także przypłacili błąd dumnych swoich arcykapłanów, którzy oderwali się od jedności Kościoła Rzymskiego, i edyney na owczas tarczy przeciw wschodnim barbarzyńcom.

Z Londynu d. 28 Sierpnia

Z listu ajenta Loyds gospody²²⁶ z Stambułu d. 25 Lipca kładziemy tu następujący wyciąg: "Flotta Turecka przybyła do Samos i wszystkie wie zastała od mieszkańców opuszczone; domyślić się należy, że do gór uciekli. Sprawy z Rosyją są bliskie zerwania. Zostaiemy tu w największej niespokojności i smutnem położeniu. Konsul Francuzki oddalił się z swoją rodziną z Smirny i dwa Francuzkie wojenne okręty odpłynęły ztąd dla przeprowadzenia przez Archipelag 4 kupieckich Francuzkich okrętów. Flotta Turecka liczy 80 żagłów. Z strony Rosyjskiej żadać także miano przebaczenia Grekom, wynagrodzenia ich własności, wolney żeglugi przez Dardanelle i publiczne odwołanie uczynioney posłowi Rosyjskiemu obelgi".

Na wiadomość o wojnie między Rosyją i Portą, którą tu za nieochybną uważają, spadły nieco rządowe papiery.

Z Sztuttgardu d. 27 Sierpnia

Powszechny zapał względem związku z Grekami utrzymuje się ciągle i znaczne przychodzą składki. Trzej młodzi urzędnicy stanu złożyli na ten piękny cel każdy po złotym medalu ważącym po 15 czer. złotych, które im w nagrodę prac akademickich w Tybindze udzielone zostały.

Z Moguncyi d. 28 Sierpnia

Gazeta tuteysza zawiera list tajnego Radcy i Professora Crome²²⁷ z Giesen względem sprawy Greków, w którym na końcu wyraża: "O Ziednoczonych Stanach północney Ameryki mówiono w r. 1773 prawie to samo, co teraz mówią o Grecyi; tymczasem ostatnia jest daleko nieszczęśliwszą nizeli północne Amerykańskie osady były. Nigdy wojna, którą słusznie nazywano chłostą ludzkości, nie była tak sprawiedliwą i tyle od większey części mieszkańców Europy upragnioną iak teraz przeciw Turkom, aby te piałki rodzaju ludzkiego przynajmniej z ucywilizowaney Europy do północney Afryki wypędzono. Dopomóż Boże Monarchom i wszystkim przyjaciółom ludzkości, którzy do tego się przyłożą. Błógosławieństwa i pochwały, iako też wsparcie wszystkich dobrze myślących ludzi

²²⁶ Zob. przyp.159*.

²²⁷ Crome – August Friedrich Wilhelm Crome (1753–1833), statystyk i kartograf, profesor uniwersytetu w Giessen.

towarzyszyć im będą, a wdzięczność współczesnych i potomności uwieńczy ich skronie laurami!".

Od brzegów Menu d. 31 Sierpnia

W Spirze utworzył się także związek dla wsparcia Greków.

W Minchem Professor Thiersch wydał pisemko o utworzeniu Niemiecko-Greckiego legiiionu.

Z Pestu d. 24 Sierpnia

Odebrano tu następującą odezwę:

"Macedończykowie, Grecy! Chorągiew wolności powiewa z wierzchołków gór Olimpu i Pindos. Zaginęły wspaniałe pomniki, honorowe słupy i groby naszych bohaterów, miejscowe tylko pozostały góry, te odwieczne znaki naszej chwały, które oparły się wiekom. Macedończykowie, synowie Alexandra, około nich chcemy się zgromadzić, około nich zwyciężyć lub umrzeć; ci zaś, którzy z was w chwalebnej tej walce polegą, nadadzą czynom waszych przodków nową świetność, a ta rozszerzy strach w sercach barbarzyńców. Macedończykowie, synowie Alexandra, potomkowie zdobywcy świata, chwytajcie oręż! Hańba tym, którzy pozwolą dłużey garstce barbarzyńców nad sobą panować. Góry i doliny są wolne, z twierdz tylko powiewają ieszcze znaki tyranii. Lecz nadaremnie ukrywaią się barbarzyńcy za murami Saloniki, Jenisza²²⁸, Cavalla i iak bądź gniazda swoje nazywaią; mury te obalą się przed mieczem Macedończyków i w krwi barbarzyńców zemszczemy się za zhańbienie naszych oyców, naszych żon i naszych córek. Trzy razy odnieśliśmy iuż zwycięztwo. Filippoli znayduie się w naszych rękach. Bohatyrowie opanowali w kilka dni to sławne miasto. Stagiry iuż niema; Grecy zburzyli to miasto filozofów; dla czegoż musiało być siedliskiem barbarzyńców? Padło iuż wielu i padnie ieszcze! iednak hufce nasze codziennie się powiększaią i powiększać będą. Nad temi, którzy na ołtarzu wolności polegą, zlituie się Naywyższy i dozwoli się braciom za nich zemścić, którzy go o tę łaskę nie przestaią błagać. Do broni! Do wolności Macedończykowie! Grecy wszelkich okolic, świat zwrócił na was oczy! – W obozie na górze Olimpu d. 20 Lipca 1821.

Odysseusz, wódz naczelny Macedończyków,
Alexander z Stagiry, dowódca.

19 IX 1821 nr 75 (środa), s. 913–924

Z Wilna d. 22 Sierpnia d.k.

Osoby przeięte czulością nad losem nieszczęśliwych Greków, którzy opuścili ziemie oyczystą, domy i całe mienie, aby tylko mogli zachować życie własne i rodziny swojej, powzięły myśl otworzenia zapisów na rzecz tych nieszczęśliwych wygnańców, tysiącami płynących do Odessy i Bessarabii.

Cesarz Jegomość na przełożenie w tej mierze, uczynione sobie przez Ministra spraw duchownych i narodowego oświecenia, JO Xiążęcia Imci Golicyna, pochwaliając to przedsięwzięcie z miłości bliźniego i ludzkości pochodzące naywyższej, rozkazać raczył wezwać stan szlachecki i kupiecki do uczestnictwa w tem dobroczynnym poświęceniu.

Xiąże Jmć Minister, czyniąc w tej mierze odezwę do JW Litewskiego Gubernatora Woennego w zupełnym zostaie przekonaniu, że podanie sposobności, chcącym być uczestnikami dobroczynnej ofiary dla zostaiących bez opatrzenia Greków, usprawiedliwi to oczekiwanie: iż ieżeli podobało się Opatrzności zaprowadzić ich do Rossyi i ocalić życie wśród okropności śmierci; tem samem nie zostaną zawiedzeni w nadziei znalezienia gościnnego przyjęcia i pomocy w tem państwie.

Stosownie do polecenia JW. Litewskiego Gubernatora Woennego, danego JW. sprawującemu obowiązki Gubernatora Cywilnego; Wileńskiemu Vice-Gubernatorowi, Rady

²²⁸ Jenisza – Janitse (Γιαννιτσά – l.mn.), miasto w Macedonii Środkowej (Pella).

Stanu i kawalerowi Hornowi względem otworzenia w tutejszej Gubernii zapisów na rzecz Greków, przyjęli na siebie trud przyjmowania ofiar od osób stanu szlacheckiego, w mieście Wilnie mieszkających: JW. Reczywisty Radca Stanu Romer, od kupców i mieszczan tegoż miasta: Prezydent rady mieyskiej Poznański, od urzędników w temże mieście: JW. Wileński Policmajster Radca Stanu Szłyków. W powiatach Gubernii Wileńskiej od osób stanu szlacheckiego Marszałkowie powiatowi i obywatele od nich do tego wezwani, a w miastach powiatowych od urzędników, kupców, mieszczan, Policmajstrowie, Horodniczowie, gdzie zaś ich nie masz, Kommissarze ziemscy.

Oto iest odezwa JO. Xiążęcia Jmci Golicyna, w teyże mierze wydana: – "Wiadome są całej Rossyi okropne w Stambule wypadki. Wielka liczba iedney z nami wiary chrześcician, dla uniknienia śmierci, udała się do Państwa Rossyyskiego. Tysiące nieszczęśliwych ofiar prześladowania, od Marca terażnieyszego 1821 roku, szukają schronienia w Odessie i Obwodzie Bessarabii. Wygnańcy gościnnie przyięci, wysławiaią miłosierdzie Monarchy i chrześcianańską dobroczynność tamecznych mieszkańców. Ale pomoc czyniona nie iest dostateczna dla opatrzenia tak wielkiej liczby rodzin, codzien się pomnażaiącey. W samym mieście Odessie, w miesiącu Czerwcu, była ich liczba około czterech tysięcy osób; ratuiąc życie własne, uczciwość żon i córek, utracili oni majątek cały. Tak smutny los braci naszych, sam przez się pomocy wzywa. Dobrzy Chrześcicianie w wierze i miłości przyymą tę odezwę i nie odmówią stać się uczestnikami zapisów na rzecz znajdujących się w Odessie i Bessarabii wygnańców Grecyi i Multan. Ten, co ubogiemu daie, Bogu pożyczca".

Pieniężne ofiary, w miarę ich zbioru odsyłane będą dla rozdawania potrzebującym do Gubernatora Woiennego Chersońskiego i do zarządzaiącego Obwodem Bessarabii. Dnia 24 Lipca 1821 r.

Xiążę Alexander Golicyn

Z Paryża d. 1 Września

Dziennik Paryzki wyraża: Prawność obięta S. Przymierzem rozciągać się nie może do rządu Tureckiego, bo nieposiada żadnych do niey praw i nadto przez wyrzynanie Xięży i spokojnych Greków zgwałcił prawa narodów.

Z Londynu d. 31 Sierpnia

Od wczoraysza rozchodzi się tu wiadomość, iż Porta przyięła w głównych punktach ultimatum Rossyiskie; papiery rządowe podniosły się zaraz na tę wiadomość.

Z Włoch d. 20 Sierpnia

Listy z Grecyi donoszą ciągle, a nawet z szczegółami o odniesionem nad Turecką flotą drugim zwycięstwem. Gdy Turecka flotta w liczbie 15 woiennych i 5 przewozowych okrętów przebyła Dardanelle, strażnicze Greckie okręty cofnęły się śpieszno w pozornym nieładzie i oznaymiły Genueńczykom, którzy ich napotkali, że pomiędzy Grekami wybuchnęła niezgoda, że Jdryiotowie i Sphakiotowie przenieść się chcą z swoiemi majątkami do północney Ameryki. Usłużni Genueńczykowie donieśli o tem Turkom, którzy puścili się na morze przeciw Grekom. D. 14, 15 i 16 Lipca zaszła bitwa, w której Turecka flotta zostać miała podług iednych zupełnie, a podług drugich w części zniszczoną i zabraną. – Amazonka Bobelina czatować ma z 44 okrętami, które są iey własnością, na flotyllę Baszy Egipskiego. Podług innych doniesień staraia się Grecy uiąć tego Baszę i odesłali mu dwa zabrane iego okręty. Do Jdryi przybyły dwa Amerykańskie okręty z potrzebami woiennymi i oczekuią ich więcej, ponieważ Grecy wszystko gotowizną płacą.

Z Hamburga d. 7 Września

Gazeta tutejsza zawiera następujące listy o sprawach Turecko-Greckich:

Z Tryestu d. 2 sierpnia

"W Kandyi była spokojność aż do Kwietnia, gdy nagle ta wyspa przez 31 Kassotskich i 17 Sphakiotyckich okrętów zamknięta została. Na początku Maia przybył tam znany rozbojnik morski Dali Jbrahim z 7 Turkami, którzy z Stambułu odbyli podróż przez Albanią, Korfu i nakoniec do Kandyi przybyli i Baszy tamteyszemu piśmienne rozkazy W. Sułtana

oddali. Zaraz po ich przybyciu okazała się fanatyczna wściekłość Turków; Basza rozkazał Arcybiskupa, wielu Xięży świeckich i klasztornych, tudzież najbogatszych Greków uwięzić. Za jego przykładem poszedł Basza Kanei²²⁹. Reszta 10 Biskupów uciekli do gór. Turcy żądali potem od Greków oddania broni; ale 3 tylko złożyły ją powiaty. Sphakiotowie i Kassotowie zabrawszy Turkom 19 okrętów, wezwali na początku Czerwca mieszkających w górach Greków do powstania. Potężna rodzina Curmulidon²³⁰, która dawniej z przymusu Mahometańskiej religii przyjęła i 4 powiatami zarządzała, zrzuciła maskę, stanęła zaraz na czele 5.000 zbrojnych potajemnych Chrześciana i oświadczyła się obrońcą Chrześciana i dowódcą wyspy. Wszędzie przewyciężono Turków i na początku Lipca cała wyspa, wiaływszy warownie w Kandyia, Kanea, Ritimer, Suda i Spinalonga znajdowały się w mocy Curmulidenów i Sphakiotów. Oszczędzali oni bezbronych, gromiąc tylko walczących. Rozproszenie mieszkającym znakomitszym Turkom odebrali tylko broń, nakazali złożyć mierną kontrybucją i synów swoich oddać w zakład. Ostatni odesłaniem do Sphakia²³¹ zostali. Turcy w Kandyi i Kanea zastrzelili kilkanaście kobiet i dzieci Chrześcianańskich, a Arcybiskupa i Biskupa, rownie iak resztę Chrześcianańskich jeńców popowieszali, pościnali lub zakłuli. – Kapitanowie dwóch okrętów d. 17 do Tryiestu przybyłych, Angielskiego i Dalmackiego, opowiadaia, że d. 1 Sierpnia napotkały ich ieden Kassocki, a dwa Sphakiotskie okręty, które ich zapewniły, że do admiralicyi Greckiej poszło oświadczenie, iż oprócz potrzebney do zamykania warownych mieysc zbrojney siły, znajduie się na Kandyi i do bronienia wspólney sprawy 16.000 zbrojnych Greków".

Z Ankony d. 18 Sierpnia

"Do Tryiestu przybywaią codziennie w najsmutniejszym stanie Grecy, którzy do korpusu Jpsylantego na Wołoszczyźnie należeli, chcący się do Grecyi dostać. Lecz nie wolno im na okręty wsiadać i muszą się lądem dalej udawać".

Z Florencyi d. 17 Lipca

"Na wyspie Cypru ponowione zostały sceny okrucieństwa w Stambule. Basza tamteyszy kazał znaczną liczbę Greków, pomiędzy któremi 6 duchownych, obwiesić, udusić i zarąbać. Inni dręczeni są w więzieniach, i to iedynie za błahe podeyrzenie, iż broń ukryli lub dawniej klucili się z Turkami. Lecz właściwą ich winą iest, iż posiadaią maiątki, które chcianoby zagarnąć".

Z wyspy Cypru d. 25 Lipca

"Ostatni W. Wezyr²³², który był tu wygnany, przybył d. 10 b.m. do Nikosia. Dogał go tam Kapidgi-Baschi i nazaiutrz założył mu na szyję iedwabny sznurek".

Z Heidelberga d. 31 Sierpnia

"Wystawić sobie niepodobna, iak tu każdego zapala woyna przeciw Turkom. Młodzież wszelkiego stanu gotową iest chwytać oręż i iść przeciw niewiernym. Przy tuteyszym uniwersytecie nie znajduie się iuż żaden Grek. Osoby, którem domowe stosunki nie dozwalaią należeć bezpośrednio do boiu za sprawę Chrześciana, czynią znaczne składki na iey popieranie".

Z Drezna d. 1 Września

"Sprawa Greków znajduie w całej Saxonii, a zwłaszcza w Dreźnie i Lipsku, tak wiele pomocników, iż tylko brakuie mieysca do zgromadzenia się liczney wszelkiego gatunku młodzieży. Professor Krug w Lipsku odbiera ze wszystkich stron wezwania, aby stanął na

²²⁹ Kanea (Canea) – dawna nazwa Chanii.

²³⁰ Curmulidzi – Kurmulidzi (Κουρμούλης), rodzina z Mesary na Krecie; kilku jej członków (m.in. Michalis Kurmulis vel Hussein Aga) brało udział w powstaniu.

²³¹ Sphakia (Σφακιά, τα) – trudno dostępny, górzysty historyczny rejon na Krecie (dziś w nomie Chanii); Sfakioci powstawali wielokrotnie przeciw Osmanom (ponieśli wielkie straty, zwłaszcza po powstaniu (1770) podczas wojny rosyjsko-tureckiej, gdy na morzu Egejskim pojawiła się flota Aleksieja Orłowa); są porównywani do Maniotów i Suliotów.

²³² Benderli Ali Pasza, mianowany 31 marca 1821 i złożony z urzędu ledwie po dziesięciu dniach.

czele tej zbrojnej młodzieży, ale on odstąpić nie może swojej katedry filozofii w uniwersytecie".

Od brzegów Menu d. 2 Września

"Gdy od dawnego czasu nie słyhać nic o Xięciu Jpsylantym, zdaie się zatem potwierdzać doniesienie, że gdzieś zamknięty został. – Jeden z wielkich Mężów Francyi, Montesquieu, wyraził w ostatnim rozdziale swoich "Uwag nad przyczynami upadku państwa Rzymskiego": "Państwo Tureckie znajduje się teraz w takiej samej niemożności, jak nigdy państwo Greckie; pomimo tego jednak długo będzie: bo jeżeliby który z Monarchów chciał jego objąć granice, tedy trzy handlowe Mocarstwa dla własnego interesu nie dopuszczą". – W wielu miastach Niemieckich zakładają nawet kobiety związki dla zbierania składek dla Greków. W jednym z znakomitych miast studenci gimnazjum zrobili pomiędzy sobą składki i za najmniejszą miesięczną kieszonkową pensją podpisali. – W Lipsku zachęcają także z ambony Pastrowie za sprawą uciśnionych Greków. – Listy kupieckie z Wiednia donoszą, że uwięziono tam 3 Greków, z których jeden był naczelnikiem domu handlowego.

"Wyjazd Barona Stroganów z Stambułu nie stanowi jeszcze wojny przeciw Turcyi; ale okoliczność, że wojna przeciw Turkom zwykła się dopiero w Wrześniu rozpocząć, może się i teraz sprawdzić".

Dodatek do nr 75

Z Wiednia d. 11 Września

Dostrzegacz Austriacki zawiera następujące wiadomości z Turczach:

Przy teraźniejszym stanie zamieszania, w jakim się Pelopenes i ościenne prowincje znajdują, trudno jest mieć ztamtąd rzetelne doniesienia. Czas jest najlepszym przewodnikiem; zbił on już mnóstwo wieści, które z takimi okolicznościami opisywane były, że zdawały się być rzetelnymi zdarzeniami. O niezliczonym mnóstwie rozpuszczanych baiek nie chcemy tu wcale wspominać.

Z wiary godnego listu z Zante pod d. 30 Lipca iesteśmy w stanie o owczesnym położeniu rzeczy w Morei i ościennych prowincjach Tureckiego państwa (znanych pod ogólnymi nazwiskami Rumelii i Bosna) udzielić następujące wiadomości: "... Położenie w Morei i ościennych prowincjach Rumelii staie się codziennie zawikłańszem. Każdy chce w tych powstałych krajach rządzić, każdy rozkazywać, a nikt słuchać. Xże Demetry Jpsylanty, który wysiadł niedawno do Kalamata i jako pełnomocnik brata swojego Alexandra w Morei wystąpił, [czekał] iż wszystko podda się zaraz jego rozkazom i żądał, aby mu Metropolici, Biskupi, dowodcy i tymczasowy Senat przysięgę posłuszeństwa wykonali. Wydał to żądanie z obozu pod Trypolizją. Z ośmiu członków złożony rząd odmówił takowej przysięgi i Demetry musiał nazad do Kalamata powrócić. Tymczasem Metropolita Patrasu²³³ w obwarowanym swoim mieście Oblo[?]²³⁴ poczytuie się za najwyższego wodza i dyktatora. Taką moc przypisuię sobie Metropolita Kalamaty²³⁵, który mocą oręża podbił pod siebie Koron, Motun, Arkadyią i okolice. Papadiamandopulo²³⁶, który z ładunkiem potrzeb woennych z zagranicy

²³³ Metropolita Starych Patr, Jermanos (Παλαιών Πατρών Γερμανός Γ') został w pierwszych tygodniach powstania przewodniczącym Zarządu Achai (Αχαικών Διευθυντήριον) i 25 lub 26 marca wydał powstańczę odezwę.

²³⁴ Zapewne chodzi o Oblos (Ομπλός), liczącą nieco ponad 900 m. n.p.m. górę pod Patras, gdzie znajdował się klasztor.

²³⁵ Metropolita Monemwazji i Kalamaty był do 15 września 1821 r. Chrisandos Pagonis (Χρυσάνθος Παγώνης, 1769–1821), filik i członek władz peloponeskich; został uwięziony przez Osmanów w Tripolitsy i stracony. Może chodzi tu raczej o Papaflesasa (zob. przyp. 96*), który istotnie był wówczas w konflikcie z Ipsilandisem.

²³⁶ Papadiamandopulo – Joanis Papadiamandopoulos (Ιωάννης Παπαδιαμαντόπουλος, Korynt 1766–Mesolongi 1826), zamożny kupiec peloponeski osiadły w Patras; oddał cały swój majątek na potrzeby powstania; brał udział w szturmie na twierdzę Patras; 26 marca 1821 podpisał jako "minister spraw zagranicznych Hellady" manifest do dworów państw europejskich. Wyprawił się na wyspy greckie i do Italii, wzywając do powstania i kupując broń i amunicję. W drodze powrotnej (koniec czerwca) ścigany przez okręty angielskie dopłynął wraz z ładunkiem do obozu w Patras. Zginął podczas "Wyjścia" z Mesolongi.

powrociwszy, do łaski znowu przypuszczony został, chce także także być naczelnym wodzem. Prymas Patrasu Londogia²³⁷, który nie posiada innych przymiotów nad niepohamowaną wyniosłość, żąda także naczelnego dowodztwa i w ustawicznej zostaje sprzeczce z dyktatorem w Oblo. Andrzej Londo²³⁸, były Prymas Wossizy, żąda podobnie naczelnego dowodztwa. Bey Mainy chce senatowi i woysku rozkazywać. Takież rozszczą sobie prawo Coloctroni, Petemesa²³⁹, Lekarz Brosso i Aptekarz Geradaris. Słowem, iak się wyżej powiedziało, wszyscy chcą rozkazywać, a nikt słuchać; kraj podzielony iest na tyle stronnictw, ile iest prywatnych naczelników i każdy własney tylko zamiast kraiowey sprawy broni. Takie rozdziwienie ułatwia rzecz Turkom, którzy pomimo niedostatku żywności utrzymują się ciągle w warownych miejscach. Patras oblężone iest na nowo przez Greków. Prevesa, którą Sulioeci od połowy Czerwca ściśle zamykali i oblegali, została d. 11 Lipca przez trzech tysięczny korpus pod Jsmail Baszą Janiny oswobodzoną. Arta zawsze ieszcze iest zamkniętą. Ali Basza Janiny trzyma się ieszcze zawsze w dawnym swoim stanowisku".

Z Liworna odebraliśmy tu do 3 Września następujące doniesienia"

"Wiemy teraz przyczynę, dla której tak dawno nie nadeszły żadne z Egiptu doniesienia. Wielkorządca tamtejszy, Mohamed Ali Basza, przytrzymał d. 13 Czerwca wszystkie znajdujące się tam bez różnicy narodów okręty, które dopiero 14 Lipca uwolnione zostały. Tego czasu użył Basza na uzbrojenie iedney fregaty, 8 brygów i kilkunastu pomniejszych okrętów, w liczbie do 16, które zabrać miały 1.500 żołnierzy. Dowodztwo nad tą eskadrą powierzył Basza znanemu Jsmail Gibraltar. – Przybyły do Liworna z Smirny Kapitan Austriackiego okrętu Sirowitsch napotkał w drodze d. 14 Lipca flotę Turecką w kanale Scio. Składała się ona z 4 liniowych okrętów, 7 fregat i 13 brygów. D. 16 groziła Scali nuova wylądowaniem; lecz popłynęła potem ku Samos. Tenże kapitan napotkał d. 22 Lipca trzy Greckie eskadry, które składały się z 70, 30 i 20 małych różney wielkości okrętów i prowadziły z sobą 12 palnych statków. Te eskadry brały kierunek ku kanałowi Scio. – Oto są naynowsze doniesienia o obustronnych flottach; zbiiaią one dostatecznie wieść o zaszczyt d. 18 Lipca wielkiej morskiej bitwie; lecz nie zaprzeczaia wcale podobieństwa, że kilkanaście przewozowych Tureckich okrętów dostać się mogło w ręce Greków".

Naynowsze doniesienia nasze od granic Wołoszczyzny zachodzą do d. 27 Sierpnia.

Podług listów pod d. 24 Sierpnia spokojność publiczna przywrocona została w Bukareście. Obrona Arnautów (podczas zabicia ich dowodcy Caminar Sawa) była nader waleczną. Liczba poległych Tureckich żołnierzy wynosić ma do 1.000, Arnautów zaś zaledwo 80kilku zginęło, ponieważ na początku zaraz na nich napadu większa część znalazła sposobność uycić przebraną śmierci. Liczba spalonych domów wynosi 19. Oprócz Tureckich żołnierzu i Arnautów nikt z miyszkańców tamtejszych nie zginął. – Na granicy panuje teraz spokojność podobna do pustyni, przez co trudna nader iest korespondencyia z Bukarestem. Snujące się rozrzucone kupy powstańców częścią opuściły kraj Turecki, częścią cofnęły się nad granice Multańskie. Woyska Tureckie od zwołania ich do Bukarestu oddaliły się zupełnie od granic Austriackich. Wszystkie znajdujące się w Multanach i na Wołoszczyźnie korpusy Janczarów odebrały rozkaz ustąpienia z tych prowincyy i cofnienia się za Dunay. – Na publicznem zgromadzeniu w Bukareście d. 23 Sierpnia Kiaiabey przeczytał kapitanom Tureckim i Boiarom rozkaz Baszy Sylistryi, który zawiera częścią powody zniszczenia Caminar Sawa i iego korpusu Arnautów, częścią zaleca naysurowiey Kiaiabey i Boiarom

²³⁷ Zapewne był to Nikolaos Londos (Νικόλαος Λόντος, 1770–1824), potomek gałęzi rodu Londosów osiadłej w Patras i kuzyn Andreasa Londosa, proesta Wostitsy.

²³⁸ Zob. przyp. 166*.

²³⁹ Petemesa – zapewne Wasilis Petimezas (Βασίλειος Πετιμεζάς, 1785–1872), potomek armatolów, filik; miał wraz z Jermanosem i Andreasem Zaimisem być wśród pierwszych, którzy wzywali do powstania (25 marca?). Wielu członków rodziny brało udział w powstaniu.

czuwania nad utrzymaniem publiczney spokojności. – Urzędnicy ajenta Rossyyskiego w Bukarescie przenieśli się do mieszkania ajenta Austriackiego.

Od brzegów Menu d. 4 Września

Podług listów z Aszaffenburga zgłosiło się już do Barona Dalberg 700 osób, które chcą z nim do Grecyi pociągnąć. – Z składek dla Greków nadeszło dotąd do Bremy 443 talarów.

Gdy Franciszek Iwszy Król Francuzki wysłać chciał do Porty poselstwo, nie przyjął ieden z Dworzan tego poselstwa, mówiąc do Monarchy: że ieszcze żyć pragnie. Król odpowiedział mu, że głowy będących we Francyi wysłańców Tureckich zaręczaią za iego głowę. "N.Panie (rzekł Dworzanin), żadna z tych głów nie nadałaby się na mój kadłup!".

23 IX 1821 nr 76 (niedziela), s. 925 –

Z Londynu d. 4 Września

Wczoray przybył poważny człowiek z kilku Greckimi maytkami do Lorda Prezydenta miasta i prosił dla nich o pomoc. Przybyli oni na Tureckiey fregacie Diana, która przywiozła tu z Alexandryi nieco ładunku. Kapitan Turecki oddalił wszystkich w liczbie 50, obawiając się, żeby, chociaż dotąd żadnego nie ściągnęli na siebie podeyrzenia, nie zbuntowali się w drodze i nie przemogli Turków, których nie znajduie się iak 30 na tym okręcie. Nieszczęśliwi Grecy strawili nieco mających pieniędzy i gdy żaden nie trafia się okręt, któryby ich do oyczyzny zawiózł, popadną naywiększey nędzy, ieżeli się nikt za niemi nie uymie. Lord Prezydent sądził, iż z taką prośbą udać się należy do posła Tureckiego, ale gdy mu odpowiedziano, że poseł Turecki iest Grekiem i z tego powodu pozbawiony został swey władzy, wyraził swój żal, iż nie posiada żadnych pieniędzy na ich wsparcie i radził, aby podali prośbę do sekretarza stanu.

Józef Bonaparte, którego pisma Francuzkie iako Messyiassa Greckiego do Morei wysadziły, znajduie się podług pism Amerykańskich na kapielach w Saragota pod dawniey przybranem nazwiskiem Hr. Survilliers.

Dziennik Sporów donosi z Stambułu pod d. 9 Sierpnia, co następuje: "Dowiaduiemy się, że dotąd wszystkie kroki u Porty czynione były wspólnie przez posłów Francuzkiego, Rossyyskiego, Austriackiego, Angielskiego, Pruskiego, Szwedzkiego i Niderlandzkiego. Układy tyczyły się między innymi wolney przeprawy przez Dardanelle i opiekuńczych listów dla mieszkających w Turcyi Chrześciian. Wstawianie się za Grekami ciągnęło się nawet po wyjeździe posła Rossyyskiego".

Dodatek do nr 76

Z Wiednia d. 13 Września

Dzisieyszy Dostrzegacz Austriacki zawiera, co następuje:

Podług urzędowych doniesień z Stambułu pod d. 25 Sierpnia, wydane od Porty fermany i rozkazy, iako też odezwa Patriarchy do narodu Greckiego odpowiedziały zamierzonym celom. W stolicy panuie zupełna spokojność; kupiec i rzemieślnik bez różnicy narodu odbywa z naywiększem bezpieczeństwem w nayodleglejszych częściach tego obszernego miasta swoje czynności. Rząd okazał w ostatnich czasach tak wielką tęgość, iakiey się ani spodziewać można było; na iego wezwanie uzbroili się Muzułmani i za iego rozkazem oręż złożyli. Dziś nie zachodzą w Stambule ani prześladowania, ani mordy, ani żadne kroki, któreby iakową nienawiść okazywały.

W wszystkich Kościołach Greckich przeczytany został d. 19 Sierpnia list pasterski Patriarchy, który zapewnia gminom Greckim opiekę rządu i wzywa ie do spokojności.

Korpusowi Janczarów posłany został rozkaz, aby ustąpili z lewego brzegu Dunaiu Xięstw Wołoskiego i Multan.

W Pelopenesie nie zaszło żadne ważne zdarzenie, przynaymniey nie wiedziano o niem w Stambule. Tureccy dowodcy zdaią się więcey polegać na kłótniach pomiędzy tamtejszymi

Greccy mieszkańcami, niżeli na działaniu zbroyną ręką przeciw nim. Każde miasto kłóci się z drugim i tyle znajduje się dowódców nie będącego wojska, ile jest miast.

Działania morskie na Greckich wyspach zamieniają się powiększej części na rozboje morskie. Z mnóstwa zdarzeń w ostatnich czasach najwięcej dwa następujące zastanawiają: Uzbrojony w Liwerpoolu Angielski z Alexandryi do Stambułu przeznaczony okręt, miał nieszczęście być zatrzymanym przez uzbrojonych w Spezia korsarzów i zaprowadzony został do leżącej między Kandyą i Rhodus wyspy Caso²⁴⁰, niedaleko Scarpanto²⁴¹, gdzie z 13 osób składająca się rodzina Turecka z Egiptu nielitościwie zamordowana została. Kapitan Angielski znalazł sposobność umknąć do Alexandryi, gdzie opowiedział całe zdarzenie i to zniewoliło Baszę do zatrzymania wszystkich Europejskich okrętów, aby im przeciw podobnym niebezpieczeństwom zabezpieczyć. Austriacki także z Egiptu powracający okręt miał na sobie kilkunastu Ormianów, którzy świętą ziemię odwiedzili, wpadł podobnie w ręce korsarzów; okręt i ładunek był wprawdzie szanowany, ale Ormianie wyciągnieni na ląd, złupionymi i znieważonymi zostali.

Stan zdrowia jest w Stambule zaspokajający. W Smirnie ustało także morowe powietrze.

Z Włoch d. 2 Września

Nie sprawdza się wiadomość, iakoby Greckie domy kupieckie w Liwornie zawiesiły wypłaty; iakkolwiek ściśniony jest ich handel przez zaburzenia w Grecyi, żaden jednak z ich domów w Tryeście ani w Wiedniu nie zawiesił wypłat.

Z Korfu d. 19 Lipca

Grecy, którzy dotąd od zatoki Valona wzdłuż nagrańicznych brzegów gór Chimera i od Pargi, Suli, Prevesa i Mesolongi aż do odnogi Lapanto przewagę na morzu utrzymują, zaczną się teraz i na lądzie urządzać. Zagranicznych officerów, zwłaszcza Francuzów i Anglików wchodzi wielu w ich szeregi. Amerykański okręt Missisipi między innymi Francuzkami officerami, wysadził także niedawno do Parga znanego i długo prześladowanego za pismo przeciw Napoleonowi: "La Feuille verte", officera inżynierów Amad: de Renneville²⁴², których z otwartymi rękami przyjęto i podług ich stopniów umieszczono.

Z Zante d. 14 Lipca

Tessalonika była od morza i lądu zamkniętą. Grecy podali Tureckiemu Dowódcy Muselim warunki. Ten żądał 8 dni czasu do namysłu i odciągnięcia z swoim wojskiem, i spodziewano się tym sposobem ocalić to kwitujące miasto. Lecz Muselim kazał najbogatszych kupców wziąć z masta do cytadeli, głowy im poucinać i zamiast odpowiedzi na murach powystawiać²⁴³. Rozgniewani Grecy mordem niewinnych swoich ziomek, podpłynęli pod samo miasto i tak potężnie do niego strzelali, iż po trzechdniowym przez ogień na pół spustoszeniu poddać się musiało.

26 IX 1821 nr 77 (środa), s. 931–948

Z Minchen d. 1 Września

W projekcie do utworzenia legii Niemieckiego w Grecyi, wydanym tu przez P. Thiersch, czytamy, co następuje: – "Gdy powszechnie zajęcie, które sprawiła walka o

²⁴⁰ Caso – dawna nazwa wyspy Kasos (Κάσος) w archipelagu Dodekanezu, w latach 1306–1537 pod rządami weneckiej rodziny Cornaro.

²⁴¹ Scarpanto – dawna nazwa wyspy Karpatos (Κάρπαθος), z czasów panowania na niej weneckiej rodziny Cornaro.

²⁴² O przybyciu do Morei tego officera, autora pamfletu na Napoleona *La Feuille Verte* wspomina "Journal de Paris", vol. 52, nr 258 (15 września 1821), s. 4.

²⁴³ W maju 1821 rządcą Salonik, Jussuf bej, rozkazał zabijać wszystkich Greków napotkanych na ulicach miasta; w rzezi zginęły tysiące mieszkańców. Saloniki nie zostały zdobyte przez powstańców.

oswobodzenie Grecji z pod iarżma despotyzmu Tureckiego, zaczyna się zmieniać w Niemczech w czynną gorliwość, zdaie się rzeczą stosowną nadać pewny kierunek i związek rozproszonym siłom, które się po wszystkich mieyscach poruszaia za tą wielką i szlachetną sprawą, aby przez wspólne działanie podług porządnego planu i stałego celu, zabezpieczyć położenie naszych braci Niemców, którzy śpieszą walczyć do Grecji i zaręczyć pomyślny skutek tey wielkiej sprawie, dogodny dla tych, którzy go przedsięwiorą i chlubny dla ich oyczyzny. Podług zgodnego zdania świadomych rzeczy, naylepiej odpowie się tym widokom, gdy z różnych okolic Niemiec przybywający do Grecji mężowie znający sztukę woienną, połączeni zostaną w jeden legiion Niemiecki. Zebrani w dostateczney liczbie sami officerowie wybiorą z grona swego dowodcę, sami iako oddzielny korpus poddadzą się pod rozkazy naczelnego wodza Greckiego, aby na przyszlą wiosnę rozpocząć kampanią wespół z innem woyskiem Greckiem. Na mieysce zebrania się wyznaczaia Volo, miasto w środku zatoki morskiej tegóż nazwiska, na brzegach Tessalii, a to dla tego, że mieysce to oblane z iedney strony morzem, ma bezpieczny i wygodny port z warownią i graniczy z urodzaynymi kraiami Macedonii, Tessalii i Beocyi, które do utworzenia jazdy i utrzymania woyska wielkie podaią korzyści. Prócz tego, iak na ziemi Greckiej, tak i tam nie brakuie pamiętnych zabytków odległej starożytności, bo Volo od Greków Gelos zwane, iest też samo, co dawne Jolkos, zkąd wyprawa Argonautów wypłynęła. Na przeciwko wznosi się góra Pelion z swoimi grotami; za nią Olimp, a na lewey stronie ciągną się wąwozy Termopilskie. Niemcy i Leonidas będą prawdziwym hasłem i znakiem zebrania się rycerzy. Usiłowanie to będzie zapewne korzystne dla Greków, a gdy z położenia swojego miasto Minchen do zebrania się iest stosowne, dla tego wypada zesłać tam kilku mężów świadomych interessów i potrzeb woiennych, aby użyteczne i skuteczne środki za radą ogólną ustanowione i przedsięwzięte zostały. Proszę prócz tego związkowych, iako też i tych, którzy składki zbieraią, żeby przesłali ie w wexlach do domu Smitha i Erzbergera w Augsburgu lub też do innego pewnego bankiera w Minchen. O wpływie składek chociażby naymniejszych oraz o ich użyciu publicznie i szczególowo rachunki maią bydź składane. Dotąd prowadzi się w Grecji woyna urywkowa; trzeba więc utworzyć zupełnie woysko Europejskie i takie tylko może dać odpór Turkom i Grecyją zasłonić. Przedsięwzięcie to nie powinno naruszać żadnego stosunku życia obywatelskiego i publicznego; nikt do niego przypuszczonem nie będzie, ktoby splamił powinność ku swoim współbraciom, albo przekroczył obowiązek obywatela lub urzędnika publicznego. Z iekieykolwiek strony uważać zechcemy; rzecz i pomoc, którą Grekom sposobiemy, okażą się nam niepodeyrzane i sprawiedliwe, a łączą się z tem wszystkim, co wspomnienia maią w sobie wielkiego i szlachetnego, co każdy tylko człowiek i chrześcicianin z miłością dobrego i świętego bronić powinien. Dotąd ieszcze kwitną w Niemczech iako ozdoby narodu, iako Xiążęta i Oycowie Niemieckich pokoleń, wnuki owych rodzin bohaterskich, które przed kilku wiekami za sprawę wielką i świętą walczyły na wschodzie i krew swą przelewały. I teraz potrzeba oddalić od krajów chrześciciańskich bezprawie pogańskiego barbarzyństwa i zabezpieczyć uiarzmionym przez nie narodom dobrodzieystwo obyczajów Chrześciciańskich i porządku, ieszcze i teraz serca mężnych pałaią chęcią czynów znamienitych, od których zależy chwała nieśmiertelna, a szczęście obecnych i przyszlých pokoleń. – W Minchen dnia 18 Sierpnia 1821 r." (podpisano) Fryderyk Thiersch.

Do powyższego projektu przyłączone iest następuiające pismo w ięzyku Nowo-Greckim i Niemieckim do powszechney rady Greków w Pelopenesie: "Mężowie Greccy! Woyna, którąście rozpoczęli z waszemi wiarołomnymi tyranami, to coście w niey okrutnego wycierpieli i to, coście uczynili godnego starożytney Grecji, zniewoliło nas, naród Niemiecki, do gorliwego i ochoczego wsparcia waszego. Wielu przedsięwzięło dopomódz wam zasiłkiem pieniężnym lub swoją osobą, i okazać przed światem, że pamiętni na dobro, które z starożytney Grecji do nich przeszło, uniesieni litością i rozgniewani na nieprzyiaciół imienia Chrześciciańskiego, stosownie do tych uczuć działać umieia. Abyśmy się iednak przekonali,

czyli przybycie ich jest wam pożądane i czyli przybywszy do Grecji znajdą w gotowości to, czego się spodziewamy, na wezwanie wielu z nich, ułożyliśmy projekt, który się razem z tym listem posyła pod zatwierdzenie wasze. Spodziewamy się, iż tymczasową naszą uchwałę za zbawienną do oswobodzenia Grecji uznacie!". Imieniem związku utworzonego w Minchen dla wsparcia Greków (podpisano) Fr. Thiersch.

Dalej następuje projekt do uchwały, i podobny list do Admiralicji w Hydryi, aby okręty Greckie przyjmowały ludzi udających się do Grecji i wysadzały ich w Volo w Tessalii.

W innym piśmie Professora Thiersch przesłanem powszechny radzie Greków, czytamy, co następuje: – "Legion Niemiecki złożony z dowódców Niemców, a z żołnierzy Niemców i Greków, tworzyć będzie korpus, z którego nikt, ani officer, ani żołnierz, bez pozwolenia dowódców Niemieckich odłączonym być nie może. Ludzie należący do legiiionu sądzeni będą podług praw wojennych i przez swój legiiion. Legion ten używany będzie najwięcej i szczególnie w otwartym boju z nieprzyjacielem, aby miał sposobność okazania Grekom czynów znamienitych, godnych wojennego doświadczenia, i uczuć, które nakłoniły tych mężów do dzielenia z Grekami wielkich niebezpieczeństw i bitew. Zwierzchność Grecka starać się będzie, aby dostateczna ilość oręża, koni, ubioru i potrzeb korpusowi temu zawsze dostarczaną była, Szczególną pieczołowitość okazać winna chorym i rannym, a kalekom zapewni dostateczne i pewne utrzymanie. Każdemu w każdej porze ma być wolny powrót do Niemiec. Niemcy służący w tym legiiionie zaraz po przybyciu swoim do Grecji, dostawać mają żołd wystarczający im na zaspokojenie potrzeb życia w ciągu wojny, a po wojnie, gdy Grecja oswobodzoną zostanie, z posiadłości wygnanych nieprzyjaciół dostaną w darze grunta z wolnością życia w kraju i prawem obywatelstwa Greckiego, albo też sprzedania ich i wrócenia do Niemiec".

Z Paryża d. 8 Września

Podług pism tutejszych zostawać ma w służbie wojskowej Rosyjskiej 18.000 właściwych Greków.

Pogłoska, że wojna Rosyi przeciw Turcji dopiero we Wrześniu nastąpi, potrzebuje potwierdzenia. – Podług gazety Turyńskiej w całym Piemencie nie znajduje się żaden z Xiążąt pod nazwiskiem Komeniusa.

Z Korfu d. 25 Lipca

Z Pelopenesu nadeszła wiadomość, że Grecy częścią mocą oręża, częścią ogłódzeniem kilka cytaadel, pomiędzy któremi Argos i Korint, do poddania się przymusili.

Na wyspie Rhodus znajduią się w ręku Turków liczne założone niegdy przez kawalerów Maltańskich warownie, z których niepodobna uść Chryściianom. Wszystkie brzegi Anatolii i Karamanii zapełnione są uciekającymi Chryściianami, którzy oczekuią na Greckie okręty z Archipelagu do ich zabrania. Inni okopuią się w górach.

Grecka Flotta wyładowała do Orfanos²⁴⁴ potrzeby wojenne, które przeznaczone są dla miasta Seres.

Przygotowuią tu koszary dla nowo przybydź mających z Anglii kilku pułków.

Z Amsterdamu d. 11 Września

Odebraliśmy tu list następujący:

Z Korfu d. 9 Sierpnia

"Przez przybyły z Cerigo²⁴⁵ okręt nadeszło doniesienie, że druga Turecka flotta, składająca się z 4 liniowych okrętów, 5 fregat i innych pomniejszych okrętów do 25 przez połączoną Grecką flotę Hydry, Spezia i Ipsara tak dalece pobita, spalona, zabrana i rozproszona została, że kilka tylko z niej uszło okrętów".

²⁴⁴ Orfanos – zatoka Strymońska (Στρυμονικός Κόλπος, inaczej: Κόλπος Ορφανού), zatoka w delcie Strymonu na wschód od półwyspu Chalkidiki.

²⁴⁵ Cerigo – nazwa Kitir (Κύθηρα, τα; starożytna Cytera) z czasów dominacji Wenecjan.

"Podług listu z Smirny pod d. 2 Sierpnia, panowała tam spokojność; iednakże wielu kupców Greckich i nawet Arcybiskup osadzeni byli w więzieniach".

Z Liworna d. 28 Sierpnia

Wypędzeni dawniej z swej oyczyzny i na wyspach Korfu i Paxos²⁴⁶ osiedli Parganiotowie wracają teraz do Epiru, wchodzą w służbę do Suliotów i starają się we krwi Turków zasycić swoją zemstę. Argia i Rapeza opanowali szturmem i oblegają teraz zamek w oyczystem swoim mieście Parga. Kilkakrotnie zrobili już wyłomy i przypuszczali szturm; ale męstwo ich ustąpić musiało zaciętej obronie Turków. Niedługo iednak ostatni trzymać się potrafią, ponieważ zupełnie wodę im odcięto.

Xiążeta Demetry Jpsylanty i Kantakuzeno nie opuścili Pelopenesu, owszem odbyli niedawno przegląd wojska Arcybiskupa Germano. Jpsylanty oznaymił woyskom o zwyciężkiem zdobyciu Vrachori i Missalongi.

Oczekiwany iest wkrótce od senatu w Calamate manifest, w którym doniesie Chrześcijańskim Mocarstwom o odrodzeniu się Grecyi na Europeyskie Mocarstwo.

Dodatek do nr 77

Od granic Tureckich d. 6 Września

W Pelopenesie znajdować się ma przeszło 40 korpusików wojska, pomiędzy którymi zachodzi niezgoda. Może cudzoziemcom, których wielu iest pomiędzy niemi, osobliwie Francuzom, uda się zaprowadzić przynajmniej porządek wojskowy. – Ali Basza Janiny zawrzeć miał z Grekami traktat, oddać im zamek Janiny (o ostatnim zachodzi ieszcze wątpliwość), 2 mill. piastrow wypłacić i na żołd swój 7.000 Suliotów przyjąć. Kilka tysięcy Albańczyków, którzy przeszłego lata odłączyli się od niego, powrocili nazad. Inne listy zapewniają, że Ali na czele wojska swojego układa się na nowo z Portą. – Ze na przebaczeniu Turków nie wiele polegać można, okazują ostatnie zdarzenia w Bukarescie z Kaminar Sawa, który w dobrej wierze z 2.000 swojego wojska przybył do tego miasta.

Z Gota d. 8 Września

Dziennik "Der Allgemeine Anzeiger der Deutschen" zawiera list na rok 2240, który może w krótce się sprawdzi, z dzieła Mercier²⁴⁷ "L' An deux mille quatre-cent quarante. Rêve s'il en fut jamais...":

Z Stambułu, d....

"Było to dla świata nader szczęśliwym zdarzeniem, że przecież w wieku 18tym (19tym) Turcy z Europy wypędzonymi zostali. Każdy przyjaciel ludzkości cieszy się z upadku tego strasznego państwa, w którym podli baszowie uniżali się tylko przed despotyzmem, gdy szło o powiększenie mąk. Skazani na długą nędzę synowie powrócili nie w poniżeniu, ale w tryumfie na oyczyste zagrody z siłą i zdatnością do ich uprawy. Oszpeciciele tronu Konstantynów potopili się w kale swoich bagien, a szranki, które zabobon z nieoddzielną swoją okrutną towarzyszką tyranią kunsztom i rozumowi położył, zostały przez lud północny od brzegów Sawy i Dunaiu aż do brzegów dawney Tanais, zgruchotane. Filozofia zaięła znowu dawne swoje Świątynie, a oyczyzna Temistoklesów i Milciadesów ściska na nowo posąg wolności. Wzniosła się z szlachetnością do owych pięknych dni, w których na około promienie światła rzucała. Posiada dawne swoje granice i nie widać już Sardanapala, którego barbarzyńskie marzenie przez chciwość i gwałt iedwabnym sznurkiem Wezyra wielkiego państwa w wiecznym śnie pograżało. Teraz ożywia ie oddech wolności, ów twórczy duch, który cudów dokazuje, a o którym lud niewolniczy wyobrażenia mieć nie

²⁴⁶ Paxos – Paksos, właśc. Paksy (Παξοί – l.mn.), wysepki wchodzące w skład Heptanezu, naprzeciwko miasta Parga.

²⁴⁷ Louis Sebastien Mercier (1740–1814), powieściopisarz i publicysta, autor wielu dzieł prozą i wierszem. We wspomnianym utworze z 1799 r. (uznawanym za jeden z pierwszych przykładów gatunku *utopian fiction*) opisuje przygodę podobną do tej, jaka zdarzyła się Epimenidesowi lub Ripowi van Winkle: człowieka, który budzi się po stuleciach w przyszłości i ogląda świat urządony wedle marzeń filozofów oświeceniowych.

może. Kraie W. Sułtana stanowią dziś Rzeczpospolitą, którą handel równie kwitnącą iak szanowną czyni. – Dziś w miejscu dawnego seraju iest bal maskowy. Jutro będzie pierwsze wystawienie tragedyi Mahometa. Dr. Ch. Au. Michaelis".

Z Kopenhagi d. 11 Września

Pisma Duńskie zawierają wezwanie niejakiego Samuela Philip do współwierców, dla korzystania z czasu do utworzenia nowego Jeruzalem. Między innemi wyraził w tem wezwaniu: "Pomyślnie okoliczności powołują nas do nowego Kanaan! W Grecyi zobaczymy znowu płynące mlekiem i miodem rzeki. W Grecyi walczyć będziemy za religią i samowładność, a gdy daleko odpędzimy nieludzkich barbarzyńców, na owczas w świętej Ziemi Salomona podniesiemy upadłe świątynie i wystawimy nowe Jeruzalem. Ktokolwiek zechce ze mną pójść do Grecyi, niechay się zgłosi do... i im prędzey, tym lepiej!".

Jeden Rossyyski liniowy okręt i dwa inne wojenne okręty, wszystkie trzy nowo w Archangelu zbudowane, stoją od wczoraysza na tutejszym przedporciu.

30 IX 1821 nr 78 (niedziela), s. 949–960

Z Warszawy d. 22 Września

Kommissyia Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi

Uczuciem litości i miłością bliźniego tchnące osoby powzięły w Państwie Rossyyskiem myśl otworzenia składki na wsparcie nieszczęściem znękanych rodzin Greckich, które powszechnem zniszczeniem z oyczyzny wygnane, przytułku w granicach Cesarstwa Rossyyskiego szukają.

Zamiar ten potwierdzając Nayaśniejszy Cesarz poruczył onego do skutku przyprowadzenia. W tym celu JW. Senator Hr. Nowosilzoff udzielając Rządowi Królestwa uczynnioną do siebie przez Xcia Galicyna, Ministra Oświecenia w państwie Rossyyskim odezwę, wezwał o wydanie stosownych rozporządzeń.

Uczestnictwo do tak chwalebного, a miłością ludzkości natchnionego zamiaru, aby w Królestwie Polskiem spodziewanym skutkiem uwieńczone zostało, Kommissyia Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi na mocy odebranego od Xcia Namiestnika Królewskiego polecenia, lubo iuż wydała stosowne do Władz krajowych wezwanie, ogłasza ninieysze uwiadomienie, aby one każdy mieszkaniec Królestwa czytając, znalazł sposobność współubiegania się do szlachetnego czynu, za którym do serc Chrześcijańskich tak silne pobudki litości, winney nieszczęśliwym, przemawiają.

Ofiary składane będą w stolicy przez Urzędników we wszystkich Biórach Rządowych, przez Obywateli w Urzędzie Muncypalnym i u Kommissarzy Cyrkułowych; po Woiewództwach u Kommissarzy Obwodowych i parafiach; co iak naydogodniey dla oddających urządzić Kommissyie Woiewódzkie odebrały polecenie.

W Warszawie d. 18 Września 1821 r.
Minister Prezydujący (podp.) T. Mostowski; Sekretarz Jeneralny (podp.) Aug: Karski.

Z Paryża d. 12 Września

Xiążę Demetry Komneus czyli Komnene, kawaler orderu S. Ludwika i marszałek polny Francuzki, którego baieczne doniesienia do Piemontu przeniosły, lecz on spokojnie w ulicy S. Dominika w Paryżu mieszkał, d. 7 b.m. umarł, a d. 10 uroczyscie z honorami woyskowemi pochowany został. Jak zapewniam, rzeczony Xże był iedynym prawym potomkiem niegdy Cesarskiej rodziny Komneów i był w r. 1783 od Dworu Francuzkiego takim uznany. Zostawił między innemi brata Hr. Etienne i siostrzenicę Xiężną Abrantes. Oddalił się z Francyi w r. 1791 i zawsze był do sprawy Burbonów przywiązany. Herb iego składał się z orła w złotym polu i Cesarskiej korony, obwiedzioney palmami i napisem: Fama manet, fortuna peret [sic] (Sława pozostaje, szczęście przemija). Umarł w 72 roku życia i iako potomek niegdy Cesarzów miał prawo iezdzenia w Królewskich powozach, był przyjacielem nauk, umiał doskonale języki dawny i nowo-grecki i był bardzo pobożny.

Monitor zawiera następujący artykuł: "Gdy niektóre osoby religijne i filantropiczne myśli wystawiają dla usprawiedliwienia powstania Greków i ziednania im pomocy, zdają się wcale z przeciwnej strony uważać władających losami narodów względem spraw Tureckich i zawodzą się w swej polityce. Zapewniają, że Rossyianie (co dotąd nie nastąpiło) przeszli za Prut, ale że wniście ich na ziemię Turecką nie przerwie bynajmniej szczęśliwie zachodzących stosunków pomiędzy wszystkimi lądowemi Mocarstwami. Oczekują oświadczenia od Dworu Rossyjskiego, w którym Cesarz Alexander w obliczu całej Europy wyrazi, że działania Rossyjskiego wojska w Turczach taki sam cel mają, jak osadzenie Neapolu przez wojska Austriackie; że dalekim jest od wspierania Greków w ich powstaniu przeciw ich Monarsze, starać się owszem będzie przywieść ich do posłuszeństwa prawej władzy, Portę zaś nakłonić do ścisłego zachowania traktatów i że niema na celu zdobyczy. Wychwalają piękne czasy Greków, lecz zapominają o ich obyczajach, o ich występkach, o ustawicznej niezgodzie i o wszystkich przyczynach, przez które dostali się pod obce iarżmo. Słowem, jeżeli chwalemy przeszłość, tedy piękną tylko stronę medalu odsłaniamy. Jakkolwiek chwalebny jest zamiar młodzieży spieszenia na pomoc uciśnionej nędzy i położenia końca wykorzenionem bezprawiom, nie zastanawiają się jednak nad skutkami, które wyniknąć mogą z kierunku nadanego raz gorącej młodzieży!"

Powrócił tu poseł Pruski Hr. Goltz.

Podług wieści Xże Wellington miał istotnie żądać od Francyi, aby sprzeciwiała się napadowi Turcyi; ale rząd nasz stosując się do S. Przymierza ofiarował tylko pośrednictwo swoje. Xiążę Richelieu niema być wcale Grekom przeciwny.

Podług doniesień z Stambułu Porta odebrała od posła Angielskiego ważne nader pismo. Konsulowie Angielscy odebrali rozkaz, aby tylko władze Tureckie uznawali i dawali im wsparcie, i jakie należy się od przyjacielskiego Mocarstwa; powstańcom zaś ani paszportów, ani przytułku nie udzielali. Kupcom swojego narodu, którzy Grekom broń itp. dostawiają, aby żadney nie dawali pomocy, a to wszystko na mocy istnących między Portą i Anglią traktatów.

Potwierdza się z listów z Stambułu pod d. 10 Sierpnia, że Grekom udało się spalić kilkanaście przewozowych okrętów floty Tureckiej, która z swej strony przez wylądowanie do Samos kilkanaście wsi spaliła, lecz nakoniec kontenta była, iż schronić się mogła do portu Kos (Stauchio).

P. Green, Angielski konsul w Patras, który potajemnie ztamtąd uiechał, przybył do Marselii. Grecy zarzucali mu, że działał iako szpieg i wspierał wszystkimi sposobami Turków, a tak zgwałcił prawa narodów i neutralności i sądzić go chcieli.

Z Londynu d. 11 Września

Dwaj Angielscy officerowie w służbie Wschodnio-Indyjskiej kompanii, powracając lądem do Anglii, przejeżdżali przez Bukarest, gdy weszli tam pierwsi Turcy. Pomimo wszystkich grzeczności, z iakimi przyjął ich Basza, nie mogli jednak utaić swojego zdziwienia nad niekarnością wojsk jego i niezręcznością jego kanonierów, którzy przy używaniu swoich dział sami się kaleczą. "Cóż czynić (rzecze Basza) to wszystko znajduie się w ręku Proroka".

Z Madrytu d. 29 Sierpnia

Z uszłych do Hiszpanii Neapolitańskich i Piemontskich officerów popłynęło już 100 do Grecyi. Wielu Hiszpańskich nie będących w czynney służbie officerów zaciąga się także do Grecyi i mówią o utworzeniu legiionu Hiszpańskiego z 1.200 żołnierzy pieszych i 200 artylerzystów. Karabiny, które fabryki nasze dla Greków robią, płacone są przez iednego z naszych kupców gotowizną.

Z Korfu d. 8 Sierpnia

Wojsko Tureckie pod Chorszyd Baszą utrzymuie się ciągle w swoim stanowisku przed Janiną (podług Gazety Francyi otrzymało nawet moździerze, z których rzuca bomby do

nadmorskiej twierdzy schronienia Ali Baszy). Położenie jednak jego wojska stało się codziennie gorsze przez ustawiczne napady Albańczyków i innych powstańców, zwłaszcza, że mu żadnej żywności nie dopuszczają. Z tego powodu sprzedajemy nasze zboże nader drogo Turkom w Prevesa, którzy go temu wojsku dowożą,

Wojskiem w Epirze z strony Suliotów dowodzi naczelnie Photos Zavella²⁴⁸, a sprawami cywilnymi zarządza Perrbaabos²⁴⁹, dawniej pułkownik w służbie Rosyjskiej, który napisał także historię Epiru.

W Grecji wyszły dwie odezwy: jedna Pargiotów do Jończyków wyraża: "Waż uległ pod Krzyżem! Mieszkańcy skalistej Suli przywrócili Epirowi wolność. Uciekajcie z ziemi, na której wasi nieprzyjaciele panują! Niema Jońskiej wolności, gdzie bandera Angielska powiewa. Anglicy są przyjaciółmi barbarzyńców. Unikajcie ich! przybywajcie wszyscy na ziemię naszą, a wy młodzieńcy, owe młode lewki, walczycie obok nas. Mała będzie wasza kupa, lecz nazwiemy was wyborem. Znak krzyża S. powiewa na wszystkich brzegach Epiru i jest godłem pokoju. Do nas Pargiotowie i Jończykowie! patrzcie, że wszyscy Grecy uchwycili oręż! Chcecie być nazwani niegodnymi? – W obozie pod Parga d. (16) 23 Czerwca 1821. Kapitanowi Sullii". – W drugiej wyrażono: "Państwo Hellenistów jest państwem rzeczywistym; mamy broń, proch, przyjaciół; słowo wolność przestrasza naszych nieprzyjaciół i ucieka. Senat wolnego Jońskiego państwa źle względem nas postąpił. Grzechy ciężko uciskają grzeszników! – Kupa nasza obozu nad brzegiem morza, na wyspie Leukas (naprzeciw wyspy S. Maura) i dobrzy przewodnicy przeprowadzą was. Ogłoszmy światu drukiem słowa zbawienia! – Pisano d. 17/29 Czerwca 1821. – Andrzej Matarea, Vangeli Pona, Fr. Focca i wszystkie członki wyborowej kupy".

Rząd nasz obchodzi się z Moreanami i ich na wyspach Jońskich licznymi stronnikami ciągle surowo. Cefaloński okręt z amunicją z Liworna do Morei przeznaczony, musiał się przed burzą do Zante schronić i tam skonfiskowany został. Nadaremnie upominali się Helleniści o jego ładunek. Dwudziestu ośmiu w Morei ranionych Jończyków chcieli się w domach swoich wyleczyć, lecz nie pozwolono im do kraju wrócić. Grecy żalą się bardzo przeciw postępowaniu rządu Jońskiego.

Dodatek do nr 78 Z Smirny d. 7 Sierpnia

Przybyły d. 28 Lipca na tutejsze przedporcie Francuzki Kontradmiral Halgan, obeznan jest oddawna z tutejszemi okolicami. Jeszcze w r. 1817 dowodził na stanowisku Lewantu i zasłużył na szacunek i wdzięczność. Oprócz dwóch Francuzkich fregat, stoi na tutejszym przedporciu 5 pomniejszych wojennych okrętów, a jedna fregata z 6 brygami krąży w okolicach.

Z Liworna d. 3 Września

Do niepewnych wieści należy, że Francuzcy Jenerałowie Lefebvre-Desnouettes i bracia Allemand z pewną liczbą officerów Francuzkich do Grecji przybyli.

Pomiędzy Baszą Egiptu i Grekami zachodzi najlepsze porozumienie. Dwa okręty pierwszego, które przez Greków zabrane były, zostały z rozkazu Ministra morskiego w Hydra natychmiast uwolnione.

²⁴⁸ Photos Zavella – Fotos Dzawelas (Φώτος Τζαβέλας, 1770–1809), był słynnym przywódcą Suliotów podczas walk z Alipaszą, zmarł jednak w 1809 r., nie mógł zatem brać udziału w powstaniu. Z kolei syn Fotosa Kitsos (1801–1855) wrócił z Pizy dopiero w 1822 r. Mógł to zatem być Ziguris (Ζυγούρης), brat Fotosa i przywódca Suliotów, walczący u boku Alipaszy, gdy ten zbuntował się przeciw sułtanowi; zginął w 1823.

²⁴⁹ Perrbaabos – Christóforos Perrewos (Χριστόφορος Περραιβός, Pieria 1773–1863), filik, podczas studiów medycznych w Wiedniu zaprzyjaźnił się z Rigasem Fereosem i wraz z nim został aresztowany, lecz potem zwolniony; służył na Heptanezie w rosyjskiej i francuskiej armii; podczas powstania m.in. walczył wraz z Suliotami, był w Mesolongi i brał udział w wielu kampaniach. Autor historii Suli i Pargi, biografii Rigasa Fereosa i obszernej pamiętników.

Dwa Amerykańskie okręty przybyły z działami i amunicją do Hydra, które zaraz gotowizną zapłacone zostały.

Przy zdobyciu Trypolizy dowodził Demetry Jpsylanty wojskiem, a Kantakuzeno artylerią. Skoro wyłom zrobiony został, Spartanie wpadli nappierwsi do miasta.

Na okręcie z Marselii oprócz wielu Greków i officerów Francuzkich przybył także do Grecyi Xże Maurocordato²⁵⁰.

Od brzegów Menu d. 15 Września

Związek w Sztuttgardzie chce tylko dozwoloną od każdego rządu drogą wspierać uciśnionych Greków, ale nikogo nie wzywa do wojny przeciw Turkom ani miejsca do zgromadzenia isę nie oznacza. Dway Grecy z świętego hufca, którzy dla ścisley neutralności rządu Austriackiego nie mogli z Tryestu do Pelopenesu odpłynąć, przeprawiając się przez Austrią, Bawaryą i Wirtembergią do Francyi, dla dostania się ztamtąd do Grecyi, zostali w Sztuttgardzie przez związek pieniądmi na drogę wspartemi. Nazwiska ich są: Panagiot Hagiopolo z Sparty i Mikołay Konstantyno z Missalongi w Aetolii. – Dyrekcyie teatralne w Niemczech wezwane także są przez pisma publiczne do dania wystawień na korzyść Greków. – W Bernie w Szwaycaryi zbiera dla nich towarzystwo składki.

PAŹDZIERNIK 1821

3 X 1821 nr 79 (środa), s. 961–972

Z Wiednia d. 20 Września

Dzisiejszy Dostrzegacz Austriacki zawiera, co następuje:

Ostatnie listy od granic Siedmiogrodzkich do 8 Września nie zawieraią o położeniu rzeczy w Xięztwach Wołoszczyzny i Multan nic ważnego. W Bukareście mówiono tylko o złożeniu z dowodztwa Jussuf Baszy Jbrail i mianowaniu na iego miejsce Bekir Baszę Babatag. Przybyły na powrot do tego miasta boiar Ban Barbu Wakuresko mianowany został podskarbin. Oprócz niego powrociło tamże kilkunastu Boiarów pierwszej klasy; do Jass atoli żaden nie powrocił, co zniewoliło tamteyszego Kaimakana do oznaymienia zagranicą bawiącym Boiaram, iż ieżeli nie powroczą, tedy zmuszony zostanie osadzić urzędy drugiej klasy Boiarami. Przeciw ukrywaiącym się w gorach na granicy Bukowiny kupom powstańców, wyruszył z Jass znaczny korpus Tureckiego woyska, lecz nie wiadomo ieszcze czyli ma rozkaz wyprzeć ztamtąd powstańców lub tylko opasać te gory.

Z właściwey Grecyi od ostatnich naszych doniesień pod d. 10 b.m., nie odebraliśmy oprócz doniesienia o uderzeniu przez Greków na twierdzę Avarin (Navarino) i odparciu ich przez Turków, żadney nowszej znaczącej wiadomości. Wszystko zostawało w dawnym stanie. Turcy trzymaią się w warownych miejscach, a w każdym mieście powstańców kłoci się kilku naczelników o dowodztwo. Do tego przydać potrzeba obcych awanturników, którzy tam chcą szczęścia szukać, ale trudno, żeby go znaleźli. Nigdzie nie widać śladu środkowego

²⁵⁰ Maurocordato – Aleksandros Mawrokordatos (Αλέξανδρος Μαυροκορδάτος, Konstantynopol 1791–Egina 1865); fanariota wykształcony na Zachodzie; spowinowacony z wieloma wpływowymi rodami, filik; w początkach powstania przybył do Mesolongi, potem na Moreę (związał się z przeciwnikami politycznymi Ipsilandisa i Kolokotronisa). Przewodniczył Zgromadzeniu Grecji Zachodniej i został szefem lokalnego rządu; kierował obradami I Zgromadzenia Narodowego w Epidawros i został przewodniczącym Egzekutywy (1822). Uczestniczył jako jeden z dowódców w zakończonej klęską bitwie pod Peta i potem w pomyślnej obronie Mesolongi (I oblężenie). Zgromadzenie Narodowe w Astros mianowało go ministrem spraw zagranicznych (władął siedmioma językami) w rządzie Petrobeja, ale wybuch wojny domowej zmusił go do ucieczki na Idrę. Przywódca stronnictwa pro-angielskiego, przyjmował Byrona w Mesolongi. Gdy korpus egipski Ibrahima paszy wkroczył na Moreę, Mawrokordatos wziął udział w obronie Navarino, gdzie omal nie zginął podczas klęski Greków pod Sfakteriami. Znalazł się w opozycji wobec rządów Kapodistriasa (bunt na Idrze), po jego zabójstwie, w początkach panowania Otona I pełnił funkcje ministra skarbu i premiera (1833); potem ambasadora, w różnych stolicach, w tym w Konstantynopolu (1841). Przeciwnik polityczny Koletisa. Czterokrotny premier Grecji (1833–1834; 1841; 1844; 1854).

Greckiego rządu; miasta zostają w ustawicznej kłotni, która zamienia się często na krwawe bitwy. Takież sam stan rzeczy zachodzi na wyspach Archipelagu, z których żadna nie chce uznać władzy na Hydra. Tymczasem płaski [?] kray zostaje bez rządu i wystawiony jest na wszystkie okropności nieładu. Sąsiad rabuje sąsiada i nawzajem jest rabowany i zabijany.

Podług doniesień prosto z Bukarestu pod d. 9 b.m. tu nadeszłych, obecni tam Turcy rozpoczęli d. 6 święta (małe Beiram, które 70 dni po wielkich następują) wystrzałami ze wszystkich dział i zwykłymi uroczystościami, przy czem spokojność publiczna bynajmniej nie była przerwana. – Kiaia Bey oznajmił publicznie, że Basza Sylistryi mianowany został naczelnym wodzem wszystkich nad Dunajem twierdz, zaczawszy od Suline-Bogafi aż do Belgradu. Nowy Wódz przysłał razem Kaimakanowi surowy rozkaz, aby miał bacność, iżby Kiaia Bey żadnemu spokojnemu mieszkańcowi krzywdy nie czynił.

Z Petersburga d. 4 Września d.k.

Gazeta tutejsza Akademicka ogłosiła obrządek pogrzebu świętego Patriarchy Stambulskiego Grzegorza, odprawianego w Odessie w następującej treści:

Rolu 1821 dnia 17 Czerwca zrana Kapelan i Nauczyciel religii Liceum Riszelińskiego, Archimandryta i Kawaler Teofil, przybywszy do domu kwarantanny, w którego baszcie spoczywało ciało świętego Patriarchy, za pomocą Inspektora kwarantanny, uczynił potrzebne do jego wyprowadzenia przygotowanie.

O godzinie 8mej zaczęło się w Kościele Katedralnym Przemienienia Pańskiego i innych kościołach dzwonienie, w czasie którego Duchowieństwo, wielu oraz Urzędników wojskowych i cywilnych, wezwanych przez Hr. Langerona, zgromadzili się do domu kwarantanny. Około godziny 10 przybył Hr. Langeron, a wkrótce po nim wśród bicia we dzwony wszystkich Kościołów przybyli także Nayprzewielebniejsi Biskupi Cyrylli Metropolita Silistryi, Grzegorz Metropolita Hieropolitański i Demetry Biskup Banderski i Akkermański.

Po odprawieniu mniejszej wigilii przez tychże Biskupów wśród odgłosu dzwonów i gromu dział z okrętów, ciało przez kapłanów wyniesione zostało za bramę domu kwarantanny i postawione na karawanie pod baldakinem, a tymczasem w Kościele Katedralnym Przemienienia Pańskiego, do którego przeznaczony był kondukt, zaczęła się Msza święta.

Wyprowadzenie ciała odprawiło się w sposobie następującym:

Na czele konduktu krzyż wielki z dwiema poprzedzającymi oświeconymi latarniami, które nieśli psalmowi. Za nimi postępowały chorągwie ze wszystkich kościołów, po których czterech dyakonów niosło wieko trumny. Dalej szedł chór śpiewaków, potem duchowieństwo według stopniów, a za Nayprzewielebniejszymi Biskupami, następowała trumna z ciałem zmarłego Patriarchy; po rogach trumny czterech dyakonowie szli z kadzielnicami; sześciu kapłanów utrzymywało baldakin, a 12tu miejskich obywateli niosło po bokach trumny palące się świece. Przy sześciu koniach, kirem pokrytych, trumnę ciągnących, szło sześciu ludzi w żałobie z pochodniami, i tyleż przed trumną. Hr. Lanzeron z officerami i urzędnikami cywilnymi szedł za ciałem zmarłego Patriarchy. Kondukt zatrzymywał się na trzech miejskach dla czytania Ewangelii i Jektenii. Po obu stronach ulic, przez które orszak przechodził, roztawiona była żandarmeryja i kozacy.

Ciało wniesione do Kościoła Katedralnego Przemienienia Pańskiego, postawiono z baldakinem na 4ro-stopniowym katafalku, otoczonym 12tą żałobnymi lichtarzami. Po Mszy Biskupi z innem duchowieństwem odprawili panichidę, po której nastąpiło czytanie Ewangelii przed trumną. Czytanie to dzień i noc trwało, aż do pogrzebania, naprzemiany przez Kapłanów i dyakonów.

Na trzeci dzień po wyniesieniu, to jest 19 Czerwca, nastąpiło pogrzebanie. Zrana o godzinie 8mej zaczęło się w Kościele Katedralnym Przemienienia Pańskiego dzwonienie, które trwało przez całą godzinę, a za przybyciem Nayprzewielebniejszych Biskupów do Kościoła zaczęła się Msza święta, po której śpiewano pienia żałobne przed ciałem zmarłego

Patryarchy. Kazanie pogrzebowe w języku Greckim miał przybyły z Sztambułu Patryarszy kaznodzieja Konstanty. Poczem ciało przeniesiono wśród odgłosu dzwonów z Kościoła Katedralnego do Greckiego, gdzie po zaśpiewaniu wiecznego pokoju złożone zostało przez kapłanów w murowanym grobowcu wewnątrz kościoła na północnej stronie ołtarza. W tymże kościele trzeciego dnia po pogrzebie Biskup Benderski Demetri odprawił Mszę zaduszną, po której odprawiła się panichida nad grobowcem błogosławionej pamięci Patryarchy. Podobną Mszę i panichidą odprawił Metropolita Teofil 9tego dnia po pogrzebie.

Tym sposobem, za wolą Prawowiernego Samowładcy Wszech Rossyi Alexandra I, oddaną została ostatnia posługa wiary i miłości Chrześcijańskiej dla świętego prawowiernego Kościoła Wschodniego Patryarchy Grzegorza, uwieńczonego męczeńską śmiercią.

Z Odessy d. 4 Września

Dwa okręty przybyłe d. 19 z.m. przywiozły wiadomość zupełnie dawniejszy przeciwną, to iest, iż okrętom naładowanym zbożem niewolno iest płynąć na morze Egejskie i śródziemne i takową żeglugę próżne tylko okręty przedsięwziąć mogą. – Wątpliwa ta wiadomość sprawiła tu wrażenie i wszelką sprzedaż wstrzymano. Z przerwania biegu poczty przez Bukarest, nie mamy wprost wiadomości z Turcyi.

W Mikołajowie odebrała Admiralicya rozkazy, aby wszystkie okręty były uzbroione i gotowe do wyścia pod żagle.

Z Paryża d. 15 Września

Przybyły tu d. 10 b.m. z Petersburga goniec przywiozł (iak mówią) nowe oświadczenie przez Cesarza Alexandra Porcie Ottomańskiej podane. Zapewniaią, iż one nader spokojne zawiera w sobie uczucia i ponawia oraz dawniejsze żądania względem Multan, Wołoszczyzny i wolnego wyznawania religii przez Greków. Do Petersburga przybydź miało ieden po drugim kilku Tureckich gońców i poselstwa ich nie zapowiadają wcale nieprzyjacielskich kroków. – To donosi Dziennik Paryzki i dodaie oraz z Wiednia wiadomość pod d. 8 b.m., że podług urzędowego Austriackiemu Ministeryium udzielenia, Porta odstąpiła od początkowego ograniczenia Rossyjskiego ultimatum i na wszystkie iego warunki zezwoliła.

Dziennik Sporów zawiera niektóre mocne przeciw Smirnenskiemu pismu Spectateur Oriental uwagi. Na powstanie ostatniego przeciw domyślnemu uwolnieniu Grecyi: "że Europa posiada iuż prócz tego dosyć wulkanów", odpowiada dziennik Sporów: "Rozumna i spokojna Rzeczpospolita byłaby może dobrodzieystwem dla południowej Europy. Dawne Europejskie systema winno terazniejsze swoje istnienie różnaitości rządów, które stósownie do charakteru każdemu kraiovi przystoiają. Konstytucyie tylko stanowe są prawdziwymi wulkanami".

Uszła do Stanchio²⁵¹ i do Rhodus Turecka flotta ponieść miała znaczną klęskę od Greków (*) przez co zamysł iey wysadzenia woyska do Morei i udania się około przylądka Matapan do Prevesa zniszczony został. Egipskie okręty ieszcze nie nadeszły, ponieważ Basza ociaga się z ich wysłaniem.

Dziennik Konstytucyonista donosi z Smirny, że zabijanie Greków odnowiło się tam od 7 do 10 Sierpnia, zapewne z poniesioney przez flotę klęski, i że Turcy pomimo przełożeń konsulów do 20 Genueskich kupców iako sprzyiających sprawie Greków zabili (**).

(*) Podług pism Londyńskich flotta Turecka płynęła kilku oddziałami i ieden z nich został przez Greków napadniony i uciekł do Stanchio (Koo) etc. Z Włoch donoszą, że Grecy na przewozowych statkach 6.600 Turków częścią poymali, częścią zatopili.

(**) Londyńskie listy donoszą o tych zaburzeniach, przypisują ie Tureckiemu lądowaniu woyska, które z gniewu, iż ominął go rabunek na Samos, wywarło złość swoją w Smirnie. Rozbiedz się one miało po tem postępku. Wicekonsul Angielski, rodowity Grek, u Kadego tylko znalazł ocalenie życia swojego.

²⁵¹ Stanchio – dawna nazwa Kos (εις την Κο; wym. istinko; tur. Istanböy).

Z Londynu d. 14 Września

Dzisiejsza gazeta Gonicz syczy z twierdzenia, że "wszystkie Mocarstwa w porozumieniu są z Rosyją i że Cesarz Alexander wezwany jest, aby wojnę przeciw Turkom rozpoczął", i wyraża między innymi: "Co się tyczy podobieństwa wojny między Rosyją i Turcyją, byliśmy od początku i ciągle jesteśmy tego zdania, że niema żadnych dostatecznych powodów do usprawiedliwienia takowej wojny. Czas najlepiej okaże, czyli słusznie sądziliśmy".

Od brzegów Jsary d. 20 Sierpnia (Wypis z Gazety powszechny)

Siła morska Grecka jest prawie własnością bogatych domów kupieckich na trzech wyspach Hydra, Spezia i Psara. Wszystkie przechodzi bogactwem i wspaniałomyślnością Dom Konturiory²⁵² na Hydra, którego naczelnik przeszło 8 mill. piastrow zarządza i 30 zbrojnych okrętów przy Greckiej flocie posiada. Inne domy dostarczały po pięć, po dwa lub po jednym, a mniej majątne przynajmniej na jeden się złożyły. Przykład niegdy u Ateńczyków, że przez dostarczenia bogatych rodzin flotta uzbrojoną została, ponowił się w naszych czasach. Nie jeden to dowód, że nie wygasł w Grekach dawny zwyczaj, który niebaczny czas poczytał za umarły, lecz okazuje się w całej swej młodości. Ta tylko zachodzi różnica, że w Atenach kraj dostarczał okręty, a obywatel one tylko uzbraiał i lud żywił, tu zaś właściciel okrętu zaciąga lud, uzbraia i utrzymuje; dla stosowniejszego jednak rozkładu i rachunkowości założono w Hydra wojenną kasę, z której wychodzą wydatki i wchodzi zyski z zdobyczy. Właściciele okrętów połączyli się w admiralicyją, która kieruje działaniami wojennymi. Niepodobna oznaczyć dokładnie siły morskiej, którą ta Grecka Hansa utrzymuje; podają jednak liczbę okrętów, które od 15 do 35 dział noszą do 150, prawie tyleż od 5 do 15 działowych, a jedno działowych przeszło 500. Owe 150 większych okrętów ze stosowną liczbą dwóch pomniejszych, podzielone są prawie na 4 równe floty, z których jedna stoi pod Dardanellami; druga stała w Cykladach i nakoniec zamykała Tessalię; trzecia zasłania powyższe trzy wyspy i uważa poruszenia Barbaresków; czwarta nakoniec użyta jest w wodach Jońskich przeciw reszcie Tureckiej floty w portach Aetolii i Epiru i do zamykania osadzonych jeszcze przez Turków miejsc nadmorskich. Małe oddziały i pojedyncze okręty utrzymują pomiędzy nimi związek. W przypadku potrzeby łączą się te floty razem. Dowództwo zmienia się w miarę liczby okrętów, ile który dom dostawił, co tydzień lub co miesiąc pomiędzy dowódcami ich okrętów. Każdy sądzi tak dobrze rozumieć to rzemiosło jak drugi. Jak niegdy pod Marathonem z pomiędzy 10 wojskowych pułkowników przeszło teraz pod Miteliną, a nakoniec pod Tenedos dowództwo na tego z wodzów, na którego z kolei przypadało (*). – Dla zrozumienia nowych zdarzeń na stałym lądzie, posłóż poniższe opisy wewnętrznego jego stanu: "Gdy Muhamed 2gi dokończył zdobycia Grecyi, mało on i jego następcy, którzy na Węgry i Polskę napadali, zważali na góry Greckie. Tam uciekała niepodległa część mieszkańców, dla prowadzenia urywkowej wojny pod śmiałymi kapitanami i poczęści aż do naszych czasów niebyła pokonaną, ponieważ Turcy do prowadzenia w górach wojny mało posiadają ochoty i zrzeczności. Każdy z takich kapitanów zaciągał do swej kupy po 50 do 100 silnych ludzi, którzy mu na życie i śmierć posłuszeństwo zaprzysięgali, i napadał z nimi na nieprzyjaciela na drogach i w innych miejscach. Początkowo niezwyciężony wybor narodu napadał często na prowincyje nieprzyjacielskie, a on kupy jego nazywał rabusiami²⁵³, jak niegdy Rzymianie broniących w górach reszty

²⁵² Dom Konturiory – ród Kunduriotisów, kupców i armatorów, ponoć albańskiego pochodzenia, z Idry. Wielką rolę podczas powstania odegrali zwłaszcza bracia Kunduriotisowie: Lazaros (Λάζαρος Κουντουριώτης, 1768/1769–1852), który na potrzeby powstania oddał niemal cały ogromny majątek i statki oraz Jeorjos (Γεώργιος, 1782–1858), polityk, członek rządu tymczasowego; przewodniczący Egzekutywy (1824) w okresie wojny domowej (aresztowanie i uwięzienie Kolokotronisa i jego stronników na Idrze). Na Idrze rodzina Kunduriotisów rywalizowała z Tombazisami, Tsamadosem i Miaulisem.

²⁵³ rabusie – czyli klefci (κλέφτης – dosł. złodziej; zbójnik górski).

niepodległości podbitych ludów nazywali: Latrones. Nie trzymane w karności kupy zamieniaią się z czasem na rabusiów. Baszowie nie będąc w stanie oprzeć się śmiałości niepodległych kapitanów, wchodzili zazwyczaj z nimi w układy. Za pozorną uległość otrzymywali żołąd lub żywność i dozor nad powiatami, które ich oręż zasłaniał. Oddany pod takowego kapitana powiat nazywał się armathollon²⁵⁴, czyli zbrojnym powiatem. Takie powiaty znaleźć szczególnie można w górach Macedonii, Epiru i Tessalii; straszną dla Osmanów wolność Mainotów, Agrafów, Suliotów, Montenegrynów i Meriditów także ma początek. Gdy Ali Basza nadać sobie chciał nad Aetolią i Epirem obszerniejsze panowanie od poprzednich Baszów, wciągnął do swej służby darami, a większemi jeszcze obietnicami, powyższych kapitanów, potem kazał ich pojedynczo zabijać. Takim podstępem poległ z wielu innymi oyciec Odysseusza²⁵⁵, który teraz znajduje się na czele Tessalińczyków. Reszta kapitanów postrzegłszy zdradę opuścili zabójcę i cofnęli się do niepodległych swych powiatów. Gdy Porta w roku zeszłym postanowiła zwać Alego i przeciw dobrze uzbroionemu buntownikowi posłała tylko 5.000 Turków pod Jsmail Paszobey, wezwał ten pomocy rozgniewanych kapitanów przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Wkrótce dostawili mu 10.000 zbrojnych ludzi i w 15.000 ludzi rozpoczął bój przeciw Alemu; lecz ten bez stoczenia bitwy cofnął się do Janiny. Wojsko jego rozpierchnęło się i wierni mu tylko żołnierze do obfitującego we wszystkie potrzeby zamku z nim weszli. Wiedząc Dywan, że Paszobey Basza wezwał pomocy Chryścian i spokojnie przed Janiną stoi, sądził, iż zamysła przywłaszczyć sobie samowolnie panowanie nad Epirem, posłał zatem na jego miejsce potężnego Kawanosoglu Baszę Rumeli Bazyli. Gdy Paszobey Greckich kapitanów przedstawił mu jako mężów, którzy wspierali wojsko Tureckie pod Janiną, rozkazał im nowy dowódca przykremlić słowa i groźbą odstąpić. Jeden z Baszów jego orszaku, Omar poznał pomiędzy kapitanami Diamanty²⁵⁶ nieprzyjaciela domu swojego i tego zwrócił. Rzekł do niego: poznałem cię; ty jesteś Diamanty, który mojego brata zabiłeś i 20.000 piastrow mu zabrałeś". "Tak jest (odpowiedział Diamanty) ale on był moim nieprzyjacielem, a teraz jesteśmy przyjaciółmi i braćmi, zatem o dawniejszych zdarzeniach nie należy wspominać...". "Mylisz się, oszuście (odpowiedział Basza) my nigdy z psami nie zawieramy przymierza. Ty musisz mi podwójnie wynagrodzić i jako zabójca pozostać w moim więzieniu". Gdy inni kapitanowie usłyszeli, że Diamantego osadzić chcą w więzieniu, postanowili zaraz uwolnić go mocą; wszelako jeden z nich Tzonko z Tessalii nakłonił ich w tej chwili do umiarkowania, mówiąc: że teraz nie czas porywać się na tak dobrze uzbrojonego nieprzyjaciela; ale wkrótce rozpocznie się szlachetna walka za wolność całej Grecji. Kapitanowie okupili potem wolność Diamantego i powrócili do gór. Ali wszedł potem na nowo z nimi w układy i ofiarował za ich pomoc broń i skarby. Użyli oni skarbów obłudnego starca i wystąpili przeciw Turkom pod Janiną. Taki jest początek wojny, która się potem na całą Europejską Turcją rozciągnęła. Kawanosoglu napastowany od kup kapitanów, nie potrafił równie jak Paszobey nic przeciw Janinie wskazać i wkrótce złuzowany został w dowództwie przez Beba Baszę, który dla okazywania w wojnie przeciw Rosyji zrzeczności i swojego charakteru w wielkim zostawał poważaniu.

(*) Nieznajdziesz się pomiędzy Nowo-Greckimi morskimi pułkownikami żaden Arystydes, któryby posiadał tyle patriotyzmu, iżby dowództwa zdaniejszemu ustąpił?

²⁵⁴ armathollon – armatolik (αρματολίκι), okręg, z którego kapetan powołany przez władze osmańskie do obrony przed kleftami zazwyczaj z wpływowych zamożnych wiejskich notabli miejscowych (kodżambaszów, proestów), miał prawo rekrutować (i na własny koszt wyposażać) członków oddziału zbrojnych – armatolów. Była to jedna z niewielu grup chrześcijan mająca prawo noszenia broni.

²⁵⁵ oyciec Odysseusza – Andreas Werusis (Ανδρέας Βερούσης, 1740/1750–1797), znany jako kapetan Andrutsos, osławiony kleft i pirat, towarzyszył broni korsarza Lambrosa Katsonisa podczas wojen turecko-rosyjskich (1770–1792). Pochwycony przez Wenecjan i wydany Turkom, został stracony w 1797 r.

²⁵⁶ Diamanty – Diamandis Zerwas (Διαμάντης Ζερβάς), członek fary suliockiej Zerwasów.

Z Zemlina d. 8 Września

Podług doniesień z Seres w Macedonii, Basza Saloniki miał zostać d. 18 Sierpnia pod Cassandrą, przez Greckiego Wodza Stigirita, na głowę pobitym. Grecy, którzy częścią z Tessalii, częścią z Athos przybyli, liczyć mieli 20.000 głów, przed którymi Xięża z Athos nieśli krzyże. Pomiędzy licznymi jeńcami znajdować się także ma 400 żydów, którzy przez nienawiść przeciw Grekom dobrowolnie oręż podnieśli. Grecy obeszli się dobrze z Turkami, ale z żydami okrutnie; pourzynali im nosy i ręce, ponieważ oni nietylko pobudzaią Turków do okrucieństwa przeciw Grekom, ale sami je wykonywają. W Salonice zostali chrześcijanie rozbrojonymi, a żydzi podczas niebytności Baszy utworzyli straż dla Kadego.

Z Hamburga d. 21 Sierpnia

Odebraliśmy tu z Stambułu następujące: Pismo W. Wezyra do Wielkorządcy Morei i Dowódców wojsk Tureckich pod Atenami:

"Gdy Ambassador Angielski przy Wysokiej Porcie, Lord Stangford, dowiedział się, że wojska Ottomańskie (oby im zawsze zwycięstwo sprzyjało!) znajdują się w drodze dla oswobodzenia Aten od buntowników, podał urzędowo z szanownym swoim podpisem notę, w której wyraził, iż N. Królowi W. Brytanii bardzo przyjemnym byłoby, gdyby wydane zostały rozkazy do szanowania i oszczędzania dawnych gmachów, świątyń i innych zabytków starożytności, które znajdują się w Atenach i okolicach tego miasta, i dla uczonych Europejskich oddawna wielkiego są znaczenia. – Gdy rzeczony N. Król pała przyjaźnią dla Wysokiej Porty, gdy szczerą przychylnością i ufnością pomiędzy obiema rządami codziennie wzrasta, i gdy świątynie i inne starożytności w Atenach oddawna ściągają podziwienie Europy, przeto powadze Wysokiej Porty przystoi przedsięwziąć środki do utrzymania tych pamiętnych przedmiotów, już nawet z tego powodu, że uczyni przez to przyjemność Królowi W. Brytanii i jego Ambassadorowi, dobremu naszemu przyjacielowi. – Z tego względu wzywamy was, abyście przy gorliwej waszej służbie i użyciu waszej władzy wydali potrzebne rozkazy do kogo należy, iżby dawne gmachy w Atenach i ich okolicach nienaruszenie zachowane zostały, iżby ich nie uszkodzono i iżby od naszego przyjaciela, ambassadora Angielskiego lub kogo innego nie były przed nas zanesione skargi, iż ten nasz rozkaz nie został ściśle dopełniony".

7 X 1821 nr 80 (niedziela), s. 973–984

Z Frankfortu d. 19 Września

Pisma tutejsze zawierają co następuje:

"Gazeta Moguncka ogłosiła manifest Turecki, w którym naganiane są gwałty na niewinnych Grekach popełniane, z następującymi stosownymi uwagami: "O tem wszystkim wiedział łagodny Sułtan od dwóch miesięcy; bo mordy działały się w jego oczach pod dobroczynnym cieniem jego wysokiej Porty, i nietylko milczał, ale sam dał wysoki przykład, kazawszy bez sądu i przekonania o winie Patriarchę, którego wprzód użył do przytłumienia buntu, z najpoważniejszymi Kapłanami sromotną śmiercią stracić. Takie to były potrzebne sposoby, takie miłosierdzie i litość, które teraz tak podstępnie wyrzeka. Lecz w Europie znane są wschodnie wybiegi i fałszywość, których dzieje Tureckie nie ieden przykład wystawiają. Oszukać one tylko mogą ludzi, którzy chcą być oszukanymi, ponieważ pociąga ich tajna skłonność do Sultanismu, pod którego skrzydłami szukają względów i złote pióra z nich wyrwać się spodziewają".

Na terazniejszy iarmark, który nie odpowiedział oczekiwaniem nadzieiom, przybył ieden Turek, który ściągnął na siebie oczy. Dla zasłonienia go przeciw mogącej nastąpić zniewadze, nakłoniła go policja do zawdziania Europejskich sukien.

Z Włoch d. 12 Września

Grecy żalą się na pomoc, która dawana jest Turkom z wyspy Zante. Widziano tam ładowane publicznie na okręt 350 baryłek prochu i inne potrzeby dla Tureckiej floty w

Prevesa. Galera pływa regularnie z Zante do Patras, dostarczając zamkniętym w tamtejszej cytadeli Turkom żywność, bez czego jużby się dawno byli Grekom poddali. Niedawno Angielska eskadra weszła do zatoki Lepanto, gdzie Grecka eskadra zamykała 5 Tureckich okrętów. Za zbliżeniem się Anglików ustąpili Grecy, aby uniknąć wszelkiej kłótni, z którym bądź z Europejskich Mocarstw. Turcy korzystając z tego otworu, wyszli z zatoki i popłynęli razem z Anglikami do Zante.

Dodatek do nr 80 **Z Wiednia d. 24 Września**

Podług nadeszłego od Austriackiego Wodza w Neapolu do dowodzącego w Zara C.K. Jenerała doniesienia pod d. 19 Lipca, C.K. fregata Lipsk opuściła dnia tego port Neapolitański dla złączenia się z dwiema brygami Montecuculi i Huzer i galerą Aretusa i udania się do wod Lewantu dla zasłaniania tam aż do przybycia z Wenecyi fregaty Hebe narodowych okrętów. Pułkownik Armeni mianowany dowodcą tej eskadry, odebrał najwyraźniejsze rozkazy zachowania najściślejszeyej i najwyraźniejszeyej neutralności względem wojny prowadzących stron i zatrzymywania okrętów, któreby kupieckie Austriackie napastowały.

Dostrzegacz Austriacki zawiera co następuje"

Naynowsze doniesienie z Multan dochodzą do d. 11 Września. Potwierdzają one odciążenie ztamtąd wojsk Tureckich; dotychczasowy Kiaia Bey byłego Seraskiera Jussuf Baszy czynił także przygotowania do wyjazdu. Wezyr Selim Basza pozostanie tam z nayobszerniejszym pełnomocnictwem Porty z około 800 Turków. D. 7 ogłosił on w Jassach ferman W. Sułtana, którym wszystkim kraiowym mieszkańcom, którzy do spokojności powrócili, zapewnione jest zupełne przebaczenie i opieka nad nimi polecona rzeczonemu dowodcy przy zachowaniu w woysku swoim najściślejszeyej karności. – W administracyi kraiowey panuje ciągle ieszcze wielki nieład i trudno, aby mu przed powrotem pierwszy klasy Boiarów zaradzono. – Rozproszone kupy powstańców cofnęły się wszystkie z płaszczyzn i klasztorów, które ieszcze zajmowały, do nadgranicznych gór, gdzie zamykają ie małe korpusy wojska Tureckiego.

Od brzegów Menu d. 22 Września

W Frankforcie żyje ieszcze potomek dawney Greckiey Cesarskiey rodziny Zeno, Pułkownik Zenowicz, którego brat iest Marszałkiem w Gubernii Mińskiej²⁵⁷. Rodzina Zeno używa ieszcze herbu, którego iey przodkowie iako panujący w Serwii, nim przez Turków wypędzonemi zostali, używali.

W kantonie Gryzońskim odbywają się po Kościołach modły za uciśnionych Chrześciiian w Turcyi.

Z Szweryna Kapitan Rhein, doświadczony officer artyleryi udał siędo Grecyi.

Od granic Tureckich d. 6 Września

List od granic Multańskich wyraża: "Między Chocimem i Jsmailowem stoją na leżach 4 dywizyje Rossyyskiey piechoty i 6 pułków kozaków; ostatni trzymają strażę wzdłuż Prutu. Woyska te wyglądają tak pięknie, iak gdyby dopiero z parady w Petersburgu powróciły i paiałą chęcią zemszczenia się za męczeństwa i zniewagi współchrześciiian. Patrząc wprzód na Rossyianów, a potem na Turków, tem przeciwniey ostatni się wydają. Niczem bowiem nie są więcey iak gwałtem zebraną milicyją. Zle uzbroieni, źle ubrani, bez karności i porządku, całęm ich zatrudnieniem iest rabunek i kilka set, którzy niechcąc iesieni czekać, ale prędzey łupy swoje do domów zanieść, kazał Jussuf Basza pochwytać, grabież na skarb zabrać, a rabusiów iako zbiegów potopić.

²⁵⁷ Marszałkiem gubernii Mińskiej był w latach 1815–1823 Michał Despot Zenowicz, członek litewsko-polskiej rodziny Zenowiczów, wywodzących się "z Xiążąt Despotów z Bratoszyna Zenowiczów, od Protoplasty Despoty Bratosza, Xiążęcia Serbii i Bośni"; "z prastarych Władców serbskich" wg. T. Życiński, *Złota księga szlachty polskiej*, rocznik VI, Poznań 1884. s. 164.

Przed pałacem Rossyjskiego poselstwa w Stambule stoi zawsze jeszcze honorowa straż, chociaż Baron Strogonów herb odiać rozkazał.

W Salonice ścięto jeszcze niedawno Arcybiskupa i dwóch Greckich kupców i głowy ich na szyderstwo pospolstwa Tureckiego wystawiono. Jednego z kupców obwiniano, iż chciał się wynieść na Xcia Saloniki i kazał sobie Xiążęce suknie robić; ieden z Greków, który przeszedł do Jslamizmu, miał go wydać.

Grekom w Stambule oddano na służbę Bożą kilka Ormiańskich kościołów. Nieprawnie, bo bez zezwolenia S. Synodu, którego wszystkie członki były wycięte. Mianowany przez W.Sułtana nowy Patriarcha, którego Grecy za głowę Kościoła nieuznaia, wydał list pasterski podobny do klątwy, którą iego poprzednik Grzegorz przed męczeńską śmiercią wydać musiał. Grecy w Odessie twierdzą nawet, że nowy Patriarcha iest przebrany żyd, co zdaie się bydź niepodobieństwem.

10 X 1821 nr 81 (środa), s. 985–996

Z Odessy d. 14 Września

Zawinął też tu nakoniec dziś okręt z Stambułu, to iest: galiota Sycyliyska, która przed 7 dniami opuściła wspomnioną stolicę. Przywiozła tę tylko wiadomość, iż tam przywrócona iest spokojność i porządek, i że, iak mówi Kapitan okrętowy, blisko 200 okrętów wypłynęło ztamtąd na morze śródziemne.

Podług wiadomości odebranych z Calamata (na wyspie Morei) pod d. 23 Sierpnia, zaięli Grecy przez kapitulacją twierdzę Monavassia, gdzie znaleźli 120 dział, 10.000 ręczney broni, mnostwo prochu i wiele innych potrzeb woennyh.

Z Paryża d. 22 Września

Znany religijno-polityczny pisarz Bonald²⁵⁸ oświadczył się zupełnie przeciw prawności rządu Tureckiego i poróżnił się z byłym swoim Kollegą Jouffroy, wydawcą gazety Francyi.

Z Tryjestu d. 9 Września

Tak często zaprzeczane drugie pobicie Tureckiej flotty w wodach Samos iest iednak prawdziwe, tylko nie tak zupełne, iak przez niektórych było podane, ponieważ Turcy tyle na morzu są tchórzliwemi, ile Grecy odważnemi, starali się wczesnie dostać na otwarte morze i tego dokazali. Dwie fregaty dostały się w ręce Greków. Jeden liniowy okręt i kilkanaście przewozowych statków stały się pastwą płomieni, a inne zatopione zostały.

Drugą niezawodną wiadomością iest, że Malvasia w Morei poddała się Grekom przez kapitulacją, na mocy której bogatszym i zbroynym Turkom dozwolono z całą ruchomą własnością odciągać. Pozostałym zaś ubogim zapewniono wolne wyznawanie religii, bezpieczeństwo osób i własności. – Nieład w Pelopenesie zaczena zwolna zamieniać się w porządek. Większa część widząc, iż o rzecz idzie, której konieczna wymaga potrzeba, łączy się do przybyłych z Wołoszczyzny dowódców, a ci czynią, co tylko mogą, dla odjęcia sposobowi prowadzenia wojny początkowej dzikości i ugruntowania go na karności i zwyczajach Europeyskich. Kapitulacyia Malvasyi, za którą zaręczyli i u senatu zatwierdzenie wyrobili, dowodzi, że usiłowania ich nie są daremne.

Z Alexandryi d. 17 Sierpnia

Wicekról Egiptu posuwał dotąd coraz daley z wielkim szczęściem swoje zdobycze wewnątrz Afryki przez walecznego swojego syna Jbrahima. Ostatni został atoli nagle w swoich zwycięztwach wstrzymany; W.Sułtan bowiem prosił Wicekróla, aby mu przysłał światłego swojego syna Jbrahima do Stambułu, którego z licznem woyskiem wyprawi do Morei, dla podbicia wydobywaiących się na wolność Greków. Wicekról miał iuż mianować

²⁵⁸ Louis Gabriel Ambroise, vicomte de Bonald (1754–1840), polityk, filozof i pisarz; skrajny konserwatysta, monarchista i katolik, teoretyk nauki o państwie i prekursor socjologii.

następcę swojego syna nad zwyciężkim swoim woyskiem, a iemu nakazać do Stambułu się udać, co niebyłoby dla Greków pomyślną rzeczą.

Z Hamburga d. 28 Września

Do tutejszego Ces: Rossyyskiego Ministra, Rady stanu Struve, przybyło tu wczoraj przed południem ieden po drugim dwóch gońców; pierwszym był należący do iego poselstwa Sekretarz Bützów z Berlina, a drugim Podpułkownik Monczulski z Sztokółmu przybyły. Od tey chwili słyhać, że spór względem spraw Tureckich, pomimo wszelkiego umiarkowania [za]interessowanych Dworów nietylko ciągle trwa, ale nawet układy nie obiecuia pomyślnego wypadku, iakiego pełen ludzkości Monarcha Rossyi pragnął i oczekiwał.

Gazeta tutejsza umieściła następujący list:

Z Pestu d. 9 Września

"Xże Jpsylanty ciągle ieszcze zayduie się iako więzień w twierdzy Munkatsch. – W Stambule obwieszony został Sardyński kapitan za to, iż dowioził Grekom amunicyją i żywność".

Od brzegów Menu d. 25 Września

W naynowszej Zurichskiej gazecie czytamy, co następuje: – "Redakcyia odebrała kilka pism od młodzieńców z różnych kantonów, którzy chcieliby dopomagać Grekom w wojnie przeciw Turkom i zapytują się, czyli do takowey wyprawy nikt przygotowania nie czyni?". Na to udzieloną została następująca odpowiedź: "Szanuiemy powody odważney młodzieży, lecz oświadczamy oraz: iż Grecy potrzebują innych rzeczy, nie kilkunastu wolnością zapalonych młodzieńców, którzy nawet ich ięzyka nie rozumieją; młodzież Szwaycarska lepiej uczyni, gdy w oyczyźnie pozostanie i usposobi się na użytecznych obywateli i mężnych obrońców na przypadek, gdyby własna iey wolność zagrożoną została". – Gazeta Szaffhuzy oświadcza się także przeciw wędrowce Szwaycarskiej młodzieży do Grecyi; ale donosi oraz, iż wiele Niemieckiey przechodzi przez Szwaycaryją do Marselii dla dostania się ztamtąd do Grecyi.

Z Szwaycaryi d. 18 Września

Przełożony kościoła w Zurich przepisał następującą modlitwę za Greków: "Pod Twoim, Naypotężniejszy Boże, kierunkiem zostaią nayważniejsze w świecie zdarzenia. Obyś czcicielom Twego Imienia w miejscach, w których tak srodze i niewinnie nawet bezbronni są dręczonemi, udzielił pociechy i pomocy. Polecamy łaskawey Twey Opiece owe kraie i ludy, od których naypierwsze światło prawdy aż do naszego kraiu doszło!".

Dodatek do nr 81

Z Wiednia d. 3 Października

Dostrzegacz Austryiacki zawiera pod mapisem "Z państwa Osmanów", co następuje:

Zwyczajny goniec z Stambułu pod d. 10 Września nie wiele przywiózł nowości z tey stolicy, gdzie od kilku tygodni przywrócona spokojność nie była nowemi nieprzyjemnemi zdarzeniami przerwaną. Jakkolwiek zaprzeczać temu zechcą gazety, przecież to nie przestanie być prawdą. Małe święta Bairam przeszły spokojnie.

Z przyległych stolicy prowincyy Tureckiego państwa mało miano do 10 Września do doniesienia z Stambułu, ponieważ prawie nic ważnego nie zaszło. Flotta Ottomańska stała ieszcze na końcu Sierpnia przed Rodus, gdzie podług doniesienia z Smirny pod d. 25 Sierpnia złączyła się tam z nią z 16 okrętów złożona eskadra Baszy Egipskiego. Nie wygrała ona ani przegrała pierwszey i drugiey morskiey bitwy, ponieważ żadney nie stoczyła. Do posłów Ces. Austriackiego, Król. Angielskiego, Kr. Francuzkiego i reszty w Stambule nadchodzą codziennie skargi kupieckich okrętów przeciw rozboyowi morskiemu, który na wyspach Archipelagu zdaie się być zupełnie urządony. Niedawno zatrzymano kilkanaście znacznych kupieckich okrętów pod różnemi banderami i do odległej wyspy zaprowadzono, gdzie urządony być ma tak zwany sąd zdobycowy.

Gdy port Stambulski uwolniony został od wszelkich handlowych ograniczeń, zawiązały zatem do niego codziennie okręty z portów morza czarnego. – Zaczęto się w tej stolicy lękać o stan zdrowia i pokazać się już miały pojedyncze napady powietrza morowego, jednak jeszcze się zupełnie o tem nie przekonano.

O najnowszych zdarzeniach w Morei i Epirze mamy następujące doniesienia:

W Morei prawie wszystko znajduje się w dawnym stanie. Warowne miejsca znajdują się ciągle w ręku Turków. Płaski kraj jest nawzajem od obu walczących stron pustoszony i wszędzie zagraża głód, ponieważ urodzaje podczas żniw zniszczone zostały. Xiążę Demetri Jpsylanty zawsze zostaje w sprzeczce z rozmaitemi dowódcami powstańców, gdyż żaden nie chce uznać jego naczelnictwa.

W twierdzy, w której zamknięty jest Ali Basza Janiny, wybuchnął d. 24 Lipca pożar, który pochłonął wszystkie pałace i wiele magazynów z żywnością. Nie wiadoma jeszcze przyczyna tego okropnego ognia, który 4 dni trwał. Rozeszła się potem pogłoska o śmierci Ali Baszy, o której z większą pewnością mówią, niżeli dawniej,. Wielu jednak mniema, że to jest wybiegiem, dla uludzenia Veli Agi, dowodcy oblegającego Tureckiego wojska, o prawdziwym położeniu Alego.

Na początku Sierpnia około 1.200 powstańców pod dowództwem Perevo²⁵⁹ przybyło przed Parga, rozumiejąc, iż potrafią warowne to miasto odrazu opanować; lecz z znaczną stratą odpartymi zostali. Od tego czasu nie zaszło tam równie jak nad całym brzegiem Vonizy nic ważnego.

Grekom w Morei brakuje wszelkiego rodzaju potrzeb woennych, a mianowicie posłuszeństwa i karności względem swoich dowódców. Aże ci znowu między sobą się kłócą, przeto nie mogło dotąd przyść do żadnego ważnego działania wojennego.

Wychodzący *Spectateur Oriental* pod d. 4 Sierpnia donosi, co następuje: "Od 14 dni nie zaszło żadne zabójstwo na ulicach, których dawniej kilkanaście na dzień było. Przybycie nowego urzędnika Porty sprawiło najlepszy skutek. Przywiozł on nadzwyczajny ferman, a przybycie jego poprzedziła sława z stałości charakteru, która zdolną była do uspokojenia umysłów i wpoienia zaufania. Na wszystkich ulicach kazał ogłosić, iż publiczne targi od d. 30 Lipca otworzone być mogą i żeby się nikt niczego nie lękał, ponieważ z wyraźnego rozkazu W. Sultana rozlana krew ma być na miejscu krwią zemszczona. W istocie rozpoczęły się targi i odbywają się spokojnie bez najmniejszej przerwy. Trudno opisać, jaką ten stan rzeczy sprawia radość po tak długich cierpieniach i trwogach. Przy trwałej tylko spokojności zakwitnąć znowu może nasz handel; nadzieja i bezpieczeństwo uspokaja i zatrwożonego kupca i są balsamem na zakrwawione rany pracowitej klasy".

Najnowsze doniesienia z Xięstw Multan i Wołoszczyzny dochodzą do 19 Września. – D. 11 Września Kiaia Bey odciągnął ze swym wojskiem z Jass do Braila. Tegoż dnia Salih Basza obiał po nim Xiążęcy pałac i kieruje ztamtąd w porozumieniu z Jeneralnym Intendentem Tureckiego wojska w Multanach, Mussul Effendy, i Kaimakanym Stef. Wogorides²⁶⁰ sprawami Xięstwa. – Na jedyną jeszcze w Multanach kupę powstańców, która usadowiła się w klasztorze Seka pod Niamz, uderzył d. 14 Bim Baschi Mehmed. Do 18 jeszcze się ten warowny klasztor trzymał. – Przybyły niedawno do Jass Salachor Mir Mustafa, pojechał d. 13 na powrót do Stambułu, dla zdania Porcie sprawy o położeniu rzeczy w Multanach. – Ścisła karność, którą Salih Basza utrzymuje, ośmieliła wielu Boiarów do powrotu z przodu do swych domów. Miasto Jassy i wieś zaczęła się znowu zaludniać. Toż samo dzieje się w Bukareszcie i reszcie Wołoszczyzny. – Stan zdrowia w obu Xięstwach jest ciągle zaspokajający.

²⁵⁹ Zob. przyp. 248*.

²⁶⁰ Zob. przyp. 151*.

14 X 1821 nr 82 (niedziela), s. 997–1008

Z Paryża d. 26 Września

Nasz Kontradmiral Halgan odpłynął d. 8 z.m. z dwiema fregatami z Smirny do Tessaloniki. Do Cerigo odesłał na korwecie konsula Rossyyskiego z jego rodziną, który po wyjeździe posła Rossyyskiego z Sambułu, nie sądził się w Smirnie bezpiecznym.

W Tulonie uzbraiana jest druga eskadra dla złączenia się z krążącą już naszą eskadrą w wodach Lewanckich.

Z Włoch d. 18 Września

Pobita niedawno przez Greków Turecka eskadra płynęła z Sambułu dla zmocnienia floty pod Rodus, z którą się powiększy części złączyła. Wielka Turecka flotta, na której znajdować się ma wiele Angielskich officerów, ma rozkaz przewiezienia wojsk Azjatyckich do Morei, które z znajdującymi się tam już uderzyć razem mają na Greków. Lecz poki morska siła Grecka nie zostanie zniesioną, trudny będzie morzem przewoz wojsk Azjatyckich. – Eskadra Trypolitańska nie wyszła jeszcze na morze, a zatem pobita być nie mogła.

Basza Egipski ma chcieć opanować wyspę Cyprę. (Jest ona z położenia swego bardzo dla Egiptu dogodną i dawnemi czasy do niego należała).

Z Kronstadtu d. 4 Sierpnia

Turcy ścigają uieżdżających bogatych Boiarów, kupców i.t.d. z Wołoskimi przewodnikami, i bez różnicy zabijają, kogo na drodze natrafia. To wytępienie rozciąga się aż do gór Siedmiogrodzkich i wyginionych tym sposobem mieszkańców podają przeszło 30.000. Co za okropny widok! Któż potrafi wymienić wszystkich, którzy w tak wielkich massach przez Turków w Wołoszczyźnie pozabijanemi zostali! Turcy narzekają na swoich dowodców, że im Bukarest na rabunek oddany nie został; ponieważ na początku wyprawy uczyniono im nadzieję, że będą mogli Wołoszczyznę ze wszystkiego obedrzeć. Zda się, że jeszcze ten zamysł nie upadł i Bukarest zostaje w ustawicznej obawie rabunku lub ognia. Turcy zabierają gwałtem ze sklepów i warsztatów co im się podoba, a nikt nie śmie im się opierać, aby jeszcze życia nie utracił. Nikt także nie śmie oddalić się z Bukarestu, aby nie był policzony pomiędzy uciekającymi, ścigany i w drodze zabity. Z całej Wołoszczyzny wywożą Turcy szybko wszelką żywność, ponieważ obawiają się wojny z Rossyianami i Austryiakami. Mówią, iż na Wołoszczyźnie nic nie powinno zostać, czemby się ich nieprzyjaciele Rossyianie i Niemcy pożywić mogli. Nie pozwalają nawet wieśniakom zbierać z pola zboża, ale wpędzają w nie bydło i niszczą. Niewolno nikomu paść swojego bydła, i kogo w polu pracującego natrafia, ten ginie. Inni niedawno z Bukarestu przybyli, opowiadają: że Turcy w dniu SS. Apostołów wielu niewinnych ludzi w własnych domach pomordowali i zwłóki ich na ulice powyrzucali. – Fermanem nakazała Porta, aby wszyscy Chrześcianie jednakowego kroiu z grubego czarnego sukna nosili suknie. W Bułgaryi zamysłali już teraz Turcy wytępić wszystkich Chrześcian, lecz dotąd odwozili ich od tego część własnych ziomeków. Wszyscy jednak ugodzili się nie cierpieć żadnego bogatego lub uczonego; wszyscy takowi mają być wymordowanemi, majątki ich zabrane. Kościoły i szkoły zburzone. Chrześcianie zostawać mają bez majątków, bez służby Bożej i bez nauki. Takim sposobem sądzą, iż teraz i naprzyszłość zapobieżą wszelkim poruszeniom, zniknie zwolna imię Chrześcian i Turcyja będzie nakoniec od samych Turków zamieszkaną. W wielu miastach zabierają Turcy po 20 i 30 Chrześcijańskich zakładników; trzymają ich tydzień, potem uwalniają i innych biorą, aby tym sposobem odstręczyć ich od powstania.

Od granic Tureckich d. 20 Września

Z wyjazdu posła Rossyyskiego z Sambułu wnoszą Grecy pewną wojnę i dlatego nie mają ochoty przyjąć ofiarowanego im od Porty przebaczenia, od którego jednak wyjątkami są mieszkańcy Samos, Psara i Spezia.

Jussuf Basza w Morei miał zostać pod Patras od Greków pobitym; ale niezgoda pomiędzy nimi nie dozwoliła im z tego zwycięstwa skorzystać. Dawniejsi dowódcy w okolicy Koryntu protestowali się przeciw pełnomocnictwu Xcia Demetrego Jpsylantego dla zbyt czystej młodości.

Z Bukarestu donoszą, że waleczny kapitan Jordaki łączony z niemniej odważnym Kapitanem Pharmaki²⁶¹, zrobił z swoim korpusem, który do 4.000 ludzi znowu urosł, z gór Wołoskich wycieczkę i d. 7 b.m. natrafił na Turecki korpus pod Fokszanami. Około 400 Turków poledz miało na placu boju, a 130 dostało się w niewolę. Potem cofnął się Jordaki nazad w góry. Gdy wiadomość o tem nadeszła do Bukarestu, nabawiła tamtejszych Turków trwogą, póki nie nadeszła druga wiadomość o cofnięciu się Jordakiego.

W państwie Tureckim nie wolno żadnego chrześcijańskiego Kościoła naprawić. Najmniejsze tego zakazu przestąpienie karane jest pieniędzmi i chłostą. W Smirnie, gdzie nawet 15 Kościołów nie byłoby zawiele, odbywają Grecy w dwóch przeszło od 40 lat spalonych Kościołach, które są tylko cyratą pokryte, nabożeństwo, a naprawić ich Turcy nie pozwalają. W odleglejszych Azji miejscach, gdzie Europejskie oko nie zasięga; jeszcze gorzej postępują.

Z Wiednia d. 5 Października

Dostrzegacz Austriacki pod napisem "Z państwa Osmanów", zawiera co następuje:

Doniesienia, któreśmy prosto z Korfu odebrali, dochodzą do 13 Września. Podług nich zayść musiały nie pomyślnie dla powstania Greckiego w Liwadyi i Pelopenesie zdarzenia. Przy niezliczonej jednak liczbie wieści, które już duch stronnictwa, już namiętne nadzieje, już przestrach rozszerzają, przestaniemy na udzieleniu naszym czytelnikom tego, co zdaie się być czynami dowiedzionem.

Posiłki, które naczelny Wódz Tureckiego wojska w owych okolicach, Churszyd Basza, do siebie ściągnął, od przybycia ich do Arta, zraziły działające bez związku i planu powstanie. Hersztowie ich uciekają na wszystkie strony i morze okryte jest okrętami z ich rodzinami i majątkami. Churszyd Basza zdaie się z tej okoliczności korzystać i rozpoczęła swoje działania.

Wiadomość, że Grecy opanowali Monembasia (Napoli di Malvasia), potwierdza się.

Niektóre doniesienia twierdzą, że Grecy na morzu w wodach Kandyi pobitemi i powiększej części rozproszonemi zostali. O szczegółach tego pobicia rozchodzą się z Korfu wielorakie wieści; lecz dopiero im w ten czas uwierzemy, gdy nadejdzie pewność o zayściu bitwy.

Z Prevesy odebraliśmy następujące doniesienia: "D. 1 Września nadeszła tu pewna wiadomość, że 15tysięcznemu korpusowi pod Churszyd Baszą udało się po trzech potężnych atakach, w których obie strony wiele ludzi utraciły, a Grecy całą artylerią, zmusić ostatnich do ustępu, przez co przywrócił przez tak zwane pięć studzień związek między swoim i oblegającym Ali Baszę Janiny korpusem. Wojska Tureckie pod Jsmail Baszą oswobodziły od 48dniowego zamknięcia Arta. Jny Grecki korpus, który szedł na pomoc Ali Baszy przez Maza ku Janinie, dowiedziawszy się o tych zdarzeniach, zatrzymał się i zajął o 6 godzin drogi od ostatniego miasta, stanowisko, do którego obrony ściągał się Grecy z rozproszonych korpusów. Dziś (d. 3 Wrześ.) przybyło tu kilkanaście Tureckich officerów i Prevesonscy zakładnicy z Janiny. Podług ich powieści Churszyd Basza po odebranych z Bosnii posiłkach zdaie się chcieć w wszystkich punktach przeciw Grekom zaczepnie działać.

Od brzegów Menu d. 29 Września

²⁶¹ Pharmaki – Joanis Farmakis (Ιωάννης Φαρμάκης, Własti (Macedonia) 1772–1821), filik walczący u boku Ipsilandisa w księstwach naddunajskich; wraz z Jorgakisem Olimbiosem aresztował Tudora Wladimiresku; po klęsce pod Dragatsani wycofał się wraz z Olimbiosem do klasztoru Seku; po zaciętej obronie, podczas gdy Olimbios wysadził się, podpalając skład prochu, Farmakis poddał się Osmanom pod warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa jemu i jego ludziom; zostali jednak uwięzieni, przewiezieni do Stambułu i straceni.

Profesora Tiersch, który wydał odezwę względem utworzenia legionu Niemieckiego dla Greków, ostrzegł rząd Bawarski, iż podobny werbunek zabroniony jest prawem krajowym.

17 X 1821 nr 83 (środa), s. 1009–1020

Z Odessy d. 21 Września

Chociaż teraz codziennie zawiaiają okręty z Stambułu, nie mamy jednak pewnych wiadomości o stanie rzeczy na wyspie Morei i wyspach Greckich; nic także nie wiemy o żadnych odmianach nad Prutem. Xże Morussu, który ucieczką ocalił życie swoje, stracił cały majątek.

Z Paryża d. 29 Września

Monitor dzisiejszy czyni porównanie twierdzeń i domysłów rozmaitych tutejszych dzienników względem postępowania Rossyi w teraźniejszych okolicznościach Turcyi i dodaie na końcu: "powszechny interes Europy nakazuje utrzymanie pokoju; ieden może wystrzał byłby dostatecznym do zapalenia wojny w całej Europie i dogodziłby życzeniom rewolucjonistów Hiszpańskich i innych. Wielkie Mocarstwa ścisło z sobą są połączone dla utrzymania społecznego porządku, a zatem nie będą się stosować do życzeń nieprzyjaciół porządku.

Znany Xiąże Maurocordato miał podług listów z Liworna pod d. 12 b.m. przybądź do Mesialongi.

Z Hamburga d. 5 Października

Gazeta tutejsza zawiera o Turecko-Greckich sprawach następujące listy:

Z Brodow dnia 11 Września

"Podług listów kupieckich z Odessy pod d. 5 b.m. do wszystkich Rossyjskich portów morza czarnego miał wyjść zakaz wywozu zboża do Turczec. Jeżeli potwierdzi się ta wiadomość, tedy okaże się podobieństwo do wojny".

Z Odessy dnia 7 Września

"Do dnia dzisiejszego nie potwierdziła się wieść o zakazie wywozu zboża. Z Stambułu donoszą, że Porta wyrokiem pod d. 28 Sierpnia Rossyjskim ze zbożem okrętom dozwoliła tylko odpłynąć pod warunkiem, jeżeli zboże w stolicy wyładują. Baron Strogonoff odbywszy kwarantannę, odjeżdża do Petersburga. Żyjemy w przykrej niepewności względem spraw z Turcyją; wielu obawia się, że najsłuszniejsza z wszystkich wojen do skutku nie przyydzie".

Z Liworna dnia 14 Września

"W. Sułtan wezwał fermanem Beia Trypolitańskiego, aby morską swoją siłę oddał pod zarządzanie Porty. Dwie flotylle wypłyną zatem z Trypolu; iedna na początku Września, a druga za dni 14. Tak te flotty, iako też Baszy Egipskiego, tudzież okręty Tunis i Algieru zostawać będą pod rozkazami Kapitana Baszy".

Z Pestu dnia 16 Września

"Znayduie się tu kilkanaście osób, które ocznemi świadkami były w Stambule sromotnego pastwienia się nad ciałem straconego w święta Wielkanocne Patryarchy Greckiego i opowiadanie ich wzbudza wstręt. Na końcu uwiązano u nóg ciała powrozy, wleczono je po wielu ulicach i nawet z umysłu około mieszkania posła Rossyjskiego. Setni zbiegli za granicę Grecy mogą to potwierdzić".

Od granic Tureckich dnia 1 Września

"Słychać, iż Grecy Pelopenesu nie przyjęli przebaczenia W. Sułtana, a zatem nie chcą nadal żyć (tak ferman wyraża) pod słodkim cieniem Porty. – Odpowiedź na ultimattum Rossyjskie ułożyć miał renegat, rodowity Anglik, nazwiskiem Selim".

Od brzegów Menu dnia 30 Września

"Jedno z pism Francuzkich nazywa Turków rodowitemi jakobinami. – W Calamata wychodzi teraz w Nowo-Greckim języku gazeta pod tytułem: "Helleńska Drommetta"²⁶². – Ali Basza Janiny ma teraz ciężko w swej twierdzy chorować. – Słysząc, iż w publicznych magazynach w Stambule nie znajduje się iak na miesiąc zboża. Jeżeli uda się Greckim korsarzom i flocie Greckiej schwytać oczekiwane z Egiptu zboże, tedy głód w stolicy, a skutkiem jego bunt są nieodzownymi. – Professor Görres²⁶³ w najnowszym swoim piśmie w Sztuttgardzie wyszłem "Europa i Rewolucya" oświadczył się żywo za sprawą Greków".

Dodatek do nr 83

Z Wiednia d. 9 Października

Dostrzegacz Austriacki zawiera z gazety Weneckiej pod napisem "Z Tryjestu d. 24 Września", co następuje:

Przez Austriacki okręt Kapitana Colovich, który d. 22 Sierpnia z Rodus odpłynął, odebraliśmy wiadomość o połączeniu się d. 14 Sierpnia krążącej w tamtych wodach Ottomańskiej floty z przybyłą z Alexandryi eskadrą Wielkorządcy Egipskiego. Obie floty odpłynęły potem z Rodus w kierunku Kandyi. Powyższy kapitan ani przy odpłynieniu z Rodus, ani w całej drodze przez Archipelag nie słyszał o żadnej morskiej bitwie i nawet nie napotkał nigdzie ani Tureckiego, ani Greckiego wojennego okrętu. – Wyszły d. 14 Września z Zante Austriacki Kapitan Righetti przywoził wiadomość, że powyższe floty płynęły ku brzegom Morei do Koron, gdzie między 10 i 12 b.m. przybyć mogły. – Podług zeznania przybyłego z Saloniki, Austriackiego Kapitana Trypovich, który na początku Września ztamąd odpłynął, panowała w tem mieście nayspełniejsza spokojność. – Przez wyszły d. 1 Września z Zea (jednej z wysp Archipelagu) okręt dowiedzieliśmy się nakoniec, że rozmaite oddziały eskadry Greckiej powróciły do portów Hydra, Jpsara i Spezia, dla nabrania amunicy i żywności.

Salih Basza d. 9 Września ogłosił w Jassach własnoręczne pismo W. Sultana, w którym nagania popełnione gwałty przeciw Chrześcianom, gdyż zamiarem jego było tylko przytłumić rokosz, ukarać winnych, a niewinnym zapewnić spokojność i używanie swobód. Zaleca przeto Salih Baszy, aby poskromił wszelkie gwałty, przywrócił porządek i dobrych poddanych Chrześcian przeciw uciskowi wojska zabezpieczył.

Z Włoch d. 26 Września

Z nieszczęśliwych mieszkańców miasta Aiwali²⁶⁴ zabili Turcy około 500, zabrali w niewolę 2.000, a do 22.000 uciekło na Jdryockich okrętach na wyspy, gdzie gościnnie przyjętymi zostali i do 4.000 z nich przyjęło w Morei służbę wojskową.

W gazecie Korfu znajduje się obwieszczenie, przez które wszyscy poddani wysp Jońskich, którzy należą do Greckiej oswobodzenia wojny, na zawsze są wygnanymi i majątki ich skonfiskowane zostaną, jeżeli w przeciągu miesiąca do kraju nie wroczą.

Od brzegów Elby d. 1 Października

Jakkolwiek ostatnie doniesienia o sprawach Tureckich czynią obawę, pewną jednak jest rzeczą, iż systematowi umiarkowania i wspaniałości obu Cesarskich Dworów ciągle towarzyszy życzenie utrzymania teraźniejszego stanu pokoju. Dopóki trwają układy pomiędzy sprzymierzonymi mocarstwami i Portą, nie zniknęła jeszcze nadzieja pokoju; nie można także wątpić o skłonności Tureckiego Ministeryum przychylenia się do słusznych żądań swoich sąsiadów i przedsięwzięcia umiarkowańszych środków.

Listy z Wiednia donoszą o propozycji kongresu, na którym trudne pytanie względem zagodzenia zachodzących sporów, z przypuszczeniem Tureckiego posła, rozwiązaniem być

²⁶² "Helleńska Drommetta" – "Σάλπιξ Ελληνική", w Kalamacie wyszły w 1822 r. 4 numery (datowane na 1, 5, 15, 20 sierpnia); gazetę redagował Teoklitos Farmakidis.

²⁶³ Johann Joseph Görres (1776–1848) – pisarz, filozof, dziennikarz, autor m.in. politycznego traktatu *Europa und Revolution*, 1821.

²⁶⁴ Zob. przyp.175*.

ma. Z zaufaniem przeto Europejskie publikum oczekiwać może, iż wspaniałe i pełne ludzkości usiłowanie Tych, którzy kierują losem Europy, w każdym wypadku uciśnionym zjedną opiekę, a prześladowanym ulgę w wielorakich ich cierpieniach.

21 X 1821 nr 84 (niedziela), s. 1021–1032

Z Paryża d. 3 Października

Podług listu w dzienniku Sporów P. St. Raymond umieszczonego z Caen, zmarła Królowa Angielska. owczesna Xiężna Walii, przybyła d. 6 Czerwca 1816 r. do Sztambułu i bawiła tam dni 12. Podczas tego bawienia wyrobiła sobie po wielu trudnościach, iż mogła widzieć się z Sułtanką Walidą, urodzoną w Nant Francuzką, która z Martyniki dostała się do seraiu. Widzenie to nastąpiło w pokoju seraiu i Królowa przebrać się musiała po Turecku. Rozmowa była długa i przez poufałość Walidy nader interessująca. Sułtanka ubolewała nad utratą Europejskich zwyczajów i rozstaniem się na zawsze z oyczyzną i rodziną swoją. Królowa przyrzekła iey wywiedzieć się o iey krewnych w Martynice i donieść iey potajemnie. Walida zaś zapewniła, iż poleci ią Baszom przez których prowincje do Jerozolimy przejeżdżać będzie, a szczególnie bratu swojemu, Wielkorządcy Egiptu Mehemed Ali Baszy, którego panowanie rozciąga się do Syrii i Arabii. Obie Monarchinie rozstały się z rozrzewnieniem. D. 17 Czerwca gdy Xiężna Walii wsiadła na okręt dla udania się w dalszą drogę do Jerozolimy, nazajutrz rano nim okręt podniósł kotwice, przybył nań pieczętarz z podarunkiem od Sułtanki złożonym z szalów Kaszemirskich, bogatych materyy, woniów, szpilek na głowę, pereł i drogich kamieni w wartości około 45.000 piasłrów.

Dla uczących się tu młodych Greków, którzy z swej oyczyzny nie dostają teraz żadnego wsparcia, otworzona została składka.

Wielkorządca Egipski zakazał także dostawy żywności Grekom.

Wszystko okazuje (wraża Monitor pod napisem z Wiednia) że spokojność na wschodzie Europy przerwana nie zostanie. Spokojne uczucia Austriackiego gabinetu trafiły do serca Wielkiego Rossyjskiego monarchy.

W Smirnie obchód publiczny przez Francuzów imienin Króla swojego nie doznał z strony Turków żadnej przerwy, chociaż nie był wojskiem zasłoniiony.

Z Londynu d. 5 Października

Jedno z pism tutejszych, mówiąc o spokojnym stanie rzeczy między Rosyją i Turcyją, wyraża między innymi: "Bez najmniejszego uzbrojenia i bez innej broni iak argumentów, zapobiegła Anglii wojnie, która rozszerzyć się mogła na całą Europę. Żadne inne mocarstwo nie potrafiłoby tego dokazać i bez próżności słusznie przyznać Anglii można sławę, iż bez iey zezwolenia żaden woieny wystrzał w Europie nastąpić nie może. Jest to tem więcej zastanowienia godnem, że Anglii jest iedynym rządem, który zaraz po pokoju zmniejszył wojskową swoją siłę, lecz to zmniejszenie nie osłabiło iey potęgi, owszem zmocniło, i zagraniczne Mocarstwa wiedzą dobrze, że im Anglii oszczędniey używa swoich źródeł, tem z większą tęgością działać może".

Od granic Tureckich d. 18 Września

Listy z Saloniki pod d. 23 Sierpnia donoszą, że Basza Turecki prawie wszystkich tantejszych kupców Greckich kazał uwięzić, mięszkania Greckie oddał na rabunek janczarom i żydom, którzy potem do Kościołów wtargnęli i po znieważeniu świętości wszystkie naczynia złote i srebrne zabrali na rzecz Baszy, wszelkiego rodzaju zemstę na Chryścian wywarli i nawet niektóre ulice zapalili. Konsul Rossyjski ratował się wcześniey ztamtąd na okręt Europejski. Przybyła do Belgradu karawana przywiozła wiele na sprzedaż z zabranych z Kościołów Saloniki kosztowności.

Oba przez Tureckiego korsarza zrabowani Austriackich okrętów Kapitani Florio i Bernetich zostali przez Francuzką fregatę odbitemi, która odebrała korsarzowi zdobycz i zaprowadziła go po ukaranie do Smirny.

Podług listów z Zante Xże Maurocordato uznany miał zostać od środkowego w Morei rządu i rady wojennej na Jdryi naczelnym wodzem w Epirze i udał się zaraz na miejsce swojego przeznaczenia. Ma on przy sobie wiele Francuzkich i Niemieckich officerów, których z Marselii przywiózł.

Z Stambułu piszą pod d. 10 Września, że Xże Karol Callimachi, który mianowany był nowym hospodarem Wołoskiem, został w miejscu swojego wygnania ściętem²⁶⁵ i całą jego rodzinę wyduszono. Takież los spotkał skazaną na wygnanie Hrabinią Bogdan, najstarszą jego córkę. Mąż iey, którego oyciec w Rzymie żyje, został z iey rąk wyrwany i uduszony, oboje iey niemowląt uduszono na iey łonie, nakoniec oney samey wykłuto oczy, wpakowano w wór i utopiono. Dwadzieścia innych bogatych Greków utraciło życie z Xiążęcą tą rodziną. Lubo tego Xcia strzegło 300 janczarów, obwiniony zapewne iednak iest o nowy spiszek.

P. Hammer²⁶⁶ wyraża w nowem swoim piśmie "Konstantynopol i Bosfor", opisując administrację Turecką: "Kupiec obwieszony przed swoim sklepem, korsarz przed swoim okrętem, Patriarcha przed swoim Kościołem, Reis-Effendy przed kancelaryją stanu, tłumacz przed Wysoką Portą lub przed bramą Ministra, oto są stereotypy roczników tego państwa".

Z Bremy d. 6 Października

Gdy dowiedzieliśmy się od P. Thiersch w Minchen, iż rząd zabronił mu daley trudnić się sprawą Greków, przeto zatrzymujemy nie odesłane ieszcze od 4 Września zebrane ze składek 161 tal: 49 gr: i składamy ie w banku na prowizyją, tak iż każdego czasu odebrane bydź mogą dla wsparcia zbiegłych i nieszczęśliwych Chrześcian. Wspieranie ogołoconych rodzin nie może się nazwać rzeczą nie prawą, ani mięszaniem się do polityki. Podpisani znaydą zapewne sposobność użycia złożonych darów na cel przeznaczony. *Bracia Jken.*

Dodatek do nr 84

Z Wiednia d. 12 Października

Dostrzegacz Austriacki zawiera następujące z Turcyi doniesienia:

Przez wyszły d. 17 Września z Zante i do Tryestu przybyły Austriacki okręt Kapitana Alimonda, odebraliśmy wiadomość, że Turecka flotta pod brzegami Morei przy Koron zarzuciła kotwice, wysadziła na ląd 7.000 woyska i twierdzę tę w żywność opatrzyła. D. 13 Września popłynęła ztamąd na przedporcie Zante, a d. 15 udała się w kierunku zatoki Lepanto ku Patras, w celu iak się zdaie wysadzenia tamże woyska i żywności. Przez zeznanie rzeczzonego kapitana potwierdziło się także, iż zbroyne Greckie okręty udały się dla naprawienia do portów Hydry, Jpsara i Spezia, przez co ułatwione zostało działanie flotty Tureckiej. – Powyższa wiadomość potwierdza się także z Liworna. W pisanym z tego miasta liście pod d. 28 Września wyrażono: "Przez przybyłe z Malty i Zante okręty odebraliśmy następujące doniesienia: Turecka flotta z 34 okrętów, to iest 3 liniowych, 4 fregat, 2 korwet, reszty brygów i przewozowych okrętów, zarzuciła d. 14 Września na przedporciu Zante kotwice. W liczbie tey flotty znayduie się eskadra Baszy Egipskiego, która odznacza się szczególniey dobrą postawą. Część tey flotty odpłynąć miała d. 15 do zatoki Lepanto, a reszta wraca do Milo, dla złączenia się z 10 innemi Tureckimi okrętami i walczenia potem przeciw Greckim flottom na Archipelagu. Słychać, iż ta flotta przy wypłynieniu z Rodus rozproszyc miała strzegącą ją Grecką flotę i część iey zniszczyć, co iednak potrzebuie potwierdzenia.

Podług naynowszych doniesień z Multan, warowny zamek Secku²⁶⁷ (niedaleko Nemż), w którym zamknęła się reszta powstańców pod Kapitanami Jordaki i Pharmaki, został d. 24 Września po kilkudniowem bombardowaniu przez woyska pod Salih Baszą zdobyty i wszyscy znaydujący się tam powstańcy, powiększey części Albańczykowie, zostali wyciętemi, wyiawszy obu powyższych dowódców, których iako jeńców do Stambułu

²⁶⁵ Zob. przyp. 19*.

²⁶⁶ Baron Joseph Freiherr von Hammer-Purgstall (1774–1856), dyplomata i orientalista austriacki, tłumacz z arabskiego, perskiego i tureckiego, autor m.in. dzieła *Constantinopolis und der Bosporos* (1822).

²⁶⁷ Zamek Secku – właśc. klasztor Seku w okręgu Neamt w Mołdawii Zachodniej.

odesłano²⁶⁸. Przez uporczywy opór powstańców rozżarci janczarowie zabili zarówno winnych i niewinnych. Znajdujące się nawet w klasztorze Mnichy nie były oszczędzone i okrutny ten postępek tak dalece przstraszył ich braci w okolicznych klasztorach, iż wszyscy opuścili klasztory i ratowali się ucieczką. Dwieście przybyło ich w granice Ces: Austriackie, gdzie przyjętemi zostali i znaleźli opiekę.

Przez opanowanie powyższego zamku wraz z klasztorem zniszczona została reszta powstańców, wyjąwszy małe kupy snujące się jeszcze na granicach Bukowiny, i spodziewać się należy, iż ukończą się gwałty i przywrócone z wolna zostaną spokojność i porządek w nieszczęsnych prowincjach.

Niemniej przerażające są doniesienia, któreśmy przez Zante z Morei odebrali. Oprócz Napoli di Maivasia²⁶⁹ przymuszony także był zamek Navarino²⁷⁰ poddać się Grekom z głodu przed nadejściem floty Tureckiej; obu tych miejsc osadom Tureckim nadali Grecy kapitulację, ale w trzy dni po złożeniu broni przez Turków złamali Grecy umowę i zdradziecko ich wymordowali.

24 X 1821 nr 85 (środa), s.1033–1044

Z Petersburga d. 17 Września d.k.

Poseł rzeczywisty Radca stanu Baron Strogonów przybył do Petersburga.

Z Paryża d. 6 Października

Monitor dziesięcyszy zawiera co następuje:

"Zaburzenia w państwie Ottomańskim zdają się zbliżać do końca. Przynajmniej spodziewać się można, iż nie będą powodem do wojny Europejskiej; ufnosc w tej mierze wzrasta codziennie iak w Paryżu, tak i w Wiedniu, Londynie i Stambule. Zdaie się, iż wspaniałe umiarkowanie Cesarza Alexandra, pośrednictwo wszystkich Europejskich gabinetów i potrzeba utrzymywania powszechnego pokoju rozpędziły kupiące się od kilku miesięcy chmury. – Teraźniejsza polityka okazuje uderzające zjawiska, które pochodzą z wpływu cywilizacji. Cóż nowego? pytaią się nieustannie. Odpowiedziećby można, naśladować w podobnym przypadku Demostenesa: Cóż bydź może nowszego, iak iż Reis-Effendy nakazuje Baszom Pelopenesu szanować dawne pomniki miasta Minerwy? /../"

Pisma tutejsze powstają mocno przeciw wychodzącemu w Smirnie *Spectateur Oriental* i twierdzą, iż jego widoki polityczne nie rozciągają się daley iak jego nos, i.t.d.

Z Stambułu d. 10 Września

Wielkorządca Damasku i Jerozolimy, Derwisz Basza, wydał pod d. 5tym Lipca r.b. do znajdujących się w jego wielkorządztwie Katolików następujące pismo:

"Niniejsze nasze pismo wymierzone jest do narodu Katolickiego, do jego Duchownych, naczelników Kościołów i mieszkających w Damasku, okolicznych miasteczkach i wsiach przełożonych i wszystkim wobec czyni wiadomo: Lubo wy, dopoki sprawowaliście się iako wierni poddani wysokiej Porty, w przyzwoitem czasie i miejscu opłacaliście podatki, nie powinniście byli od nikogo bydź gnębionemi i uciskanemi, iednakże Patriarcha Grecki Serafin, nie przestając na opłatach do pogrzebów i ślubów i.t.d., nałożył iedynie przez chciwość na Katolików tak wielkie opłaty, że ten narod do nędzy i rozpacz przywiódł, wystawiając w cale inaczej rzecz rządowi. Stan ten spowodował wysoką Portę do wydania fermanu, przez który wasza sprawa pod sąd oddaną została i temu nakazano rzecz pomiędzy wami zagodzić. Po przybyciu wspomnianego fermanu stanęliście przed sądem,

²⁶⁸ Zob. wyżej przyp. 234*.

²⁶⁹ Napoli di Maivasia, właśc. Malvasia – nazwa Monemwazji z czasów panowania Wenecjan.

²⁷⁰ Navarino – także Avarino; stgr. Pylos, port i zatoka w Mesenii na zachodnim brzegu Peloponezu; w średniowieczu jako Navarino pod panowaniem Wenecjan (twierdza krzyżowców: Paleokastro (Παλαιόκαστρο); od XVI w. we władzy Turków (którzy wybudowali tu silną twierdzę Neo/Niokastro (Νιόκαστρο); miejsce sławnej bitwy morskiej w 1827 r.

rzecz była roztrząsniona i Patriarcha żadnego z swoich przywłaszczeń nie dowiódł. Wydany wam potem został z należytemi pieczęciami i podpisami w przyzwoitej formie napisany list bezpieczeństwa. Rzeczony Patriarcha nie zważając jednak na to, nie przestawał was uciskać i przez oszczerstwo i kłamstwa udało mu się u szanownego naszego poprzednika, Elhadsch Suleiman Baszy, bez poprzedniczego zezwolenia wysokiej Porty, wyrobić wygnanie dla czterech waszych Xięży. Wy, przerażeni strachem, ratowaliście się ucieczką do innych krajów lub ukrywali się w domach, nie śmiejąc za dom wystąpić. Z tem wszystkim Patriarcha nie przestawał swoich zdzierstw i konieczną było rzeczą zabezpieczyć Katolików i ich Xięży przeciw tem zdrożnościom i stosować się do danego im listu bezpieczeństwa. Aże właśnie naród Grecki stał się winnym zbrodni przeciw państwu i Mahometańskiej religii, nie przystoi wam zatem, ażebyście w połączeniu z Grekami zostawali, i gdy oprócz tego sędzia Damasku uwiadomił nasz Dywan, że wy pragniecie na przyszłość oddzielić się od Greków, przeto upoważniamy was do zawdziania dawnego waszego stroju i prowadzenia iak dawniej waszego życia. Nieprzestępujcie nigdy granic obowiązku i i uczciwości; powróćcie wszyscy z wygnanemi waszemi Xiężmi na łono waszych rodzin, oddajcie się zwyczajnem waszem zatrudnieniom i nie lękajcie się, ażeby was Patriarcha lub kto inny na przyszłość udręczał. Zupełnie w tym względzie możecie być spokojnemi i bioremy na siebie uwiadomić wysoką Portę o prawdziwym waszem położeniu. Tym końcem wydajemy do was niniejsze pismo naszego Dywanu Damasku, Jerozolimy i Nabłusu; po jego nadejściu i odczytaniu stosować się do niego będziecie i strzedz się przeciw niemu postępować. Dowiedzcie się więc o tem i dajcie wiarę naszej pieczęci. – Działo się 5 Xiężycy Schewal w r. 1236 Hegiry (5 Lipca 1821)".

Od granic Tureckich d. 24 Września

Cesarz Rossyjski odrzucić miał pośrednictwo Austrii i Anglii i żąda tak wolnego działania przeciw Turcyi, iakie on zostawił Austrii względem Włoch. Jest on zawsze tak pokoiowemi uczuciami ożywiony iak w Laybach, w tym nawet sposobie odpowiedział na ostatnią notę Porty i pragnie bardzo, aby ta nakłoniła się do podanych iey słusznych żądań. Jeżeliby zaś nowe Chrześciana prześladowania nastąpiły, tedy będzie zmuszony kazać wojskom swoim wkroczyć tymczasowo do Multan i Wołoszczyzny.

P. Sturdza²⁷¹, rodowity Multanin, podać miał Cesarzowi Alexandrowi pismo o położeniu Greków.

Pomimo własnoręcznego pisma W. Sułtana zabraniającego Turkom wszelkich gwałtów, nie przestają oni jednak zabierać, co im w ręce wpadnie. Niedawno napadli na wiejskie mięszkanie Multańskiego Boiara Holban i zrabowali do szczytu. wywarli drzwi do Kościoła, zabrali wszystko, co tam Boiar schował i Xiędza znieważyli. Zrządzoną Boiarowi szkodę podają do kilku tysięcy czerwonych złotych; zabrali nawet bydło i zboże.

Podług doniesień z Xięstw wołoszczyzny i Multan zaczenaia Turcy dopełniać warunku względem wystawienia zburzonych Kościołów, ale że sami podług przepisów Mahometańskich ustaw nie mogą niewiernym stawiać Kościołów, przeto napędzają do tego żydów. W Jassach widziano bogatych żydów napędzanych chłostą do roboty i znoszących kamienie.

Od brzegów Menu d. 9 Października

Do Sztuttgardu przybyło wiele młodzieńców, którzy na mocy świadectw P. Daneoberg w Hamburgu i P. Dahlberg w Aszaffenburgu żądali wsparcia wydziału zbierającego składki dla nieszczęśliwych Greków; ale ten odpowiedział, że z temi Panami w żadnym nie zostaje związku, nie przyymie ich poleceń i nikogo do podróży ani do Grecyi, ani do Sztuttgardu nie wzywa.

²⁷¹ Zob. przyp.169*.

Czerwone krzyże, które przez nieiaki czas pokazywały się w naszych okolicach, iż prawie zupełnie zniknęły.

Dodatek do nr 85

Z Szwajcaryi d. 5 Października

Tayna rada kantonu Berneńskiego uznała za potrzebne stósownie do terażniejszych okoliczności zabronić głoszenia w tym kantonie odezwę za uciśnionymi Grekami.

28 X 1821 nr 86 (niedziela), s. 1044–1056

Z Berlina d. 17 Października

Gazeta tuteysza Pruska stanu zbiiając wiadomość: "że Cesarz Rossyyski odrzucił pośrednictwo sprzymierzonych Dworów względem swej sprawy z Portą i oświadczył: iż chce z taką samą wolnością działać przeciw Turkom, iaką on zostawił Cesarzowi Austriackiemu względem Włoch", wyiaśnia dotychczasowy bieg układów iak następuie: "Wiadomo, że Austria w zupełnym porozumieniu z Rosyją i resztą Sprzymierzyńców wzięła na siebie uspokojenie Włoch. Gdy potem Cesarz Rossyyski w Laybach powziął pierwszą wiadomość o nierozsądnym kroku Multanów i Wołochów, przenikliwy iego rozum uznał zaraz prawdę, którą potem niezaprzeczone dowody stwierdziły, to iest: że powstanie w Turczach iest dziełem tey samey fakcji, która powstaiąc przeciw wszelkiemu porządkowi i spokojności, naukami swemi nieposłuszeństwa i bezbożności wstrząsnęła wiele Europejskich krajów, widząc, że plany iey rewolucyi w Neapolu i Piemencie przez święty związek Monarchów zniszczone zostały, przybrała maskę religii, dla zrządzenia zdarzenia, przez które polityczny interes wszystkich byłby naruszony. Ale Monarchowie poznali rękę, która gotowała im to nieszczęście i ściśle się ieszcze ze sobą związali. Przyrzekli sobie nawzajem, że powstanie Grecyi, do iakich bądź zmusiłyby ich mogło środków, nigdy ich nie rozdzieli. Od tey chwili panowała względem tey sprawy naywiększa i prawie bezprzykładna pomiędzy gabinetami otwartość i zgodność. Z strony Dworu Rossyyskiego nie wyszło żadne pismo, ażeby nie było z Sprzymierzyńcami umowione i od nich pochwalone. Wszyscy oddali hołd zasadom słuszności, miłości ludzkości i wspaniałości, które Monarcha Rossyi wyrzekł i utrzymywał, bez naymniejszego ubliżenia iego powadze; wszyscy oświadczyli mu podziwienie i wdzięczność. Każdy krok Rossyyskiego gabinetu popierany był nayusilniey przez posłów innych wielkich Mocarstw w Stambule. Usiłowania tych posłów nie miały cechy pośrednictwa, pośrednik stara się bowiem przesadzone żądania dwóch z nim w przyiaźni będących Mocarstw złagodzić i one przez wzajemne ustąpienia pogodzić. To w Stambule mieysca mieć nie mogło. Podane przez Rosyją żądania uczynione zostały przez wszystkie Mocarstwa iako gruntuiące się na prawie, słuszności i wspaniałości. Nie można zatem było oddalić się od nich, gdyż od ich przyjęcia lub odrzucenia zależał pokoy lub woyna, i ieżeli z strony posłów nastąpiło pośrednictwo, tedy stało się to iedynie dla zwrócenia uwagi Porty na własny iey interes i przekonanie iey, że wszystkie pięć wielkich Mocarstw zgodne są ze sobą i nie mają innych nieprzyiaciół iak powyższą fakcyją i nieco przewrotnych głów w Niemczech. Jakoż poszczęściło się głosowi rozumu usunąć błąd, podług którego Dywan długi czas postępował; wiary godne listy z Stambułu donoszą, że Porta przed nadejściem ieszcze Rossyyskiego ultimatum wszystkie iego warunki poiedynczo przyjęła; zgoła powiedzieć można, iż rzecz zupełnie iest ukończona, ieżeli nie przymieszaią się ieszcze iakie uboczne okoliczności, względem których nastąpić ieszcze nie mogło porozumienie między Rosyją i resztą Dworów. Jakże Cesarz Alexander odrzucić mógł pośrednictwo, które mu nie było, ani bydż mogło ofiarowane? iakże mógł oświadczyć, iż sam chce rzecz swoią ukończyć, gdy owszem ostatni swój krok przez sprzymierzone Mocarstwa uczynił? Nieprzyiaciele niespokojności [*sic*] Europejskiej niechay więc zrzeką się nadziei, którą im zbity przez nas artykuł uczynił. Złoczyńcy, którzy z niecných zamiarów oszukany Grekom broń w ręce dali

i winę przelewu krwi na siebie ściągnęli, która od miesiąca Marca na wschodzie przelaną została, popełnili na próżno tyle zbrodni".

Z Paryża d. 10 Października

Na Morei chcą Grecy utworzyć z cudzoziemców legion.

P. Bonald, znany rojalista, oświadczył się przeciw Turkom. P. Massabiau²⁷² odpowiedział mu na to w Monitorze między innymi: "Rozum i religia nie zabraniają człowiekowi ulepszenia stanu towarzyskiego, owszem wyraźnie nakazują je, ale i zlecają razem znosić do czasu niedoskonałości i nie obalać odrazu gmachu chcąc go porawić. Mocarstwa Europejskie nie okażą się obojętnymi na cierpienia ludzkości i potrafią zapewne urządzić prawnie los Greków. Ale nigdy nie będą ich utwierdzać w buncie i szczególniej w teraźniejszym czasie strzedz się będą podobnego przykładu. Z nie mniejszą starannością strzedz się będą wdawać w przedsięwzięcia, któreby zniszczyć mogły dotychczasową pomiędzy nimi jedność, która już raz uratowała nas, na przyszłość ratować może, i na przekór stronnictwom utrzyma ją w Europie społeczny porządek, poki ich szaleństwo nie ominie [*sic*]". – Niektórzy mówią o zajęciu przez wojska sprzymierzone warownych miejsc w Turczach, jako to Saloniki, Durazzo i.t.d., lecz to jest tylko zapewne wymysłem brukowych naszych polityków.

Z Włoch d. 4 Października

Xże Demetry Jpsylanty zwołał Kongres Greckich wodzów do Marton w Morei dla położenia końca ich waśniom.

Smierneński dziennik Spectateur donosi, że w Scalanuova 400 Greków zostało przez Turków wyciętych. Powód do tego dał jeden Grek, który broniąc się obalił Turka.

Grecy i Turcy rozpuszczają osobliwe wieści o Ali Baszy. Ostatni utrzymują, iż twierdza jego będzie d. 15 Sierpnia bombardowana; pierwsi zapewniają, iż Ali nie jest oblężony, ponieważ 7.000 Greków otrzymał na pomoc. Jedna, jak druga wiadomość, nie zasługuje na wiarę. Twierdza Alego jest od roku oblężoną i Turcy jużby ją byli zdobyli, gdyby chcieli. Lecz wołą jest Porty, aby Ali się poddał i wyjawiał wszystkie skarby, które za Janiną posiada. Z drugiej strony w Albanii niema żadnego Greckiego wojska, i jeżeliby oswobodzenie tej twierdzy nastąpiło, tedy nastąpiłoby tylko mogło przez Albańczyków, którzy potykać się jedynie mogą z Turkami na otwartym polu. Rozgłoszono niemniej: że półwyspie góry Athos znajduje się pod bronią, że oddalono ztamtąd wszystkie kobiety i 2.000 Mnichów znajduje się na czele wieśniaków. Lecz półwyspie Athos jest jedynie przez Mnichów zamieszkaną; zabroniony tam jest przystęp kobietom, a zatem nie mogli ich ztamtąd oddalić.

Zdobycie twierdzy Tureckiej Malvasia jest tem ważniejsze dla Greków, że znaleźli w niej 9.000 karabinów i wiele amunicji.

Z Stambułu d. 13 Września

Zyiemy tu w największej spokojności. Święta Tureckie Bairam odbyły się w największym porządku. Rząd umiał z wzorową tęgością utrzymać spokojność; tysiące zbrojnych Turków przebiegały ulice, a nie popełniły żadnej zdrożności.

Floty stoją zawsze jeszcze na przeciwko sobie i dotąd nie zaszła żadna morska bitwa. Turcy zdają się oczekiwać na rozwiązanie wielkiego pytania. – Kilka wysp Archipelagu donieść miało Porcie, iż gotowe są złożyć oręż, ale wstrzymuje je obawa Greckiej floty.

Patras znajduje się ciągle w ręku Turków. Osada jest liczna i ma za dowódcę walecznego Jussuf. Dwa Anglicy mają na stojącym przed tamtejszym portem okręcie znaczny zapas żywności i amunicji, które Turkom za gotową zapłatę sprzedają. Zgoła wszystkie twierdze w Morei, które znajdują się w rękach Tureckich, doznają ciągle od sprzyjającego im Europejskiego Mocarstwa największego wsparcia.

²⁷² Jean Antoine Francois Massabiau (1765–1837), francuski pisarz i myśliciel polityczny, autor m. in. dzieła *De l'Esprit des institutions politiques*, Paris 1821.

Dowodcy wojsk Tureckich w Albanii i Epirze odebrali rozkazy, aby weszli w układy z Albańskimi powstańcami i z wszystkimi Mahometańskimi kapitanami kraiolemi łagodnie się obchodzili, ale przeciw Alemu nieubłaganie. – Biram Basza, dowódca w Macedonii, miał popaść w niełaskę.

Z Odessy d. 22 Września

Położenie nasze staie się codziennie osobliszem. To cośmy dawniej widzieli, wnosić z wielkiem podobieństwem kazało prędkie wybuchnienie wojny; teraz przekonywamy się od dnia do dnia, żeśmy się mylili. Z Turkami od ustania handlowych związków znajdujemy się prawie w nieprzyjacielskich stosunkach, pomimo tego iednak zawsze nadzieie pokoju przeważają.

Heteryści byliby się już oddawna rozeszli, gdyby nie byli od znanego z Serwiyskiego powstania Mladen²⁷³ ustawicznie durzonymi, który zapewnił ich ieszcze w Sierpniu, iż będą pewnie wspartemi byle tylko trzymali się ieszcze 4 tygodnie. Tymczasem zdaie się prawie byđż rzeczą pewną, iż wojska Rossyyskie tego roku do granic Tureckich nie wkroczą.

Od granic Multańskich d. 30 Września

Kiaia Bey miał głowę utracić. Nowy Seraskier kazał poświęconego niedawno w Roman Biskupa okuć w kaydany. Boiarowie Laskaraki, Sturza, Spatar, Buchatch, Balsch i Konto poiechali do Jass, lecz z wyższych Boiarów żaden ieszcze nie powrocił.

Liczba zabitych Greków w klasztorze Seko ieszcze niewiadoma, ale pozostałą po nich broń powieziono do Niamz na 5 wozach.

Od brzegów Menu d. 13 Października

Wiele sprzecznych wieści o wojnie i pokoju między Rosyją i Turcyją rozsiewane zapewne są przez spekulujących papierami różnych rządów. D. 5 rozeszła się w Frankforcie wiadomość, że nadeszła z Wiednia sztafeta z niewątpliwem doniesieniem o wybuchnieniu wojny. W tym dniu nie zaszły prawie żadne czynności z powyższemi papierami, chociaż nikt nie umiał powiedzieć do którego domu nadeszła ta sztafeta, i P. Rothschild zapewnił, że żadney nie odebrał.

Professor Zeune²⁷⁴ w Berlinie oświadczył, iż stosując się do ustaw kraiowych, żadnych składek dla Greków przyjmować nie może.

Mehemed Ali Basza Egiptu przyjmuie ciągle zbiegłych Greków.

Listy z Stambułu donoszą, że w stolicy tuteyszey panuie spokoyność; to iest ani Grecy, ani Frankowie nie są mordowanemi; ale żaden Chrześcianiin nie przejdzie przez ulicę, żeby nie był znieważony. Jeden z służących posła Hiszpańskiego zbity niedawno został błotem i kamieniami. Mocne oddziały wojska wstrzymują iednak popółstwo od dalszych zdrożności.

Dodatek do nr 86

Z Wiednia d. 18 Października

Naynowsze nasze (wyraża Dostrzegacz Austeryacki) z Stambułu doniesienia do 25 Września, są następujące:

Porta trudni się nieustannie uzupełnianiem wystawionych przeciw powstańcom różnych korpusów wojska; codziennie widzimy tu z Azyi przychodzące posiłki, które uiają się częścią do twierdz Naddunayskich, częścią do wojska w Rumelii i Morei. W zeszłym tygodniu mianowanem także zostali intendenci do powyższych korpusów.

Gdy połączonem przed Saloniką W. Sułtana wojskom nie udało się dotąd wyprzeć z półwyspia w odnodze Kassandra powstańców, przeto Wielkorządstwo Saloniki powierzone zostało Kapidi Baschi, Ebul Kabut Mohamed Baszy, który dawniej w Egipcie i Syrii pod Mehmed Ali Baszą Egiptu służył, a ten miał go szczególniey łasce W. Sułtana z wierności i

²⁷³ Mladen – Mladen Milovanović (1760–1823), uczestnik I powstania serbskiego i polityk.

²⁷⁴ Johann August Zeune (1778–1853), niemiecki geograf, germanista i pedagog, syn profesora greki na uniwersytecie w Wittenberdze, założyciel pierwszej w Niemczech szkoły dla niewidomych.

zręczności polecić. Został on przytulnym Baszą i d. 19 b.m. otrzymał od Porty honorowe futro. Zaraz po jego przybyciu rozpocząć się maia działania przeciw Ali Denderli Baszy, względem którego tyle rozeszło się czczych wieści. Dotąd nie można było przeciw niemu skutecznie działać, ponieważ z wysłanych przeciw niemu siedmiu Baszów musiano trzech z ich woyskami do Morei oderwać.

Flotta Turecka, która stała w wodach między Samos i Rodus, udać się miała podług ostatnich doniesień ku Cerigo, dla złączenia się z dywizją Kapitana Bey, który od kilku miesięcy stał pod wyspami Jońskimi. Znakomity urzędnik admiralicyi miał niedawno wysłanym bydź na Archipelag z zleceniem wezwania na nowo Greckich mieszkańców wysp do posłuszeństwa i zapewnienia im nayuroczyściey ich praw i wolności.

Biega wydana do Greków w Morei odezwa z podpisem Demetrego Jpsylantego, podobna do owey, którą brat iego Alexander woyska swoje pożegnał, tylko w ostrzejszych daleko napisana wyrazach. Ponieważ nie mamy pewności, czyli to pismo iest prawdziwe, przeto nie udzielamy go. Wiadomość, że Demetry Jpsylanty z kilku zaufanemi officerami w naywiększym gniewie opuścił Moreę i udał się na Hydra, nie zdaie się bydź wątpliwa.

Naynowsze nasze doniesienia z Zante pod d. 21 Września zawieraią co następuje:

"D. 14 b.m. Turecka flotta połączona z eskadrą Baszy Egiptu opatrzywszy po drodze niektóre warowne mieysca w Morei, a mianowicie Koron i Moton żywnością, które z iey braku bliskie były poddania się, zarzuciła w liczbie 34 żagłów na przedporciu naszym kotwice. Admirał iey, Padrona Bey, zapewnił dowodcę wyspy, którego zaraz po przybyciu odwiedził, że od wypłynienia swojego z Dardanellów aż dotąd niewidział iak 8 do 10 Greckich okrętów i to w znaczney odległości, i przez cały ten przeciąg czasu naymniejszey potyczki z Greckimi okrętami nie stoczył. – D. 15 wysłał ten Admirał ieden oddział swey flotty ku Korfu dla złączenia się z stojącą w tamtejszym kanale eskadrą Kapitana Bey, a d. 18 opłynął sam z resztą flotty do odnogi Patras".

"Churschid Basza odebrał niezawodną wiadomość, iż z stolicy idą mu na pomoc przez Macedoniią i Tessaliią znaczne posiłki. Do główney iego kwatery w Janinie przybyło iuz 18.000 ludzi, poczem wysłał zaraz oddział woyska przez Artę i Mesolongi do Lepanto dla oczyszczenia tey okolicy z powstańców".

"Dwóch deputowanych z Hydra i Spezia przybyło niedawno do Greckiego obozu pod Trypolizą i żądali od Naczelników Morei dwa miliony piastrów, iżby nadal mogli czynnie bój prowadzić, i iakiey tylko bydź może pomocy w terażniejszem przykrem ich położeniu. Lecz zkądże nieszczęśliwi Moreanie wezmą 2 mill. piastrów, kiedy naycelnieysi i naybogatsi z pomiędzy nich wszystkie swoje maiątki za granicę wywieźli? Mieszkańcy wysp Hydra, Spezia i Jpsara znajduią się istotnie w naysmutniejszem położeniu. Wyspy ich są gołemi skałami, które nic nie wydaią i całe ich mienie zawisło od czynnego handlu z obcemi narodami, który od wybuchnienia rokoszu zupełnie przerwany został. Do tego przydać ieszcze potrzeba, iż pomiędzy temi wyspiarzami zachodzą naywiększe kłótnie i w sile ich morskiej, podobnie iak na lądzie, nikt nie chce bydź posłusznym, ale każdy chciałyby rozkazywać.

31 X 1821 nr 87 (środa), s. 1057–1068

Z Paryża d. 13 Października

Codziennie (piszą z Marselii) przybywaią tu młodzi Niemcy chcący do Grecyi płynąć. Kupiecki dom tutejszy odebrał od zagranicznego swego korespondenta doniesienie, że przybędzie tu w krótce 300 Niemieckiey młodzieży, którą ten dom ma zlecenie wyprawić do Grecyi. W Marselii i pobliskich miastach otworzono składki dla tych młodzieńców. Niektóre osoby podpisały dla nich przeszło po 1000 Fr.

Znany w Morei Jeneralny konsul Angielski Green znajduie się tu teraz i chciał niektórych tutejszych dziennikarzów za spotwarzanie iego postępowania w Patras do sądu pociągnąć, ale poradziwszy się prawników, odstąpił od swojego zamysłu.

Z Kronstadtu d. 20 Września

Boiarowie, którzy zbiegli w kray Austriacki znajduią się poczęści w naywiększej nędzy; niektórzy z nich musieli nawet suknie sprzedać dla utrzymania życia. Podług nadeysć mianego z Wiednia rozkazu muszą wszyscy w 14 dniach albo wrócić do kraiu, albo oddalić się w głąb Siedmiogrodzkiej ziemi.

Dodatek do nr 87

Z Włoch d. 8 Października

Do Genui powróciło d. 26 Września przeszło 40 okrętów z Lewantu, wyładowanych zbożem i innemi artykułami. Nadeyscie tych okrętów tem więcej ucieszyło kupców, że mieli iuz wyłożony kapitał na zakup tych artykułów za przepadły.

Z Smirny d. 2 Września

Bryg Francuzki Rusé powrócił tu wczoray z swojego krążenia pod brzegami Syryi i przywiózł wiadomość, że Basza Akry wydał rozkaz do uwięzienia konsula Francuzkiego, który uratował się z tysiącznemi niebezpieczeństwami wraz z swoim tłumaczem. Na wyspie Cypru trwaią ciągle mordy; konsul Francuzki Mechin obawiał się bardzo przyszłości; gdyż Basza tamtejszy nie chciał na iego oddalenie się z rodziną zezwolić.

LISTOPAD 1821

4 XI 1821 nr 88 (niedziela), s. 1069–1080

Z Londynu d. 16 Października

Wieść, że krążące po Archipelagu Greckie okręty złupiły Angielskie, nie sprawdziła się na chwałę Greków. Zatrzymali wprawdzie Grecy Angielskie okręty, ale zamiast ich złupienia wyrazili tylko życzenie, iż chcą zakupić ich ładunki, lecz skoro im to odmówionem zostało, puścili nietylko wolno okręty, ale nadto ofiarowali Angielskim kapitanom nagrodę za czas utraciny.

Doktór Lampiere kazał niedawno oznaymić w gazecie Goniec, iż na wsparcie Greków podpisze 10 Fs. Na to kazał bawiący tu Grek, nazwiskiem Demetry Schinas Byzantinus umieścić w teyże gazecie co następuje: 1) Do Doktora Lampiere. Mci Panie! Dozwól, że w moim i współziomków moich imieniu oświadczę WPanu wdzięczność za wspaniałą ofiarę na rzecz znajdujących się pod bronią Greków. Ta W Pana ofiara ośmieliła mnie do otworzenia na ich wsparcie składki. Może nadeydzie dzień, że na wystawionych posągach w mieyscach, które W Pan wymieniłeś, imie W Pana podane zostanie potomności na czele Anglików, którzy stali się dobroczyńcami Grecyi. 2) Naród Angielski słyszał iuz o walkach Greków przeciw okrutnym ich uciemieżcom i wspaniałych pieneznych wsparciach ich przedsięwzięcia w różnych krajach. Czyliż Angliia, która zawsze okazywała swoją wdzięczność dla przodków tych Greków, którzy dziś za swój byt walczą, byłaby iedynym dla ich sprawy obojętnym kraiem? Grecy nie uwierzyliby temu i świat zadziwiłby się. Każda okoliczność, ponieważ iestem Grekiem ustąpić musi powinności stania się mey oyczyźnie użytecznym i postanowiłem przeto, iednak nie bez rady osób, których życzenia sprzyiaią Grekom, wezwąć Angielskie Publikum do wsparcia moich współziomków.

Dziennik Traveller wyraża: Skoro pokóy między Rossyją i Turcyją tak iest pewny, iak nas zapewniaią, czemuż tego urzędownie nie donoszą? To wstrzymywanie posłużyć tylko może do powiększenia w Grekach ducha oporu. Jakiekolwiek bądź iest postanowienie Cesarza Rossyyskiego, ośmielamy się iednak twierdzić, że tęgość i zawieszona narodowa nienawiść przeciw Turkom, aż nadto są wielkie, ażeby przytłumionemi bydź mogły, i że pomimo przymusu prędzey lub późniey woyna wybuchnąć musi.

Z Hamburga d. 23 Października

Gazeta tutejsza zawiera o Turecko-Greckich sprawach listy następujące:

Z Hermanstadtu d. 1 Października

Biega tu odezwa, którą Jordaki wydał do swoich żołnierzy i najlepiej daie poznać jego charakter. Oto jest z niey wyciąg:

"Waleczni Grecy! Wszyscy, szlachetni Bracia, uledz musimy straszemu losowi. Opuszczeni od ościennych współwierców, z których iedni przyrzekli nam pomoc, drudzy zaś, naigrawaiąc się z ludzkości, krwawą naszą walkę za religią i istnienie nazwali zbrodnią, nie pozostała nam iak śmierć bohaterska. Daleyże, Bracia, okażcie się waszych przodków godnemi! Uratowaliśmy nasz honor. Europa poznać musi synów Helli. Obiecana pomoc zapóźno dla nas przybędzie. Monarchowie chcą, aby wprzód kwiat Grecyi wyginał, nim przybędą iey na pomoc. Umieraymy więc i nie wzdrygaymy się śmierci. Niech żyie Religii i wolność Grecyi! Śmierć Barbarzyńcom!".

"Pod Fokszanami stoi 3.000 Heterystów, na których Turcy, póki nie otrzymaiają posiłków, nie śmia uderzyć. Zresztą codziennie nowe Azjiatyckie woyska do Multan przybywaią i niema podobieństwa, żeby Turcy z tych Xięstw ustąpili. W Jassach następuiają gwałty za gwałtami. Dziewczęta prowadzone są stami wgląb Turcyi. Przy woysku Tureckim znajduiają się istotni handlarze ludźmi, którzy zabieraią chłopców i dziewczęta i odsełaią za Silistryią. Turcy nie myślą na tę zimę do domów powrócić, ale zdiają się chcieć w Xięstwach zimować".

Z Zante d. 15 Września

"Podług doniesień z Morei, usiłowania Xcia Demetrego Jpsylantego zaprowadzenia na miejsce nieładu porządku uwieńczone pomyslnym skutkiem zostały. Wszystko przybrało odtąd inną postać. Wielu zagranicznych officerów uczą rekrutów, którzy składiają się częścią z kraiovców, częścią z przybyłych z różnych okolic na obronę Grecyi cudzoziemców. W Demizana znajduiają się teraz 4 prochownie, które wyrabiaiają codziennie 4 do 500 funtów prochu. Woyska Pelopenesu wynoszą około 30.000 ludzi, z których każdy bierze miesięcznie po 30 piastrów. 6.000 młodzieńców, którzy uszli nieszczęścia pod Sydonią, ćwiczonemi są w robieniu bronią i należą do odwołu, który codziennie się powiększa.

Korynt obrócony został przez Turków w pyrynę, a w Morei wiele tymże sposobem zniknęło wsi. Zgoła cała Grecyia okazuje teraz nader smutny i osobliwy widok. Tu widać szanowne szczątki świetney starożytności, a daley pogorzeliska nowych gmachów; tu spustoszone Kościoły chrześciiińskie, a daley meczety. Całe niwy urodzayney ziemi leżą odłogiem, ponieważ szczęk oręża odstręcza od iey uprawy spokojnego rolnika. – Ateny znajduiają się znowu w ręku Turków; Grecy bronili się walecznie, ale musieli uledz przemocy".

Z Odessy d. 24 Września

"Wiary godne listy z Petersburga pod d. 16 b.m. donoszą powtórnie, że Cesarz nie przystał na proponowany mu przez zagraniczne Mocarstwa kongres względem spraw Tureckich. Hr. Nesselrode miał Xciu Metternich odpisać, że N.Cesarz Alexander powróciwszy niedawno z długiey podróży nie chce w tey chwili dla nagłych zatrudnień kraiu opuścić. Sam zaś nie może i nie chce brać na siebie wielkiey odpowiedzialności, iakaby w terażniejszych okolicznościach na kongresie Ministrów na niego padła, i wolałby raczey złożyć swoje Ministrowstwo. Przewidzieliśmy to dawniey i zagraniczne kraie przekonuią się ztąd, iak u nas sprawy Tureckie są uważane".

Z Zante d. 2 Września

Jsmail Gibraltar, dowodca eskadry Baszy Egipskiego, złupił dwa Genueskie okręty. Wyładowany iedwabiem okręt, o który się lękano, został przez Trypolitańskiego korsarza do Bengaz zaprowadzony i tam sprzedany. Kapitan Sardyńskiego okrętu został przez Turków dla zagarnienia znacznych iego pieniędzy pod pozorem zgwałcenia prawa narodów, obwieszony.

Z Korfu d. 24 Września

Grecki rząd w Modon wydaie codziennie biuletyny, których styl i ton tak są osobliwszemi, iż nie będzie od rzeczy przywieść tu z iednego z nich wyimek.

"Trzydziesto drugie pismo wolności. – Chwała bądź Bogu Wszechmocnemu i S. Kościołowi Wschodniemu. Chwała państwu Hellenów, Archistrategos, Xciu Demetry Jpsylantemu i wszystkim dowódcom Hellenistów. Pokóy poległym w walce za wolność szlachetnym! Dziś (25 sierpnia) przybyły doniesienia z obozu zgromadzonych pod Avario Hellenistów. Pokróctce tak brzmi prawda: Wściekły Jussuf Basza, dowódca Barbarzyńców, dzieci piekła, którzy wierzą w Czartowskiego posłańca Mahometa, uderzył na przywykłych do zwycięstwa, pod rozkazami Teodora Spartaki, stojących przy Avarin Hellenistów. Bóg upokorzył iego dumę i ukarał ślepą iego zapamiętałość. Barbarzyńcy odpartemi zostali. Zamieszanie było bez granic. Nieprzyjaciele utracili 600 ludzi, pomiędzy któremi 3ch Bimbaszów; 200 dostalo się w naszą niewolą i oszczędzonemi zostali. Grecy, widocznie od Boga wspieranemi, nie utracili iak 36 ludzi, którzy zaraz z honorami na poboiovisku pogrzebanemi zostali. Oby ziemia nie ciężyla ich zwłokom, ponieważ polegli za oyczysnę!".

Handel prochem i wszelkiego rodzaju bronią do Grecyi iest nader korzystny; oko prochu (2 1/4 funta) płacone iest po 8 do 10 piastrów. Helleniści są źle ubranemi i nie mają właściwie narodowego munduru; każdy nosi iakie zechce suknie. Siła woyskowa Greków w Pelopenesie wynosi do 30.000 ludzi; lecz zaledwo trzecia ich część iest iako tako uzbroiona; reszta nosi palki, pociski i kamienie. Tymczasem większa część mieszkańców powstałych miast mają broń, i gdyby zły obrót rewolucyi wzięła, tedy lękać się trzeba z strony Turków powszechnego rabunku i rzezi. Lękaia się wszędzie bardzo Turków i codziennie więżą po kilku niewolników (przyjaciel Turków)[?].

Większa część przybyłych na pomoc Grekom z Hiszpanii, Włoch, Francyi, Rossyi itd Europeyzyków tworzą w Etolii Europeyski korpus, który udać się ma do Liwady. Mnostwo dział, ammunicyi i innych potrzeb woiennych przywozły także do Etolii okręty pod banderą Amerykańską. Zapewniaia, iż wiele z tych okrętów iest Francuzkich lub Angielskich, które przez przezorność przybrały tylko tę banderę. Miasto Missalongi w Etolii iest głównym składem broni Greków na tym brzegu. Demetry Jpsylanty wezwał niedawno wszystkich Europeyskich officerów i żołnierzy od artyleryi do Morei. Kilkunastu inżynierów udało się tamże. Wszyscy ruśnikarze i cieśle odsełanemi są także do Morei. Wielką korzyścią dla Greków iest poddanie się Navarino, z powodu warownego portu. Warownie te założone zostały w środku przeszłego wieku przez inżynierów Francuzkich i dobrze były utrzymywane.

D. 27

Przybyłe tu okręty ostatnie przywozły niepomyślną dla Greków wiadomość. Turcy wylądowali iuż w dwóch punktach do Morei i iak mówią okropne poczynili spustoszenia. Jny oddział Tureckiey flotty znajdował się d. 20 b.m. pod Zante i popłynął ztamtąd na trzecie wylądowanie do Patras. Niektóre pod Missolongi krążące Greckie okręty zostały przez Muzułmanów spalone. O Greckiey flocie nic iuż nie słyhać; zniknęła po niektórych niepomyślnych usiłowaniach i zdaie się, iż Archipelag zostawiła nieprzyjacielskiey flocie, która ściągnęła iuż do siebie eskadry Egipską i Tunetańską, a oczekuje ieszcze Trypolitańskiey i Algierskiey. Pierwsze lądowanie Muzułmanów nastąpiło do Koron (fossą i murami obwiedzonego mieysca w Morei), gdzie zostawili 7.000 ludzi i twierdzę żywnością opatrzyli.

Od granic Tureckich d. 10 Października

Podług listów z Sztambułu pod d. 21 Września własnoręcznym pismem W. Sułtana z d. 20 nakazane iest powszechne uzbrojenie wszystkich Muzułmanów, co dziać się tylko zwykło w czasach naywiększego niebezpieczeństwa i uważaia to za znak woiennego zamysłu Porty. Poseł Angielski ma iednak całego swojego wpływu używać dla odwrócenia kroków woiennych.

Wdowie straconego w Stambule Xcia Murusy²⁷⁵, której dwie siostrzenice sprzedano na rynku jako niewolnice, ona zaś ratowała się ucieczką do Odessy, miał Nayaśniejszy Cesarz Alexander wyznaczyć 10.000 Rubli roczney pensyi.

Porta miała już kilka razy upraszać Dworu Austriackiego o wydanie iey uwięzionego w iedney z Węgierskich twierdz Xcia Alexandra Jpsylantego.

Dodatek do nr 88

Z Larnica (na wyspie Cypru) d. 22 Sierpnia

Biskup Nikosii²⁷⁶, prymas wyspy i trzy inni Biskupi wraz z znaczną liczbą Greckich mnichów padli ofiarą wściekłości Turków. Tuteysi Europejscy konsulowie odesłali swoje rodziny do Włoch. W Sorio nie przelano wprawdzie ieszcze krwi, ale mieszkańcy uciskanemi są nieznośnemi podatkami. Handel zupełnie ustał i każdy myśli tylko o ratowaniu swey osoby.

7 XI 1821 nr 89 (środa), s. 1081– 1092

Z Paryża d. 20 Października

Z Marselii odpłynął znowu okręt z 16 Francuzkami i Niemieckimi officerami do Grecyi. Dwóch generałów Francuzkich chce także udać się do Grecyi.

Monitor zawiera następujący artykuł:

"Pytanie względem wojny i pokoju zostaje w dotychczasowym stanie a podobieństwo utrzymania w Europie pokoju bynajmniej się nie zmieniło. Główną siłę powstańców Greckich stanowi flotta, którą wyspy wystawiły. Nie potwierdziły się pogłoski o nowej bitwie morskiej. Zdaie się nawet, iż wojna morska zamieniła się teraz na krążenia i rozbóie. Niezgoda pomiędzy pojedynczemi powstaniem Greków jest nayniebezpieczniejszym nieprzyacielem, którego się lękać powinni. Obok floty oblężenie Janiny jest dla sprawy Greków naypomysłniejszym zdarzeniem. Opór nieustraszonego starca Ali przyczynił się szczególniej do powstania Pelopenesu i wysp. Jeżeli Ali pokona swoje nieprzyacioły, tedy zada cios państwu Tureckiemu, chociaż za siebie tylko nie za Greków walczy; jeżeli zaś pod mocą oręża i ciężarem wieku swego ulegnie, tedy trudno będzie Grekom utrzymać się przeciw Turkom. Mówimy tu tylko o właściwej Grecyi; bo iak się zdaie sprawa Greków w Multanach już upadła. Do sprzecznych i zmyślonych doniesień, które rozpuszczają, nie mało wpływają giełdowi spekulanci w Londynie i Paryżu. Publikum przekonane byđż może, iż każde powstanie, jeżeli naprzód nie postępuje, idzie wstecz. Lecz iakikolwiek będzie wypadek walki, która tak żywo zatrudnia i obchodzi umysły, niewątpimy iednak, że sprawa Greków, iakim bądź sposobem, przyydzie nakoniec pod opiekę ucywilizowanych narodów. Takie są przynajmniej nasze życzenia i nadzieie. Lecz wypływa ztąd, że Grecy iako naród z pod Ottomańskiego państwa wyrwanemi zostaną? To mogłoby tylko przez ich własną siłę lub wdanie się Europejskich narodów nastąpić. Co do pierwszego atoli pytania, zdaie się byđż rzeczą pewną, że Grecya jest za słabą i niezgodną dla oswobodzenia się sama przez się. Co do drugiego, zachodzą zaś nadto obszerne i zawikłane pytania, ażeby mogły byđż podług innych zasad iak powszechnego interessu Europy rozwiązanemi. Bez wątpienia przyszłość i czas, które każdemu ludowi naturalne przeznaczenie nadaią, rozwiążą nakoniec te wielkie pytania i przywrócą istnienie Grekom. Jakkolwiek przykrą dla nich będzie ta nieodzowna konieczność, jest ona iednak niezmiennym biegiem spraw ludzkich".

Z Hamburga d. 24 Października

²⁷⁵ Żoną straconego w kwietniu 1821 r. Konstancya Muruzisa była Ralu Mawrokordatu (Παλλού Μαυροκορδάτου, 1782–1860), córka Aleksandra Mawrokordatos, o jej ew. siostrach czy siostrzenicach nic nie wiadomo.

²⁷⁶ Biskup Nikosii – Cyprian (Κυπριανός, 1756–1821), arcybiskup Cypru, został stracony 9 lipca wraz z trzema innymi biskupami – Chrisandosem (biskupem Pafos), Melecjuszem (biskupem Kition) i Laurentym (biskupem Kierinii).

Gazeta tuteysza zawiera o Turecko-Greckich sprawach listy następujące:

Z Korfu d. 18 Września

"Sześciu tuteyszych Greków za dawaną pomoc powstańcom Greckim i buntownicze plany przeciw naszemu rządowi skazanych zostało na śmierć, a 23ch na wygnanie; wszyscy odwołali się do ułaskawienia Lorda Kommissarza, lecz wątpią, aby go otrzymali".

Z Tryjestu d. 11 Października

"Dziś ogłoszono tu wyrok, iż żaden Grek, który nosił oręż przeciw Turkom, niema byđż do kraiów Austriackich wpuszczony i ieżeli przybędzie na kwarantannę, tedy po ie y odbyciu ma byđż nazad wrócony".

Z Marselii d. 7 Października

Wyimek z listu Niemieckiego officera.

"Przybyłem tu przed kilku dniami i zastałem 17 Niemieckich officerów, podofficerów i żołnierzy, naywięcey Pruskich, iednego Szwaycara i 2 officerów Francuzkich, którzy ugodzili iuż okręt za 3.000 Fr., który zawieść nas ma do Grecyi. Odpłyniemy d. 18 Października, ieżeli te pieniądze zbierzemy. Na wsparcie Francuzów mało rachować możemy. Tuteysi Grecy kupcy nic prawie dla sprawy swoich współziomków nie czynią. Wszyscy officerowie nie posiadaią razem iak 1.200 Fr., a żołnierze nic. – Gazety tak wiele piszą o studentach, którzy udoią się do Grecyi; ia zapewnić Pana mogę, iż żadnego niewidziałem, co mnie tem więcey zadziwia, że rząd Francuzki nie czyni żadney trudnoći, skoro kto iest przyzwoitym paszportem opatrzony".

Od granic Włoskich d. 10 Października

"Z nadeszłych doniesień wiemy, że Porta znayduie się w wielkim kłopotcie względem żądań Rossyi, że Reis-Effendy odebrał z Petersburga pisma, które dały powód do zgromadzenia się Tureckich Ministrów i nowych z posłem Angielskim narad, i że Rossyia więcey niżeli kiedy obstaie przy bezwarunkowem przyięciu rozmaitych punktów i od nich wcale odstąpić nie chce. Słychać także, iż poseł Austriacki nie chce się więcey do tey sprawy mięszać. Wszystkie te okoliczności i wiele innych, których tu wyłuszczyć nie możemy, przekonywaią znakomitszych Franków w Pera mięszkaiących, że przyysć może do wojny między Rossyią i Portą; nie łudząc się zatem wieściami pokoju urządzaią swoje interessa".

"Trzydzieste piąte pismo wolności Greckiey w Modon wydawane z dnia 1go Września opiewa: "Chwała bądź Bogu Wszehmocnemu i.t.d. W tey chwili nadeszła do tego szczęśliwego miasta wiadomość o wzięciu twierdzy Artos; mięszkańcy poddali się przez ugodę; nie wiele tam znaydowało się barbarzyńców i życie ich zachowane zostało. Helleniści zachowali w ogóle iak naywiększe umiarkowanie. Xże Demetry Jpsylanty przybył do Patras; liczba znayduiących się tam Hellenistów przenosi 10.000. Potężne nawy wyspy Hydra zabrały znowu trzy wielkie Tureckie okręty. Bóg i Helleniści!"

Od brzegów Menu d. 20 Października

"W Heidelbergu utworzony także został związek dla zbierania składek na wsparcie Greków; pomiędzy członkami iego wydziału znayduie się Burmistrz Heidelberga Lombardino i księgarz Winter".

"Wprowadzanie zagranicznych posłów na posłuchanie do W.Sułtana w Stambule dzieie się, iak następuje: Tłumacz Porty wchodzi do sali tronowey i mówi: "Za drzwiami stoi niewierny, który cierpiąc głód, żąda iedzenia i pragnie także byđż odzianym!". Na to odpowiada W.Sułtan: "Nakarmić tego niewiernego, odziać i tu wpuścić". Oto iest sposób, iakim posłowie chrześcianańscy przychodzą do tego, co w Europie nazywaią honorowemi futrami".

Dodatek do nr 89
Od brzegów Menu d. 23 Października

Głównym celem podróży Xcia Metternicha do Hanoweru zdaie się podług wszelkiego prawdopodobieństwa bydź umówienie się względem zgodnego postępowania posłów Austriackiego i Angielskiego przy Porcie, zwłaszcza, iż oba Dwory pragną utrzymać pokóy. Dywan przesłać miał odpowiedź na ostatnią Rossyyską notę w nader umiarkowanym tonie do Petersburga.

W Xięstwie Nessauskim zabroniony wyraźnie został werbunek dla Greków.

11 XI 1821 nr 90 (niedziela), s. 1093–1104

Z Marsellii d. 27 Października

Doniesienia z Lewantu są ciągle nader oburzające. Na wyspie Cypru Arcybiskup i 600 znakomitszych mieszkańców zamordowanych zostało. Konsul Francuzki, który wstawiał się za nimi, został uwięziony i zgwałcono na jego osobie prawo narodów. "Niepoiętą jest rzeczą (wyraża jedna z gazet tutejszych) iak pewne dzienniki mogą ieszcze stronę Turków utrzymywać".

Z Londynu d. 23 Października

Gazeta Gonicz zapewnia, iż podług ostatnich doniesień z Wiednia, przy powolności Porty nieprzyydzie do wojny między Rossyją i Turcyją. Ale lękać się potrzeba, że Grecy przez niespokojność ducha nie zechcą się poddać i że Turcy nie potrafią zniszczyć flotty Greckiej, ieżeli inna biegleysza w taktyce morskiej siła nie przybędzie im na pomoc.

Z Hermanstadtu d. 10 Października

Podług doniesień z Bukarestu pod. d. 6 b.m. Ces: Rossyyski agent, który po zrabowaniu swojego mieszkania (podczas zabicia Kaminar Sawy) schronił się do domu Ces: Austriackiego konsula, opuścił to miasto stosownie do odebranego z Petersburga rozkazu, z wszystkimi do tego poselstwa należącemi osobami i udał się do Kronstadtu. – Do 5 weszło 3.000 Azyjanów do tego miasta.

Z spalonego klasztoru Waratek przyprowadzono do Jass do Tureckiego dowodcy 22 zakonnic, które potem iako niewolnice za Dunay poprowadzono. Córka tylko jednego z Boiarów wykupioną została przez krewnych za 5.000 piastrów.

Z Tryjestu d. 13 Października

Stósownie do doniesień z Zante pod d. 2 [?] b.m. flotta Grecka opatrzywszy się na wyspach Archipelagu w żywność i ammunicyją, pokazała się w liczbie 200 żagli pod portami Patrasso i Koron, dokąd cofnęła się Turecka połączona flotta. Ma ona także bydź palnemi statkami opatrzona.

Z Stambułu d. 25 Września

Położenie nasze staie się codziennie spokojnieyszem. Rokosz w Multanach i na Wołoszczyźnie uważać prawie można za ukończony, i spodziewać należy, iż dobre porozumienie między Portą i Rossyją przywrócone zostanie.

W przeszłym tygodniu Namiestnik Kapitana Baszy popłynął z jednym Greckim Biskupem na Archipelag, który starać się ma Greków zbuntowanych wysp nakłonić do posłuszeństwa. Między flottami nie zaszła ieszcze żadna potyczka.

Dodatek do nr 90

Od brzegów Menu d. 27 Października

Pisma publiczne donoszą z Wiednia, co następuje: W dyplomatycznym świecie czytany jest Pamiętnik P. Stourza²⁷⁷ o Grecyi; lecz widoki tego dyplomatyka są zanadto różne i naszemu interessowi obce, ażeby to zresztą dobrze napisane pismo znaleźć tu mogło pochwałę.

Grecy (wyraża jedno z pism publicznych) stają iak lwy, a padają iak bohaterowie w walce z przewyższającemi ich liczbą Turkami.

²⁷⁷ Zob. przyp. 169*.

Ismail Gibraltar, który dowodzi Egipską eskadrą i iak wiadomo zwiedził celniejsze handlowe miasta wielu Europejskich krajów, mówi dwunastą żyjącymi językami.

Obyczaje Turków (pisze jeden z naynowszych wędrowników na wschodzie) mało się w ogólności zmieniły. Dzieie XV wieku wystawiają ich z temi samymi cnotami i występami, co teraz. Rozgniewani pałają zemstą, a są nieczułymi i gnuśnymi, gdy nic złego nie doznają. Lubo chciwi, stała jednak dochowują przyjaźń. Zbierają skarby krwawymi łzami skropione; chętnie atoli cały majątek poświęcają dla oyczyzny i wiary. Pustoszą wsie, czynią pobożne fundusze, są wierni przysiędze, lecz nie mają wyobrażenia o prawie narodów. Unoszą się uczuciem honoru, a nie znają litości i miłosierdzia. Przychylni do tronu z niezachwianą wiernością, powstają ustawicznie przeciwko Sułtanom swoim. Zbytkujący w uciechach i razem umiarkowani, znoszą bez przykrości wszelki niedostatek. Są dobrymi rodzicami i małżonkami, a wdzięcznymi za okazaną przyjaźń. Odwaga ich podnosi się często do śmiałości dawnych kawalerów, a potem spada na stoicką oziębłość; nie wychodząc z domu i paląc tytuń, dają się spokojnie zabijać i z naywiększą obojętnością z okazałych pałaców udają się na wygnanie, zamieniają tron na rusztowanie śmiertelne i zimną krwią odbierają życie wszystkim, którzy ich otaczają, a nawet sobie samym, uważając się razem za poddanych niewolników i strasznych sług przeznaczenia, któremu nic oprzeć się nie zdoła. Z tą mieszaniną cnot i występów potrafili Turcy zagarnąć naypiękniejszą połowę dawnego Cesarstwa Rzymskiego".

14 XI 1821 nr 91 (środa), s. 1105–1116

Z Paryża d. 27 Października

Posel nasz przy Porcie Ottomańskiej Latour-Maubourg w krótkce do Stambułu wyiedzie.

Ciągle ieszcze odpływają z Marsellii do Grecyi Europeyczykowie chcący za sprawę Greków walczyć.

Monitor dzisiejszy zawiera między innemi, co następuje:

Pomimo sprzecznych wieści, które jedne za drugimi szypko następują, pytanie względem wojny i pokoju co do Turcyi i Grecyi ieszcze nie iest roztrzygnięone. Nie należy wierzyć wszystkiem wieściom. Dla samey nawet Grecyi naypożądańszem iest pokoy. Przez połączenie flott Stambulskiej, Egipskiej i Algierskiej zneutralizowaną, ieśli nie zniszczoną została iedność, którą Grecy częstokrotnem porzuczeniem swojego powstania nadać chcieli. Przed połączeniem tych flott opanowali Grecy wiele warownych miast w Morei; ale razem przez wyrznięcie ich osad złamali własne swoje kapitulacye. Turcy wysadzili w wielu mieyscach Pelopenesu znaczną siłę i słusznie lękać się należy o sprawę Greków. Pomimo wielu odezw do Europejskiej młodzieży, nie można wcale tey pomocy porównać z tą, która przed kilku laty tak skuteczną była dla powstania Hiszpańskiej Ameryki. Wiadomo, iż ofiary tego wezwania nędzę tylko i śmierć na Greckiej ziemi znaydują. Nie znaydujemy się iuż w czasach krucjaty. Nadaremnie usiłue filozofiaa podnieść sztandar i krzyż. Nie dla Grecyi żądają wojny, ale dla Włoch, Hiszpanii i Francyi.

Z Londynu d. 26 Października

Taż gazeta [Goniec] pisze: Jesteśmy sprzymierzyńcami Turcyi, która nam wiernie dopomagała, gdy mieliśmy w Egipcie do zwalczenia nieprzyjaciela. Byłoby z naszej strony niewdzięcznością, gdybyśmy wewnątrzną wojnę tego kraju powiększyć usiłowali i buntowniczych poddanych przeciw Monarsze wspierali, który iakie bądź mogą być iego religiaa lub barbarzyństwo, nigdy nam wiary nie złamał.

Gazeta Dublińska donosi, iż wiele officerów poiechało do Grecyi.

Z Hamburga d. 2 Listopada

Gazeta tutejsza zawiera o Turecko-Greckich sprawach następujące listy:

Z Odessy d. 6 Października

"Listy z Stambułu pod d. 28 Września donoszą, że W. Sułtan wydał dnia tego rozkaz do wszystkich Greków i Ormianów, aby wszystkie osoby innego chrześcijańskiego wyznania lub do którego z Europejskich narodów należące, które zostają u nich w służbie lub innych stosunkach, niezwłocznie z domów swoich oddalili. Srodek ten zdaje się zmierzać do odosobnienia zupełnie Greków, aby, jeżeli od wielu upragnione, a może istotnie postanowione całkowite ich wytepienie kiedy nastąpi, poddanych przyjacielskich Mocarstw uchronić od wściekłości pospólstwa. Wystawić sobie można, jaki ten rozkaz sprawił postrach pomiędzy Grekami. Najpierwsze doniesienie o nieprzyjacielskim wkroczeniu Rosyjan do Multan lub poniesionej klęsce w Grecyi może być znakiem do powszechnej rzezi w Stambule. Z bojaźnią zatem wyglądają Grecy przyszłości, ponieważ ulice stolicy wypełnione są Azyjanami, którzy z upragnieniem tak krwawego rozkazu oczekują, zwłaszcza dla połączonego z nim rabunku. Maiętność zamieszkałych w Stambule Greków podają przeszło 100 mill. piastrów".

Z Hermanstadtu d. 12 Października

"Względem losu walecznego Jordaki zostaliśmy jeszcze w niepewności. Jedni utrzymują, iż uratował się szczęśliwie, drudzy, iż w klasztorze Sek spalił się z żoną i dziećmi; lecz on rodzinę swoją wcześniej odesłać miał do Bessarabii. To tylko pewna, że Turcy dwóch dowódców Heterystów, z których jednego mieli za Jordaki, drugiego za Farmaki, żywo do Stambułu posłali. Przyszłość dopiero wyjaśni los odważnego Jordaki, lecz najzaciętsi jego nieprzyjaciele oddadzą przynajmniej sprawiedliwość jego bohaterskiemu męztwu. Gdy Alexander Jpsylanty po pierwszej klęsce odstąpił swej sprawy, Jordaki zostawał długo postrachem nieprzyjaciół, a czegoż nie byłby dokonał, gdyby mu nadeszły były przyręczone posiłki. Był on od swoich kochany i szanowany; imię zaś Jpsylantego dla strasznej nędzy, którą na oba Xięstwa ściągnął, jest od tysięcy ludzi przeklinane".

Z Bukowiny d. 29 września

"Sprawa Heterystów w Multanach upadła na teraz. Turcy, którzy po opanowaniu klasztoru Sek nigdzie nie obawiają się oporu, zabierają i rabują w całych Multanach, gdzie się tylko co znajduje, i chcą w Jassach zimować. Pewną jednak jest rzeczą, iż iak tylko Turcy opuszczą Multany, Heterysty zaraz tam wrócą. Przeszło 6.000 znajduje się ich między Dniestrem i Prutem i oczekują niecierpliwie chwili zemsty. Zresztą Multańscy Boiarrowie, którzy znajdują się w Bessarabii i Bukowinie mają zamiar przez rodzaj milicyi utrzymać spokojność w Multanach, gdy Turcy odciągną i zabronią wniknięcia Heterystom. Lecz kto zna obojętność Multanów, łatwo przekona się o niepodobieństwie skutecznienia takowego planu".

Z Stambułu d. 25 Września

"Angielski poseł Lord Strangford pytany zawsze jest w terażniejszych zawikłanych sprawach od Ministrów Porty o radę i posiada wielki wpływ. Dla uspokojenia Turków względem wojny z Rosyją rozsiewane są wieści o utrzymaniu pokoju. Lecz ciągła nieobecność dyplomatycznych Rosyjskich agentów i ustanie wszelkich handlowych związków z Rosyjanami, iako też oddalenie się ostatnich z Stambułu i innych handlowych miast Tureckich nie potrafią uspokoić umysły. Słychać teraz często zarzucane od Turków pytania: Dla czegoż nowy poseł Rosyjski, którego przybycie z taką pewnością zapowiadano, dotąd nie przybywa? Dla czegoż przynajmniej sprawujący Rosyjskie interesa nie zjedzie? Poseł Austriacki, Baron Lützow, nie widuje się teraz tak często z Ministrami Porty, iak w Lipcu i Sierpniu; żyje wcale w oddaleniu. Turcy przechwalają się bardzo z wielkimi źródłami, któremi wczasie potrzeby wszystkiem swoim nieprzyjaciołom oprzeć się potrafią".

O brzegów Menu d. 27 Paźdź:

"W dzienniku Paryzkim czytamy pod artykułem z Wiednia, co następuje: Zapewniają, że układy między Rosyją i Portą niepomyślny wzięły obrot; ale zagraniczni posłowie w Stambule starają się usilnie usunąć zachodzące trudności. Dywan zezwolił już był na

cofnienie wojska z Multan i Wołoszczyzny, ale potem odmienił zdanie swoje. Znajdujące się tam Ottomańskie wojska, które miały się już za Dunaj cofnąć, mają nie tylko w swoich stanowiskach pozostać, ale nadto posłane im zostaną znaczne posiłki".

Dodatek do nr 91 Z Wiednia d. 5 Listopada

Dzisiejszy Dostrzegacz Austriacki umieścił pod napisem: z Państwa Osmańskiego, co następuje:

Najnowsze doniesienia z Stambułu pod d. 12 Października zawierają tylko następujące nowości:

Potwierdziło się połączenie Tureckiej floty z eskadrą Kapitana Bey, która dotąd pod brzegami Albanii krążyła, i wielu okrętami Wielkorządcy Egipskiego i Deja Algierskiego. Całkowitą liczbę tej floty podają do 64 żagłów, których pokazanie się rzuciło wielki postrach w Morei i na wyspach. Dotąd wiadomo tylko w Stambule, że zamyka stojące w odnogach Motun i Avarin, i w innych miejscach południowego półwyspia Greckie okręty. Co zaś z nich uszło do Hydra, Ipsara i.t.d., pewnie już tej jesieni nie wypłynie.

Podług listów z Saloniki trwa jeszcze ciągle zaczęta w Lipcu uporczywa walka między Turkami i oszańcowanymi na półwyspiu Kassandra powstańcami. Przypuszczane w Sierpniu i Wrześniu przez Turków ataki przeciw tym szansom wszystkie były daremne. D. 30 Września nadeszła do Saloniki wiadomość, że wysiadły pod Kassandra z 600 Greków posiłek przez Jussuf Beja zupełnie pobity i zniszczony został. Czyli ta korzyść ułatwi Turkom opanowanie wąwozów czyli tak zwanych bram Kassandry, czas dopiero okaże.

Ateny zostały przez Greków opuszczone i przez Turków zajęte, ale razem stały się pastwą płomieni. Spodziewa się, że to nieszczęście spotkało tylko z lichych chat złożoną nową część miasta, a w obu innych częściach szanowane szczątki starożytności zostały nienaruszone.

Na Kandyi utrzymują się Turcy.

Wielu obcych awanturników przybyło do Morei dla uczenia Greków sztuki wojowania. Pieniężne zasiłki nadeść także miały z obcych krajów na Hydra. Lecz te nie odpowiadają wcale potrzebom i niebezpieczeństwom nieszczęśliwego ludu. Ci, którym rozpacz nie dodała już odwagi, przewidują z drżeniem przyszłość i przeklinają sprawców tego zgubnego przedsięwzięcia, które gdyby się nawet powiodło, co jest niepodobieństwem, pociągnie za sobą niewyrachowane zniszczenie. W Stambule mają naturalnie dokładniejsze wiadomości o dzisiejszych skłonnościach Greków, niżeli w stolicach chrześcijańskiej Europy; nie tylko Frankowie, ale i Grecy (Muzułmanów bowiem mało to obchodzi) słyszą i czytają z zadziwieniem i jak dalece przeciwnymi doniesieniami uwodzona jest Europejska publiczność. (*)

(*) Do tego miejsca doniesienia dołączone zostały rozmaite uwagi nad artykułami zagranicznych gazet, z których tylko następujące udzielamy:

Naywięcej czytane Niemieckie gazety pisały: "W. Sułtan przypatrywał się z swojego pałacu na Buiukdere, iak w jego oczach kilka set Greków utopiono". – Sułtan niema nie tylko pałacu, ale żadnego budynku na Buiukdere. Dawniej zwykli Sułtani co lato udawać się na to miejsce i bawić na łące pod namiotami, ale i to już od kilku lat ustało. – Pod napisem z Pestu ponowiono z wielką pewnością wątpliwą dawniej wieść: "Zwłoki straconego Patriarchy włożone były na przemiany po wielu ulicach i z umysłu przed mięszkaniem Rossyjskiego posła, co sto zbiegłych potem Greków poświadczą". – Patriarchat znajduje się w mieście Stambule, a od przedmieścia Pera przedziela go port ciągnący się na półtorej godziny drogi w głąb kraju i przeszło na ćwierć szeroki. Dla przekonania się o bezwstydnym kłamstwie niepotrzeba iak tylko cokolwiek znać topograficzne położenie Stambułu. – Przeciw twierdzeniom o publicznym gwałceniu 150 panienek, o postępowaniu żydów przy traceniu Patriarchy, o znieważeniu rodziny Murusi (której jednak pleć żeńska została oddawna ubezpieczoną w Odessie), i.t.d., stanąć może 100.000 osób iako ocni świadkowie. Przecież w zagranicznych gazetach utrzymywane są uporczywie, równie iak śmieszna bajka o pierwszej, drugiej i trzeciej morskiej bitwie, w których Grecy przynajmniej połowę Tureckiej floty zniszczyli, i. t. d.

W ciągu zeszłego tygodnia dotychczasowy Kiaia Bey, Seid Erib Achmet Effendy, który w przeciągu trzech lat dwa razy ten urząd posiadał, został złożony, i otrzymał go Seida Efendi, który dawniej był Reis Effendem. Oddalony Kiaia, czyli Minister spraw wewnętrznych, przeznaczony być ma na cywilnego kommissarza do Morei i udać się tam w krótko z nieograniczonym pełnomocnictwem.

Z Tryjestu d. 17 Października

Trypoliza, stolica Morei, poddać się miała d. 27 Września przez kapitulacją Grekom. Osada Turecka odesłana rzekomo być miała do Azji. Grecy znaleźć w tem mieście mieli znaczne zapasy amunicji. Turecka flotta, która znajdować się ma w złym stanie i bez zdatnych maytków, krąży ciągle w wodach Morei.

Od brzegów Menu d. 30 Października

Baron Stürmer, były poseł w Stambule, trudni się w Wiedniu podczas niebytności Xcia Metternicha sprawami zagranicznymi. Z powodu poselstwa Xcia Metternicha do Hanoweru wyraża jedno z pism publicznych: "Zastanowiwszy się nad potęgą i interessem największych Mocarstw w środku Europy, wątpić nie można, iż Austria i Anglii w związku [z] sobą dosyć są silnymi do utrzymania pokoju, którego pragną".

Jedne z pism publicznych przywodzą: że Polska w dawnych swoich granicach przywróconą i Chrześcijański tron pod Xciem Rossyjskim nad Bosforem utworzony zostanie, a drugie temu zaprzeczą.

18 XI 1821 nr 92 (niedziela), s. 1117–1128

Z Paryża d. 31 Października

Dzienniki nasze głoszą znowu wojnę. Ministrowski dziennik Paryzki zdaie się nawet tego być zdania, że wszystkie artykuły Monitora o Grekach, które nie znajdują się w rubryce urzędowej, nie należy za takie uważać. Tenże wyraża: "Wszystkie kupieckie listy, które z północy i Turczach nadeszły, donoszą, że wybuchnienie wojny między Rosyją i Portą należy uważać za bardzo bliskie i że co chwila oczekiwane jest ostatnie oświadczenie gabinetu Rossyjskiego".

Wczoraj rozeszła się tu pogłoska o nadejściu wiadomości, że Persya wydała Turcy wojnę, że rozpoczęły się już kroki nieprzyjacielskie i wojska Perskie odniosły zaraz na początku korzyści. Lecz nie potwierdziła się ta pogłoska.

Mówią tu (wyraża Monitor) o nocie okólny Ces: Austriackiego Dworu do wszystkich rządów związku Niemiec, która zawierać ma: "że przy toczących się układach nigdy nie było mowy uznania powstania Greków za prawne, ani też zaprzeczenia Ottomańskiemu rządowi praw samowładności; że jeżeliby wielkie Mocarstwa uznały potrzebę wmięszania się do spraw Tureckich, tedy wdanie ich opierać się będzie na traktatach i prawie narodów, ale nie na uroionych projektach, które marzyciele wbrew polityce ułożyli, i.t.d."

Grecy wystawiają w Marsellii z wielkiem pośpiechem nowy Kościół dla swej służby Bożej.

Z Widdynu d. 11 Października

Postępowanie Serwiiaków staie się Baszy naszemu codziennie podeyrzańszem. Nissa, Kornik, Peistnia, i.t.d., skłonni są do buntu. W Nissa uwięziono kilkanaście Turków i zamordowano. Serwiianie zdają się zostawać w porozumieniu z Macedończykami. Basza nie mogąc w niedostatku sił przedsięwziąć surowszych środków, posłał do Serwii oddział Tatarów dla wybrania, w celu utrzymania spokojności, zakładników.

Z Lipska d. 31 Października

/trzęsienie ziemi w Niemczech/

W tych dniach przejechał tedy do Paryża młody Xże Jerzy Jpsylanty²⁷⁸, dla ukończenia swych nauk.

Z Korfu d. 30 Września

Podług najnowszych doniesień z Grecyi, wszystko co o rozbojach Greckich okrętów pisano, pokazało się nieprawdą. Senat ustanowił na Hydra i innych wyspach zdobycze sądy, które nietylko przyprowadzone tam Europejskie okręty uwolniły, ale za zmitrężony czas im nagrody ofiarowały. Pod d. 27 Lipca zwołane zostało do Kalamata powszechne zgromadzenie, na którym uchwalony byź ma środkowy rząd dla całej Grecyi i wysp. Pismo zwołujące to zgromadzenie podpisane zostało przez 28 Arcybiskupów i Biskupów Pelopenesu, 77 przełożonych klasztornych, 1[?]900 plebanów, i.t.d. Przybyli już tam deputowani z Hydra i Spezia. Tamże uczy się znaczna liczba Greków Europejskiej taktyki. – Węglarzom Neapolitańskim, którzy mięszać się chcieli do rządu w Morei, oświadczone, aby gdzie indziej udali się z swoją radą.

W Epirze biorą znowu Grecy gorę. Hassan-Plussa, basza Beratu, który w 1.000 ludzi zrobił z Arta wycieczkę, został od Suliotów pobity. Jest on podobnie iak Jsmail Basza w swej twierdzy zamknięty. Pomiędzy samemi nawet Turkami w Epirze wybuchnęła wojna domowa. Wiadomo, że w Albanii iedne pokolenia Chrześcijańską, drugie Mahometańską religią wyznają. Z tych Toskidowie²⁷⁹, którzy najpierwszemi zawsze są do ognia, powstałi w liczbie 4.000 przeciw Turkom, udali się przez Zerowina i stanęli o 5 godzin drogi od Janiny obozem. Między Grekami i Albańczykami panuje naylepsze porozumienie.

W Święto Maryi w Niebowzięcie Arcybiskup Germano odprawił w klasztorze Omblos pontyfikalne nabożeństwo. Spowiadało się przed nim przeszło 4.000 Greków, którzy z rąk iego odebrali S. Komunią i złożyli przysięgę umrzeć za wiarę swych przodków.

Miasto i twierdza Patras, gdzie mieysce spalonych domów zastępują szalase, ma teraz osadę z 8.000 Turków. Konsul Francuzki, P. Pouqueville, który przed nieiakim czasem ztamąd do Zante odpłynął, powraca tam. Zamki Dardanellów osadzone są 2.000, a Lepanto 7.000 Turków.

Do d. 6 Września Ali Basza Janiny był ieszcze w swej twierdzy zamknięty.

Zdaie się, że Turcy chwytają się chcą ostatecznych środków i postępować po nieprzyjacielsku przeciw wszystkim, którzy nie są Mahometanami. Jedni tylko Anglicy posiadają względy u W. Sułtana. Listy z Alexandryi donoszą, iż Basza Egipski zakazał na nowo surowo wywozu z Egiptu zboża, warzyw i .t.d. Tak tedy gotują się Turcy wszelkimi sposobami do wojny. Oprócz tego rozwiąźłość i niekarność Azyjatyckich hord powiększa w Stambule gwałty i nieład. Często widzieć można na ulicach nawet z sobą walczące. Azyjanie żalą się głośno, iż nie dotrzymano im przyrzeczenia złupienia wszelkiej własności Chrześcijan. Obecność tych surowych barbarzyńców przestrasza wszystkich Chrześcijan, a zwłaszcza nieszczęśliwych Greków.

Z Liworna d. 16 Października

Turecka flotta, która krążyła około brzegów Morei, nie odważyła się nigdzie przybić i nawet znajdującem się w ręku Turków twierdzom w Morei żadnych posiłków niedostarczyła. Rzeczona flotta znajduie się w nędznym stanie; ponieważ cierpi niedostatek żywności i powietrze morowe na niey grassuie. Będąc zasłabą do stoczenia bitwy z flotą Grecką, ściga zatem tylko pojedyncze okręty. Pod przyładkiem Matapan dognała ieden Grecki okręt i zabrała lud iego w niewolę. Turcy wywarli nań okropną swoją zemstę. Wielu z tych nieszczęśliwych zostało od głowy do nóg smołą oblanym i spalonym. Przerażliwy był krzyk tych męczarską i długą śmiercią ginących ludzi.

²⁷⁸ Jerzy Jpsylanty – Jeorjos Ipsilandis (Γεώργιος Ψηλάντης, 1801–1847), czwarty z pięciu synów Konstantyna Ipsilandisa.

²⁷⁹ Toskidowie – Toskowie; jedna z dwóch (obok Gegów) największych grup etnicznych w Albanii, zamieszkałych głównie na północy.

Drugi Xże, Maurocordato, który dawniej z Marsellii do Morei przybył, objął naczelne dowództwo nad Grekami w Epirze.

Z Hermanstadtu d. 18 Października

Listy z Multan donoszą, że Turcy posunęli się nad sam Prut. Rosyianie wiedząc, że pomnażające się w Multanach i Wołoszczyźnie Tureckie woyska czynią obawę mieszkańcom Bessarabii, zbliżyli się także z swej strony do tej rzeki. – Na granice nasze przychodzą kupami uciekający przed okrucieństwami Azjiatyckich wojsk Chryścianie. W Kronstadcie nie ma już miejsca do pomieszczenia uciekających. Kto jakim bądź sposobem wymknąć się może z Bukarestu, to ucieka. Rachują, iż od 3 tygodni weszło do obu Xięstw około 30.000 Turków, którzy wszystko niszczą.

Mehmed Basza przybył z znacznym korpusem wojska z Liwadii, chcąc przez Międzymorze Korynckie dostać się do Morei, lecz został odparty. Xże Demetri Jpsylanty, którego niektórzy do Hydra wysłali, dowodzi na tym Międzymorzu. Na południu dowodzi Xże Kantakuzeno. Arcybiskup Germano posiadający ciągle najwyższy wpływ, odniósł także korzyści nad Turkami.

Dodatek do nr 92

Z Włoch d. 20 Października

Podług gazet Weneckich odebrano tam wiadomość, że w trzy dni po wysadzeniu d. 19 Września przez połączoną Turecką flotę 1.000 Turków pod twierdzą Patras, te połączywszy się z wojskami osady pod Jussuf Baszą uderzyły na zamykających Patras Greków. Za pokazaniem się Turków ustąpili Grecy z swej linii i oszańcowali się na wzgórku, z którego potężnie kartaczami do Turków sypali, lecz ci nie dali się ustraszyć, owszem uderzyli na Greków, zdobyli szturmem wzgórek z bateriami i Grecki korpus, który tak ściśle zamykał Patras, w góry odpędzili.

Od granic Tureckich d. 19 Października

O losie bohaterskiego Kapitana Jordaki jest nakoniec pewność, że bohaterską swoją duszę wyzionął w płomieniach. Turcy przy zdobyciu klasztoru Sek zapewnili leżącym tam rannym Heterystom i zakonnikom przebaczenie; rzucili się jednak na tych nieszczęśliwych i wszystkich wycięli. Jordaki leżący chory, przewidział to i nakazał swoim ludziom przynieść do swej celi słomy, smoły, prochu i podobnego paliwa. Gdy zbliżyli się Turcy, zapalił własną ręką to wszystko i tak umarł za wiarę i oyczyznę. Jordaki pochodzący z dawnej Boiarskiej rodziny, małżonek i oyciec 6 dzieci, żalowany jest powszechnie. – Do Multan i Wołoszczyzny przychodzą codziennie nowe Tureckie wojska.

Przed trzema dniami Tatarowie przywieźli z Stambułu do Belgradu ferman, nakazujący powszechne uzbrojenie wszystkich Muzułmanów. Tenże ferman został razem do wszystkich prowincyj, wraz z dawniejszym własnoręcznym pismem W. Sułtana, rozesłany, tak iż do tej chwili cały naród Turecki musi być pod bronią. Miejscem zgromadzenia Azyjanów jest Stambuł, a Europejskich Turków z Macedonii Salonika, z Bosnii Trawnik, z Bułgarii Adryanopol, z nad Dunaju Sylistryia, a z Serwii Belgrad. Pieszny Turek bierze miesięcznie 20, a konny 40 piastrów. W nowym tym fermandzie oświadczył miał W. Sułtan: że byt Islamu i kraju znajduje się w niebezpieczeństwie, a zatem wszyscy Mahometanie powstać muszą na ich obronę. – Europejscy posłowie nadaremnie starać się mieli odwrócić to postanowienie. Dla sprawy jednak Porty wyniknąć ztąd może ta korzyść, iż Muzułmani więcej ufać będą swojemu sułtanowi i zapalą się mężstwem. Lecz pomiędzy Janczarami i Azyjanami w Stambule nie zachodzi dobre porozumienie; owszem bić się z sobą po ulicach mają. – Baszy Seres posłany został w posiłku korpus Azyjanów; ale gdy nie powiódł im się atak na warowne stanowisko Greków pod Kassandra, rozbiegli się i złupili wieś. Korpus Grecki oblegający Koron sprzeciwiał się wylądowaniu Turków, ale po 8miogodzinnej walce musiał ustąpić. Pod Modon mieli Turcy mniej być szczęśliwymi, ale też nie byli tak licznymi, jak w początkach podano.

Od brzegów Menu d. 3 Listopada

Xże Metternich miał w Kassel prywatne posłuchanie u Xcia Elektora, potem obejrzał Wilhelmshohe. Celem iego poselstwa do Hanoweru bydź także miało umowienie się z Monarchą Angielskim względem kongresu z powodu spraw Tureckich.

21 XI 1821 nr 93 (środa), s. 1129–1140

Z Paryża d. 3 Listopada

Ciągle ieszcze z Marsellii odpływaią osoby wszelkiego stanu i narodów do Grecyi. Niedawno odpłynęło 83 officerów i innych osób należycie uzbroionych.

Z Liworna d. 26 Października

Przybyło tu niedawno nieco szczątków korpusu Jpsylantego z Albańczyków, Wołochów i Greków złożonych. Przed kilku dniami zaprowadzono ich na okręty; lecz to nastąpić musiało pod dozorem wojska, ponieważ wielu chciało się od tego wyłamać.

Z Lewantu zawinęło w tych dniach wiele okrętów. W Egipcie panowała spokojność. Wicekról wydał najsurowsze rozkazy, aby żaden Grek, który sprawuie się podług ustaw nie był krzywdzony. Pracuią tam nad uzbroieniem drugiej eskadry.

Zachodzi tu tajemne milczenie o przybyłem przed kilku dniami we 12 dniach z Missolungi okręcie. Przybył bez ładunku, z 17 tylko podróżnemi i rzekomo worami pieniędzy. Niektórzy z tych podróżnych są tu znani kupcy; ale wieść niesie, iż znajduią się także pomiędzy niemi Xiążęta Demetry Jpsylanty i Kantakuzeno, tudzież wnuk byłego teraz w Pisie bawiącego Hospodara Wołoskiego.

Jsmael Gibraltar znaydował się z częścią Tureckiej flotty d. 19 Września w Korfu, a d. 20 popłynął do Chemniza.

Z Zante d. 28 Września

W niektórych prowincyiach Grecyi prowadzona iest ciągle woyna z naywiększem zaiątrzeniem. Zwycięztwo lub śmierć iest hasłem Greków. Przez odniesione niedawno, lub niewielkie korzyści, podniosła się w Grekach nadzieia, że potrafią uzyskać swą wolność. Ta nadzieia zwiększa się przez przybywanie codziennie do Morei obcych i doświadczonych officerów, zaciągających się pod ich chorągwie i czyniących im otuchę zewnętrzney pomocy. Lecz Grecyia cierpi nieznośnie dla gwałtowney walki między despotysmem i wolnością, między Muzułmanem i Chrześciiianem, między Turkiem i Grekiem. Stromieniami płynie krew niewinnych i winnych, i Grecyia iest obszernem polem mordy i rzezi. Na którą zaś stronę przeważy się zwycięztwo, nie podobna w terażniejszym zamięszania stanie przewidzieć.

Gdy połączyły się rozmaite eskadry z Stambułu, Algieru i Egiptu, rozkazał Kapitan Bey wszystkich Greckich maytków, którzy mu wiernie służyli, bez litości zarąbać.

Turecka flotta, która wysadzić miała do Morei lądową siłę, wiozła do 8.000 ludzi na swych okrętach, lecz ci bez woiennego ducha i źle uzbroieni łatwo mogli bydź pokonanemi, i dla tego mała liczba Greków potrafiła ich odeprzeć. Wylądowanie źle zatem ukończyć się musiało.

Waleczny Odysseus udał się do Tessalii. Cała Macedoniia znayduie się w ręku Greków, którzy ścigaią i białą poiedyncze korpusy Turków.

Pod Saloniką zaszła niedawno potyczka, w której Turcy zupełnie pobitemi zostali. Jak tylko niedobitki tego korpusu cofnęły się do miasta, wymordowali Turcy wiele tamteyszych mieszkańców.

Mnichy na górze Atos okupić się mieli Turkom znaczną summą.

Rząd nasz postępuie bardzo surowo przeciw wszystkim, którzy są za Grekami. W tych dniach został Arcybiskup Makaryusz na Cefalonii, który sprzyiał Grekom, uwięziony.

Dodatek do nr 93

Z Minchen d. 8 Listopada

Tutejszy professor Thiersch prosi w pismach publicznych, aby w sprawach Greków więcej się do niego nie zgłaszano, ponieważ z wyraźnego rozkazu rządu nie może się niemi trudnić.

Od brzegów Menu d. 6 Listopada

Podług listu z Petersburga młody Hrabia Czeremetoff posłał dla zbiegłych do Odessy nieszczęśliwych Greków 15.000 rubli do podziału.

Dom Grecki Varraki²⁸⁰ w Taganrog nad morzem Azowskim, który kosztem swoim założył port przy wyspie Psara, po wielu dawniejszych darach dla sprawy Greków, posłał znowu 100.000 rubli do Morei.

Nie potwierdza się wieść, iakoby Porta wydała Rossyi wojnę.

25 XI 1821 nr 94 (niedziela), s.1141–1152

Z Paryża d. 7 Listopada

Przybył tu młody Xże Jpsylanty.

W departamencie uycia Rodanu przy St. Andiol przytrzymano 4 Niemców, którzy wyznali, iż przychodzą z północnych Niemiec. Każdy z nich miał przy sobie pismo, w którym zachodziła prośba o wsparcie, ażeby przez Marselią dostać się mogli do Grecyi. Pismo to podpisane było przez Joachima Schleichmann, Chryst. Koulrausch, Fr: Meyer i Chryst: Meyer. Nieszczęśliwi ci ludzie oświadczyli, iż na wiadomość tylko, że w Marsellii wszelka znajdzie się gotowość do przewiezienia do Grecyi, opuścili swoje domy i w tym przekonaniu kilka set ludzi ieszcze przybędzie.

Z Marsellii piszą pod d. 31 Października: "Do naszego portu zawinął okręt z Cypru z 28 Grekami, którzy uszli przed zaszłą tam rzezią. Muszą tu odbyć kwarantannę".

Z Tulonu d. 29 Października

Przybyła tu z Smirny korweta La Bonite, która to miasto d. 1 b.m. opuściła. Nasz Admirał Halgan znajdował się w porcie tamtejszym. Po krótkiej przerwie nastąpiły znowu zaburzenia w Smirnie. Nie było wprawdzie powszechny rzezi, ale zachodziły pojedyncze mordy i gwałty, których słaby rząd nie potrafił wstrzymać. Kapidgi Baschi, którego W. Sułtan tam przysłał dla trzymania na wodzy janczarów, odpłynął do Stambułu, Podczas smutnych tych okoliczności okręty Francuzkie w porcie tamtejszym stały się znowu schronieniem zagrożonych Franków i nawet nieszczęśliwych Greków wyrwały z morderczych rąk Mahometanów. – Eskadra nasza zawsze iest czynną: iuż tu, iuż na Archipelagu, pod brzegami Syryi, Egiptu i.t.d. znajduie się.

Basza Akry, młody zapalony Mahometanin, nienawidzący Europejczyków i ich religią, kazał pomimo przełożeń konsula Francuzkiego klasztor na górze Karmelu na powietrze wysadzić. – Na wyspie Cypru konsulowie Europejscy wiele cierpią od tamtejszego Baszy. Rabunki, gwałty i mordy ciągle tam trwają.

Greckie flotylle zagrażają ciągle Tureckiej flocie palnemi swoiemi statkami, do walney bitwy ieszcze nie przyszło, ponieważ unikają iey troskliwie Turcy.

Z Londynu d. 9 Listopada

Przed kilku dniami wyszło tu pismo pod tytułem: "Woyna w Grecyi", które iest dziełem iednego z officerów sztabowych i zawiera wiele nowych myśli. Autor przypuszcza, iż Grecy spodziewać się nie mogą pomocy ani ze składek, ani z pożyczki, i czyni uwagi, co w takim przypadku czynić powinni, ażeby prowadzić mogli wojnę najmniejszym kosztem. Zaleca im ieszczególniey używanie pik, które będą dla nich wielkim użytkiem, ponieważ Turcy nieużywają bagnatów. Gdy Grecy dla brawury dzielnie wiele w Morei zdobyć mogli twierdz,

²⁸⁰ Varraki – Joanis Warwakis (Ιωάννης Βαρβάκης, 1745–1825), bogaty kupiec rodem z Psar; wspomagający finansowo wspólnoty greckie w Rosji; pomógł wyposażyć oddział Ipsilandisa, wykupywał z niewoli tureckiej rodaków; nade wszystko zaś wspomagał rodzinną wyspę. Legował w testamencie środki na założenie szkoły – Βαρβάκειον Λύκειον, dziś Βαρβάκειος Σχολή w Atenach.

radzi im przeto, aby gdzie nad brzegiem obrali miejsce, one obwarowali, kierowali z niego woieneni swoimi działaniami i w przypadku pobicia do niego cofnąć się mogli. Na takowe miejsce proponuje im międzymorze Korynckie, jako najmniej pracy i kosztów do obwarowania wymagające. Sądzi, iż obrona tego miejsca nie powinna być mniejszej siły nad 20.000 ludzi powierzana. Rachuje, iż jeżeli powstanie będzie powszechne, Grecy wystawić mogą przynajmniej 70.000 ludzi w pole, i radzi, aby z nich 50.000 odważyło się iak najprędzej na bitwę z wojskiem Tureckim. Nie wątpi wcale, iż jedna stanowcza w polu bitwa zaprowadzić może Greków do Stambułu. Autor upatruje niedogodność dla Greków, iż nieposiadają żadnego wsławionego wodza i proponuje na ten stopień Ali Baszę. Sądzi nadto, iż młody Napoleon wyniesionym być powinien na tron Grecki. – Gazeta Times dodaie: Autor tego pisma iest bez zaprzeczenia dobrem officerem, ale niewielkim politykiem. Lecz iak sobie bądź cel jego iest chwalebny i zasługuje na wdzięczność każdego przyjaciela ludzkości.

Z Włoch d. 2 Listopada

Do Genui powróciło 30 do Stambułu przeznaczonych okrętów, ponieważ Grecy ogłosić mieli Dardanellę w stanie zamknięcia.

Lord Kommissarz Angielski, Jenerał Maitland, wydał w Korfu pod dniem 9 Października surową odezwę względem zachowania najsłabszej neutralności względem stron walkę z sobą prowadzących. Następujące zdarzenie okazuje jednak skłonność wysp Jońskich: Mięszkańcy Zante dali nawet ognia do wojska Angielskiego, które broniło ludu rozbitego pod brzegami Tureckiego okrętu i spółnictwa z nim dla powietrza morowego; raniono Porucznika Wright i zabito jednego żołnierza, nad którego nawet zwłokami się pastwiono.

Z Zante d. 20 Września

Trypoliza iest prawie zburzoną. Gdy Grecy zdobyli Navarino, poprowadzili tam ciężkie swoje działa i znaleźli nieco broni i amunicyi. Turcy nie weszli ieszcze do Morei; Grecy są ciągle panami otwartego kraiu, wyjąwszy niektóre warowne miejsca znajdujące się w ręku Turków. – Korpus Turecki idący z Saloniki pobity został przez Perrhaös²⁸¹ i Odysseussa i w ustępie swoim, niżeli dostał się do wąwozów, znaczną poniosł klęskę. Wieść o 10tysięcznym korpusie Tureckim, który miał z okolic Janiny naprzód postąpić, iest zmyśloną. Woyna w Epirze i Etolii prawie ustała. Flotta Grecka połączyła się pod Hydra i popłynąć miała na wyszukanie Tureckiej, która krążyła niedawno na wysokości Zante. Turecko-Egipsko-Tunetańsko-Algierska flotta składa się z 60 żagłów, pomiędzy którymi znajdować się tylko mają 3 liniowe okręty i kilka fregat. Reszta składa się z samych małych okrętów. – W Grecyi nie pragną i nieprzyymują wcale obcych woioowników, którzy nie są dostatecznie uzbroionemi, a tem mniej niedoświadczoney młodzieży; z pierwszych zostaje wielu dla braku broni nieumieszczonych.

Z Odessy d. 23 Października

W Bessarabii, a mianowicie w Kiszeniowie oczekuje około 1.200 Greków pomyslniejszych czasów. Wieść iakoby Xiężna Jpsylanty urzędzała korpus wojska, wcale się nieprawdzi. Xże Suzzo bawił tu, ale przeszły Gospodar został w głąb kraiu odesłany. Toż samo nastąpiło i z Kapitanem Fabek.

Wojska nasze w Bessarabii zostające pod rozkazami Jenerałów Wittgenstein i Miłoradowicza, posunęły przednie swoje straże do samego Prutu. Wsie zapełnione są wojskiem wszelkiej broni. Od Dniepru ciągną świeże wojska ku południowi.

Rossyia odpowiedzieć krotko miała na odpis Porty na Rossyyskie ultimatum: że poseł Strogonów działał zupełnie wedle rozkazów Cesarza i że zażalenia Porty przeciw niemu są niesłuszne i zmyślone.

²⁸¹ Perrewos, zob. przyp. 248*.

Z Stambułu najnowsze listy pod d. 14 b.m. donoszą, iż ferman względem powszechnego uzbrojenia wszędzie jest surowo uskuteczniany. Główna siła Turecka ciągnie nad Dunaj. Straszliwy Basza Brusy, który podczas bawienia Barona Strogonowa osadzał Buiukdere, wyruszył także do Rumelii. Z Azyi codziennie przybywają do Stambułu woyska.

Z Stambułu d. 5 Października

Stolica nasza zostaje w nadzwyczaj wielkiej niespokojności. Ferman zabrania wszystkim wojskim udawać się na kwatery i nakazuje aż do dalszego rozkazu stać w polu; zawsze w gotowości do boju, iak gdyby nieprzyjaciel był już tylko o milę oddalony. – Do Patriarchy Greckiego wyszedł także ferman, aby podał dokładny opis wszystkich tu mieszkających Greków z imienia i nazwiska, zatrudnienia, wieku, miejsca urodzenia, czy żonaci, wiele mają dzieci, i.t.d. Grecy wnoszą z tego smutne dla siebie wypadki.

Od granic Multańskich d. 24 Października

Jussuf Basza Jbraiłowa odwołany został od dowództwa w Multanach, ponieważ dozwalał wojskom dopuszczać się zdrożności. Stojące przy Folitszeni woyska sprzeciwiły się rozkazowi do powrotu do Jbraiłowa i pomiędzy nimi i przychodzącymi na ich miejsce przyszło do krwawej bitwy; nakoniec z największą wściekłością cofnęła się ta rozwiozła horda. lecz drogę swoją oznaczyła rabunkiem i spustoszeniem. Przy szturmie klasztoru Sek podają Turcy swą stratę do 2.000 ludzki. Słychać, iż na teraźniejszą zimę wniwdzie do Multan 10.000 nowego woyska z 100 działami i tyleż do Wołoszczyzny. Z braku zupełnej karności nie jest Salich Basza w stanie wstrzymać codziennie zachodzące zdrożności janczarów. Zaprowadzony miał być między innymi sposób rekwizycyi, ale przy rozpuszczeniu woysk stał się niepodobnym. Każdy zabiera co mu się podoba i czego nawet do pożywienia się potrzebuje.

Dodatek do nr 94

Z Wiednia d. 16 Listopada

Dostrzegacz Austriacki zawiera pod napisem: z Państwa Osmanów, co następuje:

Podług doniesień z Zante pod d. 11 Października, oddział Ottomańskiej floty, złożoney z lekkich Algierskich okrętów, iedney Tureckiej fregaty i iedney galery, który z Patras z 1.500 lądowego woyska przeciw Galaxidi²⁸² (w odnodze Lepanto) wysłany został, miejsce to, które było głównym siedliskiem Greckich rozbójników morskich, wody tamtejsze niebezpiecznymi czyniących, spalił, a znajdujące się w porcie okręty Greckie częścią zniszczył, częścią do Patras uprowadził. Między 5 i 6 Października większa część połączoney Ottomańskiej floty opuściła odnogę Lepanto i Patras, i popłynęła ku południowi, podług iednych dla uderzenia na Grecką flotę, która cofnęła się do Hydra i Spezia, a podług drugich dla zasłonięcia przeprawiających się z Azyi do Morei woysk Tureckich.

Od brzegów Menu d. 10 Listopada

W Wiedniu znajdować się ma do 12.000 Greków, którzy znaczny prowadzą handel.

28 XI 1821 nr 95 (środa), s. 1153–1164

Z Wilna d. 31 Października

Od dnia 13 do 19 b.m. bawił tu P. Józef Sękowski, który d. 1 Września roku 1819 wyjechał z Wilna dla odbycia podróży w kraich wschodnich, we względzie uczonym. W przeciągu tych dwóch lat, bawił w Stambule miesięcy 7. Zwiedził Troadę, Frygią, Azyją mniejszą, wiele wysp Archipelagu, Cypr, Syrią tak zamieszkaną, iako i wielką część pustyń, w których koczujaący żyją Arabowie. Potem udał się do Egiptu, zwiedził Nubią i wyższą Etyopią aż do Deligo, około 16 stop: szer: półu. Ztamtąd powracał do Stambułu przez część Archipelagu i Azyją mniejszą, w czasie zaburzeń i rzezi, które pustoszyły te krainy. Zabawiwszy nakoniec dwadzieścia dni w Stambule, wysiadł d. 7 Września

²⁸² Galaxidi – Galaksidi (Γαλαξί/ε/ίδι), miasteczko nad Zatoką Korynecką (Fokida); przystąpiło do powstania, uzbrając swoje statki kupieckie, które w ostatnim okresie panowania Osmanów pływały pod flagą rosyjską; dwukrotnie burzone przez Turków podczas powstania.

w Odessie i przez Nowo-Rossyją, Ukrainę, Kiiów, część Małorossyi i Białorusi, przez Homel, Mohilew i Orazę przybył do Wilna, zkad udał się do Peterburga.

Z Paryża d. 10 Listopada

Ambassador nasz przy Porcie Ottomańskiej, Hr. Latour-Maubourg, wyjechał już na miejsce swojego przeznaczenia.

Z Marselii odpłynęły znowu 3 okręty do Grecyi z 150 Niemcami, chcącemi walczyć za wolność Greków. Przy przeglądaniu ich papierów przed odpłynieniem zostało 3 z nich na ląd odesłanych, ponieważ nie mieli wiarygodnych paszportów.

Do kantoru dziennika Konstytucjonisty przybył młody Greczyn, powiadający, iż przybywa z północnych Niemiec. Znajduje on się w biednym stanie i redakcyja rzeczzonego dziennika wzywa do składek dla nieszczęśliwego tego młodzieńca.

Podług pism tutejszych Grecy przy zdobyciu twierdzy Monembasia w Morei zdobyć razem mieli 120 dział i 10.000 karabinów.

Z Londynu d. 10 Listopada

Gazeta Goniec zaprzecza wieści, iakoby Rossyia nowego posła do Stambułu wysłała.

Tak ztąd, iako i z innych miast Anglii wspieranemi są potajemnie Grecy w Morei bronią, ammunicyją. etc.

Z Alexandryi d. 25 Sierpnia

Mieszkańcy miasta tutejszego przestraszonymi przed kilku dniami zostali niespodzianym hukiem dział z cytadeli i wszystkich batteryi, który zapowiedział im przybycie tu Wicekróla Mehemed Ali. Na tę wiadomość pośpieszyli wszyscy Frankowie do kanału, dla przypatrzenia się wysiądzeniu tego Xcia. Jazda osady tutejszey stanęła na drodze idącej z miasta do słupca Pompeiusza. Albańska piechota zaięła na teyże drodze swoje stanowisko. We 3 godziny dopiero nadpłynął statek z Xięciem, który przy radosnych okrzykach licznych widzów i wystrzałach z dział na ląd wysiadł.

Od bawienia tu Wicekróla nadbiegło do niego kilku Tatarów, czyli gońców z Stambułu, którzy przywieźli mu rozkazy, aby przyspieszył dostawę żywności do tey stolicy, która codziennie staie się potrzebniejszą. Porta żąda od niego więcej okrętów i wysłania woyska na wsparcie twierdz i zamków w Morei, które Grecy oblegają i w krótce do poddania się przymusić mogą. Miasto Alexandryia nie iest zresztą zupełnie spokojne i gdyby Wicekról nie znajdował się w iego murach, możeby Frankowie padli już ofiarą nieładu, który groził mu przed kilku dniami. Rzecz tak się ma: Gdy stojące w tem mieście osady woyska Wicekróla dowiedziały się, że Grecy zabrawszy Tureckie okręty lud ich zamordowały, zbuntowały się przeciw swoim dowodcom, przebiegały w nieładzie ulice Alexandryi i groziły osobom i własnościom Franków. Wierne woyska, które przeciw tym buntownikom wysłano, przywróciły iednak porządek. Uwięzieni winowaycy zostali woyskowo ukaranemi i niektórych ścięto, a innych utopiono. Mniew winnych posłano do woysk Sułtana do Stambułu. Gdy Mehmed Ali powiedział się o grożącym niebezpieczeństwie Franków, przedsięwziął zaraz środki dozapewnienia na zawsze spokoyności. Zapewnił na nowo Europeyczyków o swej opiece i poprzysiągł na swoją brodę, iż nie opuści Alexandryi, poki sprawy między Turcyją i Grecyją zakończone nie zostaną. To przyrzeczenie, które Frankowie z wdzięcznością przyjęli, uspokoiło ich i oddali się znowu sprawom handlowym.

Z Zante d. 25 Września

O nieszczęśliwych zdarzeniach, które na wyspie Cypru zaszły, odebraliśmy tu następujące doniesienia:

Dywan nakazał rozbroienie wszystkich mieszkańców Cypru. Basza wydał zaraz rozkaz do mieszkańców, aby żaden nie ważył się zatrzymać lub ukryć broni. Rozbroiono Franków i Ormianów a nawet rzeźnikom odebrano ich narzędzia. Lecz biada tym, u którychby znaleziono proch lub broń ukrytą! Wielu, których to nieszczęście spotkało, pozbyli zaraz głów. Tymczasem Basza dla większego swojego bezpieczeństwa sprowadził 2.000

Turków z Akry, którzy połączyli się z dawniejszymi. Jakże okropnym stał się teraz stan wyspy! Barbarzyńcy rabując i mordując przebiegali z krzykiem po wszystkich ulicach. – Pewnej niedzieli oddział z 80 Turków udając się do St. Pantaleon, przechodził w drodze około Kościoła, w którym pobożni chrześcijanie błagali Wszechmocnego o opiekę. Przerwali barbarzyńcy ich modły strzelając do okien Kościoła, tłukąc kolbami i krzycząc przeraźliwie. Przerażone strachem w Kościele Matki trzymające na rękach dzieci padały na ziemię omdlałe. Z śmiechem odstępili potem wściekli barbarzyńcy, lecz w dalszej drodze znieważyli także obcych konsulów, podziurawiwszy kulami ich chorągwie. Przewidując jednak Basza skutki barbarzyńskiego swojego postępu, napisał do Kapitana Baszy, aby mieszkańców wyspy buntownikami ogłosić. Ostatni odpisał mu, aby to wprzód dokładnie rozpoznał. Zwołał on potem wszystkich Chrześcijańskich Xięży do Nikosia. Przybyli i kazał ich do swojego seraju zaprowadzić. Zamknięto zaraz bramy, wielu biskupów ścięto, innych obwieszono lub utopiono. W krótko znakomitszych mieszkańców miasta Larnica i wielu innych miast wycięto, przełożonych klasztornych wywieszano i nakoniec synów najbogatszych mieszkańców zmuszono przejść do Islamizmu. Od wsi do wsi ciągnęli potem chciwi krwi barbarzyńcy i złupiwszy je, mieszkańców rozegnawszy lub wymordowawszy, one spalili. Wyspa Cypru utracić miała w okropnym tem spustoszeniu 25.000 ludzi.

Od granic Tureckich d. 31 Października

Basza Saloniki oznajmując rozkaz W. Sułtana względem powszechnego uzbrojenia, wyraził w swej odezwie: "Grzeszne urojenie Raiahów, którzy się przeciw prawemu swojemu Panu buntują i państwo przodków swoich przywrócić usiłują, ściągnie karę grzechu na ich głowy; gniew Allaha i jego proroka zetrze tych niewiernych na proch. Każdy Muzułman powinien w podobnych przypadkach uprzedzać Pana i iadowitemu wężowi łeb uciąć, aby ziemi niezarażał".

Przez Sztambuł przechodzą jeszcze nieustannie Azyjanie, a zwłaszcza nad Dunaj, dokąd idą także działa i amunicja i udać się jeszcze ma 40.000 janczarów. Zda się, iż przedsiębrane są środki bezpieczeństwa na wypadek, gdyby żądana rekoymia dla Greków znaleźć miała trudność.

Nie udał się Baszy czwarty atak na warownię Grecką pod Kassandra i wiele ludzi utracił, lecz codziennie przychodzą mu z Azji posiłki.

W odnodze Kassandra zabrali Grecy trzy okręty pod banderą Turecką, na których znajdowała się broń i amunicja dla wojska Tureckiego, tudzież 65 oficerów Angielskich i kilkunastu żydów, którzy tę broń w Korfu na rachunek Porty zakupili. Anglików poprowadzono do Jdra, z kąd odesłaniem zostaną do Korfu, a żydów utopiono. – Doniesienia głoszą, iż Grecka flotta uderzyła d. 16 Października pod przyładkiem Navarino na Turecką i znaczną zadała jej klęskę. Według niektórych mieli Grecy 21 Tureckich okrętów zabrać, a 12 spalić. Podania te jednak potrzebują tem bardziej potwierdzenia, że inne doniesienia przypisują Turkom zwycięstwo.

Grecy i Sulioci stoczyć mieli na początku bieżącego miesiąca pod Arta bitwę z Churszyd Baszą, w której Basso Bey pojmany, a drugi w dowództwie Basza Jsmail zabity został. Niektóre listy podają stratę Turków do 10.000 ludzi; znaczną jednak byź musiała, ponieważ Turcy cofnęli się aż do okolic Laryssy w Tessalii i tam nowych posiłków oczekują. Turcy ofiarowali za Basso Beja znaczny okup; lecz słyhać, iż kapitani Albańscy oddać go chcą Ali Baszy, który mu oddawna śmierć poprzysiągł.

Opanowanie przez Greków w Pelopenesie Navarino, dawnego Pylos, jest nader wielkiej wagi, nie tylko, że od strony morza zasłania Messenią i Lakonią, ale dla wielkiego i głębokiego swojego portu, do którego wniścia broni sławna z klęsk Spartanów w Peloponesskiej wojnie wyspa Sphakteria. Tu znajdzie Grecka siła morska bezpieczne stanowisko, a w przedsięwzięciach swoich przeciw zbiegłym do wód Jońskich Tureckim okrętom wszelką łatwość. Bohaterowie morscy Grecy Jubary Alexis, zięć heroicznej

Bublino i Apostolu wszędzie byli zwycięzcami, gdzie im tylko Turcy dostali. Tymczasem ocknęli się Turcy z snu swojego; kupami przychodzą z Azji do Europy. Barbarzyńcy ci stali się coraz podstępniejszymi i wścieklejszymi; ogłosili przebaczenie. Za ich pozwoleniem mogą Grecy odciągać, lecz w drodze wszystkich zabijają. W nocy wyszukują ich w wszystkich zakątkach, wiążą parami za nogi i wrzucają w morze. Zagrabione Greckie dziewczęta sprzedawane są po 40 do 50 piastrów i często od nieludzkich swoich panów w domach są zabijane. Chłopcy Tureccy od 10 do 12 lat są przynajmniej nożami uzbrojeni i kłują Chrześcijańskich chłopców, gdzie ich natrafiają lub ranionych śmiertelnie Greków dobijają. Słowem gwałty tych barbarzyńców nie są do opisanego; w Stambule, Smirnie, Efezie, Cydonii i innych miastach nie pozostała się przy życiu trzecia część powiększonej części mających mieszkańców. Przeszło 60.000 Greckich rodzin stało się żebrakami. Okrucieństwa te Turków nigdy zupełnie nie ustały i teraz są liczniejsze i zapalczywsze, iak rozeszła się na nowo wieść o wojnie z Rosyją i iak W. Sułtan nakazał powtórnie powszechne uzbrojenie.

Z Zemona (nadgranicznego w Serwii miasta), d. 20 Października

Przybyły tu Macedończyk powiada, że Turcy pod Kassandra 15.000 (?) ludzi utracili. Rozzarcie przez to Muzułmanie postanowili wyrzucić wszystkich chrześcijan w Salonice i Seres. W Seres dotrzymano słowa; już tam żaden Grek nie żyje. W Salonice winni Chrześcijańskie swoje ocalenie niespodziewanej wcale okoliczności. Cztery Baszowie, którzy w potyczkach pod Kassandrą dostali w ręce Greków, napisali do tamtejszych dowódców Muzułmanów: "Los nasz zawisł od waszego umiarowania; za pierwszą głowę, którą każecie w Salonice Grekowi uciąć, polegniemy wszyscy czterech męczeńską śmiercią. Na owczas krew nasza spadnie na was i wasze dzieci!". Pismo to skutkowało. Żadnemu Grekowi w Salonice nie spadł włos z głowy. (Cały jednak ten artykuł potrzebuje potwierdzenia).

Dodatek do nr 95

Z Wiednia d. 19 Listopada

Dostrzegacz Austriacki zawiera następujący artykuł:

"Gazeta Angielska Goniec powstała mocno przeciw rzekomemu nowemu fermanowi W. Sułtana pod d. 10 (a podług innych pod d. 14) Września, którym nakazał powszechne uzbrojenie przeciw wiarołomnym swoim nieprzyjaciółom. Rzeczona gazeta zapewnia, iż listy z Stambułu do 25 Września nic wcale o takowym fermanie nie wzmiankują i osnowa jego aż nadto okazuje, że jest zmyślony.

My dodajemy do tego, że najgodniejsze wiary doniesienia z Stambułu nie tylko do 26 Września, ale do ostatniego Października także zachowują milczenie. W mocnym i jedynie przekonaniu, że cokolwiek oświeceni czytelnicy nie uwierzą tak grubemu oszukaństwu, zaniedbaliśmy dotąd ten fabrykat, którego osnowa dostatecznie okazuje być zmyśloną, ogłosić kłamstwem. Gazeta Goniec czyni słuszną uwagę, iż ogłoszenie podobnego pisma nie mogłoby bez poprzedzającego wypowiedzenia wojny nastąpić, lub przynajmniej z nim razem i sądziliśmy, iż ta trafna uwaga dostateczną będzie do sprostowania błędu. Ztem wszystkim zda się, iż pomyliliśmy się, bo pisma publiczne nie przestają tak przyjemnego im fermanu z krokiem innych zmyślonych rzeczy po Europie rozszerzać".

Od brzegów Menu d. 13 Listopada

Professor Barnhas, który był dawniej na Chios, pisze pod d. 21 Września z Idryi: – "W Idryi i Spezji przyjęto z wielkim zapalem maytków przybyłych dla naprawy okrętów i wzięcia potrzeb wojennych. Pomagały im żony i dzieci; napominały ich oraz, aby raczej wszyscy za oyczyznę polegli, a nie oddawali iey pod ohydne iarzmo Tureckie. Widząc to mężowie i oycowie poprzysięgli na brzegu, iż pobiją flotę Turecką lub bohaterską śmiercią życie zakończą".

Z Włoch d. 4 Listopada

W całym Królestwie tak w Neapolu, jak i Sycylii zabroniony jest surowo wywóz ludzi do Grecji. Spodziewaia się nawet, że w krótko przecięty zupełnie zostanie związek między tem Królestwem i wyspami Archipelagu i Moreą.

Pastor Hollendersko-Niemieckiej gminy w Sztokólnie Dunkel posłał z zebranych składek 130 rubli Xciu Goliczynowi do Petersburga dla wsparcia zbiegłych Greków.

GRUDZIEŃ 1821

2 XII 1821 nr 96 (niedziela), s.1165–1176

[Przygody czeladnika krawieckiego Stegmana w wędrówce po Lewancie 1815–1819]

Z Paryża d. 14 Listopada

Pisma tutejsze przywodzą: że gdy Basza Tessaloniki ofiarował Grekom w Kassandra przebaczenie i zachęcał do złożenia broni, odebrał odpowiedź: "Jeżeli chcesz pokoju, oddaj nam na mieszkanie Tessalonikę w nagrodę 75 wsi, które spaliłeś; wypuść Ali Baszę z twierdzy w Janinie, w której go zamykasz, ponieważ on jest teraz naszym przyjacielem i sprzymierzeńcem. Jeżeli chcesz pokoju, wskrześ, jeśli potrafisz, umarłych Chitrosów, Balonosów i Menexesów,²⁸³ spokojnych urzędników miasta Tessaloniki, których kazałeś nieludzko zamordować. A gdybyś nawet to wszystko potrafił uczynić, żądaćbyśmy musieli ustąpienia Grekom wszystkich warownych mieysc Tessaloniki.

Monitor pisze z Wiednia pod d. 26 Października, co następuje: "Dywan zezwolił wprawdzie po większy części na słuszne żądania gabinetu Petersburgskiego, czyni jednak trudność względem żądanej przez Cesarza Alexandra rękomyi bezpieczeństwa dla Greków. Austriacki poseł w Stambule proponował (jak piszą) najpierwszy złagodzenie żądań Rossyi; lecz Rossyia na to nie zezwoliła. Austria i Prussy są jednak tego mniemania, że Porta dać musi rękomyią, której Rossyia żąda. W takim stanie rzeczy Xże Matternich pojechał do Hanoweru, dla nakłonienia Króla Angielskiego do działania wspólnie z Austrią. Jeżeli uda się ważne to poselstwo, tedy Angliia zmienić będzie musiała zachowywaną dotąd względem Greków swoją politykę".

Z Stambułu d. 21 Października

Od kilku dni panuje w stolicy tutejszey zamieszanie. Mówią tu publicznie o wielu klęskach, które woyska Ottomańskie od Morei aż do Laryssy poniosły. Mamy pewność, że przez Greków i Ali Baszę, który wspólnie z Grekami działa, zupełnie pobitemi zostały. Dwóch Baszów jest zabitych, a jeden śmiertelnie raniony. Wystawić sobie łatwo można jak okropnego użyli Turcy odwetu po ostatnich klęskach. Siła Greków w Morei, i.t.d., znacznie się zwiększyła: 4 korpusy Tureckie zostały zupełnie zniszczone. Nigdy nie zaszła okropniejsza i uporczywsza walka; przez 9 zupełnych dni potykano się z największą zaciętością, a zwycięstwo nie przerwowało się na żadną stronę. Aż nakoniec nieiaki Antar, dowodzący Tessalończykami, przeważył go na stronę Greków. Ali Basza nie jest już więcey w swej twierdzy zamknięty, ale potyka się i walczy z wściekłością rozpaczy i zemsty, którą wzbudza w nim śmierć obu jego synów. Niespokoyność i trwoga są tu powszechnemi. Turcy znajdują się teraz w złem położeniu i wzmacniają coraz bardziej swoje korpusy.

D. 22

Przybycie do naszego portu Kapitana Bergamino pod banderą Rossyyską ucieszyło bardzo rząd, iako i lud, które poczytują iako szczęśliwą wroźbę do utrzymania pokoju. Nic nie mogło być pożądansem nad ten okręt, ponieważ na jego widok zapomniano przynajmniej na chwilę o smutnych doniesieniach z Albanii i Morei. Dla uspokoyenia umysłów rozpuszczono także wieść, że Flotta Turecka odbiła eskadrę kapitana Beja, którą Grecy w odnodze Lepanto zamknęli, i że 20, a nawet 50 Greckich okrętów zabrała.

²⁸³ Ofiarami rzezi padli m.in. biskup Melecjusz (Χρήστος Μελέτιος) i radni mieyscy m.in. Christos Menekses (Μενεξές) oraz filik Christodulos Balanos (Χριστόδουλος Μπαλάνος).

Od granic Multańskich d. 23 Października

Rossyjscy poddani pomimo nayuroczystszezo zaręczenia od Salih Baszy doznaią ciągle naywiększego ucisku i równego z sobą obeyscia iak kraiovcy. Rossyyski gubernator Bessarabii zapowiedzieć kazał Salih Baszy, iż poszle rozkaz poddanym Rossyyskiem do oddalenia się z Multan, ieżeli nie wstrzyma gwałtów janczarów.

Woyska Rossyyskie pomnażaią się ciągle w Bessarabii i zakładaiają magazyny. Turcy nie są także z swey strony nieczynnymi i robią przygotowania na zimowanie w obu Xięstwach. W Jassach stać ma 18.000, a w Bukareście 10.000 ludzi. Do tego przydać potrzeba stojące po wsiach kupy i znaczną osadę Jbraiłowa.

Z Hermanstadtu d. 1 Listopada

Woysko Rossyyskie nad Prutem składa się tymczasowo z 120.000 ludzi; ale w tyle na Ukrainie stać ma 200.000 ludzi.

Między znajdującym się w Jassach naczelnym wodzem Tureckim i główną kwaterą Rossyyską przewiiaią się często gońcy. Stronnicy Turków rozpuścili d. 26 Października w Jassach wieść, że Porta zezwoliła na wszystkie żądania Rossyi i że Turcy z zostawieniem Kaimakanów opuszczą Multany i Wołoszczyznę. Lecz dowodcy Tureccy nie odebrali ieszcze od Sułtana podobnego rozkazu.

Doniesienia, które z Stambułu do Wiednia idą, bardzo są ostrożnie pisane, gdyż zapowiedziano Frankom, iż listy ich tyzące się polityki zatrzymane zostaną.

Z Tryestu d. 2 Listopada

Dziś przybyły tu znowu okręty z Korfu i ościennych wysp. Podług ich zeznania oddział Tureckiey floty pod przyładkiem Navarino w Morei d. 16 czyli 17 Paźdz: został przez Greków pobity. Ostatni zapalili palnemi swoiemi statkami fregatę Turecką i zabrali 12 przewozowych statków. Reszta Tureckich okrętów uciekła do portu Zante, gdzie w nader skołatany stanie i prawie bez masztów d. 21 Października przybyły. Natychmiast zbiegnął się lud i postrzegłszy Greckie okręty ścigaiące z rozpuszczonemi żaglami Tureckie, chciał ostatnim zabronić wniyscia do portu. Lecz wystąpiła osada Angielska i uratowała Turków. Między woyskiem Angielskiem i mieszkańcami Zante przyszło iednak do bitwy, w której 17 z ostatnich życie utraciło. (Artykuł ten potrzebuie potwierdzenia, ponieważ dawniejsze listy z Zante wspominaią tylko o podobnem zdarzeniu z powodu rozbitego pod tą wyspą Tureckiego brygu).

Listy z Korfu potwierdzaią wiadomość o poddaniu się Suliotom Arty i o postąpieniu Ali Baszy Janiny przeciw Tessalii.

Wiadomość o rzezi, którą Turcy na Cyprze zrzadzili, i o wymordowaniu zakładników i znakomitszych Chrześciiian potwierdza się; kilku tylko młodzieńców pod warunkiem, że zostaną Muzułmanami, zostawiono przy życiu.

Znany także iako badacz starożytności Francuzki wicekonsul w Atenach, P. Fauvel²⁸⁴, napisał z Zea pod d. 28 sierpnia do iednego z przyiaciół w Zante: "Et nos patriam fugimus. Musiałem Ateny opuścić i polecam WPanu nieszczęśliwe rodziny Francuzkie, które razem zemną ztamtąd się oddaliły. Mieszkańcy Attyki uciekaią na wszystkie strony przed Mahometanami i wysiadaią tu do Zea ze wszystkim, co z swoich majątków zabrać mogli. Lecz ta wyspa nie iest naygościnnieyszą i większa część z iey kapitanów korzysta z tey okoliczności i obdziera swoich współziomków"

²⁸⁴ Fauvel – Louis François Sébastien Fauvel (1753–1838), dyplomata, malarz i "ojciec archeologii greckiej". Do Grecji przyjechał w służbie ambasadora hrabiego de Choiseul-Gouffier, któremu towarzyszył też do Stambułu. Osiadł w Atenach w 1793; wygnany z państwa osmańskiego w związku z kampanią Napoleona w Egipcie, postarał się o nominację na wicekonsula Francji w Atenach, gdzie starał się kontynuować swoje prace archeologiczne. Pozyskał dla Luwru dwie metopy z Partenonu i fragment fryzu. Gdy wybuchło powstanie, którego był przeciwnikiem, zwłaszcza że był wrogo nastawiony do Greków, schronił się do Smyrny, gdzie zmarł.

D. 10

Podobne do wiary doniesienia z Galaxidi pod d. 10 Września, które tu w pojedynczych Greckich gazetach nadeszły, wzmiankują o wielkiej klęsce, którą stojący pod Termopilami (*) Grecy idącym przeciw Beocy i Pelopenesowi Turkom zadali. Z czterech baszów, którzy tym wojskiem dowodzili, umarł najpierwszy Bekier Basza, przed rzeczoną bitwą w Laryssa. Trzej inni postępowali z 5.000 ludzi do Zitouni, z kąd w 3ch dniach pod Termopilami stanęli. Rozkazali oni 300 ludziom rozpoznać stanowisko Greków; ci wciągnęli Turków d. 15 Września w zasadzkę i aż do 60 wycięli. Nazajutrz cała Turecka siła postąpiła naprzód dla opanowania wąwozów; lecz doznali mężnego odporu. Ciągłe potykały się obie strony, aż nakoniec Grecy przewyciężyli, przeszło 1.200 Turków legło na placu boiu; zwycięzcom dostało się w ręce 300 wozów z żywnością, 7 dział, wiele potrzeb woennych, 17 chorągwi, wiele pięknie ubranych koni i mnostwo innych rzeczy. Memin Basza został własną ręką Kapitana Gouras²⁸⁵ zabity, a Saim Basza raniony błąka się z uciekającymi Turkami po lasach. Spodziewaia się, że i z tych mało uydzie. Grecy zamyślali po tem zwycięztwie przeciw Zitouni postąpić. – Jnny artykuł wzmiankowanych gazet opiewa: "Arnaut Bolobast Frasari, którego przed kilku dniami wraz [z] Sumi Bey wymieniliśmy za walecznego naszego Kapitana Gorkaki, syna Diabunita²⁸⁶, został znowu w powyższej bitwie żywo i raniony poymany i podług prawa woyny, iako niedotrzymujący wiary, został stracony".

(*) Sławny ten z dawnych dzieiów wąwóz, który z właściwey Grecyi, Liwadyi do Tessalii prowadzi i boki iego zasłonięte są ścianami skały Oeta i bagnami morskimi, ciągnie się, wszelako nie w iednakowey szerokości, blisko mili. Naywęższem iego mieyscem iest grobel przez bagno na 7 do 8 stóp szeroka.

Gazety Weneckie pod d. 8 Listopada donoszą: "Podług listów z Zante pod d. 15 Października między flottami Turecką i Grecką zaszła d. 12 b.m. od 10 do 12 mil na południe od wyspy Zante żwawa potyczka. Słyszano tam dokładnie strzelanie i obie strony utracić miały kilka okrętów; Grecy odcieśli także podczas potyczki nieprzyjacielską brygantynę i wpędzili ją na miałczyznę pod tą wyspą. Brygantyna ta należała do eskadry Algierskiej. Gdy iednak naddciągnęła główna siła floty Tureckiej, cofnęli się Grecy; widziano ich w liczbie 25 większych i mniejszych okrętów z rozpuszczonemi żaglami przez kanał Zante uchodzących. Turcy gonili ich w nieiakiej odległości, ale gdy zbliżyła się noc i wiatr się odwrócił, zarzucili na przedporciu Zante kotwice. Austriacki Kapitan, który do Zante przybył, powiada, iż Turecka flotta, gdy przełamała linią Greckiej floty, ścigała iedną część, iak wyżej się rzekło, a drugą zapędziła aż do odnogi Arkadyjskiej. Lecz ogółem zdaie się, że potyczka nie wypadła na iey korzyść. D. 14 Października opuściła Zante i popłynęła na wschód.

Dodatek do nr 96 Z Lionu d. 10 Listopada

Jeden z Francuzów, który udał się do Grecyi dla walczenia za wolność, pisał z Samos pod d. 10 Października list, w którym między innemi donosi: "Gdy wysiadłem w Morei, udałem się zaraz do iednego z korpusów Greckich; zostałem przyięty, wszedłem do szeregów mężnych ludzi i walczę za wolność Helli. Stoczyliśmy wiele krwawych potyczek z Turkami, ale zawsze z naszą korzyścią. Zwycięztwo zdaie się sprzyiać potomkom Temistoklesa,

²⁸⁵ Gouras – Janis Guras (Γιάβνης Γκούρας, Fokida 1791–1826), filik, walczył w oddziałach Panurjasa i Andrutsoza, którego był protopalikarem; brał udział w bitwie o han pod Grawią i pod Wasilikami; w 1822 został naczelnikiem twierdzy ateńskiej (Akropol); aresztował, uwięził i ponoć kazał zamordować Odiseasa Andrutsoza (1825); zginął podczas oblężenia Akropolu przez wojska Kiutahi paszy.

²⁸⁶ Diabunito – Janis Diowuniotis (Γιάβνης Εύρκης Διοβουνιώτης, Ftiotida 1757–1831), po tym gdy zobaczył, jak Turcy wieszają jego ojca, jako trzynastolatek zaciągnął się do armatoliku i szybko awansował na protopalikara. Walczył w powstaniu wszczętym przez Orłowów (1770); potem otrzymał armatolik Bustunitsy; od Alipaszy zaś armatolik Zituni i Salon; filik. Od początku w powstaniu, odznaczył się zwłaszcza pod Wasilikami (1821). Jego syn Jorgos (Γεώργιος Διοβουνιώτης, Ftiotida, 1798–1880), powstaniec i polityk, także odznaczył się w bitwie pod Wasilikami, potem walczył u boku Karaiskakisa, Ipsilandisa i in. Deputowany do Zgromadzeń Narodowych i senator.

Leonidasa i Milciadesa. Zdaie mi się, iż będziemy od iednego z wielkich Mocarstw wspartemi; bo chociaż Grecy wszystkich sił używają do odzyskania wolności, są iednak zasłabemi do oparcia się iednemu baszy, a cóż dopiero całej potędze Porty. Naczelnicy powstania muszą mieć tajne i bogate źródła do prowadzenia woyny; bo gdyby własnymi tylko sposobami czynili to, czego iuż dokazali, tedy odrodzenie Greków dawnoby iuż było przytłumione i może nawet zapomniane".

"Xże Demetry Jpsylanty urządza w tey chwili korpus z 15.000 Moreanów, którzy pod iego zostają rozkazami. Naywyższy Senat przepisał surową ustawę dla służby woyskowej. W Morei urządzono korpus regularney artyleryi, w którym znayduie się 18 Europeyskich officerów i 38 podofficerów, którzy tego gatunku służbę odbywali w Niemczech, Rossyi i Francyi. Żołnierzami tego korpusu są częścią Grecy, częścią Włochy. Ostatni pobierają żołd wyższy".

Podług ostatnich doniesień z Stambułu W. Wezyr czynić ma przygotowania do wiazdu woyska nad Prut.

Od brzegów Menu d. 27 Listopada

Na ostatnim iarmarku Lipskiem nie znaydował się żaden Grek, co nayboleśnieyszem było dla kupców handlujących płótnami.

5 XII 1821 nr 97 (środa), s. 1177–1185 (brak Dodatku)

Z Bostonu d. 15 Października

Senat Grecki w Calamata przysłał tu do iednego z mieszkańców następującą odezwę do obywateli Zjednoczonych Stanów z prośbą, aby ją umieścić kazał w pismach publicznych:

"Obywatele Zjednoczonych Stanów północney Ameryki! Postanowiwszy żyć wolno lub umrzeć, pociąga nas naturalne do was czucie. Pomiędzy wami znalazła siedlisko wolność, którą przodkowie nasi zawsze ubostwiali. Wspominając ich imiona, wspominamy razem i wasze, a idąc za waszem przykładem, naśladowujemy naszych przodków i stajemy się was i ich godnemi. Amerykanie! chociaż przedzieleni od was wielkim Oceanem, pociągają nas iednak do was wasze cnoty. Sądzimy was byź bliższemi nas od ościennych narodów i uważamy was iako przyziacioł, współobywateli i braci, ponieważ iesteście sprawiedliwemi, dobroczynnemi i wspaniałemi; sprawiedliwemi, bo iesteście wolnemi; dobroczynnemi i wspaniałemi, bo wasze ustawy są także ustawami Ewanielii. Wasza wolność nie opiera się, równie iak wasza pomyślność na niewoli i ucisku innych narodów. Owszem dla tego, że sami iesteście wolnemi i szczęśliwemi, pragniecie także, aby wszyscy ludzie używali tych dobrodzieystw i praw, które natura dla każdego człowieka przeznaczyła. Wy najpierwsi utrzymaliście i uznali te prawa, przywracając uciśnionym Afrykanom imię mężów. Za waszym przykładem poszła Europa i zniosła sromotny handel ludźmi. Amerykanie! Chwała ta do was iedynie należy i wynosi was przez dobry rząd i wolność nad wszystkie inne narody. Wam teraz przystoi uzupełniać waszą chwałę przez dopomożenie nam oswobodzenia Grecyi od barbarzyńców, którą przed 4 wiekami podbili. Do was zaiste należy dopełnienie obowiązku wszystkich polerownych narodów i wypędzenie ciemnoty i barbarzyństwa z ziemi macierzystey kunsztów i wolności. Nie będziecie zapewne naśladować karygodney obojętności albo raczej ciągłej niewdzięczności wielu narodów. Nie, kray Penna, Franklina i Wasigtona, odmówić nie może pomocy potomkóm Focyiona, Trasibula, Aratosa i Filopoema. Okazaliście swoje w nich zaufanie, posyłając dzieci wasze do ich szkół. Wiecie, z iaką radością przyjętemi i z iaką dobrocią i względami obchodzono się z niemi. Jeżeli to ludzie w więzach niewoli okazali, ileż nie okażą wam przyiaźni i miłości, gdy za waszą pomocą skruszą kaydany swej niewoli? Grecyia zaofiaruie wam na owczas korzyści, które nadaremnie staraliście się otrzymać od niewiadomego i okrutnego iey ciemiężcy. Związki braterstwa i dobroci połączą na zawsze Greków z Amerykanami i ugruntowane na wolności i

cnocie przymierze na wzajemney przyiaźni utwierdzą". – W Calamata, d. 5 Maia (6 Czerwca) 1821. (pod) Senat w Calamata. Piotr Mauromichales, dowódca naczelny.

9 XII 1821 nr 98 (niedziela), s. 1189–1200

Z Londynu d. 20 Listopada

Podług listów z Malty flotta Tunetańska została pod Tunis przez burzą zupełnie zniszczoną, przyczem 2.000 ludzi utraciło życie.

Jeden z kupców tutejszych odebrał wczoray z Tryiestu doniesienie, że między flottami Turecką i Grecką zaszła d. 14 Paźdz: niedaleko Zante bitwa, która ukończyła się z zwycięstwem ostatniey.

Wczoray nadeszły tu listy z Stambułu pod d. 11 Paźdz: Z niewielką [może?] pewnością twierdzą o utrzymaniu pokoju z Rosyją, nie dla tego, ażeby go nowa okoliczność czyniła wątpliwem, ale dla tego, iż zachodzące spory powinny iuż dawno były bydz załatwionemi. Osobliwszą iest rzeczą, iż w Stambule nie z Petersburga, ale z Wiednia oczekuią roztrzygnięcia rzeczy i ztąd wniesć należy, że Austria iako pośrednik między Rosyją i Turcyją działa.

Z Odessy d. 3 Listopada

O układach z Portą donosi ieszcze list z Petersburga, lubo nie z pewnością, co następuje: Poseł Angielski w Stambule Lord Strangford na poparcie przesłanej niedawno przez Reis-Effendego noty do Petersburga, kazał przez sprawującego Angielskie ineressa w Petersburgu Hr. Nesselrode podać pamiętnik za sprawą Turków. Hr. Liewen, poseł nasz przy Dworze Angielskim, odebrał potem od N. Cesarza zlecenie udzielić gabinetowi Angielskiemu Rossyyskie ultimatum i razem oświadczyć: iż życzeniem iest J.C.Mci, aby Lordowi Strangford przy iego przeważaiącym wpływie udało się nakłonić Portę do przyięcia słusznych Rossyi żądań. N. Cesarz Alexander przez umiarkowanie swoje okazuię naywiększą miłość do utrzymania pokoju i Grecy nie źle by wyszli, gdyby taką drogą otrzymali zapewnienie praw swoich.

(Prywatne listy z Rosyji donoszą, iż rękoymia, którey Dwór Petersburski od Porty żąda, składa się z osadzenia na ograniczony czas przez woyska sprzymierzone Xięstw Multan i Wołoszczyzny, i niektórych twierdz w Morei. Kto sobie przypomni, iak barbarzyńsko Turcy po pokoju r. 1774 Moreią ogniem i mieczem zniszczyli, Greków częścią wycięli, częścią wypędzili, przyzna zapewne, iż zaręczone tylko na papierze bezpieczeństwo nie iest dostatecznem, zwłaszcza, iż Porta rzadko iest od własnych wodzów słuchaną).

Z Liworna d. 2 Listopada

Przez przybyłego tu z Alexandryi ajenta Wicekróla Egipskiego w sprawach handlowych, dowiedzieliśmy się, że wspomniony Wicekról przesładowanym i zbiegłym Grekom daie bezpieczny przytułek z zaręczeniem ich osób i własności. Z wysp Archipelagu i śródziemnego morza, gdzie Turcy maią ieszcze przewagę, uszło istotnie kilka tysięcy Greków do Egiptu, gdzie nietylko znaleźli opiekę, ale nawet wsparcie od Wicekróla. Uczynił on naymocnieysze przełożenie Tureckiemu dowódcy na wyspie Cypru, który tak obrzydłe okrucieństwa przeciw Grekom popełnił, i uszłych ztamtąd Greków przyjął. Pragnie on z wszystkimi Chrześcianańskimi narodami żyć w pokoju i handlowe swoje z nimi stosunki iak naybardziej rozszerzyć. Wiadomo nam, że powstańcom wyspy Kandyi kazał nader korzystne podać warunki, ieżeliby zechcieli poddać tę wyspę pod iego opiekę. W Stambule wszedł znowu w łaskę i posiada wielki wpływ w dywanie, przez który wyniosł wielu woyskowych na wysokie stopnie.

Z Tryiestu d. 6 Listopada

W śród lata ieszcze pisano, że Grecy opanowali Trypolizza: teraz atoli dowiaduiemy się, iż dopiero d. 6 Października dostała się w ich moc. Z Calamata odebraliśmy o tem pod d. 10 Paźdz: następuiące doniesienie: Od dawna byli Turcy w Trypolizza mocno ściśnionemi,

ale szturm bynajmniej się nie spodziewali. Kapitan Panagiotes Kephales²⁸⁷ upatrzył iednak d. 6 Paźdz: pomyslną porę do szturm i w momencie dostał się na mur i zatchnął na nim chorągiew Grecką. Za iego przykładem poszło wielu Spezjotów i Idryiotów, którzy opanowali nieprzyacielską batterią i tę zaraz przeciw miastu obrocili, gdy tymczasem wywartemi bramami weszli Pelopeńczykowie do miasta, pałaszem i ognistą bronią walczyli. Turcy nie spodziewali się tak nagłego wtargnienia, pozamykali się w domach i starali się w nich utrzymać. Tymczasem wchodziło coraz więcej woyska do miasta i rozpoczęła się uporczywa walka, która od południa aż do wieczora bez przerwy trwała i poległo w niey za oyczyzną do 300 Greków. Lacz także prawie wszyscy nieprzyaciele wyginęli od pałasza; oszczędzonymi tylko zostali celnieysi agowie z swoiemi orszakami i haremy dwóch baszów, działającego przeciw Ali Baszy Churszyd i Mehmeda. Wszyscy Turcy, którzy w domach utrzymać się chcieli, spalonymi zostali. Zydzi drogo przypłacili nieprzyacielskie swoje kroki przeciw Grekom. Miasto zostało po takim zdobyciu złupione i woioownicy wynagrodzili sobie zabranemi rzeczami długie swe trudy. Turcy mieli żywność na całą zimę. Dumny Kiaia Bey Argosu, który w Pelopenesie wielkie czynił okrucieństwa, taką okazał przy swoim poymaniu podłość, iż rzucił się na ziemię przed naybrudniejszemi Mainotami, całował ich nogi i swoiemi bracią nazywał. – Obleżeńcy udali się potem przeciw Patras.

List z Korfu pod d. 10 Października opisuje iak następuje położenie rzeczy w Epirze: – Alexander Maurocordato, który prawie cały wielki swoy majątek na uzbrojenie wojenne wyłożył, przybył w środku Września do Suli w Epirze. Naypierwszem iego staraniem było zwołać radę naycelniejszych Greckich dowodców i kapitanów powstałych Toskidów i Suliotów, i w Suli urządzić środkowy rząd, któremu nawet Ali Basza Janiny poddać się musiał. Potem dopiero myślą iego było pociągnąć przeciw Churszyd Baszy, stoczyć z nim bitwę na równinach Janiny i uwolnić Epir od obecności Turków. (Bitwa ta zaszła istotnie na początku Października pod Arta, wypadła na stronę Greków i zyskała im nawet warowne miasto Arta). – Przybyłe tu z Archipelagu okręty napotkały Grecką flotę przed ostatnią bitwą na wysokości odnogi Messenii w liczbie 150 okrętów różney wielkości. Admirałem iey iest Tombazes²⁸⁸ z Idryi, a 4 iey oddziałami dowodzą Lalechos²⁸⁹, Apostolo, Vokos²⁹⁰ i Botazes²⁹¹. – Zdaie się, że w Galaxidi dostały się tylko Turkom powiększey części nieuzbroione statki, miasto iednak i mieszkańcy doznać mieli losu miasta Aiwali.

D. 11

List wiary godney ręki z Korfu pod d. 18 Paźdz: zawiera w treści: Flotta Ottomańska zarzuciła d. 6 Paźdz: przed Zante kotwice, prowadząc z sobą zabrane w Galaxidi 38 małych Greckich statków, które były od ludu opuszczone. D. 10 udała się cała ta z 90 żagłów złożona flotta na morze. D. 11 napotkała między Zante i Strofadia²⁹² przednią straż Greckiey flotty,

²⁸⁷ Panagiotes Kephales – Panajotis Kiefalas (Παναγιώτης Κεφάλας, ?– 1825), rodem z Arkadii. Brał udział w zdobyciu Trypolitsy i bitwie pod Derwenakiami, zginął wraz z Papaflesasem pod Maniaki w 1825 r. Malarz niemiecki Peter von Hess przedstawił Kiefalasa, jak podnosi sztandar powstania (biały z błękitnym krzyżem) na murach Tripolitsy.

²⁸⁸ Tombazes – Jakowos Tombazis (Ιάκωβος Τομπάζης, 1782–1829), potomek rodziny armatorów hydriockich, brat Emanuila, także uczestnika powstania; od 1818 r. filik, mianowany pierwszym dowódcą floty Hydriotów na okręcie flagowym TEMISTOKLES; podobno jako pierwszy zastosował brandery do walki z tureckimi okrętami liniowymi. Dobrowolnie zrzekł się dowództwa na rzecz Andreasa Miaulisa w 1822 r.

²⁸⁹ Zapewne P. Lalechos lub A. Lalechos wymienieni w katalogu brulotierów r. 1821 (Γ. Φωτοπούλος, *Ιστορία των κατά θάλασσαν αγωνιστών του Ιερού Ελληνικού Αγώνος του 1821*, Αθήνησι 1870).

²⁹⁰ Vokos – w walkach na morzu brało udział kilkunastu członków hydriockiej rodziny Wokosów, w tym m.in. Andreas, bardziej znany pod pseudonimem Miaulis, słynny admirał powstańczy, i przynajmniej trzech brulotierów: Teodor (który zginął bohaterską śmiercią w 1825 r.), Andreas i Andonios.

²⁹¹ W powstaniu brali udział na własnych okrętach (m.in. naweta ACHILLEAS i gawara DIOMEDES) armator i kupiec ze Spets Nikolaos Botasis (Νικόλαος Μπότσης, 1792–1842) oraz jego trzej synowie Gikas (Γκίκας), Anagnostis (Αναγνώστης) i Panajotis (Παναγιώτης).

²⁹² Strofadia – Strofady (Στροφάδες) dwie wysepki położone ok. 40 mil morskich na południe od Zakintos.

która składała się tylko z 28 brygów i polaków; 16 z nich przodem płynących odważyło się uderzyć za całą z 90 żagłów złożoną Ottomańską flotę. Walka trwała przy niepogodzie 10 godzin. Nakoniec udało się Grekom przez zręczne obroty odciąć od Ottomańskiej floty 9 brygów i jedną korwetę, które naciskane od swoich przeciwników rozbiły się pod brzegami Pelopenesu. Dwa inne Ottomańskie brygi zostały na przeciwko Zante przy niezliczonych widzach przez Speziotką galerę zatopione; inny Turecki bryg przy Chieri pod Zantą musiał na piasku osiąść i zatopił się; lud iednak wyratował się; inny nakoniec bryg Turecki zabrali Grecy w oczach Zante. D. 12 Października uratowała się reszta floty Tureckiej w liczbie tylko 40 okrętów do Zante, utraciwszy 13 woennych i wszystkie w Galaxidi zdobyte okręty, które Grecy częścią odbili, częścią zniszczyli. Pozostała nawer reszta zdawała się być bardzo uszkodzoną; widziano 4 największe okręty bez masztów i podziurawione ciągnione do Zante przez inne okręty. D. 14 w wieczór udała się znowu Ottomańska flotta na morze i nazajutrz widziano ją między Zante i Paluzzo. – Podług pewnych podań cała Grecka flotta składa się z 254 okrętów Jdryoickich, Speziocckich i Jpsarskich. Jest na trzy dywizyje podzielona: 80 okrętów krąży po archipelagu, 146 w okolicy Cerigo, a 28 stanowią powyższą przednią straż. Podczas potyczki d. 11 korweta Francuzka być miała obecnym widzem.

Podług iedney z Weneckich gazet flotta Turecka zawinąć miała do Suda na Kandyi (?) dla przezimowania i naprawienia poniesionej w ostatniej bitwie szkody, która iednak dla obu stron niema być znaczącą. Taż gazeta donosi z Patrasso, że Basza tamtejszy Seres wypędził z tej twierdzy dla buntowniczego poruszenia korpus Albańczyków. – Na wyspie Cypru powraca zwolna spokojność; nadszedł tam ferman W. Sułtana nakazujący prywatnym Grekom i Kościołom zabraną własność zwrócić. Wielkorządca atoli, były dozorca więzień, uciekł w góry.

Do Wenecyi przybyli Hr. Flamburiari z wnukiem i trzemy inni panowie, których Jenerał Maitland na tak długo z wysp Jońskich wygnał, poki nie ukończą się zaburzenia w Grecyi.

Od brzegów Dunaju d. 16 Listopada

Ostatnią pocztą nadeszły z Stambułu do 25 Października ważne wiadomości: Panowała w tej stolicy pozorna spokojność i czynności handlowe nabrały cokolwiek ruchu. Lecz nadeszłe z Armenii doniesienia powiększyły kłopot Porty. Wiedziała ona od kilku miesięcy, iż Persowie znacznie uzbraiają się nad granicami Armenii. D. 19 Paźdz: odebrała atoli pewną wiadomość, że Następca tronu, syn Szacha Perskiego, w 100.000 ludzi pod Kars do Armenii wtargnął i aż do iey stolicy Erzerum szybkim pochodem postąpił i onę osadził. Wiadomość ta zatrwożyła tem więcej Dywan, że Perssi, dla wyciągnięcia ztamtąd Azyjatyckich wojsk do Europy, bez przeszkody całą Natoliją zająć mogą. Następca tronu Perskiego iest iawnym nieprzyjacielem Turków i on to dawniej z Jenerałem Jermołowem przywrocił dobre porozumienie między Perssya i Rosssya. Mięszkańcy Armenii przez powinowactwo religii z Grekami nie będą zapewne Perssom żadnego czynić odporu. Listy dyplomatycznych osób z Stambułu wyznaia, iż Porta przez ten napad znajduie się w wielkim kłopotie, lecz czynią razem nadzieję, że W. Sułtan zezwoli na wszystkie warunki Rosssyi i pokój w Europie utrzymany zostanie.

Oba pierwsi urzędnicy stanu w Stambule W. Wezyr i Kapitan Basza poróżnili się z sobą. Pierwszy iest za utrzymaniem pokoju, a drugi za wojną. Do Azyjatyckich Baszów nietylko ponowiono dawniejsze rozkazy względem prędkiego dostawienia wojsk, ale nawet liczbę ich podwoiono.

Z Włoch d. 10 Listopada

Do portu Civitavecchia nadeszły dwie fregaty, które Król Sardyński Oycu S. darował. Będą one natychmiast zupełnie uzbroione. **Kilkunastu szlachetnych młodych Rzymian prosili Oycu S. o pozwolenie uzbrojenia kilku galer i krążenia na nich przeciw Turkom.** Lecz Oyciec S. odpowiedział wysłanej do niego deputacyi, iż pragnie. aby młodzi woioownicy wstrzymali swój zapał, poki całe Chrześcijaństwo nie powstanie przeciw niewiernym.

Mięszkańcy wyspy Kandyi ustanowili tymczasowy rząd z 12 najpoważniejszych mężów, który zaraz mianował na 6 miesięcy dyktatora. Kandyianie posiadają całą wyspę,

wyjąwszy dwie twierdze, ale gdy ani Tureckiej eskadry, ani Chrześciana Turkom sprzyjających niema w pobliżu, którzyby im w żywność opatrzeć mogli, nie potrafią się zatem długo trzymać. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Grecy nie będą potrzebować tak długiego czasu do zupełnego oczyszczenia tej wyspy z Turków, ile ci potrzebowali do jej zdobycia; zdobywali ją bowiem 24 lat, utracili 200.000 ludzi i sławnego Wezyra Achmeta Kiuperli.

Doniesienia z wyspy Cypru są nader oburzające. Do stracenia tamtejszego Metropolity użyto niesłychanego okrucieństwa. Rozsiekano naprzód jego krewnych, którzy do pierwszych rodzin wyspy należeli, potem przymuszono go iść na szubienicę, na którą był skazany, po drgających jeszcze częściach ciała. Po jego straceniu kazał Basza zburzyć klasztor w Xigi i przywłaszczył sobie zgromadzone tam od wieków skarby. Maiątki straconych lub zbiegłych Greków zagrabiono także; 62 rodzin zmuszono przyjąć Mahometańską wiarę, a mnóstwo chłopców i dziewcząt nad 12 lat, które wybraniały się im przyjąć, zamknięto w haremach. Znajdujących się nieco Ormianów w stolicy skazano naprzód na okupienie się 20.000 piastrów, a potem ich domy zburzono.

W Galaxidi, w odnodze Lepanto, spaliła Turecka flotta 60 barków, a zabrała 30 kupieckich statków, na których żadnych nie było maytków. Spaliła potem to miasto i 10.000 jego mieszkańców pałając zemstą błakałą się po wąwozach Parnasu.

Z Augsburga d. 15 Listopada

Od ogłoszenia fermanu W. Sułtana względem powszechnego uzbrojenia, panuje tak w Stambule, iako i po prowincjach największy nieład; ciągle zachodzą mordy i tracenia i nikt nie jest życia bezpiecznym. W Stambule rzekomo powstanie dało powód do nowych trąceń. Greków kłuto i ścinano i nawet kilkunastu Muzułmanów uduszono.

Znaczna liczba Parganotów, którzy znajdowali się na wyspach Jońskich, opatrzwszy się w broń, odpłynęli do Epiru i za przybyciem tam złączyli się z korpusem Greckim.

Z Smirny d. 20 Października

Niepewność przyszłego losu i obecne nieszczęścia zniechęciły wszystkich tutejszych mieszkańców. Trętwieie serce każdego Chrześciana patrząc na stan Greków tutejszych. Codziennie następują mordy i Turcy strzelają tak do Greków, iak w polerownych kraich do zwierząt. Lubo ferman W. Sułtana zabrania zabijać Greków i zabierać im maiątków, oboje uchodzi Turkom bezkarnie.

Z Zante d. 20 Października

Gruba zasłona pokrywa ciągle politykę Wicekróla Egipskiego. W wydanym niedawno zakazie wywozu żywności do portów Greckich, wymieniony także jest i Sambuł. Od niespodziewanego połączenia jego eskadry z flotą Turecką, sądzili niektórzy, iż zaydzie także odmiana w jego systemacie niepodległości. Zastanowienia rzecz godna, iż dotąd nie słyhać o żadnym nieprzyjacielskim kroku eskadry Egipskiej przeciw której bądź z wysp Greckich, chociaż musiała im się nieraz nadarzyć do tego sposobność, a nadewszystko, iż w powyższym rozkazie objęte są nawet przez Turków osadzone miejsca wraz z Sambułem. Przy przenikliwości i biegłości w polityce tego Wicekróla, których nikt zaprzeczyć mu niemoże, słuszną zachodzi ciekawość względem rozwinięcia się politycznych jego widoków. Co do Greckich okrętów, które zawiają do portu Alexandryi, nie wydał jeszcze żadnego rozporządzenia.

Od brzegów Menu d. 20 Listopada

Pisma publiczne (wyraża gazeta Hamburgska) piszą: "Jeżeli szczęście tak będzie ciągle iak dotąd Grekom sprzyjać, tedy, chociaż sami sobie zostawieni, uzyskać mogą prawdziwą swoją wolność i niepodległość. Jeżeli Włóścianie Szwaycarscy z pod potężnej Austrii, szyprowie Hollenderscy z pod wielkiej Hiszpanii i plantownicy północnej Ameryki a pod panującej na morzach Anglii potrafili się wybić, czemużby i Grekom przynajmniej w Morei, na wyspach i w Epirze nie miało się udać wybić z pod władzy Turków, zwłaszcza, że

im sprzyiają miejscowe położenia? A skoro tylko raz staną się udziałem, interes zyska im zaraz iak owem ludom przyjaciół".

W Zurich zawiązało się towarzystwo na zbieranie składek dla Greków.

12 XII 1821 nr 99 (środa), s. 1201–1212

Z Londynu d. 23 Listopada

Konsul jeneralny J.K.Mci w Stambule pisał do kompanii Lewantskiej, że powstańcy Grecy obchodzą się iak naygrzeczniej z napotkanemi Angielskimi okrętami. Skutkiem to jest oznaymienia Kapitana Hamiltona²⁹³, którem zagroził, iż wszystkie Greckie okręty, które považają się zatrzymywać kupieckie angielskie, uważanemi będą za rozbójnicze.

Jeden z znakomitych kupieckich naszych domów odebrał pod d. 20 Września z Tunis doniesienie: że stan zdrowia iest tam dobry, ale handel prawie ustał. Dey zakupił wiele starych okrętów od różnych narodów dla przerobienia ich na wojenne. Pięć z nich rozkazał teraz na krążenie przeciw grekom uzbroić; lecz upłynie wiele czasu niżli będą mogły wywić na morze. Z dawniejszych wszystkie przez burzę zniszczone zostały.

Od granic Multańskich d. 7 Listopada

Deputacyia udaie się z Jass do Stambułu dla zapewnienia W.Sułtana o posłuszeństwie Multanów i proszenia go, aby im nie dawał Greka za Xcia, ale zezwolił im obrac go z swojego narodu. Ma ona także uczynić przełożenia przeciw wielkiem ciężarom na ten kraj nałożonem i prosić, aby więcej woyska do niego nie posełano. Salih Basza założy deputowanych pieniędzmi na drogę. Większa część Tureckiego woyska stoi od Galaczu do Stefanistie, ale główna iego kwatery zawsze iest w Jassach. Wywóz bydła i zboża surowo iest zabroniony. Salih Basza nakazał zresztą Multańskim Boiarom dostawić powóz z przężaiem w wartości 3.000 czer: zł: dla W.Sułtana.

Z Zemlina d.12 Listopada

Bawiący od dawna w Stambule Serwiyscy deputowani zostać mieli z rozkazu W. Sułtana uwięzionemi.

Z Stambułu d. 25 Października

Posel Francuzki ieszcze tu nie przybył.

Handel zupełnie tu ustał i wcale pieniędzy niema. Baszowie, którzy wszędzie uzbraiać się muszą, nic skarbowi nie posełaią. Posiadaiący miliiony Sarafowie zostaią z Baszami i rządem w związku, ale nic nie płacą. Zabrane niedawno ładunki zboża, prawie z samych Rossyyskich okrętów, nie są ieszcze zapłacone.

Z Hamburga d. 30 Listopada

Gazeta tuteysza zawiera następujący artykuł pod d. 24 Listopada od brzegów Menu:

W przypadku wojny rząd Turecki polegać tylko może na Europejskich Turkach, którzy lepiej są ćwiczonemi i odważniejszymi, niżeli woyska Azjatyckie, które są względem Europejskich żołnierzy źle uzbroione. – W Stambule okazuią się wszystkie znaki do maiącej się w krótcie zacząć wojny wytępienia, i narodowi Greckiemu nie pozostaie iak tylko zwyciężyć albo umrzeć.

Okazuje się z wielu doniesień, że baszowie, którzy razem przeciw Grekom i Albańczykom działać maią, ciągle są z sobą w niezgodzie i że ieden drugiego, ile tylko może bez narażenia się W.Sułtanowi, wystawia na zgubę. Szczególnie zaś zazdrosnemi są zostaiący pod naczelnem dowodztwem Churszyd Baszy, uważaią się bowiem równemi bydz iemu i wcale go słuchać niechcą. On z swej strony oskarżył u Porty wszystkich ościennych baszów, a mianowicie baszów Bosnii, Skutary i Saloniki, przypisuiąc im winę klęsk swoich.

²⁹³ Kapitan Hamilton – Gawen William Hamilton, wówczas dowódca 40-działowej fregaty HMS CAMBRIAN (zwodowanej w 1797), zwalczającej piratów na Morzu Śródziemnym; okręt brał udział w bitwie pod Nawarino. Zatonął w wyniku kolizji w 1828 r.

Basza Damaszk, który powołany był do Stambułu, dla objęcia naczelnego dowództwa w Europejskiej Turcyi, odebrał rozkaz pozostania na miejscu z powodu zagrożenia Porcie z strony Persyi.

Basza Akry przez zburzenie dawnego Katolickiego Kościoła na górze Karmelu, rozjątrzał przeciw sobie Maronitów. Nakazał im broń złożyć; lecz oni tego nie uczynili. Dla powściągnięcia ich zaś potrzebaby siły, iakiey rząd teraz mieć nie może, gdyż oni przy powszechnem powstaniu wystawić mogą 50,000 zbroynych ludzi. Druzowie i inne ludy Libanu i Syryi zdają się chcieć korzystać z teraźniejszego zatrudnienia Turków, zruć ich iarżmo i rozszerzyć swoją krainę.

Z Cypru uchodzą ciągle ieszcze Greckie rodziny. Przybyło z nich wiele do Marsellii, Liworna i innych portów. Inne udały się do Egiptu i od Wicekróla naylepiey przyjęte zostały.

Z Strazburga d. 11 Listopada

Gazeta tuteysza umieściła następujący artykuł z Minchen pod d. 5 b.m. – "Listy przywatne z Petersburga donoszą ciągle, iż Rossyia nie przyjęła zaproszenia na kongres. Gdyby zaś Rossyia uważała ten środek za niepotrzebny, w takim razie Xże Metternich ma utworzyć kongres z samych krajów związku Niemieckiego, do którychby także i Angliia z powodu Hanoweru należała. Związek wielkich Mocarstw nie iest wcale zerwany, iak wielu przyjaciół rozruchu utrzymuie; utworzył się on dla zapewnienia praw Monarchów przeciwko zamachom rewolucyynym. W tym celu istnieie on, iak dawniey; gdy zaś bieg okoliczności zrządza nowe stosunki państw, iak się dzieie teraz względem interessów Grecyi, i gdy te stosunki tyczą się nowych celów, nie można też ich wywodzić z zasad tego związku. Mocarstwa są ciągle zgodne z sobą co do wspólnych swoich nieprzyjaciół; lecz znayduią się w świecie politycznym inne względy, które z temi nieprzyjaciołmi nic wspólnego nie mają. Dla tego mogą gabinety różnić się w niektórych zdaniach, ale ztąd stronnictwa rewolucyine żadnych pomyślnych odmian dla sprawy swojej obiecywać sobie nie mogą. Na każdy przypadek Austria utrzyma spokoyność w środkowey Europie; na północy może się w tey mierze spuścić na dzielną pomoc Pruss, a na południu na Bawaryią. Sciśley, a niżeli kiedy połączyliśmy się z Austryią".

Dodatek do nr 99

Z Wiednia d. 2 Grudnia

Dziesieyszy Dostrzegacz Austriacki zawiera następujące do d. 10 Listopada naynowsze z Stambułu doniesienia.

D. 1 Listopada Reis Effendy, Hamid Bey, został nagle z swojego urzędu złożony i do Siwas (w mnieyszej Azyi) na wygnanie skazany. Sadik Effendy, który pod Salih Tszanib [?] Effendy był podsekretarzem w wydziale związków zagranicznych, a późniey posiadał urząd pierwszego referendarza, otrzymał iego urząd. W krotce potem d. 3 zaszła także zmiana w Ministerstwie skarbowem i w niektórych baszowstwach.

Flotta Ottomańska pokazała się znowu d. 22 Paźdz: z południa pod Dardanellami, w towarzystwie eskadry Kapitana Beja, który od kilku miesięcy krążył pod brzegami Albanii i Prewesy i buntowników gromił, tudziez eskadry Egipskiej pod rozkazami znanego Ali Ismail Gibraltar i eskadry Algierskiej. Cała ta flotta (którey zimowanie w Suda na Kandyi wcale się nie sprawdza) składa się z 60 żagłów i prowadzi z sobą przeszło 30 zabranych w odnodze Lepanto (przy Galaxidi) zbroynych kupieckich okrętów. Naczelnym Wódz tey floty Kapitan Bey i oba dowodcy eskadr Egipskiej i Algierskiej powołanemi od Porty zostali dla zdania W. Wezyrowi dokładnego rapportu o sile powstańców i o zasłtych z nimi potyczkach. Z tuteyszey zbroiowni posłano wiele okrętowego drzewa, potrzeb woiennych, żywności i ammunicyi do Dardanellów dla naprawienia uszkodzonych podczas krążenia okrętów i zawsze w dobrym stanie utrzymywania. Jedna fregata, 1 korweta i 1 bryg, które dotąd w Buiukdere na kotwicach stały, odebrały rozkaz powrocenia do zbroiowni, gdzie uzbraiany iest

dwochmasztowy okręt, którego przeznaczenie nie jest wiadome; lecz zda się, iż złączy się z flotą pod Dardanellami.

Od przybycia na końcu Września brygantyny Kapitana Bergamin pod banderą Rossyyską, mieliśmy ukontentowanie widzieć więcej przybywających z Odessy Rossyyskich okrętów. Opatrzony natychmiast został od Porty potrzebnymi fermanami i udał się w dalszą swoją drogę na morze śródziemne. Pokazanie się tych okrętów jako dowód spokojnych stosunków pomiędzy obiema Mocarstwami sprawiło w tutejszej stolicy przyjemne wrażenie.

Z Multan przyprawiono tu wielu przy opanowaniu zamku Sek poymanych powstańców. Trzydziestu dwóch z nich zostało wczoraj w różnych częściach miasta i przedmieść ściętych, a Kapitan Farmaki w głównej ulicy Pera.

Z Kanea (wyspy Kandyi) nadeszły niepomyślne doniesienia o położeniu i postawie tamtejszych powstańców względem władz Tureckich.

/wojna z Persją, powstanie Maronitów/

W stolicy i jej okolicach, wyjąwszy zdrożności fanatycznego pospolstwa, które rząd zawsze surowo karze, panuje zupełne bezpieczeństwo i spokojność. Dwa pożary, które niedawno w Skutary i samem Stambule niedaleko meczetu Sułtana Mohammeda wybuchnęły, zostały zaraz ugasszone i nie rozszerzyły się dalej.

Najnowsze doniesienia z Morei i Epiru aż do połowy Października są następujące:

Grecja jest ciągle miejscem krwawych i okrutnych zdarzeń. W Tessalii Dowódca Grecki Odysseusz, podług własnego jego zeznania, stoczył przeciw Omer i innym baszom nader uporczywą walkę. W Termopilskich wąwozach zaszła bitwa, w której Turcy utracić mieli 200 zabitych, a później w drugiej pod Zeitun 400 zabitych, 200 poymanych ludzi i 500 koni z kilkunastu działami.

Do 4 Paźdź: została Trypoliza przez Greków zdobytą, którzy całą ludność nieszczęśliwego tego miasta, nieoszczędzając nawet kobiet i dzieci, wycięli.

W okolicach Wonicy w Albanii zaszły uporczywe potyczki, znany Rozbojnik drogowy i morski Passano, który przed niejakim czasem złączył się z powstańcami, nakłonił Greckiego Kapitana Zunga do założenia mocnych szańców między Wonicą i Stafilaki, dla przerwania związku między odnogą Arta i Prevesa. Oddział z 1.000 ludzi pod Bekir i Mustafą Agami wysłany z Arta został dla opanowania tych szańców; udało im się to przedsięwzięcie i Wonica została oswobodzoną. Arta jednak została potem ściśley przez Greków zamkniętą, którzy wycieczkę przez Jsmail i Hassan Baszów d. 21 i 22 Września w 3.000 ludzi pobili.

Turecki Wódz naczelny, Churszyd Basza, opanował o 7 godzin drogi od Janiny leżące miejsce Zagory²⁹⁴, które się zbuntowało. Zakupił on po jakiejś może cenie amunicyjną, której mu zaczęła brakować. – Wszyscy w owych okolicach walczący kapitanowie Grecy zostawali dawniej w stosunkach z Ali Baszą Janiny; pomiędzy nimi znajdują się także dawniejsi jego współwojownicy i rabusie, Zunga²⁹⁵, Vernachiotti²⁹⁶, Coraissi i Jannachi²⁹⁷. Miasta i wsie Libowo, Depedelen, Jeccheli, Colonia, Cardieci, Piscopi, Dervischian, Koransi,

²⁹⁴ Zagory – Zagori (Ζαγόρι), region w górach Pindos (Epir), liczący ponad 40 wsi; w okresie osmańskim cieszący się przywilejami i względną autonomią.

²⁹⁵ Zunga – Jorgos Tsongas (?–1838), kuzyn i protopalikar słynnego klefety Katsandonisa i jego brata Lepeniotisa; filik; brał udział w zdobyciu Wrachori i Wonitsy (bez twierdzy, którą załoga osmańska opuściła dopiero w 1829 r.); uczestniczył potem w obronie Mesolongi podczas obu oblężeń.

²⁹⁶ Vernachiotti – Jorgos Warnakiotis (Γεώργιος Βαρνακιώτης, 1778–1842), Akarnańczyk z rodziny armatolów; od początku brał udział w powstaniu i przez jakiś czas był nawet dowódcą naczelnym Grecji Zachodniej; jego rokowania (zmawiania się) z Turkami wzbudziły podejrzenia i oskarżenia o zdradę, z którymi długie lata bezskutecznie walczył (zob. IX odc. Andreasa Kalwosa *Na zdrajcę*).

²⁹⁷ Jannachi – zapewne Janakis Staikos (Γιαννάκης Σταΐκος), z rodziny wpływowych proestów Włochu (Rumeli); na czele oddziału zebranych przez siebie ludzi brał udział w obronie Mesolongi i historycznym Wyjściu (1826). Wsławił się kłótnią o przywództwo z potomkiem armatolów Aleksakisem Wlachopulosem.

Dissopoli i in. są przez jego stronników częścią Greków, częścią Turków zamieszkaną, które wystawiły już 6.000 ludzi zbrojnych, aby łącznie z Suliotami i Tureckimi Albańczykami (Grekami, których przodkowie przed 100 lat przyjęli wiarę Mahometańską) wesprzeć Ali Baszę Janiny przeciw Churszyd Baszy.

16 XII 1821 nr 100 (niedziela), s. 1213-1224

Z Petersburga d. 10 Listopada d.k.

Gazety tutejsze umieszczają wiadomości z Grecji i Turcji odbierane przez Hamburg, Berlin i Augsburg. Kładą je zaś z zupełną bezstronnością.

Z Paryża d. 28 Listopada

Niedawno przechodziło przez departament Jzery 8 Prussaków i Hanoweranów, powracających do ojczyzny z Marselii, gdzie nie mieli za co odpłynąć do Grecji. Przykro było patrzeć na nędzę tych nieszczęśliwych ludzi, którzy zawiedzionymi w swym zamiśle zostali.

Francuzka korweta *Levrette*²⁹⁸, która d. 14 b.m. do Tulonu powróciła, potwierdza wiadomość o morskiej bitwie Greków pod Zante i o rzuceniu się mieszkańców Zante na wojska Anglików, które broniły przybyłego tam przez Greków ściganego okrętu Tureckiego, przyczem trzech żołnierzy zabitych i officer raniony został. Rząd Angielski posłał z Malty jeden wojenny okręt i 1400 żołnierzy dla zmocnienia swej siły na wyspach Jońskich.

Z Włoch d. 20 Listopada

Miejsce kwarantanny w Wenecji zapełnione teraz jest zbiegłymi z Cypru Grekami i Frankami i żydami z ziemi S., którzy przed prześladowaniem tamtejszych Tureckich rządów uszli.

Gazeta Tryiestska pod d. 19 Listopada donosi, że podług wieści okrętowych flotta Turecka widziana była w nader skołatanyim stanie w wodach Jpsary i płynęła ku Dardanellom. Rozchodzi się także wieść, lubo niepewna, że Grecy z niemałą stratą w ludziach opanowali szturmem Patrasso i całą Turecką osadę wycięli.

Rządowa gazeta w Korfu zawiera wyrok senatu, iż z powodu buntowniczego i sromotnego postąpienia wielu mieszkańców wyspy Zante d. 12 i następnego Listopada przeciw wojskom Angielskim, cała ta wyspa ogłoszona jest w stanie wojennym, wszystkie cywilne władze ustają, i Lord wielki Kommissarz proszony jest do ustanowienia tam wojskowego rządu.

Dodatek do nr 100

Z Zante d. 28 Października

Zwycięstwo jest teraz radosnem okrzykiem Greków. Zwycięstwo albo śmierć! jest ciągle ich hasłem. Między Zante i Cerigo wygrali Grecy bitwę, która zapewniła ich przewagę na morzu przeciw Turkom. Zwycięstwo to oblane wprawdzie zostało z obu stron krwią, ale z jakąż odwagą walczyli Grecy! Bohaterka Bobolina zachaczyła sama Algierski sloop o 18 działach. Wściekła wszczęła się walka na tym okręcie. Muzułmanie bronili się z rozpaczą, bo szło o ich życie, ale nic nie potrafiło się oprzeć mściwemu żelazowi Greków i co z Barbarzyńców poddać się nie chciało, to poświęcili ceniom Poległych swych braci. – Wiele Greckich okrętów uszkodzonych także zostało w krwawey tej bitwie.

List z Serres pod d. 15 Października zawiera co następuje: Od kilku tygodni panuje u nas większa spokojność i radość niżeli dawniej. Turcy obchodzą się lepiej z Grekami; ustały prześladowania, ucinanie głów i więzienia. Czyli to pochodzi z przełożenia Rosyji lub postępu oręża Greków w Morei, nie chcę zgadywać. W Morei Grecy walczący za wolność wzięli górę nad Turkami, w Epirze Ali Basza Janiny opiera się zawsze W. Sułtanowi i jest

²⁹⁸ Wedle *Annales Maritimes et coloniales*, t. 6, s. 999, Paris 1821, był to szkuner (goelette) pod dowództwem Roberta Lefevre.

teraz zaciętszym i uporczywszym niżeli dawniej, ponieważ W. Sułtan 4 iego synów, którzy w okolicach Stambułu uwięzionemi byli, ściąć kazał. Ali Basza wyrzekł się wszystkich w życiu przyjemności, wyiąwszy iedną, mszczenia się aż do ostatniego tchu nad W. Sułtanem. Ali Basza iest tworcą powstania w Morei; na wyspach Archipelagu, Wołoszczyźnie i Multanach. Cała Albania iest pod bronią i wiele rozlewa się krwi Tureckiej. Ali Basza staie się pomiędzy tyranami nieśmiertelnym!

Od granic Tureckich d. 16 Listopada

Podług doniesień z Bukarestu pod d. 10 Listopada pomnożyła się znacznie liczba Turków w obu Xięstwach; z iedney strony Dunaju stać ich ma 60.000, a z drugiej 70.000, co iednak zdaie się być przesadzonym. W wielu wsiach zburzone na nowo zostały Kościoły Chrześcijańskie, po rzekomo nadeszły z Stambułu wiadomości, że dywan odmówił nietylko odciągnięcia wojsk z obu Xięstw, ale i naprawienia Kościołów. Salih Basza nałożył na Chrześcijańskich Xięzy po 33 piastrow pogłownego. W obu Xięstwach liczą do 12.000 Xięzy. Środek ten iest wyraźnem zgwałceniem traktatów z Rosyją zawartych.

Kapitan Jordaki miał przybyć przebrany w dobrem zdrowiu do kwarantanny Rosyyskiej w Skuleni.

Prywatne listy z Seres pod d. 2 Listopada donoszą, iż wojska Tureckie po większej części Azyianie, znaczną liczbę kobiet Greckich i dziewic razem skupili i na sprzedaż do Stambułu i Saloniki posłali.

Teraźniejszy Patriarcha Grecki w Stambule, który iest ślepo posłusznem narzędziem dywanu i dla tego nie posiada żadnego zaufania u Greków, stara się iednak troskliwie o przywrócenie Kościołów i utrzymanie służby Bożej. – Do zakładanego pod Stambułem na równinach Zofii obozu przybyło już wiele oddziałów wojska.

Z Hamburga d. 3 Grudnia

Przy kończeniu się drukowania sobotniej naszej gazety (Korrespondenta Hamburgskiego) udzieliliśmy tylko niektórym naszym czytelnikom poniższe ważne doniesienie, które dla wszystkich naszych czytelników powtarzamy:

Z Wiednia d. 24 Listopada

Poselskie doniesienie z Stambułu pod d. 27 Paźdź: zawiera, że dywan (w którym, iak wiadomo, zasiada teraz kilku dowódców janczarów) postanowił w ostatnich dniach, iż nie zezwoli na żądania Rosyji względem odciągnięcia wojsk z Multan i Wołoszczyzny, zabezpieczenia niewinnych Greków, wystawienia zburzonych ich świątyń i.t.d. Cheiwi woyny i łupu janczarowie przyłożyli się zapewne wiele do tego postanowienia. Zresztą miał się, może z tego samego źródła, znacznie zmniejszyć wpływ Angielskiego posła u Porty, która odtąd względem wszystkich Chrześcijańskich posłów wielką okazuje nieufność.

W. Sułtan iak tylko odebrał wiadomość o wtargnięciu Perssów do iego krajów, wysłał zaraz W. Koniuszego swojego do Dworu Szacha Perskiego dla odwrócenia tej nowej burzy. Zresztą nakazała Porta przybyłym świeżo z Azyi wojskom poyść nad Dunaj i do Morei, dla okazania, iż woyna z Perssyją bynajmniej ią nie obchodzi.

Od brzegów Menu d. 2 Grudnia

Doktor Schott w Sztuttgardzie oznaymił, iż wydział związku do wspierania Greków ciągle istnieje.

Gazeta Korrespondenta Hamburgskiego zawiera pod napisem: z Wiednia d. 24 Listopada, co następuje: Biega tu pogłoska, że Najiaśnieysi Cesarze Austriacki i Rosyyski ziadą się z sobą w Warszawie i że tam za powołaniem pełnomocników innych wysokich Mocarstw rozpoczną się układy względem zatargów między Rosyją i Turcyją i utrzymania pokoju.

19 XII 1821 nr 101 (środa), s. 1225–1236

Dodatek do nr 101

Z Korfu d. 2 Listopada

Nakoniec ustanowiono w Suli środkowy rząd Grecko-Albański dla Epiru. Senat jest najwyższą władzą, którego prezesem jest Xże Maurocordato i zasiada w nim wielu dowódców, ponieważ trudni się nie tylko cywilnymi, ale i wojskowymi sprawami.

Churszyd Basza otrzymał posiłki i stoczył niedawno kilka potyczek. Ali Basza nie opuścił swej cytadeli pod Janiną; lecz nie dowierzał mu ani Turcy, ani Grecy.

Senat Grecki mianował P. Thomasa Gordona²⁹⁹ dowódcą Trypolizy, której osada składa się z 1.500 ludzi. Znakomity ten Anglik przybył do Pelopenesu z wielu Angielskimi i Francuzkimi officerami dokładnie uzbroionymi, z ładunkiem broni i amunicji i poświęcił się gorliwie sprawie Greków.

Z Hamburga d. 3 Grudnia

Z nadeszłych z Stambułu listów udzielić dziś możemy, co następuje:

Z d. 26 Października. – Okręty Rossyjskie ciągle tu są wolno przepuszczane. – Wypłata żołdu janczarom nastąpiła przed 3 dniami dosyć w dobrym porządku i z równymże skutkiem utrzymuje rząd spokojność. – Z mieszkańcami na wsiach Grekami lepiej się władze obchodzą i zmniejszyła się cokolwiek zawziętość pospolstwa przeciw nim. Od 14 dni nie było publicznego tracenias. – Powstańcy utrzymują się na wyspie Kandyi. Z Morei niema nic nowego. Porta kazała zamknięciem z lądu twierdzom dowieść okrętami żywności. – Potwierdza się wtargnięcie Perssów do Azjiatyckich prowincyy; opanować już mieli Bagdad, tudzież twierdze w Armenii Wan i Topratkale, a Kars i Erzerum, iedne warownie od tej strony państwa, oblegli.

Z d. 29. – Zapewniają, iż rzekome zwycięstwo floty Tureckiej stanowi zabranie kilku łodzi pod brzegami Morei. Weszła ona znowu do Dardanellów.

Z d. 30. – Nadejść miały ważne z Petersburga doniesienia, które zrządzić mogą pojednanie pomiędzy obiema państwami. Porta udaje, iakoby ią woyna z Persyją mało obchodziła. Mówią tu o buncie w Serwii z powodu, że Basza tamtejszy kazał zdradziecko ściąć kilku kapitanów kraioowych.

Z d. 2 Listopada – Z Petersburga nadejść miały prosto do Porty pisma, a inne z Wiednia przez sztafetę do posła Austriackiego. Onegdaj odbyła się wielka rada państwa. – Maronicy związali się z Druzami, a Wahabici³⁰⁰ rozpoczęli znowu swoje napady; zgoła większa część Arabii i Syryi są w zaburzeniu. – Ali Basza nie wyszedł ze swej twierdzy pod Janiną, i Basza Skutary nic przeciw niemu ze swoimi Albańczykami nie czyni. – Utrzymuje się wieść o powstaniu w Serwii i zapewniają, iż posłany tam basza całym swoim orszakiem, z powodu zdradzieckiego stracenia kilku kapitanów przez dotychczasowego rządęcę, został rozsiekany. Przeznaczony od Dunaju do Liwadyi 60tysięczny korpus został z przyczyny tego powstania zatrzymany. – Względem odpowiedzi Porty na ultimatum Rossyjskie zachodzi wielka niespokojność. Położenie Turcyi jest nader przykre. – Ministrowie nie posiadają żadney władzy; wszystko zawisło od pierwszego polubienia [polubieńca?] W. Sultana, Haleb Effendy. Posłowie wszystkich Europejskich Mocarstw oświadczyć mieli Porcie, aby nie wahała się uczynić zadosyć żądaniom Rossyi, bo inaczej spodziewać się nie może od żadnego z Monarchów pomocy. – Nowy poseł Hiszpański, P. Zea, miał u W. Wezyra wstępne

²⁹⁹ Thomas Gordon (1788–1841), oficer armii brytyjskiej i archeolog, filhellen początkowo służący pod rozkazami Dimitriosa Ipsilandisa; uczestnik szturm na Tripolitę; opuścił Grecję w proteście przeciw wymordowaniu tureckich mieszkańców tego miasta. Powrócił w 1826 r., gdzie przyjął stanowisko dowódcy armii regularnej do chwili przybycia Richarda Churcha, który został wodzem naczelnym powstania i z którym szybko doszło do konfliktu i ponownego wyjazdu Gordona. Powrócił do Grecji w 1828 r. i zajął pracę naukową, wykopaliskami w Herajonie w Argos oraz pisaniem historii powstania greckiego (*History of the Greek Revolution*, 1832, ostatnie wyd. Cambridge UP 2012).

³⁰⁰ Wahabici – wahhabici, członkowie ruchu reformatorskiego Islamu (sunnici) powstałego w XVIII w., głoszący powrót do czystości wiary i surowości obyczajów i dosłownie interpretujący Koran.

posłuchanie, chciał także mieć u W. Sułtana bez zwyczajnych podarunków, ale nie dozwolono.

Z Sztokółmu d. 27 Listopada

Minister spraw zagranicznych, Hr. Engeström³⁰¹, odebrał od Pastora przy poselstwie Szwedzkim w Stambule, Magistrem Bergren, który podróżuje, list następującej treści:

Z Alexandryi d. 1 Września

"Przebiegłszy w wszystkich kierunkach Syryją, przybyłem na początku Lipca do Seyda dla udania się ztamtąd do ziemi S., lecz wybuchła nagle wojna między mieszkańcami Libanu i Baszą Akry z powodu powstania Greków, zmusiła mnie uciekać do Egiptu. W Damiecie zabawiłem dni kilka i miałem sposobność poznać tamtejszego Wicekonsula Szwedzkiego Bazylego Faker. Jest on bardzo od Baszy lubiony i trudni się chwalebnie rzeczami uczone. Przekłada teraz na język Arabski Woltera Historyją Karola 12go i prosi o zaszczyt, aby ją mógł JWPanu przypisać. /.../

23 XII 1821 nr 102 (niedziela), s. 1237–1248

Z Londynu d. 8 Grudnia

Lord Russel podpisał na składkę dla Greków 50 Fs.

Dodatek do nr 102

Z Mińska d. 27 Listopada (Z Gazety Hamburgskiej)

Wybuchnąć mająca z Turcyją wojna podać może mylne mniemanie, że jest nader łatwą i prędką do ukończenia. Upłynęło teraz 150 lat, iak to Mocarstwo obległo Wiedeń i zagroziło Włochom. Gdyby nawet podobieństwem było zdobycie Stambułu za iednym zamachem, narod nie byłby ieszcze przez to pobity; wszystkie ludy, Bośniacy, Albańczykowie i niezliczone hordy Azjiatyckiej Turcyi połączą się, dla napastowania obcego zdobywcy. Milicyia Turecka składająca się z tych ludów stanowi i wielką siłę i podzielona jest na Zaims czyli Timars³⁰². Oprócz tego urządzone wojsko w całym państwie składa się z Spahów i Janczarów i gatunku żołnierzy środkującego między gwardyją narodową i żandarmeryją. Spahowie są naydawniejszem wojskiem tego państwa; Janczarowie dopiero od Amurata 1go początek swój biorą. Nadto znajduie się ieszcze 30tysiacyzny korpus piechoty i artyleryi Topsischi zwany. Od dawnego czasu znajduią się w nim obcy officerowie, a mianowicie Francuzcy. Seliktarowie stanowią ciężką jazdę, a Delisowie są ochotnikami konnemi. Jak u nas każdy pułk ma swoją chorągiew, tak Janczarowie zgromadzaiają się około swojego kociołka, z którego bez różnicy stopnia warzę iedzą. Za pierwszym kucharzem w przepysznym ubiorze następuje drugi z ogromną łyszką. Nazwisko wojska Tureckiego jest wcale niestosowne, gdyż to jest cały narod uzbroiony. W ustawicznej z sobą będące walce ludy zapominaią o swej waśni i idą na obcego nieprzyaciela. Ta właśnie ustawiczna pomiędzy niemi wojna, nadaie ich władcy bezpieczeństwo, bo iednemi utrzymuie drugie w posłuszeństwie i dla tego trudnem jest podbicie całego państwa.

Z Hermanstadtu d. 18 Listopada

Uciekaiący, którzy na granice nasze przybywaią, iednogodnie mówią, że ile dowodcy Tureccy w Multanach i Wołoszczyźnie w każdym zdarzeniu wielką okazuią zuchwałość, tyle ich wojska każda pogłoska o zbliżaniu się Rossyian strachem przeraża. Niedawno

³⁰¹ Engeström – Lars von Engeström, hrabia (1751–1826), dyplomata szwedzki, m.in. poseł w Warszawie (1788–1762), żonaty z Polką; za zasługi w okresie prac nad Konstytucją 3 Maja otrzymał indygenat; w latach 1809–1824 był pierwszym ministrem spraw zagranicznych Szwecji.

³⁰² zaims i timars – system działek ziemi o wielkości zależnej od rangi (timar, ziamet, hasi), dawanych spahisom osmańskim pod uprawę w zamian za obowiązek służby wojskowej (wyposażenie i utrzymanie siebie i konia). System zaczął zanikać wraz z osłabieniem znaczenia konnicy w armii na rzecz regularnej piechoty.

rozpuszczono pod Bukarestem wieść, że Rossyianie nadchodzą, natychmiast skupili się nieznający żadney karności Turcy i na wszystkie strony uciekali.

Od granic Tureckich d. 20 Listopada

Oto są autentyczne opisy niektórych osób, które w terażniejszych czasach ściągają na siebie uwagę:

Xże Jerzy Cantacuzeno, który znajdował się razem na czele Greków w Multanach, był pułkownikiem w Ces. Rossyyskiem woysku, odbył ostatnie woyny, był skrzydłowym adjutantem naczelnego Wodza Hr. Bennigsena³⁰³, a gdy ten złożył dowodzenie 2go woyska, dostał się do dywizyi Hr. Witt³⁰⁴ i otrzymał pułk ułanów. Jest on z Xiężniczka Gorczaków zaślubiony. – Xże Alexander Jpsylanty, był skrzydłowym adjutantem Cesarza Alexandra, otrzymał potem iako jenerał major dowodztwo nad brygadą jazdy w 1wszem woysku i wszędzie odznaczał się odwagą i bystrością umysłu. – Jenerał Jmhoff był jenerałem dziennym w woysku Bennigsena, dowodził pod nim dywizyją nad granicą Turecką, miał potem dozor nad osadami Niemieckimi, a od roku iest gubernatorem Bessarabii, gdzie teraz woyska Rossyyskie wzdłuż Prutu aż do Donaniu [?] stoią. – Jenerał Forster iest jenerałem inżynierów w woysku przeciw Turcyi.

Listy ze Stambułu donoszą, że dywan miał długie posiedzenie i że W.Sułtan przychylając się do zdania deputowanych od Janczarów, i kilkunastu wielkich urzędników, oświadczył się przeciw żądaniom Rossyi; tak dalece, że te pomimo przełożeń posłów Austriackiego, P. Lützów, i Angielskiego, Lorda Strangford, odrzucone byđz mają. (Podług innych listów złożenie Reis Effendego ma oznaczać zadosyć uczynienie Rossyi). – Wiary godne listy potwierdzają niemniey uwięzienie w Stambule Serwiyskich deputowanych i dodają, iż Porta nie mogła nadto nic porywczejszego uczynić.

Od granic Multan d. 25 Listopada

Kaimakam Wogorides złożył ma rachunek z weszłych do kassy 150.000 piastrów i okazał czyli ten kraj iest w stanie podobną summę co miesiąc składać. – Janczarowie popełniają coraz większe gwałty w Multanach, a mianowicie w Jassach. Przed kilku dniami naszli mięszkanie i zrabowali zastępującego miejsce Króla Pruskiego konsula P. Hert. – Codziennie przychodzą nowe Tureckie woyska do Multan, a za to z własney woli oddalił się z tey prowincyi ieden Aga z 600 ludzi. – W Jbraiłowie znajdować się ma 20.000, a w Sylistryi 40.000 Turków. – D. 17 b.m. czuć się dało w Jassach trzęsienie ziemi, przez które wiele domów i kościołów porysowanych i wiele kominów etc obalonych zostało.

Z Korfu d. 16 Listopada

W krótcie zbierze się powszechny kongres Hellenistów Pelopenesu, do którego celniejsze wyspy i uwolnione prowincyje Grecyi wysełają swoich deputowanych. Kongres ten ustanowić i ogłosić ma konstytucyją dla Grecyi.

Do związku Epiru, Akarnanii i Etolii, którego siedliskiem pod prezydencyją Maurocordato iest Suli, nie zaniechano wezwać Ali Baszę. Starzec ten miał znaleźć zaprzykry obowiazek, ażeby tylko był sprzymierzyńcem. Sulioci odpowiedzieli mu na to: Cztery piąte części Chrześcijańskich mięszkańców Epiru, chwytając oręż poprzysięgli słuchać ustaw, które dla całej Grecyi przepisane zostaną; oprócz tego wszyscy Albańscy Muzułmani (nieubłagani nieprzyiaciele Alego) wyiąwszy Toksidów, oświadczyli nieraz działać wspólnie z Grekami przeciw Porcie, byle tylko niewspierali Alego; lecz Grecy chcą wiernie dotrzymać przyrzeczonego mu przymierza i iezeli sam zechce pod temi warunkami dotrzymać tego

³⁰³ Levin August Gottlieb Theophil von Bennigsen (1745–1826), generał armii rosyjskiej, weteran wojen turecko-rosyjskich i napoleońskich

³⁰⁴ Witt – zapewne Iwan Osipowicz de Witt (Jan de Witte 1781–1840), syn polskiego dowódcy twierdzy w Kamieńcu Podolskim; oficer w służbie rosyjskiej; uczestnik wojen napoleońskich (po obu stronach, działał bowiem jako podwójny agent), od 1818 r. generał-major brygady kawalerii.

związku, tedy oni z swoimi sprzymierzyńcami, Akarnanami i Etoelami uderzą na Churszyd Baszę i przymuszą go do ustąpienia wkrótce z Epiru.

Basza Skutary otrzymał już pięć razy od Porty rozkaz udania się z swoją siłą przeciw Ali Baszy i zbuntowanym Epirotom; lecz pod różnemi pozorami zawsze zwłoczył i za najważniejszą tego przyczynę podał, iż Albańczykowie (pochodzący z Chryścian) oczekują tylko na jego oddalenie się z wojskiem, dla podniesienia rokoszu.

Z Tryestu d. 28 Listopada

Ali Basza Janiny miał nakoniec istotnie oswobodzony, a działający przeciw niemu Churszyd Basza pobity zostać. Twierdza Prevesa jest ściśle zamknięta. Sulioeci opanowali Parga. W Cruja (miejsce urodzenia Skanderbega) i w Durazzo Beiowie wywiesili sztandary buntu. – W tej chwili rozchodzi się wiadomość, że Grecy pobili Turków pod Kassandrą i ciągną przeciw Tessalonicie.

Stosownie do rozporządzenia C.K. nadwornej wojennej Rady port Smirny uważany być ma zaśrodkowy punkt C.K. flotyli na Archipelagu, z którego wedle okoliczności wszędzie krążyć będzie dla zasłaniania Austriackich kupieckich okrętów przeciw rozbójniczym okrętom powstańców Greckich. Dowódca rzeczony flotyli utrzymywać ma ciągłą z tego względu korespondencją z C.K. jeneralnym konsulem w Smirnie i C.K. posłem w Stambule i mieć bacność tak na korsarskie okręty powstańców, iako i Tureckie, które na otwartym morzu na okręty Chryścijańskich narodów bez różnicy napadały.

26 XII 1821 nr 103 (środa), s. 1249–1260

Z Petersburga d. 27 Listopada (Z Gazety Hamburgskiej)

Polityczne nasze stosunki zakrywa dotąd nieprzenikliwa zasłona. (Co Dwor nasz przez swoich dyplomatów przeciw porcie Ottomańskiej postanowi jest jeszcze zagatką. Większość publiczności oczekuje w terażniejszych okolicznościach nieodzownie wojny. Wojska nasze stoją od kilku miesięcy w groźnej postawie nad Prutem i oczekują tylko znaku do mszczenia się za srodze dręczonych Greków, swoich współwierców. Lecz bystry wzrok Cesarza Alexandra przewiduje okropny krwi przelew biednych Greków wszędzie, gdzie tylko Islamizm przeważa. Szlachetne i ludzkie jego serce chce to odwrócić, nim postanowienie swoje wyrzeknie. Dotychczasowy nasz poseł przy Dworze Tureckim, Baron Strogonoff, bawi teraz w stolicy naszej. Godne jego i mężne postępowanie podczas rzezi, która nawet iemu i jego orszakowi zagrażała, zyskało mu zupełną przychylność Monarchy i najszczerze uszanowanie jego współziomków.

Przed dwiema tygodniami upadł tu między innemi Grecki dom kupiecki Poliz, który prowadził wielki handel Tureckimi szalami. Wprowadzenie zagranicznych towarów tego lata tak było wielkie, iż zabrakło w celnym składzie na nie miejsca i budę wystawić musiano.

Dodatek do nr 103

Z Wiednia d. 17 Grudnia

Dzisiejszy Dostrzegacz Austriacki zawiera pod napisem: "Z Państwa Osmanów" następujące doniesienia z Stambułu pod d. 26 i 27 Listopada:

Dotychczasowy Kapitan Basza Deli Abdullah, który w wielkich zostawał względach, złożony niedawno z swojego urzędu został, na którego miejsce nastąpił dotychczasowy Kapitan Bey Ali, a on mianowany jest Baszą Kara Hissar. – Jbrahim Basza, którego wieść przeznacza na W. Wezyra, stoi ciągle w Buiukdere i zostając pod jego rozkazami wojska zachowują najsroższą karność.

Były tłumacz Porty, Janko Callimachi, który do Cesarea w Syrii wygnany był, został tam ścięty. Zdrada jego ma być tak wielką, iż kilkogodzinne wystawienie jego głowy w stolicy nie uważano za dostateczne i fermanem Sułtana nakazano dom jego w Terapia zburzyć, zabraniając innemu na jego miejscu stawiać. – Większe atoli wrażenie zrobiło doniesienie o śmierci Xcia Karola Callimachi, który, iak wiadomo, przed kilku miesiącami

mianowany był hospodarem Wołoszczyzny i razem z całą rodziną do Boli w Azji wygnany. Doniesienie mu przez rządcę Boli o straceniu jego brata, którego postępowanie zresztą zawsze naganiał, tak dalece go przeraziło, iż tchnięty apoplexyją, pomimo starań swojego lekarza, natychmiast umarł. Lekarz jego, Assani, oczekiwany jest w Stambule dla dania sprawy o jego śmierci, która, iak się domyślić można, daie powod do rozmaitych domysłów.

Stan rzeczy w Morei nie zmienił się przez opanowanie Trypolizy i Navarino przez Colocotroni i Demetrego Jpsylantego. Sposob, w iakim pomimo zawartej kapitulacyi z osadami i mieszkańcami nieszczęśliwych tych miast, nieoszczędzając nawet kobiet i niemowląt, postąpiono, przechodzi wszelką miarę i zostawia tylko na pociechę ludzkości nadzieję, że opis jego mógł byđż przesadzony. – Patras, Napoli di Romania, Modon i Koron znajdują się ciągle w posiadłości Turków. Korint, przeciw któremu powstańcy wszystkie swoje siły wywierają, znajdować się ma w najlepszym stanie obrony. Na przyszły los Morei wielki wpływ mieć będą nadeszłe tu w tych dniach z Albanii doniesienia, ieżeli się potwierdzą. Churszyd Basza zapewnił bowiem Portę, iż uwolni ją wkrótce od nayniebezpieczniejszego nieprzyjaciela, Ali Baszy Janiny. Opanował on Lariza, która ostatnią jest warownią tego buntownika i zaprzysiągł na swoją brodę, iż wkrótce głowa jego zdobić będzie bramę Seraiu. Czyli dotrzyma słowa, okazać się za kilka dni powinno. – O opanowaniu przez Turków półwyspia Kassandry nie nadeszły ieszcze dalsze szczegóły, ale rzecz sama z siebie nie podpada wątpliwości. Mieszkańcy tego powiatu, którzy oddali się pod opiekę fermanu przebaczenia, doznają iey wedle iego przepisów.

/wojna z Persją/

W ostatnich tygodniach wszczęło się w tey stolicy [w *Stambule*] kilka pożarów, które jednak szczęśliwie ugaszone zostały. – Poiedynczy żołnierze i pospolstwo popełnili niemniej wiele gwałtów. Bezpieczeństwo osób i własności jest ciągle ieszcze tak niepewne, iż Ministrowie Austriacki i Angielski uczynili dywanowi mocne przełożenie, na które od Mnistrów Porty odebrali ponowione zapewnienie, iż dołożą wszelkiego starania dla zapobieżenia bezprawiom. Względem ostatnich zdrożności można rząd usprawiedliwić, iż nie potrafił zapobiedz wściekłości żołnierzy i pospólstwa, którą wiadomość o popełnionem przez Greków w Morei na Turkach w opanowanych twierdzach okrucieństwie wzbudziło.

Okoliczności terazniejsze zniewoliły nakoniec Portę do rozporządzenia, iż odtąd nikt bez paszportu przez te kraie przeieżdżać nie może.

Wszystkie doniesienia zgadzają się, iż obecność C.K. Austriackiey flotyli na Archipelagu nayużyteczniejszą jest dla Austriackich kupieckich okrętów.

Z Paryża d. 8 Grudnia

Margr. Latour-Maubourg odpłynął d. 27 Listopada z Tulonu na swoje poselstwo w Stambule.

Od granic Tureckich d. 1 Grudnia

Nowy ferman W. Sułtana stanowi, iż znajdujący się za granicą Grecy nie będą nadal iako poddani jego opieki doznawać. W skutek tego fermanu odebrano wszystkim w Turczach znajdującym się ich krewnym handlowe patenta.

O stosunkach Serwiianów względem Porty czytamy, co następuje: Czynione przez wysłańców Jpsylantego usiłowania do nakłonienia Serwiianów do powstania, szczególniey dla tego nie udały się, że Porta czyniła nadzieję ulepszenia stanu tego ludu przez nadanie mu własnego rządu w osobie Serwiiańskiego wielkorządcy z naywyższą rodaków radą. Lecz zasze w Grecyi zdarzenia wzbudziły także nieufność względem Serwiianów i pierwiastkowy plan nadania im stosownego do ich życzenia rządu został w dywanie odrzucony. Teraz ściągają nawet woyska Tureckie nad granice Serwii.

/wojna z Persją/

Wahabici zdają się także czynić poruszenia, tak iż Porta ze wszystkich stron jest napastowana i niemoże więcey woyska posłać do Morei.

30 XII 1821 nr 104 (niedziela), s. 1261–1

Z Paryża d. 12 Grudnia

List z Marselii na końcu Listopada pisany donosi: znajduie się tu przeszło 10[?] Niemców, Polaków, Piemontczyków i Francuzów, którzy chcą się do Grecji dostać dla walczenia za iey sprawę. Połączyli się tym końcem wszyscy, złożyli, co mieli pieniędzy i otworzyli składkę, na którą w pierwszych dniach podpisano tu 800 Fr. Staraią się także utworzyć związek, któryby trudnił się na przyszłość przesłaniem spieszących na pomoc Grekom Europeyzyków; ale trudno, żeby im się udało, chociaż niektóre tutejsze Greckie domy wspieraią ich zamysł. – W Liwornie zakupuia wiele potrzeb woiennych dla Pelopenesu.

Z Londynu d. 14 Grudnia

Na wyspach Jońskich (pisze gazeta Morning Chronicle) zaszły rzeczy daley niżeli w Jrlandyi. W ostatnim kraiu nie mogą władze, iakkolwiek sobie łamią głowy, doysć prawdziwego celu zaburzeń, ale na wyspach Jońskich (ieżeli wierzyć możemy ostatniem z Zante doniesieniom) poczynione są przygotowania do formalney rewolucyi; 40 do 50.000 broni znaleziono w tym mieście i 5 osób stracono.

Z Włoch d. 8 Grudnia

Ostatnie pomyslności Greków ożywiły bardzo odwagę spekulantów, którzy im broni i potrzeb woienneych dostarczaią.

Ustanowiona w wszystkich portach kwarantanna iest dla kupców bardzo szkodliwa i wielkie im czyni koszta. Wszystkie przybywaiące z Hiszpanii okręty uważanemi bydź muszą bez rożnicy przez 36 dni.

Przybyłe z Odessy do Liworna ze zbożem okręty przywiozły także młode Greczynki, które im Turcy za złożeniem od kaźdey po piastrze narzucili pod groźbą, że ie zamorduią. Za przybyciem do Liworna otrzymały zaraz te dziewczęta wolność.

Okazało się teraz, iż rzekomo Greckie rozbóynicze okręty, były istotnie Algierczyków, którzy osadzili ie niewolnikami Greckimi. – Lord Biron przybył do Pizy w towarzystwie Pani Quiccioli i wiezie z sobą mnostwo psów, kotów, pawi i innych zwierząt.

Z Odessy d. 19 Listopada

Zmianę w Ministeryium Stambulskim przypisuią tu powszechnie posłowi Angielskiemu Lordowi Strangford, który wszelkich dokłada starań dla urządzenia dyplomatyki Tureckiey na sposób Europeyski. Ale podług wszystkich doniesień zdaie się, że wysoka Opatrzność postanowiła wielki cios spuścić na Sułtana i lud iego. Mahmud miał iuż po dwakroć oświadczyć dywanowi, że święte przymierze, równie iak Angliia i Austryia dążą do obalenia Porty i Jslamizmu, i to iest prawdziwy cel iego zawarcia; ieżeli posłowie Austriacki i Angielski uymuią się za Portą, tedy dzieie się to tylko na pozór. Dywan i wszyscy Turcy są przynajmniey tego mniemania. Z tego nawet powodu nie przyięto ofiarowanego przez Lorda Strangford w miesiącu Wrześniu wysłania Angielskich kommissarzów do Morei dla nakłonienia naczelników powstania do przyięcia przebaczenia Porty.

Lord Strangford na pierwszą wiadomość o wtragnieniu Perssów do kraiu Tureckiego, wyprawił dwóch gońców do Jspahanu i Teheran dla ofiarowania pośrednictwa do zgody. Lecz może i tam nie ufaią Anglikom.

Tu sądzą znowu, że przyydzie do wojny i mówią o zabronieniu wywozu zboża.

Rossyyskie ultimatum nadeszło d. 19 Października do Stambułu. Oddalony Reis-Effendy udzielił go zaraz Lordowi Strangford i dodał, że nie będzie przyięte. Podług naszych doniesień do 12go Listopada z Stambułu odbydź się w krótce ma z przybraniem nowych Ministrów stanowczy dywan względem rzeczzonego ultimatum.

Dodatek do nr 104

Z Korfu d. 10 Listopada

Tymczasowy Grecki rząd w Calamata podzielił oycyznę na 6 prowincyj, to iest: Epiru, Macedonii, Tessalii, Attyki, Pelopenesu i Archipelagu. Kongres w Trypolitza składać się będzie z 30 senatorów i zatrudni się naprzód urządzeniem wojska.

Od odciążenia floty Tureckiej twierdze, które się ieszcze Grekom nie poddały, zostaią w naywiększej obawie. I tak Patras w Morei, która zawierała wielkie siły, strzeżoną iuż tylko iest od Turków z Lali. Albańczykowie, którzy większą część osady tey twierdzy stanowili, za nadeściem Greków po zdobyciu Trypolizy pod mury Patras, opuścili chorągwie Mahometa i chociaż morze bardzo było burzliwe udali się do Missolongi. Uszło z niemi około 700 Turków. Tu Jussuf Basza pełen rozpaczy oddalił się zresztą swoich Turków z Pelopenesu do Lepanto. Pozostali w Patras 1.500 Laliotów mieli potem na 4 rogach zapalić miasto i cofnąć się do cytadeli, a mieszkańcy rozpierchnęli się na wszystkie strony. Zbiegli Albańczykowie za przybyciem do Missolongi oświadczyli się, iż chcą wspólnie z Grekami przeciw Porcie działać i prosili o wolny przechód do kraiu swego przez Etolią, co im dozwolonem zostało. Zbiegłych razem Turków wzięli z sobą iako Albańczyków, ale wychodząc z Epiru wymordowali wszystkich, chociaż powinowatych religią dla opanowania ich rzeczy.

Poymana przez Greków w Trypolizy żona Jussuf Baszy (siostra W.Sułtana) miészka w Marathan pod opieką jenerała Patrobey.

Z Tryestu d. 30 Grudnia

Doniesienia z Calamata pod d. 10 Listopada są nader dla sprawy Greków pomyslnie. Senat przeniósł swoje siedlisko do Trypolizy, zkad przez uchwały wydaie swoje rozkazy. Po wzięciu ostatniego miasta większa część wojska udała się przeciw Patras, która iest znowu ściśle opasana. W tymże czasie posłanych zostało 8.000 Mareotów przez międzymorze Korynckie przeciw Churszyd Baszy. Ali Basza Janiny wspiera odtąd senat Grecki znacznemi pieneznemi posiłkami dla prowadzenia woyny. Podług iednych listów miał senatowi Trypolizy oddać 2 mill. a podług drugich 50 mill. piastrów do rozporządzenia. W zawiezionem przez dwóch Albańczyków o tym darze piśmie, życzy walecznym Hellenistom szczęścia do chwalebneho obrotu ich sprawy i przyrzeka wszystkiemi siłami przykładać się do wytępienia Osmanów. W rzeczonym piśmie podpisać się miał Konstantym, zkad wnoszą, że głoszona dawniey wiadomość o przyięciu przez niego wiary Chrześcianańskiej musi byđż prawdziwą. – Odysseusz w Epirze zabrał między innemi Turkom wiele ammunicyi do Morei przeznaczoney.

Okręty z Korfu głoszą, że oprócz Coron i Modon, ważna twierdza Napoli di Romania poddała się także Grekom przez kapitulacją. Jeżeli ta pogłoska się sprawdzi, tedy cała Morea znajduie się iuż, wyiąwszy Patras, w ręku Greków.

Podług doniesień z Seres pod d. 15 Listopada Turcy uderzyli powtórnie z znaczniejszej liczbie niż pierwey na warowne siedlisko Greków pod Kassandrą, ale równie bezskutecznie iak pierwszą razą i większą daleko ponieśli stratę. Niektórzy podaią do 7.000 ludzi. Przez krwawe te boie kształcą się Grecy coraz bardziej na bitnych żołnierzy.

Na wyspach Jońskich z powodu nakazanego przez Naczelnego Kommissarza Angielskiego rozbroienia wszystkich mieszkańców wszędzie przyyść miało do krwawych bitew. Na niektórych wyspach udali się włościanie do lasów i utrzymuią się zbrojni w zupełnem powstaniu przeciw Anglikom. Naczelnny Kommissarz nakazał także, aby do żadnego z portów Jońskich nie wpuszczano woiennego okrętu którey bądź z stron woiuiących, wyiąwszy przypadek burzy i z przypuszczonym w takowem zdarzeniu okrętem nie utrzymywano żadnych związków pod karą za bunt przeciw rządowi Jońskiemu przepisaną.

Z Lipska d. 9 Grudnia

Nadeszłe tu listy z Sambułu i z wyspy Hydra donoszą, że reszta Tureckiej flotty przybyła w naysmutniejszym stanie na Helespont. Z 4 znajduiących się przy niey liniowych

okrętów jeden tylko powrócił. Patras wzięte podobnie jak Trypoliza szturmem zostało. Zginęło wprawdzie przy tem 700 Greków, lecz także większa część 6tysięcznej osady Tureckiej zginęła. Potwierdza się także poddanie Grekom Arty.

Perssi przez Anatoliią (mnieyszą Azją) dążyć mają ku Smirnie.

Z dowódców Tureckiej floty odebrano wielu życie. Janczarowie są tak niespokojnymi i nieposłusznymi, iż lękają się największych zdrożności. Państwo Tureckie zda się szypkiem krókiem zbliżać do swojego rozprężenia; głupstwo, barbarzyństwo i despotyzm gotują tego upadek. – Zapowiedziane przez sprawującego Francuzkie interesa kosztowne podarunki od Króla Francuzkiego sprawiły w dywanie nieiaki wrażenie.

Od brzegów Menu d. 12 Grudnia

Według najnowszych doniesień w krajach Barbareskich rozjątrzenie przeciw Chrześcianom doysć miało do najwyższego stopnia, tak iż Porta, jeżeli do wojny przyydzie, mieć ztamtąd może najdzielniejszą pomoc.

Nowo mianowany w Stambule Reis Effendy jest w wieku między 30 i 40 lat. A że oddawna pracował w wydziale spraw zagranicznych zna dokładnie stosunki Porty z Dworami Europejskimi, przeto mianowanie jego jest nader przyjemne ciału dyplomatycznemu. – Pomiędzy Ministrami obcych Dworów w Stambule panuje największa jedność. – Tamże wtargnienie Perssów uważane jest jako zrządzoną przez jedno z wielkich Europejskich Mocarstw dywersją na stronę Greków. Twierdzenie to rozszerzane jest dla wzbudzenia tem większej nienawiści i fanatyzmu w pospólstwie Tureckiem.

D. 4 Listopada rozeszła się w Korfu wieść, że dotychczasowy Naczelnny Kommissarz Angielski, Jenerał Maitland, zlużowany zostanie przez P. Benting³⁰⁵, a pod nim zostawać będzie Jenerał Oswald³⁰⁶, który w r. 1812 odebrał Francuzom wyspę S. Maura.

Twierdze Naddunayskie zapełnione są woyskami Azjiatyckimi. W Serwii stracono wiele osób, ponieważ odkryć miano związki między Serwiianami i ościenną Macedonią.

Od brzegów Wisły d. 10 Grudnia (Z GazetyBerlińskiej)

Rossyianie zwykli swoją wyprawę przeciw Turkom w zimie przedsiębrać. Rząd zawarł znaczne kontrakty na dostawę potrzeb dla woyska. Wszyscy żołnierze nadgranicznego woyska otrzymali niedawno ciepleyszą odzież. – Podług zeznania podróżnych stać ma nad Prutem 180.000 ludzi i ustawicznie nadciągają jeszcze świeże korpusy, jak gdyby wojna była na wybuchnieniu.

Gazeta Petesburska umieściła z zgranicznych gazet artykuł, że dywan Turecki nakłonił się już był do odciągnięcia woysk swoich z Multan i Wołoszczyzny, ale potem zmienił postanowienie swoje i zda się chce wojny.

³⁰⁵ Benting – Lord William Henry Cavendish-Bentinck (1774–1839), uczestnik wojen napoleńskich; w latach 1803–1807 gubernator Madrasu; potem w latach 1828–1835 Gubernator Generalny Indii.

³⁰⁶ Jenerał Oswald – Sir John Oswald (1771–1840), uczestnik wojen napoleońskich; m.in. służył w Indiach Zachodnich, Malcie, Włoszech, Egipcie i Hiszpanii; w 1810 zdobył wyspę Santa Maura (Lefkada) i do 1815 nosił tytuł Wysokiego Komisarza Wysp Jońskich.

Źródła

Austria

Dostrzegacz Austriacki Der Oesterreichische Beobachter (1810–1848)
Gazeta Wiedeńska Wiener Zeitung (od 1780)

Francja

Dziennik Paryzki Journal de Paris (1777–1840)
Gazeta Francyi Gazette de France (1615/1631–1915)
Konstytucjonista Le Constitutionnel (1815–1914)
dziennik Sporów Journal des debats (1789–1944)
Monitor Le Moniteur Universel (1789–1868)

Anglia

Morning Chronicle (1769–1862 w Londynie)
Times (od 1785 w Londynie)
Goniec The Courier ? (gazeta szkocka wydawana od 181 r.)
Examiner The Examiner (tygodnik 1808–1886) – *Truth for its sole object*

Niemcy

Der Allgemeine Anzeiger der Deutschen
Gazeta Berlińska
Gazeta Moguncka
Gazeta Hamburgska Hamburgischer Correspondent (1711–1934)
Leipziger Zeitung (1734–1921)

Irlandia

Gazeta Dublińska

Rosja

Gazeta Petersburgska Sankt-Pietierburgskije wiadomosti (1703–1917)
Sankt Petersburger Zeitung (1727–1914)

Inwalid

gazeta Rygska Zuschauer

Włochy

gazeta Turyńska
gazety Weneckie: La Gazzetta Veneta (od 1760)

Grecy

Salpinks Eliniki Kalamata 1821 (4 numery; 1, 5, 20 Sierpnia; red.
Teoklitos Farmakidis)
Le Spectateur Oriental Smyrna (1821–1837 – tygodnik, sprzyjający Osmanom)

prasa polskojęzyczna (cytowana w GK)

Gazeta Warszawska (od 1774)

Kurier Litewski (od 1796)

Opracowania

J. Emerson, *The History of Modern Greece. From its Conquest by the Romans B.C. 146 to the Present Time*, vol. I-II, London 1830 (online).

Φ. Χρυσανθόπουλος, *Βίοι Πελοπόννησιων ανδρών και των εξώθεν εις την Πελοπόννησον ελθόντων κληρικών, στρατιωτικών και πολιτικών των αγωνισαμένων τον αγώνα της επανάστασεως*, 1888 (Αθήνα 2010) (zdigitalizowane: hasło Παναγιώτης Καλογεράς).

Γ. Π. Κρέμου, *Χρονολογία της Ελληνικής Ιστορίας: προς χρῆσιν πάντος φιλομαθούς, ἰδίᾳ δε των εν τοις γυμνασίοις μαθητών*. Εν Αθήναις 1879. (ANEMH).

E.M.L. Economou, N.C. Kyriazis, A. Pressa, *The Greek merchant fleet as a national navy during the war of independence 1800–1830*, Un. of Thessaly... 2016 (online).

Russian–Ottoman Borderlands. The Eastern Question Reconsidered, edd. Lucien J. Frary, Maria Kozelsky, Uw. of Wisconsin P. London 2014 (online).

Art. VI: *The Greek Revolution*, s. 434–468 w: "The British Quarterly Review" 66 (1877). (online).

D. Kiminas, *The Ecumenical Patriarchate. A History of its Metropolitanates with Annotated Hierarch Catalogs*, Borgo Press USA 2009.

Τσεζάρ Κυπριανός Σπυρίδων (ιεροδιάκονος), *Ο Ελληνικός Κλήρος εις τας Μητροπόλεις Ουγγροβλαχίας και Μολδαβίας από του ΙΔ' έως του ΙΘ' αιώνας*, Θεσσ/νίκη 1997 (doktorat).

Γ. Δημακούπουλος, *Η διοικητική οργάνωσις κατά την Ελληνική Επανάσταση 1821–1827. Συμβολή εις την ιστορίαν της ελληνικής διοικήσεως*, ΠΑΣΠΕ 1966.